

AKT OSKARZENIA

**W SPRAWIE PRZECIWKO
OSOBOM ODDANYM POD NAJWYŻSZY SĄD KRYMINALNY
W KRÓLESTWIE POLSKIEM**

W ZARZUCIE SPEŁNIENIA ZBRODNI, WYŁĄCZONYCH OD OGÓLNEGO PRZEBACZENIA,

JAKIE

Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rossyi

KRÓL POLSKI i t. d.

**W DNIU 20 PAŹDZIERNIKA
1 LISTOPADA R. 1831**

PODDANYM SWYM W KRÓLESTWIE POLSKIEM, MAJĄCYM UDZIAŁ W ROKOSZU Z ROKU 1830 I 1831,

NAJŁASKAWIEJ UDZIELIĆ RACZYŁ;

WRAZ

Z SUMMARYUSZEM DOWODÓW

I

KONKLUZYAMI

PROKURATORA PRZY TYMŻE SĄDZIE.



W WARSZAWIE.

1834.

AKT OSKARZENIA

W SPRAWIE PRZECIWKO

OSOBOM ODDANYM POD NAJWYŻSZY SĄD KRYMINALNY

W KRÓLESTWIE POLSKIM

W ZARZUCIE SPEŁNIENIA ZBRODNI, WYŁĄCZONYCH OD OGÓLNEGO PRZEBACZENIA,

JAKIE

Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rosyi

KRÓL POLSKI i t. d.

W DNIU ²⁰ Października ¹ Listopada R. 1831

PODDANYM SWYM W KRÓLESTWIE POLSKIM, MAJĄCYM UDZIAŁ W ROKOSZU Z ROKU 1830 I 1831,

NAJŁASKAWIEJ UDZIELIĆ RACZYŁ;

WNIESIONY

PRZEZ PROKURATORA PRZY TYMŻE SĄDZIE.

WYDANIE POWTÓRNE.

Wstęp.

Po różnych przeciwnych losu kolejach, mieszkańcy dzisiejszego Królestwa Polskiego dosięgnięciu zdobywcą władzą Napoleona Buonaparte, w nim jedynie swego odrodzenia upatrywali nadzieję, a popychając wszędzie jego wóz zwycięzki, i razem z nim ponieśli w serce Rossyi klęski zawziętej wojny. Lecz tu kres jego powodzeń, potęgą bowiem Rossyi uderzony ten zuchwały kolos runął, a gruzami swymi powtórnie nas zasypał.

I któż to się nas wówczas użalił? O to wspaniały ALEXANDER, jak gdyby nagradzając poświęcenie się Polaków dla JEGO najsroźszego wroga, wrócił na świat polityczny, którego ceną krwi naszych współbraci u Napoleona dokupić się niezdolaliśmy.

Tak jest, ów Błogosławionój Pamięci CESARZ ROSSYI, ustępując w różnych epokach powtarzanym prośbom mieszkańców tutejszego kraju, aby zostawali pod wspólnym Berłem z wielkiem Sławiańskiem plemieniem, pierwszy powziął myśl wskrzeszenia Królestwa Polskiego i onegoż na zawsze z Cesarstwem Rosyjskiem połączenia. Co też na zjeździe Monarchów w Wiedniu do skutku przyprowadz

Gdy zaś w latach 1814 i 1815, nadanie ustaw konstytucyjnych uważaném było za szczęśliwe Rządu ulepszenie, ALEXANDER więc, pragnąc Swemu wspaniałemu dziełu nadać więcej w duchu ówczesnym rozciągłości, obdarzył nas i tą instytucją, której jednakże rzeczywistej użyteczności, następne doświadczenie w Polsce bynajmniej nie potwierdziło.

Jak dalece postępowanie CESARZA względem Polski było skutkiem JEGO własnego natchnienia, są dowodem obrady Kongressu Wiedeńskiego, na którym układem pomiędzy Rosyją, Austryą i Prussami, dnia ²¹₃ Kwietnia ^{Maja} 1815 roku, Ics Xięstwa Warszawskiego ostatecznie został roztrzygniętym, a w dniu ¹⁵₂₇ Listopada t. r. nadał ALEXANDER Królestwu Polskiemu konstytucyą, po rozwiązaniu Kongressu Wiedeńskiego w 6 miesięcy na JEGO rozkaz ułożoną, której więc osnowa, już z téj jednej przyczyny, nie mogła nic mieć wspólnego z Uchwałami pomienionego Kongressu.

Od roku 1815 rozpoczyna się zawód pomyślności dla Królestwa Polskiego, nieznany w najświetniejszych epokach jego przeszłości, jest to nieprzerwane pasmo Łask, jakie szczerze Wskrzesiciel Królestwa i dziś nam szczęśliwie Panujący NAJJAŚNIEJSZY CESARZ WSZECH ROSSYI, KRÓL POLSKI, MIKOŁAJ I^{szy}, zlewali.

Nie ma miasta, nie ma żadnego zakątka, którenby od owego czasu swój postaci nie zmienił. Polska kraj wycieńczony wojnami i jedynie rolniczy, przyjęła w siebie mnóstwo cudzoziemców, a ci nasze miasteczka dawniej tylko ziemię uprawiające, przemienili w rękodzielnie, które w ustawnym ruchu wydają tysiączne wyroby, a dla tych znowu targi całej Rossyi otworem stoją.

Majątki właścicieli dóbr ziemskich, za pomocą wybornych instytucyi, uwolnione od długu w poprzednich nagromadzonego czasach.

Gruntowne oświecenie, jako warunek rzetelnego szczęścia kraju, szczególniej doznaje opieki, pomnażają się Szkoły, a Warszawa w swych murach ujrzała po raz pierwszy Uniwersytet z bogatymi do niego należącymi zakładami.

Wszystkie gałęzie Rządu w ciągłym i widocznym są udoskonaleniu.

Wojsko krajowe obficie uposażone, w dowód zupełnej życzliwości obudwóch Monarchów, otrzymało Wodza w Osobie Dostojnego Ich Brata i poufałego przyjaciela.

Dając podobne pryncypia w Bogu Spoczywającemu Wielkiemu Xięciu KONSTANTYNOWI Cesarzewiczowi, nie przeczuwali zaiste w swym Braterskim Sercu niebezpieczeństwa, jakie tego Xięcia w własnym pałacu, w własnym oczekiwano łożu.

Ale kiedyż przepłynę wylew tylu dobrodziejstw, których wielkości sama tylko niewdzięczność sprawców powstania wyrównać zdołała?

W takim położeniu było Królestwo Polskie, gdy rokosz w ciemności wieczora dnia 11 Listopada 1830 wyległy, w ciągu swego 10 miesięcznego trwania, pomyślność onegoż z gruntu wzruszył.

Nakoniec Wojska Zwycięzkie Jego Cesarsko-Królewskiej Mości przywróciły właściwy porządek.

Cóż na ten czas potężny Monarcha uczynił?... W zamian za złamanie najuroczystszych przysiąg, podniesienie oręża przeciwko prawej Władzy, wywołanie wojny domowej z całą swą zgrozą i miotanie obelg przeciwko Jego Świętej i nieetykalnej Osobie, oto swym Manifestem z dnia ^{20 Października}_{1 Listopada} 1831 r. ogólne udzielił Pżebaczenie, wyłączając tych tylko, których bezkarność nie dałaby się pojednać z Ojcowską pieczołowitością o utrzymanie błogich skutków towarzyskiego porządku i pokoju, między licznymi Ludami, jakie Opatrzność Berłu NAJJAŚNIEJSZEGO PANA poruczyła.

A nawet i względem głównych sprawców zbrodni, nie poszedł Łaskawy Monarcha zwyczajnym torem; pospolicie bowiem pokonani rokoszanie odpowiadają w Wojskowych Kommissyach, przy skróconym postępowaniu i ponoszą kary Ustawami Wojennymi zagrożone. Dla nas przeciwnie służy za prawo Cesarsko-Królewskie Postanowienie z dnia 13 Lutego 1832 roku; są tam wyczerpane wszelkie opiekuńcze dla obwinionych formy, jakie rozmaite Prawodawstwa nastroczają, jest utrzymana w największej części pod względem postępowania, obowiązująca

w Kraju Ordynacya Kryminalna Pruska, a nawet niektórymi środkami obrony dla obwinionych, z prawodawstwa francuzkiego wziętymi, pomnożona. Co zaś do zastosowania prawa, Kodex Karny Polski, przez Naród w Sejmie reprezentowany w roku 1818 uchwalony, pozostał w swój zupełnej mocy. W ogólności powyższe rozporządzenie jest nieledwie zupełnie tém samém, które było przepisane dla Sądu Sejmowego z dnia 18⁶ Kwietnia 1827 r.

Tak uroczyste postępowanie, koniecznie w skutku przyniosło długą i mądrą instrukcją sprawy, po zakończeniu której w dniu ^{24 Sierpnia}_{5 Września} 1833 roku, wygotowałem, stosownie do Art. 31, 34, powołanego Cesarsko-Królewskiego Postanowienia, Akt Oskarżenia, jaki właśnie mam zaszczyt Najwyższemu Sądowi Kryminalnemu przedstawić.

W ogólności w powstaniach dwie należy odróżnić epoki: pierwszą tajemnych stowarzyszeń, w których dopiero się knują zamachy przeciwko Rządowi, drugą otwartego działania, czyli wykonania w poprzedniej epoce powziętych zamiarów.

Niniejsze prawidło stosuje się także do rokoszu w dniu 17 Listopada 1830 wybuchłego.



C Z E Ś Ć I.

Spisek przygotowyjący wypadki z dnia $\frac{17}{29}$ Listopada 1830 Roku.

Nowe wyobrażenia przez rewolucyą francuzką z roku 1789 wydane, tajne związki po Niemieckich Uniwersytetach istniejące, które około roku 1816 przybrały polityczną dążność, przykład zaburzeń w południowych krajach w latach 1820 i 1821 wybuchłych, niemniej różne zdania niebezpiecznej dla towarzyskiego porządku osnowy, już z mównic w publicznych zgromadzeniach, już w dziełach, lub w pismach peryodycznych objawiane, sprawiły: iż w Królestwie Polskiem i prowincjach dawniej Polskich, prawie od roku 1819 zawieżywały się różne tajne towarzystwa, pomiędzy młodzieżą Uniwersytecką, Officerami, Urzędnikami i Obywatelami, do których niekiedy i osoby wyższe stanowisko w społeczności zajmujące, należały.

W wszystkich tych związkach przewodniczyły dwoiste zasady, mianowicie: rewolucyi towarzyskiej i politycznej.

Nie będę skreślał historyi podobnych przedsięwzięć, gdyżby mnie to nadto od właściwego odwiodło przedmiotu, wspomnę tylko, iż one spowodowały w różnych epokach otworzenie śledztw Administracyjnych i Sądowych, a wykryci uczestnicy tajnych związków, w miarę swego przewinienia, częścią pozyskiwali przebaczenie Rządu, częścią zaś, stosownie do stanu, do którego należeli, albo ulegali Władzy Uniwersyteckiej, albo też odsyłani byli po wymiar sprawiedliwości do Sądownictwa zwyczajnego Kryminalnego, Sądownictwa Wojennego, a w roku 1827 do Sądu Sejmowego.

Wprawdzie dotąd ograniczało się wszystko na samych usiłowaniach, lecz dowodziły one jak złe było w kraju usposobienie i stanowiło stopniowe przygotowanie do spisku, któremu było pozostawionem jawnymi wybuchnąć czynami, témbardziej: iż niektórzy członkowie dawnych towarzystw, stali się także uczestnikami ostatecznych zamachów przeciwko Rządowi przedsięwziętych, co niżej wyjaśnię, a tak stali się oni ogniwnem łączącym jedne z drugimi.

Przechodzę teraz do bezpośrednich przyczyn prowadzących wypadki dnia $\frac{17}{29}$ Listopada 1830 roku. Źródłami, z których w tym względzie czerpałem wiadomości, są:

Pisma własnoręczne Piotra *Wysockiego*, Podporucznika Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadierów, nauczyciela ćwiczeń wojskowych Szkoły Podchorążych Piechoty, w dawniej jego kwaterze wynalezione.

Śledztwo w tym przedmiocie na kilkanaście dni przed dniem $\frac{17}{29}$ Listopada 1830 roku rozpoczęte.

Badania przez Delegacye Inkwizycyjne Sądu Najwyższego Kryminalnego, jako też z *Wysockim* przez Sąd Wojenny w Bobrujsku, uskutecznione.

Posiłkowo zaś używałem:

Opisu z dnia ^{27 Listopada}_{10 Grudnia} 1830 roku w Kuryerze Polskim Nro 357 umieszczonego, ułożonego przez Maurycego *Mochuackiego* Redaktora pism publicznych, a podpisanego przez Piotra *Wysockiego*.

W tém miejscu winieniem uprzedzić: iż niepodobnóm było przez inkwizycyę odsłonić wszystkie tajemne sprężyny na wybuchnienie rokoszu działające, gdyż ludzie najcięższą w tym względzie obarczeni winą, a którzy tém samém najbliższych mogliby dostarczyć objaśnień, potępieni w własném sumieniu, po większej części za granicę zbiegli; w czém nawet stała się dla nich pomocą nicograniczona Wspaniałość Monarchy, po wydaniu bowiem w dniu ^{20 Październ:}_{1 Listopada} 1831 roku Najlaskawszego Manifestu, był takowy rokoszanom, którzy się początkowo do Pruss i Austrii schronili, udzielonym; mieli więc zręczność główni podżegacze rokoszu, o ile w ciągu wojny do niewoli pojmani nie byli, lub wprost w Królestwie Polskiem nie pozostali, przekonać się, że jako tacy pozbawieni są przebaczenia, a ztąd byli dostatecznie ostrzeżeni, aby się od powrotu do kraju wstrzymali.

W tém położeniu, byłem z niewolony w przedmiocie dotyczącym niniejszej części Aktu oskarżenia i to jedynie co do kilku okoliczności, używać jako skazówki do śledztwa, niektórych pism przez obwinionych, lub według ich podań, bądź w ciągu powstania, bądź później ogłoszonych; jakoteż niektóre objaśnienia z tychże pism czerpane, posłużyły mi do porównania ich z wypadkami, przez badania sądowe, osiągniętymi.

Objaśniam: iż wszystkie stopnie wojskowe i cywilne, podane bez żadnego dodatku, oznaczają stopnie przedrewolucyjne. Ten sposób wyrażenia się, uważałem dogodnym dla uniknienia powtarzań.

Wiele szczegółów o kolei, jaką zawiązek rokoszu przebiegł, nim w otwarte przeszedł działania, podaje opis układu *Mochuackiego*, którego osnowa jest następująca.

Uwięzienie Stanisława Hr: *Soltyka*, Senatora Kasztelana i jego współników, pod Sąd Sejmowy oddanych, niemniej opozycya, jaką Wincenty i Bonawentura, bracia *Niemojowscy* przeciw Rządowi wykonywali, zapaliła umysły Podofficerów, należących do Szkoły Podchorążych Piechoty; nie prędzej atoli zaczęli bliżej pomiędzy sobą się porozumiewać, dopóki wojna przez Rossyą Turcyi wypowiedziana, niejakićh nierokowała nadziei.

I tak ³₁₅ Grudnia r. 1828, gdy się przypadkiem w mieszkaniu *Wysockiego* znajdowali Podofficerowie Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów: Karol *Paszkiewicz* i Alexander *Łaski*; Batalionu Saperów: Podofficer Karol *Karsnicki*; z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. L.: Józef *Dobrowolski* i Podchorąży Józef Hr: *Gurowski*, zaczęli wyraźnie mówić o potrzebie i środkach wyjarzmiienia swych ziomeków od ucisku, którego, według ich zdania, w brew ustawie konstytucyjnej, doznawać mieli. Nazajutrz *Wysocki* zawiadomił o zdarzeniu dnia poprzedniego Podchorążych w Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów: Stanisława *Ponińskiego*, Seweryna *Cichowskiego* i Podofficera z Batalionu Saperów: Kamilla *Mochuackiego*. Poczém wszyscy powyżej wymienieni Podchorążowie i Podofficerowie do Szkoły Podchorążych Piechoty należący, wykonali i podpisali w następne wyrazy przysięgę:

„Przed Bogiem i Ojczyzną naszą ujarzmioną, odartą z praw i przywilejów konstytucyjnych przysiegamy, naprzód, nie wydać na przypadek uwięzienia żadnego członka zawiązującego się towarzystwa, choćby z tego powodu przyszło ponieść najsroźsze męczarnie. *Powtórę*, „połączyć wszystkie usiłowania, poświęcić życie gdy tego będzie potrzeba, w obronie „zgwalczonej ustawy konstytucyjnej. *Potrzącie*, ostrożnie rozszerzać związek, za wiedzą „podpisanych członków towarzystwa, nieprzyjmując ani pijaków, ani szulerów, ani ludzi „skazitelnego charakteru, pod jakimkolwiek bądź względem.”

To stanowiło pierwszy związek spisku w Szkole Podchorążych, przyrzekli sobie bezprze-
stannie w niniejszej sprawie działać. *Wysocki* został upoważniony do przyjmowania nowych
członków, a nawet mógł w tym względzie dać się wyręczyć przez jednego z pierwiastkowych
spiskowych.

Stosownie do tej zasady, *Wysocki* zawiadomił o powyższem przedsięwzięciu *Kazimie-
rza Paszkowicza* Kapitana Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów; Podporuczników Bata-
lionu Saperów: *Wojciecha Przedpełskiego* i *Felixa Nowosielskiego*; z Pułku Strzelców pie-
szych Jego Cesarsko Królewskiej Mości N. 1. *Leopolda Koszutskiego*, jako też wielu innych
Officerów różnych Pułków. Wszyscy do związku przystąpili, współdziałać i rozprzestrzeniać
towarzystwo zobowiązali się. *Józef Hr. Gurowski* poznał go z swym bratem *Adamem*, a
ten się rozwodził nad duchem pomiędzy Obywatelami panującym. Następnie wprowadzono
Wysockiego do mieszkania *Walentego Zwierkowskiego*, wówczas Pośła Powiatu Miechowskie-
go, gdzie został utwierdzony, że Obywatelstwo czynnie i gorliwie wspierać będzie usiłowania
wojskowych; Podofficer *Karśnicki* zawiadomił z zlecenia *Wysockiego*, *Gustawa Hr.
Małachowskiego* Kamerjunkra Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, o istnieniu związku
z dodatkiem: iż Officerowie, członkowie onegoż, pragną wyrozumieć z niektórych Pośłów na
Sejm, czyli Naród podziela uczucia wojska, a w tym razie życzyliby sobie wspólnie się uło-
żyć, kiedyby wypadało oręż przeciwko Rządowi podnieść, tym końcem zesłi się Obywa-
tele z wojskowymi, a mianowicie z *Wysockim* i *Nowosielskim*. Obywatele uchwalili, żeby cza-
su powstania jeszcze nie oznaczać, ale ciągle krzewić i rozpościerać buntowniczego ducha w woj-
sku do przyjaźniejszej pory, co w pewnym względzie stagnacyą w postępie rewolucyi spra-
wiło. Około ^{28 Kwietnia}_{10 Maja} 1829 roku wieść o nastąpić mającém koronowaniu się na
Króla Polskiego Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego **MIKOŁAJA I.**, oży-
wiła działanie spiskowych. *Zwierkowski* i Poseł Powiatu Gostyńskiego *Franciszek Trzeciński*
oznajmili *Wysockiemu*, iż podadzą petycyą do Tronu, żądając jawności posiedzeń Sejmo-
wych, wolności druku i uchylenia komitetów śledczych, gdyby zaś otrzymali odpowiedź od-
mowną, a szczególnie gdyby Pośłów z tego powodu przytłaczano, natenczas wojskowi po-
winni z bronią w ręce poprzeć ich skargi i zażalenia.

Wysocki uczynione mu oświadczenie przełożył związkowym, które ci z zapałem przyjęli.
Petycyą nie wzięta żadnego skutku, Poślowie jednak z pobudek politycznych, do otwartego
działania nie upoważnili jeszcze wojska. Tak rzeczy stały, gdy rewolucya lipcowa we Fran-

cyi, właściwe dopiero nadała opisywanemu tutaj stowarzyszeniu życie. Officerowie zgromadzonego w obozie pod Warszawą wojska, jawnie wypadkom na zachodzie zdarzonym pokłaskiwali, co właśnie dla spiskowych pochlebą stanowiło wróżbę, a lubo już w ciągu obozu przeszło 200 Officerów o knowanych zamiarach było zawiadomionych, wszelakoż dopiero za powrotem do Warszawy stosowne i wprost do celu zmierzające kroki przewidziane zostały.

Nieco pierwój *Wysocki* zwierzył się Piotrowi *Urbańskiemu* Porucznikowi Płatnikowi Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, tenże przyrzekł w razie potrzeby dostarczyć kilkanaście tysięcy ostrych nabojęw karabinowych, nad którymi w swym Pułku w obozie złożonymi miał dozór, z czego się zaś potem najrzetelniej ujścił.

Józefat Bolesław Ostrowski, dla zaniedbanych obowiązków wykreślony z listy aplikantów sądowych, pokrzepiał *Wysockiego* w mniemaniu, iż wojsko nie zawiedzie się na oczekiwanej od Narodu pomocy, jako też zapoznał *Wysockiego* z Maurycym *Mochneckim* Redaktorem pism publicznych i uwolnionym ze służby Urzędnikiem Cenzury, a ten z Xawerym *Bronikowskim* Patronem przy Trybunale Cywilnym Województwa Mazowieckiego, Ludwikiem *Nabielakiem* i Ludwikiem *Zukowskim* już zmarłym, Redaktorami pism publicznych, Michałem *Dembińskim* uwolnionym ze służby Podsekretarzem Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, Sewerynem *Goszczyńskim* poetą. Wprowadził także do związku Anastazego *Dunina* mieszkańca Gubernii Wołyńskiej, Franciszka *Grzymałę* autora różnych pism i Włodzimierza *Kormańskiego*, uwolnionego ze służby Gwardyi Królewskiej Pułku konnych strzelców Starszego Podofficera, w stopniu Podporucznika. *Wysocki*, *Urbański* i *Ostrowski* złożyli naradę, na której uchwalili: iż powstanie w Polsce jedynie może być rozpoczętem, za wzajemnym porozumieniem się wojskowych z cywilnymi. Z polecenia *Wysockiego*, *Ostrowski*, *Nabielak*, Maurycy *Mochnecki* i *Bronikowski* towarzystwo pomiędzy wielu osobami rozpóścierali; *Wysocki* zaś osobiście przedstawił *Urbańskiemu*, że należy śpiesznie we wszystkich Pułkach urządzić związki, aby w oznaczonym czasie Officerowie doprowadzili żołnierzy na wskazane stanowiska; zdanie to podzielał Józef *Zaliwski* Podporucznik Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1. rozmowie obecny. *Wysocki* zatem zobowiązał się połączyć Officerów załogi Warszawskiej, Kompanii Wyborczych Pułków liniowej piechoty i strzeleckich; *Urbański*: Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów. Później, *Wysocki* udał się do koszar Alexandrowskich, gdzie były umieszczone Kompanije Wyborcze liniowej piechoty, a spotkawszy znanego sobie z żarliwości Ludwika *Borkiewicza* Podporucznika Pułku 7 piechoty liniowej, wezwał go, aby związkowych Officerów zebrał, co gdy nastąpiło, oświadczyli im: że powinni w razie potrzeby wyprowadzić żołnierza, a teraz obrać reprezentanta, któremu całe kierowanie sprawą w Kompanijach Wyborczych liniowej piechoty poruczonem zostanie; wybór w tym korpusie padł jednomyślnie na *Zaliwskiego*, w Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów zaś na *Urbańskiego*, wspólnie więc ci dwaj z *Wysockim* ciągle się znosili.

Ku końcowi Września i w początku Października zaczęto przyklepać w Warszawie na rogach ulic pisma buntowniczej osnowy, wszędzie krążyły wieści o rewolucyi, nawet naznaczano dnie ^{28 Września, 3, 8 Październik:} _{10, 15, 20 Października} jako te, w których wybuchną rozruchy.

Działo się to wszystko bez wpływu (jak artykuł Kuryera podaje) spiskowych będących przedmiotem niniejszego opisu, lecz ciż korzystając z podobnego usposobienia, postanowili oręż podnieść.

W tym celu więc *Wysocki* przez *Nabielaka* zawiadomił *Ostrowskiego*, aby codziennie, zaczawszy od dnia 1^o Października, bydź gotowym do poruszenia.

Nadto *Wysocki* wskazał *Nabielakowi*, Konstantego *Trzaskowskiego* Starszego Podofficera 4 Pułku Strzelców pieszych ze Szkoły Podchorążych Piechoty, końcem umówienia środków wspólnie z cywilnymi przedsięwziąć się mających ku wstępnemu działaniu, bądź na Saskim dziedzińcu, bądź w Belwederze. *Trzaskowski* i niektórzy Officerowie nalegali o przyspieszenie rozpoczęcia rokoszu; *Wysocki* więc oznaczył dzień 6^o Października, lecz poprzednio zastrzegł sobie złożenie rady z *Zaliwskim* i *Urbańskim*, gdzie uznano jeszcze wybuchnienie powstania za zawczesne, co sprawiło niechęć niektórych spiskowych przeciwko *Wysockiemu*, albowiem *Nabielak* już był zawiązał stosunki pomiędzy *Trzaskowskim*, a wielu cywilnymi, jako to: Napoleonem *Babskim*, użytym w Redakcyi Dziennika Powszechnego, Józefem *Mejznerem*, dla zaniedbanych obowiązków wykreślonym z listy Aplikantów Sądowych i kilkoma uczniami Uniwersytetu, mającymi na swym czele Michała *Szwejcera* byłego ucznia.

W tym czasie Rząd zaczął ściślej baczną zwracać na knowane zamachy, przytrzymano wielu dawniejszych i teraźniejszych Uczniów Uniwersytetu, między tymi: *Szwejcera* i *Mejznera*, jako też ze Szkoły Podchorążych Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1. Podofficera Wincentego *Gaucza*, otworzono przeciwko nim badania. W tej chwili trwogi i zamięszania, występuje *Bronikowski* z niezłomnym postanowieniem wykonania powziętych zamiarów. *Wysocki* podwoił swoją czynność, Officerowie żądali od niego i *Zaliwskiego* aby się dostatecznie przekonali, jakie jest zdanie w Izbie Posaelskiej o ich przedsięwzięciu, na przypadek zaś pomyślniej od Obywateli odpowiedzi, upoważnili *Wysockiego* i *Zaliwskiego* do oznaczenia ostatecznie czasu, jako też rzeczywistego rozpoczęcia rokoszu. Czém powodowani, dnia 2^o Listopada *Wysocki*, *Zaliwski* i *Bronikowski* zeszli się w Bibliotece Towarzystwa Przyjaciół Nauk, pod pozorem obejrzenia gabinetów, w rzeczy samej dla widzenia się z Joachinem *Lelewel*em Połtem Powiatu Żelechowskiego, który poprzednio przez Xawerego *Bronikowskiego* i Maurycyego *Mochackiego* o związku wojskowym był zawiadomiony; skoro i *Lelewel* tamże przybył, *Wysocki* oznajmił mu otwarcie postanowienie wojskowych i w imieniu wielu Officerów wezwał go do przewodniczenia. *Lelewel* zamiary wojska pochwalił i wspólnie czas powstania na najbliższą niedzielę, wieczorem, to jest 1^o Listopada 1830 oznaczyli. Wszelakoż później Officerowie uprzedzili *Lelewela*, iż rzecz została odłożoną do poniedziałku wieczorem.

W tych dniach stanowczych, najczynniej rokoszowi służyli: *Bronikowski*, *Nabielak*, *Goszczyński*, *Dunin*, *Maurycy Mochacki*, *Kormański* i *Żukowski*, gromadząc potrzebne siły.

Po powtórnem widzeniu się z *Lelewelem*, dnia $\frac{1}{2}$ ⁴ Listopada złożyli walną radę *Wysocki Urbański i Zaliwski*, gdzie znaleźli potrzebném zwołać reprezentantów związku pomiędzy Officerami wszystkich Pułków w Warszawie stojących, utworzonego; oświadczyć im, że na współdziałanie Obywateli liczyć mogą i odczytać plan działania.

Rzeczywiście zgromadzenie miało miejsce dnia $\frac{1}{2}$ ⁶ Listopada o godzinie 7 wieczorem w koszarach Alexandrowskich w mieszkaniu *Borkiewicza* i zgodzono się na następne główne punkta planu:

1. Zapewnić bezpieczeństwo Osoby *Cesarzewicza*,
2. Zmusić Gwardye Rossyjskie do złożenia broni,
3. Opanować Arsenał i oręż ludowi rozdać.

W szczególności Szkoła Podchorążych przy pomocy Kompanii Wyborczych Pułków Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Nro 1 i 3^o miała przeszkodzić, aby Jazda Gwardyi Rossyjskiej do miasta nie wtargnęła.

Xaweremu Bronikowskiemu było poruczoném porozysłać rozmaite osoby do pojedynczych części miasta, końcem przewodniczenia ludowi, w czém mu pomocni byli: *Anastazy Dunin*, *Włodzimierz Kormański*, *Ludwik Żukowski*, *Maurycy Mochnacki*, *Michał Dembiński* i *Józef Kozłowski* Patron przy Trybunale Cywilnym Województwa Mazowieckiego, zmarły.

Napaść na Pałac Belwederski zlecono *Trzaskowskiemu*, *Karolowi Kobylńskiemu*, Pod-officerom 4go Pułku Strzelców pieszych ze Szkoły Podchorążych i różnym cywilnym, którzy poniżej zostaną wymienieni. (1) *

Wysocki w przedmiocie swego udziału w powstaniu, a tém samém i w spisku powstanie przygotowującym, najpierw w twierdzy Bobrujsku, będąc pod Sądem Wojennym, w tamtejszym Ordonanshauzie złożył własnoręczne tłumaczenie, następnie w Warszawie przez Delegacyą I Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego był badany. Wyznania *Wysockiego* w obudwóch tych miejscach osiągnięte, dosyć są jedne do drugich podobne, lecz przyjęte przez Delegacyą Sądu Najwyższego Kryminalnego więćiej obejmują szczegółów; przystępuję do skreślenia tychże.

Uwięzienie z powodu przestępstw politycznych byłego Majora 4 Pułku liniowej piechoty *Waleryana Łukaszińskiego* i innych, jako też rozgałczenie policyi tajnej, stały się przedmiotem licznych utyskiwań.

W tym czasie, mianowicie 1^o Grudnia 1828 r. zebrali się przypadko w mieszkaniu *Wysockiego*: *Józef Dobrowolski*, *Karol Paszkiewicz*, *Alexander Łaski*, *Karol Karśnicki* i *Józef Hr. Gurowski*; niektórzy z nich powróciwszy z miasta, powtarzali dopiero słyszane różne wieści, mające związek z wyżej wymienionemi okolicznościami; w rozjątrzeniu więc tym sposobem pobudzoném, jeden z obecnych, lecz nie wiadomo który, uczynił wniosek, aby zrządzić powstanie, z warunkiem atoli, jeżeli zbadana wola Narodu okaże się takowemu przedsięwzięciu przychylną. (2).

* Liczba ta, jakoteż wszystkie następne, zaklamrowane, są odsyłaczem do Summaryuszu dowodów.

W kilka dni później z przyczyny rzuconej myśli o rewolucyi, wymienieni Podofficerowie, niemniej *Kanill Mochnacki*, *Stanisław Poniński*, *Seweryn Cichowski*, zgromadzili się u *Wysockiego* powtórnie.

Tu postanowili zapytać się Obywateli, czyli zamierzona zmiana będzie korzystną dla kraju.

Prócz przytomnych powodów, wojna przez Rosyą przeciw Turcyi w ówczas wiedziona, zachęcała *Wysockiego* i jego towarzyszków do podniesienia broni.

Wysocki, mówiąc o tym pierwszym zawiązku, wyraża się: „jako Podporucznika uważano mię za pierwszego Członka, jeżeli to można nazwać towarzystwem“ dodaje, iż dopiero po uzyskaniu pomyślniej odpowiedzi od Obywateli, miało być z Podofficerów w mowie będących utworzone formalne towarzystwo, jednakże w wielu miejscach, uczestników pierwsiastkowego zawiązku, nazywa Członkami. (3)

Co do przysięgi twierdzi, że takowej nie wykonywali, jednakże dla wstrzymania *Józefa Gurowskiego* od rozszerzenia wiadomości o ich postanowieniu, ułożyli dla niego na piśmie warunek, którego treści nie pamięta, po wyjściu atoli *Gurowskiego* z mieszkania *Wysockiego*, warunek ten zniszczyli.

Wysocki dla pomnożenia liczby swych współników, zwierzył się z zamiarami podniesienia rokoszu *Felixowi Nowosielskiemu* i *Wojciechowi Przedpełskiemu*, Podporucznikom Batalionu Saperów, niemniej *Leopoldowi Koszutskiemu* Podporucznikowi Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko Królewskiej Mości Nro 1, którego poznał za pośrednictwem *Karola Karśnickiego*.

Co zaś do zasiągnięcia wiadomości, jak dalece Naród podzielać będzie zamachy powyżej opisane, *Wysocki* najpierw udał się do *Kazimierza Paszkowicza* Kapitana Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów; Officer ten, pomimo najszczerszej chęci, wystawiał niepodobieństwo skutecznienia powstania.

Adam Hr. Gurowski, pierwsiastkowo zawiadomiony przez swego brata *Józefa*, wezwał do siebie *Wysockiego*, a otrzymawszy od niego obszerniejsze objaśnienie, przyrzekł z swęj strony dowiedzieć się od więcej osób, jakieby były ich mniemania co do zamierzonego rokoszu.

Nieco później *Karol Karśnicki* zasięgał zdania *Gustawa Hr. Małachowskiego*.

Tym sposobem przyszło do skutku za pośrednictwem *Adama Gurowskiego*, widzenie się *Wysockiego* z *Małachowskim*, tymże *Gurowskim* i *Zwierkowskim* w mieszkaniu ostatniego; *Gurowski* opowiedział powzięty zamiar zrządzenia rewolucyi, co *Małachowski* wyraźnie oświadczył być niepodobieństwem; dodał: iż stosunki Królestwa Polskiego z Rosyą we względzie ekonomii politycznej są korzystne, nawet sam *Gurowski* był przeciwnym podniesieniu oręża.

W tém położeniu *Wysocki* zawiadomił Podofficerów jako téż Podporuczników: *Nowosielskiego*, *Przedpełskiego* i *Koszutskiego* o skutku odbytych narad i wezwał ich, aby wykonanie powstania poczytali za rzecz zupełnie zaniechaną.

Podobnej zasady trzymał się i *Wysocki*, a oddany wyłącznie naukom, czuł szczególny wstręt od wszelkich politycznych przedmiotów. (4)

Gdy *Wysocki* wyraźnie został zapytany, czyli pod czas koronacji Najjaśniejszego MIKOŁAJA I. na Króla Polskiego w Maju 1829 r. zamiary buntownicze nie zostały wznowione, lub jakie niebezpieczeństwo *Najjasniejszej Familii* nie zagrażało, odpowiedział: iż przed Koronacją będąc u niego *Zwierkowski*, ostrzegał go, aby wszelkich myśli o rewolucyi zaprzestał; że dla Królestwa Polskiego będzie dosyć, gdy konstytucya zostanie dotrzymaną, co zaś Posłowie przez podanie petycyi załatwią.

Wszelakoż *Wysocki* dodaje, iż gdy na Obrzęd Koronacyjny *Najjaśniejsza Familia* do Warszawy przybyła, *Paszkiewicz*, *Cichowski* i *Dobrowolski* pijani zbliżyli się do niego na placu Łazienkowskim stojącego i zapytali, czyliby niemożna Cesarza zatrzymać, końcem proszenia o wykonywanie konstytucyi w całej rozciągłości. *Wysocki* atoli uważając podobną myśl za skutek pijaństwa, chcąc ich zaspokoić, przyrzekł osobiście poradzić się *Zwierkowskiego*, jako też w tymże samym celu posłać *Karśnickiego*, do *Małachowskiego*, lecz nie pytając się ani jednego, ani drugiego, oświadczył: iż pomienieni Obywatele są przeciwni wszelkiemu targnieniu się na Osobę Cesarza i Króla JMci, na czém się rzecz skończyła. (5)

Gdy *Wysocki* prowadził dosyć samotne życie, o jakim wyżej była mowa, został do niego, niewiadomo mu przez kogo, wprowadzony Józefat Bolesław *Ostrowski*; ten pragnął koniecznie zawiązać z nim stosunki, a nawet oświadczył się uczyć go bezpłatnie języka francuzkiego, czego *Wysocki* nie przyjął, wymawiając się odległością swego mieszkania. Odtąd *Ostrowski* odwiedził *Wysockiego* nie więcej jak dwa razy. Po wybuchnięciu jednakże rewolucyi we Francyi, zaczął do *Wysockiego* uczęszczać, zwracał mowę do wypadków na zachodzie i nasuwał myśl zrządzenia powstania w Polsce. *Wysocki* wszelakoż nie zwierzył mu się z czynionych już w tym względzie poprzednio usiłowań. Na pół roku może przed dniem 17 Listopada, poznał się *Wysocki* za pośrednictwem Kamilla *Mochackiego*, z jego bratem Maurycym, ten zaś go zaznajomił z Xawerym *Bronikowskim*; również w tym czasie poznał się z *Zaliwskim*.

W inném miejscu zaś *Wysocki* przyznaje, iż z *Zaliwskim* już od lat kilku był w znajomości. (6)

Wszystkie te poznania, według *Wysockiego*, nie miały jeszcze politycznego znaczenia, i dopiero gdy w końcu Września 1830 krążyły po Warszawie wieści o rewolucyi, on, *Ostrowski*, *Urbancki* i *Zaliwski* dali się słyszeć, iż gdyby rzeczywiście do powstania przyszło, nie byłiby temu przeciwni, lecz natychmiast *Wysocki* sprzecznie z tém podaje, iż pomny na dawne skompromitowanie od wszystkiego się usuwał i dopiero na usilne naleganie *Zaliwskiego*, o którym twierdzi, iż musiał mieć znajomości, jakich przecież nie wyjaśnia, oświadczył: iż w razie potrzeby będzie wspólnie z nimi działał. (7)

Po takowém tłumaczeniu słuchany nazajutrz *Wysocki*, inaczej wznowienie spisku opisał, przywołując: iż gdy po wypadkach lipcowych Rząd w Królestwie Polskiem co raz więcej się stawał podejrzliwym, gdy zaczęto przekupować Officerów, aby postępowania swych kolegów

dostarczali, i gdy w wykonaniu podobnych środków Józef *Lubiński* Podporucznik 4 Pułku liniowej piechoty usiłował z *Wysockiego* wydobyć jego tajemnicę, tenże zwierzył się *Zaliwskiemu* swych stosunków, jakie w roku 1828 z Podofficerami i niektórymi Officerami zawiązał, na co *Zaliwski* się odezwał: iż właśnie nadeszła pora do podniesienia oręźa, *Wysocki* zaś przyrzekł się nicodłućać, jeżeli *Zaliwski* będzie działał i rzecz do skutku doprowadzi.

Pomnażanie wśród Wojska członków spisku ostatecznie zdarzenia z dnia 17 Listopada przygotowującego, jak *Wysocki* twierdzi, było udziałem *Zaliwskiego*, sam jednakże przyznaje, iż uczestnikami związku uczynił Karola *Szlegla* Porucznika Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadierów i Ludwika *Borkiewicza* Podporucznika Pułku 7 piechoty liniowej, odsyłając pierwszego do *Urbańskiego*, a drugiego do *Zaliwskiego*, końcem zasiągnięcia bliższych wiadomości; zresztą nie pamięta, czyli pomiędzy licznie sobie znajomymi Officerami komu więcej, krom już wymienionych, zamierzoną rewolucją oznajmił.

Bronikowski uprzedzał także *Wysockiego*, iż cywilni z swęj strony działać będą, byle tylko upewnieni zostali, jak dalece wojsko ich wesprze, a ten zlecił mu się porozumieć z *Urbańskim* i *Zaliwskim*.

Następnie *Wysocki* na żądanie *Ostrowskiego*, do zawiązania stosunków z Cywilnymi w przedmiocie powstania, przeznaczył ze Szkoły Podchorążych *Trzaskowskiego*, którego w tym celu *Ostrowski* poznał z *Nabielakiem*. W skutku czego *Trzaskowski* przysłany od *Nabielaka*, objawił *Wysockiemu*, iż dnia 6 Października zamyślają otwarte rozpocząć działanie, nie wymieniając kto; z powyższego atoli domyslać się należy, że mowa o cywilnych. *Wysocki* polecił *Nabielakowi* oświadczyć, aby się zatrzymano ze wszystkiem, dopóki się nie poradzi *Zaliwskiego* i *Urbańskiego*. Ci zaś byli zdania, że jeszcze nie zbliżyła się sprzyjająca chwila, o czém *Nabielak* został zawiadomiony. Dodaje nadto *Wysocki*, iż *Nabielaka* dopiero na miesiąc przed rewolucją osobiście poznał. (8)

Niezgodnie z tém w inném miejscu wyznał: iż *Nabielak* ze zlecenia *Ostrowskiego* sam, a nie za pośrednictwem *Trzaskowskiego*, uprzedził go o zamachach na dzień 7 Października zapowiadzianych. (9)

W postępie czynności spiskowych, około 17 Listopada, *Wysocki* wezwany do *Urbańskiego*, zastał tam prócz *Gospodarza*, *Bronikowskiego*, *Zaliwskiego* i kilku Officerów, których nazwisk nie pamięta.

Bronikowski podał myśl *Zaliwskiemu*, aby zasiągnąć zdania *Lelewela* w przedmiocie podniesienia oręźa, zgodzono się na to, jakoteż: aby w razie, jeśli będzie za rewolucją, zapytać go: kogo po rozpoczętych działaniach powołać wypada do steru tymczasowego Rządu. Następnie wybrani tym końcem na posiedzeniu *Zaliwski* i *Wysocki*, w towarzystwie *Bronikowskiego* udawszy się do *Lelewela*, oznajmili mu: iż już wszelkie środki do powstania przeciwko Rządowi zostały przysposobione, nie prędzej jednak działać postanowili, dopóki się nie przeświadczą, iż Naród potwierdza ich zamiary. *Lelewel* uważał zamierzoną rewolucją za rzecz trudną, jakoteż dodał, że w tym względzie tajną mu jest wola Na-

rodu. *Wysocki* więc wniósł: aby *Lelewel* poradził się kogo więcej i że oczekują odpowiedzi w przyszły czwartek to jest dnia $\frac{1}{2}$ Listopada.

Tu wszyscy postąncy wynurzyli, że gdyby i osoby, do których się *Lelewel* uda, były po wstaniu przeciwne, od takowego odstąpią.

W czwartek rzeczywiście widzieli się powtórnie z *Lelewlem* w jego mieszkaniu, który i tym razem podniesienie oręża uważał za niepodobne. Gdy jednakże rzeczy już tak dalece postąpiły, iż cofnąć się nie było można, uchwalili w brew poprzednim oświadczeniom, dawno knowane zamiary do skutku przywieść (10).

W piątek więc zeszli się do *Urbańskiego* lub *Borkiewicza*: *Wysocki*, *Zaliwski*, *Urbański*, *Szlegiel*, *Borkiewicz* i dwóch lub trzech innych Officerów, których nazwisk zapomniał; tu stanowczo dzień rokoszu na poniedziałek oznaczyli, a dla ostatecznego przygotowania się, w sobotę lub w niedzielę *Wysocki* i *Zaliwski* przybyli do *Urbańskiego*, gdzie ułożyli następujący plan działania, będący szczególnież dziełem *Zaliwskiego*.

Wysocki oświadczył się działać przeciwko Jeździe Gwardyi Rossyjskiej, na czele Szkoły Podchorążych Piechoty, niemniej czterech Kompanii Wyborczych Strzelców pieszych Pułku Jego Cesarzsko-Królewskiej Mości N. I i 3^{go}. Jedna z tych Kompanii powinna była zająć wążów przy Łazienkach, druga stanowisko przy Wiejskiej Kawie, trzecia przy Solcu, czwarta przy rogatkach Czerniakowskich. Tym sposobem *Wysocki* osobiście przywodziąc Szkole Podchorążych, miał zmusić Jazdę do złożenia broni.

Zaliwskiego było przeznaczeniem z jednym Batalionem 4 Pułku i Kompanijami Wyborczemi 5 Pułku piechoty liniowej działać przy Arsenale.

Urbański z Gwardyą Królewską Pułku Grenadyerów i Kompanijami Wyborczemi piechoty liniowej w koszarach Alexandrowskich umieszczonemi, z wyłączeniem Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. I, zobowiązał się wezwać do złożenia broni Pułk Grenadyerów Litewskich Gwardyi Rossyjskiej, w pomienionych Koszarach także rozłożony.

Kompanije Wyborcze Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. I. powinny były być użyte do zajęcia składu prochu na Pradze.

Batalion Saperów miał działać przeciwko Wołyńskim Strzelcom pieszym Gwardyi Rossyjskiej, a jak *Wysocki* się domyśla, niektórzy Officerowie w pomienionym Batalionie otrzymali stosowne od *Zaliwskiego* zlecenia.

Trzaskowskiego i Cywilnych, pod dowództwem *Nabielaka*, było czynnością wpaść do Belwederu, zatrzymać Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Konstantyna Pawłowicza, zaprowadzić Go do Arsenatu, lub gdzieby najkorzystniej okazało się, a to w celu, aby następnie skłonić do pośrednictwa między Królestwem Polskiem a Cesarzem, o ścisłe wykonywanie konstytucyi i usunięcie rozmaitych nadużyć.

Bronikowski i *Maurycy Mochnacki* podjęli się obwieścić ludowi rozpoczętą walkę i wezwać do udania się do Arsenatu po broń.

W końcu zapalenie przez Cywilnych o godzinie 6 wieczorem browaru na Solcu, miało być hasłem do uczynienia poruszeń.

Wskutku tak określonego planu, *Wysocki* z *Urbańskim* w niedzielę oznajmili *Trzaskowskiemu* o udziale, jaki mieć będzie w rokoszu, a ten za pośrednictwem *Nabielaka*, zniósł się z Cywilnymi.

W poniedziałek dnia 17 Listopada po obiedzie, jeszcze raz *Wysocki* był u *Urbańskiego*, gdzie zastał *Szlegla* i *Zaliwskiego*. Ztamąd *Wysocki* udał się do swego mieszkania przy ulicy Widok i nakoniec do Łazienek Królewskich. (11)

Lubo powyżej wspomniałem, iż pomiędzy tłumaczeniami *Wysockiego* własnoręcznie w Bobrujsku, a protokularnie w Warszawie złożonemi, dosyć się znajduje podobieństwa, przecież następnych dostrzedz można różnic.

Wysocki w Bobrujsku opisując pierwiastkowy związek pomiędzy Podchorążymi i mówiąc: iż korzystając z Wojny Tureckiej powzięli myśl wywalczenia swobód ojczystych, wyraża się:

„ludzeni tą nadzieją, przedsięwzięliśmy raz powziętego nie odstępować zamiaru, z tém zastrzeżeniem, że w takim przypadku będziemy się starali zasięgnąć rady i wiadomości od ludzi lepij te rzeczy widzących.”

Taka osnowa zdaje się nasuwać domniemanie, iż przedmiotem zasięgnięcia rady, nie było już pytanie, czyli rewolucya jest do podniesienia lub nie, ale raczej sposób wykonania oniej, lubo w dalszém tłumaczeniu *Wysocki* uchwalonemu naradzeniu się pierwsze usiłuje nadać znaczenie.

Sam nadto odpowiedzi Adama Hr. *Gurowskiego* i *Lelewela*, na uczynione przez *Wysockiego* w niniejszym przedmiocie zapytanie, nieco odmiennie brzmią w tłumaczeniu w Bobrujsku złożoném i tak mieli odpowiedzieć, pierwszy:

„dobrze żeby się udało, lecz trudno, poradzę się kogo więcj.”

drugi:

„gdyby można wiedzieć, że Austria lub Francya ujmie się za nami, natenczas mogliśmy przedsięwziąć, inaczej wątpię, gdyż nam samym trudno się będzie oprzeć.”

W końcu w Bobrujsku *Wysocki* podał, iż także się radził co do pierwiastkowego związku *Urbańskiego*, lecz i on trudności upatrywał.

Teraz z kolei przystępuję do skreślenia uwag nad tłumaczeniem *Wysockiego*, przed Delegacją Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego złożoném, w porównaniu do Artykułu Maurycego *Mochneckiego* w Kuryerze umieszczonego. Uwagi te będą się tém samém w części stosować do pisma *Wysockiego* w Sądzie Wojennym Bobrujskim wygotowanego.

Wysocki podaje, iż wprawdzie sam, dyktując *Kamillovi Mochneckiemu*, ułożył opis rzetelny wypadków poprzedzających i towarzyszących powstaniu i takowy oddał Maurycemu *Mochneckiemu*, ten zaś inaczej go zredagowawszy przedstawił *Wysockiemu* do podpisu, czego on bez przekonania się o osnowie dopełnił, w mniemaniu, że przeznaczeniem opisu Mau-

rycego *Mochneckiego* było wywrzec wpływ na czas późniejszy; gdy zaś dowiedział się, iż przeciwnie ma być drukiem niezwłocznie ogłoszony, pragnął wydrukowanie onegoż wstrzymać. Ostatnia okoliczność została nawet sprawdzoną. (12)

Powyżej już przytoczyłem szczegóły, pod którymi *Wysocki* uczestnictwo *Józefa Gurowskiego* w pierwiastkowym spisku podał, powołuje on go dobrowolnie i jednostajnie tak w *Bobrujsku*, jako też w protokołach przez Delegacyą Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego przyjętych w dniach $\frac{9}{11}$ i $\frac{13}{13}$ Listopada r. z.

Przeciwnie *Gurowski* zaprzeczył wszelkiej wiadomości z swęj strony o knowanych zamachach, nawet dodał, iż raz jeden tylko w przedmiocie służbowym był w mieszkaniu *Wysockiego* i w ówczas go nie zastał.

Gdy tak rażące sprzeczności miały być przez konfrontacyą usunięte, *Wysocki* zupełnie w dniu $\frac{20 \text{ Stycznia}}{4 \text{ Lutego}}$ r. b. co do *Józefa Gurowskiego* rzecz zmienił, przywołując: iż jedynie na prozbę *Adama Gurowskiego*, dla ułatwienia *Józefowi* postąpienia na *Officera*, onegoż w artykule *Kuryera Polskiego* umieścić.

Lecz wszakże Artykuł w mowie będący jest układu *Maurycyego Mochneckiego*, którego osnowa nawet nie była znana *Wysockiemu*, jakże więc *Wysocki* *Gurowskiego* w obcém umieścił piśmie, lub jakim sposobem *Maurycy Mochnecki*, jak gdyby zgadując chęci *Adama Gurowskiego*, *Wysockiemu* wynurzone, *Józefa Gurowskiego* do spiskowych policzył? Wszakże nadto, *Wysocki* niezgadując się z artykułem *Mochneckiego*, co do wykonania przez członków pierwiastkowego związku przysięgi, utrzymuje: iż właściwie nikt nie przysięgał, ale raczej na ówczesném posiedzeniu w mieszkaniu *Wysockiego* odbytém, napisany był dla *Józefa Gurowskiego* warunek, końcem pohamowania go od niewczesnego wyjawienia ich przedsięwzięcia, który, po oddaleniu się z posiedzenia *Gurowskiego*, został zniszczony. Jeżeli więc *Gurowski* bynajmniej nie wpływał do ówczesnego towarzystwa, cóż znaczył ów warunek? i jaki zachodzi stosunek między tymże, a przysięgą w artykule *Kuryera* wyszczególnioną? (13)

Według początkowych tłumaczeń *Wysockiego*, uczestnikami zamiarów rewolucyjnych w dniu $\frac{9}{11}$ Grudnia 1828 r. powziętych, byli wówczas ze Szkoły Podchorążych Piechoty: *Karol Karsnicki*, *Kamill Mochnecki*, *Józef Dobrowolski*, *Karol Paszkiewicz*, *Stanisław Poniński*, *Seweryn Cichowski*, *Alexander Łaski*, *Józef Hr. Gurowski*; Podporucznicy, Batalionu Saperów: *Wojciech Przedpełski*, *Felix Nowosielski*; z Pułku Strzelców Pieszych Jego Cesarsko Królewskiej Mości N. 1. *Leopold Koszutski*. Gdy jednakże, jak *Wysocki* utrzymuje, zapytani Obywatele i Kapitan *Paszkowicz*, wystawiali niepodobieństwo uczynienia powstania, zawiadomił o tém wyżej wymienionych swych towarzyszków, z zaleceniem, aby knowanych zamysłów w całości zaniechali.

W dalszym postępie swych tłumaczeń *Wysocki* twierdzi, iż rokosz w dniu $\frac{13}{13}$ Listopada 1830 wybuchły, był wcale odrębnym wypadkiem od związku w Grudniu 1828 r. skojarzonego, a następnie rozwiązać się mianego, czyli że swój początek bierze w spisku dopiero w drugiej połowie 1830 r. utworzonego. (14)

Wszelakoż wszyscy członkowie pierwiastkowego związku, nie tylko się buntowniczymi czynami w dniu 27 Listopada 1830 wyszczególnili, ale nadto ich działanie było tego rodzaju, iż nie pozostawia żadnej wątpliwości, że będąc świadomymi spisku ostatecznie rewolucyją przygotowującego, za zbliżeniem się oznaczonej chwili, każdy w swym obrębie, stosownie do ogólnego układu, postępował. Wyłączyć tylko należy *Gurowskiego i Koszutkiego*; pierwszy bowiem nie miał udziału w działaniach dnia 27 Listopada r. 1830, a drugiego ówczesne postępowanie wcale znaném nie jest.

I tak *Wojciech Przedpełski* wieczorem dnia 27 Listopada r. 1830, nie czekając rozkazu Dowócy Podpułkownika *Edwarda Majkowskiego*, kazał Batalionowi Saperów z Koszar wystąpić, miane pod swym dozorem ostre naboje rozdał, a następnie wspierając postępowanie innego Officera przyłożył się, iż Batalion, pomimo początkowego sprzeciwieństwa Dowódcy, opuściwszy wskazane przez prawą Władzę stanowisko, przeszedł na drogę powstania.

Karol Karśnicki, już wówczas Podporucznik w Batalionie Saperów, należy do Officerów zmuszających swego Dowódcę do popierania rokoszu, był nadto przy oddziale Saperów i Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, z którego na Saskim Placu zastrzelono Generała *Siemiątkowskiego*.

Felix Nowosielski, przeznaczony do Szkoły zimowej Artylleryi, prowadził też z koszar w widokach powstania.

Alexander Łaski, postąpiwszy na Podporucznika do Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, wbrew rozkazowi Dowódcy Generała Dywizyi *Franciszka Żymirskiego*, poprowadził 10 Kompaniją swego Pułku z Koszar Alexandrowskich ku Arsenałowi i tylko przypadkowe spotkanie już w mieście pomienionej Kompanii przez jej Dowódcę Kapitana *Kazimierza Szymanowskiego*, też Kompaniją na drogę powinności zwróciło, krom *Łaskiego*, który przy rokoszanach pozostał.

Józef Dobrowolski, *Seweryn Cichowski*, *Stanisław Poniński* i *Karol Paszkiewicz*, lubo już uwolnieni ze służby wojskowej, towarzyszyli dla nadania większej powagi *Wysockiemu*, gdy się udał do Szkoły Podchorążych końcem wezwania ich do podniesienia broni przeciwko swemu Monarsze; dwaj ostatni nadto należą do napastników Pałacu Belwederskiego, a pierwszy objawił w Teatrze Rozmaitości i w Kawiarni Cymmermanowej pod liczbą 484, przy Ulicy Miodowej, rozpoczęty rokosz, zachęcając zgromadzoną tamże publiczność do współdziałania. (15)

Któż więc *Przedpełskiego*, *Nowosielskiego*, *Karśnickiego* i *Łaskiego* poświęcił w tajemnicach powtórnego spisku? *Wysocki* wprawdzie, według swego tłumaczenia domysła się, iż Officerowie Batalionu Saperów byli zapewne uprzedzeni przez *Zaliwskiego*, a w Pułku Grenadyerów Gwardyi twierdzi, iż rozpościerał związek *Urbański*, lecz jakimże szczególnem zdarzeniem oni tych samych Officerów swymi powiernikami uczynili, z którymi się *Wysocki* już w roku 1828 połączył. Nigdzie bowiem tenże nie przyznał, aby *Zaliwskiemu* lub *Urbańskiemu* odkrył pierwotnych związkowych. Toż samo się stosuje do *Dobrowolskiego*,

którego także, według *Wysockiego*, mieli *Zaliwski i Urbański* o powtórnie stowarzyszeniu zawiadomić.

Co do *Paszkiewicza*, *Ponińskiego* i *Cichowskiego* wpada *Wysocki* z sobą w najniedorzeczniejsze sprzeczności, raz bowiem twierdzi: iż we względzie rokосу na dzień $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. oznaczonego, zwierzył się dwom pierwszym ale nie ostatniemu, później, że żadnemu z nich, a w końcu że wszystkim. (16)

O Kamillu *Mochneckim* wyznał *Wysocki*, iż gdy wspólnie z *Bronikowskim* przybył do niego, oświadczył im, iż jeżeli pragną się znosić w przedmiocie rewolucyi, mają się udać do *Zaliwskiego i Urbańskiego*. (17) Tu wprawdzie nasuwa się domniemanie, iż bydl może, że *Zaliwski i Urbański* przez Kamilla *Mochneckiego* lub *Dobrowolskiego* zostali zawiadomieni o członkach pierwiastkowego związku, o których powyżej mówiłem, a następnie tychże do powtórnego wprowadzili, lecz dla czegooby to miało bydl tajnem *Wysockiemu*, który iak sam przyznaje, był Naczelnikiem pierwszego, a naczynniejszym członkiem powtórnego stowarzyszenia, wszelakoż później *Wysocki* i co do Kamilla *Mochneckiego* postać rzeczy zmienił, podał bowiem, iż krom *Trzaskowskiego*, żadnemu z Podchorążych, którzy do $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. w Szkole pozostali, nieobjawił wznowionego zamiaru rządzenia powstania i żadnego z nimi do tego celu zmierzającego środka nie przedsięwziął, wyjąwszy, iż w rozmowach z nimi był liberalnym, a później wyraźnie oświadczył, iż co do Kamilla *Mochneckiego* popełnił pomyłkę, albowiem on do narad roku 1830 wcale nie wpływał, lecz tylko 1828. (18)

Tyle uprzedziwszy okazuje się, iż ze wszystkich osób należących do stowarzyszenia w roku 1828 pod wpływem *Wysockiego* utworzonego, tylko Józef Hr. *Gurowski* w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. czynny nie był, lecz w tém szczególna zachodzi przyczyna.

Gurowski bowiem poprzednio powróciwszy ze Szkoły do Pułku, w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada nie znajdował się w Warszawie; niewiadomo nadto, jakieby było zachowanie się w owym dniu Leopolda *Koszutskiego*, a ponieważ już przed wybuchnieniem rokосу ze służby uwolnionym został, bydl więc może, iż podobnie natenczas w Warszawie obecnym nie był.

Zgodnie zatem z wszelkiem prawdo-podobieństwem, związek pomiędzy Podofficerami Szkoły Podchorążych i kilku Podporucznikami, w roku 1828 swój początek biorący, którego pierwszym członkiem sam *Wysocki* się bydl mieni, jest połączony nie przerwanymi ogniwami z wleccj rozgałęzionym spiskiem, w którego łonie dojrzał oddawna knowany rokос.

Krom licznie już wytkniętych sprzeczności z samym sobą lub ze sprawdzonymi czynami, *Wysocki* nadto dopuścił się poniższych.

Artykuł *Kuryera*, Franciszka *Grzymały* Redaktora pism publicznych, liczy pomiędzy spiskowymi, on sam, w Styczniu 1831 r. obwiniony o zamiary ultrarewolucyjne sądownie przyznał, iż on, Joachim *Lelewel*, Józefat Bolestaw *Ostrowski* i Xawery *Bronikowski* stanowczo się poświęcili w zdziałaniu rewolucyi, że niczego więcj niepragną, jak tylko rzeczywistj niepodległości Polski; że to było ich i Franciszka *Grzymały* hasłem przed rewolucją, w pierwszych jej dniach i później. *Wysocki* co do niego najpierw oświadczył, iż nigdy nie był mu znany, a później, iż go posełał do redakcyi *kuryera*, chcąc wstrzymać druk Artykułu *Mochneckiego*. (19)

Poprzednio już wspomniałem, iż *Wysocki* twierdzi, jakoby rozpościeranie związku pomiędzy Officerami było przeznaczeniem *Zaliwskiego* i *Urbńskiego* i że on ze swęj strony tylko *Szlegla* i *Borkiewicza* uprzedził, wszakże słuchany przed Sędzią *Bońkowskim*, *Felix Łubiński* Podporucznik 4 Pułku piechoty linjowej zeznał, iż mu *Wysocki* rewolucyą zapowiadał i do takowej zachęcał wyrazami: „nie turbuj się, wkrótce będzie lepiej i my mamy już ładunki, wkrótce będzie rewolucya.“ (20)

Dalęj *Wysocki* zapewnił: iż prócz dyktowanego Kamillowi *Mochnackiemu* opisu powstania, żadnego innego w tym względie, a mianowicie własnoręcznie, nie wygotował; tymczasem w skutku przejrzenia policyjnego, na moje wezwanie, w obecności mego zastępcy, wykonanego, wynalezione zostały w dawném mieszkaniu *Wysockiego* różne papiery, między temi pismo, w którém *Wysocki* odwołuje się co do swego udziału w spisku przygotowującym wypadki z dnia $\frac{17}{9}$ Listopada 1830 r. do świadectwa, jak się wyraża, towarzyszków związku, przed którymi ani jednego słowa z swych czynności nie tał, z którymi indywidualnie się znosił i ciągle działał i mówił w duchu rewolucyi, wzywa ich nadto: aby się przyłączyli do prawdziwego wykrycia historyi.

Samo więc takie wynurzenie się, bez względu nawet na inne dowody, wskazuje istnienie związku, a przeciwko osobom przez *Wysockiego* wyszczególnionym stanowi silną poszlakę uczestnictwa w tymże. Osobami pomienionemi są:

Konstanty *Trzaskowski*, Kamill *Mochnacki*, Neryusz *Rożański*, Wojciech *Wierzbicki*, Apolinary *Nyko*, pozostali w Szkole do dnia $\frac{17}{9}$ Listopada 1830 r.

Józef *Dobrowolski*, Alexander *Łaski*, Karól *Karsnicki*, Stanisław *Poniński*, Karól *Paszkiewicz*, Seweryn *Cichowski*, Józef Hr. *Gurowski*, Alexander *Radziejowski*, opuścili Szkołę Podchorążych Piechoty przed dniem $\frac{17}{9}$ Listopada 1830 r. przez postąpienie na Officerów, lub powrót do Pułków, lub uwolnienie ze służby.

Kazimierz *Paszkowicz* Podpułkownik — Piotr *Urbński* — Karól *Szlegel* — Karól *Stolzmann*, Porucznicy. — Józef *Zaliwski* — Felix *Nowosielski* — Wojciech *Przedpełski* — Ludwik *Borkiewicz* — Jan *Przyborowski* — Leon *Bietkowski*, Podporucznicy. — Adolf *Cichowski* uwolniony ze służby Podporucznik Pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Nro 1. Maurycy *Mochnacki* — Józefat Bolesław *Ostrowski* — Ludwik *Nabielak* — Ludwik *Żukowski*, Redaktorowie pism publicznych. — Xawery *Bronikowski* Patron — Joachim *Lelewel* — Walenty *Zwierkowski* — Gustaw Hr. *Małuchowski* — Franciszek *Trzeciński*, Posłowie na Sejm. Adam Hr. *Gurowski* — Alexander *Mniewski* — Konstanty *Przyborowski* — Napoleon *Poniński*. Trzej przedostatni mieszkańcy Woiewództwa Kaliskiego, Napoleon *Poniński* zaś Woiewództwa Krakowskiego.

Jaki udział, według innych źródeł, miała największa część osób dopiero wyliczonych, w spisku powstanie przygotowującym, niemniej otwartych działaniach, już poprzednio wspomniałem; w szczególności co do udziału w otwartych działaniach, takowy w Części II Aktu oskarżenia, iako w właściwém miejscu, obszerniej wyluszczyć, tutaj tylko dla związku rzeczy dodać winienem, że Jan *Przyborowski* Podporucznik Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości N. 1, poległy w boju, w dniu $\frac{17}{9}$ Listopada 1830 r. uwiódłszy Kompanije Wyborcze swego Pułku, prowadził takowe ku Łazienkom w pomoc Szkole Podcho-

rażych Piechoty, pomimo, iż miejscem ich zbioru na przypadek trwogi, przez prawą Władzę oznaczonem był plac Krasiński, a przypadek tylko zdarzył, iż zamiar Przyborowskiego się nie powiódł.

Leon *Biethowski* Podporucznik Pułku 3 Strzelców pieszych, według zeznań wielu osób, pojechał do Gallicy dla porozumienia się, w przedmiocie powstania z tamtejszymi, mieszkańcami zkład wracając na parę dni przed wybuchnięciem powstania, na granicy został przytrzymany i do Wielkiego Xięcia dostawiony.

Apolinary *Nyko* Podchorąży Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1. odznaczył się w dniu 17 Listopada 1830 r. w popieraniu rokoszu.

Adolf *Cichowski* właściciel Kuryera Polskiego, był już do odpowiedzialności pociągany w sprawie *Łukasińskiego*.

Powołany do tłumaczenia *Wysocki*, wbrew swemu powyżej przytoczonemu twierdzeniu, jakoby żadnego własnoręcznego opisu powstania nie sporządził, w mowie będące pismo za swój rękopism przyznaje i utrzymuje: iż Konstanty *Trzaskowski* — Kamill *Mochnacki* — Józef *Dobrowolski* — Alexander *Łaski* — Stanisław *Poniński* — Karól *Paszkiewicz* — Seweryn *Cichowski* — Piotr *Urbaniski* — Karól *Szlegel* — Józef *Zaliwski* — Ludwik *Borkiewicz* — Maurycy *Mochnacki* — Józefat Bolesław *Ostrowski* — Ludwik *Nabielak* — Xawery *Bronikowski* — Joachim *Leleweł* wpływali do rewolucyi, że z Apolinarym *Nyko* i Leonem *Biethowskim* mógł się w tym względzie znosić.

O Karolu *Karsnickim*, Felixie *Nowosielskim*, Wojciechu *Przedpełskim*, Kazimierz *Paszkowicz*, Walentym *Zwierkowskim*, Adamie Hr. *Gurowskim*, twierdzi: iż należeli do narad w roku 1828, lecz mu niewiadomo, czyli działali na powstanie rzeczywiście wybuchłe.

Co do innych przywodzi: iż w żadnym z tymiż nie był porozumieniu, ani pod względem zamachów w roku 1828 knowanych, ani też rzeczywiście przedsięwziętego rokoszu, nawet niektórych z nich miał nie znać i nie wie, dla czego ich pomiędzy spiskowych pomieścił. (22)

Dla zupełności dodaje: iż papiery *Wysockiego* obejmują także Kapitana Gwardyi Królewskiej Pułku Strzelców konnych, Dominika *Terleckiego*.

Uwolnionego z Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów Podpułkownika, Wojciecha *Przeszkodzińskiego*.

Kamercjunkra Dworu Jego Cesarsko Królewskiej Mości, Tytusa *Potockiego*.

Uwolnionego ze służby Podofficera z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1. Szkoły Podchorążych, Gorgoniusza *Trzcińskiego*.

Deputowanego Okręgu Gostyńskiego, Jana *Żwana*.

Xawerego *Karsnickiego*, właściciela dóbr w Województwie Kaliskiem.

Gdy jednakże trzech pierwsi dowiedli, iż wieczorem i w nocy dnia 17 Listopada 1830 roku rokoszu nie popierali, a nawet *Terlecki* znajdował się przy Wojsku działającym przeciw powstańcom, trzech zaś ostatni, iż wówczas w Warszawie się nie znajdowali i w miejscu swego pobytu spokojnie się zachowali, a nadto wszyscy zaprzeczyli jakimkolwiek z *Wysockim*, względem powstania porozumieniu się, zostali od dalszej odpowiedzialności uwolnieni.

W końcu pismo *Wysockiego* zawierało także jakiegoś *Szczepańskiego* i *Gołońskiego*, niemniej matkę Karóla *Paszkiewicza* i Napoleona *Ponińskiego*; gdy jednakże o tych osobach żadne bliższe szczegóły wiadome nie były, nie uległy badaniom.

Upprzedzam, iż co do osób uwolnionych i do odpowiedzialności nie pociągniętych, *Wysoki* swe powołanie piśmienne cofnął, a nawet o kilku z nich przywiódł, jakoby ich wcale nie znał.

Zródłem, dosyć szczegółów dostarczającym o knowaniu rewolucyi, jest prowadzone w tym przedmiocie przed dniem $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. śledztwo, którego treść poniżej zamieszczam.

Dnia $\frac{29}{10}$ Października 1830 r. Franciszek *Kruszelnicki*, do feryi roku 1830 uczeń Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu, lecz na rok następny szkolny nie zapisany, ostrzegł Vice-Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy, o knowanym na obalenie istniejącego porządku spisku, którego uczestnikami bydz mieli: Uczniowie tegoż Uniwersytetu, Officerowie i Podofficerowie Wojska Polskiego, niemniej ludzie różnego powołania. Takie odkrycie dało powód do śledztwa, co do Uczniów przez Zwierzchność Uniwersytecką, pod kierunkiem Pomocnika Ministra Oświecenia, Kuratora Uniwersytetu Hr. *Fredro*, prowadzonego. Co zaś do osób cywilnych, nie należących do składu Uniwersytetu, pierwiastkowe badanie uskuteczniał na wezwanie Vice-Prezydenta, *Bleszyński* Assesor Sądu Kryminalnego Województw Mazowieckiego i Kaliskiego, do czynności Sądowych w Urzędzie Muncypalnym już poprzednio przeznaczony. Rada Administracyjna Królestwa zawiadomiona o wypadkach powyższem początkowem dochodzeniem osiągniętych, w dniu $\frac{8}{10}$ Listopada poruciła wyprowadzenie w przedmiocie niniejszym, dalszego dokładnego summarycznego śledztwa, tak z Uczniów Uniwersytetu, jako też i innych osób pomienionemu *Bleszyńskiemu*; dla zapewnienia atoli opieki przynależnej każdemu oddzielnemu stanowi od właściwej jego Władzy, z upoważnienia Rady, towarzyszyli czynności *Bleszyńskiego*, ze strony wojska, Generałowie broni: *Roźniecki*, Hr. *Potocki* i *Dywizyi: Rautenstrauch*; ze strony Uniwersytetu: Hr. *Fredro* i Generalny Inspektor Uniwersytetu *Krzyżanowski*; ponieważ, jak już wspomniałem, do spisku Wojskowi i Uczniowie wpływali. Rozporządzone tym sposobem badania dopiero przerwane zostały pamiętnymi wypadkami, których przerażającą widownią stała się Warszawa wieczorem $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. O ile zaś do owego dnia uskutecznione śledztwo zdołało pochwycić wątek rokoszu, będzie mojem staraniem wyłuszczyć. Pierwotne źródło, zeznanie *Kruszelnickiego*, jest następnej osnowy.

Początkowo wiadomość o zawiązanem w Warszawie towarzystwie, końcem uczynienia powstania, najpierw w Stolicy, a później w całym Królestwie Polskiem, powziął od Stanisława *Falińskiego* Ucznia Uniwersytetu w drugiej połowie Września 1830 r; według tegoż, umówionem hasłem do rokoszu, było zamordowanie Wielkiego Xięcia Cesarzewicza Konstantyna Pawłowicza, podczas jednej z niedzielnych parad wojskowych na Saskim Placu; także w połowie lub w końcu Września na schadzkach, jakie miały miejsce w mieszkaniu Jana *Barłkowskiego* Ucznia Uniwersytetu, naradzano się nad wznieceniem zaburzeń, do czego należeli, Uczniowie Uniwersytetu: *Barłkowski*, Stanisław *Faliński*, Adam *Piwowarski*, *Alexander Liedtke*, Leopold *Giewartowski*, Hipolit *Rzewuski*, Maciej *Kossowski*, Nicefor *Wąsowicz*, Antoni *Baccwicz*; dawniejsi Uczniowie bez otrzymania stopnia naukowego opuszczający Uniwersytet: Wincenty *Kobyliński*, Wojciech *Stabowski*, Napoleon *Szymański*, zeznawający Franciszek *Kruszelnicki*, Magister obojga prawa Polikarp *Suchorski*; Podofficerowie 3 Pułku Strzelców pieszych: *Anastazy Mazowiecki*, Stanisław *Dutkiewicz*, Ignacy *Czernik*; ze



Szkoły Podchorążych, Podoficerowie: 1 Pułku liniowej piechoty: Ignacy *Polański*, Wincen-
ty *Gaucz* i Junkier Gwardyi Grenadyerów Litewskich Konstantyn *Łosiewski*. *Kruszelnickie-*
mu szczegóły spisku oznajmił *Mazowiecki*, mianowicie: iż do odjęcia życia na Saskim Placu
Wielkiemu Xięciu ofiarował swe ramie Piotr *Urbański* Officer Gwardyi Grenadyerów, to jest
(jak *Mazowiecki* mówił) ten sam, który już podczas Koronacyi dla sprawienia rozruchu miał
Obywatelom ostre naboje rozdawać. Według *Mazowieckiego*, wszyscy Officerowie osady War-
szawskiej z wyłączeniem obarczonych żonami i familiami, byli uczestnikami tajnego towarzy-
stwa, które nawet za obręb granic dzisiejszego Królestwa Polskiego się rozciągało, a ztąd koń-
cem wzajemnego porozumienia się, Officerowie z Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko-
Królewskiej Mości N. 1. *Przyborowski*; 3^o Leon *Bietkowski*; Gwardyi Królewskiej Pułku Grena-
dyerów: Wiktor *Tretter*, pod pozorem interessów familijnych udali się do Galicyi Austryackiej.
Na czele tajnego towarzystwa mieli bydź: *Sołtyk*, *Grzymała*, *Chłopicki* i *Paszkowski*; za wy-
buchnięciem zaś powstania powinien był przybydź do Warszawy Leonard *Chodźko*, który
w Paryżu podczas lipcowej rewolucyi okazał się czynnym; imiona *Sołtyka*, *Grzymały* nie są
przytoczone, lecz z okoliczności jakie poniżej przedstawione zostaną, domyśleć się można, iż
pierwszym jest Roman Hr: *Sołtyk*, drugim Franciszek *Grzymała*. Co do *Paszkowskiego*,
zdaje się, iż w nazwisku niejaka zaszła pomyłka, mianowicie: iż chciano wspomnieć Kazimie-
rza *Paszkowicza* dawniej Kapitana Gwardyi, później Podpułkownika w Kommissoryacie Ubior-
czym, tak głośnego w opisie Piotra *Wysockiego*. Dalej *Kruszelnicki* wymienia z osób już
powołanych, jako najwięcej buntem zajmujących się: *Bartkowskiego*, *Kobylińskiego*, *Szymań-*
skiego, *Piwowskiego*, *Falińskiego*, *Mazowieckiego*, *Gaucza*; ciż naradzali się nad sposo-
bami i środkami, za pomocą których mogliby dojść do zamierzonego celu, to jest: zrządzenia
powszechnej anarchii czyli rewolucyi; nie uważali oni się wszakże za pierwotnych jój twór-
ców i owszem wychodzili zawsze z widoku istnienia w Warszawie tajnego towarzystwa zło-
żonego z osób wyższe miejsce zajmujących w narodzie, do których należy oznaczenie czasu
i okoliczności, pod jakimi dzieło powstania ma bydź przedsięwziętém; w tém położeniu
uważali się bydź obowiązany w swych działaniach, stosować się do postanowień wyższego
towarzystwa. Jednakże poczytali za konieczne z swój strony, wrazie rozpoczętych zaburzeń,
najpierw rozbroić strażę, powtórę opanować Arsenał; końcem rozdania broni między pospół-
stwo, następnie uderzyć na Wojsko Rossyjskie, skoroby wystąpiło w obronie dotychczasowe-
go porządku rzeczy.

Spostrzegali, iż Pułki Rossyjskie rozłożone w różnych częściach Miasta łatwo mogą bydź
od siebie poodcinane, a następnie pojedynczo pokonane. Podoficer *Gaucz* wyraził się: iż
Szkoła Podchorążych ożywiona duchem rewolucyjnym, mając sobie dodany Batalion piechoty,
pozrywawszy mosty prowadzące do Koszar Jazdy Rossyjskiej w Łazienkach, wzbroni jój przy-
stępu do Miasta, a zarazem też odetnie od piechoty Gwardyj Cesarsko-Rossyjskiej. Tu *Kru-*
szelnicki przytacza, iż dotąd mówił o samych naradach, a teraz przechodzi do czynów i tak:
gdy niedziela, na którą powstanie było zapowiedzianém, upłynęła spokojnie, Podoficer *Mazo-*
wiecki oznajmił: iż ponieważ okoliczności w Galicyi nie są jeszcze ułatwione, wyższe towarzy-



stwo postanowiło otwarte działania do dalszego odroczyć czasu; zapewnił, iż wiadomości od wyższego towarzystwa pochodzące, miał sobie udzielone przez *Zielińskiego* swego krewnego, mieszkającego wówczas w Hotelu Litewskim.

We dwa tygodnie później, mianowicie w poniedziałek, wyprowadzony został *Kruszelnicki* z kawiarni Barroka o godzinie 8 wieczorem przez *Bartkowskiego* i *Kobylińskiego* do mieszkania pierwszego, zastał tam *Rzewuskiego*, *Falińskiego*, *Piwowarskiego*, *Szymańskiego*, *Mazowieckiego* i *Dutkiewicza*; tu *Bartkowski* oznajmił, iż w dniu dzisiejszym w nocy, lub najdalej za 4 lub 5 dni rewolucya wybuchnie, a ztąd trzeba być gotowym w każdej chwili przyłączyć się do wszczynających zaburzenie.

Szymański i *Piwowarski* wychodzili po dwa razy dla uważania co się dzieje w Mieście. Pierwszy powróciwszy doniósł: iż spotkał *Alexandra Miączyńskiego* dawniej Ucznia, również spiskowego, lecz należącego do towarzystwa tajnego innego, mianowicie zbierającego się u *Michała Szwajcera*, poprzednio ucznia; ten mu wyjawiał, że *Hr. Ostrowski* jest także członkiem tajnego towarzystwa, a w razie podniesionego rokoszu będzie działającym. *Mazowiecki* w obec wszystkich u *Bartkowskiego* zgromadzonych, wszakże być może, iż *Szymański* i *Piwowarski* wówczas oddalili się, zdjęty niejako niecierpliwością odezwał się: „ponieważ wyższe towarzystwo istniejące w Warszawie postępuje zbyt opieszale, ja sam gotów jestem zabić „Wielkiego Xięcia wystrzałem z fuzji” i tym końcem pragnął zaraz iść do koszar Pułku 3 Strzelców pieszych, w bliskości znajdujących się, po strzelbę, jednakże *Kruszelnicki* i *Rzewuski* odradzili mu użycie tak gwałtownego środka.

Tego samego dnia przed wieczorem *Mazowiecki* i *Dutkiewicz* donieśli swym towarzyszom o rozkazie podpisanym przez Generała *Hr. Potockiego*, oznaczającym miejsca, gdzie się mają zbierać Pułki w razie usłyszanego rozruchu; nieco w późniejszym czasie *Mazowiecki* w mieszkaniu *Giewartowskiego* kilkakrotnie obstawał przy zamiarze odjęcia życia Wielkiemu Xięciu i nad sposobami skutecznienia, rozwodził się w przytomności *Kruszelnickiego*, *Kobylińskiego*, *Bartkowskiego*, *Rzewuskiego* i innych. Według niektórych, najdogodniej było uczynić zasadzkę w domu Pułkownika *Zielonki* przy ulicy *Mazowieckiej*, w mieszkaniu ucznia *Hieronima Borowskiego* i ztamtąd wystrzałem z fuzji Wielkiego Xięcia zabić, czego *Mazowiecki* się podejmował, lecz tenże sam *Mazowiecki* i *Faliński* doradzali: iż pewnie będzie podpalić Miasto; i tu nader usłużny *Mazowiecki* oświadczył się wzniecić pożar w koszarach 3 Pułku Strzelców pieszych i pobliskich składach siana i słomy, w skutku czego przewidywali, iż Wielki Xiążę, jak zawsze był zwykły, przybędzie do miejsca ogniem zagrożonego, a natenczas cychającym w przyległej ulicy, nastreczy się sposobność do zamordowania Onegoż.

Tu *Bartkowski* z domu przy ulicy *Krakowskie Przedmieście* z pod Złotego Orła pod liczbą 404, przeniósł się do domu, gdzie stali *Kruszelnicki* i *Giewartowski*, przy ulicy *Alexandrya* pod liczbą 2775, tam więc schadzki dalej się odbywały. W tym czasie uczuli potrzebę opatrzenia się w broń; *Bartkowski* w obec *Kobylińskiego* kupił od żydów dwa pałasze i parę pistoletów, *Kobyliński* postarał się o krucicę. *Piwowarski* przyniósł parę pistoletów; Podofficer *Dutkiewicz* dostarczył prochu, czego wszystkiego skład był u *Bartkowskiego*. Gdy zaś uważali

bydź niebezpieczeństwem kupowanie kul w znacznej ilości, *Barikowski* nabył ołowiu, a oddaniem kul zajął się *Mazowiecki* i *Giewartowski* uczeń, w mieszkaniu iak wyżej przygotowano tychże około 120, które *Giewartowski* wraz z prochem oddał *Barikowskiemu*, a ten przez przysłanego do siebie od Starszego Podofficera *Czernika*, żołnierza *Paka* z Pułku 3 Strzelców pieszych, temuż *Czernikowi* doręczył proch i kule, końcem przygotowania ostrych nabojów, jakie zaś później miały bydź *Barikowskiemu* zwrócone.

W ciągu podobnych czynności *Barikowski*, *Kobyliński* i *Mazowiecki*, za pośrednictwem *Szymańskiego*, wprowadzeni zostali do innego towarzystwa tajnego, zbierającego się u Michała *Szwejcera* dawniej ucznia, przy ulicy Danielewiczowskiej, w tak zwaną Biblioteczecę *Załuskich* pod liczbą 617, o którym *Kruszelnicki* dowiedział się od *Mazowieckiego*, iż jest dosyć licznym, złożonym częścią z uczniów Uniwersytetu, jako to: *Piwowskiego* i innych; byłych uczniów: *Szymańskiego*, *Alexandra Miaczyńskiego*; wielu Podofficerów z piechoty liniowej, osoby, które obydwóch towarzystw były uczestnikami, stanowiły ogniwo wspólnego porozumiewania się. Związek *Szwejcera* zdawał się bydź opartym na pewniejszych zasadach, gdyż *Piwowski* członek obydwóch powtarzał częstokroć, jakoby stosownie do jakichś planów, których jednakże nie objawiał, rewolucya miała się wykonać w porządku, bez zaburzeń i bez wielkiego krwi rozlewu. Schadzki w mieszkaniu *Giewartowskiego* stały się już codziennymi, udzielano sobie wzajemnych wiadomości o działaniach i zamiarach wyższego towarzystwa, a gdy przeminęła chwila oznaczona do zapalenia buntu, *Mazowiecki* oznajmił, iż wyższe towarzystwo postanowiło wykonanie swego przedsięwzięcia zawiesić, przez wzgląd na obecnie przykrą porę roku, jako téż z obawy, iż zaraźliwa choroba, która w ówczas Rosyą dręczyła, w skutku zobopólnych podczas wojny zetknięć, mogłaby się Polakom udzielić, a ztąd środki ich obrony niszczeniu by uległy. Podobna myśl wyższego towarzystwa, *Mazowieckiego*, *Szymańskiego*, *Barikowskiego* i *Kobylińskiego* zniecierpliwiła tak dalece, iż już sami, z pobudzenia *Mazowieckiego* i *Szymańskiego*, pragnęli zrządzić powstanie, lecz natężona właśnie policyjna baczność, zmusiła ich na niejaki czas zaniechać schadzek i pozostać w bezczynności. Jedno z zgromadzeń było także na górach *Denassowskich*, *Kobyliński* oświadczył się, iż skoro rokosz wybuchnie, uda się do swego rodzinnego Województwa Podlaskiego, a przyrzeczeniem uwolnienia od podatków, skłoni częstkową Szlachtę do broni. Był oraz powzięty zamiar powiesić Generałów: *Rożnieckiego*, *Hr. Hauke*, *Wincentego Hr. Krasińskiego*, *Kurnatowskiego*, Ministra Skarbu *Xięcia Lubeckiego*; urzędników zaś niższych stopni, mianowicie Policyi, jakimkolwiek innym sposobem, bez wielkiego zachodu wygubić.

Jeszcze w Miesiącu Wrześniu *Mazowiecki* i *Kobyliński* mieli udać się do uwolnionego ze służby Generała Dywizyi *Józefa Bar: Chłopickiego* ofiarując mu usługi towarzystwa, wszakże, jak sami wyznali, tego nie uczynili; u *Barikowskiego* widziano odezwę rewolucyjną z godłem: „wolność, niepodległość i trójkolorową kokardę.“ *Kruszelnicki* kończy uwagą, iż gdy w ostatnim czasie osoby zbierające się u *Giewartowskiego*, znudzone zwłoką, już na swój własny rachunek pragnęły podnieść rokosz i gdy tylko poszukiwania policyjne wstrzy-

mywały ich schadzki chwilowo, dla zapobieżenia więc nieszczęściu, bez widoku jakiegokolwiek dla siebie korzyści, uczynił powyższe odkrycie. (23)

Wincenty *Kobyliński* poprzednio uczeń Uniwersytetu, lecz na ostatni rok, jak twierdzi, dla braku funduszków nie zapisany, wymienia zgodnie z *Kruszelnickim* uczestników zgromadzeń u *Bartkowskiego* i *Giewartowskiego*, przyznaje, iż tamże była mowa o mającej wybuchnąć w Warszawie rewolucyi. *Szymański* wyrażał się ogólnie: że interessa dobrze stoją, że cały dzień za interessami chodził. Podofficerowie *Mazowiecki* i *Dutkiewicz* objawili: iż podczas zmiany straży, gdy Gwardyi Królewskiej Pułk Grenadyerów będzie zaciągać, obstąpią Wielkiego Xięcia i zatrzymają. *Szymański* twierdził pewnego dnia, iż właśnie wówczas wybuchnie powstanie, tego dnia zgromadzili się do *Bartkowskiego*; *Szymański* z *Piwowskim* wychodzili na Miasto.

Innym razem tenże *Szymański* zaprowadził *Bartkowskiego*, *Kobylińskiego*, *Dutkiewicza* i *Mazowieckiego* do *Szwejcera* dawniej ucznia, prócz którego zastali tam wspólnie mieszkających uczniów: Juliana *Łabęckiego* i Leona *Górzeńskiego*; *Szymański* z *Szwejcerem* tajemnie rozmawiali i jeden z tych przestrzegał innych, aby nie razem się rozchodzili.

Kobyliński twierdzi, iż na wzgórzu Denassowskiem wspomnieli: że skoro do działań przyjdzie, uczniowie będą jedynie użyci do wzniesienia ducha między ludem, wojsko zaś Polskie uderzy na Wojsko Rosyjskie i takowe rozbroi.

Do *Bartkowskiego* przyniósł uczeń *Bacewicz* kartkę jakoby znalezioną na Lesznie, zawierała ona wezwanie do powstania, do wywieszania Generałów: *Różnieckiego*, Hr. *Hauke*, Ministra Skarbu Xięcia *Lubeckiego*, Rady Stanu Prezydenta Muncypalności Miasta Stołecznego Warszawy *Wojde*, Administratora dochodów Konsumcyjnych w Warszawie *Newachowicza*, Sekretarza Policji *Wiernickiego*; miano się także domagać, według osnowy wspomnionego pisma, zniesienia kwaterunku.

Na jednym z posiedzeń u *Giewartowskiego*, *Szymański* wniósł: iż rewolucyą jedynie można zacząć od zabicia Wielkiego Xięcia, *Mazowiecki* zaś dodał, iż jego strzał mógłby być w tym względzie niechybnym, co im *Kobyliński* i *Rzewuski* mieli bardzo zganić oświadczeniem: iż Polacy krwi swych Panujących nie przelewali.

W innym czasie *Szymański* żądał, aby się o broń postarać, *Kobyliński* więc z *Bartkowskim* za ostatniego pieniądze kupili na placu Pocijowem zwanym dwa pałasze i parę pistoletów. *Bartkowski* i *Kruszelnicki* złożyli się na zakupienie ołowiu, od *Kobylińskiego* żądali także składki, lecz iak twierdzi odmówił im odpowiadając: iż to się na nic nie zda. Żołnierz *Pąk* dostarczył ołowiu, kule lali *Mazowiecki* i *Giewartowski*, poczem były przesłane Starszemu Podofficerowi *Czernikowi*, końcem zrobienia naboju; *Dutkiewicz* i *Mazowiecki* zapewniali, iż wojsko Polskie, wymieniając Officerów *Przyborowskiego* i Leona *Bietkowskiego*, ożywia najlepszy duch, że są przygotowani do powstania, na którego czele staną *Chłopicki* i *Paszkowski*; *Faliński* wspominał o przyjeździe *Chodźki* z Paryża i obiecywano sobie współdziałanie Litwy; *Kobyliński* utrzymuje, iż gdy coraz głośnieję o zaburzeniach mówiono, on i uczniowie *Bartkowski*,

Wąsowicz, Rossowski, dali sobie słowo na Saskiej kępie, iż do tychże wcale się nie wmieszają (24).

Jan *Bartkowski* uczeń Uniwersytetu wyznaje, iż zgromadzali się u niego znajomi uczniowie i Podofficerowie *Mazowiecki* i *Dutkiewicz*, a niekiedy *Gaucz*, jeden z dwóch pierwszych oświadczył: iż zawiązało się towarzystwo końcem oderwania Królestwa Polskiego od Rosyi, połączenia z niem dawnych prowincyi, czém kierować mają *Chłopicki*, *Soltyk*, *Grzymała* i wielu Officerów wojska Polskiego; hasłem do rewolucyi ma być zabicie Wielkiego Xięcia na Saskim Placu przez jednego z Officerów Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, gdy tenże na straż będzie zaciągał. Podobno *Szymański* mówił: iż do tajnego towarzystwa należą także obywatele Litwy, Galicyi i Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, wpominano oraz, iż Wojsko Rosyjskie zostanie z kraju wypędzone, Rząd zmieniony, *Mazowiecki* i *Szymański* dodał: iż kilku osobom będzie poruczony Rząd tymczasowy, a pospólstwo policyantów wywiesza.

Zabicie Wielkiego Xięcia, jak mówiono początkowo, miało nastąpić pewnej niedzieli w Październiku, co gdy się nie sprawdziło, w kilka dni później idąc *Bartkowski* z *Kobylińskim* do kawiarni *Barroka*, dowiedzieli się od *Piwowskiego*, że właśnie w nadchodzącej nocy wyniknie zaburzenie; zabawiwszy tylko kilka chwil w kawiarni, *Kobyliński*, *Piwowski*, *Szymański* i *Bartkowski* uchwalili pójść do ostatniego, dokąd później przybył także *Dutkiewicz*, i *Mazowiecki*, *Szymański* wychodził na Miasto koło godziny w pół do dziesiątej, a powróciwszy oznajmił: iż mylnie jest oczekiwane dziś powstanie, gdyż wszędzie zupełna spokojność.

Bartkowski tłumaczy się, jakoby lanie kul było jedynie dla strzelania do celu, co już dawniej w ogrodzie Foxhalu przy ulicy Nowy-Świat czynił, przyznaje atoli, iż gdyby sprawiono rozruch myśleli do niego należeć, zaprzecza jednakże uczestnictwa w tajnym towarzystwie (25).

Leopold *Giewartowski* uczeń Uniwersytetu oświadcza: iż będąc na górach Denassowskich wraz z innymi, dowiedział się od Podofficera *Mazowieckiego*, że w Niedzielę na Saskim Placu, przy zmianie straży, gdy Gwardyi Królewskiej Pułk Grenadyerów będzie występował, jeden z jej Officerów defilując zabije *Wielkiego Xięcia*, otoczą wszystkich Generałów, przez co podburzą lud i Rosyan wypędzą. Współcześnie Kompanije Wyborcze Strzelców wyruszą ku Łazienkom, przez co znajdującym się tam Rosyanom nie dozwolą przybyć do Warszawy; téż same okoliczności powtarzał *Mazowiecki* i w mieszkaniu *Bartkowskiego*, do którego wprowadzie *Giewartowski* uczęszczał, przecieź nie w zamiarze naradzenia się nad oczekiwaniem zaburzeniami, o jakich lubo często słyszał, lecz one zarówno z powieściami *Mazowieckiego* za cześć poczytywał marzenia. Ulał wprowadzie z zlecenia *Bartkowskiego* 50 lub 60 kul, mniemając, że ich przeznaczeniem jest strzelanie do celu, co poprzednio się zdarzało. Widział u *Bartkowskiego* dwa pałasze i parę pistoletów, w ogóle załaniania się nieufnością doznawaną od swych towarzyszków, jakoby z powodu rzuconego nań podejrzenia przez *Kruszelnickiego*, iż ich Zwierzchności donosił (26).

Stanisław *Faliński*, uczeń Uniwersytetu oświadcza: iż z przyczyny napaści na Radcę Stanu Prezydenta Warszawy *Wojde* i uczynionych kroków przez Radę Obywatelską Województwa

Mazowieckiego, rozmawiał z różnemi osobami o mogących zajść w Warszawie poruszeniach, co już było głośnem.

We Wrześniu Kajetan *Witkowski* uczeń wspomniał mu, iż w Niedzielę podczas wystąpienia na Placu Saskim Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, przedsięwziętym będzie do rewolucyi pierwszy krok, przcz targnienie się na życie *Wielkiego Xięcia*, słyszaną wiadomość udzielił *Kruszelnickiemu*. Bywając u *Bartkowskiego* miał sobie powyższą okoliczność przez *Mazowieckiego* powtórzoną, twierdzi atoli, iż do podobnych rzeczy nie przywiązywał wiary i że nie był członkiem tajnego towarzystwa (27).

Kajetan *Witkowski* uczeń Uniwersytetu twierdzi: iż od przechodzących ulicą Alexandryą *Giewartowskiego* i *Mazowieckiego* dowiedział się, iż w pierwszej połowie Października ma bydź w Warszawie uczynione poruszenie, o czém zawiadomił *Falińskiego* (28).

Napoleon *Szymański*, w roku 1830 oddalony z Uniwersytetu z powodu mianego pojedynku, tłumaczy się: iż bywał u *Bartkowskiego*, iż tam rozprawiano o wypadkach świeżo we Francyi i Belgii nastąpionych, że sam idąc przez ulicę z Uczniem Uniwersytetu Ludwikiem *Wołowskim*, słyszał między dwoma nieznajomymi wyrazy: iż gdyby kule po ulicach świstały inaczćj by mówiono, o czém zawiadomił osoby u *Bartkowskiego* będące, było to wieczorem tego dnia, gdy w Warszawie oczekiwano rozruchu. Przyznaje, iż wówczas wychodził z mieszkania *Bartkowskiego* z *Piwowarskim*, udał się zaś do domu Stanisława *Miączyńskiego*, u Syna którego *Mieczysława* sprawował obowiązki nauczyciela dla przekonania się, czyli tenże trudni się nauką. *Piwowarski* na *Szymańskiego* czekał przed domem, następnie obydwaj powrócili do *Bartkowskiego*, a ostatni oznajmił, iż w Mieście zupełna panuje spokojność. *Mazowiecki* na zgromadzeniu u *Bartkowskiego* zapowiadał w Warszawie zaburzenia, tenże, lub *Dutkiewicz* twierdzili: iż wojsko pragnie boju znudzone beczynnością, że są zdadni Generałowie, jako to *Chłopicki*.

Szymański dodaje: iż był przez *Szwejcera* zapytany u kogo bywa? i gdy odpowiedział: u *Bartkowskiego*, zażądał pierwszy, aby był z drugim poznany, udał się więc do *Bartkowskiego*, a ten na wezwanie, poszedł do *Szwejcera*; *Bartkowskiemu* towarzyszyli: *Kobyliński*, *Mazowiecki* i *Dutkiewicz*, których właśnie u *Bartkowskiego* zastał, nie przypomina sobie *Szymański*, aby wówczas, jak *Kobyliński* zapewnia, potajemnie z *Szwejcerem* rozmawiał, byli tam także wspólnie mieszkający Uczniowie: Wiktor *Józefowicz*, Leon *Górzeński*, Julian *Łabęcki*; *Szymański* przyznaje: iż Alexander *Miączyński* dawniej uczeń mówił mu: że pożyczył *Szwejcerowi* 300 złp. na zakupienie broni dla siebie, wszakże nie wyjawiał celu podobnego kupna, o jakiejś to okoliczności *Szymański* wspomniał *Bartkowskiemu*, nawet objaśnia, iż będąc później u *Szwejcera*, tenże okazywał mu kupione pistolety, wyrażając się, że słyszał o nastąpić mających poruszeniach (29).

Alexander *Liedtke*, uczeń Uniwersytetu wyznaje, iż był trzy razy u *Bartkowskiego*, mówiono tam o powstaniu Warszawskiem, że się połączą Wojskowi z Cywilnymi, że pierwszym czynem będzie albo szturm na Belweder, albo zabicie *Wielkiego Xięcia* na Saskim placu, co wykonać podjął się jeden Officer z Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów. Rewolucyi

oczekiwano współcześnie w Litwie i w Poznańskim; zaprzecza aby był współnikiem knowanego spisku (30).

Adam Piwowarski uczeń Uniwersytetu przyznaje: iż bywał u Bartkowskiego; nie słyszał tam atoli rozmów o oczekiwanych zaburzeniach, przyniósł wprawdzie raz pistolet, lecz dla strzelania do celu na Foxhalu (31).

Maciej Kossowski uczeń Uniwersytetu oświadcza: iż u Bartkowskiego słyszał od Mazowieckiego i Dutkiewicza o rewolucyi, na której czele miał stać Chłopicki, o jej początku na Saskim placu w niedzielę się wydarzyć mającym, co właśnie go skłoniło, iż zaniechał towarzystwa Bartkowskiego (32).

Uczniowie Uniwersytetu Jan Majeranowski, Ignacy Polichnowski przyznają, że niekiedy u Bartkowskiego bywali; ale nie nieprzyzwoitego nie słyszeli (33).

Antoni Bacewicz uczeń Uniwersytetu zaprzecza nawet aby kiedykolwiek u niego był (34).

Nicefor Wąsowicz uczeń twierdzi: iż słyszał tylko u Bartkowskiego o mogącym wyniknąć zamieszaniu, z powodu administrowania w Warszawie dochodów konsumcyjnych przez Nowachowicza (35).

Michał Szwajcer uczęszczał przez trzy lata na Wydział Prawa i Administracyi, lecz nie uzyskawszy świadectw z odbytych examinów, na rok czwarty po feryach roku 1830 przypadających, do zapisu przyjętym nie został.

Przyznaje, iż od Alexandra Miączyńskiego powziął wiadomość pochodzącą od Szymańskiego, o istnieniu związku między uczniami Uniwersytetu, godzącego na życie Wielkiego Xięcia, a następnie pragnącego zrządzić zmiany polityczne. Miał się składać z jedenastu członków: Bartkowskiego, Kobylńskiego, Dutkiewicza, Mazowieckiego i innych, podobno pod przewodnictwem Szymańskiego. Wszakże Szwajcer usiłując się usprawiedliwić, złożył swe tłumaczenie w poniższej osnowie: „Miłość ojczyzny wyssał z mlekiem, dla niej był gotów wszystko poświęcić, nie dość krótkie życie ziemskie człowieka, ale życie wieczne, co tylko więc z Polską łączność miało, najbliżej go obchodziło; jest atoli przekonany, iż stowarzyszenia, zwłaszcza między młodymi ludźmi, żadnego nie mogą pożytecznego wydać owocu, przeciwnie stowarzyszonych naraża na zgubę, kraj zaś niełascie Monarchy poddada. Tak rzeczy oceniając, postanowił spiskowych odwieść od ich szkodliwych przedsięwzięć, ale wiedząc już z doświadczenia, że chcąc wyrzucić wpływ na umysł człowieka, należy w pierw pozyskać jego ufność, dla czego właśnie udawał przed Szymańskim, jakoby zostawał w styczności z osobami mającemi podnieść rewolucyą, a dla upozornienia swego postępowania, wymienił jako takich z głośnych w Sejmie Posłów: Romana Hr. Soltyka, Gustawa Hr. Małachowskiego, Władysława Hr. Ostrowskiego, z wojskowych zaś: Generała Stanisława Hr. Potockiego. Użyte przezeń środki nie chybiły celu. Szymański powierzył mu tajemnicę istnienia związku, którego zamiary, mianowicie śmierć Wielkiego Xięcia już znane były Szwajcerowi. W tej kolei ostatni wynurzył Szymańskiemu chęć porozumienia się ze swęj strony ze spiskowymi, co ułatwiając Szymański przyprowadził do Szwajcera Bartkowskiego, Kobylńskiego, Dutkiewicza, Mazowieckiego; jaki jednakże ztąd wywiązał się skutek, tłumaczący się nie wyjaśnia. O powstaniu

w dniu ^{28 Września}/_{10 Październik} wybuchnąć mającém, słyszał później z wieści po mieście krążących. *Szymański* zaś mu odkrył, iż zamiar swój odjęcia życia Wielkiemu Xięciu, postanowił wspólnie z towarzyszami wykonać w połowie Października w dniu sobotnim, *Szwejczer* atoli wierny przyjętej przez siebie dążności, doradzał *Szymańskiemu* zaniechać wszelkich spiskowych czynności, co tenże wypełnić przyrzekł.

Z powyższem wyłuszczeniem jest także w związku powołanie *Szwejcera*, iż *Józef Mejzner* Magister prawa oświadczył mu: że w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem czynione są przygotowania do rewolucyi, na ich czele stoi Tytus Hr. *Działyński*, będąc w stosunkach z osobami w tutejszym kraju zamieszkałymi, z których wymienił Posłów ostatniego Sejmu: *Małachowskiego* i *Sołtyka*. *Szwejczer* ze swęj strony odkrył *Mejznerowi* zawiązany spisek w Warszawie, zagrażający życiu Wielkiego Xięcia i *Szymańskiego* wyszczególnił jako uczestnika. *Mejzner* doradzał, aby szaleńców wstrzymać, później *Szwejczer* dla pozyskania większej ufności zaprowadził *Szymańskiego* do *Mejznera*, mieszkającego wspólnie z *Alexandrem Miączyńskim* w domu *Wójcickiego* przy ulicy Podwał; *Mejzner* oznajmił *Szymańskiemu*, że w Poznańskiem jest oczekiwaném powstanie, *Działyński* oneż rozpocznie, czynił to zaś w zamiarze, aby *Szymański* sam nic nie przedsięwziął. Dalej tłumaczenie *Szwejcera* dotyka następnej okoliczności: dowiedział się on, lecz nie pamięta od kogo, iż na wieczorze u *Józefa Jaranowskiego* Kommissarza Kommissoryatu ubiorczego, teraz zaś nie żyjącego, były spełnione różne toasta, niemniej, że *Jaranowski* swemu synowi, gdyż to był dzień jego imienin, darował pałasz z napisem: „użyj go godnie za ojczyznę” znajdowali się tamże między innymi uczniowie Uniwersytetu dawniejsi lub teraźniejsi: *Alexander Miączyński*, *Julian Dąbski*, *Ignacy Modliński*, *Leon Górzeński*.

W końcu *Szwejczer* dodaje: iż mieszkał wspólnie z uczniami Uniwersytetu *Leonem Górzeńskim*, *Julianem Łabęckim*, *Wiktorem Józefowiczem* i *Xawerym Nowickim*; bydlż więc może, iż oni byli świadkami okoliczności w powyższém tłumaczeniu wyszczególnionych, o ile też w mieszkaniu *Szwejcera* miały miejsce, lecz z pewnością nie w tym względzie przytoczyć nie jest w możności (36).

Józef Mejzner, Magister obojga prawa, z listy aplikantów sądowych dla zaniedbywanych obowiązków wykreślony, zaprzeczył prowadzeniu jakichkolwiek ze *Szwejczerem* rozmów w przedmiocie politycznym, również nie przyznał się do znajomości z *Szymańskim* (37).

Uczniowie Uniwersytetu: *Xawery Nowicki*, *Wiktor Józefowicz*, *Julian Łabęcki*, mieszkający wspólnie z *Szwejczerem*, podobnież zaprzeczyli, aby w tajnych towarzystwach udział mieli, *Łabęcki* dodał, iż jedynie *Górzeński* wspomniął mu, jakoby się od ludzi cywilnych dowiedział o przyklepanych po ulicach odezwach i oczekiwaném zaburzeniu (38).

Henryk Rychłowski uczeń Uniwersytetu podał: iż nie ma żadnej wiadomości o jakimkolwiek zaburzeniu (39).

Seweryn Madan uczeń Uniwersytetu zeznał: iż przyjechawszy w roku 1830 z feryi od rodziców w Województwie Lubelskiem mieszkających, słyszał od *Xawerego Nowickiego*, lub *Andrzeja Smolikowskiego*, uczniów, jakoby w Paryżu tworzone były Polskie legiony, które,

jeżeli w Polsce wszczęte zostaną jakie zaburzenia, przybędą na pomoc. Włodzimierz *Wejsenhoff* uczeń mówił mu, iż Alexander *Miączyński* otrzymał rozkaz opuszczenia Warszawy, z powodu nastawiania na życie Wielkiego Xięcia. *Nowicki* zaś wspomniał, iż w domu *Jaranowskiego* były knowane spiski przeciwko Wielkiemu Xięciu. Będąc raz u *Nowickiego*, gdzie zastał *Szwajcera*, *Józefowicza*, *Łabęckiego* i czwartego ucznia z nazwiska nieznanego mu, miał sobie przez *Łabęckiego* i *Józefowicza* okazywane ich pałasze. Twierdzi, iż do żadnych tajnych towarzystw nie należał i zaprzecza, aby miał swych towarzyszy zachęcać do uczenia się robienia szpada, z oświadczeniem, że to nam się przyda (40).

Ludwik *Wołowski* uczeń Uniwersytetu wyznaje: iż bywał u Alexandra *Miączyńskiego*, z którym się wspólnie uczył angielskiego języka, uczęszczali tam: *Szymański*; uczniowie: Alexander *Mokronowski*, Władysław *Bielski*, Stanisław *Łubieński*, Maxymilian *Oborski*, Dominik *Dziewanowski*, dwóch *Gąsiorowskich*, Włodzimierz *Wejsenhoff*, Mieczysław *Potocki*, Alexander *Liedtke*, Julian *Szotarski*, Włodzimierz i Mieczysław *Miączyńscy*, Konstanty *Gaszyński*. Nie tai, iż w swém gronie powtarzali wieści po Warszawie biegnące, o mających wydarzyć się poruszeniach; lecz twierdzi, iż zarazem ubolewali nad złymi skutkami ztąd wyniknąć mogącymi, a przeciwnie nad środkami zrządzenia buntu wcale nie rozprawiali. Nie przyznaje także, aby idąc z *Szymańskim* przez ulicę, miał słyszeć cywilnych rewolucyą zapowiadających. (41).

Leon *Górzeński* uczeń Uniwersytetu wyznaje: iż z Antonim *Potrykowskim*, uwolnionym ze służby w stopniu Majora, poznał się u Juliana *Dąbskiego*, później był przez *Potrykowskiego* zawieszony do *Jaranowskiego*, nie słyszał tam wprowadzie politycznych rozmów, bawiono się tańcami, ale widział ustawione symboliczne znaki, składające się z popiersia *Kościuszki*, kilku par pistoletów, pałasza nowego, ofiarowanego starszemu synowi w dzień imienin. (42).

Co do Alexandra *Miączyńskiego*, ten ucieczką za granicę w Listopadzie 1830 r., usunął się pociągnięciu go do odpowiedzialności.

Tu kres śledztwa przed rewolucyą prowadzonego, do którego początkiem było doniesienie *Kruszelnickiego*; wprowadzie współcześnie z témże uczynił podobne objawienie Generałowi Piechoty Hr. *Kurucie*, Tomasz *Zagrobiński* Starszy Podoficer 3 Pułku Strzelców pieszych, należący do Szkoły Podchorążych, w skutek czego otworzone były oddzielne badania, przeciwko rozmaitym Podoficerom działającym w porozumieniu z powyżej powołanymi uczniami Uniwersytetu i Cywilnymi, wszakże spisane w tym względzie Akta, pomimo czynionych poszukiwań, wynalezione nie zostały. Gdy jednakże po uśmierzeniu powstania, pomieniony *Zagrobiński* w Warszawie się znajdował, będąc mianowany Adjunktem Kommissarza Policji Cyркулу 9, został więc wezwany do udzielenia stosownych objaśnień i w śledztwie przygotowanym, przed Delegacyą Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego zaprzysiężonem, zeznał co następuje. Będąc na początku Października 1830 r. w koszarach Kompanii Wyborczych 3 Pułku Strzelców pieszych na Ordynackiem, odezwał się do niego Ignacy *Czernik* Starszy Podoficer z tegoż Pułku: „wkrótce będziesz Officerem”, a gdy *Zagrobiński* zapytał się: co by to znaczyło, odebrał w odpowiedzi: „była rewolucya we Francyi i w Belgii i u nas w krótko na-

stąpi", zapewniał: iż do zawiązanego spisku należy mnóstwo Officerów, najwięcej z Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów i Batalionu Saperów, niemniej cywilnych, a szczególnie uczniów Uniwersytetu, niewymieniając ich jednakże z nazwisk; dodał tylko, że wiadomość o istnieniu spisku powziął od Leona *Bietkowskiego* Podporucznika Pułku 3 strzelców pieszych. W parę tygodni później, *Czernik Zagrobińskiemu* oznajmił, iż zamiarem spiskowych jest uwięzić Wielkiego Xięcia Konstantyna, Wojsko Rosyjskie rozbroić, Generałów, niewymieniając których, pozabijać, Dowódców i starych Officerów Wojska Polskiego usunąć; tym razem *Czernik*, jako uczestników wzmiankowanych przedsięwzięć, powołał: *Anastazego Mazowieckiego* i *Stanisława Dutkiewicza*, Podofficerów Pułku 3 Strzelców pieszych, niemniej Starszego Podofficera z Kompanii 2 Karabinierskiej Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko Królewskiej Mości N. 1, którego nazwisko nie jest *Zagrobińskiemu* znane.

Zagrobiński będąc wysłany z raportem zwyczajnym do Belwederu, Generałowi Piechoty Hr. *Kurucie* wyznał wszystko, co tylko słyszał, a ten rozkazał podobne doniesienie uczynić Podpułkownikowi Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów Dowódcy Szkoły Podchorążych Piechoty, *Olędzkiemu*, czego dopełnił; następnie z rozkazu *Olędzkiego*, w obecności Generałów: Hr. *Kuruty* i Hr. *Hauke* całe zdarzenie opisał, poczem *Olędzki* zabronił mu z koszar oddalać się.

Nieco później słyszał od Antoniego *Proszkowskiego* Podofficera Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości N. 1, powracającego z miasta do Szkoły Podchorążych, iż przy arestowaniu *Czernika*, znaleziono kule przez niego ulane. (43).

Przedstawiane przezemnie śledztwo obejmuje wzmiankę o stosunkach Antoniego *Potrykowskiego*, uwolnionego ze służby w stopniu Majora Wojsk Polskich, z uczniami Uniwersytetu.

Po wybuchłej rewolucyi *Potrykowski* był w Mieście Raszynie przytrzymany, następnie badany w tak nazwanym Komitecie rozpoznawczym, później pod Sąd oddany, a nakoniec podczas osławionej nocy $\frac{8}{18}$ Sierpnia 1831 r. z więzienia Inkwizycyjnego wyprowadzony i między wielu innymi powieszony. Gdy jednakże prowadzone przeciwko niemu śledztwo, jest w związku z knowanymi przed rewolucyą spiskami, a mianowicie odśławianiami niektóre okoliczności w badaniach przedrewolucyjnych dotknięte, uważam być moim obowiązkiem z Akt przeciwko *Potrykowskiemu* wyjąć poniższą wiadomość.

Potrykowski według swego zeznania był w końcu Października 1830 r. na obiedzie u *Jaranowskiego* Kommissarza Kommissoryatu ubiorczego, wspólnie z uczniem *Ignacym Modlińskim*. Po obiedzie *Jaranowski* żądał: aby *Potrykowski* wraz z *Modlińskim* pojechał o trzy mile na wieś po byłego Majora Karola *Geritza*, z oświadczeniem: że w Warszawie będzie rewolucya, czego gdy się *Potrykowski* nie podjął, zastąpił go uwolniony ze służby Kapitan *Dzięcielski*; wszakże *Geritz* będąc przeszkodzonym, do Warszawy nie przybył. Drugiego dnia na wieczorniej zabawie u *Jaranowskiego*, byli dawniejsi uczniowie: *Alexander Miączyński*, *Julian Dąbski*, terażniejsi: *Ignacy Modliński*, *Józef Gójski*; mówiono o rewolucyi, *Potrykowski* zapytał się *Miączyńskiego*, kto na jej czele stoi? on mu zaś odpowiedział: „i co tam za-

bić Xięcia i wszystko będzie dobrze“, na dalsze zapytanie: „kto tego dopełni?“, odpowiedział *Miączyński*: „znam ja, i sam na to gotów jestem się ryzykować.“

Nieco później *Potrykowski* zaprosił do siebie w Hotelu Gerlacha na wieczór *Jaranowskiego* Kommissarza, wraz z Synem Konstantym, *Geritza*, z którym za pośrednictwem *Jaranowskiego* się poznał, *Miączyńskiego*, *Dąbskiego*, *Modlińskiego* i *Gójskiego*.

Wśród uczty uczniowie odezwali się: „śmierć tyranowi.“ *Jaranowski* i *Geritz* odradzali im, a szczególnie *Miączyńskiemu* użycie tak gwałtownego kroku, przywodząc: iż Polacy nigdy się nie zmazali krwią swych Królów, co *Potrykowski* miał także powtórzyć, który nadto dodaje: iż gdy była mowa o rewolucyi, *Geritz* oświadczył: „nie chcę do niczego należeć, „ponieważ nie widzę nikogo tu na czele, co by umiał tém kierować“. *Potrykowski* powyższych szczegółów udzielił *Mateuszowi Szlejowi* Agentowi Policji.

Wiktor *Treter* Podporucznik Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów.— Karol *Geritz* uwolniony ze służby Major Pułku 2^{go} Strzelców pieszych.— Maxymilian *Zieliński* właściciel dóbr w Województwie Płockiem.— Nicefor *Wąsowicz*— Jan *Majeranowski*— Włodzimierz *Wejssenhoff*— Seweryn *Madan*— Hieronim *Borowski*— Józef *Gójski*— Tadeusz *Lewiński*, dowiedli: iż w zaburzeniach wieczorem 17 Listopada 1830 r. i następnej nocy przedsięwziętych, żadnego nie mieli udziału; gdy zaś badania przed wybuchnięciem powstania, jakoteż później w Komitecie rozpoznawczym uskutecznione, niedostarczają przeciwko nim zasad gruntownego obwinienia, zwłaszcza: iż osoby, w obydwóch rzeczonych śledztwach główną grającą rolę, za granicę zbiegły, zostali więc przez Delegacyą Inkwizycyjną uwolnieni.

Aczkolwiek przedrewolucyjne śledztwo było dopiero początkowem, wszelakoż porównane z opisem w *Kuryerze* i z sądowem tłumaczeniem *Wysockiego*, przekonywa: iż pomiędzy dawniejszymi i do dnia 17 Listopada 1830 r. Uczniami Królewsko Alexandrowskiego Uniwersytetu, a Wojskowymi, mianowicie: Podofficerami tak ze Szkoły Podchorążych, jako też z Pułków, zachodziły w względzie powstania wspólne porozumiewania się.

Uczniowie zgodnie z *Wysockim* podają, iż rokosz miał się rozpoczynać albo od otwartego działania na Saskim placu, albo przeciw Belwedrowi i lubo ostateczny plan działania spiskowych dopiero dnia 18 Listopada 1830 r. był stanowczo przyjętym, wszelakoż Uczniowie co do udziału w rokoszu, jaki Szkole Podchorążych był przeznaczony, już wcześniej dobrze byli uprzedzeni, albowiem, takowy w swych tłumaczeniach, zgodnie z tém co się później stało, objawili.

W skutku więc takich związków, niektórzy z Uczniów byli zupełnie usposobieni do działania w oczekiwanym rokoszu, a nawet tym końcem opatrzyli się w broń i ostre naboje. W ogólności między śledztwem przedrewolucyjnem, a opisem w *Kuryerze* wiele można spostrzedz łączności.

Z uczniów będących w Uniwersytecie po dzień 17 Listopada 1830 r. jako też tych, którzy poprzednio Uniwersytet opuścili, w skutku powyższego śledztwa byli przytrzymani i dopiero podczas wybuchnięcia rewolucyi gwałtownie uwolnieni: Leon *Górzeński*, Franciszek *Kruszelnicki*, Napoleon *Szymański*, Wincenty *Kobyliński*, Józef *Mejzner*, Michał *Szwejczer*, Leo-

pold *Giewartowski*, Jan *Barthowski*, Adam *Piwowski*, Ludwik *Wołowski*, Julian *Łabęcki*, Xawery *Nowicki*, Wiktor *Józefowicz*, Hippolit *Rzewuski*, Alexander *Liedtke*, Stanisław *Faliński*, a Ignacemu *Modlińskiemu* i Julianowi *Dąbskiemu* kazano Warszawę opuścić.

Po wszystkich powyższych źródłach, niech mi wolno także będzie wspomnieć o historii powstania i wojny Polskiej, przez Richarda Ottona *Spazier* z podać, jakie od głównych sprawców dochodzonego wypadku otrzymał, ułożonej.

Według niego, najsilniejszy wpływ na wybuchnienie rokoszu wywarł Joachim *Lelewel*; człowiek ten, dawniej Professor historii w Uniwersytecie Wileńskim, już wówczas uczniów swych usiłował zbłąkać zasadami, które w przyszłości imie jego miały tak smutnie rozgłosić. Rząd więc był zniewolony odebrać mu katedrę, a on osiadł w Warszawie wśród swój rodziny. Gdyby już nie więcej, doznana niełaska Rządu z podobnych pobudek, uczyniłaby *Lelewela* ulubionym przedmiotem, wszystkich niespokojnych ludzi.

Pod takimi okolicznościami, *Lelewel* w Warszawie, ognisku dotychczasowych przeciwko Rządowi zamachów, nie długo mógł pozostać, aby onegoż nowem nie podniecał zarzewiem.

Już z samego powołania był w stosunkach z literatami, aby jednakże rozszerzyć zakres działania, należało mu się zbliżyć do Członków Izby Poselskiej, poznaje się więc z Walentym *Zwierkowskim* Posłem Powiatu Miechowskiego, którego całą zaletę stanowił duch burzliwy, a nawet później sam pozyskuje wybór na Posła Powiatu Żelechowskiego.

Przechodząc *Spazier* do rewolucyi francuzkiej w roku 1830, mówi: po wypadkach lipcowych, podniesienie rokoszu w Polsce nicodźownie zostało uchwalonem, niektórzy więc z spiskowych byli wysłani do wojska po Województwach rozłożonego, dla zapewnienia sobie ich współdziałania; między tymi *Zwierkowski* zobowiązał się ująć Dywizyę Strzelców konnych; w Łowiczu udało mu się z Pułku Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Następcy Tronu Nro I z Podpułkownikiem Karólem *Chmielewskim* i Podporucznikiem Tomaszem *Drewnońskim*, obydwoma teraz nieżyjącymi, wnieść w stosunki.

W sprawdzeniu niniejszej okoliczności, Kommissarz Obwodu Sochaczewskiego doniósł: iż *Zwierkowski* w końcu Września r. 1830 był w Łowiczu i często się widywał z obydwoma rzezonymi Officerami (44).

Podobne zlecenie do innych oddziałów wojska, miał otrzymać Roman Hr. *Sołtyk*, Poseł Powiatu Koneckiego.

Zwracam się do *Lelewela*; według *Spazier*, wiele wcześniej, jak *Wysocki* podaje, był *Lelewel* uprzedzonym o związku, w Szkole Podchorążych Piechoty i pomiędzy niektórymi młodszymi Officerami, utworzonym, lecz nie pierwój uchylił zasłonę, którą się otaczał, dopóki pociągnięcie do odpowiedzialności różnych spiskowych, nie uczyniło koniecznem przyspieszenie powstania. W dniu więc 21 Listopada, *Lelewel* pozwolił *Bronikowskiemu* i *Zaliwskiemu* przyprowadzić do siebie, do Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk, *Wysockiego*, końcem udzielenia mu zupełnego rozkazu do rozpoczęcia działań, co w pewnym względzie ma łączność z przyznaniem sądowem *Wysockiego*, w którym tenże podaje: iż *Bronikowski* na posiedzeniu u *Urbaniewskiego*, podał myśl, aby się poradzić *Lelewela*. Podobnie, według Kuryera, już po-

przednio przez *Bronikowskiego* i *Mochnickiego* został *Leleweł* zawiadomiony o stowarzyszeniu wojskowym.

Spazier przytacza także następną okoliczność.

Gdy położenie rzeczy nie dozwalało już oczekiwać powrotu posłańców do wojska po różnych Województwach stojącego, chciano sobie przynajmniej zabezpieczyć pomoc tych oddziałów, które się w bliskości Warszawy znajdowały; tym końcem *Józef Dobrowolski* i *Karól Paszkiewicz* pojechali do Pułkownika *Rybińskiego* Dowódcy Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia M i c h a ł a N. I. w Mszczonowie o 4 mile od Warszawy będącego. *Rybiński* jednakże, lubo pomoc miał przyrzec, bezczynnym pozostał.

Prowadzone w tym przedmiocie policyjne śledztwo, rzeczywiście wyjaśniło: iż *Dobrowolski* dnia 1^{go} Listopada, pocztą o godzinie 10 w wieczór przyjechał do Mszczonowa, zkąd nazajutrz rano również pocztą do Warszawy powrócił (45).

Utrzymuje również *Spazier*, iż i znakomitsze w kraju osoby zajmowały się zrządzeniem zmiany politycznej, lecz ich postępowanie było powolne, ociągające się, a otwarte działanie, zdawało im się być zawczesne.

W końcu *Spazier* przywodzi wiele szczegółów o zamachu, jaki był układany podczas Koronacy 1829 r. Na posiedzeniu u Walentego *Zwierkowskiego* uchwalono podać do Tronu już wyżej wspomnianą petycję, gdyby zaś nie została przyjętą, młodzi wojskowi na jednym z przeglądów mieli oświadczyć osobę Najjaśniejszego Cesarza i Króla, Jego Cesarzewiczowską Mość Wielkiego Xięcia Następcę Tronu Cesarzewicza, Jego Cesarzewiczowską Mość Wielkiego Xięcia M i c h a ł a i w Bogu Spoczywającego Wielkiego Xięcia K o n s t a n t y n a Cesarzewicza; co zarazem byłoby hasłem do ogólnego powstania, wszelakoż później Członkowie Izby Poselskiej nie upoważnili wojskowych, do spełnienia tak obmierzłej zbrodni.

O Gustawie Hr. *Małachowskim* *Spazier* dodaje: iż lubo się porozumiewał z *Wysockim* pod względem przygotowania rewolucyi, jednakże był przeciwnym targnieniu się na Najjaśniejszą Rodzinę w roku 1829, co poniekąd ma styczność z sądowym tłumaczeniem *Wysockiego*, iż dla zaspokojenia *Dobrowolskiego*, *Paszkiewicza* i *Cichowskiego* udawał, jakoby się radził *Małachowskiego* i *Zwierkowskiego* w przedmiocie niniejszym.

Tyle uprzedziwszy, wracam do sądowego tłumaczenia *Wysockiego*.

Już poprzednio wykazałem rozmaite sprzeczności *Wysockiego* z samym sobą, jakoteż z dowiedzionym stanem rzeczy, co mniemam, iż może być następnym wyjaśnione sposobem:

Wysocki dostatecznie ocenił ogrom zbrodni na jego osobie ciążyących, po uczynieniu bowiem sądownie przyznań, które już poprzednio przytoczyłem, lub w Części II. Aktu oskarżenia powołał, gdy zażądano od niego objaśnień co do powyższych sprzeczności, sam wyrzekł: „niespodziewam się za moje czyny żadnej otrzymać łaski, ani darowania

winy moiej i dla tego na szafocie stojąc, zawsze będę mówił „że nie widziałem i nie wiedziałem“ (46).

W tém położeniu więc, zrzekając się Wysocki co do siebie wszelkiej nadziei, postanowił, sądząc według prawdopodobieństwa, innych sprawców rewolucyi i swych współników o tyle ochraniać, o ile okoliczności przez inkwizycyę zupełnie udowodnione, jawność czynów, niemniej potrzeba nadania swemu częściowemu przyznaniu jakiegokolwiek zasady, pozwalały. — Lecz właśnie, jak z jednej strony, w składaniu tłumaczenia nie był kierowany chęcią wyluszczenia prawdy w całej jój rozciągłości, ale widokiem dopiero wspomnianym, tak z drugiej, nie posiadał dosyć zręczności, aby uniknął sprzeczności z samym sobą, niemniej wyjaśnionym stanem rzeczy, lub przynajmniej z tychże sprzeczności w sposób upozorniony się wytłumaczył.

Daliej nasuwa się tutaj jeszcze inna uwaga. Delegacya 1^a Inkwizycyjna badając *Wysockiego*, mogła się przekonać, iż on obok zgubnych zasad, jakie go żywo przenikają, jest człowiekiem ograniczonym i pospolitego wychowania, bydź więc może, że przebieglejsi sprawcy rewolucyi woleli raczej przez innych na *Wysockiego* wpływać, jak onemuż bezpośrednio z wszystkimi swymi tajnikami się wynurzać, z czém zdaje się bydź w związku wspomniane przez *Wysockiego* poddanie myśli z strony *Bronikowskiego*, zasiągnięcia rady *Lelewela*, jako też ciągle stosunki *Kamilla Mochnackiego z Zaliwskim i Urbaniskim*, a *Trzaskowskiego z Nabelakiem*, niemniej dostarczona nam przez *Spazier* wiadomość, jakoby według ułożonego planu pomiędzy spiskowymi, *Zaliwski* miał bydź dowódcą zbuntowanego wojska, dopóki by kto z Generalów za powstaniem się nieoświadczył.

Z tego podwójnego stanowiska, mniemam, iż zapatrywać się należy, na tłumaczenie się *Wysockiego* przed Delegacyą 1^a Inkwizycyjną, jakoby *Joachim Lelewel*, *Walenty Zwierkowski*, *Adam Hr. Gurowski*, *Gustaw Hr. Małachowski*, *Franciszek Trzeciński*, *Kazimierz Paszkowicz* odradzali podniesienie rokoszu.

Nadto *Wysocki* i jego towarzysze związku z 1828 roku radząc się *Zwierkowskiego*, *Gurowskiego*, *Małachowskiego*, *Trzecińskiego* i *Paszkowicza*, we względzie zamierzonego powstania dowiedli: iż w rzeczonych osobach pokładali zaufanie; gdyby więc one istotnie zrządzenie rewolucyi uważały bydź niestosowném, dla czegożby później *Wysocki* z swymi pierwiastkowymi współnikami na rozpoczęcie działań się ośmielił?

Co do artykułu w *Kuryerze*, lubo jest wygotowany przez jednego z bardzo czynnych i zdatnych spiskowych, lubo opatrzony podpisem *Wysockiego* i lubo ogłoszony w obec wszystkich sprawców powstania, a jednakże w ciągu tegoż przez nikogo nie zaprzeczony, dopuszczam atoli, iż może bydź nie we wszystkich szczegółach zupełnie wiernym; mianowicie skreślając utarczki Szkoły Podchorążych Piechoty z Jazdą Gwardyi Rossyjskiej, zbyt wiele skutku działaniom Podchorążych przypisuje, lecz to jest pospolitem w takich zdarzeniach samochwalstwem. Wszelakoż tam, gdzie pomieniony Artykuł wspierają wiadomości z kąd inąd czerpane, na wiarę zasługuje.

Joachima *Lelewela*, Walentego *Zwierkowskiego*, Adama Hr. *Gurowskiego*, Gustawa Hr. *Małachowskiego*, Franciszka *Trzecińskiego* i Kazimierza *Paszkowicza*, prócz Kuryera Warszawskiego i *Spazier, Wysocki* w swych własnoręcznych pismach, umieścił pomiędzy towarzyszami związku, przed którymi jak się wyraża, ani jednego nie miał tajnego słowa, z którymi ciągle działał i mówił w duchu rewolucyi; dla czegożby zatem *Wysocki* w owym czasie pragnął swoje wawrzyny dzielić z tymi, którzy, jak sądownie podał, będąc przeciwnymi powstaniu, bynajmniej do pochwał podobnego rodzaju prawa nie pozyskali.

W końcu: jak wielką wagę *Wysocki* do swoich przywiązywał papierów, dowodzi wydane przezeń, na przypadek śmierci, rozporządzenie, aby takowe były złożone w Warszawskiem Towarzystwie Przyjaciół Nauk, w sali zwanój zmarłego Generała Jazdy Henryka *Dąbrowskiego*; nie jest więc podobnem, aby rzeczy zupełnie zmyślane, w przedmiocie wielu znanym, chciał potomności przekazywać. (47)

Może mi tutaj kto zarzuci, iż z osób pismami *Wysockiego* obwinionych, Delegacya I^a Inkwizycyjna Sądu Najwyższego Kryminalnego niektóre uwolniła. Lecz w inném by położeniu: Dominik *Terlecki*, Wojciech *Przeszkodziński*, Tytus *Potocki*, Jan *Żwan*, Gorgoniusz *Trzeciński* i Xawery *Karsnicki*, którzy stawiawszy się przed Sądem, nietylko osnowie papierów *Wysockiego* co do siebie zaprzeczyli, lecz nawet z swego postępowania w dniu 17 Listopada 1830 r. się usprawiedliwili.

Przeciwnie Joachim *Lelewel*, Walenty *Zwierkowski*, Adam Hr. *Gurowski*, Gustaw Hr. *Małachowski*, Franciszek *Trzeciński*, Kazimierz *Paszkowicz*, zbiegłszy za granicę, przyznali zebrane przeciw sobie poszlaki, tém bardziej: iż 4 ostatnich prócz podlegania inny nieobciążał zarzut.

Także śledztwo przedrewolucyjne naucza nas, iż uczniowie Uniwersytetu i Podofficerowie uważali się tylko za podrzędne towarzystwo, kierowane przez osoby wyższe w narodzie zajmujące stanowisko; z tych są wymieniani: Gustaw Hr. *Małachowski*, Roman Hr. *Soltyk*, Posłowie; Kazimierz *Paszkowicz*, Franciszek *Grzymała*. Co do samego rozpoczęcia rokoszu, według śledztwa przedrewolucyjnego, ludzie znakomitsi byli za zwłoką. Wszystko to dosyć się zgadza z Artykułem w Kuryerze.

Nadto postępowanie osób powyższych w ciągu rokoszu, usprawiedliwia zupełnie powzięte przeciwko nim podejrzenie. I tak *Lelewel*, wiadomo jak chytrymi zabiegami dzieło rewolucyi do jój ideału, to jest terroryzmu, popychał. Do czego mu wielce pożytecznem było jego stanowisko, jako Prezesa tak nazwanego Towarzystwa patryotycznego. «Jeden nawet z towarzyszków *Lelewela* w najwyższym Rządzie rewolucyjnym, Wincenty *Niemojowski*, opisując w końcu Sierpnia 1831 r. w własnoręcznych swych pamiętnikach różne stronnictwa rewolucyjne, w niniejszym przedmiocie się wyraził: »stronnictwo nazwane *Lelewelistami* od Joachima *Lelewela*, którego za naczelnika miano. Niemożna zaprzeczyć, żeby i to stronnictwo nie miało na celu zbawienia rzeczy publicznej, (rewolucyi) lecz obrało ku temu środki gwałtowne, srogie, posłizguęło się we krwi i upadło.» *Zwierkowski* jest jednym z popierają-

cych wniosków usunięcia z Tronu Polskiego Najjaśniejszego PANA, a znaleziony pomiędzy papierami *Wysockiego*, jego list, dowodzi: iż z tymże w poufalach zostawał stosunkach. Roman Hr. *Soltyk* zbyt się stał głośnym jako podawca wniosku o detronizacyą. Gustaw Hr. *Małachowski*, już poprzednio w sprawie Seweryna *Krzyżanowskiego* i współników skompromitowany, nie poślednie w powstaniu zajmował miejsce, między innemi: był Ministrem Spraw Zewnętrznych. Wszyscy zaś, jako téż *Franciszek Trzeciński*, już i na poprzednich Sejmach występując stale przeciwko Rządowi z opozycyą, od dawna ducha burzliwości swym przykładem, jako reprezentanci Narodu, rozkrzewiali.

Adam Hr. *Guruowski*, wielokrotnie za przestępstwa polityczne do odpowiedzialności pociągany, najzapalniejszy demagog; którego przeciwnie porządkowi społecznemu zasady, dość wydatnie malują, różne przez niego ogłaszane pisma.

W Kuryerze, *Historyi Spacer*, śledztwie przedrewolucyjnym, a nawet w badaniach Sądowych *Wysockiego*, jest mowa o zamierzonym, podczas Koronacyi w Warszawie, targnieniu się na Najjaśniejszego PANA i całą JEGO Dostojną Rodzinę.

Co kuryer wspomina o porozumiewaniach się w tym czasie *Zwierkowskiego i Trzecińskiego*, Posłów, z *Wysockim*, niepoślednie znajduje wsparcie, w wiadomym czynie, iż pomiędzy Członkami Izby Poselskiej, zwołanymi do Stolicy dla towarzyszenia Obrzędowi Koronacyjnemu, krążył projekt do petycyi, o cofnięcie artykułu dodatkowego konstytucyi, co do sposobu odbywania posiedzeń Sejmowych, lecz gdy większość Izby, czuła niestosowność zanoszenia petycyi, w czasie gdy Sejm zwołany nie był, rzecz bez skutku pozostała.

Taka więc łączność podań czerpanych z różnych źródeł, nie dozwala niestety powątpiewać, o rzeczywistości tych okropnych zamiarów.

Nie mogę w tém miejscu przemilczeć: iż w skutku badań jeszcze w roku 1829 czynionych, odkrytém zostało: że Kleryk Xięży Pijarów Wincenty *Smagłowski* powziął także zamiysł napadnięcia na Jego Cesarską-Królewską Mość podczas Koronacyi, w celu wymuszenia wcielenia do Królestwa Polskiego Gubernii Zachodnich i takowy kilku Uczniom Królewsko Warszawskiego Uniwersytetu powierzył, a lubo ułożony w tym względzie przez *Smagłowskiego* plan, wiele nedorzecznosci, niepodobnych do wykonania obejmuje i lubo niewiadomo czyli był w jakiegokolwiek styczności z zamachami powyżej przytoczonymi, wszelako się ztąd okazuje: iż podobna nieszczęsna myśl dosyć była rozpostartą. (48)

A tak w owym czasie gdy Najjaśniejszy Pan w domiarze Łask przez Siebie i Swego Poprzednika Polakom wyświadczonych, Aktem Wielkim i Uroczystym utwierdzał dzieło wskrzeszenia Królestwa Polskiego i gdy mniemając: iż Go wszędzie wdzięczność i uwielbienie otacza, z zaufaniem i Ojcowską miłością, przechodził szeregi Wojska i tłumy ludu Polskiego, natenczas znaleźli się bezbożni, którzy od lat 65 po raz pierwszy powracające do nas Święto Koronacyjne, zamierzali, zbrodnią obraży Majestatu napiętnować.

C Z E Ś Ć 2.

Otwarte Działania

D Z I A Ł I s z y

Podżegacze powstania w dniu $\frac{17}{9}$ Listopada 1830 wynikłego, napadający na Pałac Belwederski w zamiarze targnienia się na życie w Bogu spoczywającego Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Konstantyna Pawłowicza, niemniej mordercy Generałów i Officerów Rossyjskich i Polskich.

Gdy już w spisku przygotowującym powstanie, jak właśnie przedstawiłem, wojskowi główny mieli udział, tém więcéj ich czyny z saméj kolei rzeczy musiały byđź stanowczymi, gdy podnosząc rokosz, trzeba było siły materyalnéj, aby przeciw środkom Rządu gwałtownie działać; dla tego też opis wypadków dnia $\frac{17}{9}$ Listopada roku 1830, zawierać będzie powiększej części postępowanie różnych oddziałów załogi Warszawskiej Wojska Polskiego.

Wielki Xiążę Cesarzewicz Naczelny Wódz, uważając złe usposobienie w stolicy, przewidywał wyniknąć mogące zaburzenie, tym końcem na kilka tygodni przed dniem $\frac{17}{9}$ Listopada 1830 r. każdemu oddziałowi załogi Warszawskiej przeznaczył miejsce zbioru na przypadek rozruchów, dla ocenienia więcé, o ile one w pierwszym poruszeniu dnia $\frac{17}{9}$ Listopada 1830 r. zastosowały się do podobnego rozporządzenia, lub natychmiast z drogi powinności zboczyły, przy każdym oddziale Wojska miejsce zbioru wymienię.

Do środków ostrożności przez Wielkiego Xięcia użytych, należało także rozdawanie zaciągającym na straż żołnierzom ostrych naboí, lecz te po powrocie ze straży były odbierane i starannie zachowywane, w przypadku zaś uderzonej trwogi, nie mogły byđź bez szczególnego wyższego rozkazu rozdane, albowiem w ogólnym przepisie co do zachowania się podczas zamieszania, nie było żadnego w tym względzie upoważnienia. (1)

W tém położeniu opatrzenie żołnierzy w ostre ładunki przez młodszych Officerów, za usłyszeniem pierwszych niespokojności w Mieście wieczorem dnia $\frac{17}{9}$ Listopada 1830 r., już było przeciwném rozporządzeniom prawej Władzy.

Aby podać jaśniejsze wyobrażenie o zachowaniu się w powstaniu oddziałów Wojska, będących przedmiotem niniejszego oskarżenia, co do każdego udzielię krótką wiadomość o jego położeniu do chwili podniesienia rokoszu.

P O D D Z I A Ł I s z y

Działania Szkoły Podchorążych Piechoty.

Szkoła Podchorążych Piechoty pierwsza z całej załogi Warszawskiej otwarte rozpoczęła działanie, onęż więcé na czele niniejszej części Aktu oskarżenia umieścić powinienem.

Przeznaczeniem jéj było: Podchorążych i Podofficerów wszystkich Pułków piechoty Wojska Polskiego i Gwardyi Cesarско-Rossyjskiej, Pułków: Litewskiego Grenadyerów i Wołyńskiego Strzelców pieszych, kształcić na stopnie Officerskie.

Zostawała pod dowództwem Xawerego Ołędzkiego Podpułkownika Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, który miał pod sobą Kapitana Drzewieckiego i kilku młodszych Officerów tegoż Pułku, do uczenia ćwiczeń wojskowych i służby; między tymi Podporuczni-

ka Piotra *Wysockiego*. Nadto wkrótce przed rewolucją była oddana pod rozkazy Generała Brygady z Sztabu Głównego, Stanisława *Trębieckiego*.

Znajdowała się umieszczoną w jednym z domów należących do Pałacu zwanego Łazienkami Królewskimi, składała się z 247 ludzi, którzy byli podzieleni co do mustry na dwa Dywizyony i trzeci oddział. Pierwszy stanowili Podchorążowie i Podofficerowie z Gwardyi Pułków Litewskiego i Grenadyerów i wyżsi wzrostem z Pułków liniowej piechoty Polskiej; drugi, niżsi tychże Pułków; trzeci, oddział z Strzelców pieszych Pułku Wołyńskiego i Polskich. Co zaś do uczenia się teorii sztuki wojkowej, stanowili tylko dwa Dywizyony; do pierwszego należał pierwszy Dywizyon pod względem mustry i część drugiego; do drugiego, reszta Dywizyonu drugiego pod względem mustry i oddział trzeci. Taki właśnie miał podział miejsce wieczorem dnia 17 Listopada 1830 r. (2).

Służbę w Szkole dnia powyższego miał *Niewęglowski* Podporucznik.

Na przypadek trwogi w Mieście, powinni się byli zebrać przed mieszkaniem Wielkiego Xięcia, Pałacem Belwederskim (3).

Już w I. Części wyłuszczyłem: iż umówioném hasłem do rokoszu było wzniesienie pożaru na Solcu, o godzinie 6tej wieczorem; rzeczywiście spiskowi w oznaczonym czasie ogień podłożyli pod zabudowania Nr. 3001. przy ulicy Czerniakowskiej, stykającej się z Solcem, lecz takowe z trudnością i w części tylko się zapaliły, a nadto pożar wkrótce został przygaszonym, przez co, gdy dany znak w odleglejszych częściach Miasta nie był dosyć widocznym, mogło się to przyczynić, do opóźnienia i zamieszania w pierwszym poruszeniu spiskowych.

Z powodu tutaj dotkniętego, pismo za granicą przez jednego z uczestników spisku ogłoszone, czyni *Wysockiemu* zarzut, iż kierując, podłożeniem ognia w okolicy Solca, na hasło, niezażądał, pomimo danego swym współnikom przyrzeczenia, palnych materyałów od Karola *Stoltzmanna* Porucznika, Adjunkta Dyrekeyi Arsenалу, także spiskowego.

Wracam do *Wysockiego*, tenże, skoro tylko ogień został przy ulicy Czerniakowskiej podłożony, nieczekając wcale, jak dalece się rozpostrze, po godzinie 6tej wieczorem, to jest w czasie planem oznaczonym, wszedł do sali na pierwszém piętrze, zwanéj Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarzsko-Królewskiej Mości N. 1., w której właśnie Józef *Kowacz*, Podchorąży Pułku Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza N. 3. wykladał drugiemu Dywizyonowi Szkołę Batalionu i sam przyznaje: iż przemówiwszy do drugiego Dywizyonu, stosownie do okoliczności, wezwał go do rewolucyi (4).

Słuchani świadkowie *Kowacz* i *Zagrobiński*, odczwę *Wysockiego* w następnych podają wyrazach: „Wybiła godzina zemsty, czas zemścić się na wrogach naszych, niech piersi nasze będą Termopilami dla nich, dziś albo zginąć albo wrogów naszych zbić musimy, dziś „nietylko u nas, ale i w innych krajach jest rewolucya, Kompanije Wyborcze i inne działają „z nami i czekają na nas, idźcie na dół, rozbierzcie broń, ładunki znajdują się w sali jadal- „nej (5).

Według *Wysockiego*, do innych sal udali się *Szlegel* i *Dobrowolski*, sam zaś nadto był w sali 1 Dywizyonu, gdzie podobnież Szkołę Batalionu wykladał Apolinary *Nyko*, Podchorąży pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1. i kazał im wychodzić; tym sposobem *Wysocki*, lub dwaj jego towarzysze, wszystkich Podchorążych do wzięcia się do broni przeciwko Monarsze wezwali.

Wysocki także rozpoczęcie rewolucyi objawił w salach Gwardyi Cesarzsko-Rossyjskiej Pułku Litewskiego i Wołyńskiego (6).

W skutek powyższego przemówienia, drugi Dywizyon udał się na dół do sali zbrojowej, gdzie także zeszli Podchorążowie 1 Dywizyonu, pochwycili za broń i uszykowali się Dywizyonami; a nadto Kazimierz *Czernicki*, Podchorąży 2 Pułku liniowej piechoty zeznał, iż i tutaj *Wysocki* zapowiadał rewolucję.

Tenże sam *Czernicki* objaśnia: iż wieczorem 17 Listopada był na straży przed koszarami; między godziną 6 a 7. Szymon *Puternicki*, Podofficer z Pułku 6 piechoty liniowej wywołał z od-

wachu Podofficera dowodzącego strażą, mówił z nim coś tajemnie, poczem dowodzący kazał do broni wystąpić. W tém *Czerwicki* spostrzegł, iż kilkunastu cywilnych wynosiło broń z sali zbrojowej; było to właśnie wtenczas, gdy obydwaj Dywizyony z pierwszego piętra schodzili do sali zbrojowej i ztamtąd broń rozbięraiły (7).

Rzecz o cywilnych potwierdził *Czapiejewski*, Podofficer Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. I. domysławiając się, iż oknami weszli. Melchior *Szumowski*, Podofficer 4 Pułku liniowej piechoty słyszał wciąż rewolucyi od Podofficera tegoż Pułku, Dyonizego *Galczyńskiego*, iż oknem z sali zbrojowej wydawał broń uczniom Uniwersytetu. Także i *Zagrobiński* spostrzegł w koszarach cywilnych.

Broń zabrana należała do Podchorążych Rossyjskich i rozdzieloną została pomiędzy cywilnych przeznaczonych do targnienia się na Osobę Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, oczem nas naucza przyznanie *Wysockiego*. Gdy Szkoła bowiem występowała w swych koszarach, kilku Podchorążych Pułku Wołyńskiego oznajmiło *Wysockiemu*, iż ich broń została ukryta; *Wysocki* odpowiedział, aby inną broń lub pałasze wzięli. Później dowiedział się od *Trzaskowskiego*, iż on z sali zbrojowej dostarczył broni uczniom Uniwersytetu na Belweder uderzyć mającym. Gdy zaś przy broni był na straży jeden z Podchorążych, *Wysocki* się domysła, iż z nim *Trzaskowski* był w porozumieniu (8).

Z sali zbrojowej udali się do sali jadalnej po naboje, które ostre, ślepe, a nadto oddzielnie kule były tamże złożone na prześcieradle, po przywiezieniu ich przez *Szlegla* z obozu (9).

Następnie Podchorążowie wyszli przed koszary, gdzie na rozkaz *Wysockiego*, *Szlegla* i *Dobrowolskiego* stanęli w szeregi. Podporucznik *Niewęglowski*, mający owego dnia służbę w koszarach, znajdował się w izbie służbowej, wywołany wielkiem łoskotem, jak mu się zdaje przez wylamanie drzwi zrządzonym, spotkał na korytarzu *Dobrowolskiego* w mundurze, czem był zdziwiony, widząc go już poprzednio po cywilnemu ubranego, jako ze służby uwolnionego. Na dole gdy jeden z Podchorążych oświadczył: iż trwoga ma miejsce, odezwał się *Niewęglowski*, że w takim razie miejscem zbioru jest Belweder. Tu *Szlegel* z pistoletem w ręce odpowiedział: „nie kompromituj mię, ja tu jestem po to przysłany, żebym ich prowadził.“ Podchorążowie wyszli tłumem przed koszary i wypalili do pięciu Kiryssierów przybyłych, dla zmienienia straży, poczem ostatni oddalili się. Wciążu tego, z powodu opierania się jednego Podchorążego ogólnemu ruchowi, *Szlegel* krzyknął: „kiedy nie chce iść, to go przebieć“.

Zresztą *Niewęglowski* uważał: iż był pilnowanym przez kilku niewiadomych mu z nazwiska Podchorążych, a następnie uderzony kilka razy lufą i pchnięty dwukrotnie hagnetem zemdłał, otrzeźwiwszy się spostrzegł tylko kolo siebie Podofficera Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, Tomasza *Garzechowskiego* i Starszego Podofficera z Pułku 6 piechoty liniowej, Tomasza *Święcickiego*, niemniej dwóch innych, z którymi do Belwederu się udał (10).

Daliej Podchorążowie, na rozkaz *Wysockiego*, ruszyli ku koszarom Cesarsko-Rossyjskiej Gwardyi Pułku Ułanów, poprzednio jednakże, również z jego rozporządzenia, kilku z nich wypaliło w powietrze, jak podają *Kowacz* i Melchior *Szumowski*. *Kowacz* objaśnia: iż słyszał później, jakoby rzeczone wystrzelenie było hasłem do napadnięcia Belwederu, w eflug artykułu zaś w *Kuryerze*, wezwaniem, aby oddziały wojska przeznaczone do współdziałania z *Wysockim*, onemuż w pomoc przybyły.

Szumowski, co do pierwszej chwili wszczętego w Szkole Podchorążych poruszenia, dodaje: iż lubo nie był obecny w salach, gdzie była Szkoła Batalionu wykładana, ale wskutek ogólnego rozruchu zszedł na dół, a postrzegłszy rozbrojonego szyldwacha, poznał: iż się stało jakieś nieszczęście.

Po rozebraniu broni, słyszał głosy, aby iść do sali jadalnej po naboje, gdzie mu jeden z Podchorążych trzy udzielił (11).

Za zbliżeniem się do koszar Ułańskich, zabili żołnierza będącego na szyldwachu i przeszedłszy za harryery, podobnież na rozkaz *Wysockiego*, do stajen i okien strzelali. Ułani wówczas wcale jeszcze nie byli zebrani i owszem wyzвани ogniem, pojedynczo tylko z koszar przez dziedziniec do stajen przebiegali, strzelano więc wtenczas do nich, a nawet usiłowano kosza-

ry zapalić. Już raz Podchorążowie oddalili się od koszar i według *Kowacza* znowu powtórnie na rozkaz *Wysockiego* się zbliżyli, lecz już wtenczas Ułani byli uszykowani na dziedzińcu i stawiali opór Podchorążym, których część tylko tym razem strzelając darła się na dziedzińcu, inni pozostali na szosie, w ciągu tego w sąsiednich koszarach Kiryssijskich i Huzarskich trąbiono na trwogę. Opisana napaść przyniosła w skutku pomiędzy Ułanami sześciu zabitych, czterech rannych, jako też cztery konie zabite, jak zaświadcza *Kowacz*, *Zagrobiński*, *Antoni Zalewski* dozorca koszar Ułańskich i obwinieni: *Wysocki*, *Józefat Napoleon Wojakowski* i *Alexander Bogusławski* Podofficerowie 4^{go} Pułku Strzelców pieszych (12.).

W tém położeniu, *Wysocki* obawiając się aby okrażonym nie został, nakazał odwrót tém bardziej, iż oczekiwane Kompanije Strzeleckie nie dały się widzieć. Wprawdzie rzeczzone Kompanije, przez swych młodszych Officerów, o ile do spisku należeli, pod różnymi zmyślonymi pozorami, były prowadzone z swych Koszar Ordynackimi zwanymi, ku Alcejom, pomimo, iż miejscem ich zboru, przez prawą Władzę oznaczonem, był Plac Krasiński; gdy jednakże zbliżyły się do złotych krzyżów, już Podchorążowie do Miasta byli wtargnęli. Ostatni więc nie zostali przez Kompanije Strzeleckie posiłkowanymi, jaki zaś rzeczzone Kompanije obrót wzięły, w właściwej wyjaśnię kolei.

Wracam do Podchorążych. *Wysocki* niemogąc się doczekać Kompanii Strzeleckich, widząc, że nie jest w możności działać przeciw Jeździe Rossyjskiej, postanowił pójść do Miasta i połączyć się z tymi oddziałami zbuntowanego Wojska, które stosownie do ułożonego planu powinny były opanować Arsenał.

Tym końcem z koszar Ułańskich poprowadził Podchorążych do mostu Króla Jana 3., gdzie według tłumaczenia się *Alexandra Bogusławskiego*, połączyło się z nimi kilkunastu cywilnych (14) niewątpliwie tych, którym równie ich przedsięwzięcie przeciw Osobie Wielkiego Xięcia Cesarzewicza wymierzone, nie powiodło się.

Podchorążowie spostrzegli: iż na drogach krzyżowych, z których jedna się przedłuża w górę pomiędzy ogrodem Botanicznym, a Lazaretem Ujazdowskim, zatrzymał się Szwadron Kiryssjerów, z swych koszar ku Belwederowi dążący. Mając więc pochod Podchorążowie ku Miastu z téj strony przecięty, rzucili się ścieżką w prawo przez lasek, po kilku z obydwóch stron strzałach; co wyraźnie *Wysocki* i *Józefat Napoleon Wojakowski* przyznają, a *Ignacy Bill* Podofficer Batalionu Saperów jedynie: iż im Kiryssjerowie drogę zastępowali. *Rafał Wodziński* zaś Podofficer 4 Pułku piechoty liniowej i *Alexander Bogusławski*, objaśniają ówczesny obrót Kiryssjerów (15). Lubo strzelania w tém spotkaniu wielu z obwinionych nie przyznaje, wszelką atoli w tym względzie wątpliwość usuwa zaprzysiężone świadectwo uwolnionego ze służby Pułkownika Kiryssjerów, *Justyna Iwaszkiewicza*, mianowicie: iż według służbowego rapportu jaki otrzymał, szwadron jego dowództwa udając się z koszar ku Belwederowi, utracił w lasku Łazienkowskim dwóch ludzi zabitych i tyleż rannych, podobnież dwa konie zabite i dwa ranne, czego jak się później dowiedział, sprawcami mieli być Podchorążowie. (16)

Według jednozgodnych tłumaczeń *Wysockiego*, *Wojakowskiego*, *Billa*, *Mikołaja Koszewskiego* Podofficera Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów i *Rafała Wodzińskiego*, na ulicy Wiejskiej dopędzeni zostali przez Ułanów prowadzonych od Generała Adjutanta *Zygmunta Kuratowskiego* Dowódcy Jazdy Gwardyi, których unikając, schronili się w bramę koszar zwanych *Radziwiłłowskiemi* i ztamtąd na rozkaz *Wysockiego* ostrzymi strzałami razili Ułanów, w skutku czego, jak pod przysięgą zeznał *Walenty Chynowski* Dozorca Koszar *Radziwiłłowskich*, zabiwszy jednego Ułana i trzy lub cztery konie, zabezpieczyli sobie ostatecznie odwrót do Miasta (17).

Podchorążowie wchodząc do Miasta, tak przy ulicy Wiejskiej, jako też w okolicy złotych krzyżów, strzelali do pojedynczych Officerów i żołnierzy Rossyjskich, których tam spotykali i tym sposobem z Pułku Kiryssjerów śmiertelnie ranili, w dniu ^{24 Listopada}_{6 Grudnia} 1830 roku zmarłego Rotmistrza *Dernfelden*, ciężko ranili, za poprzedniem wezwaniem aby się poddał, *Chorążego Michała Postolskiego* i zabili nieznajomego z nazwiska *Wagenmajstra*, niemniej koza-

ka dwa razy bagnetem pchnęli. Czyny te, pod przysięgą zaświadczejac uwolnieni ze służby z Pułku Kiryssierów Pułkownik *Iwaszkiewicz* i Porucznik Krystyan *Potz*, niemniej wspomniany Michał *Postolski* teraz Rotmistrz w Jeździe; bez przysięgi, Generał Major Komendant Miasta Stołecznego Warszawy, Alexander *Pęcherzewski* i Rzeczywisty Radca Stanu Tomasz *Kuczkowski*. (18)

Za dowód, że powyższe zeznania stosują się do Szkoły Podchorążych Piechoty, posłuży świadectwo *Postolskiego*, w związku z uwagą: że owego wieczora żaden inny oddział w tamtej okolicy ognia nie dawał; że zaś w mowie będące strzały przypisać należy ogółowi Szkoły, nie zaś samowolności pojedynczych osób, wnioskować można z ich ilości i tak: do samego *Potza* wypaliło około 40 a do *Postolskiego* kilkunastu. Nadto jeden z obwinionych, Mikołaj *Koszewski*, przyznaje: iż około kościoła Ś. Alexandra, Podchorążowie dali kilka strzałów do oddziału, ile mu się zdaje, Gwardyi Pułku Strzelców konnych. (19)

Co do dalszych działań Szkoły Podchorążych, przybywa nam jedno dosyć obfite źródło wiadomości, a tém jest opis własnoręczny *Wysockiego*, znaleziony pomiędzy innymi jego papierami, numerem 38 i 39 oznaczony; zaczyna on się od chwili, gdy Podchorążowie spotkali w bliskości kościoła Ś. Alexandra Generała Adjutanta, Generała piechoty, Stanisława Hr. *Potockiego*, a niezdoławszy go wciągnąć do rokoshu, uwolnili, prowadzi zaś rzecz aż do śmierci Generała *Trębieckiego*.

Początek pomienionego pisma brzmi: „Po uwolnieniu *Potockiego*, postępowaliśmy ulicą „Nowy Świat wołając ciągle „do broni kto kocha Ojczyznę” na ten odgłos zaczęli się łączyć „z nami Obywatele, których uzbrajali Podchorążowie swymi pałaszami, kiedyśny dochodzili „kościół St. Krzyski, jednakże pomimo tego Podchorążowie zaczęli powątpiewać o wojsku, „które miało nadejść w pomoc, zachęcając ich nadzieją mówiłem „nie lękajcie się, pójdziemy „do Arsenału, a tam zastaniemy niezawodnie nasze wojsko „na te wyrazy zaczęli nabierać „ufności i postępowali z wesołymi okrzykami „do broni.” (20)

Z powyższą okolicznością łączy się uwaga: iż we wszystkich rewolucjach tych, co przedsiębiorą pierwsze kroki, największa obarcza winą, albowiem swym przykładem innych do naśladownictwa pociągają.

Podchorążowie, a w inném miejscu Kompanije Wyborcze 5 Pułku liniowej piechoty, byli pierwsi z całej załogi Warszawskiej, którzy poruszenie w duchu rokoshu uczynili, nadto Podchorążowie są najpierwsi z wszystkich, którzy Wojska Rossyjskie po nieprzyjacielsku napadli. Do przekonania się jak dalece Podchorążowie w rozpoczęciu powstania innych wyprzedzili, posłużą następujące dowody.

Dobrowolski znajdował się w Szkole, gdy ta za broń przeciwko swemu Monarsze ujęła i gdy do koszar Ułanów wyruszyła, a *Wysocki* jak oświadcza, dopiero w odwrocie ztamtąd jego oddalenie się spostrzegł. (21). Wszakże *Dobrowolski*, pomimo czasu jaki strawić musiał w drodze z Łazienek do Miasta, taką tu jeszcze znalazł spokojność, iż w Teatrze rozmaitości, publiczność nieświadoma wcale krwawych czynów już w Łazienkach spełnionych, zabawiała się swobodnie przedstawionem widowiskiem, dopóki tegoż *Dobrowolski*, wpadłszy do Teatru nieprzerwał objawieniem wybuchłego powstania. Podobnie sobie postąpił względem osób zgromadzonych w kawiarni *Cymermanowej* przy ulicy Miodowej.

Dopiero po przybyciu do arsenału Juliana *Zajączkowskiego* Podporucznika 4 Pułku piechoty liniowej, ze straży Krakowskiego Przedmieścia, padły w Mieście pierwsze strzały rokoshan przeciw Rossyanom, mianowicie na Nalewkach Batalion 4 Pułku piechoty liniowej dał ognia do Batalionu Pułku Wołyńskiego, a nawet przed *Zajączkowskim* żaden oddział Wojska nie skusił się o odbicie Arsenału (22). *Zajączkowski* zaś nim nadciągnął przed Arsenalem, znalazł się współcześnie w Teatrze rozmaitości z *Dobrowolskim*, już z Łazienek przybyłym (23).

Daléj w niniejszym przedmiocie zeznają:

Postolski zawiadomiony o zasłtęj w Łazienkach trwodze, wyjechawszy z kwatery Generała Lejtnanta *Knorynga* Dowódcy Pułku Kiryssierów, wszystko jeszcze na Nowym Świecie znalazł spokojnie, nigdzie nie spostrzegł w przejeździe swoim ani pospólstwa zebranego, ani Wojska, prócz Szkoły Podchorążych Piechoty, od której został zranionym (24).

Walenty Nowowiejski Porucznik Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości N. I. podaje pod przysięgą, iż gdy z swych koszar Ordynackich przechodzili przez Nowy Świat, żadnego również nie było zamieszania prócz zamykania sklepów. Według Jankoba Kamińskiego Stangreta Generała Nowickiego, pod przysięgą słuchanego, gdy jego Pan przejeżdżał przez Wierzbową ulicę i około Ratusza, przed samym swym zgonem, wszystko było spokojnem (25—26).

Z samych obwinionych, Alexander Bogusławski wyraża się: „gdy Generał Hauke i Pułkownik Meciszewski życia zostali pozbawieni, żadnych innych oddziałów Wojska prócz Szkół Podchorążych pieszej obecnej, do której na Nowym Świecie kilku Żołnierzy z Kompanii Wyborczych 1 Pułku Strzeleckiego przyłączyło się, niewidziałem i żadnego ludu prawie na ulicy, prócz pojedynczych osób, których nawet nie uważałem, nie widziałem (27).

Jan Wolski Podoficer Gwardyi Pułku Grenadierów podaje: iż w przechodzie od ulicy Wiejskiej przez nowy Świat, Krakowskie Przedmieście i t. d. nie spostrzegł nigdzie tłumnie zebranego pospółstwa, prócz przechodzących w małej ilości i do kamienic kołatających ludzi (28).

Podobnie przytacza Bill, iż przy ulicy Nowy Świat wszędzie domy były zatarassowane (29).

Przeciagnienie więc Szkoły Podchorążych przez najgłośniejszą część miasta, wśród buntowniczych okrzyków, oznaczone spełnieniem morderstw niemal na każdej ulicy, nie mogło jak tylko pospółstwo zachęcić i ośmielić do rokoszu. Co zeznanie Podpułkownika 4 Pułku liniowej piechoty Antoniego Reszki potwierdza, według którego, Reszka dowiedziawszy się około godziny 7 wieczorem o jakimś wzruszeniu w mieście, pojechał z swego mieszkania przy ulicy Długiej do głównej straży w Zamku Królewskim, w przejeździe przez ulicę Miodową żadnego gromadzenia się ludzi, ani rozruchów nie dostrzegł, w Zamku dowiedział się o śmierci Generała Hr. Hauke i Pułkownika Meciszewskiego, a gdy się udał przed pałac Namiestników Królewskich, znalazł mnóstwo pospółstwa otaczające ciała rzeźnionych osób i wydające okrzyki: „hura.” Niniejsze zeznanie jest więc szczegółowo przytoczonem w opisie działań 4 Pułku liniowej piechoty (30).

Pismo Wysockiego w dalszym ciągu zawiera: „kiedyśmy mijali Ś. Krzyż spotkaliśmy Trębickiego, którego Podchorążowie wzięli między siebie, prosząc jak najusilniej, żeby stawał na naszym czele, lecz upór tego Generała był zawsze jednaki, obstając ciągle, że nie złamie przysięgi.” (31).

Pojmanie Generała Trębickiego przez Podchorążych, wyprowadzone śledztwo stwierdziło. Słuchani pod przysięgą służący Trębickiego, Józef Dratwiński i Andrzej Rzaczyński zeznali: iż ich Pan z swego mieszkania w pałacu Saskim, postrzegłszy wieczorem dnia 17 Listopada 1830 r. ogień na Solcu i usłyszawszy w odległości bębnienie lub trąbienie, pojechał konno do miasta z kozakiem będącym u niego na posyłce; wkrótce kozak powrócił, przyprosiwszy konia na którym Trębicki siedział, skłutego bagnetem i doniósł: że pomiędzy kościołem Ś. Krzyża a domem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wzięto Generała w kułaki. Rzaczyński dodaje: iż według powieści kozaka, Trębicki był zabrany przez wojskowych i cywilnych, biegnących z Nowego Świata (32).

Z obwinionych Alexander Bogusławski przyznaje: iż Trębickiego widział przed kościołem Ś. Krzyża konno jadącego, jakimby sposobem był zatrzymany, z własnego przekonania nie wie, słyszał tylko w ciągu rewolucyi, iż go miał prowadzić Teodor Karczewski, Podchorąży Pułku 2 piechoty liniowej (33).

Mikołaj Koszewski w przechodzie około Poczty, na ulicy Koziłej, spostrzegł Trębickiego na czele Szkoły pomiędzy Podchorążymi idącego i sądził, jak się tłumaczy, iż nimi dowodził, gdyż tak się mieli odzywać niektórym Podchorążowie (34).

Ignacy Bill dodaje: iż słyszał z powszechnego odgłosu pomiędzy Podchorążymi, iż Trębicki spotkany na koniu około kościoła Ś. Krzyża, został przez Szkołę zatrzymany i prowadzony do rogu ulicy Bielańskiej i Długiej, wśród ciągłych prośb i błagań, aby nad nimi dowodził, co on stale odrzucał (35).

Co do śmierci Generała Artylleryi Maurycego Hr. Hauke, rękopism Wysockiego brzmi:

„Kiedy został aresztowany Generał *Trebicki*, postępowaliśmy dalej ku Arsenałowi, przy pałacu Namiestnika zwanym spotkaliśmy *Haukego*, do którego po dowiedzeniu, że jest ten Generał, dano prawie ze wszystkich karabinów ognia“. (36).

Szczegóły, jakie we względzie rzezonego morderstwa' podał pod przysięgą Michał *Rożycki*, służący Hr. *Hauke*, są: o w pół do 8. Hr. *Hauke* i Pułkownik Naczelnik Sztabu artylerji, Filip *Meciszewski*, wyjechali konno z tylnego dziedzińca pałacu Kommissji Rządowej Wojny, gdzie obydwa mieszkali, przez Kozią ulicę na Krakowskie Przedmieście; świadek jadąc za nimi, gdy się zbliżył do pompy przy Poczcie będącej, już ich widział przy pałacu Namiestników Królewskich około lwów od strony kościoła Xięży Karmelitów, w tém spostrzegł oddział wojska z 40 lub 50 ludzi złożony, na czele którego było 10 lub 12 cywilnych, wcale nieuzbrojonych, od Nowego Świata ku Generałowi *Hauke* i Pułkownikowi *Meciszewskiemu* postępujących, świadek podjechał do domu narożnego przy ulicach Krakowskie Przedmieście i Trębackiej i usłyszał jak ktoś z wojskowych, czy też cywilnych w tym oddziale będących rykliwym mocnym głosem po trzykroć zapytał: „kto jedzie“ gdy zaś Hr. *Hauke* i *Meciszewski*, nie nie odpowiedziałwszy, zwracali konie ku lwom, zapewne chcąc wyminąć oddział wojska, powyższy głos dał się znowu wyrazem „pa!“ usłyszeć; natychmiast wojskowi mający broń na ramieniu, dowolnie wymierzili do Hr. *Hauke* i *Meciszewskiego* i wystrzelili, nie wie atoli, czyli wszyscy, lub tylko na czele znajdujący się. Późem wojskowi, o których się w ciągu rewolucji dowiedział, iż byli Podchorążymi, wraz z cywilnymi oddalili się.

Rożycki zbliżył się do pałacu Namiestników Królewskich i znalazł zwłoki swego Pana leżące pod samym lwem, a *Meciszewskiego* o krok dalej, na *Hauke* były jeszcze krzyże Polski i Francuzki, lecz 3 gwiazdy i szlify ktoś zdjął. Świadek ubierając ciało swego Pana do grobu, na témże naliczył 19 ran częścią kulą, częścią bagnetem zrządzonych, co połączone z wzmianką, jaką w tym względzie *Wysocki* w swém piśmie uczynił, okazuje: iż śmierć Hr. *Hauke* i *Meciszewskiego*, nie była skutkiem pojedynczych strzałów, ale wystrzelenia masą.

Z koni, na których zabici siedzieli, *Meciszewskiego* będąc postrzelonym, zdążył pod posągami Króla Zygmunta III, co się zaś stało z drugim niewiadomo.

W bliskości miejsca, gdzie polegli Generał Hr. *Hauke* i Pułkownik *Meciszewski*, znajdował się także konno Generał Dywizji, Generał Dyżurny Józef *Rautenstrauch*, lecz stojąc w ówczas z drugiej strony ulicy, nie znalazł się na linii strzałów (37).

Z obwinionych, co do morderstw w mowie będących, Alexander *Bogusławski* się tłumaczy: iż lubo Szkoła od Łazienek nie postępowwała w zupełnym porządku, wszelako mniej więcej zachowywała kolej plutonów, na czele pluton Gwardji Królewskiej Pułku Grenadyerów, on, jako należący do Strzelców, szedł w ostatnim czyli 6 plutonie, za zbliżeniem się do Pałacu Namiestników Królewskich około godziny 8, ujrzał w odległości kilkunastu kroków od siebie przed Szkołą dwóch Officerów konno, obok lwów od strony kościoła Xięży Karmelitów; Szkoła się zatrzymała i po kilkunastu wystrzałach, jak się wyraża w Delegacyi Inkwizycyjnej Sądu Najwyższego Kryminalnego: „z naszej strony“, widział na ziemi leżących zabitych Generała Hr. *Hauke* i Pułkownika *Meciszewskiego*. Ktoby w szczególności był sprawcą powyższych morderstw, z własnego przekonania nie wie, słyszał tylko w ciągu rewolucji, iż tymi są: Karol *Szlegel* i Stanisław *Mazurkiewicz* Podofficer Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Nr. 1. Powszechnie także mówiono, iż Pułkownik *Meciszewski* dobywszy szpady miał bronić Hr. *Hauke*. *Bogusławski* dodaje: iż w tém miejscu był ranny w głowę Wincenty *Harpiański* starszy Podofficer 5 Pułku piechoty liniowej (38).

Józefat Napoleon *Wojakowski* zeznaje: iż Szkoła Podchorążych około godziny 8 przechodząc obok pałacu Namiestników Królewskich, spotkawszy dwóch Officerów na koniach przy lwach od strony kościoła Xięży Karmelitów zatrzymała się. *Wojakowski* lubo był w ostatnim plutonie, jednak będąc wysokiego wzrostu widział: iż po ciągłych strzałach z pierwszych plutonów Szkoły Podchorążych, jeden z pomienionych Officerów spadł z konia, a jak w późniejszym tłumaczeniu *Wojakowski* dodaje: „Hr. *Hauke*“, którego poznał po odznaczącej się postaci, zdaje mu się nawet, że jego zwłoki upadły na lwa. Słyszał od innych, iż także zginął Pułkownik *Meciszewski*.

Przy zamknięciu protokołu przez Sędziego *Bońkowskiego* spisanego, *Wojakowski* przytoczył: iż nie wie z pewnością, czyli słyszane przez niego strzały, pochodziły od Podchorążych na czele będących, lub też kogo z ludu, gdyż w pochodzie z Nowego Świata do pałacu Namiestników Królewskich, przyłączyli się do nich nieznajomi cywilni. W końcu *Wojakowski* podał: iż w chwili strzelania do Hr. *Hauke*, *Tomasz Kiciński* Podchorąży Pułku 2 strzelców pieszych, został ranny w łydkę, a jak opatrujący go lekarz uznał, kulą pistoletową. Z tego powodu odprowadzając go do mieszkania jego znajomój *Ludwika Brzozowskiej*, przy ulicy Senatorskiej, znalazł wielu zgromadzonych ludzi obok Poczty i na ulicy Trębackiej (39).

W niniejszym przedmiocie zeznaje *Bill*, że przed pałacem Namiestników Królewskich usłyszał tentent koni, miało to być spotkanie Hr. *Hauke* i *Meciszewskiego*, wkrótce strzelono, w skutku czego, jak później się dowiedział, zginęły rzeczzone osoby. Nadto po dwóch dniach w obecności *Billa*, *Dyonizy Gałczyński* Podchorąży 4 Pułku liniowej piechoty, dziś nie żyjący, przechwalał się przed całą Szkołą, że pierwszy Hr. *Hauke* bagnetem pchnął.

Rafał Wodziński zaś przytacza, iż tenże *Dyonizy Gałczyński* podobnie w obec wszystkich Podchorążych utrzymywał, iż już zabitego Hr. *Hauke* bagnetem przebił. (40).

Od pałacu Namiestników Królewskich Podchorążowie przez ulicę Kozią, Senatorską i Białąską dążyli ku Arsenałowi, a w miarę szybkości chodu podzielili się na małe oddziały, postępujące jeden za drugim, w odległości kilku kroków, jak *Bill* wyjaśnia. (41).

W tym pochodzie przy ulicy Senatorskiej zabili Generała Brygady Sekretarza Generalnego Kommissyi Rządowej Wojny, *Józefa Nowickiego* i jego służącego *Stanisława Laskowskiego*. Rękopism *Wysockiego* w niniejszym przedmiocie się wyraża: „*Nowicki* najniewinniejszą padł ofiarą, z przyczyny że sądzono że to *Lewicki*“ (42), mianowicie Generał Piechoty Wojsk Rossyjskich Komendant Miasta Stołecznego Warszawy, do którego *Nowicki* z nazwiska i powierzchności był podobny.

Jakób Kamiński Stangret Generała *Nowickiego* zeznał: „że wioził swego Pana karetą z Teatru Francuzkiego w Pałacu Saskim odbywającego się, do jego mieszkania w Pałacu Kommissyi Rządowej Wojny, przez ulice Wierzbową i Senatorską; minawszy miejsce, gdzie z ulicą Senatorską łączy się ulica Nowa-Senatorska i Danielewiczowska, spotkali oddział może z 50 ludzi złożony z Officerem na czele, jak się świadek domyślał z płaszcza z długim kołnierzem, w który był odziany, pałasza dobytego w ręce i kaszkietu na głowie. Officer zapytał się: „kto jedzie,” gdy mu odpowiedziano: że *Nowicki*, zajrzał do karety i wyrzekłszy „to nasz Polak” oddalił się z swym oddziałem. O kilka kroków zostali zatrzymani przez podobny oddział, Officer zapytał się jak poprzednio, a po otrzymaniu odpowiedzi, spojrzeli do karety i wyrazili się „nasz Polak”, udali się za pierwszym oddziałem. Gdy karetą była już przed kratami pałacu Kommissyi Rządowej Wojny, nadciągnął trzeci oddział wojskowych, z którymi mogło być około 40 lub 50 cywilnych, w pałasze i karabiny uzbrojonych, porządnie w płaszcze i surduty ubranych, ile się świadkowi zdaje, uczniów Uniwersytetu lub szkolnych, albowiem u kołnierza jednego z nich spostrzegł jedną lub też dwie białe obwódki, według wszelkiego prawdo-podobieństwa ci, co byli w Belwederze, i tu zapytali się: „kto jedzie?” po odpowiedzi „Generał *Nowicki*”, jakiś cywilny zawołał: „*Lewicki* pal mu w łeb”, cywilni uchwycili zaraz konie za kantary, dwóch z nich wymierzyło karabiny do świadka zagrażając mu śmiercią, gdyby ruszył z miejsca, tu strzelono do karety, a nadto rzucono się na Generała *Nowickiego* z bagnetami i pałaszami, kule przeszyły karetę wskrós, dosięgły z drugiej strony stojącego służącego *Stanisława Laskowskiego*, który ugodzony w głowę, trzeciego dnia w Szpitalu S. Rocha umarł. Wojskowi po powyższem zdarzeniu natychmiast się oddalili, cywilni zaś przekonawszy się kto został zabitym, ubolewali, że Generał *Nowicki* zamiast *Lewickiego* zginął (43).

Drugi służący Generała *Nowickiego* *Grzegorz Trzmielewski* zeznał: iż z mieszkania swego na dole w pałacu Kommissyi Rządowej Wojny oknem widział, jak oddział wojskowych i cywilnych około 30 ludzi zatrzymał przed kratą pałacową karetę jego Pana, poczem spostrzegł błysnienie kilku strzałów karabinowych, przez wojskowych do karety wymierzonych i niezwłocznie usłyszał głos cywilnego od Krakowskiego Przedmieścia biegnącego „*Lewicki*, pal, kol”, w karecie więc jeszcze kuli *Nowickiego*. Następnie gdy karetą wjechała na dzie-

dziniec; *Trzmielewski* przyskoczył do téjże i był świadkiem, jak jego Pan parę razy z wolna odetchnawszy, życia dokonał. Ubierając jego zwłoki do grobu, widział w brzuchu trzy rany, niemniej jedną na piersiach, na trzy palce szeroką. *Trzmielewski* i *Kamiński* przysięgę wykonali (44).

Z obwinionych *Mikołaj Koszewski* przyznaje: iż gdy Podchorążowie z *Koziój* ulicy weszli na Senatorską, mając zawsze na czele *Wysockiego* i *Szlegla*, spostrzegł przed pałacem Kommissyi Rządowej Wojny karetę na przeciwko nich jadącą, po zatrzymaniu której usłyszał natchmian strzał, poczem kareta weszła na dziedziniec, a *Koszewski* się dowiedział: iż w téj się znajdował Generał *Nowicki*, z powodu wzięcia go za Generała *Lewickiego*, zabity (45).

Bogusławski, takżę się tłumaczy: iż blisko bramy pałacu Kommissyi Rządowej Wojny, widział stojącą karetę i słyszał: iż w niej został zabity Generał *Nowicki* za Generała *Lewickiego*, lecz twierdzi: że wówczas nie doszły strzały jego uwagi, dopuszcza więc, iż może bydz, że inny oddział zadał śmierć *Nowickiemu* i w poparciu swego domysłu przytacza, jakoby Officerowie im towarzyszący nie byli w kaszkietach. (46).

Przystępujemy nakoniec do ostatniego z morderstw, kt'remi się Szkoła Podchorążych zboczyła. *Wysocki* w swém piśmie mówiąc o śmierci Generała *Nowickiego*, dalej rzecz następnym prowadzi sposobem: „i tu proszono *Trębickiego*, jednak on stał przy swoim uporze, „lecz kiedy wszystkie nasze proźby i nalegania nie wywarły na jego umysł żadnego wpływu, „i kiedy obstawał, że nie przełamie przysięgi, zawołało wielu: „dziś dla ojczyzny, chcąc jęj „przynieść usługę, nie chcesz złamać przysięgi, a pod Lipskiem nie dotrzymałeś tego przyrzeczenia”, natenczas dały się słyszeć strzały i były to ostatnie, których Podchorążowie „użyli na zbrodniarzy i zdrajców ojczyzny” (47).

Z obwinionych *Bill* podaje: iż doszedłszy do zbiegu ulicy Bielańskiej i Długiej znalazł na trotuarze leżącego już zabitego i obnażonego Generała *Trębickiego*. Mówiono powszechnie między Podchorążymi, iż gdy ciągle prowadzony przez Szkołę Podchorążych i proszony, aby się na jęj czele postawił, zawsze był niezłomnym w spełnieniu swęj powinności, został zabitym od *Stanisława Mazurkiewicza* Podofficera Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości N. I. wystrzałem w plecy wymierzonym (48).

Bogusławski zaś twierdzi: iż według odgłosu między Podchorążymi, sprawcą zgonu Generała *Trębickiego* był *Felix Pawłowski* Podofficer 6 Pułku piechoty liniowej, lub *Ferdynand Mejzner* Podofficer 7 Pułku piechoty liniowej (49).

Koszewski dodaje tylko: iż słyszał później, że *Trębicki* zginął na rogu ulic Bielańskiej i Długiej, z przyczyny odrzucenia dowództwa nad Szkołą Podchorążych (50).

Wysocki przed Delegacją Inkwizycyjną Sądu Naywyższego Kryminalnego się tłumaczył: iż dowiedział się tak od niektórych Podchorążych, jako też z zeznań ogólnie powtarzanych, iż *Trębicki* zatrzymany na Krakowskim Przedmieściu był prowadzony aż do zbiegu ulic Bielańskiej i Długiej, wśród usilnych prośb, aby Szkoła dowodził, lecz gdy on stanowczo Podchorążym oświadczył: że nic go niezdola zachwiać w obowiązkach wykonaną przysięgą stwierdzonych, że zawsze dochowywał swym Monarchom wiary, której i teraz nie złamie, wyrzucano mu jakoby w roku 1813 w bitwie pod Lipskiem, opuszczając owczesnego Cesarza Francuzów, na stronę Mocarstw sprzymierzonych przeszedł, a w końcu zabito (51).

Z świadków *Dratwiński*, o którym wyżej mówiłem, widział na zwłokach Generała *Trębickiego* dwie rany, ile mógł rozpoznać od kul karabinowych pochodzące (52).

Skreślając zgon Generała *Trębickiego* wstrzymać się nie umiem od następnej uwagi.

Gdyby jeszcze w piersiach Podchorążych tlało jakiekolwiek uczucie obowiązków i honoru, powinno było płomieniem rozgorzeć przy tém ognisku cnoty i bohaterstwa. Gdyby już nawet dopełnienie świętości przysięgi i zachowana dla Monarchy wierność, nie miała żadnej dla ich umysłu ponęty, jako żołnierzy powinna była rozbroić ta niezachwiana odwaga i zupełne poświęcenie się jednego w mocy stukilkudziesiąt, zwłaszcza po poczwórném przez nich w oczach jego spełnioném morderstwie. Wszelakoż przelano *Trębickiego* krew, a *Wysocki*, który wezwawszy Podchorążych do podniesienia oręża przeciwko swemu Monarsze i Ojczyźnie, gdyż tych wyobrażeń rozdzielić niepodobna, prowadził ich od zbrodni do zbrodni,

mówiąc o jego śmierci w piśmie potomności przekazaniem, wyraził się: „były to ostatnie strzały których Podchorążowie użyli na zbrodniarzów i zdrajców Ojczyzny.“

Tak to buntownicy burząc cały społeczny porządek, odrębnym nawet od wszystkich ludzi mówią językiem.

Z świadków już powyżej powołanych Melchior Szumowski podaje, iż w różnych czasach słyszał od Podchorążych, których nazwisk nie pamięta, iż Generałowie: Hauke, Nowicki i Trębicki z rąk Podchorążych polegli, z dodatkiem, iż nad zgonem drugiego, jakoby przez pomyłkę za Lewickiego zabitym, ubolewali. Co także w duchu § 398. Ustępu 2. Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej okazuje, iż morderstwa pomienionych osób do Szkoły Podchorążych się odnoszą. Z rogu ulicy Bielańskiej i Długiej Podchorążowie udali się do Arsenału, wszyscy jednocześnie twierdzą, iż już tam przybyli po opanowaniu onegoż przez rokosz. Prowadzone śledztwo nie wykryło z dostateczną pewnością chwili, gdy Podchorążowie do Arsenału się zbliżyli, wszelakoż porównane zeznanie pod przysięgą słuchanych świadków, Karola Janowicza i Jana Jabłońskiego żołnierza 4^{go} Pułku piechoty liniowej, tak w śledztwie przygotowanem, jako też w Delegacyi Inkwizycyjnej Sądu Najwyższego Kryminalnego złożone, przynoszą przekonanie, że jeżeli Podchorążowie nie zastali jeszcze zupełnie zamkniętego Arsenału, przed ich przybyciem nic więcej jak tylko mała furtka była wyłamana, wchód więc jeszcze nie był w całości opanowany, a tém mniej broń wynoszona (53).

Dalsze obroty Szkoły Podchorążych jako obojętne pomijam. Przechodzę teraz do pojedynczych spraw.

Piotr Wysocki Podporucznik Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, przeznaczony do Szkoły Podchorążych Piechoty, lat 36 mający, bezżenny, do rewolucyi w Warszawie mieszkający, teraz w domu badania osadzony.

O udziale Wysockiego w spisku powstanie przygotowującym, wezwaniu Szkoły Podchorążych Piechoty do otwartego przeciw prawej Władzy działania, przewodniczeniu jej w tym względzie, jako też o wydawaniu rozkazów strzelania do Wojska Cesarsko-Rossyjskiego w koszarach Ułańskich i Radziwiłłowskich, dosyć już mówiłem; rzecz ta polega na sądowem dobrowolnem i wielokrotnem Wysockiego przyznaniu, a nadto co do czynów jawnych dnia 27 Listopada 1830 r. na zeznaniu wiarogodnych świadków i tłumaczeniu się współobwinionych, czyli według §. 370 Ord. Krym. Prus. na zupełnym dowodzie.

Rodzaj udziału przez Wysockiego w wypadkach w mowie będących mianu i stosunek, w którym się jako Officer do Podchorążych znajdował, nadaje mu niewątpliwie co do działań Podchorążych w powstaniu na zasadzie Art. 24 K. K. znaczenie herszta, czyli dowódcy zbrodni i głównego do rokoszu podżegacza.

Obok przyznań przez Wysockiego uczynionych, zaprzecza tenże, aby się w czemkolwiek z swjej strony do śmierci Generałów: Hr. Hauke, Trębickiego, Nowickiego i Pułkownika Merciszewskiego przyłożył, a nawet ośmiela się twierdzić: jakoby wcale nie był obecnym odebraniu im życia, ani też widział ujęcia i prowadzenia Trębickiego przez kilka ulic; nadto: iż abicie któregokolwiek z Generałów Polskich, bynajmniej nie zostało przez spiskowych uchwalonem i owszem mieli, iż ci po rozpoczętym dziele, przejdą na stronę powstania. Co przecież okazuje się bydlę nierzetelnem, jak bowiem w I. Części wspominałem, już w śledztwie przed dniem 27 Listopada prowadzonem, przytrzymaniu z powodu zamachów rewolucyjnych, przyznawali ułożony pomiędzy spiskowymi zamiar, odebrania życia Generałom: Hr. Hauke, Roźnieckiemu, Wincentemu Hr. Krasińskiemu i Kurnatowskiemu, a lubo rzeczywiście sam tylko pierwszy poległ, wiadomo atoli jakie niebezpieczeństwo trzem pozostałym zagrażało.

Usiłując Wysocki upozornić nieobecność swoją przy w mowie będących morderstwach, utrzymuje: iż gdy one nastąpiły, znajdował się w tyle Szkoły o kilkaset kroków, co wszakże niezgadza się z własnem jego poprzedniem tłumaczeniem i tak: opisując pochód Szkoły Podchorążych od Łazienek do Arsenału, używa wyrazów „udałem się, zwróciłem się, rzuciłem się w prawo“, a Podchorążowie stosowali się do jego poruszeń, bez otrzymania ustnych rozkazów, musiał więc koniecznie na ich znajdować się czele (54).

Gdy Delegacya Inkwizycyjna zarzuciła *Wysockiemu* niniejszą sprzeczność, starał się wywinąć odpowiedzią, iż powyższe wyrażenia stosują się tylko do pochodzenia od Łazienek do ulicy Wiejskiej, dokąd rzeczywiście postępował przed innymi, lecz odtąd w mniemaniu, iż będzie ścigany przez Jazdę Rossyjską, końcem przedsięwzięcia w takim razie stosownych środków, szedł z tyłu i niekiedy tylko, dla utrzymania porządku, naprzód się posuwał.

Wbrew temu współobwinieni: Jan *Wolski*, Ignacy *Bill*, Rafał *Wodziński*, Alexander *Bogusławski*, Konstanty *Koczowski* Podoficer Pułku 5 piechoty liniowej, teraz już nieżyjący, Adolf *Kurcewski* Podoficer Pułku 6 piechoty liniowej, Gaspar *Babski*, starszy Podoficer Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Nr. 1. Neryusz *Różański* Podoficer tegoż Pułku, Seweryn *Grodziński* Podoficer Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza Nr. 3. wyznali, iż *Wysocki* i w przechodzie od ulicy Wiejskiej do Arsenatu, znajdował się ciągle na czele Szkoły, a Józefat Napoleon *Wojakowski*, lubo należał do ostatniego plutonu, przecież *Wysockiego* w tyle przy swym plutonie nigdy nie widział, nadto wedle świadectwa Jakóba *Kamińskiego*, oddziały wojska jakie spotkały Generała *Nowickiego*, miały na czele dwóch Officerów, z których o jednym tylko mówi że był w kaszkiecie. (55).

Badany *Wysocki* co do pisma L. 38 i 39. opatrzonego, którego osnowę powyżej przytoczyłem, takowe za własnoręczne przyznał i objaśnił: iż początek onegoż u Maurycego *Mochnickiego* pozostał. (56)

Gdy więc z powodu treści tychże papierów, powtórnie był słuchany w przedmiocie śmierci Generałów: Hr. *Hauke*, *Trębickiego*, *Nowickiego* i Pułkownika *Meciszewskiego*, tłumaczył się: iż opisu swego w niniejszym przedmiocie nie opierał na własnem przekonaniu, ale na wiadomościach od innych powziętych, co znowu niezgodnem jest z wyrażeniem się *Wysockiego* w tymże samem opisie, kończąc bowiem takowy morderstwem *Trębickiego*, oświadcza: „co się tycze innych poruszeń Szkoły, to będzie łatwiej opisać, ponieważ wielu było świadkami.” (57).

Taki sposób wynurzenia się, nie co innego oznacza, jak tylko, że *Wysocki* to jedynie opisywał, czemu osobiście był obecnym.

W tém położeniu, na zasadzie równobrzmiącego powołania kilku z współobwinionych, zeznania świadka *Kamińskiego* i własnoręcznych pism, stosownie do §. 398, Ustępu 1. i 3. §. 382. 393, Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, w związku z Częścią I. Tyt. 10. ogólnej Ord. Sąd. Prusk., gdy *Wysocki* wezwawszy Podchorążych do powstania przeciwko prawej Władzy, następni ich działaniami kierował, do Miasta ich prowadził i w całym pochodzie do Arsenatu na ich znajdował się czele, spełnione więc przez Podchorążych na Generałach Polskich, tudzież Officerach Rossyjskich i Polskich morderstwa, gdyby nawet w dokonaniu tychże *Wysocki* nie był bezpośrednio czynnym, na jego spadają głowę.

Sprawy *Wysockiego* nie mogą zakończyć bez zwrócenia się jeszcze na chwilę do jego rękopisma, które między innemi zawiera: „to tylko nadmienię czém się szczyć mogę, że do „takiego stopnia posiadałem zaufanie i miłość Podchorążych i t. d.” w innem miejscu: „jednakże pomimo tego Podchorążowie zaczęli powątpiewać o wojsku, które miało nadejść w pomoc, zachęcając ich nadzieją, mówiłem: „nie lękajcie się, pójdziemy do Arsenatu, a tam „zastaniemy niezawodnie nasze wojsko” na te wyrazy zaczęli nabierać ufności.” (58).

Wyraz „zaufanie” powinienby *Wysocki* raczej z swęj pamięci wymazać, niżeli go kiedykolwiek powtórzyć, bo czyliż mu Monarcha dla tego z zaufaniem szpadę powierzył, żeby ją zdradziecko przeciwko Niemu obrócić? czyliż go dla tego z zaufaniem do Szkoły Podchorążych przeznaczono, aby tamże wcześniej ziarno przewierstwa zaszczerpił? czyliż nadto sami Podchorążowie dla tego w nim położyli zaufanie, aby ich do spełnienia najcięższych zbrodni wzywał? a gdy nawet w swém występnie przedsięwzięciu chwiać się zaczęli, aby im na wszystkie drogi ocalenia zamknął.

Co wszystko według Art 57. Lit. b. Kodexu karnego, stanowi obostrzenie przestępstwa.

Powyżej opisywałem przestępstwa ogół Szkoły Podchorążych ciężące, teraz przechodzę do wyjaśnienia, o ile pojedynczym obwinionym Podchorążym i Podofficerom téjże Szkoły mogą być przypisane.

Pomiędzy papierami *Wysockiego*, są znalezione dwa spisy, w których on odróżnia czynnych w pierwszym zajściu dnia 1^{go} Listopada r. 1830, od tych, którzy dla różnych przyczyn w ogniu nie byli; obadwa spisy są w kształcie służbowych raportów sporządzone, a pierwszy nawet przez *Wysockiego*, jako wówczas Dowódcę Szkoły podpisany; jako czynnych jest umieszczonych 162, nieczynnych 53 (59).

Wysocki powołany do tłumaczenia oświadczył: iż na rozkaz ówczesnego Naczelnika Głównego Sztabu, Generała Brygady *Józefa Mrozińskiego*, inny exemplarz rzeczonych spisów, których sporządzeniem sami Podchorążowie się trudnili, w Kommissyi Rządowej Wojny złożył. Pod wyrażeniem użytém na czele pierwszego spisu „obecni w pierwszym zajściu” rozumie tych Podchorążych, którzy mieli być w ogniu po wystąpieniu Szkoły, wszelakoż dodaje: iż doszedłszy do Arsenatu, gdy przeliczył Podchorążych, nie znalazł ich więcej nad stu, to jest mniej jak początkowo wystąpiło. Z tego powodu wymienił kilku, o których mu się zdaje, iż Szkole od pierwszego wystąpienia nie towarzyszyli, ale się z tą późniejszą, mianowicie po przybyciu do Arsenatu połączyli, pomimo że są objęci pierwszym spisem. Za jednakże na tém odwołaniu w zupełności polegać nie można, dowodzi wyliczenie pomiędzy tymi, którzy się później przyłączyć mieli: *Jana Wolskiego*, *Józefata Napoleona Wojakowskiego* i *Wincentego Lenczowskiego*, a przecież pierwszy sam przyznaje: iż od pierwszego wystąpienia, aż do Arsenatu Szkole towarzyszył, drugi, iż już do koszar Ułańskich przybył i dopiero przed pałacem Namiestników Królewskich się oddzielił, a trzeci, iż się z swymi towarzyszami na moście *Jana III.* połączył (60).

Lista z napisem „którzy dla różnych przyczyn w ogniu nie byli”, obejmuje Podchorążych pod rozkazy Wielkiego Xięcia Cesarzewicza przeszłych, jako też i tych, którzy dla różnych przyczyn w dniu 1^{go} Listopada z Szkołą Podchorążych początkowo nie działali.

Wszyscy Podchorążowie w domu badania osadzeni, są objęci spisem czynnych w pierwszym zajściu. Przyśtępuję więc do przedstawienia tłumaczenia, jakie każdy z nich w szczególności co do siebie składa, wszakże o tyle jedynie, o ile onegoż już nieobjętem ogólnym opisem działań Szkoły Podchorążych, uprzedzając dla uniknienia powtarzania, iż do rewolucyi wszyscy w Warszawie mieli zamieszkanie.

Mikołaj Koszcwski Podofficer Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, liczący lat 30, beżenny, wieczorem dnia 1^{go} Listopada 1830 roku, powróciwszy z koszar Alexandrowskich, gdzie przymierzał rzeczy do ubrania i uzbrojenia służące, jako strudzony, nie był obecny wykładowi Szkoły Batalionu, usłyszawszy zaś około godziny 7 zwoływanie na trwogę, w mniemaniu: iż rzeczywiście w skutku téjże Podchorążowie występują, ubrał się, z sali zbrojowej wziął karabin, nie mając wcale naboju i przed koszarę wyszedł, gdzie już swych towarzyszy nie znalazł, ale słyszał strzały przed koszarą Ułańskimi i w okolicy Belwederu; ze Szkołą połączył się na moście *Króla Jana III.*; wprowadzie tutaj poznał, iż Szkoła Podchorążych rokosz popiera i miał zamiar od nich się oddzielić, czego jednakże nieuskutecznił, obawiając się innych, których sposób myślenia nie był mu znany; dalej towarzyszył Szkole w całym jej pochodzie aż do Arsenatu (61).

Jan Wolski Podofficer Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, lat 30 mający, beżenny, był w koszarach Alexandrowskich, z powodu jak poprzedni, zkąd powróciwszy około godziny 6 spać się położył, lecz przebudzony odgłosem „wychodzić” w mniemaniu: iż Szkoła występuje w skutku trwogi stosownie do rozkazów Zwierzchności, wziął broń z sali zbrojowej i połączył się ze Szkołą przed koszarą, lecz że już jego miejsce było zajętem, stanął ostatni na lewém skrzydle. *Wysocki* ich poprowadził rotami do koszar Ułańskich, *Wolski* z lewém skrzydłem zatrzymał się przed rogatkami koszar; prawe skrzydło posunęło się dalej, strzelano tam, lecz dla ciemności nie wie: kto i do kogo. Z koszar Ułańskich udali

się na most Króla Jana III, a następnie przez lasek obok Kiryssyerów, bez ucierania się jednakże z nimi, przez ulicę Wiejską, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Kozią, Senatorską, Bielańską do Arsenatu. Utrzymuje atoli: iż do koszar Radziwiłłowskich nie wstępował, Jazdy Rossyjskiej tamże ich ścigającej nie widział, ani nawet strzałów nie słyszał, również nie wie o śmierci Generałów Polskich tudzież Officerów Rossyjskich i Polskich, wyjąwszy: iż przed pałacem Namiestników Królewskich strzelono, a w kilka dni później dowiedział się o zgonie kilku Generałów Polskich. Niewiadomość zaś swoją pragnie usprawiedliwić znajdowaniem się w tyle Szkoły; przyznaje wszakże: iż później poznał nieprawe działanie Szkoły, lecz powodowany bojaźnią i będąc pierwszy raz w podobnym zdarzeniu, nie ośmielił się od innych odłączyć (62).

Ignacy *Bill* Podofficer Batalionu Saperów, lat 30 mający, bezżenny, znajdował się w sali, gdzie Apolinary *Nyko* Podchorąży wykładał Imu Dywizyonowi teorię Batalionu; w poł godziny na usłyszany łoskot w sali zbrojowej i wezwanie Klemensa *Pągowskiego* Podchorążego Pułku Grenadyerów, cały pierwszy Dywizyon zeszedł do rzeczonej sali, gdzie już drugi Dywizyon zastał, *Bill* w mniemaniu, iż występują na trwogę, według rozporządzenia Podpółkownika *Ołędzkiego*, z wszystkimi rzeczami, chcąc takowe zabierać, poszedł do swjej sali, lecz dowiedziawszy się, że to nie jest potrzebnem, wyszedł przed koszary. *Wysocki* prowadził ich początkowo w kierunku tym samym, jak mieli zebrać się w przypadku zaburzeń w mieście, to jest ku Belwederowi; lecz gdy nagle się zwrócił do koszar Ułańskich i gdy tam *Bill* usłyszał strzały i trąbienie w całej Jeździe Rossyjskiej, domyślił się zamiarów *Wysockiego* i dla tego nie wtargnął na dziedziniec koszar Ułańskich, lecz na szosie pozostał blisko z połową Szkoły; ożywiony był wprawdzie chęcią powrócenia do koszar Podchorążych, ale już się tamże zbliżali Huzary, został więc zniewolony Szkole towarzyszyć w wszystkich jej późniejszych pochodach (63).

Wincenty *Lenczowski* Podofficer 2 Pułku piechoty liniowej, lat liczący 29, bezżenny, mając nazajutrz wystąpić przed Generała *Trębickiego*, czyścić broń i rzeczy na dole; około godziny siódmej spostrzegł z hałasem zbiegających z pierwszego piętra Podchorążych, sądząc że to jest w skutku trwogi, od Dowódcy już poprzednio zapowiedzianej, wyszedł z tornistrem na korytarz, lecz spostrzegłszy że inni lekko tylko występują, wrócił się zdjąć tornister, poczem gdy z bronią, ale bez naboju, udał się przed koszary, już Szkoły tamże nie było, a zawiadomiony przez Antoniego *Zapaśnika* Podofficera 2 Pułku piechoty liniowej, iż się znajduje na moście Króla Jana III. tamże się z nią połączył, stanawszy w ostatnim plutonie. Odtąd wykonał wszystkie wraz z innymi obroty, spotkał Kiryssyerów, którzy lubo się zatrzymali, bez przeszkody jednakże ich przepuścili; przy ulicy Wiejskiej i w dalszych miejscach słyszał strzały, lecz będąc zawsze na lewym skrzydle nie wie co się na czele działo, a ztąd nie widział morderstw Generałów Polskich, tudzież Officerów Rossyjskich i Polskich. Przyznaje: że przy Wiejskiej kawie poznał już że Szkoła jest w powstaniu przeciwko prawej Władzy, ale lekając się by który z towarzyszków niezabił go, przy nich pozostał (64).

Seweryn *Grodziński* Podofficer Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza N. 3 lat mający 28, żonaty, ojciec jednego dziecka, zszedłszy dnia 1^{go} Listopada 1830 r. ze straży, ćwiczył się w naukach, a o godzinie 6 strudzony udał się na spoczynek, który mu przerwał Józef *Waszkiewicz* Starszy Podofficer tegoż Pułku, wołając: aby z powodu trwogi wystąpił. *Grodziński* ubrawszy się wziął broń bez naboju, Szkoła już wówczas znajdowała się na moście Króla Jana III. do której pośpieszył jako do swego oddziału z obowiązku żołnierza, niezastanawiając się wcale, w jakimby ona duchu swe poruszenie wykonywała. Przechodzili przez ulicę Wiejską, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Kozią, Senatorską, Bielańską, nie zatrzymując się nigdzie. Około Wiejskiej kawy słyszał strzały, lecz nie wie do kogo; na Nowym Świecie i Krakowskim Przedmieściu widział ludzi w małej liczbie uwijających się z bronią i strzelających. O śmierci Generałów Polskich, tudzież Officerów Rossyjskich i Polskich nic nie wie, wyjąwszy: iż spostrzegł zwłoki Generała *Trębickiego*, a o innych słyszał że zginęli. (65).

Adolf Kurcewski Podofficer Pułku 6 piechoty liniowej, lat 32 mający, bezżenny, nie był na teoryi Batalionu, gdyż poszedł do cyrulika w koszarach mieszkającego, dla ogolenia się, gdzie usłyszał poruszenie pomiędzy Podchorążymi, powróciwszy więc do swojej sali dowiedział się od jednego z towarzyszków: iż Szkoła występuje w skutku trwogi, ubrał się zatem, co mu niejaki czas zabrało, albowiem mając na zajutrz straż odbywać, rzeczy dla oczyszczenia porozkładał i z bronią bez ładunków za Podchorążymi pośpieszył, których na moście Króla Jana III, dopędził. Tu już poznał: iż z drogi powinności, zboczyli, lecz będąc poprzednio w służbie gorliwym, a ztąd niepodobając się niektórym z towarzyszków, lękał się ich zemsty i dla tego w sobie właściwym czwartym plutonie stanął. Z tamtąd Wysocki poprowadził ich ku Wiejskiej kawie, gdzie się na chwilę zatrzymali końcem zebrania się, nie wiedział jednakże wcale, aby się do koszar Radziwiłłowskich schronilli; lubo tam strzały słyszał, nie wie przez kogo i do kogo były wymierzone. Wysocki ich dalej poprowadził rotami przez ulicę Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście; około pałacu Namiestników Królewskich doszły jego uwagi strzały, ale nie wie od kogo pochodziły, gdyż tam także spostrzegł mały oddział pospółstwa strzelający, następnie posuwali się przez ulicę Kozią, Senatorską i Bielańską; w ostatniem miejscu widział ciało Generała Trębickiego już obnażone. Co do śmierci innych Generałów, tudzież Officerów Rossyjskich i Polskich, wie tylko z powszechnego odgłosu iż polegli (66). Kazimierz Czernicki, którego świadectwo już przytaczałem co do Kurcewskiego, dodaje: iż gdy Podchorążowie, którzy byli pod rozkazami Wielkiego Xięcia dnia ^{21 Listopada}_{3 Grudnia} 1830 r. powrócili do swych towarzyszków, byli wyszydzani; między innymi Kurcewski Kapitała Drzewieckiego, pod którego dowództwem z Belwederu przyszli, nazywał podłym moskiewskim duchem i inne nań miotał obelgi.

Gaspar Babski Starszy Podofficer Pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Nr. 1. lat 28 liczący, bezżenny, przyznaje: iż znajdował się w sali swego Pułku, gdzie wówczas Kowacz dawał teorię Batalionu, lecz będąc obeznany z przedmiotem wykładanym, położył się spać; w téjże sali w krótkce przebudzony łoskotem, zrzadzonym przez wychodzących Podchorążych, mniemając: iż Szkoła zastosowała się do rozkazów zwierzchności, ubrał się, nim jednak pobierał po czyszczeniu rzeczy, Szkoła już oddaliła się, którą z bronią, wszelako bez naboju, na moście Króla Jana III. dopędził, stanawszy w 6 plutonie. W ciągu ubierania się słyszał strzały, o których później się dowiedział, iż nastąpiły w koszarach Ułańskich. Wysocki poprowadził ich ku Wiejskiej kawie, w przechodzie spotkali Kirysyerów, ale oporu od nich nie doznali; w okolicy Wiejskiej kawy zatrzymali się, gdzie spostrzegł kilku Ułanów przebiegających ku prawemu skrzydłu i słyszał kilka strzałów, ale nie wie czy od nich pochodziły, lub uwijającego się tamże pospółstwa. Następnie przechodzili wiadome już ulice, gdzie widział ludzi w małych oddziałach strzelających; o śmierci Generałów Polskich, tudzież Officerów Rossyjskich i Polskich nic nie podaje, twierdzi także, iż w ciągu opisywanych pochódów nie mógł zozpoznać, czyli Szkoła Podchorążych przeciwko prawej Władzy, lub zgodnie z tąże postępowała. (67).

Neryusz Rożański Podofficer Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Nr. 1, lat 30 mający, bezżenny, gdy w sali jego Pułku Kowacz zaczął wykladać Szkołę Batalionu, on należąc dopiero do Szkoły Plutonu, oddalił się do przyległej sali Gwardyi Rossyjskiej Pułku Wołyńskiego Strzelców pieszych, gdzie rozebrany sposobił się do popisu; o kwadrans może na ósmą usłyszał okrzyk „do broni“ wydawany przez Podchorążych Pułku Wołyńskiego, ubrał się więc, pochwycił za karabin, przecieź nie miał naboju i sądząc: iż Szkoła wystąpiła z powodu przewidywanych od kilku tygodni rozruchów w mieście, udał się za tąże, którą na moście Króla Jana III. znalazł. Wysocki ich poprowadził ku Wiejskiej kawie, Kirysyerów i Ułanów bez zaczepienia z jednej lub z drugiej strony minęli; około Wiejskiej kawy, Wysocki kazał im za pozostającymi w tyle ich towarzyszami poczekać, tu spostrzegł Rożański Jazdę udającą się ku bramie koszar Radziwiłłowskich i usłyszał strzały, lecz stojąc w ostatnim plutonie nie wie, kto i do kogo strzelał, tém mniej: iż tam także i cywilni byli. Ztąd Podchorążowie szybkim krokiem, niezatrzymując się nigdzie, przebiegli Nowy-Swiat,

Krakowskie Przedmieście, ulicę Kozią, Senatorską i Bielańską, spotykali ludzie cywilnych z bronią sieczną i palną, jako też widział ich strzelających. *Rożański* utrzymuje: iż przy Wiejskiej kawie ocenił położenie w którym się znajdował, ale z obawy Officerów i swych towarzyszków nie śmiał się z takowego wycofnąć.

Wysocki w swych papierach wymienił *Rożańskiego* jako jednego z tych, z którymi już przed dniem $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. znosił się w względzie zrządzenia powstania, lubo w sądowym tłumaczeniu takowe powołanie cofnął. (68)

Alexander *Bogusławski* Podoficer 4^{to} Pułku Strzelców pieszych, lat 26 mający, bezżenny, nie był obecny w sali; gdzie się Podchorążowie dla słuchania Szkoły Batalionu zebrali, albowiem jako pisarz oddziału Strzeleckiego zatrudniał się wówczas dziennymi rapportami, od której czynności między godziną 7 i 8 oderwany został krzykiem „do broni“, nie wiedząc zaś co by to znaczyło, pobiegł z innymi do sali zbrojowej, tam zastał *Wysockiego*, *Szlegla*, *Dobrowolskiego*; *Wysocki* Podchorążych szykował i każdemu pod surową odpowiedzialnością na na swoim miejscu stanąć rozkazywał, nie słyszał aby *Wysocki* co więcej przemawiał, lub aby kto ostre naboje rozdawał, przynajmniej *Bogusławski*, jak się tłumaczy, onych nie otrzymał, wyszli przed koszary, a po powtórnem uszykowaniu poprowadził ich *Wysocki* do koszar Ułańskich, gdzie w środek na dziedziniec wraz z innymi *Bogusławski* wtargnął, jakoteż dalsze obroty z Szkołą wykonywał. Twierdzi nadto, iż stawając w szeregu jako Żołnierz, zamiarów *Wysockiego* nie odgadnął, a lubo później poznał całe nieszczęście jakie się stało, po zagrożeniu odpowiedzialnością z strony *Wysockiego*, już się odłączyć nie odważył. (69)

Z zatrzymanych Podchorążych, którzy do dnia $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. w Szkole pozostali, jednoznacznie wszyscy utrzymują: iż do chwili przybycia do Koszar Łazienkowskich *Wysockiego*, *Dobrowolskiego* i *Szlegla*, żadnej o spisku nie mieli wiadomości, nawet według wszelkich źródeł w pierwszej części powołanych, sam tylko *Neryusz Rożański* do spiskowych jest policzony, pomimo iż wyprowadzone śledztwo sprawdziło, że *Wysocki* w rękopismach był bardzo łatwy, do wyjawienia współników swych zamiarów przeciwko Rządowi knowanych.

Każdy także z rzeczonych Podchorążych zaprzecza, aby miał okrzyki do buntu zachęcające wydawać, lub innych uzbrajać, niemniej aby sam strzelał lub bagnetu używał, a tém samém aby się stał osobiste mordercą którego z Generałów Polskich, tudzież Officerów Rosyjskich i Polskich; obok więc tłumaczenia, jakie w pojedynczych przytoczyłem sprawach, usiłują dowieść: iż nie byli podżegaczami do powstania w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. wybuchłego, ale raczej że w takowe przez *Wysockiego* zostali wciągnięni, a ztąd że są objęci ogólnem przebaczeniem, jakie Najjaśniejszy PAN w dniu ²⁰ ^{Pazdziernika} ₁ Listopada 1831 r. Najłaskawiej udzielił raczył.

Nadto *Wincenty Lenczowski* i *Józefat Napoleon Wojakowski*, którego szczegółowe tłumaczenie niżej przytoczę, przywodzą: iż w tém mniemaniu już po ogłoszeniu powyższego Manifestu z Pruss do Polski powrócili.

Na takowy sposób usprawiedliwiania się, czuję bym obowiązkiem odpowiedzieć.

Czyny, jakie wieczorem dnia $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 roku towarzyszyły wystąpieniu Szkoły Podchorążych Piechoty, a które powyżej przedstawiłem, były tak głośne, tak wyraźne, iż jest bezwarunkowem niepodobieństwem, aby Podchorążowie wówczas znajdujący się w koszarach, na chwilę mogli być w błędzie, w względzie rzeczywistego znaczenia, przedsięwziętego przez nich poruszenia. Dopuściwszy nawet na korzyść obwinionych ten przypadek, każdy krok, który naprzód uczynili, powinien ich być ostrzedz: iż broń przeciwko Rządowi podnieśli.

Mikołaj Koszewski, *Wincenty Lenczowski*, *Seweryn Grodziński*, *Adolf Kurcewski*, *Gasparski*, *Neryusz Rożański* utrzymują: iż dopiero z Szkołą połączyli się na moście Króla Jana III., ale właśnie też strzały, jakie między nimi a Kirysyerami w pobliżu tegoż mostu zaszły, mogły ich przekonać, iż rokosz popierają.

Daléj obwinieni utrzymują: iż udając się za *Wysockim*, usłuchali go jako Officera w drodze karności wojskowej. Wszakże *Wysocki* nie był bynajmniej Szkoły Podchorążych Dowódcą, ale tylko jednym z młodszych Officerów, do uczenia ćwiczeń wojskowych i służby użytym, wyrazi więc, jakie wówczas do Podchorążych wyrzekł, nie mogą być poczytane za rozkaz przełożonego, któremu z porządku służby nawykli posłuszeństwo, ale raczej są wezwaniem, do którego chętnie się zastosowali, a które tém bardziej z pogardą odrzucić byli powinni, iż jako kształcący się na stopień Officera, jaśniejsze mieli pojęcie swych obowiązków. Mimo to, przy występowaniu Szkoły znajdował się drugi Officer Kajetan *Niewęglowski*, mający nawet owego dnia służbę w koszarach, który nie tylko *Wysockiego* rozporządzeń nie podzielał, ale wskazując przez prawą *Władzę*, na przypadek trwogi, dla Podchorążych oznaczone miejsce zbioru, rannym został.

Nadto, cóż to za dziwny rodzaj wojskowej karności, który pozwala słuchać Podporucznika do rokoszu wzywającego, a Generała właściwego Dowódcę, onemuż się opierającego, aresztować i zabijać?

Gdyby téż niektórzy z Podchorążych, w pierwszej chwili bez dostatecznej rozwagi, zaciągnęli się pod sztandar rokoszu przez *Wysockiego* rozwinięty, niezbywało im atoli później na sposobności sprawy buntowników zaniechać, znaczny bowiem pochód w ciemności wieczornej, w części przez las i wśród zamieszania wykonany, zupełną im w tym względzie podawał zrzeczność.

Niezastania tutaj obwinionych obawa utraty życia, pomimo bowiem wezwania *Wysockiego*, w koszarach pozostali: Tomasz *Gorzechowski*, Kazimierz *Czernicki*, Melchior *Szumowski*, Stanisław *Święcicki* i Alexander *Malanowski* Podofficer 2go Pułku piechoty liniowej, a Piotr *Czapiejewski* pobięty natychmiast do Belwederu, dla doniesienia Generałowi Hr. *Kurucie* o wypadku w Szkole Podchorążych zaszłym. Także nietowarzyszyli *Wysockiemu* z Gwardyi Król: Pułku Grenadyerów: Wincenty *Sobolewski*, Tomasz *Jabłoński*, Franciszek *Herbaczewski*; z Pułku 4go piechoty liniowej: Stefan *Sopoćko*; z Pułku 2go Strzelców pieszych: Franciszek *Gordaszewski*. A *Kowacz*, *Zagrobiński*, lubo już byli z *Wysockim* w koszarach Ułańskich, przecież się ztamtąd wycofnęli. Także się odłączyli od *Wysockiego* Podofficerowie Pułku 3 Strzelców pieszych: Felix *Lukasiński* i Roman *Jasiński*. Krom wymienionych Podchorążych, z 2 Pułku piechoty liniowej: Józef *Płachecki*; z 6 Pułku piechoty liniowej: Gustaw *Kurcewski*, Wiktor *Krajewski*; z 4 Pułku Strzelców pieszych: Maxymilian *Nadolski* i inni, zgłosili się pod rozkazy Wielkiego Xięcia, a przecież wszyscy bez szwanku wyszli. Nadto groźba przez Karola *Szlegel* przeciw Podchorążemu opierającemu się ogólnemu ruchowi, według Kajetana *Niewęglowskiego* wyrzeczona, nie była zapewne przez obwinionych obecnych słyszana, a ztąd nie mogła na nich wpływu wywrzeć, albowiem żaden o tém zdarzeniu nie wspomniał i dopiero o takowem od *Niewęglowskiego* dowiedzieliśmy się.

Powyżej przedstawiłem szczegółowe tłumaczenia 9ciu Podchorążych, którzy przyznali, iż wszelkie pochody wspólnie z *Wysockim* wykonywali, teraz następują ci, którzy cokolwiek odmiennie udział swój w działaniu Szkoły Podchorążych podali.

Józefat Napoleon *Wojakowski* Podofficer Pułku 4 strzelców pieszych, lat 28 mający bezżenny, między godziną 7 a 8 wieczorem, z sali w której *Kowacz* wykladał Szkołę Batalionu udał się do sali swego Pułku, końcem napisania listu na pocztę odchodzącą dnia następnego, ledwo jednakże swe pismo do połowy wygotował, usłyszał powszechny gwar, w mniemaniu więc, że występują na zapowiadaną od dawna trwogę, wziął broń bez naboju, nawet z skałką drewnianą i pośpieszył za Szkołą w kierunku do koszar Ułańskich, dokąd idąc mógł wnosić, jak twierdzi, iż się Ułani zbuntowali, lub co podobnego zaszło. Wszakże potączywszy się ze Szkołą w koszarach Ułańskich, poznał w jakim ona duchu działała, lecz już późno było się oddalić, inaczej mógłby uleść niebezpieczeństwu; daléj *Wojakowski* wykonywał wszelkie z Szkołą obroty aż do pałacu Namiestników Królewskich, zkąd wszelako już po śmierci Generała Hr. *Hauke* i Pułkownika *Meciszewskiego* odprowadził do tak nazwanego

pałacu Mniszkowskiego, ranionego Tomasza Kicińskiego i dopiero ze Szkołą w trzy godziny się połączył.

Powyższe okoliczności więcęj szczegółowo przywiódłem w ogólnym opisie działań Szkoły Podchorążych, tu dodając tylko: iż czas pozostania *Wojakowskiego* w pałacu Mniszkowskim, oznaczyła pod przysięgą Ludwika, pierwszego ślubu *Lasocka*, powtórnego *Brzozowska* na godzin 5, jęj zaś córka *Zofija Lasocka* oświadczyła: iż będąc przełęczoną wybuchłymi rozruchami, nie uważała jak długo *Wojakowski* w ich mieszkaniu pozostał.

Tyle uprzedziwszy, gdy *Wojakowski* był w Szkole skoro tamże *Wysocki* przybył, gdy onemuż od koszar Ułańskich do pałacu Namiestników Królewskich towarzyszył i gdy nakoniec oddalenie się w ostatniem miejscu od Podchorążych, nie pochodziło w chęci zaniechania ich nieprawych postępów, lecz zupełnie z odrębnej przyczyny, sprawa więc *Wojakowskiego* jest taż sama co 9 innych Podchorążych powyżęj przedstawionych. (70).

Rafał *Wodziński* Podofficer Pułku 4 piechoty liniowej, lat 25 mający, beżżenny, tłumaczył się: iż wieczorem dnia $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 pełniąc służbę porządkowego w salach mieszkalnych, nie znajdował się na teoryi Batalionu; usłyszawszy okrzyk „do broni”, pobiegł do sali zbrojowej, gdzie zastał część Szkoły uszykowanej, ztamtąd wzięwszy broń wyszli przed koszarę, a na rozkaz Podporucznika *Wysockiego* pomaszzerowali rotami ku koszarom Ułańskim; tu utrzymuje: iż dwa tylko plutony wraz z *Wysockim* wtargnęły do koszar, a dwa inne pod dowództwem *Lucyana Koperskiego*, Starszego Podofficera 4 Pułku strzelców pieszych, pozostały na drodze blisko mostu Jana III, do którego oddziału należał *Wodziński*, słysząc z swego stanowiska strzały w koszarach Ułańskich.

Rzecz ta sprzeciwia się świadectwu *Kowacza*, wedle którego pierwszym razem cała Szkoła wpadła na dziedziniec koszar Ułańskich, a dopiero podczas powtórnego wtargnienia jęj, część na szosę pozostała. Również nie zgadza się z tłumaczeniem *Bogusławskiego*, który aczkolwiek, jako należący do Pułku 4 strzelców pieszych, postępował w ostatnim plutonie, przecieź wyraźnie mówi: iż wraz z innymi był w środku dziedzińca koszar Ułańskich i lubo do jednego Pułku z *Koperskim* należał, nigdzie atoli on nie wspomina, aby on miał połowę Szkoły w odwodzie pozostawioną, dowodzić, o czém także *Zagrobiński*, *Wysocki*, *Wojakowski* bynajmniej nie mówią. Następnie *Wodziński* podaje: iż gdy im Kiryssyery ku Belwederowi dążący, drogę przecinali, udali się w prawo przez olszynkę. W zbiegu ulic Górnej i Wiejskiej ścigani od Jazdy Rossyjskiej, schronili się do koszar Radziwiłłowskich przez bramę od strony Alei, ztamtąd, już to przez otwór bramy, już z okien, jak kto mógł na rozkaz *Wysockiego* strzelał, wszakże *Wodziński* siebie w tym względzie wyłącza, twierdząc: iż nie miał naboju. Utorowaszysie drogę, postąpili ku kościołowi Ś. Alexandra, gdzie z niewiadomego obwinionemu powodu zatrzymali się; ztąd szybkim krokiem udali się na Nowy Świat, *Wodziński* zaś cierpiąc już poprzednio na piersi, znużony tak znacznym pochodem postępował z tyłu, będąc wspieranym przez Podofficerów Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczo-wskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza Nr. 3. *Szymona Flutyńskiego* i *Andrzeja Dybowskiego*. Tu spostrzegłszy, iż lud się gromadzi wśród okrzyków „do broni”, chcąc dla siebie gdziekolwiek wyszukać pomocy, zboczył na ulicę Warecką, znalazłszy jednakże wszystkie domy pozamykane, był zniewolony na ulicy przez kilka godzin spoczywać, a dopiero późnięj z swymi połączył się towarzyszami.

Dalęj *Wodziński*, podobnie jak inni, utrzymuje: iż mniemał jakoby występowanie Szkoły następowało stosownie do rozkazów Zwierzchności w skutku trwogi i nieprędjęj jak na-
zajutrz się przekonał: iż Szkoła bunt popierała, owego zaś wieczora nie był w możności rozpoznąć, czyli jęj działanie było odporne, lub zaczepne.

W tém położeniu, gdy *Wodziński* przyznaje, iż Szkole od Łazienek aż do Nowego Światu towarzyszył, gdy nadto późniejsze jego oddalenie się nie jest bynajmniej sprawdzoném, znajduje się w jednę, z innymi obwinionymi kolei (71).

Józef Roźniecki Podofficer Pułku 5 piechoty liniowej, lat 30 liczący, bezżenny, mając oddalić się z Warszawy za urlopem, skoro wieczorem zabębiono na teoryą, opowiedziawszy się Podchorążemu z Gwardyj Królewskiej Pułku Grenadyerów Klemensowi *Pągowskiemu*, poszedł do krawca Józefa *Gruszczyńskiego*, który mu mundur przerabiał; wracając się przy ulicy Wiejskiej spotkał Szkołę Podchorążych naprzeciwko siebie biegnącą, w nieporządku i z hałasem, pod dowództwem *Wysockiego* i *Szlegla*. Zdziwiony tym wypadkiem zapytał się Podofficera Szymona *Fiutyńskiego* co by to oznaczało, lecz nieodebrawszy zaspokajającej odpowiedzi i widząc, że wszyscy Podchorążowie tamże się znajdowali, lubo bez broni z nimi się połączył, szli przez Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, mając z sobą także dobosza; nie widział wcale zatrzymania Generała *Trębickiego*, ale uważał, że wiele do nich przybywało ludzi. Gdy się zbliżyli do Saskiego placu, usłyszał strzały od strony, w którą dążyli, a potem wszczął się krzyk i wołano: „uciekajmy”, jakoż wiele pospólstwa i znaczna część Podchorążych, a między tymi *Roźniecki*, przebiegli przez Saski plac, ulicę Wierzbową, Bielańską do Arsenалу, który już zdobyty zastali. Wkrótce tamże znalazła się pozostała część Szkoły Podchorążych pod dowództwem *Wysockiego*.

Zapewnia, iż od połączenia się ze Szkołą, aż do przybycia do Arsenалу, wcale nie poznał nieprawego Podchorążych postępowania.

Stuchany świadek pod przysięgą Józef *Gruszczyński*, najpierw wprost zaprzeczył, aby dnia 1^{go} Listopada roku 1830, *Roźniecki* był u niego, w naocznej zaś konfrontacyi oświadczył: iż nie przypomina sobie w owym czasie bytności *Roźnieckiego*, czyli takowa miała miejsce, z sumienną pewnością podać nie jest w stanie (72).

A tak gdy *Roźniecki* spóźnionego połączenia się ze Szkołą nieusprawiedliwił, gdy sam przyznaje, iż z tąż od ulicy Wiejskiej do Saskiego placu postępował, gdy nadto wyprowadzonym śledztwem jest udowodnionem, iż część Szkoły Podchorążych bynajmniej na Saski plac się nie oddzieliła i że w tej okolicy nie było wypadku, któryby mógł spowodować pospólstwo i Podchorążych do ucieczki, nasuwa się domniemanie: iż *Roźniecki* chwycił się podobnego środka obrony, aby uniknąć zarzutu uczestnictwa w morderstwach Hr. *Hauke*, *Nowickiego*, *Meciszewskiego*, *Trębickiego*. Z tych więc powodów, *Roźniecki* także w kategorii innych Podchorążych się znajduje (73).

Tomasz *Kiciński* Podchorąży z 2 Pułku Strzelców pieszych, lat 27 mający, utrzymuje: że przy wystąpieniu Szkoły Podchorążych z koszar Łazienkowskich, nie był obecnym, znajdując się za pozwoleniem Podpułkownika *Oleńskiego* w mieście u swoich krewnych: Anny *Szymanowskiej* i Krystyny *Potockiej* przy ulicy Granicznej, od których powracając między godziną 7 a 8 spotkał Szkołę Podchorążych około Ś. Krzyża w nieporządku idącą i od téjże został zagarnięty, niemogąc się od niej oddzielić. Przed pałacem Namiestników Królewskich Podchorążowie zatrzymali się, na czele Szkoły dał się słyszeć krzyk i strzały. Obwiniony dla ciemności nierozpoznał co by oznaczały, lecz w téjże samej chwili przez nieostrożność swych towarzyszy postrzelony został w łydkę lewej nogi, a następnie przez *Wojakowskiego* zaprowadzony do Ludwika *Brzozowskiej*, mieszkającej w tak nazwanym pałacu Mniszkowskim przy ulicy Senatorskiej, gdzie do dnia 1^{go} Grudnia pozostał. Ostatnie okoliczności wyprowadzone śledztwo sprawdziło, z drugiej strony powołana przez *Kicińskiego* na świadka Krystyna z *Kicińskich Potocka*, obwinionego siostra stryjeczna zeznała: iż wprawdzie dnia 1^{go} Listopada przyszedł do niej po południu i zabawiwszy kilka godzin oddalił się gdy już świece były zapalone, któraby wówczas była godzina oznaczyć nieumiała, przypomina sobie jednak, iż w godzinę lub więcej po odejściu *Kicińskiego* dowiedziała się o zaburzeniu w mieście. Podobnie zeznała wspólnie z pierwszą mieszkającą Anna z *Kicińskich Szymanowska*, ciotka rodzona obwinionego, z różnicą: jakoby wkrótce po oddaleniu się onegoż; rozruch w mieście wybuchły do ich uwagi doszedł.

Zeznania powyższych osób, aczkolwiek bliskich *Kicińskiego* krewnych i dla tego bez przysięgi przyjęte, nie są tyle stanowczemi, aby miały okazywać, iż *Kiciński* nie miał dosyć

czasu do połączenia się ze Szkołą Podchorążych w koszarach Łazienkowskich, tém mniej, iż przeciw tłumaczeniu się obwinionego, jakoby już Szkołę przed Kościołem Ś. Krzyża spotkał, walczy pod przysięgą złożone świadectwo Michała *Postolskiego*, iż *Kiciński* będąc w niewoli, w Wilnie mu oznajmił: że wieczorem dnia 1¹/₂ Listopada r. 1830 znajdując się w tyle Szkoły, gdy słyszał strzały na czele téjże Szkoły, widział Generała Hr. *Potockiego* przy baryerze, łączącej ulicę Wiejską i Aleę, co według §. 398 ustępu 2. Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej stanowi poszlakę blisko rzecz oznaczającą.

A tak, gdy tyle tylko zostało dowiedzioném, że *Kiciński* od Szkoły Podchorążych dopiero przy pałacu Namiestników Królewskich się odłączył i to w skutku wypadku nie od jego woli zawisłego, niemogę *Kicińskiego* jak tylko w jedném z innymi uważać położeniu. (74).

Michał *Bębnowski* Podofficer Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, lat 30 liczący, beżenny, utrzymuje: że w dniu 1¹/₂ Listopada r. 1830 w czasie tym, kiedy Szkoła Podchorążych powstanie rozpoczęła, w Koszarach Łazienkowskich nie był obecnym; o godzinie bowiem 6 wzięwszy pozwolenie od Kajetana *Niewęglowskiego* Officera służbowego, udał się do kąpieli na ulicę Tamka, ztamtąd zaś powróciwszy do koszar, już Szkoły Podchorążych nie zastał; a dowiedziawszy się od żołnierza niefrontowego, z imienia i nazwiska mu niewiadomego, że w koszarach Ułańskich strzały było słychać i że Szkoła Podchorążych poszła do Miasta, niewiedząc zatem co by to znaczyło, powziął zamiar połączenia się z tąż, gdy zaś z sali zbrojowej broń już była wyniesioną, bez karabina, udał się po nad Wisłą do Miasta i ulicą Bednarską na Krakowskie Przedmieście wyszedł, gdzie znalazłszy pospólstwo w wielkiem poruszeniu, jako bezbronny, schronił się w bramę Klasztoru Xięży Bernardynów i tam przeszło parę godzin pozostał. Wówczas nie było już straży przy Klasztorze Xięży Bernardynów. Około godziny pierwszej po północy, postrzegł patrol z Podofficera i kilku żołnierzy z 4 Pułku piechoty liniowej złożony, przez ulicę idący, od którego gdy się dowiedział, że Szkoła Podchorążych Piechoty znajduje się przed Arsenalem, tam pośpieszył, z którą około godziny 2 po północy połączył się. Wtenczas dopiero dostawszy broń nie nabitą, w szeregu stanął. Z tego powodu nie jest mu wiadomo, jakie czyny przy wystąpieniu, jakoteż w dalszym pochodzie Szkoły Podchorążych Piechoty, przed jego z nią połączeniem się nastąpiły.

Tłumaczenie powyższe *Bębnowskiego* jest do prawdy niepodobném, gdyby bowiem z kąpieli do koszar Łazienkowskich po wystąpieniu Szkoły Podchorążych powrócił, byłby przecież przez obecne tam osoby dostrzeżonym; albowiem do oczywistości jest udowodnioném, że pewna liczba Podchorążych w koszarach Łazienkowskich pozostała i dopiero między godziną 9 i 10 przez oddział Pułku 3 strzelców pieszych, pod dowództwem Podporucznika *Biernackiego*, zabrana i pod rozkazy Wielkiego Xięcia Konstantyna Cesarzewicza zaprowadzoną została. W tém położeniu *Bębnowski* jako pierwój, gdyż według swego tłumaczenia, o godzinie 8 do koszar przybył, powinien był rzeczonych Podchorążych widzieć i nawzajem od nich bydz widzianym, niemniej miałby zręczność od tychże, o powodzie wystąpienia Szkoły Podchorążych dokładnie się dowiedzieć. Co przecież że tak nie było, tłumaczenie się *Bębnowskiego* i świadectwa w koszarach pozostałych Podchorążych, wykazują.

Skoro zatem *Bębnowski* niczém swego twierdzenia nie usprawiedliwił, a na liście przez Piotra *Wysockiego* podanej, jest zamieszczony jako obecny przy pierwszém zajściu, jestem w obowiązku umieścić go w jednę z innymi kolei. (75).

Fortunat *Wielobycki* Podofficer z Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, ze Szkoły Podchorążych Piechoty, lat 34 mający, beżenny, tłumaczył się: że w dniu 1¹/₂ Listopada r. 1830 po wieczery, za pozwoleniem Podporucznika *Niewęglowskiego*, w koszarach Łazienkowskich służbę tego dnia mającego, udał się najpierw na ulicę Solec, celem kupienia tabaki, następnie do swego brata *Erazma Wielobyckiego* Junkra Gwardyi Cesarsko-Rossyjskiej Pułku Ułanów w koszarach tegoż Pułku będącego, z którym gdy rozmawiał, nadbiegł Podofficer z tegoż Pułku i zawołał, aby czémprędzej na koń wsiadać. W téj chwili dał się słyszeć hałas i strzały. Obwiniony pytał się swego brata, co by to poruszenie znaczyło, otrzymał odpo-

wiedź, że to być może wystąpienie na trwogę. Widząc zaś Ułanów wyjeżdżających przed koszary, poszedł w tył tychże, następnie słyszał krzyk, a nie wiedząc dla czego by był wydawany, wziął kierunek ku Wiśle, jednakże zatrzymawszy się około 10 minut przy składach drzewa, powrócił do Szkoły Podchorążych, gdzie przybywszy spotkał na kurytarzu niefrontowego żołnierza z Pułku Grenadyerów Gwardyi, *Makowskiego*, czy też *Markowskiego* i od niego dowiedział się, iż *Wysocki* Szkołę Podchorążych zabrał i do Miasta poprowadził. W tém położeniu niezastawszy w koszarach żadnego Oficera, ani Podofficera, od którychby mógł o powodach poruszeń objaśnić się, wpadł na myśl, iż zapewne Podchorążowie udali się do swych właściwych Pułków i dla tego postanowił pośpieszyć do koszar Alexandrowskich, w których był umieszczony Pułk Grenadyerów Gwardyi Królewskiej onemuż właściwy, nieznalazłszy zaś w sali zbrojowej broni, bezbronny przez Solec i po nad Wisłą doszedł do koszar Alexandrowskich; tam dwaj żołnierze, którzy dla słabości nie wystąpili wraz z innymi, oznajmili mu, iż Pułk Grenadyerów pociągnął w kierunku ku placu Broni. Tu *Wielobycki* niepewny, co by miał dalej czynić, wracał się drogą po nad Wisłą i wyszedł na Nowe Miasto około kościoła Panny Maryi, a widząc pospólstwo uwijające się, zapytał o przyczynę podobnego zamieszania i otrzymał w odpowiedzi, iż Rosyjanie wyrzynają Polaków; dla czego około godziny 9 schronił się do mieszkania znajomego mu Obrońcy Sądowego Teofila *Dąbrowskiego*, z kąd dopiero nazajutrz wyszedłszy, podniósł na ulicy leżący karabin i połączył się ze Szkołą Podchorążych Piechoty, wówczas na ulicy Orlej stojącą.

Tym więc sposobem *Wielobycki* wywodzi, że pochodów ze Szkołą Podchorążych Piechoty w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 nie odbywał i do przestępstw przez tę Szkołę spełnionych, wplýwać nie mógł.

Mając sobie przedstawiony rapport służbowy Piotra *Wysockiego*, w którym jest zamieszczony jako obecny przy pierwszém zajściu, oświadcza: że rapport wspomniony był sporządzony na appelu, przy ulicy Orlej, przez Piotra *Wysockiego* odbywanym. On więc, jako wówczas już wraz ze Szkołą znajdujący się, powyższym raportem został objęty.

Teofil *Dąbrowski* Obrońca przy Sądzie Pokoju Powiatu i Miasta Warszawy Wydziału I. pod przysięgą słuchany, oświadczył: że Fortunat *Wielobycki* nocy z $\frac{1}{2}$ na $\frac{3}{8}$ Listopada roku 1830 w jego mieszkaniu nie przepędził.

Gdy zeznanie dopiero wspomnionego świadka *Wielobyckiemu* przedstawioném zostało, odmienne od poprzedniego złożył tłumaczenie, przyznał bowiem, że z dnia $\frac{1}{2}$ na $\frac{3}{8}$ Listopada r. 1830 u Teofila *Dąbrowskiego* wprawdzie nie nocował, gdyż pomimo kołatania do jego drzwi, takowe nie zostały mu otworzone, udał się więc ulicą Freta, Sto-Jerską, Długą przed Arsenał, gdzie się ze Szkołą Podchorążych Piechoty około godziny 10 lub 11 wieczorem dnia $\frac{1}{2}$ Listopada połączył.

W ogólności zmieniając swoje tłumaczenie podał, jakoby mylnie utrzymywał, iż za pozwoleniem Podporucznika *Niewęglowskiego* wieczorem $\frac{1}{2}$ Listopada chodził na Solec dla kupienia tabaki, albowiem on to uczynił bez wiadomości *Niewęglowskiego*. Również odwołał co poprzednio przywiódł, jakoby w koszarach Ułańskich rozmawiał z swym bratem, obstał jednakże przytém, iż był w koszarach Ułańskich, gdy usłyszał strzały, lecz z swym bratem się nie widział.

W pierwiastkowém tłumaczeniu, jak już wyżej wyjaśniłem, *Wielobycki* twierdził, że przybywszy do koszar Łazienkowskich, po oddaleniu się ztamtąd Podchorążych, spotkał niefrontowego żołnierza z Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, *Makowskiego*, czyli też *Markowskiego*, później jednakże oświadczył, że nazwisko pomienionego żołnierza nie jest mu znaném, albowiem go z twarzy nie widział, lecz z tyłu idącego przed nim na kilkanaście kroków w kurytarzu, a lubo obwiniony z rzeczoným żołnierzem rozmawiał, wszelakoż tenże się nie obrócił i jedynie obwiniony z naramnika poznał, iż on należał do Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów.

Chcąc sprawdzić okoliczność co do niefrontowego żołnierza, użyty został najpierw spis z miesiąca Listopada r. 1830, znaleziony w mieszkaniu Piotra *Wysockiego*, obejmujący Podofficerów i żołnierzy z Pułku Grenadyerów Gwardyi do Szkoły Podchorążych Piechoty należących. W spisie tym, jako przeznaczeni do posług Szkoły Podchorążych, wymienieni są żołnierze: Adam *Piórkowski* i Józef *Ulkowski*; o *Makowskim* lub *Markowskim* zaś wcale niema mowy.

W tym samym przedmiocie słuchany pod przysięgą Michał *Gostawski* Podporucznik Pułku Grenadyerów Gwardyi, pełniący obowiązki Adjutanta w Szkole Podchorążych, powiada: że posługi w téjże Szkole pełnili do dnia $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 żołnierze niefrontowi z Pułku Grenadyerów Gwardyi: Adam *Piórkowski* i Józef *Ulkowski*. Pierwój byli także na usługach żołnierze niefrontowi z tegoż Pułku: *Makowski* i *Suchoń*; lecz ci w miesiącu Wrześniu lub Październiku otrzymali od tych obowiązków uwolnienie, pomimo jednakże tego, mogli obadwaj w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 znajdować się w koszarach Łazienkowskich, gdyż ich tam często po uwolnieniu widywał. Mogli także bydź w tym dniu w tychże koszarach i inni żołnierze z tegoż Pułku, gdyż często zdarzało się, iż rzeczy z koszar Alexandrowskich dla Podchorążych przynosili.

Z powyżej wymienionych żołnierzy, mianowicie: Józefa *Ulkowskiego* i *Makowskiego*, pobyt terazniejszy nie został wynalezionym.

Adam *Piórkowski* pod przysięgą badany oświadczył: że cho iaż w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 w koszarach Łazienkowskich, po wyjściu Szkoły Podchorążych Piechoty, był obecnym, jednakże tam Fortunata *Wielobyckiego* nie widział, z nim nie rozmawiał i onego wcale nie zna.

Wincenty *Suchoń* pod przysięgą zeznał: że w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 nie znajdował się w Warszawie.

W tém więc położeniu, gdy nietylko *Wielobycki* nie był w możności wykazać: iż wieczorem $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 nie wykonywał wspólnych obrotów ze Szkołą Podchorążych Piechoty, ale przeciwnie, co tylko przywiódł na poparcie swego tłumaczenia, albo okazało się przez wysłuchanie świadków zmyśloném, albo sam *Wielobycki* niechcąc, aby z podobnym skutkiem byli inni świadkowie badani, później odwołał; obok służbowego zatem raportu *Wysockiego* przyjąć należy, iż *Wielobycki* wieczorem dnia $\frac{1}{2}$ Listopada, podzielał wszelkie działania Szkoły Podchorążych Piechoty, a ztąd przestępstwa, jakie wyżej wyłuszczyłem i onegoż obciążają.

W końcu winienem objaśnić: iż *Wysocki* w swém tłumaczeniu wymienił kilkunastu, którzy, ile mu się zdaje, połączyli się dopiero z Szkołą Podchorążych przed Arsenalem, pomimo że są objęci raportem czynnych w piérwszym zajściu, między tymi jest *Wielobycki*; wykazę wszakże w konkluzyi co do nieobecnych Podchorążych, iż do późniejszego niestanowczego odwołania *Wysockiego*, nie można przywiązywać wiary; wyliczył on bowiem pomiędzy tymi, którzy przed Arsenalem przybyć mieli: Jana *Wolskiego* i Wincentego *Lenczowskiego*, chociaż piérwszy przyznał: iż wszelkie obroty największej części Szkoły Podchorążych podzielał, a drugi, iż od mostu Króla Jana III wszędzie *Wysockiemu* towarzyszył.

Podobną wzmiankę *Wysocki* uczynił o Klemensie *Pągowskim*, Edwardzie *Wernezobre*, Antonim *Zapaśniku*, Szymonie *Fiutyńskim*, Dyonizym *Galczyńskim*, dowiodę atoli w wyżej wymienionj konkluzyi, iż ci działania największej części Szkoły Podchorążych podzieliali.

Wincenty *Jelowicki* Podofficer pułku 3 Strzelców pieszych, lat 27 liczący, ożeniony, w tłumaczeniu swoim w Audytoryacie placu złożoném utrzymuje: że kiedy Szkoła Podchorążych Piechoty z koszar Łazienkowskich wystąpiła, on w tychże koszarach jako słaby na ból zębów pozostał, że dopiero usłyszawszy strzały, przed koszary wyszedł, przed którymi spotkawszy się z *Biernackim* Podporucznikiem Pułku 3 Strzelców pieszych, na patrol z oddziałem wojska przybyłym, z nim się połączył i w szeregi pod rozkazami Wielkiego Xiecia Konstantyna Cesarzewicza będące pośpieszył, gdzie przez resztę nocy $\frac{1}{2}$ Listopada 1830

r. i kilka dni następnych zostawał. Na usprawiedliwienie zaś tego twierdzenia, do zeznania *Biernackiego* Podporucznika i *Józefa Kowacza* Podofficera się odwołał.

W Delegacyi Inkwizycyjnej Sądu Najwyższego Kryminalnego odmienne, co do niektórych okoliczności, tłumaczenie składa. Twierdzi bowiem: że w dniu 13 Listopada r. 1830 cierpiąc ból zębów, wieczorem rozebrawszy się w sali sypialnej, w której nikogo nie było, spać się położył. W pół godziny potem usłyszał Podchorążych na dół z pierwszego piętra schodzących, którzy do téjże samej sali, w której on leżał, dla ubrania się przychodzili, gdy zaś z niej wychodzili, pytał się *Sławianowskiego* Podchorążego dokąd idą, otrzymał odpowiedź, że występują na trwogę przez Naczelnego Wodza nakazaną, *Jełowicki* więc prosił tamtego, aby go Starszemu Podofficerowi Kompanii, za słabego podał; poczem dalej spał, lecz przebudzony później powtórny hałasem, na kurytarz wyszedł, gdzie spostrzegł żołnierzy z Pułku 3 Strzelców pieszych pod dowództwem Podporucznika *Biernackiego*, jak ciż żołnierze twierdzili, do zabrania Podchorążych w koszarach Łazienkowskich pozostałych, przybyłych; od których gdy się dowiedział, że wybuchła rewolucya, że Szkoła Podchorążych piechoty udała się do Warszawy, że Kompanije Wyborcze Pułku 3 Strzelców pieszych, do których on się liczył, stoją pod Ujazdowem i pełnią rozkazy prawej Władzy, natychmiast poszedł do swéj sali, a ubrawszy się, pobięł na salę zbrojową celem wzięcia broni, lecz takowój tam już nie znalazł i z sali téj przed koszary wyszedł. Na udowodnienie, że w téj chwili przed koszarami się znajdował, do świadectwa *Józefa Kowacza* i *Stefana Sopoćko* Podofficerów wówczas tam obecnych, odwołał się. Z przed koszar w tym celu, aby się z Kompanijami swego Pułku połączył, lub też, żeby jako słaby do lazaretu mógł się dostać, drogą bitą w górę ponad Ujazdowem prowadzącą, bezbronny udał się. W przechodzie znalazłszy rzeczne Kompanije, natychmiast swoje przybycie Kapitanowi *Sierocińskiemu* oznajmił i całą noc przy tychże Kompanijach zostawał. Nazajutrz, gdy dręczący go ból zębów się powiększył, do lazaretu Ujazdowskiego poszedł, gdzie otrzymawszy lekarstwo od Cyrulika *Różyckiego*, do Kompanii Wyborczych Pułku 3 Strzelców pieszych powrócił i dopóty zostawał, dopóki one za zezwoleniem Wielkiego Xięcia Konstantyna do Miasta nie powróciły. W przeciągu tego czasu, w nocy sypiał u Cyrulika *Różyckiego*, we dnie do Kompanij powracał, za każdym powrotem o swoim przybyciu donosił Kapitanowi *Sierocińskiemu*. Że zatem ani do morderstw Generałów i Officerów w dniu 27 Listopada r. 1830 dokonanych, ani do czynów podlegających do powstania, w tym dniu i dni następnych zaszytych, wpływać nie mógł, twierdzi. W końcu *Jełowicki* na swoją obronę przytacza, że znajdując się w korpusie *Rybińskiego* w kraju Pruskim, *Zedeler* Generał Wojsk Cesarsko-Rossyjskich czynił mu uwagę, iż jeżeli poczuwa się do jakiej winy, aby za granicą pozostał; on przecież będąc wewnątrznie o swojej niewinności przekonany, dobrowolnie do Królestwa Polskiego powrócił.

Mając sobie przedstawioną sprzeczność w swych wyznaniach, oświadczają: że przy tłumaczeniu w Delegacyi Inkwizycyjnej Sądu Najwyższego Kryminalnego złożoném, obstał, gdyż w Audytoryacie placu, mógł sprzecznie z rzeczywistością się tłumaczyć.

Podani przez *Jełowickiego* świadkowie, jako to: Kapitan *Sierociński*, Cyrulik *Różycki*, *Stefan Sopoćko*, słuchani bydl nie mogli, z powodu że dwaj pierwsi zešli z tego świata, ostatniego zaś pobyt terazniejszy wynalezionym nie został. *Józef Kowacz* aczkolwiek poznawszy nieprawe działanie Szkoły Podchorążych Piechoty, od niej się odłączył i do koszar powrócił, zkąd później między godziną 9 a 10 przez oddział pod dowództwem Podporucznika *Biernackiego* przybył, pod rozkazy Wielkiego Xięcia wraz z innymi Podchorążymi zaprowadzonym został, pod przysięgą słuchany, nie poświadcza *Jełowickiemu* jego twierdzenia.

Dla bliższego sprawdzenia, czyli *Jełowicki* przy Kompanijach Wyborczych Pułku 3 Strzelców pieszych znajdował się, badani z tego Pułku Officerowie, jako to: *Wojciech Koroniewicz* Porucznik, *Kazimierz Biernacki* Podporucznik, pod przysięgą jednozgodnie zeznają: że *Jełowickiego* przy Kompanijach ich Pułku, jak on twierdzi, nie widzieli. Nadto *Kazimierz Biernacki* powiada: że z rozkazu prawej Władzy, po oddaleniu się Szkoły Podchorążych zko-

sza Łazienkowskich do Warszawy, poszedł z oddziałem z 24 ludźmi złożonym, dla zabrania reszty Podchorążych w tychże koszarach pozostałych, którzy przed koszary wystąpili i do Belwederu zaprowadzeni zostali; nie wie jednakże, czyli wewnątrz koszar więcej Podchorążych znajdowało się, bo w nich osobiście poszukiwania nie przedsięwziął, tylko dla przekonania się o tém trzech żołnierzy wysłał. W końcu *Biernacki* przytacza, że powróciwszy z koszar Łazienkowskich, ciągle przy Kapitanie *Sierocińskim* znajdował się i gdyby *Jełowicki* do tegoż Kapitana się zgłosił, byłby to wiedział, co przecież dostrzedz mu się nie dało.

Xawery *Oleński* Podpułkownik, Dowódca Szkoły Podchorążych Piechoty i Józef *Kowacz*, wyliczając szereg Podchorążych, którzy pod rozkazami Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Konstantyna w pierwszych dniach rewolucyi zostawali, Wincentego *Jełowickiego* przecież niewymieniają. Wprawdzie Józef *Marecki*, za niewinnego przez Delegacyą Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego uznany, powiada: że przybywszy z Miasta do koszar Łazienkowskich około godziny 9, Szkoła Podchorążych już nie zastał, znajdowało się jednakże przed temiż koszarami wielu Podchorążych, między którymi przypomina sobie Tomasza *Zagrobińskiego* i Wincentego *Jełowickiego*, zeznanie jednakże to, jako wówczas współobwinionego, a ztąd bez przysięgi słuchanego, głównie zaś jako w sprzeczności z tłumaczeniem samego *Jełowickiego* będące, za przekonywające uważane być nie może, albowiem *Jełowicki* utrzymuje: że w sali sypialnej, którą za sobą zamknął, aż do tego czasu, kiedy z oddziałem żołnierzy Pułku 3 Strzelców pieszych, Podporucznik *Biernacki* miał przybyć, znajdował się, a ztém *Marecki*, który pierwój nim *Jełowicki* z sali sypialnej wyszedł i z przed koszar na plac Saski oddał się, tegoż *Jełowickiego* widzieć nie mógł i ztąd zapewne w błędzie się znajduje. Co większa, obecni w owęj chwili Podofficerowie: Tomasz *Zagrobiński*, Kazimierz *Placzkowski*, Jan *Kunicki*, chociaż wielu Podchorążych, których po swoim przybyciu w koszarach widzieli, wymieniają, o *Jełowickim* nie wspominają.

Z drugiej strony Tomasz *Zagrobiński*, pod przysięgą słuchany, w swém zeznaniu oświadczył: że gdy Podchorążowie Generałowi *Chłopickiemu* na Officerów przez Piotra *Wysockiego* przedstawieni byli, *Jełowickiemu* przeszkodę do awansu czynili, wyrzucając mu, że z nimi wspólnie nie działał, ale w koszarach pozostał i pod tarczan się schował.

Józef *Kowacz* w swoim zeznaniu pod przysięgą złożonem przytoczył: że w ciągu rewolucyi słyszał, iż z *Jełowickiego* naśmiewano się z tego powodu, iż w nocy 1² Listopada nie był czynny w Mieście.

W końcu *Wysocki* podał, iż pomimo że *Jełowickiego* umieścił na liście jako czynnego w pierwszym zajściu, zdaje mu się, że się dopiero do Szkoły pod Arsenalem przyłączył.

Teofil *Czyżewski* Podofficer 6 Pułku piechoty liniowej, lat 31 liczący, bezżenny, tłumaczy się: iż mając nazajutrz wystąpić przed Jenerała *Trębickiego*, końcem oczyszczenia swych rzeczy, przeniósł się do sali rzemieślniczej, także w koszarach Podchorążych będącej, wkrótce usłyszał łoskot wychodzących Podchorążych, ale mimo to dalej się swą pracą zajmował; dopiero gdy strzały od strony koszar Gwardyi Pułku Ułanów jego uwagi doszły, udał się do właściwej sali, gdzie niezastawszy nikogo, w inniemaniu: iż Szkoła Podchorążych wystąpiła w skutku już poprzednio zapowiedzianej trwogi, wzięwszy broń wyszedł przed koszary, a dowiedziawszy się od niefrontowych żołnierzy, iż Szkoła znajduje się w okolicy mostu Króla Jana III, tam swe kroki skierował; w lasku spotkał mniej więcej z dziesięciu swych towarzyszy, z których wymienia *Mareckiego*, *Polańskiego*, *Placzkowskiego*, *Zagrobińskiego*. W tém z drugiej strony kanału dał się słyszeć jakiś głos: „uciekajcie bo Roszyanie jadą, jak wpadną to was mogą wyciąć za tamtych, którzy poszli do Miasta, gdyż to musi być rewolucya a nie alarm”, czém przestraszony, z Ignacym *Polańskim* Podofficerem Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1 odłączył się od wymienionych Podchorążych, zamierzwszy sobie udać się w pole. Przechodząc około swych koszar, przyłączyli się do nich żołnierze: z Pułku 8 piechoty liniowej *Piech* i *Jaworski* 3 Strzelców pieszych; około wałów spotkali Pułk Grodzieński Huzarów, obawiając się zaś jakiego przypadku, schronili się

do Amfiteatru. Później przeszedłszy wął, udali się około Królikarni na Czyste, ztamtąd ogrodami na ulice: Żelazną, Chłodną i Elektorálną i dopiero między godziną 8 lub 9 rano, połączyli się z Szkołą Podchorążych, utrzymuje więc, iż nie miał udziału w czynach, jakie owego dnia i nocy Szkoła Podchorążych spełniła.

Sądząc z okoliczności, pod jakimi Szkoła Podchorążych wystąpiła, nie zdaje się, aby Czyżewski dopiero wystrzałami w koszarach Ułańskich miał być ostrzeżony o oddaleniu się Szkoły Podchorążych z swych koszar. Wprawdzie Zagrobiński pod przysięgą przyznał, iż powróciwszy z koszar Ułańskich, widział przed koszarami Łazienkowskimi Czyżewskiego, ale z drugiej strony nikt z będących tamże Podchorążych nie wspomina o jakimś glosie z tamtej strony kanału; dalej gdyby Czyżewskiego dobre ożywiały zamiary, nie miał powodu odłączać się od Zagrobińskiego, Płaczkowskiego i Mareckiego, którzy postanowili udać się na Saski plac, celem zgłoszenia się do prawej Władzy. Oddalenie się Czyżewskiego staje się i ztąd poniekąd podejrzanem, iż za towarzysza przybrał sobie Polańskiego, który nietylko jest podobnie objęty spisem Wysockiego czynnych w pierwszym zajściu, ale nawet według śledztwa przedrewolucyjnego, był uczestnikiem schadzek spiskowych w mieszkaniu Jana Bartkowskiego, bydl więc może, że Czyżewski nie za Miasto, ale za Szkołą Podchorążych pobiegł i wcześniej ją dopędziwszy, został przez Wysockiego jako czynny podany; wszakże mam obowiązek przytoczyć, iż Adolf Kurcewski, w jednym z Czyżewskim służyący Pułku, poświadcza tłumaczenie się Czyżewskiego, iż dopiero nazajutrz ze Szkołą się połączył, lubo Kurcewski o sobie samym przyznaje, że wszędzie Szkole towarzyszył; gdy on jednakże jest jednym z obwinionych, nie mogłem tego przyjąć za zupełny dowód. Co do żołnierzy Piecha i Jaworskiego, tych pobyt nie został wynaleziony. (77)

Stanisław Skawiński, Podofficer Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, lat 33 mający, bezżenny, utrzymuje: iż nie znajdował się w koszarach przy wystąpieniu Szkoły, albowiem był na wieczery przy ulicy Czerniakowskiej u Apolonii Gruszevskiej, gdzie bynajmniej wybuchły rozruchy nie były znane; powróciwszy zaś około godziny 9 do Łazienek, zastał tylko kilku swych towarzyszków, nim zaś broń z sali zbrojowej zabrał i do wystąpienia się ubrał, oni się także oddalili; w tém położeniu, nie wiedząc wcale w jakim duchu Szkoła Podchorążych poruszenie uczyniła, pośpieszył za nią do Miasta, lecz zatrzymany na Nowym-Swiecie przez Strzelców konnych, dopiero po przybyciu Szkoły do Arsenalu, z tąże się połączył; wywodzi więc ztąd, iż bynajmniej nie jest uczestnikiem przestępstw przez Szkołę Podchorążych spełnionych, wszakże nie zdaje się bydl do prawdy podobnem, aby Skawiński zastawszy tylko w koszarach kilku Podchorążych, bez zapytania się ich w jakim celu Szkoła Podchorążych się oddaliła, miał broń zabierać i do wystąpienia się sposobić.

Z słuchanych świadków pod przysięgą, Gruszevaska podała, iż jęj tylko się zdaje, ale nie jest pewną, że wieczora w mowie będącego był u nięj Skawiński.

Podobnie podaje Zagrobiński, jakoby mu się zdawało, że powróciwszy z koszar Ułańskich, widział w Łazienkach Skawińskiego.

Jan Kunicki Podofficer Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, będąc jeszcze współobwinionym, podał wprawdzie, iż wspólnie z Skawińskim był u Gruszevskiej i ztamtąd do koszar powrócił, ale jako obwiniony przysięgi nie wykonywał. Obok spisu więc Wysockiego, Skawiński nie przekonał niewątpliwymi dowodami, że się ze Szkołą Podchorążych, dopiero po jęj przybyciu do Arsenalu, połączył (78).

Klemens Kondracki Podofficer z Pułku 3 strzelców pieszych ze Szkoły Podchorążych Piechoty, lat 30 mający, tłumaczył się: że wieczorem dnia 13 Listopada r. 1830 cierpiąc febrę, spać się położył w sali, w której miał Kowacz lub Babski wykładać Szkołę Batalionu, lecz został przebudzony okrzykami „schodzić na dół po broń”; rozumiejąc że to poruszenie oznacza wystąpienie na trwogę, lub apel, udał się wraz z innymi Podchorążymi na salę zbrojową, w której każdy chwycił za broń; on swojej już nie zastał. Tu usłyszał głos Wysockiego Podporucznika: „rozbierajcie ładunki”, co uskuteczniając i on wziął także kilka, przekonawszy się zaś,

że były ostre, poznał położenie rzeczy; z tego powodu natychmiast salę zbrojową opuścił, a niechcąc podzielać postępowania swych towarzyszków, w lasku Łazienkowskim ukrył się. Słyszał później około koszar Gwardyi Pułku Ułanów strzały, lecz nie wie przez kogo i do kogo były wymierzone. Zabawiwszy w lasku Łazienkowskim z parę godzin, udał się do Miasta, w chęci wynalezienia dla siebie jako chorego, spokojnego noclegu. Na ulicy Szczyglęj wstąpił do mieszkania Józefa *Mrozowskiego* i tam nocował; dopiero nazajutrz między godziną 8 a 9 zrana, udał się do mieszkania brata swego Józefa *Kondrackiego* Kapitana Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, wówczas przy ulicy Zakroczymskiej mieszkającego, gdzie zostawał do godziny 3 lub 4 po południu, lecz zdięty obawą, aby z powodu odłączenia się od swych towarzyszków nie doznał złych skutków, do Szkoły Podchorążych pośpieszył, z którą pod Arsenalem, wówczas stanowisko zajmującą, nieznacznie aby przez kogo nie był dostrzeżonym, wzięwszy na ulicy karabin od nieznanego chłopca, połączył się. Wywodzi więc ztąd, iż nie miał udziału w przestępstwach Szkoły Podchorążych obciążających.

Franciszek i Józefa *Mrozowscy* małżonkowie, iednoznacznie pod przysięgą słuchani, zaświadcza: że Klemens *Kondracki* rzeczywiście w nocy $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 nocował w ich mieszkaniu i dopiero nazajutrz rano niewiedomo gdzie się oddalił. Czas jego tam przybycia, pierwszy świadek oznacza około godziny 10 wieczorem, drugi około godziny 9, lub nie co później.

Kazimierz i Antonina *Mierczyńscy* małżonkowie, pod przysięgą słuchani, zeznają: iż znajdując się w mieszkaniu *Mrozowskich* małżonków, widzieli, że tam przybył Klemens *Kondracki* i onego tamże, oddalając się do swego mieszkania, pozostawili. Czas jego nadejścia, *Mierczyński* oznacza o godzinie 9, lub w pół do 10. *Mierczyńska* o godzinie w pół do 9 lub w pół do 10. Tak małżonkowie *Mrozowscy*, jako też *Mierczyńscy*, jednoznacznie potwierdzają: że Klemens *Kondracki* wówczas przybył słaby, bez broni i bez lederwerków.

Co do raportu zaś *Wysockiego*, utrzymuje obwiniony, iż Podchorążowie: Stanisław *Mazurkiewicz*, Franciszek *Szamota* i Kajetan *Bąckiewicz*, jak się od ostatniego dowiedział, chcąc mu ułatwić postąpienie na Officera, podali go za czynnego w pierwszym zajściu.

Tyle uprzedziwszy, gdy świadkowie przez *Kondrackiego* powołani, przybycie jego do mieszkania *Mrozowskiego* około godziny 9, a niektórzy około godziny 10 podają, zaś Szkoła Podchorążych Piechoty między godziną 6 a 7 rozpoczynawszy powstanie, liczne już mordostwa była dokonała, zatem *Kondracki* nieudowodniwszy swego ukrycia się przez godzin dwie w lasku Łazienkowskim, tém samém niewinności nie wykazał; Delegacya więc Inkwizycyjna Sądu Najwyższego Kryminalnego, onegoż w domu badania osadziła.

Przy zamknięciu inkwizycji, *Kondracki* oświadczył: iż z pewnością czasu oznaczyć nie umie, jaki w lasku Łazienkowskim przepędził, wie tylko, że ztamtąd wtenczas się oddalił, kiedy tamże spokoju już była przywrócona.

Później jeszcze podał prośbę do Prezesa Sądu Najwyższego Kryminalnego, żądając dodatkowej inkwizycji, w skutku czego słuchany tłumaczył się, iż pierw nim się udał do *Mrozowskiego*, był u krawca *Ermiszewskiego* na Nowym Świecie.

Wilhelm *Ermiszewski* pod przysięgą słuchany, zaświadcza: że Klemens *Kondracki* w d. $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 przybył do jego mieszkania około godziny 7 wieczorem, bez broni i lederwerków, słaby i prosił o przyjęcie go na nocleg; *Ermiszewski* z obawy, aby za danie przytułku wojskowemu nie był odpowiedzialnym, do jego żądania nie przychylił się, zabawiwszy więc *Kondracki* w jego mieszkaniu z kwadrans, około godziny w pół do 8 oddalił się.

Zeznanie zatem *Ermiszewskiego*, w związku z świadectwem małżonków *Mrozowskich* i *Mierczyńskich*, zmieniło położenie sprawy na korzyść *Kondrackiego*; wykazuje bowiem z przybliżoném do prawdy podobieństwem, iż wtenczas, gdy Szkoła Podchorążych działała, słaby, bez broni i lederwerków, szukał schronienia i takowe, mając sobie w jednym miejscu odmówione, w drugim znalazł. Z drugiej strony zmieniane przez obwinionego tłumacze-

nie, obok osnowy służbowego rapportu *Wysockiego*, nie czyni go zupełnie wolnym od podejrzenia.

W tém położeniu, wprawdzie *Wincenty Jełowicki*, *Teofil Czyżewski* i *Stanisław Skawiński*, nie odparli tak oczywiście rodzącego się przeciw nim z rapportu *Wysockiego* zarzutu, abym mógł jako Prokurator wprost uczynić wniosek o ich uniewinnienie; lecz z drugiej strony, inkwizycja wykryła także okoliczności, które ich tłumaczenia dosyć wspierają. Lubo więc *Jełowickiego*, *Czyżewskiego* i *Skawińskiego*, Aktem oskarżenia obejmuję, wszakże przytaczając, tak powody przeciw nim walczące, jako też za ich uniewinnieniem przemawiające, pozostawiam rozstrzygnięcie ich losu do stanowczego Wyroku.

Co do *Klemensa Kondrackiego*, tegoż, z przyczyny jak wyżej, również pod oskarżeniem pozostawiłem, wszakże uznając, iż za nim więcej powodów przemawia, niżli za każdym z trzech poprzedzających.

Według stanu rzeczy więc, jaki przedstawiłem, obwinienie wszystkich w domu badania osadzonych Podchorążych, polega najprzód, na dwóch służbowych raportach, w skutku rozkazu Władzy przełożonej, przez *Wysockiego* ówczesnego dowódcę Szkoły Podchorążych Piechoty, po wspólnym z Podchorążymi, jak *Wysocki* zapewnia, porozumieniu się, ułożonych, podpisanych i Kommissyi Rządowej Wojny doreczonych. Doniesienia te dosyć starannie odróżniają czynnych w pierwszem zajściu, od tych, którzy dla różnych przyczyn w ogniu nie byli, albowiem ostatni są w liczbie 53 podani i między nimi znajdują się wszyscy Podchorążowie, którzy, według wiadomości z innych źródeł czerpanych, pod rozkazy Wielkiego Xięcia przeszli.

Rapporta w mowie będące, w duchu §. 382. Ordynacyi kryminalnej Pruskiej i §. 127. 128. 129. Części I. Ogól. Ordynacyi Sądowej Pruskiej są w pewnym względzie, urzędowym dowodem.

Daliej zgodnie z tymiż raportami, *Mikołaj Koszewski*, *Jan Wolski*, *Ignacy Bill*, *Wincenty Lenczowski*, *Seweryn Grodziński*, *Adolf Kurcewski*, *Gaspar Babski*, *Neryusz Rożański*, *Alexander Bogusławski*, przyznają sądownie, iż wieczorem i w nocy dnia 1^{go} Listopada r. 1830 w wszelkich pochodach i obrotach, przez największą część Szkoły Podchorążych Piechoty pod dowództwem *Piotra Wysockiego* wykonanych, znajdowali się, z różnicą: iż niektórzy utrzymują, jakoby towarzyszyć *Wysockiemu* nie od koszar Łazienkowskich, lecz od mostu Króla Jana III rozpoczęli.

Józef Napoleon Wojakowski, *Rafał Wodziński*, *Józef Rożniecki* i *Tomasz Kiciński* przyznają: iż w części pochody i obroty swych towarzyszy podzielnali, a zatem w iednym z nimi znajdują się położeniu, tém pewniej, iż swęj nieobecności przy Podchorążych w pozostałym czasie bynajmniej nie zdołali usprawiedliwić. Ostatnia atoli uwaga, do *Wojakowskiego* się nie stosuje.

Tym sposobem znajdowanie się wyżej wymienionych 13 obwinionych, w pochodach i obrotach przez największą część Szkoły Podchorążych wykonanych, zostało udowodnionem, stosownie do §. 370 Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej.

Jakie jest położenie *Michała Bębnowskiego*, *Fortunata Wielobyckiego*, niemniej *Wincentego Jełowickiego*, *Teofila Czyżewskiego*, *Stanisława Skawińskiego* i *Klemensa Kondrackiego*, już wyłuszczyłem.

Że czyn największej części Szkoły Podchorążych, pierwszego, z całej załogi Warszawskiej, napadnienia po nieprzyjacielsku Wojsk Cesarsko-Rossyjskich, niemniej przeciągnięcia przez najgłówniejsze części Miasta, wśród rewolucyjnych działań, stanowi podżeganie do rokoszu, już poprzednio dowiodłem.

Okoliczności, pod jakimi największa część Szkoły z swych koszar wystąpiła, utarczki z Wojskiem Cesarsko-Rossyjskiem przez nią stoczone, okrzyki końcem zbuntowania pospół-

stwa wydawane, jakoteż uzbrajanie onegoż, niemniej morderstwa na Generałach Polskich, tudzież Officerach Rossyjskich i Polskich dokonane, stwierdzone są zeznaniami pod przysięgą przyjętymi wiarygodnych świadków, pismami *Wysockiego*, w części przyznaniem samych obwinionych, istnieje przeto w tym względzie dowód na zasadzie §. 386, 382 i w części §. 370 Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej.

Powtarzam, iż każdy z obwinionych zatrzymanych, zaprzecza co do siebie, aby osobiście do rokoszu podzegał, pospółstwo uzbrajał, do Wojska Cesarsko-Rossyjskiego strzelał i do morderstw Generałów Polskich, tudzież Officerów Rossyjskich i Polskich się przyłożył.

Gdyby nawet dla obwinionych był przypuszczony najkorzystniejszy przypadek, natenczas całyby swój pochód rotami czyli trójkami wykonywali; gdy zaś większa część Szkoły Podchorążych *Wysockiemu* towarzysząca, nie przenosiła liczby 165, i w tym razie w pochodzie niewielkąby zajmowała przestrzeń.

Zgodnie z tém podaje *Alexander Bogusławski*, iż lubo siedł w ostatnim plutonie, obok pałacu Namiestników Królewskich, spostrzegł przed Szkołą, a od siebie w odległości kilkunastu kroków, Generała Hr. *Hauke* i Pułkownika *Meciszewskiego*; tém samym więc Szkoła musiała być bardzo skupioną.

Wszakże są nadto zeznania *Józefa Roźnieckiego*, *Tomasza Kicińskiego*, a szczególnie *Jana Jabłońskiego*, iż Podchorążowie w pochodzie nie trzymali się ściśle porządku, ale raczej tłumem postępowali.

W tém położeniu, ponieważ powyższe zbrodnie, nie były po większej części skutkiem szczegółowych, ale raczej zgromadzonych działań, obciążają one wszystkich Podchorążych, którzy wspólnie wykonywali pochody. Gdyby zaś który z obwinionych, pomimo znajdowania się wszędzie z swymi towarzyszami, nie miał żadnego udziału w ich przestępstwach, na zasadzie §. 365 Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, obowiązek dowodzenia téj szczególnej okoliczności, spadałby na samego obwinionego. Przecież Podchorążowie w domu badania osadzeni, nie zdołali dowodów niewinności złożyć; natomiast niektórzy z nich tak dalece swą nierzetelność posunęli, iż, pomimo odbytych z innymi pochodów, twierdzą, jakoby utarczki przykoszarach Radziwiłłowskich i zgonu Generałów Polskich, jakoteż Officerów Rossyjskich i Polskich wcale nie widzieli, a lubo *Bogusławski*, *Bill* i *Wodziński*, wymieniają, jakoby z rozinów już po dokonanych czynie pomiędzy Podchorążymi słyszanych, niektórych swych towarzyszków, zagranicę zbiegłych lub nieżyjących, za sprawców śmierci Hr. *Hauke*, *Meciszewskiego*, *Trębickiego*, lecz i w tém pomiędzy sobą się nie zgadzają.

Za wszystkimi obecnymi Podchorążymi przemawia jako powód łagodzący, według Artykułu 58 litery c. Kodexu Karnego, dobre poprzednie prowadzenie się, stanami służby do akt dołączonymi stwierdzone, co także do *Wysockiego* się ściąga, niemniej okoliczność, iż żademu z rzeczonych Podchorążych nie zostało dowiedzioném, aby wpływał do spisków przed dniem 1^{go} Listopada r. 1830 istniejących, czyli powstanie przygotowujących, z wyłączeniem wszakże *Rożańskiego*, przeciwko któremu walczy w tym względzie mocne podejrzenie.

Powodem zaś zaostrenia kary, według artykułu 56 Kodexu Karnego, jest, iż jako w służbie czynnej Cesarza i Króla JMei będący, więcćj zgwałcili obowiązków.

Tyle uprzedziwszy oskarżam:

Piotra Wysockiego — *Mikołaja Koszewskiego* — *Jana Wolskiego* — *Ignacego Billa* — *Wincentego Lenczowskiego* — *Seweryna Grodzińskiego* — *Adolfa Kurcewskiego* — *Gaspra Babskiego* — *Neryusza Rożańskiego* — *Alexandra Bogusławskiego* — *Józefata Napoleona Wojakowskiego* — *Rafała Wodzińskiego* — *Józefa Roźnieckiego* — *Tomasza Kicińskiego* — *Michała Bębnowskiego* — *Fortunata Wicłobyckiego* — *Wincentego Jełowickiego* — *Teofila Czyżewskiego* — *Stanisława Skawińskiego* — i *Klemensa Kondrackiego* o podzeganie do rokoszu w dniu 1^{go} Listopada r. 1830 wybuchłego, niemniej morderstwa Generałów Polskich, tu-

dzień Officerów Rossyjskich i Polskich wyżej rozebrane, w stosunku do Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października} _{1 Listopada} 1831 litt. a, niemniej Kodexu Karnego Art. 67 i 113 pod okolicznościami łagodzącymi i obciążającymi, jak już przedstawiłem.

Oskarżam o też same zbrodnie:

Należących do Szkoły Podchorążych Piechoty, a teraz pomimo wydanych zapozwów niestawających, listą do zapozwów dołączoną od liczby 118 do 247 objętych, z wyłączeniem umieszczonych pod l: 128, 135, 210, jako nieżyjących, pod l: 127, 204, 232, jako uwolnionych przez Delegacyą Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego, pod l: 120 jako sędzić się mającego wocznie i pod l. 153 jako poniżej wymienionego.

Wszyscy, według spisu *Wysockiego*, byli czynni w pierwszym zajściu, wyjąwszy Józefa *Waszkiewicza* Starszego Podofficera Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza Nr. 3, którego obwinienie polega na zeznaniu Benedykta *Lisowieckiego* Porucznika Weteranów.

Wszyscy nadto, jako niestawający, pomimo wydanych za nimi pozwów, uważani bydlż powinni, jako przyznający zebrane przeciwko nim poszlaki.

Nadto oskarżam, na zasadzie tegoż samego prawa, z wyłączeniem art. 13 Kodexu Kar. o podżeganie do rokoszu:

Józefa *Dobrowolskiego* uwolnionego ze służby Podporucznika Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro 1.

Wincentego *Gaucz* Podofficera tegoż Pułku.

W końcu dodaję: iż Delegacya Inkwizycyjna Sądu Najwyższego Kryminalnego, po przekonaniu się o niewinności osób następujących, należących do Szkoły Podchorążych Piechoty, też uwolniła:

Władysława *Ponikiewskiego* Starszego Podofficera Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadierów.

Jana *Kunickiego* Podofficera tegoż Pułku.

Karola *Rudowskiego* Podofficera 5 Pułku piechoty liniowej.

Karola *Grabowieckiego* Podofficera 7 Pułku piechoty liniowej.

Józefa *Mareckiego* Podofficera Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko - Królewskiej Mości Nr. 1.

Co do Kazimierza *Płaczkowskiego* Podchorążego Pułku 2 piechoty liniowej, podałem oddzielny wniosek do Sądu Najwyższego Kryminalnego, stosownie do Art. 37 Organizacyi z dnia ¹⁸/₁₅ Lutego r. 1832, o uwolnienie onegoż przed rozstrzygnięciem sprawy co do innych.

Zaś Konstanty *Koczowski* Podofficer 8 Pułku piechoty liniowej w ciągu śledztwa zmarł.

P O D D Z I A Ł II.

Napaść na Pałac Belwederski w zamiarze targnięcia się na życie w Bogu Spoczywającego Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Konstantyna Pawłowicza.

Piotr *Wysocki* ciągle utrzymuje: iż zamiarem pomiędzy spiskowymi uchwalonym, nie było odebrać życia Wielkiemu Xięciu Konstantynowi Cesarzewiczowi, lecz Onegoż przytrzymać, zaprowadzić do Arsenatu, lub gdzieindziej, a następnie skłonić do wstawienia się do Cesarza i Króla JMci o zachowanie ustawy konstytucyjnej i usunięcie wszelkich nadużyć, edług jego zdania istniejących, co także i artykuł Kuryera powtarza (1).

Lubo zamierzony czyn, aczkolwiek w ograniczeniu przez *Wysockiego* przywiedzioném, jako targnienie się na wolność Członka Rodziny Panującej, według Art. 66 Kodexu Karnego, stanowi zbrodnię Stanu, a w szczególności obrazę Majestatu, przecież istnieją dowody, że postanowienie spiskowych co do osoby Wielkiego Xięcia, dalej sięgało. I tak: w pierwszej Części przedstawiłem, że na schadzkach pomiędzy cywilnymi a wojskowymi, przed dniem 23 Listopada r. 1830 odbywanych, uznano za konieczne przy rozpoczęciu powstania, zamordować Wielkiego Xięcia, naradzano się nad środkami w tym względzie użyć się mającymi i ułożono: aby Wielki Xiążę był napadnięty na Saskim placu podczas zmiany straży, lub w swém mieszkaniu w Belwederze. Że spiskowi nie zmienili swego przedsięwzięcia, wskazują okoliczności, pod jakimi naszli pałac Belwederski.

Jak już poprzednio mówiłem, wyprawa do Belwederu była głównie cywilnym poruczoną, mając sobie broń dostarczoną z Szkoły Podchorążych Piechoty, a w szczególności zabraną Podchorążym Rosyjskim, wojskowi jednakże nimi dowodzili (2).

Po godzinie 6, to jest współcześnie z poruszeniem przez Piotra *Wysockiego* w koszarach Łazienkowskich uczynioném, a według *Józefa Kowacza* (3), za daném od niego przez wystrzał hasłem, rzucili się do głównej bramy pałacu:

Konstanty *Trzaskowski* Starszy Podoficer 4 Pułku Strzelców pieszych ze Szkoły Podchorążych, jako dowodzący.

Stanisław *Poniński*, uwolniony ze służby w stopniu Podporucznika, Podchorąży Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów ze Szkoły Podchorążych.

Karól *Paszkiewicz*, uwolniony ze służby Podoficer tegoż Pułku ze Szkoły Podchorążych.

Walery *Rottermund*, były wojskowy Rosyjski.

Ludwik *Nabielak*, Redaktor Dziennika Powszechnego.

Seweryn *Goszczyński*, podobnież Redaktor pism publicznych i wierszopis.

Nikodem *Rupniewski*, Magister obywatelskiego prawa, aplikant sądowy.

Zenon *Niemojewski*, Ludwik *Orpiszewski*, Walenty *Nasiorowski*, Edward *Trzeciński*, Ludwik *Jankowski*, Walenty *Witkowski*, Uczniowie Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu.

Roch *Rupniewski*, bez ukończenia opuszczający Uniwersytet.

Przy każdej z trzech bram Belwederskich, stało tylko po jednym Inwalidzie Rosyjskim, prócz pałasza w piechocie używanego, nie mającym żadnej innej broni, którzy Inwalidzi stanowili całą pałacową straż. Stojącemu w głównej bramie, napastnicy zagroziwszy śmiercią, nakazali milczenie, poczem część wtargnęła do korpusu, a reszta pozostała w bramie, w sieni jeden wystrzelił, niemniej rozbito lampę, dalej dwóch wpadło do pierwszego pokoju po prawej ręce na dole położonego, bagnetem stłukli zwierciadło, lecz natychmiast przybiegł trzeci i krzyknął: „panowie! na górę”, gdzie też wszyscy rzeczywiście się udali. Paweł *Posternik*ów furcyer Dworu Wielkiego Xięcia, znajdujący się wówczas w rzeczonym pokoju, pod przysięgą słuchany świadek, poznał po głosie, iż tym, który swych towarzyszków na górę wzywał, był Walenty *Witkowski*, uczeń Uniwersytetu, brat pierwszej żony Jana *Kochanowskiego*, kamerdynera Wielkiego Xięcia, który bywając często u swego szwagra, znał dobrze miejscowość w Belwederze.

Istotnie wówczas Wielki Xiążę znajdował się na pierwszym piętrze, śpiąc w swoim gabinecie. W przedpokoju oczekiwali na jego przebudzenie, Generał Lejtnant Wojsk Cesararsko-Rosyjskich z Sztabu Wielkiego Xięcia, *Geandre*, Mateusz *Lubowidzki* Vice-Prezydent Policji Miasta Stołecznego Warszawy, kamerdynier *Kochanowski* i kamerlokaj *Bartholomejow*. W tém usłyszeli łoskot na dole, *Lubowidzki* zbliżył się do szklanych drzwi prowadzących na schody i postrzegł posuwające się po tychże w górę bagnety; chcąc więc donieść Wielkie-

mu Xięciu o grożącym mu niebezpieczeństwie, udał się do przyległego pokoju zwanego garderobą, który od gabinetu Wielkiego Xięcia dwoje drzwi przedziela. Wielki Xiążę już natenęzas nie spał, stojąc za kamerdynerem *Trize*, znajdującym się w drugich drzwiach. *Lubowidzki* słysząc coraz więcej zbliżający się hałas, a obawiając się, jak sam zapewnia, aby za sobą do gabinetu nie poprowadził rokoszan, ostrzegł tylko Wielkiego Xięcia, sam zaś zamknąwszy drzwi pierwsze do gabinetu wiodące, w garderobie pozostał, co za ledwie skuteczniejszy, odebrał dwa silne pchnięcia bagnetem w plecy, upadłszy zaś na ziemię odebrał jeszcze trzynaście innych razów. *Lubowidzki* w garderobie nie widział napastników więcej nad czterech, wszyscy byli w sukniach cywilnych z karabinami i patrontaszami wojskowymi. W ciągu tego Wielki Xiążę przy pomocy kamerdynera *Trize* usunął się do bocznych pokoi, *Lubowidzki* zaś odzyskawszy straconą przytomność, spostrzegł, iż go rokoszanie opuścili, przy największych więc wysileniach zdołał się zawlec przez kawiarnię do izby lokajskiej, lecz co tylko tam przybył, na nowo w garderobie usłyszano hałas. Obecny służący mniemając: iż po wtórnie będą napadnięci, wyszedł oknem na dach, dokąd także *Lubowidzkiego* za sobą pociągnął i dopiero skoro widział, iż już *Kiryssyery* do Belwederu się zbliżają, napowrót go ztamtąd sprowadził.

Co do Generała *Geandre*, ten z *Kochanowskim* i *Bartholomejow* z przedpokoju udał się do kawiarni, następnie na ganek należący do pokoiów Xiężnej Łowickiej, gdzie *Kochanowski* radził mu pozostać, lecz on chcąc zapewne wczuć więcej ludzi na pomoc Wielkiemu Xięciu, pobiegł przez dziedziniec ku stajniom za główną bramą, atoli przez buntowników tam zatrzymujących się, dwa razy pchnięty bagnetem w plecy, poległ. *Posterników* znajdował się wówczas na dziedzińcu i słyszał, iż skoro *Geandre* padł, jego zabójcy po trzykroć zawołali: „już krótki nos nie żyje.” Na te wyrazy ich towarzysze, jedni z korpusu pałacu, inni z prawej oficyny wybiegli i za bramę pośpieszyli.

Powołane okrzyki każą się domyślać, iż napastnicy zabijając *Geandra*, wzięli go w ciemności wieczornej za Wielkiego Xięcia, a skwapliwość, z jaką ich towarzysze po tychże okrzykach opuścili pałac, naprowadzają na wniosek, że śmierć Wielkiego Xięcia była jedynym, ich przedsięwzięcia celem.

W ogólności wszystko krótko trwało, mianowicie jak *Kochanowski* podaje, nie więcej nad pięć minut. Wszelako prócz czynów dotąd przywiedzionych, przebili bagnetem lokaja *Kuraczki*, w skutku czego w lazarecie Ujazdowskim w dniu ^{22 Listopada}_{3 Grudnia} r. 1830 życia dokonał. Z innych ludzi dworu Wielkiego Xięcia, *Swistanoj* zadali dwie rany w bok bagnetem i rękę, z których jednakże został wyleczonym, a *Feldmanna* uderzeniem kolbą w piersi, na ziemię powalili.

Według pisma „Podchorąży N. 2” z dnia ^{28 Listopada}_{6 Grudnia} r. 1830. Nikodem *Rupniewski* pierwszy pchnął *Lubowidzkiego*.

Krom oddziału *Trzaskowskiego*, Karol *Kobyliński* Podoficer Pułku 4 Strzelców pieszych ze Szkoły Podchorążych Piechoty, prowadził w tył od ogrodu Belwiderskiego: Seweryna *Cichowskiego*, uwolnionego ze służby Podchorążego z Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadierów, ze Szkoły Podchorążych.

Alexandra *Świętosławskiego* — Walentego *Krośniewskiego* uczniów Uniwersytetu.

Leonarda *Retlla* — Antoniego *Kosińskiego*, uczniów opuszczających bez ukończenia Szkoły.

Wiktor *Tylski* zaś Podoficer 6 Pułku piechoty liniowej ze Szkoły Podchorążych, z innymi niewiadomymi, stał w odwodzie.

Z Belwederu obwinieni powracając, połączyli się na moście Króla Jana III ze Szkołą Podchorążych Piechoty, co już w Poddziale I przedstawiłem, przestępstwa więc, jakich się też później dopuściła i do nich się odnoszą.

Opis niniejszy jest czerpany z zaprzysiężonych zeznań: Mateusza *Lubowidzkiego*, Pawła *Po sternikowa* i Jana *Kochanowskiego*; z listy osób do napadu Belwederskiego należących, pomiędzy papierami *Wysockiego* znalezionej, a w części jego ręką pisanéj; posiłkowo zaś użyłem pism publicznych: Kuryera Polskiego Nro 357, z dnia ^{28 Listopada}_{10 Grudnia} 1830 r. i Podchorążego N. 2 dnia tegoż.

Z osób, o których wyżej była mowa, Nikodem *Rupniewski* w boju zginął. Zenon *Niemojewski* z ran odniesionych umarł w niewoli wojennéj; także żyć przestali, Walenty *Witkowski* i Antoni *Kosiński*. Walenty *Rottermund* jako poddany i były wojskowy Rossyjski, według ustępu 5 Manifestu z dnia ^{20 Październi:}_{1 Listopada} roku 1831, nieulega Sądowi Najwyższemu Kryminalnemu, inni wszyscy za granicę zbiegli i pomimo ogłoszonych zapozwów, nie stawili się.

Tyle uprzedziwszy:

Konstantego *Trzaskowskiego* — Karola *Kobylińskiego* — Wiktora *Tylskiego* — Stanisława *Ponińskiego* — Karola *Paszkiewicza* — Ludwika *Nabielaka* — Seweryna *Goszczyńskiego* — Ludwika *Orpiszewskiego* — Walentego *Nasiorowskiego* — Edwarda *Trzcńskiego* — Walentego *Krosnowskiego* — Seweryna *Cichowskiego* — Leonarda *Rettel* i Rocha *Rupniewskiego* — Ludwika *Jankowskiego* — Alexandra *Świętosławskiego*, wszystkich do czasu powstania w Warszawie zamieszkałych, oskarżam o podżeganie do rokoszu w dniu $\frac{1}{2}$ ⁷ Listopada 1830 roku wybuchłego, napaść na pałac Belwederski w zamiarze targnienia się na życie w Bogu Spoczywającego Cesarzewicza, Wielkiego Xięcia Kostantyna Pawłowicza, niemniej morderstwa Generałów i Officerów Rossyjskich i Polskich, w stosunku do Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Październi:}_{1 Listopada} roku 1831 lit. a, niemniej Kodexu Karnego artykułów 66, 67, 68 i 113.

Nadto co do Konstantego *Trzaskowskiego*, Karola *Kobylińskiego* i Wiktora *Tylskiego*, artykuł 56 Kodexu Karnego; jako wojskowi bowiem w czynnej służbie będący, zgwałciwszy więcej obowiązków, mają przeciwko sobie okoliczność obciążającą.

P O D D Z I A Ł III.

Działania Pułku 4 Piechoty Liniowej.

Pułk 4 piechoty liniowej pod dowództwem Pułkownika Ludwika *Bogusławskiego* Fligel-Adjutanta Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, przez wiele lat na załodze stojący w Warszawie, był umieszczony głównie w koszarach, zwanych Sapieżyńskimi, przy ulicy Zakroczymskiej; tylko Kompanije: Fizylierska pierwsza i obiedwie Rezerwowe, znajdowały się w niewielkiej od rzeczonych koszar odległości w innych, Sierakowskich zwanych, przy ulicy Konwiktorskiej. Wreście, mała liczba żołnierzy żonatych, zajmowała kwatery w Mieście, jak niemniej prawie wszyscy Officerowie.

Kierunek pojedynczych oddziałów był podzielony pomiędzy Officerów, jak następuje:

Batalionem 1 dowodził Witt *Czajkowski*.

„ 2 Antoni *Reszka*, Podpułkownicy.

Kompaniją Grenadyerską 1 Jan *Wodziński*.

„ 2 Marcelli *Piotrowski*.

Fizylierską 1 Antoni *Roślakowski*.

2 Gaspar *Radliński*.

3 Stefan *Tyrakowski*.

4 Bonawentura *Zandrowicz*.

5 Kazimierz *Majewski*.

6 Marcin *Sporny*.

Rezerwową 1 Damazy *Dobrogojski*.

2 Jan *Kaszewski*, wszyscy Kapitanowie.

Adjutantem Pułku był Kapitan Józef Zaborski.

Na miejsce zbioru w przypadku trwogi miał sobie przeznaczony plac Broni.

W dniu 17 Listopada r. 1830 prawie cały Batalion drugi przed południem zaciągnął na straż w Mieście i wówczas Dyżurnym nad strażami był Podpułkownik *Reszka*; Dowódcą głównego patrolu Kapitan *Zandrowicz*, a Wizytyr patrolu Adolf *Duniewicz*; zaś Batalion 1szy po zejściu ze straży znajdował się w koszarach i tam inspekcją miał Kapitan *Dobrogojski*, a służbę Podporucznik Adam *Wodziński*.

Na trzy lub cztery dni przed zdarzeniem tyle opłakaném, Kapitan *Zandrowicz* mając służbę w koszarach, spostrzegł zbierające się osoby i czytające papier przyklejony na ścianie zewnętrznej koszar; ciekawy co w sobie zawiera, zbliżył się tamże i przekonał się, że był treści rewolucyjnej; natychmiast go więc zdarł z muru i oddał Dowódcy Pułku. Pułkownik *Bogusławski* opisujący ten wypadek, jakkolwiek nie mógł sobie przypomnieć pojedynczych wyrażen wspomnianego pisma, pamięta wszelakoż, że było istotnie ułożone w duchu buntowniczym i kończyło się w wyrazach: „dalej bracia za danym znakiem.”

Nie ważąc lekce takiego puduszczenia, natychmiast papier sobie złożony okazał Generałowi Piechoty, Naczelnikowi Głównego Sztabu Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Konstantyna, Ilr. *Kurucie*, w skutek czego przedsięwzięte było śledztwo, lecz takowe do niczego nie doprowadziło. Pomimo to Pułkownik *Bogusławski* przekonany, iż w Pułku jego dowództwa znajdowało się wielu ludzi młodych rozmaitego sposobu myślenia, był zdania: aby dla zapobieżenia wyniknąć mogącym niespokojnościom, wyprowadzić Pułk 4 z stolicy; myśl tę nawet odkrył Generałowi *Kurucie*, lecz on znając upodobanie i szczególne względy jakimi Wielki Xiążę w mowie będący Pułk zaszczycał, nieośmielił się podobnej rady Cesarzewiczowi podać (1).

Następnie, gdy się zbliżała umówiona pomiędzy spiskowymi chwila rokoszu, wieczorem około godziny 6 Podporucznik Franciszek *Stypułkowski* powracając, z okolicy w bliskości koszar Alexandrowskich (teraz cydadelli), od swojej rodziny, do Miasta, spotkał się z Porucznikiem Filipem *Lubowickim*, który go zapytał czyli do koszar idzie? To zapytanie wzbudziło w *Stypułkowskim* ciekawość i rzeczywiście tam się udał, a wszedłszy do pokoju Podporucznika Antoniego *Szmigielskiego*, na zwykłe zapytanie, co słychać? od tegoż dowiedział się, że wkrótce wybuchnie rewolucya, do której posłuży za hasło wzniecenie pożaru na Solcu, a Szkoła Podchorążych Piechoty będąc już opatrzoną w naboje pierwsza rozpocznie działanie, następnie Pułk 4 uda się do Arsenatu i Batalion Saperów także wystąpi. W końcu *Szmigielski* według *Stypułkowskiego* dodał: „kto jest złego ducha, lub od powstania usuwać się „zechce, zostanie powieszony.”

W izbie dyżurnej, krom Kapitana od inspekcji, znajdowało się kilku Officerów, lecz gdy byli płaszczami osłonieni, a koszary niedostatecznie oświecone, nie zostali przez *Stypułkowskiego* poznani. Wkrótce do izby *Szmigielskiego* przybyli Podporucznicy: Adam *Przeradzki*, Adam *Wodziński* i Ludwik *Rajszel*. Przedmiotem rozmowy była rewolucya, szczegółów jednak *Stypułkowski* nie pamięta i jak zapewnia, niewie czyli owi Officerowie dawniej już o wybuchnąć mającém powstaniu wiedzieli, lub też dopiero za przybyciem do koszar wiadomość powzięli. Wśród czego, na dziedzińcu dał się słyszeć głos: „Kompanije mają wychodzić.” Natychmiast powstało w koszarach ogólne zamieszanie, żołnierze poczęli się uwijać po schodach, Officerowie zebrani u *Szmigielskiego* wybiegali na dziedzińiec, na głos zaś niewiadomo przez kogo wyrzeczony: „że Podporucznik Józef *Krysztoporski* dał znać, aby Kompanije ku Arsenatowi pośpieszały,” Officerowie tam obecni rozbiegli się po salach do Kompanii (2), z których żadna niemieściła się w jednej sali, lecz zajmowała dwie, trzy, lub więcej w miarę ich obszerności.

Do Kompanii I Grenadyerskiej przyszli Porucznik *Lubowicki* i Podporucznik *Alexy Kozicki*, polecili żołnierzom wziąć broń i wychodzić na plac, a dla pośpiechu żołnierzy wypędzali (3).

Do Kompanii 2 Fizylierskiej, do jednej sali wpadli: jeden z braci *Przeradzkich* i *Ludwik Chrzastowski*, rozkazując i zachęcając do wystąpienia (4); na inną salę téż Kompanii udał się Porucznik *Wincenty Słubicki* w towarzystwie Podporucznika *Adama Wodzińskiego* i wyprowadzili tam spoczywających żołnierzy (5).

Niemniej w zbuntowaniu pomienionej Kompanii miał najczynniejszy udział *Gaspar Dzięwicki* Porucznik; wprawdzie dnia tego był on na służbie w lazarecie *Ujazdowskim*, lecz takową, aby działać w powstaniu, opuścił około godziny 6 wieczorem i do pierwszego Batalionu pośpieszył (6).

Do Kompanii 3 Fizylierskiej na jedną salę przybyli: Porucznik *Seweryn Wyszpolski* i Podporucznik *Franciszek Stypułkowski*; pierwszy przemawiał: „dzisiaj rewolucya, okupimy sobie wolność, nie będziecie uciskani, zrzucim jarzmo i despotyzm”; zarazem stawiać, i żołnierzom broń opatrzyć i skałki założyć kazał (7).

Na drugą salę téj Kompanii wpadł Podporucznik *Marcelli Siciński*, a wołając: „dalej wiara, czem prędzej wychodźcie” do śpieszniejszego wystąpienia zmuszał biciem.

Tak więc żołnierze przez swych Officerów, częścią w błąd wprowadzeni, częścią zbuntowani, a nawet biciem do występowania zagnani, w płaszcach, kaszkietach, lederwerkach, z bronią, z krzemiennymi skałkami, zeszli na dziedziniec i zaczęli się według właściwych Kompanii szykować. To widząc służbowy Kapitan *Dobrogojski*, natychmiast przestał Dowódcy Pułku Pułkownikowi *Bogusławskiemu* raport téj osnowy: „zawiadamiam Pułkownika, że się pali w Mieście, że jest wielki alarm i że Kompanije z Batalionu I. ubierają się.”

Podobne doniesienie wprawiło w mocne podziwienie Pułkownika *Bogusławskiego*, oświadczył to Kapitanowi *Dobrogojskiemu*, rozkazał tylko straż ogniową posłać do pożaru, a sam ubrał się i pośpieszył do koszar. Tam przybywszy, gdy ujrzał żołnierzy występujących, zapytał się ich: z czyjego to czynią rozkazu?, na co ciż odpowiedzieli: „z rozkazu Officerów Kompanicznych. „W skutku tego przemówił do nich Dowódca: „wypełniajcie tylko moje rozkazy; a nie tych zapaleńców i wróćcie się do koszar. „Odezwa Pułkownika skutkowałą na chwilę, gdyż żołnierze na salę powrócili (9), ale gdy *Bogusławski* do swojej kwatery powrócił, aby wziąć ryngraf i rozporządzić osiodłanie konia, natenczas *Wyszpolski* wołając „że się pali „kazał powtórnie występować, co też natychmiast Kompanije skuteczniły. (10) Ten to sam *Wyszpolski* po odebraniu przez Pułkownika *Bogusławskiego* raportu od Kapitana *Dobrogojskiego* o pożarze w Mieście, otrzymał polecenie udać się z strażą ogniową na miejsce i ztamtąd przysłać do koszar Podofficera z wiadomością, gdzie i co się pali. Lecz on zamiast wykonać dany sobie rozkaz, sam do koszar powrócił, a zapytany przez Pułkownika, który powtórnie do koszar przyszedł, dla czegoby podobnie sobie postąpił i gdzie straż ogniową pozostawił? odpowiedział: „iż ponieważ tam nie jest potrzebny, dla tego wrócił ze strażą.” Pomimo otrzymanego rozkazu udania się powtórnie w miejsce sobie wskazane, w koszarach pozostał, a w odpowiedziach okazał się zuchwałym. Pułkownik *Bogusławski* widząc, że żołnierze powtórnie występują, usiłował ich i tą razą do sal zwrócić, mówiąc do nich łagodnie: „co robicie ja wasz ojciec, mnie słuchajcie” (11), lecz zuchwałość niższych Officerów już przechodziła wszelką miarę. Porucznik *Lubowicki* zastępujący słabego Kapitana *Wodzińskiego* Dowódcę Kompanii 1ej Grenadyerskiej, oparł się woli Dowódcy Pułku i pomimo nalegania Pułkownika oświadczył: „ja wiem że muszę wystąpić”, a zwracając się do żołnierzy ośmielał, ich aby Pułkownikowi wcale powolnymi nie byli, gdyż on o niczem nie wie, tylko niżsi Officerowie są zawiadomieni, że wybuchła rewolucya i Pułk na miejsce przeznaczone pod Arsenał zaprowadzą” (12). Krok tak gorszący zamierzył Dowódca ukarać osadzeniem w areście *Lubowickiego*, lecz gdy ten aresztu przyjął się wzbraniał, wystąpili Porucznik *Wyszpolski* i Podporucznik *Kosicki* z oświadczeniem: „że mają inne przeznaczenie.” Puł-

kownik postanowił i tych Officerów aresztować przy pomocy żołnierzy, lecz zamiaru swego niezdolał wykonać, albowiem *Wyszpolski* tak go silnie rękoięcią od pałasa w piersi uderzył, iż upadł nieprzytomny na ziemię, z czego korzystając Porucznik *Lubowicki* zakomenderował: „Grenadyery w prawo marsz, marsz” i wyprowadził ich za bramę a za nimi; poszły i inne Kompanije. (13) W stawieniu oporu Dowódcy, również zuchwałymi okazał się Podporucznik *Marcelli Siciński*. (14)

Naprzód więc wyruszyła z koszar Kompanija 1sza Grenadyerska, mająca na czele Porucznika *Lubowickiego* wspót z Porucznikiem *Józefem Święcickim*, wspartych pomocą Podporucznika *Alexego Kosickiego*. Za tamtą szła Kompanija 2ga Fizylierska dowodzona przez Porucznika *Wincentego Stubickiego* przy pomocy Podporucznika *Ludwika Chrzastowskiego*. Zamykała Batalion Kompanija 3cia Fizylierska prowadzona przez Porucznika *Wyszpolskiego* przy najczynniejszej pomocy Podporuczników: *Sicińskiego*, *Antoniego Szmigielskiego* i *Franciszka Stypułkowskiego*. (15) Właściwy Dowódca téj Kompanii Kapitan *Stefan Tyrakowski* usiłował wraz z Pułkownikiem *Bogusławskim* te Kompaniję zatrzymać, lecz *Wyszpolski* odepchnął go mówiąc: „niechcesz z znami to idź sobie” i oddział za bramę wyprowadził, zaledwo więc udało się Kapitanowi i Pułkownikowi odciać na samym końcu idących żołnierzy w liczbie do 50 i tych w koszarach zatrzymać (16). Pułkownik *Bogusławski* ciągle skłaniał żołnierzy do powrotu, zaklinał ich imieniem Wielkiego Xięcia i Najjaśniejszego Pana aby zostali wiernymi swój powinności, lecz bezowocnymi były wszelkie jego usiłowania, obok złego przykładu niższych Officerów i snujących się tłumów po ulicach z odgłosem: „do broni! Mo-skale naszych wyrzynają, spieszyć pod Arsenał” (17).

W tym samym czasie, kiedy stojące Kompanije w koszarach *Sapieżyńskich* występować zaczęły, Podporucznik *Adam Przeradzki* pobiegł do koszar *Sierakowskich* i wszedłszy na jedną salę wołał: „do broni bracia! wiara! kto w Boga wierzy do broni!” następnie kazał wszystkim wystąpić pod broń na dziedziniec, a śpiących i ociągających się żołnierzy płazami zmuszał do pośpiechu. Na inną salę wpadł jakiś Podofficer z Artylleryi, który zawoławszy: „wstawaj, do broni!” sam się oddalił. Wkrótce przybiegł tam Kapitan *Roślakowski* i kazał żołnierzom wychodzić z bronią na dziedziniec. Gdy odszedł, do téjże sali przyszedł Podporucznik *Adam Przeradzki*, powyższy rozkaz powtórzył i tak jak na pierwszej sali, zmuszał płazami żołnierzy do pośpiechu, w czém mu pomagali Podofficerowie. Po zebraniu się całej Kompanii na dziedzińcu, *Przeradzki* wziął z lewego skrzydła dziesięciu żołnierzy, poprowadził ich do szopy, w której stał jaszczyk z ostrymi nabojami, a odbiwszy zapory i zamki tak w szopie jak i w jaszczyku, nabrał nabo i te do Kompanii odnieść kazał.

Objaśniam, iż od kilku tygodni wojsku zaciągającemu na straż, dawane były ostre naboje, lecz po zejściu z tejże, natychmiast odbierane i starannie chowane. Tego samego dnia powrócił ze straży lwszy Batalion, odjęte więc onemu naboje, zostały do jaszczyka złożone i pod zamkiem w szopie koszar *Sierakowskich* umieszczone.

Następnie *Adam Przeradzki* poprowadził Kompaniję do koszar *Sapieżyńskich*, tam gdy się zbliżał do bramy, Batalion już wychodził na ulicę i nad nim dowództwo objął Kapitan *Roślakowski*, a Kompanija 1 Filizyerska prowadzona przez Porucznika *Damazego Chamskiego* i Podporucznika *Adama Przeradzkiego*, udała się za Batalionem prowadzonym na ulicę *Franciszkańską*.

Nieco wcześniej Pułkownik *Bogusławski* z poruszeń Kompanii znajdujących się w koszarach *Sapieżyńskich* wnosząc, że to samo stać się może z Kompaniją 1 Fizylierską umieszczoną w koszarach *Sierakowskich*, dał rozkaz Porucznikom *Janowi Szumowieckiemu*, aby ją ztamtąd wyprowadził, lecz odebranego zlecenia *Szumowiecki* nie zdołał dopełnić, albowiem już zbuntowana Kompanija wychodziła z koszar, ulegając rozkazom swoich przywódców. (18)

Jeszcze i teraz nie ustał Pułkownik *Bogusławski* w usiłowaniu sprowadzenia Batalionu, na drogę porządku i posłuszeństwa, wezwał bowiem Majora *Kindlera*, zaledwo przybyłego do koszar, aby za Batalionem pośpieszył i takowy zwrócił. Natychmiast *Kindler* udał się za

Batalionem, dogonił go na ulicy Franciszkańskiej, pośpieszył na same czoło, 'zakomenderował: „Batalion stój!” jakoż rzeczywiście Batalion się zatrzymał, wszakże gdy *Kindler* skłaniał żołnierzy do powrotu, Officerowie niżsi niedopuszczając czynienia uwag, starali się dalej Batalion prowadzić wołając, „śmiało wiara, nielekajcie się, naprzód, Moskale naszych wyrzynają”, a nadto Porucznik *Lubowicki* z Podporucznikiem *Kosickim* oznajmiali żołnierzom, że rewolucya wybuchła, że dziś będą wypędzać z Warszawy nieprzyjaciół, Moskali, wręście że trzeba się będzie bić, a dla sprawienia mocniejszego wrażenia na ludziach prostych, których dosyć jest rozdrażniać namietności, aby ich użyć do ułożonego celu, wykrzyknęli: „vivat niech żyje Polska!” Najczynniejszymi przy tém zdarzeniu, oprócz wspomnianych dopiero Officerów, byli Kapitan *Roślakowski*, Porucznicy: *Wyszpolski* i *Chamski*, wszakże okazali tyle, że Batalion postąpił naprzód. Ten krok jednak niezraził Majora *Kindlera*, nieopuszczał Batalionu i w krótko wstrzymał go powtórnie, ale ciągle okrzyki Officerów: „wiara naprzód!” udaremniały jego zamiary. Pomimo to, jeszcze poraz trzeci wstrzymał Batalion, przy ulicy Wołowej w kierunku do Arsenatu, ale w tym właśnie czasie nadbiegł konno jakiś Officer płaszczem okryty, ile się *Kindlerowi* zdaje był to Józef *Zaliwski* Podporucznik z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1 i ten jak najsilniej począł wołać, „aby Batalion postępował śpiesznie, gdyż Pułk Wołyński strzelców pieszych Gwardyi Cesarzowskiej ku Arsenatowi dąży.” W skutek takowego doniesienia otoczyli Majora *Kindlera*, *Roślakowski*, *Wyszpolski*, *Lubowicki* i *Chamski*, a grożąc mn niebezpieczeństwem kazali ustąpić: po czém żołnierz jakiś, czy to z własnego popędu, czy też na rozkaz Officerów, uderzył *Kindlera* tak silnie kolbą, że ten upadł na ziemię, a wtedy to powyżsi Officerowie z pośpiechem poprowadzili Batalion, celem odcięcia Pułku Wołyńskiego od Arsenatu. Zamiar ten im się udał, albowiem stanęli wcześniej przed Arsenatem od strony Nalewek, aniżeli nadciągają tam drugi Batalion Pułku Wołyńskiego, pod dowództwem Pułkownika *Albertowa*. (19)

Gdy Batalion Pułku 4 piechoty liniowej przechodził przez ulicę Franciszkańską, żołnierze z rozkazu Officerów rozbierali po jednym, dwa lub trzy naboje, przyniesione w płachtach przez Kompaniją 1. Fizylierską, a zabrane, jak już wyżej wyjaśniłem, przez Podporucznika *Przeradzkiego*; następnie zajmawszy stanowisko pomiędzy niższymi baryerami za ogrodem Krasieńskim, uszykowali się Batalion w kolumnę, czołem do nadchodzącego Batalionu Pułku Wołyńskiego. Tutaj w miarę możliwości Kapitan *Roślakowski* kazał żołnierzom dzielić się jeszcze nabojami i broń nabić, co także powtórzył Porucznik *Lubowicki*. Po czém gdy Batalion Pułku Wołyńskiego zbliżył się może na sto kroków ku 4 Pułkowi, Porucznik *Lubowicki* mocnym głosem zapytał się: „kto idzie?” Pułkownik *Albertów* odpowiedział na to: „swój”, zapytał dalej *Lubowicki*: „co za swój”, a gdy Pułkownik *Albertów* odpowiedział powtórnie: „Gwardya Wołyńska”; *Lubowicki* tonem rozkazującym rzekł: „złóżcie broń”. Wśród téj rozmowy, Kapitan *Roślakowski* dostrzegłszy obok Batalionu Pułku Wołyńskiego Strzelców Pieszych działą, kazał dać do nich ognia i zaraz Podporucznik *Siciński* z Pułplutonom 3 Kompanii Fizylierskiej krzyknawszy „hura” uderzył na działą, a poskoczywszy do Officera Artylleryi z Wojska Cesarzowsko-Rosyjskiego przy rzeczonych działach będącego, ciął go pałaszem, po czém działą skrecono w takim kierunku, że przeciw Batalionowi 1 Pułku 4 piechoty liniowej nie mogły być użyte.

Widząc Pułkownik *Albertów*, że ma do czynienia z nieprzyjacielem, kazał wystąpić tyralierom pierwszego i czwartego Dywizyonu i wkrótce dały się słyszeć strzały karabinowe rozpoczęte przez pierwszą Kompaniją Grenadyerską Pułku 4 piechoty liniowej na rozkaz Kapitań *Roślakowskiego*. Batalion Pułku Wołyńskiego Strzelców Pieszych odstrzeliwał się; następnie Pułkownik *Albertów* kazał Batalionowi odstąpić. Wiadomo powszechnie, iż Wielki Xiążę pragnąc wykazać kłamstwo spiskowych, którzy ogłaszając, jakoby Rossyjanie Polaków wyrzynali, do rokoszu żołnierzy i pospólstwo zachęcali, rozporządził, aby Wojska Cesarzowsko-Rosyjskie wstrzymały się od działania przeciwko powstańcom, podobny przepis otrzymał *Albertów* od Pułkownika *Owander* dowodzącego Pułkiem w zastępstwie Generała Majora *Esaków* przez rokoszan przytrzymanego, co go skłoniło do zaniechania dalszego spotkania.

W tém położeniu Batalion utraciwszy 6 lub 7 zabitych lub rannych, udał się przez ulicę Nalewki, Gęsią z obudwoma działami najprzód do koszar, a potem na plac Broni.

Obok ulicy Gęsięj, Batalion w mowie będący spotkał Batalion Saperów, dążący z placu Broni ku Arsenałowi, lecz nie doznał w przejściu żadnej trudności. (20)

Major *Kindler* pomimo tak przykrego obejścia się z sobą, odepchnięty od Batalionu, jednakże go jeszcze nie odstępował i chociaż z tyłu, postępował za nim aż za ogród Krasiński, ożywiony ciągle nadzieją wyrwania obłąkanych żołnierzy z przepaści, w którą byli popchnięci. Lecz znikło jego złudzenie, gdy usłyszał strzały, powrócił z tą smutną wiadomością do koszar i takową obecnemu także Pułkownikowi *Bogusławskiemu* udzielił. Zgromadziło się w koszarach więcej jeszcze Officerów, jako to: Kapitanowie: *Dobrogojski*, *Sporny*, *Józef Wojciechowski*, *Haszewski*, *Tyrakowski*, *Majewski*, *Radliński*; Podporucznicy: *Leopold Znatowicz* i *Wojciech Pawłowski*, a po zebraniu do 150 ludzi, częścią zatrzymanych przy wyjściu Batalionu, częścią później nadeszłych, Pułkownik *Bogusławski* urządził służbę wewnętrzną i rozesłał patrole celem rozbrajania pospólstwa przebiegającego ulicę z bronią, której do kilkuset w ciągu nocy złożono w koszarach (21).

Po oddaleniu się 2 Batalionu Pułku Wołyńskiego strzelców pieszych Gwardyi Cesarskiej z Nalewek, Kapitan *Roślakowski* kazał Batalionowi Pułku 4 piechoty liniowej wziąć broń na ramię i poprowadził go pod Arsenał, gdzie przy zabudowaniach rękodzielniczych z boku Arsenалу, ustawił Kompanijami w szyku Batalionowym i czołem do Arsenалу, który chwilą pierw był zdobyty i wkrótce z niego pospólstwo zaczęło broń wynosić. (22)

Dotąd zajmowałem się opisem czynów Batalionu 1 Pułku 4 piechoty liniowej; z kolei przechodzę teraz do wykazania postępowania pojedynczych oddziałów Batalionu 2, odbywającego straż w Mieście, o ile te czyny miały udział w wypadkach z dnia $\frac{1}{2}$ Listopada roku 1830, czyli to przez wspieranie zamiarów powstańców, bądź też przez utrzymanie się na drodze honoru.

Na Krakowskiem Przedmieściu przy Kościele XX. Bernardynów, był na straży Podporucznik *Zajączkowski* z czterdziestu ludźmi z Kompanii 5 Fizylierskiej. Około godziny siódmej wieczorem, gdy jeszcze w Mieście zupełna panowała spokojność, trzykrotnie przyjeżdżał do straży Officer jakoby z placu; z tym gdy *Zajączkowski* pomówił, dał rozkaz żołnierzom aby płaszcze przywdziali na siebie. Przybywszy po trzeci raz, rozkazał ów mniemany Officer z placu, żołnierzowi stojącemu pod bronią zadzwonić do wystąpienia, żołnierz to uskutecznił i straż cała wystąpiła. Natenczas Officer przybyły zapytał się, czy żołnierze mają ostre naboje i po odebraniu potwierdzającej odpowiedzi, doboszowi polecił uderzyć na trwogę, sam zaś pojechał w kierunku ku Saskiemu placu. Po odbiciu trwogi i nabiciu broni ostrymi nabojami, *Zajączkowski* przemówił do oddziału w duchu rewolucyjnym, a dla tém pewniejszego dopięcia swego celu, rzekł do nich: „wiera! Moskale naszych od dwóch godzin biją, w imię Boga i ojczyzny, jeśli jesteście prawowierni Polacy, trzeba się nam bronić.”

Skończywszy mówić, opuścił miejsce straży i poprowadził swój oddział pod Teatr Rozmaitości. Zaledwo stanął na ulicy przed Teatrem, z innej strony od ulicy Bednarskiej, nadciągnęła straż złożona z kilku ludzi z Pułku 7 piechoty liniowej pod dowództwem niewiadomego z nazwiska Officera, który opuścił miejsce straży przy ulicy Furmańskiej, a gdy się obie te straże połączyły w jeden oddział, *Józef Dobrowolski* już podtenczas uwolniony ze służby Podporucznik z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. I., na czele kilkunastu żołnierzy wziętych z wyżej wzmiankowanego oddziału, z bronią do ataku, sam mając w ręku wydobyty pałasz wpadł do Teatru, zaraz po odegraniu pierwszej sztuczki pod tytułem: „Bankructwo partacza” i mocnym głosem przemówił do publiczności: „nie czas bawić się, do broni! a Damy do domów”; potem zbliżywszy się do znajdującego się w Teatrze, byłego Generała Dywizyi Wojsk Polskich *Józefa Barona Chłopickiego* rzekł do niego: „Rossyanie mordują Szkołę Podchorążych w Łazienkach”, przyczem podając mu pałasz dodał: „pomagaj nam Generale, teraz czas”, *Chłopicki* odparł: „dajcie mi

pokój idę spać”, a nadto dodał: „zastanów się Pan co Pan robisz”, na co *Dobrowolski* odpowiedział: „Generale! nie czas się już zastanawiać.” Obecni tamże Officerowie Rossyjscy dobyli natychmiast oręży, lecz *Dobrowolski* oświadczył im: „wszystkich tu obecnych Moskali aresztuję, schowajcie broń, wszelki opór jest próżny,” nadto powtórzył: „Polacy, do broni! bra-
ci naszych Moskale wyrzynają w Łazienkach” i niektórych Officerów Rossyjskich przy pomocy mianych z sobą żołnierzy rozbroił.

Wśród owego zamieszania, publiczność tłumnie zaczęła opuszczać Teatr, a na dole wstrzymał ją *Zajączkowski*, mówiąc: „stójcie”, zapewne dla tego, aby kto z Rossyan się nie wysunął, po chwili rzekł: „kto Polak niech wychodzi, Polacy! czyż nie rozumiecie rodowitego języka, wychodzić!”

Wszystko więc rzuciło się na ulicę i dały się słyszeć okrzyki: „do Arsenału po broń!” i wciąż po ulicach wołano: „do broni Polacy!” (23).

Po sprawieniu takiego popłochu w Teatrze Rozmaitości, *Zajączkowski* natychmiast pociągnął z oddziałem pod Arsenał i takowy zastał wcale jeszcze nie naruszony, lecz już tłum ludu około 300 osób przed chwilą przybyły z okrzykami: „kto w Boga wierzy do broni!” pod sam Arsenał podstąpił a jeden z nich rąbiąc drzwi toporem wołał: „dobijaj się prędko.”

Przy Arsenałe w owym dniu był na straży Podporucznik Franciszek *Ślubicki* z oddziałem 30 ludzi z Kompanii 2 Grenadyerskiej, lecz złożony słabością, wieczorem o godzinie 7 został zastąpiony przez Podporucznika Karola *Janowicza*. W kwadrans nadjechał tamże Adjutant placu Kapitan *Dylewski* z ostrzeżeniem Dowódcy straży o wybuchu w Mieście powstaniu i aby tak ważnego stanowiska nie opuszczał. *Janowicz* kazał natychmiast żołnierzom płaszcze włożyć na siebie i broń nabić, a gdy wyżej wzmiankowana masa ludu nadciągnęła, *Janowicz* pościagał z poczt żołnierzy, zbliżył się do samego Arsenału i był świadkiem jak jeden z owego tłumu do Arsenału dobijał się. Unikając rozjątrzenia ludu, z drugiej zaś strony chcąc jego złośliwym zamiarom przeszkodzić, pociągnął z Plutonem pod ścianą tak, że całą masę od Arsenału oddzielił, ale nieupłynęło pięć minut, jak *Zajączkowski* nadciągnął ze swoim oddziałem od ulicy Długiej. Pospółstwo zaczęło się przed nim użalać, że przez miejscową straż ma wzbronione wniknięcie do Arsenału, *Zajączkowski* więc zbliżył się do *Janowicza* i na zapytanie ostatniego: „co to wszystko znaczy” odpowiedział: „to ty taki Polak, to nie wiesz hasła?”. A kiedy ci Officerowie przemawiali się z sobą, z tyłu Arsenału dały się słyszeć strzały, które miały miejsce, jak już wyżej wyjaśniłem, pomiędzy 1 Batalionem Pułku 4 piechoty liniowej, a 2 Batalionem Pułku Wołyńskiego strzelców pieszych Gwardyi Cesarzowskiej i niebawem nadciągnęła z Miasta Szkoła Podchorążych. Z innej znowu strony, to jest od Leszna, przybył oddział straży z Kommissoryatu wojskowego przy ulicy Elektoralnej, pod dowództwem jednego z Podofficerów, w towarzystwie wielkiego tłumu. Ulica była natłoczona, a zgiełk do tego doszedł stopnia, że żołnierze pod dowództwem *Janowicza* zastaniający Arsenał, dłużej wytrzymać nie mogli i zmuszeni byli się rozstać.

Zajączkowski znajdując się już pod Arsenałem, tak jak na Krakowskim Przedmieściu przy opuszczeniu straży, przemówił powtórnie do swojego oddziału, a obecny tamże Podporucznik *Kirzysztorski* popierał buntowniczą mowę *Zajączkowskiego*, który zaraz potem wysłał jednego z żołnierzy do mającego dozór nad Arsenałem po klucz od bramy; gdy mu zaś wydania klucza odmówiono, kazał się wystarać o siekiere dając rubla na zastaw. Jak tylko siekiere przyniesiono, naprzód sam bramę zaczął rąbać, a po bezskutecznym strudzeniu oddał siekiere osobom cywilnym, które przy pomocy kilku zmieszanych z tłumem Podchorążych, już niejedną siekierą, ale nadto dwoma toporami wyrąbały otwór w furtce, przez takowy poodsuwały rygle znajdujące się u bramy wewnątrz i po roztwarciu całej bramy, lud tłumem do Arsenału się cisnął. *Zajączkowski* pragnął osadzić Arsenał wewnątrz swoim oddziałem, lecz *Janowicz* jako starszy Officer i miejscową strażą dowodzący uprzedził tamtego, jednak jego siły były zastabe, aby mógł nadzwyczajnemu napływowi ludu dać skute-

czny odpór. Tym to sposobem cała zbrojownia stała się łupem burzycieli, którzy z zdobytą bronią rozbiegli się po całym Mieście.

Podporucznik *Janowicz* widząc, że już obecność jego w Arsenale zbyt cenną się stała, powrócił z swoim oddziałem w miejsce straży przy zabudowaniach rękodzielniczych i tam zastał osadzonych w areszcie Generałów: *Essakowa* Dowódcę Pułku Wołyńskiego strzelców pieszych Gwardyi Cesarskiej, *Piotra Bontemps* Dyrektora materyałów Artylleryi i Dowódcę Rakietników, Pułkownika *Buturlina* Fligel Adjutanta Jego Cesarskiej Mości i jeszcze innych nieznanych sobie Officerów Rossyjskich; a po jego przyjsciu sprowadzono nadto Generała *Engelmanna* Dowódcę Pułku Litewskiego Grenadyerów Gwardyi Cesarskiej, tudzież wielu innych Officerów, którzy następnie przeprowadzeni byli do pałacu Kommissyi Rządowej Wojny, a ztamtąd do Zamku Królewskiego. (24)

Na placu Pragskim za Wisłą, przy zbiegach z Wojska Cesarsko-Rossyjskiego, trzymał straż Podporucznik *Mateusz Łossowski* z oddziałem złożonym z 44 ludzi należących do Kompanii 6 Fizylierskiej. Wieczorem około godziny 5 przybył do tej straży konno jakiś Officer, który po odbytej rozmowie z Podporucznikiem *Łossowskim* oddalił się. Wkrótce potem Dowódca straży rozkazał całemu oddziałowi płaszcze wiać na siebie, nieco zaś później polecił żołnierzowi stojącemu na szyldwach przed bronią *Łukaszowi Ubychowi*, aby, jak tylko spostrzeże ogień w Warszawie, lub usłyszy strzały, o tém go natychmiast zawiadomił. Posłuszny rozkazowi *Ubych* spostrzegłszy w Warszawie pożar, zaraz o nim doniósł *Łossowskiemu*, który przyszedłszy do niego wypytywał się, jak dawno się pali i czy niesłychać strzałów, zalecając, aby o takowych zaraz go *Ubych* uwiadomił, skoro je tylko usłyszy. Nastąpiły wkrótce i strzały, o których *Łossowski* powziąwszy wiadomość pytał się dalej: „jaki jest ogień”, żołnierz odpowiedział: „że podobny do tyralierskiego.” Zaraz więc po tej rozmowie *Łossowski* wysłał jednego żołnierza na tę stronę mostu do straży dowodzonej przez Podporucznika *Stanisława Prokopowicza*. Gdy żołnierz z danem sobie zleceniem, lecz niewiadomo jakim, na most się udał, inni żołnierze mówili *Ubychowi*, że skoro tamten powróci, zaraz wszyscy pójdą do Warszawy. Tak się też stało. Około godziny 8, *Łossowski* ściągnął ze wszystkich poczt żołnierzy, przemówił do nich w słowach: „moje dzieci, jesteśmy wszyscy kolledzy, będziemy się bronić bo dziś rewolucya, a Rossyanie chcą nas wyrzucić.” Kazał broń nabić i zostawiwszy aresztantów bez żadnego dozoru i zabezpieczenia, z całym oddziałem udał się przez most do Warszawy i z tej strony mostu połączył się ze strażą *Prokopowicza*. Gdy oddział ten przechodził przez środek mostu i około bramy wówczas na moście będącej, zwykle w tych miejscach stojący żołnierze na straży, tam wcale się już nie znajdowali. (25).

Tak jak Podporucznik *Łossowski* na Pradze, postąpił sobie z tej strony mostu Podporucznik *Prokopowicz* dowodzący strażą złożoną z ludzi 14, należącą do Plutonu Wołyżerskiego, lecz o tém będę mówił przy jego szczególnej sprawie.

Gdy się powyższe oddziały zgromadziły w około Arsenału, Officerowie poodrzucali pióra od kapeluszy, które w skutku organizacji wojskowej z roku 1815 nosili, do czego pierwszy przykład dali z siebie Porucznik *Lubowicki* i Podporucznik *Kosicki*. (26) Z tego także miejsca Porucznik *Wyszpolski* wzięwszy trzy wozy i Pluton, z Podporucznikiem *Adamem Przeradzkim* około godziny 9 udał się na Pragę i z tamtejszego składu prochu rozbitego przez pospólstwo, przy pomocy Kompanii Wyborczych z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewi. zowski Mości Wielkiego Xięcia *Michała N. I.* nabrał naboju ostrych karabinowych i działowych. Prowadząc wspomniane naboje pod Arsenał, część ich złożył na placu *Kraśińskim*, resztę zaś do miejsca doprowadził, a Kapitan *Roślakowski* kazał rozdać pomiędzy Kompanije i nabić broń. (27)

Już w nocy, gdy zbrojownia zupełnie zrabowaną została, Kapitan *Roślakowski* stojąc przed Batalionem, otoczony Officerami, a mianowicie Porucznikiem *Chamskim*, Podporucznikami: *Ludwikiem Skarzyńskim*, *Kosickim* i *Przeradzkimi*, przemawiał do żołnierzy: że się będą bić za ojczyznę i wzywał ich, aby byli odważnymi. Wspomnieni Officerowie po tej prze-

mowie rozszedłszy się po Kompanijach, toż samo żołnierzom powtarzali (28), a około godziny 12 w nocy, gdy przed Arsenał przyjechał jakiś cywilny i wydawał rozkazy przeznaczając pojedyncze oddziały na patrole, tenże Kapitan *Roślakowski* pracując nieustannie nad zaślepieniem już obłąkanych żołnierzy, mówił do nich: „widzicie wiara, już Bogu dzięki Generał *Chłopiński* do nas przybył.” (29). Wreście nadedniem Podporucznik *Kosicki* przyprowadził przed Kompaniją Grenadyerów jakąś kobietę z pałaszem w ręku, przedstawił ją żołnierzom i rzekł: „patrzcie słaba płeć bierze się do broni, jeżeli będziecie tchórzami, to was ta kobieta zawstydzi.” (30)

Za ukazaniem się dziennego światła, część Batalionu 1 udała się na stanowisko pod Bank, inna część pozostała przy Arsenale, a oddziały Batalionu 2, które opuściły strażę, zbierały się na placu Krasińskim. Przybyły tamże Podporucznik *Zajączkowski* w obec żołnierzy przechwalał się, iż o rewolucyi wiedział, przy czém dodał: że gdyby się był dostał w ręce Rosssyan, nie pozostawałoby mu jak sobie życie odebrać. (31)

Mówiąc o Officerach kierujących spiskiem, lub do takowego wciągniętych, niepodobna mi pozostawić w ukryciu imion tych Officerów, którzy przy wybuchém powstaniu, ciągłym oporem usiłowali prawy rzeczy porządek utrzymać. Tém więcę widzę potrzebę ich postępowanie téj nocy opisać, gdy takowe jest w bezpośrednim związku, z wypadkami będącymi przedmiotem niniejszego przedstawienia.

Antoni *Reszka* Podpułkownik był w swoim mieszkaniu przy ulicy Długiej, gdy wicczorem około godziny 7 usłyszał niejakie w Mieście poruszenie, pojechał natychmiast do głównej straży w Zamku Królewskim, w przejeździe żadnego kupienia się i niespokojności nie spostrzegł, dopiero w Zamku dowiedział się bliżej o wybuchłych rozruchach i zabiciu Generała Hr. *Hauke* przy ulicy Krakowskie Przedmieście; dla naocznego przekonania się o położeniu rzeczy i zapobieżenia złemu, dorożką udał się ku miejscu śmierci Hr. *Hauke*, lecz około domu lekarza *Malcza* znalazł już wiele nagromadzonego ludu, tak, iż dorożkarz wzbraniał się dalej go powieść, postanowił więc już nie sam, ale w towarzystwie żołnierzy swój zamiar uskutecznić, gdy zaś straż przy Bernardynach, z wyjątkiem jednego żołnierza Stanisława *Karczmarczyka*, stanowisko opuściła, był zniewolony *Reszka* do Zamku powrócić; ztamtąd wziął 5 szeregowych i przed pałac Namiestników Królewskich przybył, gdzie znalazł zwłoki Hr. *Hauke* i *Meciszewskiego* włożone na dorożkę, zapewne przez dozorców policyjnych, gdyż dwóch ich stało przy dorożce; było tamże mnóstwo ludzi i wydawano okrzyki: „hura!” *Reszka* pod zastoną przyprowadzonych z sobą żołnierzy, rozkazał zabitych zawieść do Komisji Rządowej Wojny. Następnie postrzegł na Krakowskiém Przedmieściu jadącego konno wojskowego niższego stopnia z dobytym pałaszem i wołającego: „Polacy do broni! Rosssyanie braci naszych wyrzynają”. *Reszka* kazał *Karczmarczykowi* wypalić do pomienionego podżegacza, lecz żołnierz odmówił posłuszeństwa i oddał mu karabin, sam więc *Reszka* chciał strzelić, ale broń nie dała ognia. Do niniejszego zdarzenia z *Reszką*, przyznaje się, według *Historii Spazier*, Apolinary *Nyko* Podchorąży Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. I. ze Szkoły Podchorążych. Poczém *Reszka* powrócił po raz drugi do Zamku i zastał przytrzymanego Generała Porucznika Wojsk Cesarskich *Richter*, a zapytawszy Kapitana *Piotrowskiego* Dowódcę straży w Zamku, dla czego by Generał był aresztowany, odebrał w odpowiedzi: iż to nastąpiło z woli Rządu, za co *Piotrowski* bierze na siebie odpowiedzialność; dalej *Reszka* widział między snującém się pospółstwem wielu uzbrojonych w karabiny, pałasze i pistolety z zdobytego już Arsenалу, osobiście więc broń pospółstwu odbierał i na murze zamku składał, jednakże uważał, że Kapitan *Piotrowski* takową ludowi zwracał, a zapytany przez *Reszkę* coby znaczyło jego postępowanie, odpowiedział: „Podpułkowniku! jeżeli nie chcesz zginąć to daj pokój,” po takim zagrożeniu *Reszka* poszedł do Officerskiej izby i przez całą noc tam pozostał, gdzie mu doniesiono, iż pospółstwo wyprowadza konie z stajen Królewskich, rozkazał więc Kapitanowi *Piotrowskiemu* podobnemu nadużyciu przeszkodzić, a ten oświadczył, iż do niczego się mieszać nie będzie i owszem *Piotrowski*, Porucznik *Korwinowski* i Podporucznik *Dunin* oznajmili *Reszce*, iż obecne wypadki są rewolucją, że cały Naród Polski powstaje, w skutku ogólnego związku. (32).

Na placu Saskim trzymał straż Porucznik Mikołaj *Górecki* z oddziałem żołnierzy w liczbie 40 z Kompanii 4 Fizylierskiej. O kwadrans na godzinę 7 wieczorem usłyszawszy strzelanie w Belwederze, a niepojmując co to znaczy, kazał wystąpić straży, nabić broń i oczekiwać dalszych rozkazów. Niezadługo przyszedł do straży Adjutant placu Kapitan *Wierzbicki*, zaraz po nim nadjechał konno jakiś nieznany Officer od piechoty, w kapeluszu bez pióra i zapytał się *Góreckiego*, czy jest Dowódcą straży i czy wie o rozkazie, dodał nadto: czy wie, iż Generał Hr. *Hauke* i Pułkownik *Meciszewski* już nie żyją. Obecny tym pytaniom Kapitan *Wierzbicki* rzekł do przybyłego Officera: „pleciesz mój kollego”, a w mowie będący Officer wskazując na *Wierzbickiego* zawołał: „i to zdrajca bierzcie go, „lecz spostrzegłszy swoją nieostrożność i zbliżającego się do siebie Porucznika *Góreckiego*, celem przypatrzenia się mu i poznania go, spał konia ostrogami i spieszenie się oddalił. Po czém przyszedł do straży Pułkownik *Skrzynecki* dopytując się o Kompaniję Wyborcze Pułku 8 piechoty liniowej, zostającego pod jego dowództwem, dodając: że się do rzeczonoego Pułku w Pułtuskusie stojącego dostać nie może, z powodu przerwanoego na Wiśle mostu. Na to zapytanie nieodebrawszy zaspokajającej odpowiedzi odszedł. *Górecki* przekonany o wynikłém zaburzeniu w Mieście, uznał za rzecz konieczną rozesłać patrole i za ich pośrednictwem rozbroił 27 osób z pospólstwa, a ich samych na odwachu zatrzymał. Powiększyła się wkrótce liczba aresztantów, gdyż tamże Major placu Podpułkownik *Daszewski* sprowadził 7 lub 8 Podchorążych i trzech żołnierzy niefrontowych.

Za ukazaniem się mniejszych zbrojnych oddziałów, *Górecki* kazał je chwytac i tym sposobem w miejscu straży, oprócz już wyżej wymienionych przyaresztowanych, rozmaitych osób cywilnych 75 osadził.

Już nad ranem o kwadrans na godzinę czwartą, gdy się zgromadził tłum przeszło dwutysięczny, mający na czele dziwnie przybranego Dowódcę z rękoma obnażonemi do ramion, w szarżę i z pałaszem w ręku, człowiek ten nalegał wraz z tłuszcą, aby Porucznik *Górecki* wydał wszystkich zatrzymanych w straży. Zbyt było trudne położenie *Góreckiego*, aby takiemu żądaniu jaki opór dłużej stawiał, zmuszony więc był uleść i rozkazał aresztowanych uwolnić, lecz gdy on dalej wymagał, aby *Górecki* z jego oddziałem się połączył, *Górecki* wystąpił ze strażą przed baryery odwachu i kazał swym żołnierzom do zbuntowanej czeredy wypalić, w skutku czego taż rozpięrzchła się, a tak uitorowawszy sobie orężem drogę, *Górecki* wraz z strażą udał się pod rozkazy Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, najprzód w okolice Ujazdowa, później Mokotowa, a niezachwianie wierny szeregow. Jego nigdy nie opuścił i owszem wraz z niektórymi dowodzonymi przez siebie żołnierzami i za obręb Królestwa Wielkiemu Xięciu towarzyszył, niemniej podczas wojny przeciw powstańcom służył. (33)

W pałacu Brühlowskim zajmowanym przez Wielkiego Xięcia Konstantyna, trzymał straż Podporucznik Adam *Zychliński*, z oddziałem z Kompanii 5 Fizylierskiej składającym się z ludzi 38.

Stosownie do ogólnych rozporządzeń, wieczorem znajdował się w Teatrze Francuzkim w Saskim pałacu z trzema żołnierzami i Podofficerem, gdy około 8 wpadł nieznany mu cywilny i zawiadomił go, iż w Mieście strzelają; wkrótce nadszedł inny z podobnym oznajmieniem, dalej Podporucznik Artylleryi Hr. *Hauke*, nakoniec Kapitan Adjutant placu *Alexander Wierzbicki* i polecił, aby żołnierze na straży mieli przygotowane naboje. Tu *Zychliński* opuścił Saski pałac, a pośpieszył do Brühlowskiego; w przechodzie słyszał mocne strzały na Krakowskiem Przedmieściu, zająwszy stanowisko przy pałacu Brühlowskim, nakazał żołnierzom broń nabić i zachować najrozsądniejsze posłuszeństwo. Dla zabezpieczenia pałacu wezwał miejscowego Murgrabiego, aby bramę od Saskiego placu zamknął na zamek, lecz zamek okazał się zepsutym, stosownie więc do rozporządzenia *Zychlińskiego* łańcuchami powiązano kraty w bramie. W tym czasie przybył Generał Lejtenant Dyżurny z Sztabu Wielkiego Xięcia Cesarzewicza *Krywów*; *Zychliński* zdał mu raport z użytych przez siebie środków, oświadczył mu, że wszelkich jego rozkazów słuchać pragnie, Generał *Krywów* pochwalił

postępowanie *Zychlińskiego*, a za wspólnym już porozumieniem dalsze obwarowanie pałacu uskuteczнили, jako to: bramę na Saski plac wiodącą kamieniami z bruku wydobytymi i balami drzewa zawalili, a inną od ulicy Niecałej rozmaitymi powozami zaparli. *Zychliński* postawił 4 żołnierzy wewnątrz dziedzińca od Saskiego placu, około ulicy Niecałej 12 z Podofficerem, a przy bramie po prawej stronie wychodząc z korpusu, jednego.

Tu zaburzenie w Mieście coraz się więcej wzmagalo, lud z zabranym w Arsenale orężem przebiegał ulice, lecz sztyldwachy z głównej straży na placu Saskim, rozstawieni przy ulicy Wierzbowej i patrolujący z Pułku Strzelców Konnych Gwardyi Królewskiej, pospólstwu broń odejmowali i takową przez kraty dziedzińca Brühlowskiego *Zychlińskiemu* pod dozór oddawali. Dla wzmocnienia obrony pałacowej, także bronią opatrzeni zostali wszyscy ludzie dworscy Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, pisarze, posyłki, stróże i żandarmy z Białegostoku z papierami przybyli. Tymczasem w Mieście, a nawet na Saskim placu coraz więcej strzałów padało, nadto po kilku lub kilkunastu z pospólstwa co chwila przechodząc około pałacu Brühlowskiego dawało ognia do straży całą noc pod bronią stojącej. O północy nadjechał na białym koniu Podchorąży z Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów i żądał: aby się z narodem połączył, *Zychliński* odpowiedział: iż żadnych od niego nie przyjmuje rozporządzeń. We 3 lub 4 godziny później przybył tenże sam na czele gromady złożonej z 50 Podchorążych lub Podofficerów i cywilnych, czyniąc podobne jak poprzednio oświadczenie, ale nieotrzymawszy pomyślniejszego skutku, jego towarzysze dali ognia, który jednakże nic więcej nie zrzucił, jak tylko że *Zychlińskiemu* mundur, a jednemu z żołnierzy kaszkiet kula przeszła. Tak rzeczy stały, gdy około godziny 5 lub 6 zrana dzieło buntu daleko groźniejszą przybrało postać. Od ulicy Wierzbowej nadciągnął Batalion złożony z Kompanii Wyborczych Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza N. 3. i 7go dowodzony przez Majora pierwszego z tychże Pułków Franciszka Chrzanońskiego i dwa działa pod sprawą Podporucznika Hr. Hauke, od Saskiego placu oddział Batalionu Saperów. Jeden z Officerów Pułku 3 Strzelców pieszych, nieznany *Zychlińskiemu* z nazwiska, przybliżył się do bramy i wynurzył swoje podziwienie, iż *Zychliński* chęci narodu nie podziela, niemniej oświadczył, iż w razie dalszego oporu, działami bramę wysadzą i pałac zdobędą. Widząc niepodobieństwo obrony, *Zychliński* uległ przemagającej sile, kazał otworzyć bramy, któremi lud i wojsko weszło. Pospólstwo otoczywszy *Zychlińskiego* badało, czyli w pałacu nie znajdują się Generałowie? *Zychliński* nie chcąc narazić tamże będących Generała Lejtenanta *Krywców* i Generała Majora Hr. Nesselrode z Sztabu Cesarzewicza, słowem honoru zaręczył, jakoby nikogo nie było. W końcu połączywszy się z oddziałami wojska, które pałac Brühlowski opanowały, udał się na plac Krasński, gdzie się właśnie 2gi Batalion 4go Pułku liniowej piechoty zbierał (34).

Opierał się także ogólnemu poruszeniu Podporucznik Julian *Malczewski*, trzymający straż przy nowym moście i oddział, który owęj nocy odbywał straż przy więźniach Stanu w domu badania, przy ulicy Leszno obok kościoła XX. Karmelitów, lecz rzecz tę bliżej wyjaśnię, gdy skreślę obraz czynów zbuntowanych Kompanii Wyborczych, a tutaj jeszcze winienem przytoczyć, że Karól *Rajnisz* z 50 ludźmi z Kompanii 4 Fizylierskiej, będąc na straży w lazarecie Ujazdowskim, pozostał pod rozkazami Wielkiego Xięcia, aż do opuszczenia przezeń Warszawy. Pozostał nadto na swym posterunku: Leopold *Zieleniewski*, z ośmiu ludźmi trzymający straż przy rogatkach Jerozolimskich.

Z powyższego wystawienia rzeczy płynie to przekonanie: że na rzecz powstania w 4 Pułku liniowej piechoty działali sami tylko niżsi Officerowie i to nie wszyscy. Żaden Sztab-Oficer rokoszu nie popierał i owszem *Bogusławski*, *Reszka* i *Kindler* takowemu opór stawiali. Największa część Kapitanów i niektórzy młodszy Officerowie, albo pozostali w koszarach przy swoim Dowódcy, albo też przepędzili noc w swoich mieszkaniach, co sprawiło, iż nazajutrz kilku z nich od burzycieli doświadczyło cierpkich obelg i wyrzutów. Najdotkliwsze położenie było następujących Officerów:

Podpułkownika *Reszki*, który gdy dnia następnego po zebraniu się niektórych oddziałów Pułku 4 piechoty liniowej na placu Krasieńskim, tamże przyszedł dla nawrócenia Pułku na prawą drogę i tym końcem stosownej rady udzielił Pułkownikowi *Bogusławskiemu*, o czém zapewne się dowiedziano, albowiem niektórzy Officerowie, jakoby dla zasłonięcia *Reszki* od zemsty żołnierzy, kazali mu się do aresztu do głównej straży na placu Krasieńskim udać, do czego się tenże zastosował i tam jeszcze osoba jego nie była zupełnie zabezpieczoną, albowiem gdyby nie przestroga Podporucznika *Krzysztoporskiego* dana *Reszce*, w skutku której schronił się do drugiej izby, mógłby być paść ofiarą zemsty Tytusa *Przeradzkiego* Podporucznika, który wpadłszy do pierwszej izby, dopiero co przez *Reszkę* opuszczonej, z pistoletem w ręce wypytywał się o *Reszkę* i jedynie przez Podporucznika *Tomaszewskiego*, będącego tamże na straży, w swym zapędzie został powściągnięty i z izby wyprowadzony (35).

Również smutném było położenie Adjutanta Pułku Kapitana *Zaborskiego*. Ten mieszkając odlegle, dopiero o godzinie 10 wieczorem dowiedział się o wybuchem powstaniu, wszelakoż pozostał u siebie całą noc; nazajutrz zrana nieznając jeszcze wszelkich szczegółów rokoszu, gdy szedł z mieszkania swego ku Krasieńskiemu placowi, spostrzegł tam 2 i 3 Kompanię Fizylierską z Pułku 4 piechoty liniowej. Zaledwo się do nich zbliżył, Porucznik *Dziwicki* wystąpił na przeciw niemu z wyrzutami, że jest ulubieńcem Wielkiego Xięcia i gdy coraz do obelżywszych posuwał się wyrazów, *Zaborski* oddalił się ku straży miejscowej, ale złośliwy *Dziwicki* podburzywszy nadto żołnierzy i Podofficerów pijanych, posunął się z nimi uzbrojonymi w karabiny z bagnetami ku *Zaborskiemu*, a odebrawszy mu szpadę takową złamał, z kaszkietu ozdoby obdarł i pomiędzy żołnierzy z pogardą rzucił, *Zaborskiego* zaś przez tameczną straż w areszcie osadził. Wreszcie na domiar udręczenia, wpadł do izby, w której już był *Zaborski*, poździerał mu z piersi nabyte na polu sławy krzyże, Polski i Francuzki. (36)

Podobnież przykrego obejścia doznał z sobą Podporucznik *Józef Łubieński*, który nie wystąpiwszy w chwili wybuchłego rokoszu z Batalionem, następnego dnia przez naszyłych na jego mieszkanie żołnierzy zmuszony był do takowego się udać, poczem gorzkich doznał wyrzutów od Kapitana *Roślakowskiego*, Poruczników: *Słubickiego*, *Wyszpolskiego*, *Dziwickiego*, Podporuczników: braci *Przeradzkich* i *Kosickiego*. (37)

Sami powstańcy przyznali się do wyżej skreślonych działań różnych oddziałów Pułku 4 piechoty liniowej przy wynikłym rokoszu, umieszczeniem w N. 350 Kuryera Warszawskiego z dnia 8 Grudnia r. 1830, artykułu pod tytułem: „działania Batalionu 1 Pułku 4 piechoty liniowej dnia 29 z. m.”. Artykuł ten został podany do Redakcyi Kuryera, podług zeznania Redaktora *Dmuszewskiego*, przez Ludwika *Rajszel* Podporucznika z Pułku 4 piechoty liniowej, a ten wyjaśnia, że będąc znany *Dmuszewskiemu*, przy oddaniu w mowie będącego artykułu, jedynie towarzyszył Porucznikowi *Wyszpolskiemu*, od którego jako niemającego żadnej znajomości z Redaktorem, był o to proszony. Artykuł ten jest podpisany literami R. W., zdaje się, iż to są litery początkowe nazwiska Kapitana *Roślakowskiego* i Porucznika *Wyszpolskiego* i że oni są autorami pomienionego artykułu. Bliższemu sprawdzeniu, czyją ręką artykuł ten był napisany, stanął na przeszkodzie brak oryginalnego rękopismu, podług zapewnienia Redaktora Kuryera Warszawskiego, *Dmuszewskiego*, już zniszczonego. (38)

Znaczna liczba spiskowych, którzy przywodzili nieprawym czynom Pułku 4 piechoty liniowej, nie zostaje przy życiu. Już to w czasie prowadzonej wojny, bądź też później, polegli lub pomarli. W tych liczbie się mieszczą:

Marcelli *Piotrowski* Kapitan — Filip *Lubowicki* — Seweryn *Wyszpolski* — Gaspar *Dziwicki* — Damazy *Chamski*, Porucznicy; — Antoni *Szmigielski*, Podporucznik.

Także nie żyje Adam *Wodziński*, o którym była mowa przy występowaniu Kompanii z koszar.

Inni, których objąłem Aktem oskarżenia, są zamieszczeni na liście podsądnych, a mianowicie:

Antoni Roślakowski Kapitan — Wincenty Słubicki — Józef Święcicki — Kalixt Korwiński, Porucznicy; — Marcelli Siciński — Alexy Kosicki — Adam Przeradzki — Tytus Przeradzki — Julian Zajączkowski — Józef Krzysztorski — Julian Dunin — Mateusz Łossowski — Franciszek Stypułkowski — Ludwik Chrzastowski — Stanisław Prokopowicz, Podporucznicy.

Z tych, pierwszych dwunastu nie są wiadomi z pobytu, a trzej ostatni na mocy postanowienia Delegacyi II. Inkwizycyjnej Sądu Najwyższego Kryminalnego zostali osadzeni w domu badania.

Każdego więc z trzech ostatnich, czynny szczegółowo przedstawić, uważam bydlż moim obowiązkiem.

Franciszek Stypułkowski Podporucznik 3 Kompanii Fizylierskiej 4 Pułku piechoty liniowej, lat 32 liczący, bezżenny, do rewolucyi w Warszawie mieszkający, teraz w domu badania osadzony, powołany przed Sędziego Trybunału Cywilnego I. Instancyi Województwa Mazowieckiego, Ignacego Bońkowskiego, do prowadzenia śledztwa przygotowawczego, w sprawie przed Sądem Najwyższym Kryminalnym wytoczonej, przeznaczonego, zeznał w dniu 1^o Lipca 1832 roku co następuje:

Wieczorem około godziny 6 dnia 1^o Listopada 1830 r. powracając od swej rodziny z zdrojów do Miasta, spotkał Filipa Lubowickiego Porucznika, który go zagadnął, czyli do koszar idzie? zdjęty ciekawością, coby podobne pytanie znaczyło, wstąpił do koszar Sapieżyńskich do pokoju Podporucznika Antoniego Szmigielskiego, ten na pospolite pytanie: „co słyszać?”, odpowiedział Stypułkowskiemu: „cóż to nie wiesz, że właśnie wkrótce wybuchnie „rewolucya, jej hasłem będzie zapalenie browaru na Solcu, 4 Pułk uda się do Arsenatu, Batalion Saperów także wystąpi, a Szkoła Podchorążych Piechoty będąc już opatrzoną w na- „boje, pierwsza działać zacznie, kto jest złego ducha, lub od powstania usuwać się zechce, „zostanie powieszony.” Stypułkowski więc uważając Szmigielskiego zapalonym, a ztąd jak się tłumaczy, z obawy o własne życie, pozostał w koszarach. W izbie dyżurnej znajdował się wówczas Kapitan Dobrogojski i kilku innych Officerów, których dla niedostatecznego światła, zwłaszcza iż byli płaszczami osłonięni, nie poznał. Do izby Szmigielskiego przybyli, Podporucznicy: Adam Przeradzki, Adam Wodziński i Ludwik Rajszel; przedmiotem ich rozmowy było powstanie, lecz szczegółów nie pamięta, ani wie, czyli rzeczeni Officerowie już poprzednio o wybuchnąć mającym powstaniu byli uprzedzeni, lub też dopiero za przybyciem do koszar zawiadomieni zostali. W tém dał się słyszeć głos na dziedzińcu: „Kompanije mają wychodzić,” żołnierze zaraz zaczęli biegać po schodach, Officerowie będący w izbie Szmigielskiego także wyszli na dziedziniec, a natenczas ktoś zawołał: „Józef Krzysztorski dał znać, aby Kompanije ku Arsenatowi pośpieszały,” Officerowie więc rozeszli się po Kompanijach, Stypułkowski udał się do swej 3 Fizylierskiej na salę. Do téjże Kompanii Porucznik Seweryn Wyszpolski przemawiał: „dziś rewolucya, okupiemy sobie wolność, nie będziecie uciskani, zrzucimy jarzmo i despotyzm“ i zarazem kazał żołnierzom stawać, broń opatrzyć i skałki założyć. Gdy Kompanije inne schodzić zaczęły na dziedziniec, wystąpiła i ta, do której Stypułkowski należał. Na dziedzińcu uszykowała się najpierw 1 Kompanija Grenadyerska, 3 Fizylierska, a 2 Fizylierska dla braku miejsca stała w sieniach. W téj chwili nadbiegł Pułkownik Bogusławski i krzyknął na żołnierzy: „wypełniajcie tylko moje rozkazy, ale nie tych zapaleńców i wróćcie się do koszar.“ Stypułkowskiemu zdaje się, iż żołnierze ulegając Pułkownikowi rozeszli się, lecz powtórnie zebrali się na głos podobno Krzysztorskiego: „wychodzić.“ Dalej Lubowicki pobudzał żołnierzy, aby Pułkownikowi Bogusławskiemu wcale powolni nie byli, gdyż on o niczem nie wie, tylko niżsi Officerowie uwiadomieni są że wybuchła rewolucya i Pułk na miejsce przeznaczone pod Arsenat zaprowadzą. Dla usunięcia wszelkiej przeszkody, Lubowicki schwycił Bogusławskiego za płaszcz i ostrzegł: „Pułkowniku! co robisz, nie wzbraniaj nam, kiedy niechcesz należeć, idź sobie do kwatery, a my sobie pójdziemy.” Bogusławski z Lubowickim się szarpali, a w tém Lubowicki zakommenderował: „Grenadyery w prawo „marsz, marsz“ i puścił Bogusławskiego. Kompanija Grenadyerska wyszła, za którą postąpiły druga i trzecia Fizylierska, pierwsza zaś dowodzona przez Kapitana Roślakowskiego za-

mykała Batalion. Przy tejże Kompanii znajdował się nadto Adam *Przeradzki*, przy drugićj Ludwik *Chrzęstowski*, przy trzeciēj dowodzący Seweryn *Wyszpolski* Porucznik i Podporucznicy: Marcelli *Siciński*, Antoni *Szmigielski* i zeznający Franciszek *Stypułkowski*.

Batalion postępował krokiem podwójnym przez ulicę Franciszkańską, w pochodzie na czele Batalionu postawił się Kapitan *Roślakowski*. Wkrótce nadbiegł z tyłu Major Stanisław *Kindler* i stanąwszy przed Batalionem zakomenderował: „stój“, Batalion rzeczywiście zatrzymał się. Tu *Kindler* rozkazywał i prosił, aby do koszar powrócono, lecz na wezwanie *Roślakowskiego* lub *Lubowickiego*, Grenadyery, a za nimi wszyscy ruszyli z miejsca. Mimo to, *Kindler* szedł obok Batalionu i ciągle namawiał, aby do powinności wrócił, ale czyli mu się udało raz jeszcze Batalion zatrzymać, *Stypułkowski* nie pamięta. W koszarach Sapieżyńskich nie było naboju i takowe dopiero były rozdawane, za nadejściem Kompanii I. Fizylierskiēj z koszar Sierakowskich, zapewne więc taż Kompanija naboju dostarczyła. Na ulicy Franciszkańskiēj już żołnierze i Podofficerowie mając naboje w połach od płaszczy i płachtach, pomiędzy siebie rozdawali, jednakże dla Kompanii trzeciēj Fizylierskiēj zabrakło, także broń w drodze nabijano. Po przybyciu na ulicę Nalewki, Batalion stanął za Krasieńskim ogrodem, między mniejszemi baryerami.

Na kommendę *Roślakowskiego*, kolumna uformowała się od prawego, Kompanija I Grenadyerska na czele, następnie pierwsza, druga i trzecia Fizylierska, przodem do placu Murawskiego, co zaledwo wykonaném zostało, okazał się nadciągający Pułk Wolyński Strzelców pieszych Cesarskiēj Gwardyi. Skoro się na sto kroków do pierwszego Batalionu 4 Pułku zbliżył, Kompanija Grenadyerska tegoż Bataljonu dawała ognia, przez pięć lub sześć minut. *Stypułkowski* jednakże nie słyszał, aby kto w tym względzie kommanderował, Gwardya Wolyńska odstrzeliwała, lecz odparta oddaliła się, poczem *Roślakowski* zakommanderował: „Grenadyery w prawo, marsz marsz“ i ku Arsenałowi udali się, stanąwszy w ulicy około zabudowań rękodzielniczych przodem do Arsenалу, Kompanijami w szyku Batalionowym; wówczas już znaleźli Arsenał opanowany i broń rozbierano. W nocy widział *Stypułkowski* około siebie przebiegających młodych ludzi z pospółstwem, z bronią z Arsenалу zdobytą i wołających: „idźmy uwolnić u Marcinkanek“; lecz ktoby oni byli nie wie; widział także zwłoki Generała *Trębickiego* przy ulicy Długiēj, około pompy złożone, a z powieści innych słyszał, iż sprawcami jego śmierci byli Podchorążowie Piechoty; także mu powiadano, iż Podporucznik Julian *Zajęczkowski* opuścił swe stanowisko przy Bernadynach, udał się z żołnierzami do Teatru Rozmaitości, a następnie do Arsenалу; słyszał niemniej, iż gdy pierwszy Batalion postanowił opuścić koszary Sapieżyńskie, Kapitan *Dobrogojski* ostrzegł Pułkownika *Bogusławskiego*, z powodu czego Officerowie czynili mu wyrzuty; *Stypułkowski* dopiero trzeciego dnia oddalił się z posterunku, przed Arsenalem i udał się do swojej familii. (39)

Stawając po raz pierwszy przed Delegacją II Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego, w dniu 3^{go} Stycznia r. b., mając sobie przedstawioném szczegółowo cale powyższe wyznanie, takowe potwierdził wyrażając się: „odczytane mi zeznanie jest moje własne, dobro, wolnie, podług wiadomości, jaką posiadam złożone, które w zupełności przyjmuję; tę tylko czynię uwagę, iż niedokładnie zapisano na stronie odwrotnēj 42, jakoby słyszał *Krzysztoporskiego* wołającego: „wychodzić“, w rzeczy samēj bowiem głosu jego nie słyszałem i nie wiem, czyli to on, lub kto inny wołał: „wychodzić“, mówiono tylko, iż to był głos *Krzysztoporskiego*, ja też tak zeznawałem i zeznaję“. (40)

Te kilka z ust *Stypułkowskiego* wyjętych wyrazów, wydatnie malują głęboką rozwagę, z jaką się nad swém pierwotnēm zastanawiał podaniem, nim takowe przed Delegacją Inkwizycyjną utwierdził, tak mało bowiem znaczącēj okoliczności, bez sprostowania nie pominął. Z drugiēj strony rzecz ta dowodzi, z jakim namysłem i przytomnością *Stypułkowski* stawał przed Sędzią *Bońkowskim*, gdy późniēj badany, nie więciēj nie miał do odmienienia.

Słuchany, jako świadek w Kommissyi śledczēj w Piotrkowie, rozporządzeniem Prezesa Sądu Najwyższego Kryminalnego z dnia 7^{go} Marca r. b. za liczbą 440 ustanowionēj, a potēm

w Delegacyi Inkwizycyjnej, Filip *Moneta* żołnierz 3. Kompanii Fizylierskiej 4 Pulku liniowej piechoty, zeznał: iż wieczorem dnia $\frac{17}{17}$ Listopada 1830 r. był w tej sali, do której wszedł Porucznik Marcelli *Siciński*, gdy zaś Batalion występował, *Stypułkowski*, stał w bramie koszar i gdy także w bramie będący Pulownik *Bogusławski* usiłował zatrzymać wychodzących, mówiąc: „wiara co robicie, ja jestem waszym Pulownikiem, mnie słuchajcie,“ *Stypułkowski* zachęcał żołnierzy do wyjścia w wyrazach: dalej wiara, dalej, bo tam się coś robi, nie wiadomo co.“ Następnie w całym ciągu pochodu Batalionu ku Arsenałowi, obwiniony szedł przy tymże, mianowicie był widziany przez świadka w chwili, gdy Major *Kindler* za Franciszkanami Batalion zatrzymywał, w chęci zwrócenia go do koszar, niemniej gdy już przybyli do Arsenалу. *Moneta* rzeczone okoliczności do oczu *Stypułkowskiemu* wymówił, a ponieważ świadectwo w Piotrkowie złożone, w Warszawie uzupełnił, powtórnie przysiągł. (41)

Daliej pierwiastkowe wyznanie *Stypułkowskiego*, zgodnem jest z całkowitym tokiem rzeczy inkwizycją sprawdzonym, jaki w opisie ogólnych działań 4 Pulku piechoty liniowej przedstawiłem, niemniej z artykułem Kuryera Warszawskiego z dnia $\frac{18}{18}$ Grudnia 1830 roku N. 350. A tak, według §. 370 Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, zupełny przynosi dowód.

W tém położeniu, gdy *Stypułkowski* został przytrzymanym, uczuł, iż szkodliwe dla siebie uczynił odkrycie, postanowił więc z takowego się wycofnąć.

I tak: badany w dniu $\frac{27 \text{ Stycznia}}{8 \text{ Lutego}}$ r. b. przyznaje wprawdzie, iż *Szmigielski* mówił mu o wybuchnąć mającej rewolucyi, lecz znając go, jako człowieka żartobliwego, nie zupełnie do wyrazów jego przywiązywał wiarę, gdy zaś rzeczywiście nastąpiło poruszenie, nie był pewny, czyli takowe ma miejsce, stosownie do rozkazu Wielkiego Xięcia, z powodu trwogi w Mieście, lub też z przyczyny pożaru, lub nakoniec w duchu powstania; także jeszcze powtarza, iż widział i słyszał, jak Major *Kindler* Batalion zatrzymywał, ale już nie przyznaje, aby był obecnym całej przemowie *Wyszpolskiego* do żołnierzy i owszem twierdzi, iż usłyszał jedynie końcowe wyrazy: „czas nam stawać do broni, bo wszyscy występują“; podobnież zaprzecza, aby był obecnym sporowi, między Pulownikiem *Bogusławskim*, a Porucznikiem *Lubowickim*.

Chcąc zaś usprawiedliwić swoje odwołanie, utrzymuje, iż będąc wezwanym przez Sędziego *Bońkowskiego*, do obszernego rzeczy wyluszczenia, pomieszał okoliczności powzięte własnymi zmysłami, z temi, o których z słyszenia się dowiedział, a zapozwany przed Delegacyą Inkwizycyjną, nie zastanawiając się nad skutkami ztąd wyniknąć mogącymi, swe wyznanie w pierwotnej zatwierdził postaci (42).

Wszakże nieco później spostrzegł obwiniony, że powtórne nawet tłumaczenie, wykazało jego udział w rokoszu, uznał więc bydl dla siebie pożytecznem, takowe po raz trzeci przeistoczyć.

W dniu $\frac{23 \text{ Lutego}}{7 \text{ Marca}}$ bowiem utrzymuje, iż nietylko odezwy *Wyszpolskiego* do żołnierzy w najmniejszej części nie słyszał, ale nawet jednocześnie z Batalionem z koszar nie wystąpił, lecz później po wypaleniu fajki tytoniu i ztąd dopiero Batalion dopędził na Nalewkach już uszykowany, nie był więc wcale obecnym, gdy *Kindler* żołnierzy na drogę powinności zwrócić usiłował.

Nadto *Stypułkowski*, jak gdyby dla dopełnienia miary swój zmienności, nie tylko w dniu $\frac{23 \text{ Lutego}}{7 \text{ Marca}}$ wszystkie poprzednie tłumaczenia odwołał, ale nawet i powody, które w dniu $\frac{27 \text{ Stycznia}}{8 \text{ Lutego}}$ przytoczył, chcąc usprawiedliwić ówczesne już odstąpienie od pierwiastkowego wyznania, mianowicie teraz twierdzi, iż stawając przed Sędzią *Bońkowskim*, z jednej strony użyciem mocnych napojów miał umysł odurzony, z drugiej starając się właśnie o otrzymanie jakiej posady, mniemał, iż gdy wiele szczegółów o wypadkach z d. $\frac{17}{17}$ Listopada 1830 r., które rozmaitemi do niego doszły drogami poda, pozyska względy Rządu, a następnie powołany po raz pierwszy do Delegacyi Inkwizycyjnej, zeznanie przed Sędzią *Bońkowskim* uczynione potwierdził, albowiem

wstydzili się wyjawiać, iż na śledztwo przygotowawcze przybył pijany, a nadto składając wówczas tłumaczenie w Delegacji, jeszcze się uwodził widokiem, iż dostarczając Rządowi dosyć objaśnień o zdarzeniach dnia $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r., pozyska Jego względy (43).

Samo już ustawiczne przekształcanie swych tłumaczeń każe domniemywać, iż *Stypułkowski* przekonany, że czysta prawda nie może być dlań pomyślną, jedynie teraz w zmyślaniu ocalenie upatruje.

Nadto powody, którymi usiłuje wykazać myłność swego pierwotnego podania, są tak dalece sprzeczne, iż jedne drugie zupełnie obalają, do czego stoli niżej powrócę. Idąc w pomoc obwinionemu ojciec *Stypułkowskiego* doniósł Sądowi, iż tenże w dzieciństwie uległ różnym przygodom, które wywrzec miały nieprzyjazny wpływ na jego umysł, a nawet, iż w ostatnich czasach okazywał niekiedy ślady obłąkania (44).

Dla zupełnego wyczerpania niniejszego przedmiotu, odróżnię dwie epoki, pierwszą, dokonania zaskarżonego czynu, drugą, złożonego przed Sędzią *Bońkowskim* tłumaczenia.

Co do pierwszej, gdy obwiniony posunięty został na stopień Officera, gdy był używany do służby frontowej w Pułku, szczególną uwagę Naczelnego Wodza zajmującym, gdy w końcu odbył wojnę, gdzie dosyć trzeba rozwinąć przezorności, aby szwanku uniknąć, nie pozostaje żadna wątpliwość: iż w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. pomieszania zmysłów nie cierpiał.

Co do drugiej epoki, wprawdzie słuchane pod przysięgą *Strzemieczna* i *Pawlicka* podały, iż *Stypułkowski* nieotrzymawszy poszukiwanej posady, tak dalece się zmartwił, iż niekiedy gadał niedorzeczności, lecz to było tylko chwilowem, a następnie wracał do przytomności. *Pawlicka* dodaje, iż obwiniony rzeczonym symptomatami najwięcej ulegał w ostatnim kwartale 1832 roku; gdy tymczasem, śledztwo przygotowawcze już było z niego w miesiącu Lipcu wyprowadzonym (45). W skutku powyższych świadectw, *Stypułkowski* badany co do ubiegania się o urząd, podał: iż wprawdzie w Maju 1832 r. zaczął się starać w Urzędzie Muncypalnym Miasta Stołecznego Warszawy, z kąd odpowiedź otrzymał nie wprost odmowną, ale zwłaczającą; później, to jest w Styczniu r. b. udawał się do Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu; jeżeli więc niezaszczone nadzieje, tak szkodliwie na *Stypułkowskim* działały, zdaje się, iż epoka jego cierpienia już po Lipcu 1832 r. przypadła.

Niepodobna także dopuścić, aby Sędzia prowadzący śledztwo przygotowawcze, pijanego lub obłąkanego do protokołu przyjął, tém mniej, iż lubo obwiniony utrzymuje, że wówczas znajdował się w pierwszym położeniu, a ojciec jego, iż w drugim, wszelakoż, według przyznania obwinionego przed Delegacją Inkwizycyjną, miał on podczas śledztwa przygotowawczego tyle przytomności, że sobie obmyślił wyszukany środek pozyskania względów Rządu, przez udzielenie szczegółowych objaśnień co do działań Pułku 4 piechoty liniowej w powstaniu. Podobna przebiegłość równie wyłącza stan pijaństwa, jak pomieszanych zmysłów. Zapytany Lekarz o zdanie oświadczył, iż wprawdzie *Stypułkowskiego* nie znajduje cierpiącym obłąkanie, ale raczej człowiekiem, z natury ograniczonym i słabych sił umysłowych, ztąd nie będącym w stanie zdrowego o rzeczach sądzić, ani też uniknienia sprzeczności (46).

Wszakże, według Artykułu 58 Kodexu Karnego litery *b*, niedołążność umysłu nie jest przyczyną niedopuszczającą poczytania czynu, a tém samém uwalniającą od kary, ale onęć jedynie łagodzącą. *Stypułkowski* zaś koniecznie powinien być uważanym za mającego tyle rozsądku, iż zdołał rozróżnić czyny dozwolone, od prawem zakazanych, czyli przestępstw, skoro mógł obowiązki Officera frontowego sprawować. Z resztą zdanie w sztuce biegłego, tylko wtenczas, zgodnie z § 388 Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, ma zupełną ważność, gdy jest wsparte przekonywającymi pobudkami.

Tyle uprzedziwszy, ponieważ obwiniony nie zdołał wykazać istotnej w swém pierwotnym przyznaniu wady, ani pozorniej przyczyny pomyłki, takowe, na zasadzie §. 379 Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, stoi nie zachwianie w swęj mocy. A ztąd jest udowodnio-

ném, iż *Stypułkowski*, przed samém wybuchnieniem powstania, został o témże zawiadomiony, a mianowicie: iż Pułk 4 będzie w duchu rokoszu obok Arsenatu działał, następnie, gdy w wykonaniu planu spiskowych, zawołano aby Kompanije do Arsenatu pośpieszały i gdy inni Officerowi równie świadomi tajemnicy po Kompanijach się rozbiegli, *Stypułkowski* udał się do jednej z sal, gdzie była umieszczoną onemuż właściwa 3 Fizylierska; był obecny, gdy tamże *Wyszpolski* do żołnierzy zdradziecko przemawiał, znajdował się przy téjże swéj Kompanii podczas występowania z sali, szykowania się na dziedzińcu, oddalenia się ztamtąd do Arsenatu; gdzie w końcu pozostał, a zarazem słyszał i widział, gdy Dowódca Pułku Batalionowi rozkazywał i onegoż błagał, aby do posłuszeństwa i zaprzysiężonej Monarsze wiary powrócił, co nawet już w część swój skutek wzięło, lecz na nowo młodszy Officerowie żołnierzy zbuntowali, słyszał i widział, gdy z równym skutkiem Major *Kindler* usiłowanie Pułkownika przy ulicy Franciszkańskiej ponawiał, a przecież ciągle Kompanii wykonywającej obroty w duchu powstania towarzyszył; wpływając więc chętnością swoją i przykładem jako Officer na żołnierzy w zboczeniu z drogi powinności, tym samym czynem podlegał ich do rokoszu.

Nadto wiarygodny świadek *Moneta* zeznał, iż wbrew rozkazowi Pułkownika i wyrazami do wystąpienia z koszar żołnierzy zachęcał, co według §. 358, ustępu I. Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, jest znakiem blisko rzecz wyjaśniającym.

Niestanowi tu różnicy, iż *Bogusławski* i *Kindler* o *Stypułkowskim* nic nie mówią, albowiem pierwszy wyraźnie podał, iż przy występowaniu Batalionu z koszar, będąc wielce przerażonym i uderzeniem *Wyszpolskiego* o ziemię powalonym, nie miał zręczności na wszystko zwracać uwagi, niewiadomo mu zatem, czyli prócz wymienionych Officerów, kto więcej Batalionowi towarzyszył, lub nie. *Kindler* zaś wylicza tych tylko Officerów, którzy z będących na czele Batalionu najmocniej do buntu wzywali, wszakże obwiniony, mógł się wówczas obok swego Plutonu znajdować; w końcu nieuwalnia *Stypułkowskiego* od odpowiedzialności, jakoby ma grożące od spiskowych Officerów niebezpieczeństwo, albowiem *Bogusławski* i *Kindler* pomimo stawionego w oczach *Stypułkowskiego* oporu rokoszantom, śmierci nie ponieśli, a Officerowie w koszarach pozostali, jako to, Kapitanowie: *Tyrakowski*, *Damaz Dobrogojski* i inni zupełnie bez szwanku wyszli.

Ludwik *Chrząstowski*, Podporucznik Pułku 4 piechoty liniowej, należący do Kompanii 2 Fizylierskiej, lat 30 mający, beżenny, do wybuchłego powstania mieszkający w Warszawie, stawiający się w dniu ³⁰ Stycznia ₁₁ Lutego r. b. przed Delegacją II. Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego, zaprzeczył jakiego bądź udziału w spełnionym rokoszu i złożył następujące tłumaczenie. Będąc chorym na zapalenie gardła w dniu $\frac{27}{27}$ Listopada 1830 r., wcale nie wychodził z kwatery, dopiero po apelu wieczornym, gdy już było ciemno, przyszedł do niego żołnierz, którego nazwiska nie pamięta i rzekł: „wszyscy Panowie Officerowie bez wyjątku, mają się „znajdować dzisiaj na apelu o godzinie w pół do siódmej.” *Chrząstowski* zapytał, z czyjego ma to nastąpić rozkazu, oświadczył żołnierz, iż Kapitan mający inspekcją, o tém Officerów zawiadomić polecił. W skutek więc takowego rozkazu i w mniemaniu, że pochodzi od Wielkiego Xięcia Konstantyna dla wystąpienia na trwogę, chociaż chory i obwiązany, udał się do koszar, nie wzięwszy ani kaszkieta, ani szpady. Gdy się do koszar zbliżał, Batalion z takowych wybiegał i przynim znajdowali się Officerowie, z pomiędzy których z powodu zmroku, zaledwo poznał porucznika *Ślubickiego* i Podporucznika Adama *Wodzińskiego*. Na zapytanie *Chrząstowskiego*: „co to znaczy i dokąd wychodzą”, ci dwaj Officerowie odpowiedzieli: „pójdź z nami.” *Chrząstowski* rozumiejąc, że Pułk idzie dla sformowania Brygady z Pułkiem Wołyńskim strzelców pieszych Gwardyi Cesarskiej, lub że występuje na trwogę, poszedł powoli za nim, a przechodząc przez ulicę Franciszkańską, naprzeciw ulicy Bonifraterskiej, spotkał trzech żołnierzy z Batalionu I. Kompanii Grenadyerskiej Pułku 4. piechoty liniowej, z których jeden nabijał broń, dwaj zaś drudzy zajmowali się zdejmowaniem tornistra z Chorażego (teraz Podporucznika) z Pułku Wołyńskiego strzelców pieszych Gwardyi Cesarskiej, *Wolskiego*. *Chrząstowski* zapytał się żołnierzy: „co robią”, na co ci odpowiedzieli: „iż Porucznik *Lubo-*

wicki kazał im się pobawić." *Wolski* poznawszy *Chrzęstowskiego* prosił go, o darowanie mu życia, w skutku czego, oświadczywszy *Chrzęstowski* *Wolskiemu*, że jest w błędzie, gdyż wcale na jego życie nie nastaje, użył swęj powagi dla wstrzymania żołnierzy od zamierzonego morderstwa i dla większego bezpieczeństwa podprowadził *Wolskiego* aż do Pułku Wołyńskiego, na przeciw ulicy Franciszkańskiej przechodzącego. Ten wypadek, nadto widok pożaru i rozlegająca się wrzawa, dały dopiero poznać *Chrzęstowskiemu*, iż jakieś panuje zaburzenie. Nie chcąc więc do niczego należeć, a nadto będąc słabym, wrócił do swęj kwatery na ulicę Mostową do domu *Zawadzkiego*, a przybywszy tamże około godziny 8 lub nieco później, wstąpił do mieszkania *Zawadzkich* i zabawił u nich do godziny pierwszej lub drugiej po północy. Wreszcie poszedł do swęj kwatery, w tym samym domu na 3 piętrze będącej i zostawał w takowej, aż do godziny 11 nazajutrz zrana. Wtenczas wyszedłszy na Miasto, spotkał przed kościołem Xięży Pijarów przy ulicy Długiej, Porucznika *Święcickiego* z oddziałem stojącego i od niego dowiedział się o rozmaitych szczegółach nocnego rozruchu; następnie udał się pod Bank, a zapytany od swęjgo Kapitana *Radlińskiego*, co robił tęj nocy, odpowiedział: że jako chory był na kwaterze. Zaś powstającym przeciw niemu Officerom zwłaszcza Porucznikom: *Dziwickiemu*, *Wyszpolskiemu* i Podporucznikowi *Szmigielskiemu*, mówił: że znajdował się wszędzie, gdzie i oni. Uczynił tak jedynie, jak twierdzi, dla zasłonięcia się od przypadku, a bardziej jeszcze od prześladowania. (47)

Gdy przy dalszém tłumaczeniu się w dniu ³⁰ ¹¹ ^{Maia} ^{Czerwca} r. b. Delegacya 2 Inkwizycyjna chcąc bliższe otrzymać od *Chrzęstowskiego* wyjaśnienie jego postępowania w tęj nocy, tym celem z poprzedniego tłumaczenia przypomniła mu zeznaną przez niego poprzednio okoliczność, o spotkaniu się przed koszarami z Porucznikiem *Stubickim* i Podporucznikiem *Wodzińskim*, kiedy Batalion już biegł do Arsenału, *Chrzęstowski* wprost nie mówi, tłumacząc się, że nie pamięta, czyli wymienieni dopiero Officerowie przy Batalionie znajdowali się lub nie. Lubo więc *Chrzęstowski* przyznaje swęj obecność przy Batalionie w początku powstania, tak jednak usiłuje się tłumaczyć, aby pomimo tego, nie ściągnął na siebie karygodności, jaka ma dotknąć podlegaczy rokoszu. Lecz zniknie całkiem pozor tłumaczenia *Chrzęstowskiego*, wyjdzie na jaw całe postępowanie jego, gdy się przytoczą zeznania osób, które były najbliższymi świadkami udziału, jaki *Chrzęstowski* miał w czasie zaburzenia. Są to żołnierze z tego samego Pułku, a co jeszcze ważniejsza, z tężże samęj po większęj części, co *Chrzęstowski*, to jest drugiey Fizylierskiey Kompanii. Rozważmy co oni o *Chrzęstowskim* podali i jemu do oczu wymówili.

Antoni *Pickarz*, z Kompanii 2 Fizylierskiey, słuchany naprzód w Kommissyi śledczęj w Radomiu, a następnie w Delegacyi drugiey Inkwizycyjnej Sądu Najwyższego Kryminalnego, znajdując się w jedney z sal przeznaczonych dla Kompanii 2 Fizylierskiey, widział, jak najpierwszy z Officerów wpadł tamże Podporucznik *Chrzęstowski* i zawołał: „wiera wychodzić na dziedziniec co żywo, jak kto może”, a gdy już Kompanija na dziedzińcu się zebrała, *Chrzęstowski* zapytał się żołnierzy, jakie mają skałki u broni i na odebraną odpowiedź, że drewniane lub rogowe, kazał spieszuie wpaść do koszar, wziąć z sobą tornistry i skałki krzemienne, co tęż żołnierze uskuteczniłi. Następnie gdy Batalion 1. udał się do Arsenału, *Pickarz* przy Kompanii 2 widział *Chrzęstowskiego*, który szedł ciągle przy Plutonie czwartym. (48)

Kazimierz *Klimaszewski* z tężże Kompanii, słuchany początkowo w Kommissyi śledczęj w Suwałkach, a następnie w Delegacyi drugiey Inkwizycyjnej, pomiędzy przybyłymi na salę Officerami: Porucznikiem *Dziwickim*, Podporucznikami: *Przeradzkim* i *Wodzińskim*, z oświadczeniem: „wiera stawajcie do broni kto w Boga wierzy, gdyż Moskale wyrzną nas tęj nocy,” widział *Chrzęstowskiego*, lecz tego niepamięta, czyli i *Chrzęstowski* podobnie przemawiał; to jednakże pamięta dobrze, że *Chrzęstowski* po przyjściu na Salę, kazał Kompanii występować. (49)

Wojciech *Kalinowski* również z 2 Fizylierskiey Kompanii, słuchany naprzód w Kommissyi śledczęj w Płocku, a następnie w Delegacyi drugiey Inkwizycyjnej, widział jak *Chrzęstowski* wpadł na salę, a przebiegając takową wołał: „stawajcie wiarusy, bo Warszawę rzną”. Po zejściu Kompanii, z sali na dziedziniec, tężże świadek widział *Chrzęstowskiego*, jak niemniej w pochodzie przez ulicę Franciszkańską i wtenczas, gdy Batalion już stanął pod Arsenalem. Wreszcie *Ka-*

linowski dodał, iż wedle powieści innych żołnierzy, *Chrzęstowski* pod Arsenalem miał przemawiać do żołnierzy: „niedajcie się pobić, bo źle z wami będzie.” (50) Winieniem nadmienić co do tego świadka, iż po uczynieniu w powyższym sposobie początkowego zeznania w Kommissyi śledczej w Płocku, gdy stanął przed Delegacją drugą Inkwizycyjną, takowe odwołał; następnie dopiero rozważywszy swój postępek, sam się do Sądu zgłosił i do początkowego zeznania powrócił, a za przyczynę odwołania przytoczył to, że *Tomasz Kacprzak*, również świadek, wprzód jak *Kalinowski* przesłuchany w Delegacji, gdy z téjże wyszedł, spotkawszy się z *Kalinowskim*, rzekł: „wszystkośmy źle popodawali, byłoby może lepiej, gdybyśmy za *Chrzęstowskiego* byli w Płocku *Wodzińskiego* podali, może to nam źle będzie za to.” Podobna uwaga takie na *Kalinowskim* uczyniła wrażenie, że odstąpiwszy raz wyrzeczonej prawdy, ciągle przed Delegacją mówił o *Wodzińskim*. Dla sprawdzenia czyli *Kacprzak* istotnie coś podobnego mówił do *Kalinowskiego*, był tenże powołany przed Delegacją Inkwizycyjną i przyznał: że po wyjściu z Delegacji widział się z *Kalinowskim* i z powodu uporczywego zaprzeczania *Chrzęstowskiego*, wszystkiego cokolwiek mu do oczu wymawiał, uwiadomił *Kalinowskiego*, że *Chrzęstowski* wypiera się wszystkiego, utrzymując: że wtenczas był chory, dodał przytém *Kacprzak* w rozmowie z *Kalinowskim*: „prawda że *Wodziński* był większy buntownik, trzeba więc było jego podać.” (51) Otóż wyjaśniona przyczyna odwołania przez *Kalinowskiego* pierwotnego zeznania; oczywista jest rzeczą, że podobna mowa *Kacprzaka*, mogła zatrzeć *Kalinowskiego*, lecz zasady religii i sumienia zniweczyły chwilową trwożliwość. A tak, w myśl § 381 Ordynacji Kryminalnej Pruskiej, znika niepewność, jaka co do zeznania *Kalinowskiego* miejsce by mieć mogła.

Tomasz Kacprzak, także z Kompanii 2 Fizylierskiej, słuchany jak poprzedni naprzód w Płocku, a potem w Delegacji drugiej Inkwizycyjnej, już spał, kiedy wieczorem Officerowie przyszedli na salę i kazali żołnierzom schodzić na dziedziniec z bronią i z lederwerkami. Pułkownik *Bogusławski* ujrzawszy wychodzących, kazał do sal powrócić i broń w kozły złożyć. Pierwszą więc razą, gdy kazano występować, *Kacprzak* będąc rozespianym, nie uważał: czyli pomiędzy przybyłymi na salę Officerami, z których pamięta Porucznika *Słubickiego* i Podporucznika *Przeradzkiego*, znajdował się *Chrzęstowski*; za powtórne zaś przyjściem na salę Officerów, widział *Chrzęstowskiego* lub też *Wodzińskiego*, wszakże z całą pewnością, nawet przy dooczném wymówieniu obstał przytém, iż po wystąpieniu Kompanii na dziedziniec koszar, tamże widział *Chrzęstowskiego*; jak niemniej pod Arsenalem, gdzie tenże przemawiał do żołnierzy, aby bronili ojczyzny. (52).

Grzegorz Glinka, z Kompanii 1 Grenadyerskiej, słuchany początkowo w Kommissyi śledczej w Kaliszu, następnie w Delegacji Inkwizycyjnej, przybył do koszar gdy już Batalion stał na dziedzińcu, tam pomiędzy wielu innymi Officerami widział *Wodzińskiego* i *Chrzęstowskiego*, ostatniego ubranego w płaszcz i obwiązanego chustką po wierzchu płaszcza do koła szyi i stojącego od zeznaającego w odległości 15 kroków. Tak jak inni Officerowie, przemawiał także *Chrzęstowski* do żołnierzy: „śmiało, nie lękajcie się”, a po wyjściu Batalionu, *Chrzęstowski* obok takowego postępował nie dalej, jak na dziesięć kroków przed *Glinką*. Gdy wreszcie Batalion stanął pod Arsenalem i tam był obecny *Chrzęstowski* w odległości od zeznaającego około 50 kroków. (53)

Marcin Wesołowski, z Kompanii 2 Fizylierskiej, słuchany w Kommissyi śledczej w Płocku i w Delegacji, jakkolwiek nie jest pewny, kto pierwszy wpadł na salę, czy Podporucznik *Chrzęstowski* czy *Wodziński*, gdyż wtenczas dopiero co się przebudził, na dziedzińcu pomiędzy wielu Officerami widział *Chrzęstowskiego* i *Wodzińskiego*. (54)

Andrzej Iwanowski, z téjże Kompanii co powyższy, słuchany w Delegacji: widział na dziedzińcu koszar *Chrzęstowskiego* wtenczas, gdy Batalion już miał wychodzić. Później, gdy Batalion stał pod Arsenalem, po zdobyciu takowego, widział tenże świadek, ile mu się zdaje około godziny 12 w nocy, przybyłego od strony Nalewek *Chrzęstowskiego*, który miał na sobie płaszcz, furażerkę i przy boku szpadę. (55)

Nakoniec *Maciej Michalski*, z Kompanii 3 Fizylierskiej, słuchany naprzód w Kommissyi śledczej w Mieście Siedlcach, a później w Delegacyi: już po wyjściu z koszar Batalionu, tamże przyszedł i może o godzinie 8 wieczorem, lub nieco później, widział przed koszarami, na środku ulicy Oficera przybyłego z ulicy Franciszkańskiej i przemawiającego do żołnierzy pozostałych w koszarach, aby z koszar wyszli. Jakkolwiek z zupełną pewnością twierdzić nie może, że w mowie będący Officer był to *Chrzastowski* Podporucznik, sądząc wszelako z głosu i postaci, utrzymuje z wielkiem do prawdy podobieństwem, że to był *Chrzastowski*. (56)

Z powyższych osób, jako wiary godnych świadków, wykonali przysięgę w Kommissyach śledczych: *Glinka, Piekarz, Kacprzak, Wesołowski, Kalinowski i Michalski; Iwanowski* bezpośrednio przed Delegacją II. Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego, a *Klimaszewski*, ponieważ pierwiastkowe swoje zeznanie uzupełnił, wykonał przysięgę tak w Kommissyi śledczej jako też i w Delegacyi. *Glinka* wprowadził zeznanie swoje pierwiastkowe w części odmienił, ale ta zmiana nie *Chrzastowskiego*, lecz innych osób, niebędących obecnie pod Sądem, dotyczy. *Piekarz* lubo przywiódł, iż podczas obozu w roku 1830, otrzymał z rozkazu *Chrzastowskiego* kilka razy chłosty cielesnej, utrzymuje: iż to wcale nie jest mu powodem do jakiegokolwiek przeciw *Chrzastowskiemu* nienawiści, a tém mniej do fałszywego świadectwa. Gdy zaś rzecz o chłostie z własnego natchnienia przytoczył, dowiódł rzetelnego postępowania. (57)

Tyle to zeznań świadków, w różnych i znacznie odległych od siebie miejscach początkowo słuchanych, zgodnych z sobą, na zasadzie §. 386, Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, zupełny przynoszą dowód, co do następujących stanowczych okoliczności: Że *Chrzastowski* wraz z Officerami spiskowymi wpadł do jednej z sal drugiej Kompanii Fizylierskiej, był obecny jak ciż Officerowie, zmyślając, jakoby Roszanie Polaków wyrzynali, uwiedli żołnierzy do powstania, a następnie *Chrzastowski* wspólnie z rzeczonymi Officerami rozkazywał żołnierzom, wbrew porządkowi służby, na dziedziniec występować, co właśnie było pierwszém w duchu rokoszu poruszeniem; nawet świadek *Kalinowski* dodaje: iż *Chrzastowski* sam w sali oznajmiał, jakoby Warszawę wyrzynali, co stosownie do §. 398 Ustępu I Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, jest znakiem rzecz blisko wyjsniającym.

Że był na dziedzińcu koszar, gdzie, jak już wiadomo, Pułkownik *Bogusławski* z całą siłą opierał się wyjściu Batalionu i tyle dokazał, że raz wróciły się Kompanije na sale, a *Chrzastowski*, wbrew temuż usiłowaniu Pułkownika utrzymania żołnierzy na drodze wierności dla swego Monarchy, według *Glinki*, zachęcał żołnierzy do śmiałego postępowania, a według *Piekarza*, kazał im broń opatrzyć w skałki krzemienne.

Że towarzyszył Batalionowi aż do Arsenалу, a tém samém był obecnym usiłowaniom Majora *Kindlera*, który po dwakroć tenże Batalion wstrzymywał na ulicy Franciszkańskiej i Wołowej, niemniej przewodniczył swemu Plutonowi podczas utarczki, jaką Batalion 1, Pułku 4 stoczył przeciwko Batalionowi Pułku Wołyńskiego na Nalewkach.

Że wreszcie znajdował się pod Arsenalem, gdzie nawet, według zeznania *Kacprzaka*, partego świadectwem *Kalinowskiego*, buntowniczo do żołnierzy przemawiał.

Obok tylu zeznań, przynoszących przeciw *Chrzastowskiemu* dowód obecności jego przy występowaniu Kompanii z sal i przy pochodzie Batalionu pod Arsenał, aczkolwiek zbyt wiele, jedynie dla wykazania ich niemyślności, można przypomnieć w tém miejscu: iż Podporucznik *Stypułkowski*, w pierwszém swoim zeznaniu opisując ruch Batalionu, wspominał o *Chrzastowskim*, którego widział idącego przy Batalionie Kompanii 2 Fizylierskiej, a z tém zeznaniem zgadza się nadto Artykuł w Kuryerze Warszawskim z dnia 13^{go} Grudnia 1830 r. Nro 350, umieszczony o działaniach Batalionu 1 Pułku 4 piechoty liniowej, w którym *Chrzastowski* wzmiankowany jest obok Kompanii 2 Fizylierskiej, jako najczynniej wspierający dowodzącego tą Kompaniją Porucznika *Ślubickiego*. (58)

Chrzastowski na odparcie ciężącego go zarzutu, odwołał się do zeznań *Wolskiego* i *Małżonków Zawadzkich*, podał pierwszego na dowód, że na ulicy Franciszkańskiej nie szedł przy Batalionie, lecz w tyle i dawszy pomoc *Wolskiemu*, z Batalionem się nie połączył, zaś dwóch ostatnich na dowód: że noc przepędził w jednym z nimi domu.

Wolski przyznał, że będąc aresztowanym przez jakiegoś *Officera*, prowadzącego ulicą *Franciszkańską* oddział z *Pułku 4* piechoty liniowej ku *Nalewkom* i idąc pod strażą *Podofficera* i żołnierza, w tyle wspomnionego oddziału spotkał się z *Chrzęstowskim*, który dowiedziawszy się o przytrzymaniu *Wolskiego*, kazał go uwolnić, bynajmniej jednak nie odprowadzał do *Pułku*, gdyż *Wolski* zaraz udał się na ulicę *Bonifraterską*, a *Chrzęstowskiego* zostawił na ulicy *Franciszkańskiej* i nie wie, jak dalej sobie postąpił (59).

Małżonkowie Zawadzczy poświadczili, że około godziny 8 wieczorem lub już po ósmej, przyszedł do ich mieszkania *Chrzęstowski*, zabawił tam do godziny 1 lub 2 po północy, i udał się na swoją kwaterę, w tymże samym domu, na trzecie piętro (60).

Czegoż to wszystko dowodzi? oto, że w takim zamieszaniu, gdy *Batalion* szedł w zupełnym nieładzie, tak jak inni *Officerowie* i *Chrzęstowski* raz mógł iść na przodzie, drugi raz z boku, także i w tyle, gdziekolwiek szedł, dosyć że *Batalionu* nieopuszczał i był widziany przy *Batalionie*, nawet pod *Arsenałem*.

Małżonkowie Zawadzczy nie są pewni co do czasu powrotu *Chrzęstowskiego* do domu, tak jak zeznający przeciw niemu świadkowie nie są pewni godziny, w której go widzieli pod *Arsenałem*. Jedni z nim utrzymują, że wieczorem, inni że w nocy, w podobnych bowiem zdarzeniach trudno jest oznaczyć czas. Przypuściwszy jednakże, że *Chrzęstowski* przyszedł do nich po godzinie ósmej, to więc miało miejsce już po zdobyciu *Arsenału*, gdyż czas jego zdobycia można z pewnością naznaczyć wkrótce przed ósmą. Naturalną zatem było rzeczą, że *Chrzęstowski*, widząc już jeden z główniejszych celów powstańców dopięty, jako słaby, dla uniknięcia ostrości powietrza w tej porze roku, zwłaszcza w nocy, oddalił się od *Batalionu*, a niemogąc nadto w powrocie zabrać pozostałych w koszarach żołnierzy, poszedł do swego mieszkania i dopiero nazajutrz do niego powrócił. Bynajmniej przeto udowodnione przybycie *Chrzęstowskiego* do *Zawadzkich* wieczorem w dniu powstania, nie osłabia powziętej pewności z zeznań innych świadków, iż tego wieczora znajdował się i pod *Arsenałem*.

Ostróżny w tłumaczeniu się *Chrzęstowski*, przewidując iż niepodobna mu było zataić swojej obecności przy *Batalionie*, podczas wybuchnięcia powstania, która tém więcej usprawiedliwienia wymaga, iż *Chrzęstowski*, jak utrzymuje, był w ówczas chorym; twierdzi, jakoby wyszedł z kwatery, wskutek uwiadomienia jakiegoś żołnierza o rozkazie *Kapitana* służbowego, aby wszyscy *Officerowie* po wieczornym apelu o godzinie w pół do siódmej przyszli na drugi apel do koszar. Co znaczy zwoływanie na apel już po apelu, jeśliby co podobnego miejsce miało, byłiby i inni *Officerowie* stósowne zawiadomienie otrzymali, przecież żaden otém nie wspominał. Nadto zwoływanie do koszar na godzinę w pół do siódmej w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 roku, byłoby z strony *Kapitana Inspekcyjnego* w duchu rewolucyjnym, a *Dobrogojski* mający wówczas inspekcją, zawiadamiając *Pułkownika* o poruszeniu w koszarach i pozostawszy tamże gdy *Batalion* do *Arsenału* pośpieszył, nieokazał się byż popierającym rokosz.

Rzecz ta połączona z postępowaniem, jakie *Chrzęstowskiemu* udowodnioném zostało od chwili przybycia do koszar, stanowi ugruntowane domniemanie, że obwiniony uprzedzony o wybuchnąć mającém powstaniu, udał się do koszar, aby wspólnie z innymi *Officerami*, byż czynnym w zbuntowaniu żołnierzy.

Dostrzegłszy dalej *Chrzęstowski*, że niektórzy świadkowie, opisując jego ubiór, utrzymywali: że był w surducie, a przeciwnie on był w płaszczu i furażerce i dla bólu gardła, chustkę miał około szyi przewiązaną, tą sprzecznością usiłował ich wiarogodność osłabić; lecz co za wpływ może mieć ubiór na tożsamość osoby. Dosyć wyobrazić sobie okropność ówczesnego zamieszania, aby żadnej wagi nieprzywiązywać do tak drobnej okoliczności. Przecież ów *Wolski*, świadek przez *Chrzęstowskiego* podany, jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że *Chrzęstowskiego* na ulicy *Franciszkańskiej* widział i z nim rozmawiał, gdy opisuje ubiór jego oświadcza, że był w surducie i kapeluszu. Pomimo jednakże trudności, jaka wynika z odległości czasu, aby tak obojętną okoliczność zachować w pamięci i pomimo przeszkody już wyżej opisane, są świadkowie, którzy i na ubiór *Chrzęstowskiego* zwrócili uwagę i wpamięci go

zachowali. Jakoż Grzegorz *Glinka*, jak zeznaje, widział *Chrzęstowskiego* w płaszczu, obwiązanego chustką po wierzchu płaszcza, podobnież w płaszczu widzieli go: Antoni *Piekarz*, Wojciech *Kalinowski* i *Iwanowski*, który nadto spostrzegł u *Chrzęstowskiego* furażerkę i palasz przy boku. Coś ważniejszego od ubioru podali niektórzy świadkowie, przytoczyli bowiem wyrazy, w jakich z nimi téj nocy rozmawiał, o czém przekonywa zeznanie *Piekarza* i *Glinki* (61).

Wreszcie podobieństwem w osobie z Podporucznikiem *Wodzińskim*, starał się *Chrzęstowski* samychże świadków przekonać przy dooczném wymówieniu, iż nie jego, lecz *Wodzińskiego* widzieli i tylko go za tamtego biorą. Przyznali świadkowie: *Michalski*, *Kalinowski* i *Kacprzak*, iż pomiędzy tymi Officerami było nie jakie podobieństwo; *Kalinowski* nawet opisywał, jaka między jednym a drugim zachodzi różnica, wszelakoż nie zmienili swoich zeznań. Jeden tylko *Kacprzak* poprawiając się, iż nie jest pewny, czy *Wodzińskiego* lub *Chrzęstowskiego* widział na sali, będąc podówczas rozespany, ale w obec *Chrzęstowskiego* stale obstawał przy tém, że jego, a nie *Wodzińskiego*, widział na dziedzińcu koszar. Znika w końcu co do téj okoliczności wszelka wątpliwość, przez przypomnienie zeznań świadków: *Glinki*, *Klimaszewskiego* i *Wesołowskiego*, którzy bądź na sali, bądź na dziedzińcu, obu dwóch tych Officerów widzieli, patrząc zatem w jednym czasie i w jednym miejscu na dwie do siebie podobne osoby, żadnym sposobem nie mogli brać jednej za drugą. Zresztą podobieństwo pomiędzy osobami, może tylko uwodzić ludzi obcych, nie zaś żołnierzy w jednej Kompanii z *Chrzęstowskim* służących, wyjąwszy podobieństwo tego stopnia, jakie zachodziło między Adamem i Tytusem *Przerudzkimi*, jako braćmi bliźniętami (62.).

Z zeznań Pułkownika *Bogusławskiego* i Majora *Kindlera*, którzy oświadczyli, iż pomiędzy podburzającymi Officerami *Chrzęstowskiego* nie widzieli, nic na jego korzyść przytoczyć się nie da i dla tego, co do tych zeznań odwołuję się do uwag, jakie w tym samym przedmiocie, już wyżej względem *Stypułkowskiego* uczynilem. A nadto winieniem dodać, że obecność *Chrzęstowskiego* przy Kompanii 2 Fizylierskiej, w czasie jęj wyjścia z koszar, zdaje się przeciwnie sam Pułkownik *Bogusławski* wspierać, twierdząc w jednym miejscu swego zeznania, że przy téj Kompanii był Porucznik *Ślubiński* i jakiś drugi młody Officer, którego jednak nie uważał; w inném, iż przy samém wyjściu Kompanii z koszar, tak mocno był uderzony przez *Wyszpolskiego* rękojęcią od palasza, iż upadł na ziemię. W przykrém więc swoim położeniu, mógł niedokładnie uważać każdego Officerą, zwłaszcza że wyjście Batalionu z bramy, było nader pośpieszne (63).

Co do skreślenia wyobrażenia przestępstwa *Chrzęstowskiego*, odwołuję się do uwag, jakie na końcu sprawy *Stypułkowskiego* przytoczyłem, dodając: iż położenie *Chrzęstowskiego*, jest tém gorszem, iż udowodnione mu czyny są wydatniejsze od postępowania *Stypułkowskiego*, mianowicie rozkaz wydany żołnierzowi do wystąpienia z sali i przemawianie do tychże w duchu buntowniczym, jakie *Glinka*, *Kalinowski* i *Piekarz* poświadczają.

Stanisław *Prokopowicz*, Podporucznik 6 Kompanii Fizylierskiej 4 Pułku piechoty liniowej, lat 32 mający, beżzenny, do rewolucyi w Warszawie mieszkający; w d. 17 Listopada 1830 roku dowodził strażą przy dawnym moście od strony Warszawy, złożoną z 12 żołnierzy drugiej Kompanii Grenadyerskiej Plutonu Wołyżerskiego, Podofficera i trębacza. Jeden z pomienionych żołnierzy Michał *Sadłacki*, jako wyłączeniu nie uległy świadek, pod przysięgą zeznał i do oczu *Prokopowiczowi* wymówił następujące czyny: *Sadłacki* około godziny 5 wieczorem stanął na szyldwach przed bronią, gdzie przez dwie godzin z porządku służby powinien był pozostać. Gdy się więc znajdował na swém stanowisku, *Prokopowicz* wyszedłszy z officerskiej izby, rzekł do niego: „pamiętaj że jak tylko będzie jaki rozruch, żebyś dzwonił do broni“, czego téż *Sadłacki* o wpół, lub trzy kwadransy na siódmą dopełnił, usłyszawszy grzechotanie na Solnej i Furmańskiej ulicy, a bębnienie na Krakowskiém Przedmieściu. Po wystąpieniu żołnierzy do broni, *Prokopowicz* kazał wdziać płaszcze na rękawy, lederwerki włożyć na wierzch i broń nabić, a trębaczowi udać się na most i na zbiór trąbić, po skutecznieniu czego, posłał go na Pragę z wezwaniem do dowodzącego tamże strażą Podporucznika Mateusza *Łossowskiego*,

aby z swym oddziałem niezwłocznie na tę stronę mostu przybył. *Łossowski* też istotnie może w półtora kwadransa, wraz z trzydziestu żołnierzami połączył się z *Prokopowiczem*. Ostatni nad całym oddziałem objął dowództwo, agdy się w Mieście rozruch powiększał, posłał *Sadlańskiego* wraz z dwoma innymi żołnierzami, dla powzięcia wiadomości, co się działo na Krakowskim Przedmieściu; ci zaś jeszcze na ulicy Bednarskiej, w bliskości ulicy Furmańskiej, spotkali cywilnego niosącego trzy karabiny z bagnetami, którego rozbroiwszy, sprowadzili do *Prokopowicza*; lecz tenże nie tylko go uwolnił, ale mu nawet broń zwrócił. Późem około w pół do ósmiej, na komendę *Prokopowicza*, udali się do Miasta. Wchodząc z Miodowej na Długą ulicę, zbliżyli się do straży na Kasińskim placu, *Prokopowicz* zapytał Porucznika Antoniego *Paczyńskiego* dowodzącego tamże, gdzieby swój Pulk znalazł? następnie zakomenderował i wraz z Podporucznikiem *Łossowskim*, oddział przed Arsenalem doprowadził. Świadek dodaje także, że gdy w powyższym pochodzie, napotykając znaczne tłumy ludu, byli zapytywani: „kto idzie?” *Prokopowicz* odpowiadał: „Polak“ (64).

Takie odkrycie zrządziło, że została przeciwko *Prokopowiczowi* wytoczona sprawa, w ciągu której, niemniej ważnych dostarczył objaśnień żołnierz 4 Pułku liniowej piechoty, szóstej Kompanii Fizylierskiej, Łukasz *Ubych*. Należał on dnia 17 Listopada do straży z tamtej strony dawnego mostu na Pradze, pod dowództwem Mateusza *Łossowskiego* Podporucznika z 30 ludzi Kompanii 6 Fizylierskiej złożonej. Około godziny piątej przyjechał do *Łossowskiego* Officer konno, nieznany *Ubychowi*; wkrótce po oddaleniu się onego, *Łossowski* Podporucznik rozkazał żołnierzom płaszcze rozwinąć i wdziać na siebie, nieco zaś później, stojącemu na szyldwach *Ubychowi* polecił dać sobie znać, skoro spostrzeże pożar lub usłyszy strzały w Warszawie. Rzeczywiście ogień dał się widzieć, świadek więc przez innego żołnierza, którego nazwiska nie pamięta, doniósł *Łossowskiemu*, a ten wypytywał się, od jakiego czasu się już pali i czy nie strzelają. *Ubych* na ostatnie pytanie, dał zaprzeczającą odpowiedź; tu *Łossowski* rozkazał powtórnie natychmiast siebie zawiadomić, jak tylko strzały słyszeć się dadzą. Istotnie wkrótce nastąpił przewidziany przez *Łossowskiego* wypadek, świadek więc, za pośrednictwem wspomnianego już żołnierza, dopełnił woli Officera. W skutku czego, *Łossowski* wyszedłszy z officerskiej izby, wypytywał, jaki rodzaj strzelania może rozpoznać, *Ubych* odpowiedział: „podobny do tyralierskiego”, potem *Łossowski* posłał żołnierza, w niewiadomym świadkowi zleceniu, do straży, z drugiej strony dawnego mostu będącej; żołnierze zaś mówili między sobą, iż skoro rzeczony posyłka powróci, udadzą się natychmiast do Warszawy. Około godziny 8, *Łossowski* ścignawszy szyldwachów i przemówiwszy: „moje dzieci jesteście wszyscy koledzy, będziemy się bronić, bo dziś rewolucya, a Rosssyanie chcą nas wyróżnić“, udał się w kierunku ku Warszawie. Na środku mostu nie zastali szyldwachów zawieszonych od *Prokopowicza*. Przyszedszy na tę stronę Wisły, znaleźli już straż zebraną pod bronią, *Prokopowicz* z *Łossowskim* między sobą coś rozmawiali i zatrzymawszy się z kwadrans, ruszyli dalej w Miasto, obadwaj Officerowie na czele oddziału, aż do samego Arsenału. W konfrontacji o tyle tylko *Ubych* swoje zeznanie zmienił, iż dodał, że lubo na Długiej ulicy już mnóstwo zastali ludzi, a ztąd nie mógł dobrze uważać, wszelako wszystko mu się zdaje, iż i z Długiej ulicy aż do samego Arsenału, obadwaj Officerowie przed oddziałem postępowali, a nawet, iż już *Prokopowicza* przed Arsenalem widział. *Ubych* pierwsiastkowe zeznanie w Kommissyi śledczej w Piotrkowie złożone, przed Delegacją uzupełnił, dla tego też powtórna wykonał przysięgę (65).

Taka łączność rozkazów wydanych przez *Prokopowicza* i *Łossowskiego* wyraźnie dowodzi, iż obadwaj będąc przypuszczeni do tajemnicy spisku, oczekiwali tylko hasła, aby opuściwszy swe stanowiska, poprowadzić oddziały przez siebie dowodzone, do wspólnego z powstańcami działania.

Do czego jeszcze przystępuje zeznanie *Reszki*, który podał: że słyszał od *Prokopowicza*, iż w dniu 17 Listopada 1830 r. po objęździe straży przez *Reszkę*, jako Dyżurnego Sztabsofficera, miał zwiedzać takowe Porucznik *Stubiński* Wincenty, o ile były dowodzone przez Offi-

cerów spisku świadomych, z wezwaniem, aby za daném hasłem z stanowisk z żołnierzami schodzili, pośpieszając do Arsenatu (66).

Dalej Artykuł w Kuryerze w niniejszym przedmiocie wyraża się: „tymczasem drugi Batalion będący na warcie i uwiadomiony o wszystkiém przez niektórych członków, a mianowicie przez *Dziwickiego*, który opuściwszy służbę w lazarecie Ujazdowskim pośpieszył do swego Batalionu dla wspólnego działania. Pierwsza z wart Krakowskiego Przedmieścia pod komendą Podporucznika *Zajączkowskiego* zeszedłszy ze swego stanowiska, udała się do Teatru Rozmaitości, celem zawiadomienia rodaków o rewolucyi i zachęcenia ich do powstania. Po skutecznieniu czego, pośpieszył ku Arsenatowi i tenże zajął; inne warty w miarę czasu i okoliczności łączyły się z główną siłą” (67).

Co do Oficera, który był u *Łossowskiego*, niemożna ta rzecz być sprawdzoną za pomocą *Ubycha*, albowiem *Dziwickiego* wcale nie znał, a *Ślubickich* było dwóch braci Oficerami w 4 Pułku liniowej piechoty, z których jeden tylko był świadkowi znany.

Przechodząc do tłumaczenia *Prokopowicza*. Opuszczenie stanowiska jego dowództwu powierzonego, głównie usiłował usprawiedliwić udzielonym mu przez Porucznika Wincentego *Ślubickiego* rozkazem, jakoby od Dowódcy Pułku pochodzić mającym, aby się na plac *Krański* udał, a tak, według własnego przyznania obwinionego, *Ślubicki* był u *Prokopowicza*, z wezwaniem opuszczenia straży, chodzi tylko o wyświecenie okoliczności, pod jakimi ten wypadek nastąpił. *Prokopowicz* czuje całą ważność potrzeby wykazania, iż jego widzenie się z *Ślubickim*, już po wybuchem nastąpiło powstaniu, lecz właśnie w tym względzie, w zupełne z sobą samym i zebranymi dowodami uwikłał się sprzeczności. I tak, *Prokopowicz* w śledztwie przygotowawczém zeznał: iż *Ślubicki* przyjechał do niego konno o północy, a następnie udał się na Pragę (68). Co jest fałszem, albowiem, według świadectw *Sadlackiego*, *Ubycha*, najdalej po 8 *Prokopowicz* i *Łossowski* już do Miasta pociągnęli.

Rzecz ta, znajduje się w związku z zeznaniem zaprzysiężoném Vice-Podofficera 4 Pułku piechoty liniowej, *Szczepana Lipińskiego*, od którego się dowiadujemy, iż Porucznik *Wyszpolski* wzięwszy 3 wozy ammunicyjne i Pluton do zastony ż pod Arsenat, udał się na Pragę po ostre naboje, zbliżając się do mostu, co mogło być około godziny 9 lub 10 wieczorem, już nie zastali przy moście straży 4 Pułku (69).

Obwiniony chcąc wykazać dłuższe pozostanie na stanowisku, utrzymywał w śledztwie przygotowawczém, jakoby jeszcze w jego obecności, około godziny 10 lub 11 oddział wojska najwięcej Pluton wynoszący z wozem udawał się na Pragę. Przy oddziale tym nie widział ani Oficera, ani mógł rozpoznać z którego by był Pułku, gdyż go tłum ludu otaczał, wie tylko, iż w godzinę do Miasta z prochem wracał (70).

Zdaje się, iż *Prokopowicz* mówi o oddziale *Wyszpolskiego*; wszakże to nie tylko się sprzeciwia świadectwu *Lipińskiego*, ale nadto *Sadlacki* zapewnia: iż do opuszczenia przez nich mostu, ani cywilni, krom jednego wyżej wspomnianego niosącego karabiny, ani wojskowi tam nie przeciągali (71).

W tém położeniu, *Prokopowicz* w Delegacyi Inkwizycyjnej zmieniając swoje poprzednie podanie, tłumaczy się, iż przed Sędzią *Bońkowskim* nie wspominał o liczbie oddziału, ani o prochu, ani też o wozie, albowiem nawet żołnierzy nie widział, tylko wśród mnóstwa ludu spostrzegł błyszczące bagnety, a ztąd wnosil o obecności wojska. Nawet ośmiela się twierdzić, iż Sędziemu *Bońkowskiemu* przedstawiał niedokładność jego protokołu, a przecież sprostowaną nie została (72).

Wracając się do *Ślubickiego*, obwiniony przed Delegacją Inkwizycyjną wyznał, jakoby równo z zachodem słońca oznajmił mu sztyldwach spostrzeżenie pożaru w okolicy koszar Artylleryi, następnie dały się słyszeć wystrzały ręcznej broni i wkrótce też przyjechał *Ślubicki*. W innem miejscu *Prokopowicz* podaje: iż gdy *Ślubicki* przybył, już się u niego świeca paliła (73). Ponieważ zaś wiadomo: iż w Warszawie rozpoczęto strzelać po w pół do ósmej, pły-

nie ztąd dowód, iż *Prokopowicz* przybycie *Ślubickiego* najpierw, na godzinę 12 w nocy, po wtóre, około 7½ wieczorem oznacza. Lecz nie dosyć na tém: słońce zachodzi dnia 27 Listopada o godzinie 3 i minut 56, domy zaś przy ulicy *Dzikięj* zapalone zostały około godziny w pół do ósmej; sztyldwach więc zawiadomił *Prokopowicza* o pożarze więcej na trzy godziny wcześniej, nim tenże wybuchnął (74).

Co do czasu, gdy *Ślubicki* lub inny Officer mógł wezwać *Prokopowicza* do opuszczenia swego stanowiska, jak *Sadłacki* zeznaje, od godziny 5 blisko do 7 stał na sztyldwach, natenczas więc z pewnością ani *Ślubicki*, ani żaden inny Officer tamże nie przyjechał, dodaje, iż chyba *Ślubicki* przyjechał wówczas, gdy świadek chodził na patrol w górę *Bednarskiej* ulicy lecz i to nie zdaje się być podobnem, albowiem oddalenie się *Sadłackiego* z głównej straży było bardzo krótkiem, a nawet i natenczas powinien byłby spotkać na ulicy *Ślubickiego* (75).

W tém położeniu, gdy według zeznania *Ubycha*, jakiś Officer przybył na Pragę około godziny 5 do Podporucznika *Łossowskiego*, poczem tenże wydał rozkazy, przekonywające, iż o wybuchnąć mającém powstaniu był dostatecznie zawiadomionym i takowe popierał, gdy z drugiej strony podobny rozkaz jednocześnie od *Prokopowicza* otrzymał *Sadłacki*, którego nawet rzeczywistości obwiniony nie zaprzecza, ale jedynie ogólnym dla straży przepisem, usprawiedliwić się usiłuje (76), wypływa ztąd przekonanie, iż *Ślubicki*, lub inny Officer, nie przybył do *Prokopowicza* po rozpoczętym w Warszawie rokoszu, ale wcześniej, mianowicie około godziny 5 lub nieco pierwój, doniósł mu o chwili podnieść się mającego oręża i wezwał do połączenia się z buntownikami.

Późniejsze tłumaczenie *Prokopowicza*, jakoby *Ślubicki* przyjechał do niego wkrótce po rozpoczętych działaniach i ztąd nie zdaje się być do prawdy podobnem, iż właśnie wówczas *Ślubicki* gdzie indziej ważną odgrywał rolę, mianowicie w koszarach *Sapieżyńskich* zbuntował 2 Kompanię Fizylierską, objął nad nią dowództwo i po utarczce z Pułkiem *Wołyńskim* do Arsenału poprowadził. Według prawideł służby garnizonowej, Batalion zaciągnąwszy na straż, w wszelkich stosunkach wynikających z straży, nie zostaje pod rozkazami Dowódcy Pułku, lecz Kommandanta Placu, dalej *Ślubicki* nie sprawując obowiązków ani Adjutanta Pułku, ani Batalionu i nawet w innym służąc Batalionie, nie był Officerem, na którego z porządku służby przypadałoby przynieść *Prokopowiczowi* rozkaz Pułkownika, co wszystko powinno było ostrzedz *Prokopowicza*, iż on w innym działa duchu.

Przewidział obwiniony, że z tej strony może uleść zarzutom, chcąc się więc w zastonę opatrzyć, w śledztwie przygotowawczém oświadcza, że dla przekonania się o rzeczywistości objawionego mu przez *Ślubickiego* rozkazu, bacząc zarazem na przepisy, posłał Gefrejtera do placu i głównej straży w Zamku Królewskim, z doniesieniem, o otrzymaném rozporządzeniu i żądając rozkazu, jak sobie ma postąpić. W tém przeciągał około obwinionego o północy *Łossowski* i oznajmił, iż w zastosowaniu się do udzielonego mu przez *Ślubickiego* zlecenia, zszedł ze straży. *Prokopowicz* atoli oczekując swego Gefrejtera, z *Łossowskim* się nie połączył; dopiero po powrocie onegoż z doniesieniem iż w placu znalazł tylko pospólstwo, a do Zamku dostać się nie zdołał, z powodu zatarasowanych bram, w pół godziny za *Łossowskim* do Miasta udał się. Okoliczność co do Gefrejtera powtórzył także obwiniony w Delegacji z różnicą, iż on powrócił przed nadejściem *Łossowskiego* i że ostatni z godzinę z *Prokopowiczem* przy moście się zatrzymał (77).

Takie postępowanie zasługiwałoby wprowadzić na wzgląd, lecz niestety jest tylko wątkiem samych zmyśleń. Co do czasu opuszczenia stanowiska, przyznaje sam *Prokopowicz*, iż być może że *Ubych* takowy dobrze oznaczył (78).

Że obwiniony natychmiast z *Łossowskim* się połączył i wspólnie do Miasta poszli, nieczekając powrotu Gefrejtera, krom świadectw *Sadłackiego* i *Ubycha* i *Prokopowicz* w Delegacji już nie tai (79).

O posyłaniu Gefrejtera do Miasta, *Sadłacki* nic nie wie, co wszelako, gdyby było prawdą, powinno było dojść do jego wiadomości, jeżeli nie z własnego przekonania, to przynajmniej ze

słyszania od innych żołnierzy. (80) Nadto w owym czasie plac wcale jeszcze nie był w mocy powstańców. (81)

Zapytany obwiniony, czyliby mu wiadomém nie było, jakie miejsce Wielki Xiążę ozna-
czył dla 4 Pułku, na przypadek trwogi, odpowiedział: iż wprawdzie dokładnie nie wiedział,
albowiem był Officerem niższego stopnia i rozkazy były często zmieniane, zdaje mu się wszę-
lako, iż 4 Pułk powinien się być udać na plac Broni, lub na Muranowski, a więc nie na plac
Kraśiński. (82)

Obwiniony przyznaje, iż pościagał sztyldwachów przed nadejściem Łossowskiego, że mógł
kazać trąbić na moście, również, że Łossowski mógł do niego żołnierza przysłać. Zaprzecza
atoli okoliczności, sprowadzenia do niego cywilnego z bronią i posyłania trębacza do Łossow-
skiego, co wszelakoż stwierdzone jest zeznaniem świadka *Sadlackiego*; na zasadzie więc
§. 398 ustępu I. Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, istnieje blizka rzeczy oznaka. (83)

Prokopowicz twierdzi: iż Łossowski mu oświadczył, jakoby jedynie w skutku otrzyma-
nego od *Ślubickiego* rozkazu stanowisko opuścić, co także jest nie rzetelném, albowiem, we-
dług *Ubycha*, Łossowski na Pradze jawnie do buntu swych żołnierzy wezwał, a wszystko
dotąd przytoczone oczywiście dowodzi, że Łossowski i *Prokopowicz* w ścisłym zostawali po-
rozumieniu.

Obwiniony zaprzecza także, aby w pochodzie będąc zapytywany: „kto idzie?” odpowiadał:
„Polak”, co, jak się zdaje, było ogólną zbuntowanych odpowiedzią. (84)

Daléj *Prokopowicz* oceniając dostatecznie, ile stał się przestępnym, prowadząc swój od-
dział do Arsenatu, tego czynu z niepospolitą wypiera się zaciętością, ale właśnie tutaj podo-
bny środek obrony najwięcej go zawiodł. I tak w śledztwie przygotowawczém obwiniony ze-
znał, iż przyszedłszy na plac Kraśiński, przyłączył się z żołnierzami do straży tamże dowo-
dzonej przez Antoniego *Paczyńskiego* Porucznika i sam osobiście do drugiego dnia 10tęj go-
dziny zrana na głównej straży pozostał, nie oddalając się nigdzie. W Delegacyi najpierw się
tłumaczył: iż żołnierze jego dowództwa połączyli się z swą Kompaniją na placu Kraśińskim,
powtóre: iż dowiedziawszy się obok placu Kraśińskiego od *Paczyńskiego*, że Pułk znajduje
się na Długiej ulicy, a z drugiej strony przekonawszy się o istotném położeniu rzeczy, kazał
swoją oddział odprowadzić Podofficerowi, którego nazwiska niepamięta, do Kompanii. O so-
bie jednakże zawsze utrzymuje, iż przepędził noc na głównej straży na placu Kraśińskim,
nie zbliżając się wcale do Arsenatu. (85)

Co w tym względzie *Sadlacki* i *Ubych* zeznali, już przedstawiłem, dodam tylko, jak szcze-
gółowe jest zeznanie pierwszego; „oświadczam stanowczo, iż z placu Kraśińskiego udaliśmy
się przed Arsenat wraz z *Prokopowiczem* i *Łossowskim*, a to na komendę *Prokopowicza*, co
dobrze widziałem i słyszałem, będąc drugim na prawym skrzydle w pierwszym szeregu.” (86)

Trzeci świadek *Mart*, żołnierz 4 Pułku piechoty liniowej, pod przysięgą w Dele-
gacyi zeznał: iż o drugiej z północy widział *Prokopowicza* spokojnie z *Zajęzkowskim* cho-
dzącego po ulicy Bielańskiej, na przeciw granatów przed Arsenatem leżących. (87)

Niemniej był słuchany w Kommissyi śledczej w Lublinie, żołnierz 4 Pułku *Grzegorz*
Ciutyn, także podał: iż wieczorem spostrzegł przy Arsenale obwinionego, a lubo *Ciutyn*
jako karany o kradzież i na nowo w takim zarzucie uwięziony, przysięgi nie wykonał i do
Delegacyi nie był powołany, wszakże jego zeznanie w związku z powyższém, jest posiłku-
jącém. (88)

Prokopowicz tłumacząc się ciągle z złą wiarą, iż był zwiedzionym przez Porucznika
Wincentego *Ślubickiego*, odwołuje się do świadectwa tegoż, przecież będąc wolnym do dnia
1^{go} Grudnia 1832 r., zapewne mu wiadomo, że *Ślubicki* za granicę zbiegł; niemniej dla uspra-
wiedliwienia się, iż w mowie będącą noc przepędził na głównej straży na placu Kraśińskim,
wymienia świadka *Pawła Maruszewskiego*, Majora 5 Pułku piechoty liniowej, wszakże nie

może być tajem obwinionemu, iż on poległ w bitwie pod Grochowem dnia 7 Lutego 1831 roku. (89)

W końcu, jak gdyby dla wyczerpania wszystkich niegodnych środków obrony, *Prokopowicz* pragnąc osłabić wiarygodność Podpułkownika *Reszki*, ucieka się do potwarzy; utrzymuje bowiem, iż tenże namawiał Józefa *Zaborskiego* Kapitana Adjutanta 4 Pułku piechoty liniowej do nierzetelnego obwinienia swych dawnych towarzyszy broni, celem pozyskania względów Rządu; wszakże słuchany na żądanie obwinionego, *Zaborski* pod przysięgą, całą tę okoliczność zmyśloną być uznał. (90)

Z tych wszystkich powodów, na zasadzie §. 386-393 Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, istnieje dowód, iż *Prokopowicz* uprzedzony o wybuchnąć mającym powstaniu, na dane hasło troskliwie oczekiwał, a po dostyszeniu onegoż, korzystając z władzy, którą jako Dowódca straży nad żołnierzami też składającymi wykonywał, rozkazał im opuścić stanowisko, dla obrony prawego porządku sobie powierzone, a następnie ich na stronę powstańców przeprowadził, czyli tém samém stał się podżegaczem do rokoszu. Wprawdzie gdy z swym oddziałem do Arsenatu przybył, już tenże był w rękach rokoszan, lecz ciągle jeszcze ztamtąd broń wynoszono, jak *Sadłacki* i *Ubych* zeznają; nagromadzenie więc zbuntowanego wojska około Arsenatu, utrudniając prawej Władzy odzyskanie onegoż, sprzyjało pospólstwu uzbrojeniu. (91)

Nadto owego wieczora i nocy przejście każdego oddziału wojska do powstańców, jak z jednej strony zmniejszało środki do obrony Praw Monarchy użyć się mogące, tak z drugiej powiększając siły rozpoczętego rokoszu, dalsze rozwinięcie onegoż zapewniło.

Wszyscy trzej podsądni, których szczegółowe czyny powyżej zamieściłem, przez moralne prowadzenie się i należyte wykonywanie swoich obowiązków do czasu wybuchłego powstania, pozyskali sobie zaszczytne świadectwa Dowódcy Pułku Pułkownika *Bogusławskiego*, jako też Majora *Kindlera*. (92) Jest to, w myśl Artykułu 58 litt. e. Kodexu karnego Królestwa Polskiego, okoliczność łagodząca. Za *Stypułkowskim* przemawia w szczególności, na zasadzie Art. 58 litt. b, niedołętność umysłu.

A co do *Chrzęstowskiego*, w zastosowaniu się do tegoż przepisu prawa, winienem nadto przytoczyć, iż gdy Batalion w przejściu do Arsenatu postępował ulicą Franciszkańską i Porucznik *Lubowicki* zatrzymawszy *Wolskiego* Chorążego z Pułku Wołyńskiego strzelców pieszych Gwardyi Cesarskiej, oddał go pod straż żołnierzy, w celu przeprowadzenia go do koszar Sapieżyńskich i osadzenia tamże jako jeńca, *Chrzęstowski* przywrócił *Wolskiemu* wolność. Nadto, gdy Wincenty Hr. *Krasiński* Generał Jazdy w pierwszych dniach powstania, wróciwszy z pod Mokotowa od Wielkiego Xięcia Konstantyna, przybył przed Bank i tamże przez złośliwość jednego z żołnierzy z Pułku 4 piechoty liniowej był wystawiony na niebezpieczeństwo utraty życia, albowiem pomieniony żołnierz naprzód usiłował do niego strzelić, a gdy mu się to nie udało, poskoczył z bagnietem, chcąc takowym przebić, *Chrzęstowski* to widząc, przeszkodził zbrodniczemu zamiarowi żołnierza, albowiem swoim pałaszem odbił skierowany do Generała *Krasińskiego* karabin, a zaraz potem zmierzwszy pałasz do w mowie będącego żołnierza, dokazał tyle, iż tenże szukając już tylko własnego ocalenia, usunął się i odstąpił od powziętego zamiaru. (93)

Lecz z drugiej strony obciąża ich okoliczność, że jako żołnierze, z przeznaczenia mając sobie poruczoną straż Tronu, Praw i porządku, targnęli się przeciw Władzy Monarszej i złatali wszelkie Prawa krajowe.

Namocy przeto Manifestu Najjaśniejszego PANA z dnia ^{20 Października} 1 Listopada 1831 roku pod litt. a., w związku z Art. 67 Kodexu Karnego Królestwa Polskiego, oskarżam o zbrodnię rokoszu pod okolicznościami łagodzącymi i obciążającymi, jak wyżej, z osób obecnych w kraju: Franciszka *Stypułkowskiego*— Ludwika *Chrzęstowskiego*— Stanisława *Prokopowicza*, wszystkich trzech Podporuczników z Pułku 4 piechoty liniowej wojska Polskiego.

Z nieobecnych:

Antoniego Roślakowskiego, Kapitana. — Wincentego Słubickiego — Kalixta Korwinowskiego — Józefa Święckiego, Poruczników. — Marcellego Sicińskiego — Alexego Kosickiego — Adama Przeradzkiego — Tytusa Przeradzkiego — Juliana Dunina — Józefa Krzystoporskiego — Juliana Zajączkowskiego — Mateusza Łossowskiego, Podporuczników.

Wszystkich mających zamieszkanie do rewolucyi w Warszawie.

Czynny, jakie każdego w szczególności z nich obarczają, zebrałem w ogólnym opisie działań 4 Pułku piechoty liniowej. Nadto samo ich niestawienictwo, pomimo wydanych zapozwów, stanowi przyznanie z ich strony istniejących przeciwko nim poszlak.

Dla zupełności przedmiotu dodaję: iż Delegacya II. Inkwizycyjna Sądu Najwyższego Kryminalnego, po przekonaniu się o niewinności, uwolniła z będących pod Sądem z Pułku 4 piechoty liniowej:

Jana Jagielskiego — Piotra Czajkowskiego, Podporuczników; — Teodora Hr. Parysa — Alexandra Tarnogórskiego, Podoficerów; — Seweryna Kijeńskiego żołnierza.

Co do nieobecnego Damazego Dobrogojskiego Kapitana Pułku 4 piechoty liniowej, podałem oddzielny wniosek do Sądu Najwyższego Kryminalnego, o uwolnienie go z pod Sądu, przed rozpoznaniem sprawy innych.

P O D D Z I A Ł IV.

Działania Batalionu Saperów.

Batalion Saperów pod dowództwem Edwarda Majkowskiego Podpułkownika, podczas rewolucyi zmarłego, był umieszczony w koszarach, Imienia Najjaśniejszego Cesarza i Króla Łaskawie nam Panującego, w bliskości placu Broni położonych, a wszyscy Officerowie zajmowali mieszkania w Mieście.

Batalion ten składał się z czterech Kompanii, których Dowódcami byli: z porządku pierwszej, nazwanéj Saperską; Daniel Terszteniak: — drugiej, nazwanéj Pijonierską pierwszą: Andrzej Gawroński, obadwaj Kapitanowie klasy pierwszej; trzeciej nazwaną Pontonierską: Kazimierz Oleksiński; — czwartej, nazwanéj Pijonierską drugą: Szymon Solkiewicz, obadwaj Kapitanowie klasy drugiej.

Obowiązki Adjutanta Batalionowego pełnił Konstanty Aksamitowski Porucznik.

Nadto wykonywał w Batalionie Saperów służbę młodszego Sztabs-Officera, Józef Mrowiński Major, odkomenderowany z Pułku 4 piechoty liniowej.

Służbę w koszarach w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 roku miał Julian Borchard Podporucznik.

W przypadku trwogi, na miejsce zbioru dla Batalionu Saperów przeznaczony był plac Broni.

Przed przystąpieniem do opisu poruszeń następujących w tym Batalionie dnia $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 roku, aby poznać ducha i dążność niektórych Officerów Batalionu Saperów, główny udział w obecném zaburzeniu mających, nie będzie od rzeczy zwrócić się do téj epoki, w której w pomienionym Batalionie poczęto pracować nad usposobieniem unystów, do przewrócenia prawego rzeczy porządku.

Officerowie Batalionu Saperów pomiędzy r. 1821 i 1822 postanowili, podczas corocznego obozowania wojska pod Warszawą, wspólnie się stołować; zarząd w tym względzie wziął na siebie Józef Sabiniski Podporucznik Batalionu Saperów, a na lokal, dobrowolnym nakładem, wystawili barak. (1).

Podczas jednego z obiadów w tymże baraku dawanych, *Sabiński* niekorzystnie dał się słyszeć o postępowaniu Wiekopomnej pamięci Cesarza i Króla *Alexandra I.* wówczas Panującego; obecny przy stole Ignacy *Abramowicz* Kapitan I. klasy Artylleryi Konnej Gwardyi Królewskiej i Adjutant Generała Artylleryi Hr. *Hauke* oświadczył, iż podobna mowa była nie stosowną i że nie ścierpi, aby w jego przytomności Monarsze ubliżano. *Sabiński* odpowiedział: „że mówić wolno wszystko, jeżeli pomiędzy nami niema łajdaków”. O całym tém zdarzeniu *Abramowicz* zdał raport właściwej Władzy, przedsięwzięto więc śledztwo, w skutku którego *Sabińskiego* do Pułku 6 piechoty liniowej przeniesiono.

Później *Sabiński* okazał się bytż współnikiem zbrodni stanu z *Stanisławem Hr. Soltykiem* i innymi, a osadzony w domu badania w Klasztorze XX. Karmelitów dopuścił się samobójstwa.

Gdy *Sabiński* z Batalionu Saperów oddalony został, barak w mowie będący przestał bytż wprowadzić salą jadalną, lecz natomiast stał się mieszkaniem *Andrzeja Gawrońskiego* Kapitana, z którym w różnych latach łącznie mieszkali: Podporucznik *Felix Nowosielski* i niektórzy inni Podporucznicy podejrzanego sposobu myślenia, a nadto *Gawroński* żył najściślej z Podporucznikami: *Wojciechem Przedpełskim*, *Franciszkiem Malczewskim* i wszystkimi świeżo awansowanymi Podporucznikami, a ci z Podofficerami, którzy spodziewali się postąpić na Officerów w tym Batalionie. Z takich to stosunków, zawiązał się rodzaj jakiegoś towarzystwa, trudniącego się złośliwą krytyką rozkazów wydawanych od Zwierzchności wojskowej, ośmielaniem do niesubordynacyi, wybadywaniem sposobu myślenia każdego, prowadzeniem podejrzanym rozmów. Nadto pomienione towarzystwo okazywało się zupełnie nieprzyjawnym tym wszystkim Officerom, którzy do niego nie należeli i z powodu takiego rozdwojenia ci ostatni, stowarzyszenie pierwszych klubem nazywali. Cwi klubiści pragnęli widzieć na czele Batalionu swojego ulubieńca Kapitana *Gawrońskiego*; i gdy po oddaleniu się z takowego Kapitanów: *Sleszyńskiego* i *Ostafińskiego*, jeden tylko od *Gawrońskiego* starszy Kapitan *Terszeniak* pozostał, pod rozmaitymi pozorami usiłował go ze służby usiłować,

Wszystkie powyższe okoliczności obudziły w niektórych Officerach, w bliższych z Dowódcą *Majkowskim* zostających stosunkach, mianowicie *Olexińskim* i *Axamitowskim*, podejrzenie przeciwko osobom z *Gawrońskim* połączonym i ztąd wynikłą obawę wyjawili temuż, radząc przytém, aby dla zapobieżenia większej ściśłości związku, rozłączył Officerów należących do klubu i oddał ich pod dozór i dowództwo tych Officerów, którzy wszelkim stowarzyszeniom byli przeciwni. Zbyteczne zaufanie w *Gawrońskim* nie dozwoliło Podpułkownikowi *Majkowskiemu* z początku upatrywać nic złego w jego postępowaniu; później dopiero, gdy mieszkanie *Gawrońskiego* stało się otwartém, nie tylko dla wszystkich najmłodszych Officerów, ale i Podofficerów, co zpuszczało jednych z drugimi, a ztąd niesforność coraz widoczniej do Batalionu wkradać się zaczęła, *Majkowski* uznał potrzebę, aby z najzapaleńszych Officerów, *Nowosielski* oddany był do Kompanii dowodzonej przez *Olexińskiego*, w której już jeden z takowych *Przedpełski* się znajdował. Lecz wykonaniu tego planu, wkrótce potem nastąpił w dniu 17 Listopada 1830 r. wypadki, przeszkodziły.

Natenczas dopiero smutne Doświadczenie przekonało dowódcę Batalionu, jak niemylném było podejrzenie niektórych dobrze myślących Officerów, albowiem osoby zostające poprzednio w ściśłym związku z *Gawrońskim*, w zbuntowaniu Batalionu Saperów główny miały udział (2).

W dniu wyżej powołanym około godziny 5 lub 6 po południu, *Karol Czarnecki* Porucznik z rozkazu Podpułkownika *Majkowskiego*, udał się do mieszkania Kapitana *Gawrońskiego* w interesie służbowym, przyczém było jego zamiarem powinszować *Gawrońskiemu* imieniu w dniu następnym przypadających. Gdy wchodził do jego mieszkania, spotkał wychodzącego Podporucznika *Malczewskiego*, niezatrzymując się szedł dalej, a zastawszy w jednym pokoju Podporucznika *Cernera* i cywilnego *Wróblewskiego*, pierwszy mu oświadczył: jakoby Kapitana *Gawrońskiego* nie było u siebie; nie tracąc nadziei doczekania się powrotu jego, zatrzymał się tamże z pół godziny, w przeciagu tego czasu w przyległym pokoju, które-

go drzwi były przymknięte, dały mu się słyszeć głosy dobrze mu znanych Officerów: Norberta *Izbickiego*, Karola *Karśnickiego* i ile mu się zdaje Rudolfa *Hasforta*. Gdy zaś *Malczewski*, który wychodząc z mieszkania *Gawrońskiego*, spotkał wchodzącego tamże *Czarneckiego*, przed Delegacją II. Inkwizycyjną wyznał: iż wówczas zastał w domu *Gawrońskiego*; pokazuje się zatem, że *Gawroński*, głównie kierujący umysłami młodszych Officerów w Batalionie Saperów, dla tego unikał widzenia się z osobami niedopuszczonemi do tajemnicy spisku, aby miał więcej czasu i łatwości do naradzania się z swymi współnikami, zwłaszcza, że chwila wybuchnienia rokoszu już była bliską (3).

Jakoż gdy się już zbliżył wieczór, Podporucznik *Hasfort* przybiegł na salę w koszarach do Jakuba *Rejmanowicza* dobosza w tym dniu mającego służbę i polecił mu uderzyć w bęben na trwogę; a gdy *Rejmanowicz* nie dopełnił natychmiast tego rozkazu, *Hasfort* do pospiechu naglił go biciem (4).

Uderzenie w bęben na trwogę w porze, w której z powodu przypadającego na Batalion Saperów nazajutrz zaciągnięcia na straż, jedni żołnierze już używali spoczynku, a drudzy zajęci jeszcze byli czyszczeniem się do wystąpienia, sprawiło powszechne w koszarach zamieszanie, zaczęli się zrywać z postania, brać na siebie odzież, przebiegać sale, kurytarze, schody; zgoła panował w całych koszarach ruch największy, a Podofficerowie i Vicepodofficerowie służbowi, nieświadomi przyczyny, idąc jedynie za odgłosem bębna, sami naglili żołnierzy do ubierania się, a względem śpiących lub ociągających się używali środków z naglających. Z Officerów najpierwsi w koszarach, oprócz wymienionego wyżej Podporucznika *Hasforta*, pokazali się Podporucznicy: *Malczewski*, *Przedpełski* i Kapitan *Gawroński*. Wkrótce także widzianymi byli w koszarach z Officerów, Porucznik Norbert *Izbicki*, Podporucznik Xawery *Cerner*; z tych pierwszy proszony od później przybyłego do koszar Kapitana *Olewińskiego*, o pożyczanie pieniędzy na zapłacenie doróźkarza, zamiast uczynienia temu zadosyć, wyraził się w sposób uderzający: „dzisiaj się nie niepłaci.” *Przedpełski* przebiegał sale, w których się mieściły Kompanije: Pontonierska i druga Pijonierska, naglił żołnierzy, aby niezwłocznie w płaszczach, lederwerkach i kaszkietach z bronią na dół schodzili. A gdy wielu ociągało się z roztroczaniem zwiniętych płaszczy przygotowanych na wystąpienie dnia następnego, zapewniał ich, iż straż w dniu 15 Listopada odbywać nie będą. Co większa, dla osiągnięcia prędszego skutku, sam niektórym żołnierzom rozwijał płaszcze, a z spoczywających na tarczanych, nakrycia zdierał (5).

Do jednej z sal przeznaczonych dla muzyki, doboszów i sygnalistów, nietylko *Przedpełski*, ale wpadł i Podporucznik *Malczewski*, który równie, jak tamten rozkazywał żołnierzom, występować. (6)

Nadto tenże *Malczewski* spotkawszy na dole w kurytarzu żołnierza z Kompanii Saperskiej Wilhelma *Falt*, biegnącego do Kapitana *Tersztenia* z uwiadomieniem o uderzeniu w koszarach na trwogę, rozkazał na górę powrócić, wydając mu polecenie, aby Kompanija Saperska się ubierała i występowała. (7)

W tym samym duchu jak Podporucznik *Przedpełski*, z Podofficerów: Antoni *Szyndler* Podchorąży postępował; wpadłszy bowiem na salę do Kompanii pierwszej Pijonierskiej, rozkazał żołnierzom płaszcze rozwinąć, wziąć je na siebie, jak niemniej lederwerki, kaszkiety i z bronią wychodzić na dziedziniec. (8)

Skoro żołnierze na dziedzińcu zbierać się zaczęli, najczynniejszym tamże był Podporucznik *Przedpełski*, biegając od Plutonu do Plutonu, kazał się żołnierzom czémprędzej szykować, wziął kilku z sobą i udał się do szopy, w której stał jaszczuk z ostrymi nabojami zostającymi pod jego dozorem, polecił szukać kluczy od takowego, a gdy ich nie można było wynaleść, jaszczuk odbito i naboje zabrano. Szykującym się żołnierzom do Kompanii, właściwi Podofficerowie Starsi i Podofficerowie każdemu po dziesięć rozdawali, w czém dopomagał im zwłaszcza w Kompanii Pontonierskiej i Pijonierskiej drugiej, Podporucznik *Przedpełski*, a nadto niektórzy z żołnierzy nieczekając kolei, sami naboje rozbierali. (9)

Przy Kompanii Saperskiej znajdował się Podporucznik *Malczewski*, który przywłaszczył sobie dowództwo w zastępstwie nieobecnego Kapitana *Terszteniaka*, Pluton Saperski szykował i był obecny rozdaniu naboju przyniesionych przez żołnierzy w pace kompanicznej (10). Jak tylko naboje rozdane zostały, Kapitan *Gawroński*, tudzież Podporucznicy: *Malczewski* i *Przedpełski* przemawiali do Batalionu, uwiadamiając żołnierzy o wybuchłej rewolucji i zachęcając, aby przeciw Rossyanom do ostatniej kropli krwi się bili za ojczyznę i wolność. (11)

Przy wystąpieniu Batalionu, oprócz *Gawrońskiego* żaden z Kapitanów w koszarach się nie znajdował. Kapitan *Oleksiński* przybył do takowego już wtenczas, gdy na dziedzińcu był sformowany w kolumnę, a *Terszteniak* i *Sołkiewicz* przyłączyli się do Kompanii, jak według wielu zeznań z wielkiem prawdopodobieństwem uważać można już wtedy, kiedy Batalion był w pochodzie z placu Broni w Miasto.

Po uszykowaniu Kompanii, następnie takowe stanęły w kolumnie i wtenczas dopiero przybył do koszar w towarzystwie Adjutanta Batalionowego Porucznika *Axamitowskiego*, Podpułkownik *Majkowski*, znalazłszy już Batalion uszykowany, rozkazał odstąpić w tył i pozostać w koszarach tym żołnierzom, którzy nie byli przeznaczeni do odbywania straży w Mieście w dniu następnym na Batalion Saperów przypadającej, a Adjutantowi zalecił, aby Oficerów i Podoficerów podzielił po Plutonach. Zostawił nadto w koszarach pod dowództwem Porucznika *Ludwika Szkaradowskiego*, straż do przestrzegania porządku i pilnowania Kasy Batalionowej. (12)

Poczem *Rejmanowicz* dobosz na rozkaz Podporucznika *Malczewskiego* uderzył w bęben do marszu, a Dowódca *Majkowski* zakomenderował Batalion do wyjścia z koszar i poprowadziwszy go na plac Broni, jako miejsca zbioru na przypadek trwogi, gdzie żołnierzom w kolumnie stanąć i wziąć broń do nogi rozkazał. (13) Nie upłynęło kilka minut, gdy Podporucznik *Malczewski* na samym przodzie przy pierwszym Plutonie Saperskim się znajdujący, przystąpiwszy do Dowódcy konno przed kolumną stojącego, żądał aby Batalion do Miasta poprowadził, czemu gdy Podpułkownik *Majkowski* zadość uczynić się wzbraniał i wezwawszy go na właściwe miejsce, oświadczył: „iż musi oczekiwać w tém stanowisku, jako na zbiór dla Batalionu Saperów przeznaczoném, rozkazów Generała Dywizyi *Franciszka Żymirskiego* Dowódcy Brygady Gwardyi pieszej, do której ten Batalion należał;” *Malczewski* nie okazał się być posłusznym, ale owszem wyjąwszy pistolet z kieszeni i zmierzwszy do *Majkowskiego* wystrzelił; poczem zwrócił się do kolumny i rozkazał Plutonowi Saperskiemu broń dowolnie ostrymi nabojami nabić, a następnie wziąć na ramię. Podobny rozkaz miał powtórzyć dalej stojący przy Batalionie Podporucznik *Przedpełski*. Po nastąpionym strzale i wydanej przez *Malczewskiego* do nabijania broni kommandzie, Podchorąży *Szyndler* przy Batalionie się znajdujący, natychmiast w sposobie buntowniczym wykrzyknął: „wolność niepodległość.”

Wracam do *Majkowskiego*; lubo go *Malczewski* chybił, jednakże tém zdarzeniem zmieszany Dowódca usunął się nieco na bok, a gdy się Officerowie około niego zgromadzili, objawił im swoje podziwienie, iż nie mają w nim zaufania i przyrzekł, iż pójdzie z nimi wszędzie; wezwawszy zaś, aby się na swe udali miejsca, rozkazał Batalionowi wziąć broń na ramię i z placu Broni w kierunku do Miasta go prowadzić. (14)

Nim jeszcze Batalion opuścił plac Broni, Kapitan *Gawroński*, Podporucznicy: *Malczewski* i *Przedpełski*, tak jak na dziedzińcu koszar, przemawiali do żołnierzy, zachęcając do obrony i wspierania ich zamiarów. (15) W pochodzie do Miasta przy ulicy *Franciszkańskiej* i *Cęsiej*, spotkał się Batalion Saperów z drugim Batalionem Pułku *Wołyńskiego* strzelców pieszych *Gwardyi Cesarskiej*, dowodzonym przez Pułkownika *Albertowa*, który, gdy zażądał wolnego przejścia do koszar *Artylleryi* zwanych, Podpułkownik *Majkowski* wydał rozkaz Batalionowi swego dowództwa do ustąpienia w bok ulicy *Franciszkańskiej* i tym sposobem oddział rzeczony *Wołyńskiego* Pułku minął się z Saperami spokojnie i postąpił prowadząc za sobą dwa działka ku swym koszarom, a Batalion Saperów w dalszym pochodzie, zatrzymał się z tyłu *Arse-
nału* naprzeciw ogrodu *Krasińskiego* pomiędzy mniejszemi baryerami.

Tu winienem powtórzyć, iż *Piotr Wysocki*, skreślając plan, jaki był przez spiskowych we względzie działania w powstaniu przyjęty, przywodzi: że Batalionu Saperów było przeznaczeniem rozbroić Gwardyi Cesarско-Rossyjskiej Pułk Wołyński strzelców pieszych, umieszczony w koszarach zwanych Artylleryi, w bliskości koszar Mikołajewskich i dodaje: iż zapewne *Józef Zaliwski* Podporucznik Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1. uprzedził Officerów mających pomienionemu Batalionowi przewodniczyć.

Jest rzeczą zastanowienia godną, iż Batalion Saperów, pomimo działania w rokoszu, nie kusił się nawet o rozbrojenie Pułku Wołyńskiego; okoliczność tę objaśnia pismo przez jednego z uczestników spisku za granicą ogłoszone. Według tegoż, wszystkie Pułki Wojska Rossyjskiego powinny były być napadnięte jednocześnie, niespodzianie, każdy w własnych koszarach, do czego za pierwiastkowe hasło, miało posłużyć wzniesienie o godzinie 6 w wieczór pożaru w okolicy Solca, za dostrzeżeniem którego, *Józef Zaliwski* niezwłocznie miał zacząć podpalić domy przy ulicy Dzikiéj, końcem dania bliższego znaku wojsku, w północno-zachodniej części Miasta, rozłożonemu. Rzeczywiście w oznaczonym czasie z rozporządzenia *Piotra Wysockiego* podłożono ogień pod zabudowania N. 3001 przy ulicy Czerniakowskiej, stykającej się z Solcem, lecz takowe, jak już na początku Aktu oskarżenia przedstawiłem, z trudnością i w części tylko się zapaliły, z resztą ogień wkrótce został przygaszony. *Wysocki* atoli po godzinie 6, stosownie do planu spiskowych, rozpoczął w Łazienkach Królewskich działanie. Przeciwnie *Zaliwski* kierujący spiskowymi w Mieście, oczekiwał ognia w okolicy Solca, którego z powyższych pobudek nie spostrzegł i niepierwój polecił podpalić domy przy ulicy Dzikiéj, dopóki go strzały i rozpoczynała w Łazienkach trwoga nie ostrzegły, że Podchorążowie już się ucierają z Jazdą Gwardyi Rossyjskiej, dla tego też, według jednozgodnych zaprzysiężonych zeznań: *Antoniego Szczypkowskiego*, *Franciszka Szmigowskiego*, *Wincentego Wojciechowskiego*, *Szulima Nuswalda*, *Hersza Perkowicza*, *Andrzeja Embachera*, obecnych podpaleniu domów przy ulicy Dzikiéj, takowe z pewnością o godzinie 7½ nastąpiło. (16)

W tym czasie dopiero największa część wojska Polskiego w tej stronie Miasta rozłożonego, wykonała obroty dowodzące, iż powstanie popierała, wyjąwszy Kompanije Wyborcze Pułków liniowych, które już nieco wcześniej podobnie postąpiły. Wszakże, gdy *Zaliwski* dowiedział się o otworzonym boju w Łazienkach, wiadomość ta w tym samym czasie doszła do piechoty Gwardyi Rossyjskiej w koszarach Alexandrowskich i Artylleryjskich umieszczonej i do zbrojnego z koszar wystąpienia onęż wywołała, a tém samém niespodziane w koszarach piechoty Rossyjskiej przez rokoszan napadnienie stało się niepodobnem. Takiemu to zbiegowi okoliczności i oporowi przez niektórych zwłaszcza wyższych Officerów, usiłowaniom spiskowych stawianemu, przypisać należy, według wszelkiego prawdopodobieństwa, niepewność postępowania w pierwszych poruszeniach zbuntowanego wojska, a w szczególności wypadek, że Batalion Saperów mając rozbroić Pułk Wołyński w koszarach, idąc do Miasta spotkał jeden Batalion pomienionego Pułku z armatami już ztamtąd wracający i takowy bez przeszkody przepuścił.

Wracam do obrotów Batalionu Saperów: w marszu z placu Broni obecny przy Batalionie Saperów Major *Mrowiński*, odebrawszy od Dowódcy rozkaz udania się naprzód i rozpoznania, co się dzieje w Mieście, od Batalionu oddalił się i odtąd już wcale przy dalszych jego poruszeniach nie był obecnym, a tém samém żadnego w nich nie miał udziału. (17)

Podpułkownik *Majkowski*, niemogąc się żądanego doniesienia od wysłanego Majora *Mrowińskiego* doczekać, przed dojściem Batalionu na Nalewki, pojechał do koszar przy Arsenału, w których się mieściła Bateria Artylleryi Konnej Gwardyi i obecnego tam *Piotra Chorzeńskiego* Podpułkownika Dowódcę téjże, pragnąc wyrozumić, co to wszystko znaczy, zapytał się, czy Bateria stoi? a odebrawszy potwierdzającą odpowiedź, wypytywał się następnie, co dalej czynić zamyśla, lecz gdy *Chorzeński* mu na to oświadczył: iż oczekuje rozkazów, których dotąd nie otrzymał, *Majkowski* do swego powrócił oddziału. (18)

Wystrzał *Malczewskiego* na placu Broni, zbyt mocne uczynił wrażenie na Podpułkowniku *Majkowskim*; jakkolwiek bowiem wątpić nie można, iż z koszar wyprowadził Batalion na plac Broni, jedynie z powodu zamieszania i w tym kroku zastosował się do wiadomych mu urzędzeń, wszakże od chwili zagrożenia ze strony *Malczewskiego*, utracił przytomność umysłu, tém więcej w podobnym przypadku Dowódcy potrzebną i zatrzymawszy tylko pozorny kierunek w wszystkich następnych ruchach, szedł za poduszczeniem najmłodszych Officerów, zwłaszcza: *Przedpełskiego*, *Malczewskiego*, *Karśnickiego*, Podporuczników i Kapitana *Gawrońskiego*. (19)

Dowodem tego jest nietylko opisane powyżej zdarzenie na placu Broni wynikłe, ale nadto postępowanie Podporucznika *Przedpełskiego*, który dla wyrozumienia co się w głębi Miasta dzieje i nadania stosownego obrotu Saperom, opuścił Pluton, wszedł na zabranego komus konia, uważał poruszenia innych oddziałów wojska i już to oddalał się od Batalionu, już też do niego wracał, przepisując Dowódcy, jak ma dalej postępować. Pokazuje się przeto, że *Majkowski* niemając dosyć odwagi do poskromienia zuchwałości kilku Officerów, zwłaszcza po doświadczonej gwałcie z strony *Malczewskiego*, uległ przymusowi, niemając żadnego w widokach powstańców udziału.

Na placu za ogrodem Krasińskim, Batalion Saperów stał tylko pół godziny, zkąd dalej przez *Majkowskiego* poprowadzony był około Arsenału już zdobytego i obok oddziału z Pułku 4 piechoty liniowej tamże stojącego, ulicami: Bielańską, Senatorską, na Krakowskie Przedmieście, gdzie znowu przed domem Dobroczynności się zatrzymał, a nie upłynęło pół godziny, gdy Kompanija 8 Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej pod dowództwem Podporucznika Leona *Czechowskiego* w toż miejsce nadejść i z Saperami się połączyła. W pochodzie od ogrodu Krasińskiego, za Arsenalem oddzieliwszy się od Batalionu Kompanija I. Pijonierska pod dowództwem Kapitana *Gawrońskiego*, z Podporucznikiem *Hasfortem* udała się na drugą stronę Arsenału i dopiero dnia następnego z Batalionem się połączyła. Z trzech innych Kompanii ze stanowiska przed Instytutem Dobroczynności, rozesłane były w przyległe ulice patrole dowodzone przez Officerów bardziej z własnej chęci, aniżeli z rozkazu Dowódcy. Z takowych na uwagę dwa następne zasługują: pierwszy pod dowództwem Podporucznika Stanisława *Dolinger*a, który wzięwszy pół plutonu, udał się Krakowskim Przedmieściem, a zbliżając się do Saskiego placu, przyjęty był danym przez Strzelców Konnych Gwardyi Królewskiej ogniem. *Dolinger* również oddziałowi swemu do dwóch z tyłu od ulicy Trębackiej jadących Strzelców Konnych ognia dać kazał, jednakże pomimo kilku wystrzałów, Strzelcy na plac Saski przybyli, a *Dolinger* wstrzymany przez oddział ze straży Pułku 4 piechoty liniowej, na Saskim placu rozstawiony, wrócił się (20).

Drugi patrol był pod dowództwem Podporucznika *Karśnickiego*, ten wziął część Kompanii Saperskiej, mianowicie Pluton Minierów, do którego przyłączył się *Czechowski* z swym oddziałem Gwardyi Grenadyerów i podobnie udali się ku Saskiemu placu, lecz spotkawszy dopiero wspomniany oddział z 4 Pułku piechoty liniowej, postanowili takowy obejść, wzięli więc kierunek przez ulicę Trębacką, dalej obok pałacu Brühlowskiego; gdy zaś przeciągali około głównej straży pod Białym Orłem, okazał się Generał Brygady pełniący obowiązki Naczelnego Sztabu Głównego Wojska Polskiego, Tomasz *Siemiątkowski*, chcąc ich zabrać pod swoje rozkazy, lecz zaledwie się zbliżył, dał się słyszeć z pomienionego oddziału jeden strzał karabinowy, który *Siemiątkowskiego* śmiertelnie ugodziwszy, życia pozbawił. Po tym wypadku, który w właściwym miejscu obszerniej przedstawię, udali się z swymi oddziałami Podporucznicy: *Karśnicki* naprzód, a *Czechowski* za nim przez plac Saski na Krakowskie Przedmieście (21).

W tém miejscu nieustannie do Batalionu Saperów przybywały licznie osoby cywilne i wojskowe z rozmaitemi nowinami, a gdy ktoś z przybywających uwiadomił Dowódcę, że Artyllerya czy też Jazda ciągnie od Nowego Świata, *Majkowski* polecił Batalionowi schronić się na pierwszy dziedziniec pałacu Namiestnikowskiego, lecz nieza długo, gdy spokojność pa-

nowała, poprowadził Batalion na powrót Krakowskim Przedmieściem, ulicą Senatorską pod Bank i tam ustawił go w kolumnie ściśniętej na trawniku, czołem ku ulicy Senatorskiej i Żabiń. Tutaj Batalion Saperów resztę nocy przepędził (22) i tutaj to spełnione zostało morderstwo na osobie Pułkownika Wojsk Cesarsko-Rossyjskich *Sass*, tudzież jego służącego, jak niemniej srogo obejście się z bezbronnymi kozakami w niewolę pojmanymi, lecz o tych wypadkach osobno mówić będę, w sprawie szczegółowej przeciwko Franciszkowi *Malczewskiemu*.

Wspomniałem wyżej, że gdy Batalion Saperów w przejściu na Krakowskie Przedmieście minął Arsenał, oddzieliła się od niego Kompanija I Pijonierska, wypada mi teraz wyjaśnić, jakie jej było odtąd postępowanie. Kapitan *Gawroński* właściwy Kompanii rzeczonyj Dowódca, przeprowadziwszy ją na drugą stronę Arsenału, zajął stanowisko od ulicy Przejazd, gdzie za ledwie stanęli, przybył jakiś Podchorąży, jak się niektórym żołnierzom zdaje, z Artylleryi Konnej Gwardyi Królewskiej, udzielając Kapitanowi *Gawrońskiemu* wódki, który ją między żołnierzy rozdał, wezwał go, aby poszedł do pracowni prochu po naboje. W tém miejscu przyłączyło się do tej Kompanii ze dwóch uczniów Uniwersytetu i kilka osób cywilnych, a na rozkaz *Gawrońskiego*, cały ten oddział ruszył do wspomnionj pracowni, między rogatkami Wolskimi a Powązkowskiemi położonej, na drodze zajął 2 dorożki, celem przewiezienia prochu. Z niższych Officerów w całym pochodzie był obecny przy Kompanii Podporucznik *Hasfort*.

Przybywszy Kompanija Pijonierów do zamierzonego miejsca, znalazła drzwi prowadzące do niej otwarte z powodu: że już i poprzednio miejsce to było napadnięte w sposobie następującym. Około godziny ósmej wieczorem, gdy *Szymon Kossowski* Dozorca budowli wojskowych, przy pracowni prochu mieszkający, już używał spoczynku, dało się słyszeć stukanie do drzwi, a na zapytanie żony *Kossowskiego*: „kto tam?” zewnątrz odczuwał się głos: „otwórz!” Po kilkakrotném powtórzeniu tego żądania, *Kossowski* zmuszony był kazać drzwi otworzyć. Pomiędzy wchodzącymi, na czele znajdował się *Onufry Korzeniowski* Podofficer z Kompanii 2 Pozycyjnej Artylleryi Pieszj, bardzo dobrze znany *Kossowskiemu*, gdyż często bywał w pracowni z obowiązków służbowych. Za *Korzeniowskim* postępowało dwóch Podofficerów z Artylleryi Konnej Gwardyi i czterech z Artylleryi Pieszj, świadkowi nieznanych. Wszedłszy wewnątrz *Korzeniowski*, zaraz uwiadomił oddział żołnierzy z Pułku 4 piechoty liniowej trzymających straż, o wybuchłej rewolucyi i zalecił, aby udali się do Miasta przez Łeszno dla uniknienia spotkania się z Wojskami Cesarsko-Rossyjskimi, stojącemi po lewej stronie Miasta; jakoż Podofficer dowodzący tym oddziałem, natychmiast opuścił miejsce straży i w Miasto się udał. Następnie *Korzeniowski* rzekł do Dozorcy: „wydawaj nam naboje infanteryjne, bo teraz nam potrzebne;” *Kossowski* z początku temu się oparł, a następnie tak, jak istotnie rzecz się miała, tłumaczył się, iż nie było żadnych naboji, gdyż w pracowni znajdowało się tylko jedenaście beczek zepsutego prochu, sprowadzonego z Modlina dla wyciągnięcia z niego saletry. Na nic się nie przydało to tłumaczenie; napastnicy zabrawszy klucze od składu, poprowadzili tamże z sobą *Kossowskiego* pod kolbami, gdy zaś naboji nieznaleźli, *Korzeniowski* uderzył Dozorcę pięścią w głowę, poczem zaraz jeden z obecnych dał *Kossowskiemu* kolbą w bok prawy, tak, że mu pękły dwa żebra, a inny pchnął go bagnetem w bok lewy. Przestraszony więc taką napaścią Dozorca, opuścił pracownię i szukał schronienia w polu. (23) Wkrótce nadszedł tamże Jan *Fiedorowicz* Podpułkownik z Dyrekcyi Artylleryi, mający nadzór nad pracownią i zastał w niej kilku Bombardierów, a pomiędzy nimi *Wincentego Nieszoka* Porucznika Dyrekcyi Artylleryi, który będąc Instruktorem oddziału Instrukcyjnego Bombardierów, wieczorem dnia 17 Listopada wpadł do nich na salę, kazał pod broń wystąpić i wyprowadziwszy z koszar, do pracowni się z nimi udał; lecz gdy szukanie naboji okazało się bezskuteczném, wszyscy to miejsce opuścili; (24) a natomiast, jak wzmiankowałem wyżej, niebawnie nadciągnął oddział Saperów, z którego wszedłszy niektórzy otwartemi drzwiami wewnątrz, domagali się od Podpułkownika *Fiedorowicza* wydania sobie ostrych naboji i pomimo jego zapewnienia: że takowych wcale niema, otworzono bramę, jeden Pluton zostawiono przed

bramą, drugi zaś pod dowództwem Kapitana *Gawrońskiego* i Podporucznika *Hasforta* na dziedziniec wprowadzono, gdzie *Hasfort* domagając się kluczy, przemawiał się z *Fiedorowiczem*, nawet wydał komendę dania ognia do niego, czego wszelako Kapitan *Gawroński* wzbroniał.

Po odstąpieniu od *Fiedorowicza*, tłum składający się z osób cywilnych i żołnierstwa, rzucił się do składów już poprzednio odbitych i zabrał z takowych sześć beczek zepsutego prochu, innego tam bowiem nie było; a po złożeniu ich na dorózki, na dziedziniec pracowni wprowadzone, cała Kompanija i tłum jej towarzyszący wrócili do Miasta; Kompanija zajęła stanowisko w bliskości Arsenału przed pałacem Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, gdzie przez resztę nocy pozostała; z prochu zaś jedną część oddano Baterji Artylleryi Konnej Gwardyi, a resztę na rozkaz *Gawrońskiego* rozdano pospólstwu.

Gdy Kompanija w tém zostawała miejscu, jadący konno Adjutant Wielkiego Xięcia Konstantyna Kapitan *Gresser*, a za nim kozak zbliżył się do niej i zapytał: „co to za wojsko”, a dowiedziawszy się że Saperzy, pytał dalej: „która Kompanija”, uwiadomiony zaś że pierwsza Pijonierska, oświadczył: „to Kapitana *Gawrońskiego*”, ten usłyszawszy swe nazwisko wymienione, rzekł do żołnierzy: „wiarusy, niepuszczajcie go i palcie do niego, bo to jest Adjutant Wielkiego Xięcia”, żołnierze natychmiast rozkaz Kapitana swego wypełnili. *Gresser* wszelako upiknąwszy strzałów ruszył ku Arsenałowi, lecz zwrócony, gdy napowrót koło Saperów przejeżdżać musiał, wówczas *Gawroński* przestrzegł żołnierzy, aby go mieli na oku, jakoż ci zaskoczyli mu drogę, z konia ściągnęli i mocno w głowę rannego ponieśli do Arsenału, do głównej straży z rozkazu Dowódcy Kompanii.

Smutniejszego losu doznał Kozak, ten bowiem wystrzałem jakiegoś ulicznika życia pozbawionym został. (25)

Nazajutrz za ukazaniem się światła dziennego, *Gawroński* z zajmowanego w nocy stanowiska, z całą Kompaniją udał się pod Bank i tam z Batalionem się połączył, który później przez Podpułkownika *Majkowskiego* poprowadzony został ulicą Żabią, Grzybów, Marszałkowską, pod Kościół Ś. Alexandra i w tém miejscu, tworząc przednią straż przeciw Wojskom Wielkiego Xięcia Konstantyna w Alejach stojącym, przez dwa dni następne pozostał. W tém to miejscu obecny ciągle przy Batalionie i przy każdej wydarzonej sposobności podżegający żołnierzy Podchorąży *Szyndler* wykrzyknął: „niech żyje Polska, Moskali już nie masz”. (26) W tém to także miejscu, gdy Kapitan *Terszteniak* opuścił Batalion i udał się do swojego mieszkania, trzej żołnierze: *Tomasz Przybylski*, *Franciszek Senderowski* i *Łukasz Dorociński*, w dniu 19 Listopada 1830 roku zmówiwszy się z sobą, uzbrojeni w pistolet i karabiny, napadli na mieszkanie *Tersztenia*ka, który w skutku odebranego od jednego z nich, to jest: *Przybylskiego*, śmiertelnego ciosu, życie zakończył; lecz zdarzenie to szczegółowo wyjaśnię, przy przedstawieniu sprawy *Tomasza Przybylskiego*.

Już w nocy Officerowie Batalionu Saperów, zaczęli odrzucać pióra od kapeluszy, najpierwszy z nich bez pióra był widziany Podporucznik *Przedpełski*, a nazajutrz wszyscy Officerowie takowe odrzucili (27).

Zpomiedzy obwinionych, o udział w dopiero opisanych zdarzeniach:

Wojciech *Przedpełski* Podporucznik przy zdobyciu Warszawy ciężko ranny, wkrótce w Szpitalu Wojskowym umarł, zaś: Andrzej *Gawroński* Kapitan — Karol *Karsnicki* — Rudolf *Hasfort* — Stanisław *Dolinger*, Podporucznicy — Antoni *Szyndler* Podchorąży, zdołali się schronić za granicę; — Franciszek *Senderowski* i *Łukasz Dorociński*, żołnierze znajdują się w Cesarstwie Rosyjskiem, w Woysku.

Tak więc tylko Franciszek *Malczewski* Podporucznik i *Tomasz Przybylski* żołnierz, jako obecni w kraju, zostali na mocy Decyzji Delegacyi II Sądu Najwyższego Kryminalnego w domu badania osadzeni.

Tu właśnie przypada przypomnieć wiadomość z Kuryera Nru 357 z roku 1830, w wzglę-
dzie Saperów czerpaną. W artykule tym, Piotr *Wysocki*, po zawiązaniu towarzystwa w Szko-
le Podchorążych Piechoty w Grudniu 1828 roku, tak się wyraża o Batalionie Saperów: „ra-
„chowałem na ich obywatelstwo i entuzjazm patryotyczny, z którego zawsze słynęli. Nadzieja
„moja nieomyliła mnie, przyjąwszy do związku *Wojciecha Przedpełskiego* Podporucznika
„wspomnianego Batalionu, wczuwałem go żeby mnie poznał z *Felixem Nowosielskim*, mającym
„wiele więźności między Saperami, Officerem kochanym od kolegów, poważanym od żołnie-
„rzy. *Przedpełski* zaprosił w tym celu do siebie *Nowosielskiego*; ja się tam znajdowałem.
„Właśnie wtenczas przyszli do mnie *Kamill Mochnacki* i *Karol Karśnicki*, polecając mnie *No-
„wosielskiemu* i świadcząc: że w samej rzeczy związek istnieje i że, na zasadzie organizacyi jego,
„mnie służy prawo przyjmowania nowych członków; *Nowosielski* zaręczył słowem honoru
„za większą część Officerów Batalionu Saperów.”

Przymioty w Artykule powyższym Officerom Saperów przypisywane, są zapewne te sa-
me, którymi się odznaczali Officerowie już od roku 1821 czyli 1822, w rzeczonym Batalionie
w pewien rodzaj towarzystwa, pod przewodnictwem Kapitana *Gawrońskiego* połączeni. Do-
mniemanie moje jest usprawiedliwionem; albowiem *Wysocki*, chcąc pomnożyć członków
sweego związku, właśnie się udał do *Przedpełskiego* i *Nowosielskiego*, to jest: do tak nazwa-
nych klubistów pomiędzy Saperami, a *Nowosielski* zaręczył wspieranie zamiarów *Wysockiego*,
przez większą część Officerów w mowie będącego Batalionu, gdyż mu był znany sposób my-
ślenia tych, z którymi pod przewodnictwem *Gawrońskiego* w ściślejszych zostawał stosunkach.

Że *Wysocki* natrafił na Officerów klubu pomiędzy Saperami, da się łatwo wytłumaczyć;
już bowiem wyżej doniosłem, iż do takowego byli przypuszczeni i Podofficerowie z Batalio-
nu Saperów, do związku zaś pod zwierzchnictwem *Wysockiego* należeli z Saperów: ówczesny
Podofficer *Karol Karśnicki* i *Kamill Mochnacki* w Szkole Podchorążych piechoty będący; wła-
śnie też, według osnowy Kuryera, oni obydwaj byli pośrednikami porozumień pomiędzy *Wy-
sockim*, a *Przedpełskim* i *Nowosielskim*.

Jak dalece w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. byli czynni w swym Batalionie *Przedpełski* i *Kar-
śnicki*, który już wówczas, postąpiwszy na Officera, opuścił Szkołę Podchorążych, powyżej
przedstawiłem. Co do *Nowosielskiego*, ten pełniąc służbę w Szkole zimowej Artylleryi, w du-
chu rokoszu sobie postąpił, o czém będzie niżej.

Z kolei przechodzę do pojedynczych spraw. — *Franciszek Malczewski* Podporucznik
z Kompanii Saperskiej, lat 32 liczący, bezżenny, do rewolucyi w Warszawie mieszkający,
teraz w domu badania osadzony, należy do tych Officerów z Batalionu Saperów, którzy połą-
czeni pomiędzy sobą ściślejszymi stosunkami, tworzyli oddzielne towarzystwo, zwane pospo-
licie, przez Officerów niemających w nim udziału, klubem.

Silny bardzo zbieg okoliczności, jaki niezwłocznie przedstawię, upoważnia do twierdze-
nia: że związkowi w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 roku, mieli schadzkę u swojego naczelnika Ka-
pitana *Gawrońskiego*, końcem porozumienia się, względem czynów wieczorem przedsięwzięć
się mających. Ostrożny *Malczewski*, będąc wezwanyam pierwiastkowo w Delegacyi II. Inkwi-
zycyjnej Sądu Najwyższego Kryminalnego, aby opowiedział wszystko, czém się dnia w mo-
go mieszkania, niepierwój ztamtąd wyszedł, dopóki wywołany odgłosem bębnow oznajmia-
jących trwogę, nie udał się z porządku służby do właściwych koszar (28).

Słuchany atoli w śledztwie przygotowawczem i w Delegacyi Inkwizycyjnej pod przysięgą
Karol Czarnecki Porucznik Batalionu Saperów, zeznał: iż dnia $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r, w interes-
sie służbowym, a zarazem w chęci powinszowania *Gawrońskiemu* imienin nazajutrz przypa-
dających, był w jego mieszkaniu po godzinie 5 z południa, gdzie spostrzegł wychodzącego
z pokoju *Malczewskiego* (29).

Gdy rzecz ta została obwinionemu przedstawioną, przyznał bytność u *Gawrońskiego*,
pód następne atoli okolicznościami. Na apelie *Gawroński* z powodu swych imienin, za-

prosił go do siebie na wieczór, dokąd *Malczewski* wprawdzie pomiędzy godziną 4 i 5 się udał, lecz jedynie uprzedzić gospodarza, iż dla słabości wspólnie z nim mieszkającego Podporucznika *Kołatowskiego*, nie może się na zabawie znajdować i natychmiast do swego powrócić mieszkania. Gdy mu jednakże Delegacya uczyniła uwagę, iż mógł tego na apelu podczas zaproszenia dopełnić, skoro nietwierdzi, aby o chorobie *Kołatowskiego* dopiero później się dowiedział, dodaje: iż zarazem pragnął *Gawrońskiemu* imienin powinszować (30).

Lubo powyższe tłumaczenie nie jest zaspokajającym, wpada nadto *Malczewski* w następną sprzeczność; przyznaje, iż zastał u siebie *Gawrońskiego*, lecz zapewnia, że tam nie było nikogo z Officerów ani cywilnych (31).

Z drugiej strony wiarygodny świadek *Czarnecki*, z którym nawet *Malczewski* żył w przyjacielskich stosunkach, podaje: iż przyszedłszy do *Gawrońskiego*, w pierwszym pokoju zastał Podporucznika *Xawerego Cerner* i cywilnego *Wróblewskiego*. *Cerner* oświadczył mu, jakoby *Gawrońskiego* nie było u siebie, wszakże *Czarnecki* słyszał w drugim pokoju, do którego drzwi były przyknięte, głosy dobrze sobie znanych: Porucznika *Norberta Izbickiego* i Podporuczników: *Karśnickiego*, *Hasforta*, wszystkich dziś za granicą będących; gdy zaś *Czarnecki* wyjaśnia, że w mieszkaniu *Gawrońskiego*, najdłużej pół godziny się zatrzymał, w ciągu której *Malczewski* zaraz za nim wszedł do tegoż mieszkania i w jego obecności z pokoju wyszedł; (32) gdy nadto obwiniony przyznaje, iż tam się wcale niezatrzymywał, obydwa więc u *Gawrońskiego* byli jednocześnie; skoro zaś *Malczewski* widział się z *Gawrońskim*, skoro znajdowanie się ostatniego u siebie, ukrywano przed *Czarneckim*, skoro obwiniony początkowo tał w Delegacyi swą bytność u *Gawrońskiego*, a dotąd, aby kto więcej wówczas był tamże obecny, skoro nakoniec z Officerów u *Gawrońskiego* zebranych: *Gawroński*, *Malczewski*, *Karśnicki*, *Hasfort* najwięcej byli czynnymi w zbuntowaniu Batalionu, a postępowanie *Izbickiego* i *Cerner* stało się podejrzanem; na zasadzie więc §. 393. Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, ugruntowanym jest wniosek: iż mniemane imieniny były zgromadzeniem spiskowych z Batalionu Saperów, w którym ostatecznie nad podniesieniem oręźa się naradzano, co następny wywód więcej jeszcze usprawiedliwi.

Gdy chwila powstania nadeszła, *Malczewski* pośpieszył do koszar, a nieczekając przybycia, lub rozporządzeń Dowódcy Batalionu, kazał żołnierzom występować.

Zeznania słuchanych w tym względzie pod przysięgą świadków są:
Adama Laskowskiego dobosza Kompanii Pontonierskiej.

Około godziny 6 $\frac{3}{4}$ po uderzonej na dziedzińcu przez dobosza od służby *Jakóba Rejmanowicza*. na rozkaz Podporucznika *Hasforta*, trwodze, wpadli do jednej z sal na drugim piętrze *Malczewski* i *Przedpełski*, rozkazując zbierać się żołnierzom czempredzej na dziedzińcu (33)

Wilhelma Falta żołnierza z Kompanii Saperskiej:

Przed godziną 7, lub też kilka minut później, dobosz *Rejmanowicz* zabębnił na trwożę, świadek więc wybiegł z sali w koszarach, pragnąc zawiadomić Dowódcę Kompanii *Kapitana Terszteniaka*, lecz na korytarzu spotkał *Malczewskiego*, który dowiedziawszy się od *Falta*, gdzie idzie, zwrócił go do sali z rozkazem, aby Kompanija się ubierała i występowała (34).

Wojciecha Jarugi żołnierza z téjże Kompanii:

Po wystąpieniu z sali, pierwszego z Officerów spotkał *Malczewskiego* (35),

Jakóba Rejmanowicza dobosza w dniu 1 $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 roku od służby:

Gdy się żołnierze zgromadzili na dziedzińcu koszar, *Malczewski* kazał bębnić do wychodu.

Malczewski sam oceniając, iż udzielenie rozkazu żołnierzom do występowania na dziedzińcu bez wiadomości Dowódcy, który jeszcze wówczas do koszar nie przybył, oznacza poruszenie w duchu rokoszu, troskliwie w mowie będącego czynu się wypiera; (36) przecież ten środek obrony obok §. 386. Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, żadnego dla obwinionego wydać niemoże owocu.

Z dziedzińca koszar, stosownie do rozporządzeń Naczelnego Wodza, Podpułkownik *Majkowski* poprowadził Batalion na plac Marsowy, gdzie broń do nogi spuścić kazał. W kilka minut wysuwa się z szeregu *Malczewski*, a zbliżywszy się na 4 lub 5 kroków do Dowódcy, mówi: „czego my stojemy, trzeba nam maszerować”. *Majkowski* odpowiada: „przecież Panowie wiecie, że tu jest miejsce zbioru, należy czekać rozkazów Generała *Żymirskiego*”; tu *Malczewski* dobywa małego pistoletu z kieszeni, mierzy do *Majkowskiego* i strzela. Późem zakomenderował: „na ramię broń”, a nawet, według niektórych świadków, też nabijać rozkazał. Lubo *Majkowskiego* kula minęła, lecz istotne niebezpieczeństwo, w jakim się znajdował, tyle go zatrwożyło, iż wyrzekł do Officerów, którzy go po strzale otoczyli: „co to jest, czy Panowie nie macie we mnie zaufania, proszę Panów na miejsce;” późem Batalion do Miasta poprowadził.

Powyższy opis został czerpany z zaprzysiężonych świadectw: *Kazimierza Olexińskiego* Kapitana II klasy, Dowódcy Kompanii Pontonierów; *Konstantego Axamitowskiego* Porucznika, Adjutanta Batalionu; *Wojciecha Jarugi*, *Wilhelma Falta*, *Żołnierzy*; *Adama Laskowskiego* dobosza i *Jana Łapińskiego* trębacza. (37)

Malczewski w pierwiastkowych swych tłumaczeniach, zupełnie zaprzeczając rzeczywistości zamachu przeciwko *Majkowskiemu*, na placu Broni przedsięwziętemu, uważał się być wolnym od wszelkiego przestępstwa, lecz pokonany tak licznymi świadectwami, najpierw w d. $\frac{1}{2}$ Marca r. b. uczynił wyznanie, które posłużyło do dalszych onegoż badań. Mianowicie w owym dniu przytoczył: iż idąc z swego mieszkania przy ulicy Franciszkańskiej do koszar, spotkał chłopca z pistoletem wołającego: „do broni”, dążąc zaś zawsze do ogólnego porządku, odebrał mu pistolet i schował do kieszeni w płaszczu, z kąd tenże przypadkiem na placu Broni wypalił, co zapewne dało powód do mylnego zeznania wymienionym osobom; tu obwiniony ubolewał, iż śmierć *Majkowskiego* pozbawiła go świadka, którenby potwierdził rzetelność jego powieści. Co do pistoletu dodał: iż takowy tego samego wieczora porzucił. (38)

Gdy jednakże powyższe tłumaczenie nie miało za sobą żadnego prawdopodobieństwa, a nadto żołnierz *Piotr Tworowski*, dobosz *Adam Laskowski* i trębacz *Jan Łapiński*, pistolet jeszcze nazajutrz u *Malczewskiego* widzieli, dalej więc tenże badany w dniu $\frac{1}{2}$ Marca wyznał, iż: stojąc na placu Broni, dały się słyszeć strzały w Mieście i widać było pożar, co połączone z poprzednim okrzykiem chłopca, kazało domniemywać jakieś w Warszawie zamieszanie; natenczas uważał, iż wypada z Batalionem tamże pociągnąć, dla czego zbliżywszy się do Pułkownika, żądał po dwakroć stosownej kommandy, gdy zaś tenże odpowiedzi nie udzielał, wydobywszy pistolet, bez celowania, w górę wypalił, wszelakoż nie w zamiarze odebrania życia *Majkowskiemu*, lecz jedynie dla nastraszenia go, zapewniając, iż, gdy w mowie będącego czynu się dopuścił, nie sądził, że rzeczywiście rewolucya wybuchnęła, ale raczej działał z chwilowego obłąd. Po wystrzale *Majkowski* się odezwał: „czego Panowie chcecie, ja pójdę” i istotnie, kazawszy broń nabić, wydał rozkaz do pochodu. (39)

Malczewski obstając ciągle przy swém twierdzeniu, jakoby nie był poświęcony w tajemnicy spisku, uznaje jak dalece stanowczym jest dla niego wypadkiem, usprawiedliwić wcześnie swoje w koszarach zjawienie się, a bardziej jeszcze opatrzenie się w pistolet nabity, chociaż takowy do jego uzbrojenia wcale nie należał. Co do pierwszej okoliczności, utrzymuje: jakoby był z swego mieszkania wywołany odgłosem bębna trwogę zwiastującym; co do drugiej, natężając cały swój umysł, zdobył się na powieść o chłopcu ulicznym.

Malczewski pośpieszył do koszar, według dowodów już przedstawionych, najpóźniej po godzinie $6\frac{1}{2}$, wtenczas jeszcze w Warszawie, a tém mniej w okolicach ulicy Franciszkańskiej w bębny nie uderzono, Arsenał nie był zdobytym i lud z bronią ulic nie przebiegał, ani wybuchnienie powstania było wiadomém; z kądże więc obwiniony bębnienie usłyszał, z kąd jakiś chłopiec duchem wieszczym „do broni” wzywał, z kąd tenże nabył pistoletu, który nawet, według świadectwa *Adama Laskowskiego*, nie był pospolitym, ale owszem z rodzaju ozdobnych. Dalej *Malczewski* sam przyznaje, iż zabierając chłopcu pistolet, nie uważał wcale, czy był na-

bitym; jakże więc na placu Broni, bez przekonania się w tym względzie, postanowił do *Majkowskiego* wystrzelić. Szczególnie także zdarzeniem, nawet w ciągu powstania, *Malczewski* nie zwierzył się nikomu z swych towarzyszy, z osobliwszego nabycia pistoletu, prócz *Majkowskiego*, jak obwiniony twierdzi, którego zaś, dla sprawdzenia zgłębi grobu wywołać niepodobna. Czy można także dopuścić, aby już na placu Broni, gdzie było słychać strzały i widzieć pożar, obwiniony niedomyślał się rozpoczętego powstania, w oczekiwaniu którego w wojsku, z rozkazu Zwierzchności były przewidziane różne środki.

Nakoniec, jeżeli *Malczewski*, dążący, jak się sam wyraża, do ogólnego porządku, odebrał chłopcu na ulicy pistolet, dla czegoż na placu Broni nieświadomy wybuchłego rokoszu, wy magał od Podpułkownika *Majkowskiego*, aby do Miasta pociągnął, a gdy ten oświadczył: iż, stosownie do rozkazów Najwyższej Władzy Wojskowej, powinien w tym nowym stanowisku oczekiwać Generała *Żymirskiego*, jakimże rodzajem ogólnego porządku natchniony *Malczewski*, wypalił do swego Dowódcy, końcem zniewolenia go do przedsięwzięcia tego, czego mu powinność i honor wzbraniał.

Z czynionych w niniejszym przedmiocie przez Delegacyą Inkwizycyjną zarzutów, nie był zdolny obwiniony wytłómaczyć się i owszem odpowiedział: „bydź może, że sposób nabycia „pistoletu przeze mnie opowiedziany, nie zdaje się prawdopodobnym, z tem wszystkiem ja ob stając przy mojem zeznaniu.” (40)

Tu z kolei przytaczam: iż, według zeznań *Oleksińskiego* i *Czarneckiego*, *Malczewski* w ciągu powstania wspominał, że nie pragnął *Majkowskiego* zabić, lecz jedynie zastraszyć, z drugiej strony *Czarnecki* podaje, lubo nie z zupełną, lecz z przybliżoną pewnością, iż od *Malczewskiego* słyszał, że przez wzgląd na jego stan, jako ożenionego, nie przypuścił go do uczestnictwa w spisku. (41)

Nadto są świadectwa *Adama Laskowskiego* i żołnierza Kompanii I Pijonierskiej *Wincen tego Irzpekowski*, iż obwiniony na placu Broni objawiał rewolucyą i w jej duchu przemawiał. (42)

Tyle uprzedziwszy, gdyby nawet przyszło ufać zapewnieniu *Malczewskiego*, iż bynajmniej nie wchodziło w jego widoki, wydrzeć życie *Majkowskiego*, na zasadzie §. 370, 386, 393 Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, pozostałoby dowiedzionem, iż, jako jeden z spiskowych, postanowił skłonić swego Dowódcę, aby z Batalionem z placu Broni, wbrew rozkazom prawej Władzy, pociągnął do Miasta, gdzie już dzieło rokoszu rozpoczęło, w wykonaniu czego, najpierw słownie zamierzonego przez siebie pochodu od *Majkowskiego* się domagał, co gdy jednak było bezskutecznem, chcąc go więc zmusić zagrożeniem nieuchronnej śmierci, z pistoletu tym celem z sobą przyniesionego, *Malczewski* do *Majkowskiego* wypalił; środek ten nie zawiodł, albowiem ostatni strwożony, Batalion do Warszawy poprowadził, czyli właściwie od tej chwili na stronę powstańców przeszedł.

A tak, lubo pomiędzy Saperami więcej było spiskowych, *Malczewski* sam jeden wywar tym przeciwko Dowódcy gwałtem, Batalion w stanie rokoszu postawił, czyli onegoż, stosownie do art. 24, 67 Kodexu Karnego, w rzeczonym Batalionie stał się hersztem i głównym podżegaczem, zwłaszcza że *Malczewski* należy do Officerów, którzy po opuszczeniu placu Broni, podbiwszy pod swą władzę *Majkowskiego*, Batalionem w duchu powstania dowolnie kierowali. (43)

Wszakże, nadto istnieje świadectwo Porucznika *Aksamitowskiego*, na placu Broni do Podpułkownika *Majkowskiego* tak zbliżonego, iż ich konie nieledwo się stykały, że kula przez *Malczewskiego* wystrzelona pomiędzy nimi przeleciała, okazuje się więc, że obwiniony nie w górę wypalił i że jego ręką nie sama chęć zatrwożenia *Majkowskiego*, ale raczej zabicia onegoż kierowała, przecież, gdy strzał był mylnym, a głównemu celowi stało się zadosyć przez powolność *Majkowskiego*, *Malczewski* nie miał więc powodów na jego nastawać życie. Co zaś do oświadczenia, jakie obwiniony w niniejszym przedmiocie w ciągu powstania czynił, bydź

może, iż tym sposobem pragnął się pojednać z *Majkowskim*, który i po dniu $\frac{17}{9}$ Listopada r. 1830 był jeszcze jego Dowódcą.

Czyny dotąd wyłuszczone dosyć już ciężką obwinionego obarczają odpowiedzialnością, lecz nie tu kres jego zbrodni.

Po północy z d. $\frac{17}{9}$ na $\frac{18}{10}$ Listopada 1830 r. *Józef Grabiński* Porucznik Pułku 2 piechoty liniowej, odbywając patrol, napotkał na ulicy *Żabięj* jadącego dorożką Pułkownika Wojsk Cesarско Rossyjskich z Sztabu Cesarzewicza, *Sass*, wraz z służącym, a wypełniając, jak utrzymuje, rozkaz Podpułkownika 6 pułku liniowej piechoty Romana *Wybranowskiego*, w względzie wszystkich Wojskowych Rossyjskich wydany, rzeczono Pułkownika przytrzymał, który wysiadłszy z dorożki, miał sobie oświadczonem przez *Grabińskiego*, iż jest aresztowanym i był prowadzonym ku Bankowi, gdzie stały Kompanije Wyborcze 2 i 6 Pułku piechoty liniowej, niemniej Batalion Saperów. Wówczas *Sass* zapytywał się, gdzie jest Generał Hr. *Potocki*; *Grabiński* mu doniósł: że niedawno go pod Bankiem widział. Gdy Pułkownik *Sass* z ulicy *Żabięj* brał kierunek ku Pałacowi Banku, zdjął z siebie płaszcz i oddał postępującemu za nim służącemu. W tém *Malczewski* zbliżył się na kilka kroków; *Sass* zapytał się, gdzieby znalazł Dowódcę Batalionu, obwiniony, jak gdyby niechcąc dopuścić widzenia się *Sassa* z *Majkowskim*, odpowiedział groźnym głosem: „czego chcesz.” Według niektórych zeznań zdawałoby się, jakoby pomienione wyrazy dały poznać *Sassowi* buntownika, lub też że spostrzegł, iż *Malczewski* godzi na jego życie, albowiem są niektóre zeznania, iż *Sass* z pistoletu wymierzył przeciwko *Malczewskiemu*, lecz tylko proch na panewce się spalił; są także podania, iż z równym skutkiem następnie *Malczewski* do *Sassa* usiłował strzelić. Tyle pewna, iż *Malczewski*, dobywszy z pochwy swego pałasza, ciął nim *Sassa* w głowę, tak iż się pochylił, następnie krzyknął na żołnierzy: „pal”, w skutek czego padło kilka strzałów karabinowych, a *Sass* bez duszy pozostał. Jan *Łapiński* dodaje: iż obwiniony przed rozkazem wystrzelenia, zawołał na żołnierzy: „wystąpić”, po dokonaniu w mowie będącego czynu, *Malczewski* poszedł na ulicę *Żabięj* na róg domu Generała *Fukiczyna*, gdzie była zatrzymana dorożka, którą *Sass* jechał, ktoś się odezwał: „jestem Polak, mam krzyż Polski”, inne głosy „tém gorzej”, następnie strzelono i poległ *Wilhelm Mirbach* służący *Sassa*, lecz niewiadomo od kogo; *Oleksiński* przytacza, jakoby po śmierci *Sassa*, *Malczewski* pytał się, „kto tu jest więcej”, a *Jaśki* Walenty *Kozerski* i z zabitego zdjął płaszcz, gdy zaś wiadomo, iż *Sass* umierając był tylko w mundurze, jest więc mowa o *Mirbachu*. *Rejmanowicz* nie wie, czyli *Kozerski* działał z własnego natchnienia, lub też z czyjego rozkazu; obwiniony stał wówczas od *Kozerskiego* w odległości 15 kroków.

Co do *Kozerskiego*, ten z powodu morderstwa na Poruczniku Batalionu Saperów *Franciszku Piotrowskim* w dniu $\frac{18}{10}$ Listopada 1830 r. gdy Batalion stał przy ulicy *Xiążęcej*, dokonano go rozstrzelany.

Szczegóły śmierci *Sassa* czerpane są z zeznań zaprzysiężonych, naocznych, wiarygodnych świadków: *Józefa Grabińskiego*, *Kazimierza Oleksińskiego*, *Konstantego Axamitowskiego*, *Jana Łapińskiego* i *Wojciecha Majchrzakowskiego* żołnierza z Kompanii Pontonierskiej; co do *Wilhelma Mirbacha*, z zeznań *Oleksińskiego*, *Axamitowskiego* i *Rejmanowicza* (44).

Malczewski długo tał, aby był sprawcą zgonu *Sassa*, w końcu jednakże, mając przeciwko sobie tak liczne świadectwa, w dniu ^{28 Marca} _{9 Kwietnia} r. b. złożył poniższe tłumaczenie: gdy *Sass* był prowadzony ku Bankowi, z ciekawości wystąpił z swego Plutonu, zbliżywszy się poznał kto był, *Sass* zapytał go o Dowódcę Batalionu, odpowiedział obwiniony: „czego chce”, w tém *Sass* chciał do niego strzelić, lecz mu na panewce spaliło; tu *Malczewski* w własnej obronie ciął *Sassa* ostrzem swego pałasza w ramie lub też inną część, tak, że się zachwiał, niezwłocznie wystrzelono, bez rozkazu obwinionego, a *Sass* upadł.

Na powyższe tłumaczenie mam obowiązek odpowiedzieć.

Poniższe powody każą w ogólności powątpiewać, aby *Sass* do *Malczewskiego* strzelić usiłował, a tém bardziej, aby on w tym względzie *Malczewskiego* uprzedził. *Sass* będąc przez Porucznika *Grabińskiego* przytrzymanym, w obronie swój przeciw *Grabińskiemu* żadnego gwałtownego środka nieużył, ale owszem aresztowi bez oporu się poddał. Przybliżając się do Banku, lubo tylko był w fraku mundurowym, przecież prowadzący go *Grabiński* wcale u niego pistoletów nie spostrzegł. Dalej niezdaje się, aby *Sass* otoczony wojskiem rokoszan, w strzale z pistoletu ocalenia szukał. Co do zeznań w niniejszym przedmiocie niektórych świadków, te brzmią: iż tak *Sassowi*, jak *Malczewskiemu* proch na panewce się spalił. Okoliczność ta, czyli *Sassowi* pierw, a następnie *Malczewskiemu*, lub przeciwnie, lub też samemu tylko obwinionemu na panewce się spaliło, nie jest tak wyraźną, zwłaszcza, gdy blisko siebie stali, aby dostatecznie przez świadków rozpoznana być mogła. Rzecz ta, ulega tém więcej powątpiewaniu, iż *Malczewski* przeciw podaniu świadków nieprzyznaje, aby do *Sassa*, gdy tegoż pistolet zawiódł, także z swój strony wypalić usiłował.

Przypuściwszy nawet, iż pod okolicznościami, jak zostało przedstawioném, *Sass* pierwszy do *Malczewskiego* strzelić zamierzył, natenczas niemógłby się *Malczewski* odwoływać do prawa koniecznej obrony, z dwóch pobudek. Najpierw: iż ona służy tym tylko, którzy nie z własnej winy znaleźli się w niebezpieczeństwie; przeciwnie *Malczewski* działając w rokoszu i przeszkadzając rozmówieniu się *Sassa* z Dowódcą *Saperów*, dał pierwszemu powód do każdej przeciwko sobie gwałtowności. Powtóre: iż *Malczewski* chcąc mieć prawo do działania w własnej obronie, powinien byłby być zagrożonym niebezpieczeństwem nieochybném, a wszakże on wśród swoich, po spaleniu *Sassowi* na panewce, nie był w podobném położeniu.

Nauka Prawa Kryminalnego ogólnego w Niemczech obowiązującego, *Feuerbach* §. 38. w związku z art. 320 *Kodexu Karnego*.

Co do zabicia *Mirbacha*, *Malczewski* zaprzecza wszelkiego z swój strony udziału (45).

Malczewski więc stosownie do §. 370. 386. *Ordynacji Kryminalnej Pruskiej*, stał się winnym przestępstwa w Art. 113 *Kodexu Karnego* przewidzianego.

Zdaje się, iż przelana przez *Malczewskiego* krew, podniecała w nim żądzę nowych mordstw; już bowiem swych srogości niewymierzał przeciwko własnemu Dowódcy opierającemu się powstaniu, nie przeciw Wojskowemu Rosyjskiemu w oręż opatrzonemu, lecz przeciw bezbronnym w niewolę pojmanym. Gdy słuchani pod przysięgą wyłączeniu nieulegli świadkowie: *Michał Borkiewicz* i *Jakób Leonowicz*, żołnierze Kompanii I. Pijonierów, zeznali i do oczu *Malczewskiemu* wymówili, iż z rana $\frac{1}{8}$ Listopada, gdy patrol przyprowadził przed Bank schwytanych kozaków, obwiniony kazał strzelić, w skutku czego żołnierz z Batalionu *Saperów* wypalił i jednego kozaka w głowę ranił; tu wszakże, według zeznania *Leonowicza*, *Malczewski* dalej strzelać nie dał, mówiąc: „darować mu życie.” — W niniejszym przedmiocie jest także podanie *Olexińskiego* (46).

Pomimo zatem zaprzeczenia *Malczewskiego*, na zasadzie §. 386 *Ordynacji Kryminalnej Pruskiej*, jest mu dowiedzioném, zgodnie z Art. 25 i 113 *Kodexu Karnego*, usiłowane mordstwo-

Są przestępstwa, na które wszyscy i w każdym położeniu rzeczy, tylko z oburzeniem spoglądają; tego losu doznał *Malczewski*, sam bowiem przyznaje, a Major 2 Pułku piechoty liniowej *Karol Żywult*, Kapitan *Olexiński* i Porucznik *Józef Grabiński* potwierdzają, iż właśnie towarzysze broni, gorzkie obwinionemu czynili wyrzuty (47).

Malczewski popełniając wymienione czyny, nie był bynajmniej użyciem mocnych napojów odurzonym, sam bowiem wyjawia, iż, w ciągu całej téj nocy, wypił tylko kieliszek wódki, gdy Batalion stał na *Krakowskim Przedmieściu*, lecz strudzony niewczasem, a nadto dotknięty swym postępkami przeciwko *Majkowskiemu*, był tyle pomieszany, iż ludzie otaczający go, mogli mniemać, jakoby się był upił (48).

Malczewski, podczas wojny, należał do załogi Twierdzy Zamościa i ztą poddał się Wojskom Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, w miesiącu Październiku 1831 roku, zamieszkawszy w Mieście Tomaszowie w Województwie Lubelskiem, przy samej granicy Austryackiej, położoném; ztamtąd podał się do wsparcia Officerom udzielonego i gdy ztego powodu jego nazwisko w pismach publicznych było ogłoszoném, powziętą została wiadomość, iż się w kraju znajduje, a następnie w dniu ^{19 Czerwca.}_{1 Lipca.} 1832 roku został przytrzymanym; obwiniony, pomimo ośmiesięcznej wolności, pomimo przekonania, iż wiele istnieje świadków, co do przestępstw jego, tak jawnie spełnionych, nie schronił się za granicę, zdaje się więc, że jakaś siła wyższa wzbraniała mu przekroczyć dotykany przez niego kraniec tej ziemi, która była widownią ohydnych jego zbrodni.

Tyle uprzedziwszy, gdy przeciw *Malczewskiemu* walczą prawie wszystkie powody zastrzegające karę, w Art. 56 i 58 Kodexu Karnego oznaczone, a jeden tylko łagodzący, zgodnie z Art. 58 Litt. c. tegoż Prawa, to jest dawniejsze nienaganne postępowanie za nim przemawia; na zasadzie powołanych powyżej przepisów Prawa, w związku z Manifestem Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Październ.}_{1 Listopada.} 1831 r. ustępem 2gim litt. a. i Nro 4, oskarżam Franciszka *Malczewskiego*, o podżeganie do rokoszu i morderstwo na osobie Pułkownika *Sass* dokonane, a Podpułkownika *Majkowskim* i jednym z wziętych do niewoli Kozaków, usiłowane.

Do działań Batalionu Saperów, należy jeszcze skreślenie przestępstwa, jakiego się dopuścił Tomasz *Przybylski*, żołnierz kompanii Saperskiej, mający lat 40, ożeniony, ojciec dwojga dzieci, do rewolucyi w Warszawie zamieszkały, a teraz w domu badania osadzony.

Okolo godziny 8 wieczorem dnia ¹⁷₂₀ Listopada 1830 roku, przybiegł do mieszkania Kapitana 1 Klasy, Dowódcy Kompanii Saperskiej, Daniela *Tersztenia*, żołnierz, z uwiadomieniem o wystąpieniu z koszar Batalionu Saperów, pod dowództwem Podpułkownika *Majkowskiego* i opowstałych w Mieście rozruchach. Na taką wiadomość *Terszteniak* natychmiast do Batalionu pośpieszył i, jak z wielkiem do prawdy podobieństwem domyślać się można, dopiero z Batalionem się połączył, gdy takowy był już w pochodzie z placu Broni w Miasto, albowiem żaden żołnierz z Kompanii Saperskiej nie twierdzi, aby *Terszteniak* w koszarach, lub na placu Broni widział (49.)

Gdy jednakże *Terszteniak* z ruchów Batalionu zrozumiał zamiary spiskowych, niewiedomo, w którym miejscu Batalion opuścił i téjże jeszcze nocy, okolo godziny 2, do mieszkania powrócił, a oświadczywszy żonie nieukontentowanie z nastąpionych wypadków, zwłaszcza, że Dowódca Batalionu uległ wpływowi burzycieli, pozostał w domu, nie chcąc towarzyszyć Batalionowi (50).

Z téjże samej Kompanii, żołnierze: Tomasz *Przybylski*, Franciszek *Senderowski* i Łukasz *Dorociński*, na stanowisku pod Złotymi Krzyżami, przy Kościele S. Alexandra, gdzie Batalion jeszcze trzymał przednią straż na przeciw Wojskom pozostałym, pod rozkazami Wielkiego Xiecia K o n s t a t y n a, dostrzegłszy przy Kompanii nieobecność Kapitana *Tersztenia*, zawówili się między sobą, aby za to, iż *Terszteniak*, niepodzielając widoków powstańców, od kompanii się oddalił i ich opuścił, pozbawić go życia. W wykonaniu téj zмовы, wszyscy trzej uzbrojeni w karabiny, a nadto *Dorociński* opatrzony w pistolet nabity, w dniu ^{19 Listopada}_{1 Grudnia} 1830 r., okolo godziny 11 przed południem, z miejsca wspomnionego, udali się do mieszkania Kapitana *Tersztenia*, nad Zdroje. Gdy ich, siedzący woknie *Terszteniak* zoczył, nieodgadując zamiarów, jakie ich wto miejsce sprowadzały, pełen zaufania w żołnierzach, którym okazywał ojcowską przychylność, sam dał znak, aby przyszedli do niego, wybiegł nawet na dziedziniec, tylko wszafroku, aby im spieszenie ułatwił wnijsie przez bramę zamkniętą, a oni chcąc go zapewnić, iż niczego się niema obawiać, oświadczyli, jak *Senderowski* wyznał, że do swych koszar się udają; lecz gdy się dostatecznie do *Tersztenia* zbliżyli i tenże ich zapytał, czy Batalion stoi w swojem miejscu, *Senderowski* odpowiedział: „my cię nauczem, jak to opuszczać nas”, a drugi żołnierz *Dorociński* natychmiast zmierzył pistolet do *Tersztenia*, w chęci wy-

strzelenia z takowego; wszakże, gdy proch spalił na panewce, *Terszteniak* poznał swoje niebezpieczeństwo, a chcąc uniknąć dalszych skutków tak zdradzieckiej napaści, postanowił w swém pomieszkaniu szukać schronienia i gdy się tym końcem cofał, napastnicy wszyscy z nadstawionymi bagnietami na niego natarli, a nadto *Senderowski* wystrzelił z karabina, lecz kula, chybiwszy *Tersztenia*ka, przeszła dwoje drzwi, do sieni i pokoju wiodące. W obronie, Kapitan *Terszteniak* zmierzone ku sobie bagnety *Senderowskiego* i *Dorocińskiego* uchwycił obiema rękami, a *Przybylski*, korzystając z przykrego położenia Kapitana *Tersztenia*ka, poskoczył z tyłu i pchnął go bagnetem w plecy tak, że tenże, wpadając powyżej lewego uda, przeszedł przez muszkuły brzuchowe, nawylot lewego boku. Przełknięty Kapitan począł wołać: „zbójcy mnie zabijają“, przybiegła więc żona i służący Ludwik *Jarkiewicz* na jego ratunek, a ich obecność wstrzymała napastników w dalszym zapędzie. Żona *Tersztenia*ka wraz z służącym dopomogli rannemu przejść do pokoju, a gdy tenże zemdlął, a służący wybiegł z domu, dla sprowadzenia lekarza, *Przybylski* zastąpił mu na ulicy i odgrażał mu także odebraniem życia. Zadana *Terszteniakowi* rana, okazała się tak szkodliwą, iż w dniu $\frac{9}{11}$ Stycznia 1831 roku, pomimo starań lekarskich, w lazarecie wojskowym zakończył życie (51).

Ten wypadek zwrócił uwagę rewolucyjnego rządu. Sprawujący w początku powstania naczelną w kraju Władzę, Józef Bar. *Chłopicki*, b. Generał Dywizyi, zarządził przeciw winowajcom zwołanie Sądu Wojennego Pułkowego, a powołani przed takowy wszyscy trzej obwinieni, jednozgodnie przyznali się do czynu na osobie Kapitana *Tersztenia*ka spełnionego w zupełności, tak, jak dopiero został opisany; nadewszystko co do powodu zmywy, każdy z nich wyznał, iż dla tego postanowili pozbawić życia swojego Kapitana, że z nimi nie trzymał i Kompaniją opuścił. (52) Lubo zaś na ich obronę *Terszteniak*, pomimo doznanej srogości i udręczeń, pochodzących z ciężkiej rany, przytaczał: iż zapewne byli w chwili spełnienia zbrodni mocnym napojem zagrzani, gdyż z dobrego ich w ciągu służby prowadzenia się, nieprzypuszczał złego zamiaru (53), także jednozgodnie twierdzili, że byli wszyscy trzej trzeźwi (54).

Sąd Wojenny Pułkowy, oceniając naturę popełnionego przestępstwa, jednomyślnie w miesiącu Grudniu 1830 roku, wyrokiem bez daty, skazał *Przybylskiego*, *Senderowskiego* i *Dorocińskiego* na karę śmierci (55), ale nie została wykonana, albowiem Dyktator *Chłopicki* w drodze łaski, zamienił takową *Przybylskiemu* i *Senderowskiemu* na więzienie dożywotnie, a *Dorocińskiemu* na więzienie dwudziesto-czteroletnie, które osądzeni zasiedli w Mieście Radomiu (56). Gdy to Miasto zajęte zostało przez Wojska Cesarsko-Rossyjskie, wszyscy trzej podsądni zdolali uwolnić się z więzienia; dopiero, kiedy za pośrednictwem Władz Administracyjnych, śledzony był pobyt wszystkich żołnierzy, należących do Pułków i oddziałów załogi Warszawskiej, w powstaniu z dnia $\frac{17}{29}$ Listopada 1830 r. czynnych, celem zasiągnięcia od nich bliższych wyjaśnień, co do wypadków w tym dniu w Warszawie nastąpionych, dowiedziano się dnia $\frac{20 \text{ Marca}}{1 \text{ Kwietnia}}$ roku 1833, iż *Przybylski* znajduje się w miejscu swojego urodzenia, w Gminie Skrwilno, Obwodzie Lipnowskim, a to ułatwiło stawienie go przed Delegacją II Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego, końcem pociągnięcia do odpowiedzialności, w przedmiocie zamordowania *Tersztenia*ka; obok zasady, iż wszelkie środki w sprawie niniejszej, przez nieprawe władze przewidziane, w niczem uwłaczać nie są zdolne, rozporządzeniom Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia $\frac{20 \text{ Październ.}}{1 \text{ Listopada}}$ 1831 r.

Jak już jest wiadomo, *Przybylski* przed Sądem Wojennym przyznał się do czynu dokonanego na osobie Kapitana *Tersztenia*ka, przywołując za powód, opuszczenie sprawy powstańców. Stawiony następnie przed Delegacją Inkwizycyjną, nie zaprzeczył czynu, lecz zmienił pobudkę i niejednostajnym tłumaczeniem się, w ciągle wpadał sprzeczności. I tak, raz się tłumaczy, iż do napaści na Kapitana *Tersztenia*ka był skłoniony złem jego obchodzeniem się z żołnierzami; (57) nieco dalej twierdzi, iż postanowili odebrać *Terszteniakowi* życie, dla ukarania go za bunt podniesiony przeciw Najjaśniejszemu Panu; (58) znowu w inném miejscu oświadcza, iż Kapitana *Tersztenia*ka uważał dla tego za buntownika, ponieważ wówczas, gdy stali na placu Broni, Kapitan wspomniony przemówił do Kompanii temi słowy: „wiarusy

za wolność bić się będziemy", co *Malczewski* objaśnił w ten sposób, że Moskali bić będą (59). Wreszcie w innym protokule wyraża się, jakoby tém chętniej uległ namowię *Dorocińskiego*, ponieważ miał urazę do Kapitana, albowiem, skoro po przemowie Kapitana *Terszteniaka* i objaśnieniu Podporucznika *Malczewskiego*, z placu Broni od Batalionu oddalił się i dopiero w dniu 11 Listopada 1830 roku do Kompanii już stojącej na Nowym Świecie powrócił, Porucznik *Piotrowski* groził mu zastrzeleniem z rozkazu Kapitana za to, iż w ciągu nocy przy Kompanii nie był obecny. (60)

Nie ulega wątpliwości, że *Terszteniak*, tak jak inni żonaci i dawniejsi Officerowie, nie był przypuszczony do tajemnic klubu, przeciwnie starano go się z Batalionu usunąć (61) i o wystąpieniu Batalionu dowiedział się dopiero wtedy, gdy takowy już koszaży opuścił; a lubo z pewnością twierdzić nie można, co już wyżej wyjaśniłem, gdzie się z nim połączył, nader wielkie jest do prawdy podobieństwo, że Batalion znalazł już w pochodzie z placu Broni; nie jest do uwierzenia, aby na placu Broni przemawiał do żołnierzy, tém mniej, iż wszyscy inni żołnierze z téjże Kompanii, jakoteż i z innych w różnych częściach kraju słuchani, nietylko o przemawianiu, ale nawet o bytności *Terszteniaka* przy Kompanii na placu Broni nie wspominają, chociaż przeciwnie widzieli tamże Podporucznika *Malczewskiego* dowodzącego Kompanią i słyszeli przemawiającego do żołnierzy.

Nie do uwierzenia jest również, aby *Przybylski*, lub który bądź inny żołnierz uważać miał *Terszteniaka* za popierającego bunt przeciwko Najjaśniejszemu Panu, kiedy tenże bardzo późno do Batalionu przybył, a w krótko potem, zwłaszcza, gdy cel użycia Batalionu okazał się jawnym, *Terszteniak* oddalił się do swego mieszkania, ubolewał przed żoną nad dziełem rokoszu i już do Batalionu nie powrócił.

Zmieniając pobudkę spełnienia przestępstwa *Przybylski*, w tłumaczeniu przed Delegacją II-gą Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego usiłował sam czyn usprawiedliwić niezwykłym stanem umysłu; lecz i tutaj nowe sprzeczności wyświecają wartość tłumaczenia się jego. I tak, oświadczył naprzód, że przy napaści na Kapitana *Terszteniaka*, był napity, nie tak wszakże, aby był pozbawiony przytomności umysłu; (62) dalej przyznaje, że w Sądzie Woennym, wszyscy trzej podsadni utrzymywali, jakoby byli trzeźwi, (63) znów w inném miejscu twierdzi, iż był pijanym tak, iż mu się w oczach mroczyło (64) i że to wyznał w Sądzie Woennym, lecz nie wie, dla czego okoliczności téj do protokołu nie zapisano. (65)

Rozumiem, iż stawienie obok siebie tylu sprzeczności, a tém samém kłamstw, jakich się *Przybylski* dopuścił, będąc badanym w różnych czasach, uwalnia mnie od dalszego dowodzenia, jakiej wartości może byc odmiana istotnej pobudki, kierującej ręką *Przybylskiego*, przy zdradzieckiej napaści na swojego Dowódcę, oraz jakim był istotny wówczas stan umysłu obwionego, zwłaszcza gdy dwaj inni jego współnicy zeznali zgodnie, iż byli trzeźwi.

Tak to *Przybylski*, pragnąc kłamstwem odeprzeć ścigający go wymiar sprawiedliwości, nadto spotwarza pamięć Officerów, który umiał cenić świętość obowiązków, jakimi go Rząd prawy zaszczycił. Krok taki obciąża winą *Przybylskiego* tém większą i dla tego, że zdradzając zaufanie, z jakim się w własném mieszkaniu zbliżył do napastników Kapitan *Terszteniak*, użył broni powierzonej mu na obronę praw i porządku przeciwko swojemu Dowódcy, od którego, podług własnego twierdzenia, nigdy żadnej krzywdy nie doznał, lecz przeciwnie najlepszego objęcia się doświadczał; użył jej nadto wtedy, gdy *Terszteniak* zagrożony przez napastników dwóch współników, niespodziewanemu gwałtowi z tyłu żadnego oporu stawiać nie był w możności. Widzieć się więc tutaj daje razem kilka okoliczności, które w myśl Ar. 56 Kodexu Karnego, obostrzają karę. (66)

Z okoliczności łagodzących, za *Przybylskim* przemawia tylko dobre sprawowanie się w Batalionie, jak o tém przekonywa stan służby jego, zgodny z zapewnieniem *Terszteniaka*, już po targnieniu się na jego życie, w protokule Sądu Woennego uczynionem. (67).

A tak, na zasadzie Artykułu 65. 113. 114 Ustępu I. Kodexu Karnego, w związku z Manifestem Najjaśniejszego Pana z dnia 20 Października 1831 r. Ustępem 2m Litt: a, oskarżam: Tomasza *Przybylskiego* o morderstwo zdradzieckie na osobie Kapitana *Terszteniaka* spełnione.

Z nieobecnych obwinionych, których udział w rokoszu objęty został w ogólnym opisie działań Batalionu Saperów, oskarżam, na zasadzie Artykułu 67, 56 Kodexu Karnego, w związku z Manifestem Najjaśniejszego Pana wyżej powołanym, Ustępem 2m Litt. a:

Andrzeja *Gawrońskiego* Kapitana. — Karola *Karśnickiego*, — Rudolfa *Hasforta*, — Stanisława *Dolinger*a, Podporuczników; — Antoniego *Szyndlera* Podofficera, o zbrodnią rokoszu; wszystkich do rewolucyi zamieszkałych w Warszawie, a teraz z pobytu niewiadomych.

Wreszcie, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana tyle razy przytoczonego, w związku z art. 67. 56 Kodexu Karnego, oskarżam:

Wincentego *Nieszok* Porucznika z Dyrekcyi Artylleryi i Onufrego *Korzeniowski*ego Podofficera z Kompanii 2 Pozycyjnej Artylleryi pieszej, obydwóch do rewolucyi zamieszkałych w Warszawie, teraz z pobytu niewiadomych, o zbrodnią rokoszu, zamieszczając ich w tém miejscu, dla łączności ich działań w pracowni prochu z działaniami tamże Kompanii 1 Pionierskiej. Wszyscy byli zapozwani i nie stają.

Objaśniam w końcu, że z oddanych pod Sąd osób należących do Batalionu Saperów:

Kazimierz *Olexiński* Kapitan Klasy 2. — Konstanty *Axamitowski* Porucznik i Ignacy *Czuba* starszy Podofficer, w ciągu śledztwa usprawiedliwili swoje postępowanie i z pod Sądu zostali uwolnieni.

Co do Franciszka *Senderowskiego* i Łukasza *Dorocińskiego* żołnierzy, jako będących w Cesarstwie Rossyjskiem, w Wojsku, oddzielne uczyniłem przedstawienie.

P O D D Z I A Ł V.

Działania Kompanii Wyborczych 5 Pułku Piechoty Liniowej.

Dwie Kompanije Wyborcze czyli Grenadyerskie z Pułku 5 piechoty liniowej, w dniu 17 Listopada roku 1830 stały rozrzucone po kwaterach przy ulicy Leszno i przy innych w tamtej stronie, mając się zebrać w razie rozruchów, podług rozporządzenia prawej Władzy, na placu Krasieńskim (1). Na czele tych Kompanii był Paweł *Maruszcwski* Major; pierwszą, dowodził Walenty *Widacki*, drugą, Antoni *Smiechowski*, Kapitanowie.

Podług planu między spiskowymi ułożonego, a przez Piotra *Wysockiego* sędownie wyznaczonego, Józef *Zaliwski* Podporucznik Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1, którego udział w spisku powstanie przygotowującym w I. Części wyłuszczyłem, na czele w mowie będących Kompanii wraz z Batalionem 4 Pułku piechoty liniowej miał działać przy Arsenale (2). Około godziny 6 w wieczór, Podofficer Józef *Chruścielewski*, jak sam podaje, otrzymał rozkaz na piśmie od Starszego Podofficera Stanisława *Brandla*, aby z swym oddziałem wystąpił na plac za ogrodem Krasieńskim, gdzie się i dawniej zbierali, przybywszy tamże, zastał zgromadzające się obiedwie Kompanije i słyszał że to ma miejsce z rozkazu Podporucznika Antoniego *Czarneckiego*, owego dnia pełniącego w Kompanijach służbę. Około godziny 7 przyszedł Józef *Zaliwski* Podporucznik, a rozkazawszy uformować koło, przemówił do żołnierzy, według *Chruścielewskiego*, w wyrazach: „musicie się zdecydować, czyli będziecie się bić z Moskalami, albo téż czyli chcecie pozostać w służbie aż do dwudziestu pięciu lat, do czego was Moskale przymusić usiłują i dla tego nawet wydania „uwolni ń ze służby odmówiono.” Niektórzy z pomiędzy dawniejszych żołnierzy odezwali się, iż wolą resztę czasu dośłużyć, inni przeciw przedłużeniu służby oburzyli się. Podporucznik *Zaliwski* przekładał im, iż lepiej raz z jęczmienia uwolnić się, kazał następnie koło otworzyć i wtenczas przyniesiono paki z ostrymi nabojami, z których każdemu żołnierzowi dano pod dwadzieścia, po czém, jako téż nabiciu broni, Kompanija pierwsza, stosownie do rozkazu Podporucznika *Zaliwskiego*, zajęła miejsce przy ulicy Nalewki naprzeciwko ogrodu Krasieńskiego, druga stanęła na ulicy pomiędzy pałacem Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Ducho-

wnych i Oświecenia Publicznego, a stajniami Artylleryi konnej Gwardyi obok Arsenалу. Tu z rozporządzenia *Zaliwskiego*, żołnierze podpalili domy przy ulicy Dzikiej pod liczbą 2302, lit. A. i B. niemniej 2236 lit. B. położone, co zgodnie z świadectwami osób w rzeczonych domach wówczas obecnych, w porównaniu z innemi, o godzinie 7½ nastąpiło. Gdy mieszkańcy domów podpalonych, ogień przygasić usiłowali, przez żołnierzy byli bici i odpędzani. (3)

Antoni *Czarnecki* Podporucznik, jak *Jakób Grabowski* Starszy Podofficer podaje, zalecił żołnierzom, aby przytrzymywali Officerów Rossyjskich i Polskich z koszar Gwardyi (to jest *Alexandrowskich* i *Artylleryjskich*) do Warszawy i nawzajem udających się, jeźliby hasła, które ile się *Grabowskiemu* zdaje, był wyraz „wolność” nie znali, gdyby zaś który z rzeczonych Officerów aresztu nie przyjmował, lub uciekał, kazał do niego strzelać. (4)

Powyższe środki miały niewątpliwie na celu przerwanie związków pomiędzy wojskiem w stronie zachodnio-północnej będącem, a prawą Władzą. W krótkim czasie okazał się *Ignacy Blumer* Generał Brygady, Dowódca 2 Brygady 2 Dywizyi Piechoty, a zarazem dowodzący wszystkimi Kompanijami Wyborczemi załogi Warszawskiej, gdy zaś nakłaniał żołnierzy do powrotu na drogę prawości, został zabity. Szczegóły jego zgonu zachowują sobie poniżej skreślić.

Generałowie Majorowie Gwardyi Cesarsko-Rossyjskiej: *Essakow* Dowódca Pułku Wołyńskiego Strzelców pieszych, *Engelmann* Dowódca Pułku Litewskiego Grenadyerów, dążąc do swych Pułków, niemniej *Jan Nossow* Kapitan Adjutant Generała Piechoty *Lewickiego* Komendanta placu Miasta Warszawy, śpiesząc z rozkazami do Pułku Litewskiego i Wołyńskiego, zatrzymani zostali. W tym czasie przybył do Kompanii Kapitan *Walenty Widacki*, zapytywał się tychże Generałów, co to wszystko znaczy, obecny Podporucznik *Czarnecki*, rzekł do *Widackiego*: „nie czas z Moskalami rozmawiać, kiedy naszych w koszarach Gwardyi wyrzynają, trzeba nam się bronić, Kapitan niech z nami działa”; po chwili z zimną krwią dodał: „zginął tu już niedaleko Generał *Blumer*, jako nieprzychylny naszej sprawie;” poczem wykomenderował kilku żołnierzom i, Generałów: *Essakow*, *Engelmann*, Kapitana *Nossow* do głównej straży do Arsenалу zaprowadzić kazał, jako też *Mikołaja Fakiczyn* Pułkownika Dowódcę 2 Batalionu Pułku Wołyńskiego do koszar, zwanych Artylleryjskimi, idącego. Nieco później, gdy *Ignacy Abramowicz* Kapitan 1 klasy Artylleryi konnej Gwardyi, Adjutant Generała *Hr. Hauke*, z mieszkania *Konstantego Aksamitowskiego* Porucznika Saperów przy ulicy Dzikiej, do swego Generała pośpieszał, zastąpił mu drogę Podofficer z kilkoma żołnierzami i zaprowadził do nieznanego onemuż Officer, który oświadczył: „oddać pałasz” i z naigrawaniem: „tak się obchodzą z pocziwymi ludźmi.” Tu przybliżył się Podporucznik *Czarnecki* i radził *Abramowiczowi*, aby nie czynił oporu, gdyż życie jego może być w niebezpieczeństwie. Ulegając *Abramowicz* trudnym okolicznościom, areszt przyjął i do głównej straży do Arsenалу zaprowadzonym został; podobnie postąpiono z wielu tamtędy przechodzącymi Officerami Wojsk Cesarsko-Rossyjskich. (5)

Kiedy już domy na hasło w tej części Miasta podpalone, gorzały, od ulicy Franciszkańskiej ciągnął Batalion 1. Pułku 4 piechoty liniowej, do którego Officer płaszczem okryty, ile Majorowi *Kindler* zdaje się, *Zaliwski* Podporucznik przybliżywszy się, począł wołać, aby spiesznie postępował, gdyż Pułk Wołyński Gwardyi Cesarsko-Rossyjskiej Strzelców pieszych ku Arsenalowi dąży.

Ledwo Batalion 4 Pułku zająć zdołał stanowisko na ulicy Nalewki, na placu za ogrodem *Kraśińskim* położonym, aliści nadciągnął pomieniony Batalion 2. Pułku Wołyńskiego pod dowództwem Pułkownika *Albertowa*, do którego z ręcznej broni dano ognia. Utarczka ta już jest opisana w działaniu Pułku 4 piechoty liniowej.

Jednocześnie, jak z zeznania *Jakóba Grabowskiego* i *Józefa Chruścielewskiego* okazuje się, gdy 1 Batalion tegoż Pułku Wołyńskiego pod dowództwem Pułkownika *Ovander*, od ulicy Dzikiej ku Arsenalowi pośpieszał, Podporucznik *Czarnecki* krzyknął: „plutonami ognia”, ten rozkaz Kompanije wykonały, Batalion zaś 1. Pułku Wołyńskiego cofnął się w spełnieniu

rozkazów Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, który pragnąc wykazać fałsz wydawanych przez rokoszan okrzyków: „do broni Polacy bo Moskale naszyh wyrzynają“, wzbronit Rossyanom działać przeciwko powstańcom. Następnie 2 Kompanija Pułku 5 przeszła na ulicę Przejazd, gdzie naprzeciwko Leszna i ulicy Rymarskiej stanowisko zajęła. Tu przybył do Kompanii Kapitan Antoni *Smiechowski*, wkrótce okazał się Generał Adjutant, Generał Piechoty, Dowódca Piechoty, Stanisław Hr. *Potocki* i pytał się żołnierzy, do kogo strzelali, odpowiedziano mu, iż do Wołyńców, zalecił zatem Kapitanowi *Smiechowskiemu*, aby Kompanii kazał powrócić do koszar, co zapewne rozumieć się miało, do miejsca zbioru, gdyż Kompanije 5 Pułku w koszarach nie stały. Gdy to rozporządzenie tłum ludu usłyszał, zaczął się cisnąć do Generała, czyniąc mu pogroźki, szczególnie jakiś Podchorąży wołał: „*Stasiu*, co robisz, upamiętaj się, trzymaj z nami, bo inaczej źle wyйдiesz na tém“. Dla zapobieżenia, aby Kapitan *Smiechowski* rozkazu Generała nie wykonał, przybliżył się do tegoż Podporucznik *Czarnecki* i przyłożywszy mu pistolet do boku, zawołał: „Kapitanie! jeżeli chcesz być Polakiem, to bądź, bo inaczej, to widzisz, życie twoje jest w mojej ręce.“ (6) Z tego miejsca oddział Kompanii 5 Pułku piechoty liniowej, wraz z osobami cywilnymi, między którymi było ze 30 uczniów Uniwersytetu, udał się do Klasztoru XX. Karmelitów przy ulicy Leszno położonego, w którym wówczas było przytrzymanych 13 uczniów Uniwersytetu, z powodu należenia do towarzystw tajnych, w celu podniesienia rokoszu, zawiązanych. Za zbliżeniem się do bramy, dały się słyszeć głosy: „otwórzcie, otwórzcie“; Tadeusz *Niewodowski* Kapitan Pułku 3 Strzelców konnych, nadzór nad więźniami mający, na czele straży z 24 ludzi z Pułku 4 piechoty liniowej złożonej, której kazał wewnątrz dziedzińca przed bramą wystąpić, zapytywał się: kto wy jesteście i czego chcecie“, odpowiedziano mu: „że chcą wypuścić uczniów Uniwersytetu“, nadto oświadczono: że rewolucya wybuchła, że Generałowie: *Hauke*, *Trębicki*, Pułkownik *Meciszewski* już zabici, że całe wojsko i pospólstwo stoi pod bronią. *Niewodowski* nie dał się zachwiać. Strzelono przezedrzwie i zabito jednego żołnierza. *Niewodowski* wzajemnie strzałami odpowiadał, wśród czego dały się słyszeć głosy: „ognia do zapalenia bramy“, lecz, gdy właściciele sąsiednich domów błagali, aby tego środka nie użyć, odezwały się głosy: „siekier“; przyniesiono takowe i rąbano bramę. *Niewodowski*, widząc bezskuteczność oporu w tém miejscu, postanowił bronić się z pierwszego piętra; ledwo wszedł na schody, alści kula oknem od ulicy onego dosięgła. Po wyrąbaniu bramy, tłum mając na czele ucznia Uniwersytetu cisnął się do więzienia, gdzie podobnie siekierami drzwi do wszystkich izb więziennych wyłamano i zatrzymanych uwolniono. *Niewodowski* ranny prosił uczniów Uniwersytetu, którzy z więzienia wychodzili, aby go bez wszelkiego opatrzenia nie pozostawiali, w skutku czego sprowadzili cyrulika i jego ratunkiem zajęli się, a następnie za ich staraniem do Lazaretu Ujazdowskiego odesłanym został, co szczególnie przypisuje Ludwikowi *Wołowskiemu* i Michałowi *Szwajcerowi* (7).

Nieco pierwój przybył do Kompanii 5 Pułku Major *Maruszewski*, przedstawił żołnierzom, iż Kassa znajdująca się w pałacu Krasińskim wymaga zabezpieczenia i Kompanije na plac Krasiński poprowadził, gdzie właśnie było miejsce zbioru przez prawą Władze oznaczoną. Tu obiedwie Kompanije, z których strażę przy Kassie Głównej Królestwa i Kassie Towarzystwa Kredytowego były zaciągnięte, spokojnie przez półtorej godziny zostawały, lecz gdy żołnierze zaczęli szemrać, że są bezczynnymi, dla zatrudnienia onych, rozkazał *Maruszewski* Kompanii 2 udać się do Głównego więzienia Inkwizycyjnego przy ulicy Mostowej, dla przeszkodzenia wyłamaniu się więźniów. W dwie godziny, gdy Pułk 4 piechoty liniowej na placu Krasińskim zaczął się zbierać, ogólne dało się słyszeć szemranie, że Kompanije 5 Pułku są rozdzielone, a przez to w tém stanowisku zmniejszone siły. Chcąc Major *Maruszewski* i w tym razie nie dać powodu do większego rozjątrzenia żołnierzy, posłał po Kompaniją 2, która wkrótce przybyła.

Nader czynny w rokoszu Józef *Zaliwski*, przybył nazajutrz z rana o godzinie 9 na plac Krasiński z dwiema armatami i rozkazywał Kapitanowi *Widackiemu*, aby wzięwszy Kompanije 5 Pułku, udał się na plac Broni, celem uderzenia na Pułk Litewski Grenadyerów, stan-

wisko tam zajmujący. Gdy mu *Widacki* oświadczył: że niepodobieństwem jest walczyć tak małemi siłami, *Zaliwski* powiedziawszy: „co to Pan wachasz się”, zakommenderował Kompanijami i te za nim na ulicę Sto-Jerską ruszyły, lecz kiedy Officer od Artylleryi z *Zaliwskim* przybyły, *Widackiemu* nieznajomy doniósł: że tylko ma dwa armatnie naboje, wyprawy tej *Zaliwski* zaniechał i Kompanije zwrócił w poprzednie miejsce, gdzie cały dzień pozostaly (8).

Wyżej wspomniałem, że w miejscu przez Kompanije 5 Pułku zajmowanym, poległ *Ignacy Blumer* Generał Brygady; przechodzę do opisanja szczegółów tego wypadku.

W dniu 2^{go} Marca 1832 r., Jan *Woźniak* żołnierz z Kompanii I Wyborczej Pułku 5 piechoty liniowej, przechodząc przez Miasto Radom, gdy się meldował w Urzędzie Muncypalnym, doniósł, iż słyszał od *Nowakowskiego* żołnierza z téjże saméj Kompanii, że *Jakób Grabowski* Starszy Podofficer, pierwszy strzelił do Generała *Blumer*. Władza policyjna spisany w tym względzie z *Woźniakiem* protokół, przesała Naczelnikowi Wojennemu Województwa Sandomierskiego (9).

Właśnie w tym czasie *Jakób Grabowski* powrócił z Galicyi do Radomia, lecz w kilka godzin po swém przybyciu, przyniósł mu nieznajomy włościanin, jakoby od niewiadomej kobiety otrzymane pismo, następnéj osnowy: „kto zabił Generała *Blumer*, nie powinien się w Królestwie Polskiem znajdować, bo go czeka S....” Ostrzeżony tym sposobem o grożącej mu burzy, gdy nazajutrz uważał zbliżającą się do jego mieszkania straż policyjną, zbiegł do przyległego lasu, tam dręczony wyrzutami sumienia postanowił spełnić samobójstwo i tym końcem brzytwą poderżnął sobie gardło, krew się rzuciła, a on zemdlały upadł na ziemię, wkrótce atoli odzyskał przytomność, a miłość życia przeważyła, powrócił więc do Radomia i sam się do Policji zgłosił. W skutku czego, w przedsięwziętém z nim śledztwie w Sądzie Wojennym przy Pułku Siewskim piechoty, tłumaczył się, jak następuje:

Antoni Czarnecki Podporucznik, chcąc usprawiedliwić środki przez siebie rozporządzone przeciw Officerom Rossyjskim i Polskim, idącym z koszar Gwardyi (to jest *Alexandrowskich* i *Artylleryjskich*) do Warszawy, o których zaś wyżej mówiłem, przedstawiał, jakoby cywilni i część Wojska Rossyjskiego i Polskiego zbuntowała się przeciwko Wielkiemu Xięciu i zamierzała uderzyć na Arsenał. Gdy więc tym sposobem przez *Czarneckiego* byli zwiedzeni co do rzeczywistego położenia rzeczy, podczas jego nieobecności przy Kompanii, przechodził około téjże Generała *Blumer*, którego dla ciemności niepoznano. Żołnierze żądali hasła, gdy zaś takowego oznajmić nie umiał i swe kroki podwajał, *Grabowski* wraz z żołnierzami do niego wystrzelił; przyznaje, iż sam dwa razy wypalił, *Blumer* upadł i dopiero po zwłokach poznali, kto był.

Tak się *Grabowski* tłumaczył w Sądzie Wojennym, są jednakże świadkowie, przed którymi w ciągu powstania inaczéj zgon *Blumera* opowiadał. Mianowicie, *Wojciech Trzaska* pod przysięgą w tymże Sądzie Wojennym zeznał, iż od *Grabowskiego* słyszał, że on przy Arsenale z rozkazem Wielkiego Xięcia jadącego *Blumera* zatrzymał, nakłaniając aby się z rokoszanami połączył, co gdy *Blumer* uczynić wzbraniał się, *Grabowski* wystrzelił, *Blumer* ugodzony kulą jeszcze się z ziemi podnosił, obwiniony więc kazał go Grenadyerom dobić.

Do zamordowania Generała *Blumer* przyznawał się także *Grabowski* przed Kapitanem *Widackim* i żołnierzem Janem *Woźniakiem*; ostatni dodaje, iż obwiniony mówił, że *Blumera* prowadził na odwach, lecz gdy ten chciał go przebić, *Grabowski* wystrzelił a *Blumer* poległ.

W ciągu powyższych badań, *Grabowski* z aresztu z Radomia zbiegł i dotąd wyszukany nie został (10).

Tyle uprzedziwszy, z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1.

Józefa *Zaliwskiego* Podporucznika: na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia 20 Października 1831 r. ustępu 2go Litt. a. w związku z Art. 67 i 24 Kodexu Karnego, oskarżam jako herszta i głównego podżegacza rokoszu.

Niemniej z Pułku 5 piechoty liniowej: Antoniego *Czarneckiego* Podporucznika.

Jakóba *Grabowskiego* Podofficera Starszego, stosownie do tych samych przepisów, z wyłączeniem Art. 24 Kodexu Karnego, oskarżam: o podżeganie do rokoszu, nadto *Grabowskiego* wszczegółności o morderstwo na osobie Generała *Blumer* dokonane, stosując Art. 113 i 114 Ustępu 4 Kodexu karnego.

Wszystkich pod okolicznością zaostrzającą karę, według Art. 56 powołanego prawa; będąc bowiem w czynnej służbie, więcej obowiązków przełamali. Wszyscy do rewolucyi mieszkali w Warszawie, terażniejszy ich pobyt jest nie znany i zapozwani nie stają.

Był także z Pułku powyższego pociągany Józef *Chruścielewski* Podofficer, lecz przez Delegacyą Inkwizycyjną został uwolniony.

P O D D Z I A Ł VI.

Działania części Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej.

Pułk Grenadyerów Gwardyi Królewskiej, umieszczony był w koszarach Alexandrowskich, wraz z Kompanijami Wyborczemi Pułków piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1. i Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza N. 3. i części 7go. W tychże samych koszarach znajdował się Pułk Litewski Grenadyerów Gwardyi Cesarско-Rossyjskiej, stanowiący z Pułkiem Grenadyerów Gwardyi Królewskiej i Batalionem Saperów Brygadę pod dowództwem nieżyjącego już, Generała Dywizyi Franciszka *Żymirskiego*.

Według planu spiskowych przez *Wysockiego* sądownie objawionego, Piotr *Urbański* Porucznik i Płatnik w Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej miał kierować powstaniem w koszarach Alexandrowskich, mianowicie działając z pomienionym Pułkiem, Kompanijami Wyborczemi, Pułków piechoty liniowej: Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza N. 3. i 7go, powinien był wezwać Pułk Litewski Grenadyerów Gwardyi Cesarско-Rossyjskiej do złożenia broni (1).

Że *Urbański* i jego towarzysze nie przedsięwzięli nawet żadnego kroku przeciwko Pułkowi Litewskiemu Grenadyerów Gwardyi Cesarско-Rossyjskiej, mniemam, że należy przypisać tej samej przyczynie, którą w Poddziale IV. wyłuszczyłem.

W szczególności co do Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej, Pułk ten był podzielony na dwa Bataliony. Z tych pierwszy składał się z Kompanii 1 Grenadyerskiej, sześciu porządkowych od N. 1. do 6. i 1. Wołyżerskiej; drugi Batalion podobnie składał się z Kompanii 2 Grenadyerskiej, sześciu porządkowych od N. 7. do 12. i 2 Wołyżerskiej.

W dniu 1^{go} Listopada 1830 r. może około godziny 7 wieczorem, niewiadomo z czyjego polecenia, żołnierze zaczęli się w niektórych salach ubierać i na dół występować. Dostrzegłszy to Kapitan Jan *Lenkiewicz*, mający w tym dniu służbę w koszarach, rozkazał występującym na sale powrócić (2). Lecz wkrótce przybyły do koszar Komendant Placu Miasta Warszawy Generał Piechoty Wojsk Cesarско-Rossyjskich *Lewicki*, wydał rozkaz do wystąpienia tak Pułkowi Litewskiemu Grenadyerów Gwardyi Cesarской, jak niemniej Pułkowi Grenadyerów Gwardyi Królewskiej (3). Gdy więc w skutku wspomnianego rozkazu, Kompanije na dziedzińcu zbierać się zaczęły, właściwi Podofficerowie Starsi, lecz nie wyjaśniono z czyjego rozkazu, rozdali pomiędzy żołnierzy ostre naboje i po uszykowaniu się Kompanii w Bataliony, niektóre z nich, bądź to na rozkaz Dowódców Batalionowych, bądź też na czyj inny,

gdyż to niemogło bydź wyświecone, nabiły broń. Wkrótce potem przybył Dowódca Pułku Generał *Zymirski*, a gdy przypadkiem jednemu z żołnierzy w jego obecności broń wystrzeliła, polecił zrzucić z panewek proch, czego Dowódcy Batalionowi dopilnowali tak, że pomimo sprzeciwienia się, lecz niewiadomo których Officerów, wołających: „nie zsypywać”, prawie wszyscy żołnierze rozkazowi Generała uczynili zadosyć (4).

Następnie Generał *Zymirski* Pułk do pochodu uporządkował i na plac Broni, jako właściwe miejsce zбору na przypadek trwogi, dla wszystkich oddziałów Wojska w koszarach Alexandrowskich stojącego, z wyłączeniem Kompanii Wyborczych Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1. przez ulicę Gwardyacką poprowadził. Szedł naprzód Batalion 1, zaraz po nim dalej się posuwał drugi. Gdy kolej przysła na Kompaniją ósmą, przy której nie było ani Kapitana właściwego Józefa *Witoszyńskiego*, w tym dniu z polecenia Generała *Zymirskiego* zatrzymanego w areszcie, ani Porucznika Ignacego *Mieszkowskiego* (5), znajdującego się na służbie w szpitalu wojskowym w Ujazdowie, Podporucznik *Leon Czechowski*, dawniej przez długi czas Podofficer z Kompanii ósmiej, opuściwszy Kompaniją 7, do której jako Officer należał, przystąpił do ósmiej i zakomenderowawszy: „marsz na prost”, poprowadził Kompaniją ósmą w Miasto; a za nią postąpiły dziewiąta, dziesiąta, jedenasta, dwunasta i druga Wołyżerska (6).

Tym sposobem odłączywszy się od Pułku wymienione Kompanije, gdy przechodziły przez ulicę Zakroczymską, Kapitan *Kazimierz Szymanowski* dowiedziawszy się w swém mieszkaniu przy ulicy Rynek Nowego Miasta o wybuchłém powstaniu, a ztąd dążąc do koszar Alexandrowskich, zaledwo minął koszary Sapieżyńskie, z których już 1 Batalion 4 Pułku piechoty liniowej oddalał się, spostrzegł idący w Miasto oddział wojska, a gdy poznał, że jest z Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej, zapytał na przodzie postępujących doboszy, dokąd oddział idzie i za czym rozkazem? nie odebrawszy zaś od nich zaspokajającej odpowiedzi, zbliżył się do postępującego na czele oddziału Podporucznika *Leona Czechowskiego* i żądał od niego objaśnienia, ale ten milcząc dalej postępował. Wstrzymał się nieco *Szymanowski* i w tém poznał, że za Kompaniją ósmą idzie dziewiąta, której właśnie on był Dowódcą. Nie widząc przy niej żadnego Officera, dowiedział się od Starszego Podofficera *Felixa Szymańskiego*, o poprowadzeniu Pułku przez Generała *Zymirskiego* na plac Broni, niemniej o sposobie, jakim się kilka Kompanii od Pułku oddaliło; *Szymański* dodał: że przy Kompanii 9 w pochodzie znajdował się Podporucznik *Alexander Łaski*, lecz gdy *Szymanowski* chciał od niego powziąć wiadomość o rozkazach i w tym celu kazał go przy Kompanii poszukać, już tamże nie mógł bydź znalezionym. Nie pojmując *Szymanowski* co to wszystko znaczy, polecił Kompanii 9 wystąpić z kolei, którą między innemi zajmowała i wzdłuż ulicy stanąć, tymczasem dalsze Kompanije pośpieszyły za ósmą. W przykrém swoim położeniu i w zupełnej niewiadomości rozkazów, jakie mógł ten oddział otrzymać, Kapitan *Szymanowski*, obawiając się nagany za niedopełnienie takowych, ruszył z miejsca z Kompaniją swoją i za tamtymi Kompanijami w odległości kilkuset kroków postępował, przechodząc ulice Franciszkańską, Nowiniarską, plac Krasiński i Długą. Na téj ulicy, przy Niemieckim domu zajezdnym ukazał się dotąd niewidziany po opuszczeniu Kompanii, Podporucznik *Łaski*, a zapytany przez *Szymanowskiego* o rozkaz, na mocy którego Kompanije wto miejsce się udały, zbył Kapitana niezrozumiałą odpowiedzią i powtórnie zniknął. (7)

Zbliżywszy się Kompanije Pułku Grenadyerów do ulicy Bielańskiej, rozłączyły się, zajmując rozmaite stanowiska. I tak: Kompanija ósma, ciągle dowodzona przez Podporucznika *Czechowskiego*, udała się na Krakowskie Przedmieście i stanęła obok Batalionu Saperów przy Instytucie Dobroczynności (8), jak to już wyżej, mówiąc o działaniach Batalionu Saperów, wspomniałem; z miejsca tego rozsyłane były patrole, a z tych pomiędzy najważniejszymi wymienię patrol z oddziału Minierów, prowadzony przez Podporucznika *Karśnickiego*. Z tym oddziałem połączył się *Czechowski* i po bezskuteczném usiłowaniu dostania się na plac Saski od Krakowskiego Przedmieścia, w wykonaniu ułożonego planu zwrócili się i przeszedłszy przez Ulicę Trębącką, dostali się na plac Saski, od pałacu Brühlowskiego.

Niez mordowany w usiłowaniu przywrócenia porządku i spokojności Generał Brygady pełniący obowiązki Naczelnika Sztabu Głównego Wojska Polskiego, Tomasz *Siemiątkowski*, właśnie wtedy na placu Saskim się znajdował, gdy tamże wspomniony patrol Saperów i ósmą Kompanii Grenadyerów Gwardyi nadciągnął. Pragnąc obłąkanych na drogę prawości i porządku zwrócić, udał się na przeciw postępującemu oddziałowi, lecz ugodzony kulą z pojedynczego strzału karabinowego, spadł z konia i najdalej w pół godziny życia dokonał.

Wielu widziało, że strzał wypadł z oddziału tyle razy wspomnionego, lecz trudno było wśród nocy dostrzedz, kto rzeczywiście był sprawcą tego morderstwa; wszakże *Ludwik Baliński* Podoficer z Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej, należący do Kompanii 8, wówczas w tym oddziale obecny, usprawiedliwiający się z zarzutu odebrania życia Generałowi *Siemiątkowskiemu*, czynionego mu już w ciągu powstania, sam się do zbrodni przyznał w N. 52 Polaka Sumiennego, w następującej osnowie:

„Odbierając od wielu osób gorzkie wyrzuty, że się stał przyczyną śmierci Generała *Siemiątkowskiego*, który bynajmniej nie miał być sprawcą narodowej przeciwności, czuję się, bym był obowiązany dla ocalenia mojego honoru, odpowiedzieć na to, co mi zarzucają. Generał *Siemiątkowski* zginął wprawdzie z mojej ręki, ale zginął dla tego, że na to zasłużył. Spotkawszy bowiem postępujący Pluton Saperów, w którym ja się znajdowałem, ku Saskiemu placowi, odezwał się w wyrazach pełnych pogardy do idących za Plutonom kilku obywateli i Akademików, a nam na placu przed Belwederem, zkoncentrować się kazał. Rozkaz ten, jako zupełnie zamiarom naszym przeciwny, nie tylko przez nas skutecznym nie został, lecz nadto stał się przyczyną śmierci Generała i rozproszenia hufca Strzelców, na czele którego, najświętszej Narodu sprawie opór stawiać usiłował.”

(podpisano) *Ludwik Baliński*

Podporucznik Pułku 20 piechoty liniowej, były Podchorąży Grenadyerów Gwardyi Królewskiej.

A nadto, wieść powszechna w ciągu powstania obiegająca, zwłaszcza w Pułku Grenadyerów, za sprawcę w mowie będącego czynu, *Balińskiego* podawała. (9)

Zaraz po tym wypadku, obadwa oddziały opuściły plac Saski, udając się w kierunku do Krakowskiego Przedmieścia, całą noc nie odstępowały sobie i nazajutrz połączyły się z Batalionem Saperów przy drodze Jerozolimskiej. (10)

Kompanija 9. zatrzymała się na początku ulicy Bielańskiej, lecz gdy w to miejsce przybyło do Kapitana *Szymanowskiego* około 7 Podchorążych, wcale mu nieznanych i ci się odezwali: „tego nam potrzeba, żeś tu Kapitan przybył,” a nadto na jego zapytanie: „co to się dzieje”, dodali: „jużemy zabili *Haukego*” i okazali mu zwłoki Generała *Trębickiego*, dopiero wtenczas *Szymanowski* objaśnił się, co to wszystko znaczy; mając zaś sobie już doniesioną, że Pułk Grenadyerów pociągnął na plac Broni, nie bez trudności Kompaniją swą tamże poprowadził, za co mu Generał *Zymirski* podziękował, a po przejściu Pułku pod Mokotów, Wielki Xiąże Konstantyn swoje zadowolenie oświadczyć raczył. (11)

Wszakże Podporucznik *Łaski* pozostał w Mieście, dla wspólnego, jak się domyśla *Szymanowski*, z rokoszanami działania.

Kompanija 10. pod dowództwem Podporucznika *Franciszka Klemensowskiego* i Kompanija 11. pod dowództwem Kapitana *Alexandra Roguskiego*, stanowiąc obiedwie trzeci Dywizyon, zajęły stanowisko przy ulicy Przejazd. Nadto przy Kompanii 11. znajdował się Podporucznik *Antoni Roszkowski*, a właściwy Dowódca Kompanii 10. *Klemens Izajewicz* i Porucznik z téjże Kompanii *August Greffen*, spóźniwszy się do koszar, gdy Pułk występował, udali się wprost do takowego na plac Broni. (12)

Kompanija 12 pod dowództwem właściwego swego Kapitana *Jana Bortnowskiego* i podobnie Kompanija 2 Woltyżerska pod dowództwem Kapitana *Karóla Bortkiewicza*, obiedwie stanowiąc czwarty Dywizyon, zatrzymały się blisko Arsenatu, rozciągając jedno skrzydło na

ulicę Bielańską. Od początku przy Kompanii 12 znajdował się Porucznik Marcin *Gujski*, a przy Wołyżerskiej Podporucznik Emil *Bronikowski*; na stanowiska dopiero wzniankowane, przyszedł do Kompanii 12. Podporucznik Wincenty *Biały*. Kapitan *Bortnowski* w tém miejscu objął dowództwo nad całym Dywizyone, poprowadził go na ulicę Przejazd i tam się połączył z trzecim Dywizyone. Po połączeniu czterech Kompanii, Kapitan *Bortnowski* przemówił do żołnierzy: „wiara! niech żyje ojczyzna,” a zbliżywszy się do Officerów, żądał aby dla całego oddziału wybrać Dowódcę. Wybor padł na Kapitana *Bortkiewicza*, lecz ten od przyjęcia dowództwa wymówił się. W tym czasie Podporucznik *Bronikowski* Kompaniją opuścił i wraz z przybyłym tamże Podpułkownikiem Antonim *Noffok*, na plac Broni się udał, z kąd znowu z rozkazu Generała *Zymirskiego*, *Bronikowski* do Kompanii powrócił, wszystkich Officerów przy Kompaniach obecnych wezwał, aby z swemi Chorągiewami, na placu Broni połączyli się, wyprowadziwszy żołnierzy ich dowództwu powierzonych z miejsca, gdzie sztandar rokoszu powiewał; lecz to żądanie *Bronikowskiego* wzniciło pomiędzy ludem szemranie. Wkrótce zaraz Kompanija 12 i 2 Wołyżerska przeszły na plac Krasiański, ztamtąd na ulicę Mazowiecką i zatrzymały się na Nowym Świecie przy ulicy Wareckiej, gdzie pozostały przez dwa dni następne, a *Bronikowski* widząc niepodobieństwo dopełnienia rozkazu Generała *Zymirskiego*, z ulicy Mazowieckiej się zwrócił i na plac Broni się udał. (13)

Według zaprzysiężonego świadectwa Fligel Adjutanta Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Pułkownika Franciszka *Borakowskiego*, Piotr *Urbański* spokojnie w nocy z dnia 1¹/₇ na 1¹/₈ Listopada 1830 r. przy Pułku pozostał, jednakże nadejściem do Miasta się oddalił i więcej nie powrócił. (14) Znając zaś jego udział w spisku powstanie przygotowującym, domniemać należy, iż po wyprowadzeniu największej części Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej na plac Broni i w skutku znajdowania się tamże Pułku Litewskiego uważał niepodobnem zbuntować wspomnioną część Pułku Grenadyerów i dla tego połączył się z swymi towarzyszami w Mieście.

O Franciszku *Klomensowskim*, *Bronikowski* ze słyszenia od innych podaje, iż około pałacu Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, kazał żołnierzom do Adjutanta Wielkiego Xięcia, Kapitana *Gresser* strzelać. (15)

Alexander *Łaski* jest ten sam, który będąc w Szkole Podchorążych Piechoty, należał do Towarzystwa pod przewodnictwem Piotra *Wysockiego*, już w roku 1828 zawiązanego.

Kierunek, jaki *Czechowski* nadał 8 Kompanii, mógł niektórych z Officerów za nim postępujących, o ile nie byli uczestnikami spisku, w błąd wprowadzić, co do udzielonych rozkazów, zwłaszcza w ciemnej porze, za czém i to przemawia, iż kilku z rzeczonych Officerów, jako też same Kompanije, podczas swego pobytu w Mieście, dosyć obojętnie się zachowały.

Z Officerów w ogólności w niniejszym Poddziale wspomnianych, nie żyją: Jan *Bortnowski*, Marcin *Gujski* i Franciszek *Klomensowski*, również Karól *Szlegel* Porucznik Pułku w mowie będącego, którego czyny są przedstawione w Poddziale I.

Co do Karola *Bortkiewicza*, był on już wprawdzie skompromitowanym w sprawie Hr. *Soltyka* i współników, lecz pojmany do niewoli w bitwie pod Grochowem dnia 7^o Lutego r. 1831, otrzymał od Najjaśniejszego Pana zupełne przebaczenie, wraz z możliwością powrócenia do kraju, w ciągu trwającej jeszcze wojny i pieniężnym zasiłkiem.

W tém położeniu, Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej: Piotra *Urbańskiego* Porucznika, Leona *Czechowskiego* — Alexandra *Łaskiego*, Podporuczników, Ludwika *Balińskiego* Podchorążego, na zasadzie Manifestu Cesarza i Króla JMości z dnia 20^o Października 1^o Listopada roku 1831 Ustępu 2, lit. a. w związku z Art: 67 Kodexu Karnego, oskarżam: o podżeganie do rokoszu, ostatniego nadto o morderstwo na osobie Generała *Siemiątkowskiego* dokonane, stosując Art: 113 i 114, Ustęp 4 tegoż prawa; wszystkich, jako w czynnej służbie będących, pod okolicznością obciążającą, przewidzianą w Art: 56, do rewolucyi w Warszawie mieszkających, teraz z pobytu nieznanych, zapozwanych, niestawiających.

P O D D Z I A Ł VII.

Działania Kompanii Wyborczych Pułków Piechoty Liniowej, Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza Nro 3 i 7go.

Na czele Wyborczych Kompanii Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Nr. 3 był Franciszek *Chrzanowski* Major.

Pierwszą Kompaniją dowodził: Józef *Kłossowicz*, drugą: Gabryel *Siemoński*, Kapitanowie.

O godzinie 7 wieczorem, Ludwik *Michałowski*, Podporucznik wszedłszy do sal, gdzie Kompanije były zamieszczone, zalecił żołnierzom, aby byli przygotowani do wystąpienia na twogę, jakoteż aby się najciszej zachowali; w kwadrans tenże *Michałowski*, przybywszy powtórnie, zawołał: „wiera ubierajcie się, z bronią, bez tornistrów, występujcie na alarm.”

Później Józef *Czarnocki* Podporucznik podobnyż żołnierzom wydał rozkaz. A tak żołnierze z obydwóch Kompanii wystąpili na dziedziniec (1).

W téj chwili do koszar przybyli, jak Podporucznik Erazm *Gibasiewicz* pod przysięgą słuchany zaświadcza, nieznajomi mu Officerowie z uwiadomieniem, iż wystąpienie Kompanii, nie jest już potrzebném, gdyż wszystko uspokojoném zostało. Uwiadomienie to tyle skutkowało, iż żołnierze do sal powrócili. Bartłomiej *Pomerański* żołnierz pod przysięgą słuchany, zaświadcza: iż do powrotu sam Podporucznik *Michałowski* wydał rozkaz (2).

Gdy służbę mający w koszarach Alexandrowskich, w Kompanijach Wyborczych liniowej piechoty, Porucznik w mowie będącego Pułku Tadeusz *Vander-noot*, dowiedział się o poprzedniém poruszeniu, zapytał Podporucznika *Czarnockiego* przed izbą służbową wówczas stojącego, w jakim zamiarze Kompanije występowały, otrzymawszy zaś odpowiedź, iż na patrol nocny, żądał okazania rozkazu. *Czarnocki* oświadczył: „chodź do stancyi a dowiesz się.” Wszedłszy *Vander-noot* do izby służbowej, zastał tam wielu Officerów z różnych Pułków jemu nieznajomych. Wówczas *Czarnocki* i *Michałowski*, nie tając swych zamiarów, wyraźnie oznajmili, że przyczyną wystąpienia z koszar żołnierzy jest rewolucya, a obok tego *Czarnocki* Porucznikowi *Vander-noot* i Podporucznikowi *Gibasiewiczowi*, również służbę w Pułkach piechoty liniowej, wówczas w koszarach Alexandrowskich mającemu, w tych zagroził wyrazach: „jeżeli niechcecie należeć do rewolucyi, to pozostańcie tu, bo inaczej kulą „w łeb dostaniecie” (3).

To gdy się działo, żołnierze, jak już wyżej wzmianka uczynioną była, do sal swoich powróciwszy, do spoczynku się zabierali (4). Lecz *Michałowski* Podporucznik już po trzeci raz wpadłszy do sal, zawołał: „wiera, czémprędzej ubierać się, skałki ostre zakładać i z bronią w płaszczach i lederwerkach na dół schodzić. Tak zmienne postępowanie *Michałowskiego* dowodzi zamieszania w pierwszych poruszeniach spiskowych, które zapewne było skutkiem, źle danego pierwiastkowego hasła, przez wzniecenie pożaru w okolicy Solca (5).

Żołnierze powtórnie wystąpili, a *Michałowski*, wzięwszy kilku z nich, poszedł po ostre naboje w koszarach będące i przyniósłszy takowe, żołnierzom rozbierać i broń nabić rozkazał. Gdy się jego woli zadosyć stało, wówczas odezwał się do żołnierzy: „czy wiecie wiera co „dzis nastąpi? dzis jest powstanie nasze, przez lat kilkanaście Moskal was męczył i gnębił „mustrami, nie miejcie nam za złe, żeśmy się wam naprzykrzyć mogli, gdyż i nas dręczono; „dzis jest rewolucya, każdego Moskala zabijajcie i palcie do niego” (6). W tym czasie przybyły do koszar Major *Chrzanowski* oznajmiwszy, że Kompanije, bez właściwego rozkazu koszar opuszczać niemogą, do tychże powrócić im polecił. Usiłowania jego atoli nieotrzymały skutku, albowiem, jak Erazm *Gibasiewicz* Podporucznik pod przysięgą zapewnia, Officerowie, których wymienić nieumie, obskoczywszy Majora *Chrzanowskiego*, przekładali mu, że

się już bracia nasi biją, że się krew przelewa i że oni obojętnymi być nie mogą. W szczególności *Michałowski* oświadczył Majorowi *Chrzanowskiemu*, że mu wolno z nimi pozostać, lub się też oddalić, a żołnierzom: iż powinni rozdane sobie naboje zachować i jedynie jego i *Czarnockiego* rozkazy wypełniać (7).

Zachwiany w pierwotnym swym przedsięwzięciu Major *Chrzanowski* wydał rozkaz do pochodu, z tém atoli ostrzeżeniem, że obrót Kompanii do poruszeń Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej stosować się będzie (8).

Właśnie już do Pułku Grenadyerów przybył Generał *Żymirski* i poprowadził największą onegoż część na plac Broni, lecz gdy ostatnie Kompanije się odłamały i wzięły kierunek do Miasta, Kompanije Pułku Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza Nr. 3, na rozkaz Majora *Chrzanowskiego* za niemi się udały i przez ulice: Zakroczymską, Nowe Miasto, S. Jerską, plac Krasiński, przed Arsenał, już wówczas zdobyty, przybyły gdzie zatrzymawszy się godzinę, posunęły się na ulicę Bielańską; a ztamtąd na ulicę Senatorską i na placu w bliskości domu Petyskusa, stanęły (9).

Tu, jak Józef *Kulczycki* Podporucznik Pułku 4 piechoty liniowej Adjutant Generała Piechoty Hr: *Potockiego*, ze słyszenia podaje, tenże Generał śmiertelnie został raniony kulą w plecy, od jednego z Grenadyerów Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza Nr. 3. (10).

W krótkim czasie, od ulicy Bielańskiej, jak Mateusz *Skarzyński* żołnierz pod przysięgą zaświadcza, Officer mu nieznajomy przyprowadził dwie armaty, które po ich odprzodkowaniu, w stronę gmachu Bankowego wymierzone zostały. Tenże *Skarzyński* powiada: że w tém stanowisku słyszał, jak Officerowie, między którymi przypomina sobie *Michałowskiego* Podporucznika, wyrzucali Majorowi *Chrzanowskiemu*: „iż jest ruski duch” i wołali: „palnąć mu w łeb.” To zagrożenie, według *Skarzyńskiego*, zmusiło Majora *Chrzanowskiego* do opuszczenia na chwilę Kompanii. (11).

Bartłomiej *Pomerański* żołnierz pod przysięgą słuchany zeznał, iż w to samo stanowisko przybył do Majora *Chrzanowskiego*, Kapitan z Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej, niewiadomy z nazwiska, z dwoma Podchorążymi z tegoż Pułku i pytał się: „Panie Majorze, gdzie teraz myślisz Batalion prowadzić?” Major *Chrzanowski* odpowiedział: „nigdzie, bo nie mam rozkazu,” wtenczas jeden z Podchorążych odezwał się, „widać Panie Majorze, że nie masz ochoty dowodzić Batalionem, jeżeli tak jest, to my krótko z tobą postąpimy.” To rzekłszy wymierzył broń przeciwko Majorowi, lecz Adjutant *Czarnocki* wystrzelić niedozwolił. Będąc w powyższym sposobie Major *Chrzanowski* zagrożonym, przychylił się do ich żądania i poprowadził Kompanije na plac Saski, gdzie jak w opisie działań Pułku 4 piechoty liniowej wyjaśniłem, straż przy pałacu Brühlowskim będącą, do opuszczenia posterunku i do połączenia się z powstańcami, przy pomocy innych oddziałów, zmusiły. Ztamtąd, w krótkim czasie zwróciły się znowu w poprzednio przez siebie zajmowane miejsce, zkąd udały się na plac Krasiński, a zahawiwszy tam z pół godziny, ruszyły na ulicę Nowy Świat, gdzie na placu, blisko Kościoła Sgo Alexandra, około godziny 9 zrana, stanęły (12). Zajęcie tego stanowiska miało zapewne na celu, niedozwolić wejścia do Miasta Wojskom, które pod rozkazami Wielkiego Xięcia Konstantyna, blisko owych okolic, były rozłożone.

Z osób, o których w niniejszym Poddziale mówiłem, Major Franciszek *Chrzanowski* i Podporucznik Józef *Czarnocki*, nieżyją.

Część dwóch Kompanii Wyborczych Pułku 7 piechoty liniowej zaciągnęła dnia 17 Listopada 1830 roku na straż w Mieście wspólnie z 2 Batalionem 4 Pułku piechoty liniowej; reszta tychże Kompanii znajdowała się w koszarach Alexandrowskich.

O ile w spisku przygotowującym powstanie miał udział Ludwik *Borkiewicz* Podporucznik z tego Pułku, wyjaśniłem w pierwszej części Aktu oskarżenia. Nadto Walenty *Widlacki* Kapitan 5 Pułku piechoty liniowej pod przysięgą zeznał: iż od Antoniego *Czarneckiego* Podporu-

cznika 5 Pułku, jednego z spiskowych, w czasie rewolucyi słyszał: że w mieszkaniu *Borkiewicza*, przed wybuchnieniem powstania, odbywały się schadзки różnych Officerów, w celu przygotowania onegoż. (13)

Erazm Gibasiewicz Podporucznik pod przysięga słuchany zaświadcza: że w chwili buntowniczego poruszenia Kompanii Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza N. 3, przybył do koszar Alexandrowskich *Ludwik Borkiewicz* i zabrawszy będącą tamże część żołnierzy z Pułku 7 piechoty liniowej, oddał się, ale niewiadomo mu dokąd. (14)

Karol Żywult Major 2 Pułku piechoty liniowej powiada: że w nocy 27 Listopada, około Banku przechodziły Kompanije Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza N. 3 wraz z żołnierzami z Pułku 7 piechoty liniowej. (15)

Adam Żychliński Podporucznik 4 Pułku piechoty liniowej odbywający w dniu 27 Listopada 1830 roku straż w pałacu Brühlowskim, zeznaje: że około godziny 5 lub 6 z rana dnia 27 Listopada 1830 r. od ulicy Wierzbowej nadciągnął Batalion złożony z Kompanii Wyborczych 3 i 7 Pułku piechoty liniowej. (16) Z porównania zeznań: *Erazma Gibasiewicza*, *Karola Żywulta* i *Adama Żychlińskiego*, wypływa wniosek, że *Ludwik Borkiewicz*, jako spiskowy wyprowadziwszy resztę Kompanii 7 Pułku piechoty liniowej w koszarach Alexandrowskich będącej, zamiast poprowadzenia żołnierzy na miejsce zebrania przez prawą Władzę oznaczone, połączył się z Kompanijami Wyborczemi Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza N. 3 i z niemi wspólnie popierał powstanie.

Co przedstawivszy, na zasadzie Art. 67 Kodexu Karnego i Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia 20 Października 1831 r. ustępu 2go Litt. a, oskarżam:

Ludwika Michałowskiego Podporucznika z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza N. 3 i

Ludwika Borkiewicza, Podporucznika Pułku 7 piechoty liniowej, o podżeganie do rokoszu, pod okolicznością obciążającą w art. 56 t. p. przewidzianą.

Obydwaj do rewolucyi mieszkali w Warszawie, terażniejszy ich pobyt jest nieznany, za pozwani nie stanęli.

PODDZIAŁ VIII.

Działania Kompanii Wyborczych Pułku Piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1.

Kompanije Wyborcze Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro 1. zostawały pod dowództwem Majora Piotra *Kiekiernickiego*; Kompanijami dowodzili, 1szą *Antoni Makaj*, 2gą *Antoni Szajewski*, Kapitanowie. Kompanije w mowie będące, według rozporządzenia prawej Władzy wojskowej, w razie rozruchów w Mieście, powinny były nowy na Wiśle most, a następnie skład prochu na Pradze zabezpieczyć, gdyby zaś owego dnia zaciągnęły na straż, miały bydy w powyższem przeznaczeniu, zastąpione przez Kompanije Wyborcze innych Pułków piechoty liniowej, w koszarach Alexandrowskich umieszczonych.

Spiskowi, jak gdyby korzystali z obowiązku przez Zwierzchność Wojskową na Kompanije Wyborcze Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1. włożonego, według przyznania albowiem Piotra *Wysockiego*, przeciwnie im z swęj strony udzielili zlecenie, mianowicie było im poruczonem opanowanie dla rokoszan rzeczzonego składu prochu, z czego się też rzeczywiście uścili (1)

Jeszcze przed daniem hasła do powstania, mianowicie o godzinie w pół do szóstej w wieczor, jak Maciej Jabłoński żołnierz pod przysięgą słuchany zaświadcza, Ludwik Jabłkowski Podporucznik ostrzegał żołnierzy na apelu, ażeby wszyscy na godzinę 6 w koszarach byli obecni, dla odbycia patrolu ogólnego. Żołnierze ubrawszy się, oczekiwali chwili wystąpienia. Po godzinie 7 przybyli do sal, w których była Kompanija pierwsza zamieszczona; do jednej. Podporucznik Ludwik Jabłkowski, do drugiej: Porucznik Mikołaj Czarnomski i Podporucznik Jan Łazowski; kazali żołnierzom wziąć na siebie lederwerki, w miejsce drewnianych skatek krzemienne do karabinów założyć, a nieco później na dziedziniec wystąpić. Jednocześnie żołnierze z Kompanii drugiej, w skutku podobnego rozporządzenia Podoficerów, wyszli z swych koszar. Tu Porucznik Czarnomski, przy pomocy kilkunastu żołnierzy, przyniósł z za koszar dwie skrzynie napełnione ostrymi nabojami. Wówczas Podporucznik Jabłkowski odezwał się: „dzis rewolucya, trzeba się bronić, abyśmy z tego jarzma wyszli i większemu nie ulegli.” Późem tenże Jabłkowski, Major Kiekiernicki, tudzież Porucznik Czarnomski, żołnierzom kazali naboje rozbierać. Następnie Major Kiekiernicki wzięwszy parę Plutonów z pierwszej Kompanii, udał się do nowego mostu. W krótkim czasie pośpieszyła za nim reszta Kompanii pierwszej, niemniej Kompanija druga.

Gdy Kompanije do nowego mostu przybliżyły się, Major Kiekiernicki wezwał Juliana Malczewskiego Podporucznika 4 Pułku piechoty liniowej, Dowódcę straży w owym miejscu, do połączenia się z nim. Malczewski oświadczył: że, bez upoważnienia z Placu, po które właśnie posłał, swego stanowiska opuścić nie jest mocen. Kiekiernicki zaś krzyknął: „kiedy ja każę, powinienes być posłusznym, dzis jest rewolucya, dzis jesteś pod moimi rozkazami.”

Nie uczyniło to wszakże na Malczewskim wrażenia, Kiekiernicki go więc aresztował, żołnierzom zaś jego oddziału z swemi Kompanijami połączyć się kazał. Zajawszy obiedwie Kompanije stanowisko na nowym moście, Major Kiekiernicki przemówił do żołnierzy w wyrazach:

„Przyszedł ten dzień, ażeby każdy Polak gotów był przelać krew dla swojej ojczyzny. Najdroższe skarby od trzech dni nam na Syberją zabrali. Bądźcie wytrwali, miejcie się na ostrożności, gdy będą do was strzelać z armat, wyrwane luki zamykajcie i nie puszczajcie nieprzyjaciela. Dzisiaj jest rewolucya, trzeba się bronić i nieuważać, czy który zginie, gdyż gdyby nas nieprzyjaciel na powrót ogarnął, większe nas zło czeka. Dzisiaj jest krwi rozlanie, będziemy się bronić do ostatniej kropli krwi, będziemy bić Moskali, a gdy Litewska Gwardya pójdzie na nowy most, będziemy do niej strzelać i pójdziemy na bagnety.”

Daléj kazał się udać pierwszej Kompanii do składu prochu na Pragę, drugiej w miejscu pozostać i łyżwy, na których most się unosił, od strony Warszawy usunąć, dla wzbraniania przystępu Pułkowi Litewskiemu Grenadyerów Gwardyi Cesarsko-Rossyjskiej.

Nieco pierwéj przez dawny most przebiegło na Pragę ze 20, sądząc z powierzchowności, rzemieślników w karabiny, pistolety i pałasze uzbrojonych, a spotkawszy na ulicy Wojciecha Garlickiego Kapitana i Pawła Drebutowicza Podporucznika od Weteranów, kazali się prowadzić do Geca na Pradze mieszkającego, końcem wyszukania skatek. Garlicki ich objaśnił: że u Geca sameby tylko powrozy znaleźli, (jako u powroźnika) po skałki zaś winni się udać do składu prochu pod zarządem Drebutowicza zostającego, z czego oni też korzystając, polecili ostatniemu, aby im tamże za przewodnika służył. Drebutowicz wymawiał się nieposiadaniem kluczy, lecz go pochwycili i mimowolnie pod bronią powiedli; doszedłszy do rzezonego składu, zastali już drzwi przez innych ludzi z pospólstwa odbite i skrzynie z nabojami wynoszone. Ci co z Drebutowiczem przybyli, domagali się tylko skatek, a mając sobie takowe wskazane, wytoczyli beczkę z 4,000 skatek i oneż między siebie podziaili. Gdy się to działo, nadciągnął właśnie Kiekiernicki i oddziałem wojska skład prochu otoczył, kazawszy pospólstwu ustąpić, przy zapewnieniu że ich nabojami opatrzy.

Krom Drebutowicza, był dozorcą przy składzie prochu na Pradze Wincenty Jurkowski. Około godziny 7½ wieczorem, tenże, będąc przy ulicy Długiej, usłyszał bębnienie na trwogę, pobięł więc do bióra Generała Brygady Dyrektora Materyału Artylleryi Piotra Bontemps,

gdzie Podpułkownik Artylleryi Łukasz *Dobrzański*, dodawszy mu 6 Rakietników pieszych, polecił udać się na Pragę, końcem pilnowania składu prochu. W bliskości atoli kościoła, zwanego Loretem, nieumiejąc objawić hasła, o które przez oddział piechoty był pytany, został przytrzymanym.

Z powyższym wypadkiem, łączy się poniższa okoliczność. Janusz Xiąże *Czetwertyński* Podporucznik Artylleryi Baterii 2 lekko-konnój, w czasie wybuchłego rozruchu zażądał od Piotra *Chorzewskiego* Podpułkownika Dowódcy Baterii Pozycyjnej Artylleryi konnej Gwardyi Królewskiej, wydania sobie koni i wozów po naboje; wprawdzie *Chorzewski* nie był mu powolnym, przecież Xiąże *Czetwertyński* otrzymawszy zkaduną furgony, pod zastoną kilkunastu żołnierzy z Artylleryi konnej, przez dawny most udał się na Pragę, a przejeżdżając około kościoła Loretańskiego, w godzinę może po przytrzymaniu *Jurkowskiego*, tegoż, jako sobie znajomego uwolnił i do składu prochu zabrał. Tam od Majora *Kickiernickiego* i Xięcia *Czetwertyńskiego*, *Jurkowski* był zniewolonym wskazać, gdzie i jaki rodzaj naboju się znajdował, według czego 12 lub 15 skrzyń naboju armatnich i karabinowych zabrano i takowe pod wodztwem Xięcia *Czetwertyńskiego*, przez dawny most, do Arsenału powieziono (2).

Z osób, o których w Poddziale niniejszym mówiłem, nie żyją: Major Piotr *Kickiernicki* i Porucznik Mikołaj *Czarnomski*.

Z tych zatem powodów, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Paździer.} 1 Listopada 1831 roku ustępu 2 Litt. a, w związku z art. 67. Kodexu Karnego, oskarżam:

Ludwika *Jabłkowskiego*.

Jana *Łazowskiego*, Podporuczników Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1. i

Janusza Xięcia *Czetwertyńskiego* Podporucznika Baterii 2 Artylleryi lekko konnej: o podżeganie do rokoszu.

Wszystkich, jako w czynnej służbie Cesarza i Króla i Mości będących, pod okolicznością obciążającą, art. 56 Kodexu Karnego przewidzianą. Wszyscy do czasu powstania byli zamieszkałymi w Warszawie, teraźniejszy zaś ich pobyt nie jest znany, zapoznani nie stają.

Józef Hr. *Gurowski*, Podchorąży, lat 27 mający, bezżenny, do rewolucyi mieszkający w wsi Sucha Struga, Obwodzie Warszawskim, teraz w domu badania osadzony, służył także w Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1, dla tego tutaj jego sprawę zamieszczam.

Jakie jest położenie Podchorążego *Gurowskiego*, w stosunku do spisku powstanie przygotowującego, obszernie w pierwszej części wyłuszczyłem; tu objaśniam, iż, według zaprzysiężonego świadectwa Podpułkownika Xawerego *Ołędzkiego* Dowódcy Szkoły Podchorążych Piechoty, *Gurowski* na własne żądanie z Szkoły Podchorążych w roku 1829 odesłanym został do Pułku i najpierw umieszczony w Kompanii 1 Wyborczej w Warszawie stojącej, a następnie w końcu Sierpnia 1830 r. zgodnie z zeznaniem zaprzysiężonem Antoniego *Makaja* Kapitana Dowódcy rzeczonej Kompanii, także stosownie do swego życzenia, z powodu słabości zdrowia, przeniesiony do Kompanii Fizylierskich na prowincyi stojących, a ztąd lżejszą pełniących służbę, w szczególności do Kompanii 4 Fizylierskiej rozłożonej po wsiach, w okolicy miasta Mszczonowa w Obwodzie Warszawskim.

W dniu $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. i kilku następnych, znajdował się we wsi Sucha Struga, gdzie stał na kwaterze i wsiach okolicznych Manach i Jeżewicach, zachowując się spokojnie, jak pod przysięgą zeznali: Paweł *Cegliński* Kapitan Dowódca Kompanii 4 Fizylierskiej i Ignacy *Milaty* Rządca Dóbr Jeżewic (3).

Czyli więc w tém położeniu, opuszczenie z własnej chęci Warszawy, ogniska spisku, niemniej spokojne zachowanie się w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. i pierwszych dniach następnych, może być uważanem za dobrowolne zamachów przeciwko Rządowi zażalenie, a w tym

razie, jak dalece wpływać może na polepszenie sprawy *Gurowskiego*, zawisło od uznania Najwyższego Sądu. Co do mnie, stosownie do Manifestu Cesarza i Króla JMości z dnia 20 Października 1831 r. ustępu 2 litt. a i artykułu 67 Kodexu Karnego, oskarżam: Józefa Hr. *Gurowskiego* Podchorążego Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. I., o podleganie do rokoszu, obok powodu obciążającego art. 56, a łagodzącego art. 58 litt. c. przewidzianego, pod okolicznościami wszakże powyżej przywiedzionymi.

P O D D Z I A Ł IX.

Działania Kompanii Wyborczych, Pułków: Strzelców Pieszych Jego Cesarско-Królewskiej Mości Nro 1 i 3go.

W części I-iej Aktu oskarżenia opisałem udział w spisku, powstanie przygotowującym, z Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarско-Królewskiej Mości N. I. Jana *Przyborowskiego* Podporucznika, Leopolda *Koszutskiego* Podporucznika, uwolnionego ze służby w dniu 29 Listopada 1829, w ciągu rewolucyi Porucznika. 11 Grudnia roku

z Pułku 3 Strzelców pieszych: Leona *Bietkowskiego* Podporucznika. — Ignacego *Czer-nika* Starszego Podofficera. — Anastazego *Mazowieckiego* — Stanisława *Dutkiewicza*, Podofficerów.

Tu tylko dodać winienem, iż według zaprzysiężonego świadectwa Walentego *Nowowiejskiego* Porucznika Pułku strzelców pieszych Jego Cesarско-Królewskiej Mości N. I., tenże w ciągu wojny słyszał, że przed dniem 1⁷/₇ Listopada roku 1830, członkowie tajnych towarzystw zbierali się w mieszkaniach: *Koszutskiego*, *Bietkowskiego*, *Zaliwskiego* i *Paszkowicza* Podpułkownika, niemniej, iż z Strzelców pieszych uczestnikami pomienionych schadzek byli: *Przyborowski* i *Alexander Stryjeński*.

Przechodzę do działań. W dniu 1⁷/₇ Listopada roku 1830 dwie Kompanije Wyborcze czyli Karabinierskie z Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarско-Królewskiej Mości N. I, pierwsza, pod dowództwem Felixa *Michalskiego*, druga, Ignacego *Przyborowskiego*, tudzież dwie także Kompanije z Pułku 3 strzelców pieszych, pierwsza, pod dowództwem Franciszka *Kuczewskiego*, druga, Mikołaja *Sierocińskiego*. Kapitanów, były umieszczone w koszarach Ordynackimi zwanych, w bliskości Nowego Świata. Na czele pierwszych dwóch Kompanii, był Józef *Godlewski*, drugich dwóch, Jan *Pruszyński*, Majorowie. Wrazie rozruchu, miały oznaczone miejsce zbioru na placu Krasieńskim, według zaś układu spiskowych, otrzymały przeznaczenie posiłkować Szkołę Podchorążych Piechoty, to jest przechodząc pod dowództwo Piotra *Wysockiego* Podporucznika Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej; jedna mając wawóz od Łazienek, druga stanowisko przy Wiejskiej kawie, trzecia na ulicy Solc, czwarta przy rogatkach Czerniakowskich (I).

O godzinie 7 w koszarach Ordynackich uderzono na trwogę, jak się Jan *Przyborowski* w ciągu powstania przyznawał, na jego rozkaz, żołnierze więc z koszar zaczęli występować. W tém przybył Walenty *Nowowiejski* Porucznik z Pułku strzelców pieszych Jego Cesarско-Królewskiej Mości Nr. 1, służbę wówczas w koszarach mający i spostrzegł przed koszarami Jana *Przyborowskiego* i *Alexandra Stryjeńskiego*, Podporuczników z tegoż samego Pułku, tudzież trzech innych Officerów z Pułku 3 strzelców pieszych, nazwisk ich atoli niepamięta. Gdy żołnierze przed koszarami się zebrali, *Przyborowski* i *Stryjeński* chcieli ich prowadzić; *Nowowiejski* się sprzeciwiał, oświadczając: że bez starszych Officerów Kompanijom maszerować nie dozwoli; gdy już nawet jedna Kompanija była w pochodzie, *Nowowiejski* ją zatrzymał.

W tej chwili nadjechał konno w mundurze Officerskim jeden z Podchorążych, jak się później *Nowowiejski*, od *Przyborowskiego* i *Piotra Chelmskiego* Podofficera Pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Nr. 1., dowiedział, mieniący się Adjutantem Generała Piechoty Hr. *Potockiego* i zawołał: „z rozkazu Generała *Potockiego* Batalion ma maszerować.” Wkrótce przybył Kapitan *Michalski*, na którego *Przyborowski* i *Stryjeński* koniecznie znowu nalegali, aby Kompanije z przed koszar ruszyły. Wśród sprzeczki, która trwała blisko kwadrans, nadjechał powtórnie mniemany Adjutant Generała Hr. *Potockiego*, a *Przyborowski* rzekł do *Michalskiego*: „to drugi raz przyjeżdża z rozkazu Generała *Potockiego* aby maszerować.” *Michalski* żądał okazania sobie rozkazu, udający zaś Adjutanta przybliżywszy się do niego, zawołał: „jak nie pomaszerujesz, to ci w łeb wypalę.” Tu *Michalski*, zwłaszcza iż także w Kompanijach ciągle głosy się rozlegały: „maszerować,” ruszył na czele swjej Kompanii, a za nim inne postąpiły. Lecz wyszedłszy na ulicę Nowy Świat, zamierzał Kompanije na plac Kraśniński, jako na miejsce zbioru, poprowadzić, wszakże *Przyborowski* i *Stryjeński* temu przeszkodzili i Kompanije pod Złote Krzyże zwrócili, gdzie przywiezione przez nieznanego włościanina naboje, pomiędzy żołnierzy rozdano. Wkrótce w to stanowisko nadjechał Generał Adjutant, Dowódca Dywizyi Jazdy Cesarsko-Królewskiej Gwardyi, który do koszar Radziwiłłowskich na czele oddziału Ułanów Cesarsko-Rossyjskiej Gwardyi był śigał największą część Szkoły Podchorążych Piechoty pod dowództwem *Piotra Wysockiego* będącej, a gdy ta do Miasta zbiegła, Generał *Kurnatowski* udał się pod Złote Krzyże, spotkawszy zaś Kompanije Wyborcze Pułków: Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości N. 1 i 3go, tamże już po przeciągnięciu największej części Szkoły Podchorążych Piechoty, przybyłe, zdołał Kompanije w mowie będące z sobą zabrać i w stronę Ujazdowa pod rozkazy prawej Władzy zaprowadzić. Żołnierze bowiem nie byli jeszcze przez Officerów spiskowych zbuntowanymi, a nawet nie wszyscy Officerowie rzeczonych Kompanii, jak wyżej przytoczyłem, w duchu rokoszu dzielali.

Pod Ujazdowem zbliżywszy się Wielki Xiążę Cesarzewicz, do Kompanii Wyborczych Strzelców pieszych osobiście je do pozostania na drodze honoru i obowiązków zagrzewał.

Józef Błaszczyk żołnierz z Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Nr. 1, z Kompanii drugiej Wyborczej, zeznał: że słyszał z powieści innych żołnierzy, jakoby w czasie, gdy Wielki Xiążę przemawiał do Kompanii, ktoś do niego mierzył, ale broń nie wypaliła.

Spazier w swém dziele potwierdza to zbrodnicze usiłowanie, objaśniając: iż *Ignacy Wołoszyński* Podporucznik Pułku 3 Strzelców pieszych, po trzykroć się do broni przykładał, chcąc do Wielkiego Xięcia wystrzelić, lecz broń zawsze ognia odmówiła, poczem swój oddział opuścił.

W związku z niniejszym przedmiotem, jest zeznanie Jana *Jabłonowskiego* żołnierza z Pułku 3 strzelców pieszych, Kompanii 2 Wyborczej, który jeszcze po oddaleniu się Wielkiego Xięcia od Kompanii w mowie będących, *Wołoszyńskiego* przy tej, do której należał, widział, lecz czyliby dłużej pozostał, nie wie.

Jan *Broniewski* Podofficer z téjże samej Kompanii dodaje, iż połączywszy się z swą Kompaniją dopiero na placu Ujazdowskim, już nie widział *Wołoszyńskiego*, a nadto po oddaleniu się Wielkiego Xięcia Cesarzewicza z okolic Warszawy, gdy powrócili do swych koszar, dopiero nazajutrz tenże *Wołoszyński* z Miasta do Kompanii przybył.

Nadto *Żychliński* Podporucznik 4. Pułku piechoty liniowej zeznał, iż zrana 1^{go} Listopada r. 1830 wśród żołnierzy i pospólstwa napadających pałac Brühlowski, znajdował się jeden z Officerów 3. Pułku strzelców pieszych, który *Żychlińskiego* wzywał, aby rokoszanom pałac wydał, a nawet użyciem dział groził. Porównane więc świadectwa *Jabłonowskiego* i *Broniewskiego* w związku z zeznaniem *Żychlińskiego* wykazują, iż, lubo początkowo *Wołoszyński* wieczorem dnia 1^{go} Listopada r. 1830 znajdował się przy Kompanijach Wyborczych Pułków Stuleckich między Aleami, przecież wkrótce ztamtąd zniknął. A tak powyższy za-

rzut *Wołoszyńskiego* uczyniony, zwłaszcza, iż zbiegłszy za granicę, pomimo wydanych za pozwów końcem usprawiedliwienia się, nie stanął, został ugrunтовany. (2)

Niebezpieczeństwo, jakie Wielkiemu Xięciu Cesarzewiczowi przy Kompanijach Wyborczych Pułków strzeleckich zagrażało, niewątpliwie byłoby większem, gdyby wszyscy spisku doniesienia Podofficera Starszego 3 Pułku Strzelców pieszych *Tomasza Zagrobińskiego*, *Anastazy Mazowiecki*, *Stanisław Dutkiewicz* i *Ignacy Czernik*, poprzednio uwięzieni w Ordynanshaucie, po wybuchłych wieczorem dnia $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 rozruchach, zostali przez Majora Placu Podpułkownika *Daszewskiego* odprowadzeni do Belwederu, następnie do Góry Kalwaryi, a tam z rozkazu Wielkiego Xięcia uwolnieni (3). *Anastazy Mazowiecki* jest to ten sam, który tylkrotnie na zamordowanie Wielkiego Xięcia Cesarzewicza nastawał i swę rękę do spełnienia zbrodni obrazy Majestatu użyć zamierzał, jak w I Części szczegółowo wyłuszczyłem.

Przechodzę do Adama *Wędrogowskiego* Podofficera Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko Królewskiej Mości N. 1.

Piotr Wysocki podając do awansu Podofficerów Szkoły Podchorążych Piechoty, przesłał w dniu ²⁵ Listopada ₇ Grudnia r. 1830 listę imienną tychże, na której zamieścił Adama *Wędrogowskiego*, pomimo, iż do Szkoły Podchorążych nienależał, z dopisaniem wyrazu: „przybył.” Gdy zaś podobny dodatek znajduje się tylko przy nazwiskach osób, które nie składały Szkoły Podchorążych Piechoty Wojska Polskiego, nasunął się więc wniosek, iż one w chwili powstania przyłączyły się do Szkoły i z nią wspólnie działały. Z tej przyczyny Adam *Wędrogowski* spisem podsądnych objętym został (4).

Wprawdzie *Wysocki* zapytany o jego udział w powstaniu, oświadczył: że żadnego nie miał, a nawet w Warszawie się wówczas nieznajdował, przecieź, że *Wysockiemu* w tym względzie zaufać niemożna, posłuży za dowód, iż on o *Ludwiku Lipińskim* Podofficerze 2 Pułku Strzelców pieszych, w jednem położeniu z *Wędrogowskim* będącym, toż samo podał, lubo sam *Lipiński* sądownie przyznał, iż nie tylko dnia $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 był w Warszawie obecnym, ale nadto ze Szkołą Podchorążych Piechoty przy Arsenale się połączył. W takich okolicznościach poszlaka przeciwko *Wędrogowskiemu* z raportu urzędowego Kommissyi Rządowej Wojny przez *Wysockiego* złożonego, powzięta, znalazła poparcie w jego ucieczce za granicę i niestawieniu się pomimo wydanych zapozwów, obejmujących zagrożenie, iż niestawający będą uważani, za przyznawających zebrane przeciw nim poszlaki (5).

Z osób, o których wyżej była mowa, Jan *Przyborowski*, Leopold *Koszutski* i *Anastazy Mazowiecki* nie żyją. Leon *Bietkowski* i *Ignacy Czernik* wprawdzie w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada roku 1830 czynnymi nie byli, lecz gdy to było skutkiem wypadku wcale od ich woli niezawisłego, mianowicie znajdowania się ich wówczas w areszcie, odpowiedzialność, na jaką przez uczestnictwo w spisku zasłużyli, bynajmniej zmniejszoną nie została.

Tyle uprzedziwszy, oskarżam: z Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości N. 1. *Alexandra Stryjeńskiego* Podporucznika — Adama *Wędrogowskiego* Podofficera, z Pułku 3 Strzelców pieszych: *Ignacego Wołoszyńskiego* — Leona *Bietkowskiego*, Podporuczników i *Ignacego Czernika* Starszego Podofficera, na zasadzie Manifestu Cesarza i Króla JMci z dnia ³⁰ Października ₁ Listopada r. 1831 ustępu 2 litt. a, w związku z art. 67, Kodexu Karnego, o podżeganie do rokoszu; *Wołoszyńskiego* nadto, stosownie do art. 66. tegoż Prawa, o targnięcie się na życie w Bogu Spoczywającego Wielkiego Xięcia Cesarzewicza *Konstantyna Pawłowicza*; wszystkich, jako w czynnej służbie będących, pod okolicznością obciążającą, w art. 56. Kodexu Karnego oznaczoną.

Wszyscy do rewolucyi zamieszkali byli w Warszawie, terażniejszy ich pobyt nie jest znany, a zapozwani nie stają.

W końcu co do Stanisława Dutkiewicza Podofficera Pułku 3 Strzelców pieszych, jako w Cesarstwie Rossyjskiem w Wojsku się znajdującego, oddzielne uczyniłem przedstawienie.

Działan Kompanii Wyborczych 2 Pułku piechoty liniowej nie opisywałem, albowiem te, stojąc pod Bankiem pełniły swoją powinność, do czego się przyłożył tamże będący Generał Dywizyi Radca Sekretarz Stanu Xawery Kossecki, upominając, według świadectwa Wojciecha Krzyżanowskiego Podporucznika, Karola Żywulca Majora, Dowódcę pomienionych Kompanii, aby się nie dał uwieść zbuntowanemu pospólstwu. Od niniejszej jednak wzmianki wyłączyć winienem Porucznika Józefa Grabińskiego, który, jak już wyżej przedstawiłem, przytrzymał Pułkownika Sass.

Podobnież nie miały udziału w powstaniu Kompanije Wyborcze 6 Pułku piechoty liniowej.

P O D D Z I A Ł X.

Działania Baterji Pozycyjnej Artylleryi Konnej Gwardyi Królewskiej.

Z tyłu Arsenału w oddzielnych koszarach, mieściła się Bateria Pozycyjna Artylleryi konnej Gwardyi Królewskiej, pod dowództwem Podpułkownika Piotra Chorzewskiego, podzielona na cztery plutony, każdy po dwa działa.

Dowodzili Plutonami:

1. Alexander Orłowski — 2. Alexander Ekielski — 3. Maurycy Hr. Hauke, Podporucznicy. — 4. Jan Łabanowski, Porucznik.

Na przypadek trwogi, Bateria po zebraniu się przed koszarami, powinna była pociągnąć na plac Broni. Służbę w koszarach, w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada roku 1830, trzymał Podporucznik Izidor Sachnowski, który wieczorem około godziny w pół do siódmej oznajmił Podpułkownikowi Chorzewskiemu, że na placu, między ogrodem Krasińskim a koszarami stanęła jedna Kompanija Pułku 5 piechoty liniowej i Officer tąż dowodzący oświadczył Sachnowskiemu, że dla tego na wspomniony plac z oddziałem przyszedł, iż w krótkce ma się zacząć rewolucya i jedynie tylko oczekuje na zapalenie domów, jako hasło powstania. Podpułkownik Chorzewski chciał bliżej przekonać się o rzeczywistości odebranego doniesienia, lecz nim to uskutecznił, dały się słyszeć strzały, Kompanija w mowie będąca zajęte stanowisko zmieniła, a do koszar Artylleryi, wpadłszy jakiś Officer, kazał trąbić do wystąpienia, jakoż Kanonierzy niezwłocznie powyciągali z szop działa, zajęli się zaprzęgiem i osiodłaniem koni tak, że niebawnie cała Bateria w pogotowiu do wyjścia stanęła, uszykowana na dziedzińcu koszar, a Dowódca Baterji w bramach powznosił strażę i oczekiwał dalszych wypadków. (1)

Przy wystąpieniu Baterji, z Officerów najczynniejszym był Podporucznik Orłowski (2), a z Podofficerów Antoni Olszewski (3), obadwaj zachęcali do śpiesznego występowania i w krótkce ostatni tej jeszcze nocy opuścił Baterję, a nazajutrz rano, około godziny 9, gdy postępujący drogą honoru Pułk strzelców konnych Gwardyi Królewskiej był w okolicy Kościoła Ś. Krzyża, naciskany przez tłumy pospólstwa, widziany był konno w pośród przywódców Olszewski i Wojciech Gajewski Podofficer należący do Szkoły zimowej Artylleryi. (4)

Około północy, gdy coraz w większej liczbie osoby cywilne i rozmaici Officerowie napadali na koszary i nalegali na Podpułkownika Chorzewskiego, aby z Baterją wyruszył w Miasto, a zwłaszcza, gdy nadciągnęły tamże dwie Kompanije piechoty i nalegania gminu poparły, Chorzewski rozkazał wyjść całej Baterji z koszar na ulicę. (5)

Pluton pierwszy, dowodzony przez Podporucznika Orłowskiego, przeszedłszy bramę, zaraz w bliskości koszar, zajął stanowisko przy pałacu Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych, działa odprzodkował i jedno z nich wymierzył ku ogrodowi Krasińskiemu, drugie

ku ulicy Dzikięj. W tém miejscu *Orłowski* oświadczył wyraźnie Kanonierom, że rewolucya w Warszawie wynika i że będą działać przeciw Rossyanom. Nazajutrz *Orłowski* to stanowisko opuścił i poprowadził Pluton na plac Krasiański, gdzie jedno działo wymierzył w ulicę Miodową, a drugie ku ulicy Freta. (6)

Drugi Pluton po opuszczeniu koszar, zatrzymał się przy ulicy Senatorskiej, około domu *Petyskusa*, a ztamtąd dnia następnego pociągnął na Nowy Świat i stanął przy nowej drodze (7).

Trzeciemu Plutonowi, pod dowództwem *Maurycego Hr. Hauke* Podporucznika, Dowódca Baterji przeznaczył stanowisko pod Arsenalem i, jak wyjaśnia, uczynił tak, dla zabezpieczenia osoby Podporucznika *Hauke*, od prześladowania burzycieli, pałających nienawiścią przeciw ojcu tego młodego Officera (8). Wyświeciła inkwizycya, że Podporucznik *Hr. Hauke*, w chwili wybuchłego powstania, znajdował się w Teatrze Francuzkim; dopiero, w skutku spostrzeżonego tamże zamieszania, opuściwszy Teatr, śpieszył do koszar pod rozkazy swojego Dowódcy, lecz gdy już był blisko takowych, uchwycony na ulicy z wielu Officerami Rossyjskimi, już wyżej wymienionymi przy opisie działań Pułku 4 i Kompanii Wyborczych Pułku 5 piechoty liniowej, tudzież kilku Polskimi, osadzony został w głównej straży przy Arsenale. Tamto odebrał bolesną sercu swemu wiadomość o zgonie ojca, Generała Artylleryi. Idąc więc za radą niektórych towarzyszków przykrego swego położenia, a mianowicie *Abramowicza* Kapitana 1. Klasy Artylleryi Konnej Gwardyi i Adjutanta poległego Generała *Hr. Hauke*, udał się do koszar i z Baterją wystąpił (9). Pluton jego dowództwa stanawszy przy Arsenale, wymierzył jedno działo na Tłomackie, to jest plac łączący ulicę Bielańską z Leszmem, drugie w ulicę Bielańską. Stanowisko to zajmował wspólnie z Szkołą Podchorążych Piechoty, pod dowództwem *Wysockiego*; między godziną 5 a 6 z rana nazajutrz *Hr. Hauke* połączył się z Kompanijami Wyborczymi 3 i 7 Pułku piechoty liniowej i łącznie z temiż, niemniej zgromadzonem pospółstwem pociągnął do pałacu Brühlowskiego, w skutku czego, dotąd broniący pałacu Podporucznik 4 Pułku piechoty liniowej, *Zychliński*, gdy mu zagrożono wysadzeniem bram działami, powstańcom się poddał; ztamtąd *Hr. Hauke* przez plac Saski pociągnął na plac Krasiański, gdzie, wymierzywszy jedno działo w ulicę Sto-Jerską, drugie w Nowiniarską, pozostał (10).

Czwarty Pluton z koszar doszedłszy do ulicy Długiej, poszedł wprost na plac Krasiański i tam przez noc całą pozostał. Nazajutrz przed wschodem słońca, Porucznik *Łabanowski* dowodzący tym Plutonem, kazał dać jeden czyli też dwa strzały w ulicę Miodową i od jednego z tych strzałów, utracił życie, obok domu *Kuźniczowa* przy ulicy Senatorskiej wprost Miodowej, żołnierz z Pułku 8 piechoty liniowej, należący do patrolu, który właśnie wtedy z ulicy Senatorskiej od pałacu Kommissyi Rządowej Wojny, wchodził w ulicę Miodową (11).

Podług zapewnienia Podpułkownika *Chorzewskiego*, Baterja opuszczając koszary, nie miała nietylko ostrych, ale nawet i ślepych nabojów (12); pojedyncze Plutony, a mianowicie czwarty, zostały zaopatrzone w naboje, dopiero po gwałtownym zaborze takowych ze składu prochowego na Pradze i przywiezieniu tychże do Warszawy przez *Janusza Xięcia Czetwertyńskiego* Podporucznika z Baterji 2 lekkiej Artylleryi konnej, co szczegółowo wyjaśnionem zostało przy opisie działań Kompanii Wyborczych Pułku Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiej Xięcia Michała N. 1. Wedle więc powyższego opisu, główną na siebie uwagę zwracają: Porucznik *Łabanowski*, Podporucznik *Orłowski* i Podofficerowie: *Olszewski* i *Gajewski*; albowiem z tych, pierwszy *Łabanowski*, przez strzały w ulicę Miodową dane, bez otrzymania na to wyraźnego rozkazu właściwego Dowódcy, jedynie popierał widoki powstańców i dowiódł: że działa w porozumieniu z nimi. Podporucznik *Orłowski*, po skrzętném zajęciu się, aby Baterją jak najspieszniej wyprowadzić z koszar, obrawszy stanowisko w stronie, od której spodziewał się nadciągnięcia Wojsk Cesarско-Rossyjskich i w stosownej przemowie zawiadamiając żołnierzy, o celu wybuchłego powstania, podżegał ich do wspierania zamiarów powstańców i zachęcał do działania przeciwko Rossyanom. Wreszcie Podofficer *Olszewski*, nietylko w koszarach przyspieszał użycie Baterji do widoków powstańców, ale sam opuściwszy Baterją, przywoził z *Gajewskim* tłumom napastującym Wojsko posłuszne prawej Władzy.

Co do Hr. Hauke; lubo ten początkowo z powstańcami nie działał, lecz gdy, następnie na ich stronę przeszedłszy, towarzyszył im w pochodzie do pałacu Brühlowskiego, przez co przyłożył się do zatrwożenia *Zychlińskiego*, nie czuję się być mocen onegoż z pod oskarżenia, zwłaszcza obok przejścia za granicę, wypuścić, a tak:

Jana *Łabanowskiego* Porucznika — *Alexandra Orłowskiego* Podporucznika — *Antoniego Olszewskiego* Podofficera — *Wojciecha Gajewskiego* Podofficera ze Szkoły zimowej Artylleryi, jako też: *Maurycego Hr. Hauke* Podporucznika, wszystkich z Baterii Pozycyjnej Artylleryi konnej Gwardii Królewskiej, do rewolucyi zamieszkających w Warszawie, teraz zaś z pobytu niewiadomych, zapozwanych, niestawających, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z d. ^{20 Październi:} ^{1 Listopada} roku 1831 ustępu 2. lit. a, w związku z Artykułem 67 i 56 Kodexu Karnego, oskarżam o podżeganie do rokoszu. Co do Hr. Hauke w szczególności, pod okolicznościami łagodzącymi, wyżej przywiedzionymi.

P O D D Z I A Ł X I.

Działania Szkoły Zimowej Artylleryi.

W gmachu Rządowym przy ulicy Miodowej, mieszczącym w sobie Szkołę Aplikacyjną, znajdowała się także Szkoła zimowa Artylleryi, pod dowództwem Pułkownika ze Sztabu Kwatermistrzostwa *Franciszka Valentin d'Hauterive*, już nieżyjącego, do której należeli Podofficerowie i Podchorążowie wybrani z Artylleryi pieszej i konnej, z Korpusu Rakietników, z Kompanii Rzemieślniczej i z Batalionu Saperów. Na przypadek trwogi, miała oznaczone miejsce zbioru przy ulicy Nalewki w tyle Arsenału.

W dniu $\frac{17}{27}$ Listopada r. 1830 znajdował się na służbie w pomienionej Szkole *Felix Nowosielski* Podporucznik z Batalionu Saperów, znany już z części ogólnej i Poddziału IV. niniejszego pisma, jako jeden z główniejszych spiskowych. Przed wieczorem przestrzegał wszystkich Podofficerów, aby się nierozchodzili, utrzymując, iż Generał *Bontemps* dowiedział się o ich oddalaniu się z koszar i dla tego miał przybyć tamże wieczorem, celem odbycia przeglądu. Po wieczery, gdy Podofficerowie udali się na salę, w której się zwykle zatrudniali przedmiotami naukowymi, wpadł do nich Podporucznik *Nowosielski* i zawołał: „panowie, s'awać w szereg na sali sypialnej,” natychmiast więc Podofficerowie wzięwszy broń, na wspomnionej sali zgromadzili się, dokąd wkrótce przybywszy *Nowosielski* miał mieć mowę do Podofficerów, jak *Edward Jędrzejewicz* Podchorąży Batalionu Saperów od innych słyszał, lecz nie będąc wówczas obecnym, wcale jej osnowy nie przytacza; następnie *Nowosielski* Szkołę zimową Artylleryi poprowadził pod Arsenał. Później przybyły do koszar Pułkownik *Valentin*, nie zastawszy Szkoły Artylleryi, udał się do przyległej Szkoły Aplikacyjnej (1)

Z podania *Jędrzejewicza* okazuje się, iż *Nowosielski* był uważny na hasło powstania, albowiem już wówczas pod Arsenałem stanął, gdy tam nadciągał pierwszy Batalion 4 Pułku piechoty liniowej i drugi Batalion Pułku Wołyńskiego strzelców pieszych. Podczas spotkania się rzeczonych Batalionów, jak *Jędrzejewicz* wyznaje, Szkoła znajdowała się w szwalni Baterii Pozycyjnej Artylleryi konnej Gwardii, gdzie ją także, później przybyły *Wincenty Modzelewski* Podofficer Artylleryi Baterii 2 lekko-konnej, zastał. Następnie, tak, według podań obydwóch wymienionych Podofficerów, jako też pod przysięgą słuchanego *Stanisława Grabowskiego* Porucznika Artylleryi Kompanii 4 lekkiej pieszej, do Szkoły Artylleryi przykomenderowanego, część téjże Szkoły całą noc i następne dni pozostała beczynną na Nalewkach obok Arsenału, zasłaniając tam stojące działa i znajdowała się pod rozkazami *Grabowskiego*, który ją, wyszedłszy z swego mieszkania w skutku trwogi, znalazł już z koszar wyprowadzoną. A tak niewiadomo jest, w jaki sposób *Nowosielski* do Szkoły się odzywał, gdy ta udała się na miejsce swego zbioru, przez prawą Władzę oznaczone i jej część beczynną tamże pozostała, postępowanie więc téj części nie ulegałoby zarzutowi (2).

Takie było położenie przed wysłuchaniem Jakóba *Buczyńskiego* Podofficera Kompanii Rzemieślniczej, lecz ten niejaki podejrzenie na postępowanie Szkoły rzucił, mianowicie podaje: że w dniu 27 Listopada roku 1830, będąc słabym znajdował się w swojej izbie, na dole w koszarach; około godziny 8 przyszło do niego kilku Podofficerów z bronią. *Buczyński* zapytał, co by to oznaczało, jeden odpowiedział, iż występują nazajutrz na przegląd, przecież dosłyszał mówiących pomiędzy sobą, iż z tego wystąpienia nic nie będzie. Wkrótce Podofficerowie z pierwszego piętra wybiegli, a za nimi i ci, którzy byli u *Buczyńskiego*. W nocy zaczęto się dobijać do bramy, poczem *Buczyński* spostrzegł przez okno na dziedzińcu mnóstwo cywilnych i wojskowych, a między tymi i Podofficerów ze Szkoły Artylleryi, lecz ich z osób nie poznał; następnie wytoczono rękami z dziedzińca za bramę dwa działa, używane przez Szkołę do wprawy; za działami widział także *Buczyński* prowadzone parę koni, o których się później dowiedział, że były z powozu wyprężone dla założenia ich do armat (3).

Powyżej mówiłem, iż część Szkoły pozostała przed Arsenalem pod dowództwem *Grabowskiego*, co do innych winienem objaśnić, iż według tłumaczenia *Jędrzejewicza* i *Modzelewskiego*, oddzielili się wieczorem, lub nieco później, pod dowództwem *Nowosielskiego*, zgodnie zaś z świadectwem *Konstantego Axamitowskiego* Porucznika Batalionu Saperów, zrana nazajutrz. Gdy Sapery w okolicy Kościoła S. Alexandra stanowili przednie straże przeciwko Wojsku Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, *Nowosielski* z dwoma armatami Szkoły Artylleryi, przyłączył się do nich i zatoczył działa na pozycyą na przeciwko Żłotykh Krzyżów, to jest przeciwko Wojsku dochowującemu wiary swemu Monarsze (4).

Więcej żadnych czynów inkwizycya przeciwko Szkole Artylleryi nie wykryła, a w szczególności *Piotr Wysocki* zapewnia, iż ze Szkołą Podchorążych Piechoty wspólnie nie działała. Co zaś do czynów osobiście się odnoszących do *Wojciecha Gajewskiego* Podofficera Baterii Pozycyjnej Artylleryi konnej Gwardyi i *Onufrego Korzeniewskiego* Podchorążego z Kompanii 2 Pozycyjnej Artylleryi pieszej, te gdzieindziej opisałem.

Z drugiej strony, nie są znani imiennie Podofficerowie ze Szkoły Artylleryi wytaczający z pospółstwem z koszar działa, jakoteż towarzyszący *Nowosielskiemu* w pochodzie do Żłotykh Krzyżów.

W tém więc położeniu, gdy Podchorążowie i Podofficerowie ze Szkoły zimowej Artylleryi po uśmierzeniu rokoszu w kraju pozostali, według wyprowadzonego śledztwa, *Nowosielskiemu* w pochodzie do Żłotykh Krzyżów nietowarzyszyli, ani też do gwałtownego wyprowadzenia dział nie należeli; istnieje więc domniemanie, iż ich towarzysze, w własnem sumieniu przeświadczeni o swęj winie, jedynie w ucieczce za granicę, bezpieczeństwa szukali, są właśnie sprawcami, powyżej wymienionych czynów; domniemanie to zamieniło się w prawną zasadę, skoro pomimo wydanych zapozwów z zagrożeniem: iż w razie niestawieństwa, będą uważani za przyznawających zebrane przeciw nim poszlaki, do kraju, końcem usprawiedliwienia się, nie powrócili.

Z tych więc powodów zobowiązków mego urzędu: ze Szkoły zimowej Artylleryi oskarżam głównie:

Felixa Nowosielskiego Podporucznika Batalionu Saperów, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Październi;} 1 Listopada roku 1831 ustępu 2 lit. a, w związku z Artykułem 67 Kodeksu Karnego, o podżeganie do rokoszu, oskarżam niemniej:

Józefa Jokisz — *Wincentego Hirszpel* — *Alexego Pachalskiego* — *Józefa Bielowskiego*, Podchorążych z Batalionu Saperów. *Józefa Wasilewskiego* Podofficera z Baterii Pozycyjnej Artylleryi konnej Gwardyi Królewskiej. — *Antoniego Zarskiego* Podchorążego — *Karola Borowskiego* — *Józefa Głębockiego*, Podofficerów z Kompanii 1. Pozycyjnej Artylleryi pieszej. — *Antoniego Lipskiego* — *Ignacego Piętkę*, Podofficerów z Kompanii 2. Pozycyjnej Artylleryi pieszej. — *Alexandra Donowskiego* Podchorążego — *Ludwika Rakowskiego* Podofficera z Kompanii 1. lekkiej Artylleryi pieszej. — *Antoniego Szyszkowskiego* — *Seweryna Dornfeld* —

Leona Koss, Podofficerów z Kompanii 2 lekkiej Artylleryi pieszej. — Andrzeja Brzezińskiego — Stanisława Frhse — Xawerego Węglińskiego, Podchorążych z Kompanii 3. lekkiej Artylleryi pieszej. — Antoniego Skolimowskiego Podofficera z Kompanii 4. lekkiej Artylleryi pieszej. — Tadeusza Dorantowicza — Krzysztofa Preszel — Juliusza Gryffel, Podchorążych z Baterii 1. lekkiej Artylleryi konnej. — Edwarda Hr. Plater — Leopolda Zwierchowskiego, Podchorążych z Baterii 2 lekkiej Artylleryi konnej. — Wincentego Zarzeckiego Podofficera Pół-Kompanii Rakietników pieszych. — Alexandra Jaszowskiego Podofficera z Pół-Baterii Rakietników konnych. — Macieja Proszkowskiego Podchorążego z Kompanii Rzemieślniczej, stosownie do tych samych prawa przepisów. Wszyscy nadto mają przeciwko sobie okoliczność obciążającą, art: 56 Kodexu Karnego przewidzianą. Wszyscy do rewolucyi mieszkali w Warszawie, terażniejszy zaś ich pobyt jest nieznany i zapozwani nie stają.

Co do Edwarda Jędrzejewicza Podchorążego Batalionu Saperów i Wincentego Modzelewskiego Podofficera Artylleryi Baterii 2 lekkiej konnej, ci, jako należący do oddziału, który się spokojnie pod dowództwem Grabowskiego przy Arsenale zachował, zostali w ciągu śledztwa uwolnieni, niemniej Jakób Buczyński Podofficer Kompanii Rzemieślniczej, albowiem usprawiedliwił, iż, będąc chorym, wieczorem dnia $\frac{1}{2}$ Listopada roku 1830 z swych koszar się nie oddał, nadto Ignacy Uzdowski Podofficer Kompanii 3 lekkiej Artylleryi pieszej, dowiodłszy, iż wcale do Szkoły zimowej Artylleryi nie należał.

Co do Leona Kościanowskiego Podofficera Artylleryi pieszej Kompanii 4 lekkiej, wniosłem do Sądu Najwyższego Kryminalnego, o uwolnienie onegoż, przed rozpoznaniem sprawy innych.

Co do Andrzeja Soleckiego Podofficera Artylleryi pieszej Kompanii 4 lekkiej i

Jana Drake Podchorążego z Pół-Kompanii Rakietników pieszych, jako będących w Cesarstwie Rossyjskiem, w Wojsku, oddzielne uczyniłem przedstawienie.

W końcu, stosownie do czynów, jakie w I Części, w Poddziale IX Części II podałem, oskarżam na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana zdnia ^{20 Październi:} _{1 Listopada} r. 1831 ustępu 2 lit: a, w związku z Art: 67 i 56 Kodexu Karnego.

Kazimierza Paszkowicza Podpułkownika w Kommissoryacie ubiorczym, w ciągu rewolucyi Dowódcę Pułku 13 piechoty liniowej.

Karola Stoltzmanna Porucznika, Adjunkta Dyrekcyi Arsenatu, w ciągu rewolucyi Kapita 1 Klasy.

Alexandra Radziejowskiego, uwolnionego ze służby Podofficera 4 Pułku strzelców pieszych, ze Szkoły Podchorążych Piechoty, w powstaniu Kapitana 1 Pułku jazdy Lubelskiej.

Wszystkich Piotr Wysocki w swych własnoręcznych pismach wymienia, jako spiskowych, a lubo o Stoltzmannie w tłumaczeniu sądowem twierdzi, jakoby go nie znał i jedynie na zasadzie powieści innych, w swych papierach zamieścił, przecież, według pism za granicą ogłoszonych przez jednego z głównych spiskowych, właśnie od Stoltzmanna powinien się być Wysocki zaopatrzyć w palne materyały, do wzniecenia pożaru w okolicy Solca, służyć mające. Sama nadto wszystkich trzech obwinionych za granicę ucieczka i niestawienie się, pomimo wydanych zapozwów, skutkuje przyznanie zebranych przeciwko nim poszlak.

Co do Jakóba Antonini, Majora Dowódcy Kompanii Wyborczych Pułku 8 piechoty liniowej; sam w własnem piśmie, za granicą wydanem, objawił, iż na czele dowodzonych przez siebie Kompanii Wyborczych Pułku 8 piechoty liniowej i zbuntowanego pospólstwa, dnia $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 roku zrana, natarł na oddziały Pułku strzelców konnych Gwardyi Królewskiej na Krakowskiem Przedmieściu i tym sposobem do ich odwrotu się przyłożył.

W końcu, co do objętego także nadesłaną mi listą podsądnych Gabryela Kowalskiego, Podporucznika Artylleryi pieszej, Kompanii 2 lekkiej, nie jestem w możności żadnych przytoczyć poszlak.

P O D D Z I A Ł XII.

Działania Uczniów w roku 18³⁰₃₁ na Uniwersytet Królewsko-Alexandrowski uczęszczających, jako też dawniejszych.

Z odczytanego dotąd Aktu oskarżenia, już jest wiadomém, iż uczniowie na Królewsko-Alexandrowski Uniwersytet w roku 18³⁰₃₁ uczęszczający i dawniejsi, należeli do spisku powstanie przygotowującego, a następnie w dniu 1⁷ Listopada 1830 roku prócz tych, których przy napaści na pałac Belwederski wymienię, w różnych częściach Miasta dzieło rokoszu popierali. Przechodzę do spraw pojedynczych.

Hippolit *Rzewuski* uczeń Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu, lat 28 mający, bezżenny, do rewolucyi w Warszawie mieszkający, teraz w domu badania osadzony, z powodu przebywania na schadzkach, które przed wybuchnięciem powstania w mieszkaniach uczniów Uniwersytetu: Jana *Bartkowskiego* i Leopolda *Giewartowskiego* miały miejsce.

Jakiego rodzaju były w ogólności pomienione zgromadzenia, wyłuszczyłem już w Iwszej Części, teraz w szczególności co do *Rzewuskiego*, winienem powtórzyć co następuje.

Według Franciszka *Kruszelnickiego*, gdy tenże pewnej Niedzieli wieczorem z kawiarni *Barroka* przez *Bartkowskiego* i Wincentego *Kobylińskiego* wywołany, udał się do mieszkania pierwszego, zastał tam Anastazego *Mazowieckiego*, Stanisława *Dutkiewicza*, Podofficerów Pułku 3 Strzelców pieszych, Stanisława *Falińskiego*, Adama *Piwowarskiego* i *Rzewuskiego*, uczniów Uniwersytetu, niemniej Napoleona *Szymańskiego* dawniejszego ucznia; *Bartkowski* oznajmił, że nadchodzącej nocy, lub najpóźniej za 4 lub 5 dni rozpocznie się rewolucya i że tém samém potrzeba być gotowym do połączenia się w każdej chwili z wszczynającymi zaburzenie. *Mazowiecki* zaś, pragnąc przyspieszyć chwilę działania, wynurzał się z chęcią zamordowania Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, *Kruszelnicki* atoli i *Rzewuski* odradzali mu użyć tak gwałtownego środka (1).

Daléj *Kobyliński* wyznaje: iż u *Giewartowskiego*, gdy *Szymański* otworzył swe zdanie, jakoby chcąc zrzucić powstanie, należało zabić Wielkiego Xięcia, *Kobyliński* i *Rzewuski* nazwali podobny czyn hańbiącym Naród Polski, a zarazem przytoczyli Francją za przykład, iż pomimo podniesionego przeciw Władzy oręża, morderstwami się nie splamiła (2).

W śledztwie przez Władzę Uniwersytecką prowadzoném, co do oczekiwania u *Bartkowskiego* chwili rozpocząć się mającego rokoszu, *Rzewuski* się tłumaczył:

„Nie zatajam się, że byłem u *Bartkowskiego* tego wieczora, kiedy rozeszła się pogłoska, że ma być rewolucya. Byłem wtedy i przy fajce czekałem, kiedy ta przyjdzie godzina, przeszedł czas, a skutek zawstydził nas, jako łatwowiernych podobnym brukowym pogłoskom. Odtąd jeden drugiemu nieśmiały i przypomnieć tego wieczora, bo mówiąc o tém, razem wyrzucały sobie śmieszność, na jaką słusznie przez nasze lekkomyślne wierzenie wystawiliśmy się. Jeżeli ściągnąłem na siebie winę, to tylko że byłem w tym dniu u *Bartkowskiego*, innych zarzutów niełkam się, bo jestem pewny siebie, że do żadnych nienależałem związków i żadne złe myśli nigdy we mnie niepowstały”. (3)

Opisałem już w I Części istotę schadzek w mieszkaniu *Bartkowskiego* odbywanych, jako też udział w tychże *Rzewuskiego*, dodam tylko, iż *Bartkowski* wyznaje, że, gdyby wybuchło powstanie, mieli do takowego należeć (4). Odkrycie więc *Kruszelnickiego*, jako w tém względzie z tłumaczeniem jednego z głównie obwinionych zupełnie zgodne, a podaniem innych współobwinionych popartę, na wiarę zasługuje.

Wiadomo nadto, że u *Bartkowskiego* był skład broni, prochu i kul, do użycia w rewolucyi, jak *Kruszelnicki* i *Kobyliński* wyjaśniają, przeznaczonych.

W końcu, tłumaczenie Piotra *Wysockiego* naucza, że już przed dniem 1⁷ Listopada 1830 r. do podniesienia oręża, różne były ustanawiane terminy.

W tém położeniu, na zasadzie §. 370, 393, 357, 398, N. 3. Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, ugruntowanym jest wniosek, iż zwracana baczność przez obwinionego i innych u *Bartkowskiego* zgromadzonych, na pierwsze uczynić się mające poruszenie, miała na celu, zgodnie z podaniem *Kruszelnickiego*, *Bartkowskiego* i poniekąd innych, poparcie tegoż poruszenia, a tém samém podżeganie do dalszego rozwinięcia rokoszu.

Co do dnia $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r, *Rzewuski* tłumaczy się jak poniżej:

Około godziny ósmej spostrzegł łonę pożaru i usłyszał okrzyki na ulicy, dalej strzały i dobijanie się do bramy, następnie rozruch na korytarzu; tu jeden z nieznajomych żołnierzy kolbą wyłamał drzwi do jego izby. Uwolniony znalazłszy Kapitana *Niewodowskiego* swego Nadzorcę rannym, zatrzymał się u niego z godzinę, ztamtąd udał się do swego mieszkania w domu narożnym przy ulicy Leszno i Karmelickiej położonym, do którego dopiero między godziną 10 a 11 zdołał się dostać przez parkan, albowiem brama była zamknięta, odtąd całą noc w domu pozostał (5).

Z słuchanych świadków: Kapitan *Niewodowski*, odwołując się do wykonanej już poprzednio przysięgi, potwierdził, że w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. *Rzewuski*, po odbiciu więzienia, dosyć długi czas u niego się zatrzymał, o którejby go, atoli godzinie opuścił, oznaczyć nieumie, dodaje także, iż *Rzewuski* w ciągu całego swego pobytu w Klasztorze XX. Karmelitów spokojnie się zachował, a szczególności pod czas odbijania więzień i pozostania w mieszkaniu *Niewodowskiego*. (6).

Maryanna *Błędowska*, u której *Rzewuski* mieszkał, zaświadczyła pod przysięgą, iż dnia w mowie będącego około godziny 10 lub $10\frac{1}{2}$ wieczorem powrócił do swego mieszkania *Rzewuski*, oświadczając: iż wypuszczony przez pospólstwo przybył z Klasztoru XX. Karmelitów, czyliby do domu wszedł bramą, iub innym sposobem, nie jest *Błędowskiej* wiadomo; objaśnia jednakże, iż *Rzewuski* prosił jej, aby zataiła jego bytność u siebie, albowiem będąc słabym, nieżyczy się z nikim widzieć. Poczém udawszy się niezwłocznie na spoczynek, nie prędnął aż nazajutrz, lub trzeciego dnia wyszedł. (7)

Lubo więc *Rzewuski* niezdolał usprawiedliwić, na czém strawił około półtorej godziny czasu, pomiędzy oddaleniem się od Karmelitów, a powrotem do swego mieszkania, wszelakoż zachowanie się spokojne do godziny $10\frac{1}{2}$ przez jednego wiarygodnego świadka, w duchu § 398 Części I. ustępu Igo Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, z bliskiem do prawdy podobieństwem wykazane, stanowi okoliczność łagodzącą przestępstwo *Rzewuskiego*, jakoteż powyżej przytoczone odwołanie *Mazowieckiego* i *Szymańskiego* od zamierzanego targnięcia się na życie Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, do którego w prawdzie *Rzewuski* w śledztwie Uniwersyteckiem jedynie warunkowo się przyznawał, a później zaprzeczał, lecz domyslać się należy, iż to czynił z obawy, aby się niewykryło jego uczestnictwo w tak zbrodniczych naradach. Nie mniej zmniejsza przestępstwo obwinionego twierdzenie *Kruszelnickiego*, iż aczkolwiek należał do schadzek u *Bartkowskiego* odbywanych, niebył z rzędu głównych spiskowych pomiedzy uczniami Uniwersytetu.

Tyle uprzedziwszy, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października} _{1 Listopada} roku 1831 ustępu 2go litt. a. w związku z Art. 67 Kodexu Karnego, oskarżam Hippolita *Rzewuskiego*, ucznia Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu o podżeganie do rokoszu, obok powodów już powołanych za nim przemawiających.

Wojciech *Słabowski* uczeń Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu, lat 27 mający, beżenny, do rewolucyi w Warszawie mieszkający, teraz w domu badania osadzony.

Jest on jednym z uczestników schadzek u Jana *Bartkowskiego* odbywanych, jak w śledztwie przedrewolucyjnym Franciszek *Kruszelnicki*, Napoleon *Szymański*, *Bartkowski*, Maciej *Kossowski* i Ignacy *Polichnowski* podają. (8)

Słabowski lubo przyznał, iż u *Bartkowskiego* bywał, początkowo zupełnie zaprzeczał, aby przedmiotem mianych tam rozmów było powstanie, później jednakże niepamięcią się wymawiał.

Jakiego rodzaju były zgromadzenia u *Bartkowskiego*, już w I Części przedstawiłem, co do *Słabowskiego* dodaję.

Kruszelnicki wyliczając uczestników w mowie będących schadzek, gdy te już przybrały postać towarzystwa tajnego, mającego na celu zaburzenie powszechną spokojności, między innymi wymienia obwinionego. A w szczególności, przytacza: iż w jego obecności zastanawiano się nad sposobem pokonania Pułków Rossyjskich Warszawskiej załogi, mianowicie *Wincenty Gaucz* Podofficer Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. I. ze Szkoły Podchorążych rozwodził się nad możliwością napadnięcia Jazdy Rossyjskiej przez pomienioną Szkołę, przy pomocy jednego Batalionu piechoty.

Gdy obwiniony w Marcu r. b. został przytrzymany w domu swych rodziców w Kielcach, Żandarmerya znalazła list przez niego własnoręcznie do rodziców i brata Antoniego dnia 13 Grudnia 1830 roku pisany, który zarzutem przeciwko *Słabowskiemu* istniejącym nową dodał wagi. Obejmuje bowiem między innemi: „może was fałszywe wieści o skutkach zaszłej rewolucyi obawy nabawiły i trwogi, lecz nie mieliście się czego lękać, bo nadzwyczajny nader pomyślny, a nawet można powiedzieć cudowny skutek uwieńczył nasze usiłowania.”

Przyznaje się więc, iż należał do sprawców rewolucyi, dalej mówi: „miło mi było pierwszej nocy powstania przykładać się do uwolnienia moich kolegów; a oglądanie ich po przeszło trzech tygodniowym więzieniu, od którego mnie uwolnili przy indagacyach, nappełniło mnie niewymowną radością.”

Z ostatniem wyrażeniem jest w związku następna okoliczność.

W śledztwie przed rewolucyą prowadzonym, nie przystąpiono jeszcze do przytrzymania i badania *Słabowskiego*, czego on się obawiał, albowiem sam przyznaje, iż uczeń Uniwersytetu Antoni *Bacewicz* przestrzegał go, że jest umieszczony na liście uczniów o spisek podejrzanych.

W tém więc położeniu, obok osnowy listu, należy uczynić wniosek: iż on, znając swoją winę, mniemał: że pozostawienie go przy wolności, było skutkiem zatajenia, przez pociągniętych do odpowiedzialności jego towarzyszy, udziału, jaki miał w schadzkach u *Bartkowskiego*.

Lubo *Słabowski* utrzymuje, iż list ten iedynie napisał z samochwalstwa wówczesnym rodzaju, wszakże podobne tłumaczenie obok §. 382 i 383 Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, §. 136 ogólnej Ordynacyi Sądowej Pruskiej Części I. Tytułu 10. nie jest zaspokajającym.

Co do zachowania się w dniu 17 Listopada, tłumaczy się *Słabowski*, iż około godziny 6 w wieczór został zaprowadzony przez ucznia Uniwersytetu *Porczyńskiego* na zabawę do nieznajomych sobie osób przy ulicy Nowo-Senatorskiej mieszkających, gdzie grał na przemian na skrzypcach z uczniem *Bacewiczem*. Około godziny 9 usłyszawszy hałas na ulicy, oddalił się podobnie z *Porczyńskim*, lecz pokazawszy się na ulicy bez broni, zostali przez pospólstwo i żołnierzy zapędzeni do Arsenatu, gdzie od ludzi wynoszących oręż, *Słabowski* otrzymał pałasz i z tym udawszy się przed Marywill, jak się wyraża, defilował niejaki czas, połączywszy się zaś wkrótce z *Porczyńskim*, poszedł o godzinie 11 do jego mieszkania i tamże resztę nocy na spoczynku strawił. Później zmieniając swe tłumaczenie podał, iż na zabawie nie z *Porczyńskim*, lecz *Krauzińskim*, *Więtkowskim* i *Hałgasiewiczem* się znajdował, którzy po wyjściu z rzeczonej zabawy od niego się odłączyli, a on uległ powyżej przywiedzionemu zdarzeniu i nakoniec znalazłszy dom, w którym *Porczyński* mieszkał, otwartym, tamże się udał o 12. końcem zpaddinga nocy.

Andrzej i Franciszka *Szpanowscy* małżonkowie potwierdzili pod przysięgą, iż wieczorem dnia 17 Listopada r. 1830 *Słabowski* się u nich znajdował, pod liczbą 476 przy ulicy Nowo-Senatorskiej, a po spostrzeżonym pożarze i zamykaniu kamienic, niemniej usłyszanych strzałach, gdy już *Szpanowscy* nie chcieli dłużej mieć gości u siebie, *Słabowski* wraz z innymi się oddalił, jak *Szpanowski* podaje po godzinie 9, a jego żona czasu nie oznacza.

Był także *Słabowski* przedstawionym Kapitanowi *Niewodowskiemu* i Podofficerowi Korpusu Weteranów *Mikołajowi Szulińskiemu*, lecz nie został uznany za jednego z tych, którzy wspólnie z pospólstwem i żołnierzami Klasztor XX. Karmelitów odbili. (9)

Że *Słabowski* wieczorem $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. znajdował się u *Szpanowskich*, nie usprawiedliwia go, aby do schadzek powstanie przygotowujących nie miał należeć, albowiem do rozpoczęcia działań różne były naznaczone terminy, mógł więc nie być zawiadomiony: iż właśnie owego dnia rokosz wybuchnie. W tém zaś położeniu, gdy sam przyznaje, iż z orężem z Arsenału wziętym po Mieście chodził, z kąd dopiero o północy do cudzego udał się mieszkania, czego nawet dowieść nie zdołał, gdy nadto nieusprawiedliwił, aby do uzbrojenia się był zniewolonym i owszem przy uwadze na jego uczestnictwo w zgromadzeniach u *Bartkowskiego* odbywanych i osnowę listu, zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, iż pałasz z Arsenału zabrał, dla działania w rokoszu; z obowiązku więc Urzędu, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Październi:} _{1 Listopada} 1831 r. ustępu 2 lit: a i Kodexu Karnego Artykułu 67, oskarżam *Wojciecha Słabowskiego*, o podżeganie do rokoszu, pod okolicznością łagodzącą, iż według *Kruszelnickiego* nie był z liczby głównych spiskowych pomiędzy uczniami Uniwersytetu.

Niemniej odwołując się do I Części mego pisma, oskarżam o tęż samą zbrodnię uczniów Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu:

Jana Bartkowskiego — *Stanisława Falińskiego* — *Adama Piwowarskiego* — *Leopolda Giewartowskiego* — *Alexandra Liedtke* — *Antoniego Bacewicza* — *Kajetana Wilkowskiego* — *Ignacego Modlińskiego* — *Leona Górzeńskiego* — *Ludwika Wołowskiego* — *Ignacego Polichnowskiego* — *Xawerego Nowickiego* — *Juliana Łabęckiego* — *Wiktora Józefowicza* — *Macieja Kossowskiego*.

Byłych uczniów Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu:

Wincentego Kobylńskiego — *Michała Szweycera* — *Juliana Dąbskiego* — *Polikarpa Sachorskiego* Magistra obojga prawa — *Józefa Mejsnera* dla zaniedbywanych obowiązków z listy Aplikantów Sądowych wykreślonego — *Konstantego Jaranowskiego* byłego ucznia Szkoły Wojewódzkiej Warszawskiej.

Nadto byłych uczniów Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu:

Napoleona Szymańskiego i *Alexandra Mięczyńskiego* — oskarżam na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Październi:} _{1 Listopada} 1830 r. ustępu 2go litt. a i Kodexu Karnego Art. 66. 67. 68. tak o podżeganie do rokoszu, jako też czyniony zamach na życie w Bogu Spoczywającego Wielkiego Xięcia Cesarzowicza Konstantyna Pawłowicza.

Wszyscy byli uczestnikami schadzek powstanie przygotowujących, nadto już poprzednio wspominałem, iż w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada, wielu z uczniów w roku 1830 na Uniwersytet uczęszczających i dawniejszych, w różnych częściach Miasta dzieło rokoszu popierało. Prawnie więc domniemać należy, iż w liczbie téj byli wyżej wymienieni, tém bardziej, iż za granicę zbiegli i pomimo zapoznania nie stawili się. Wprawdzie 15 z nich w I Części wyszczególnionych, w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada znajdowało się w domu badania osadzonych, lecz gdy to było skutkiem wypadku wcale od ich woli nie zawisłego, nie może bynajmniej posłużyć do zmniejszenia ich winy, nadto w pierwszej chwili powstania siłą odbici, mieli zręczność połączyć się i działać w tłumach zbrojnych (10)

Mięczyński i *Dąbski* nie byli dnia w mowie będącego w Warszawie, lecz gdy pierwszy uciekł przed wymiarem sprawiedliwości, a drugi jako podejrzany o spisek, Miasto opuścił z rozkazu Zwierzchności, są w jednym położeniu z tymi, którzy wówczas byli w zatrzymaniu.

Wszyscy do rewolucyi mieli zamieszkanie w Warszawie, teraźniejszy zaś ich pobyt jest nieznanym.

Co do *Henryka Rychłowskiego* ucznia Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu, jako będącego w Cesarstwie Rosyjskiem, w Wojsku, oddzielne uczyniłem przedstawienie.

P O D D Z I A Ł XIII.

Działania Różnych Cywilnych.

Kurier N. 357 z roku 1830 obejmuje następnę wyrażenie:

„W Mieście Xawery *Bronikowski*, według umowy naszej, porozumiał rozmaite osoby w różne strony Miasta, celem przewodniczenia ludowi. W Starém Mieście, stosownie do rozporządzeń *Bronikowskiego*, rozpoczęli działania: *Anastazy Dunin*, *Włodzimierz Kormański*, *Łudwik Żukowski*, *Maurycy Mochnacki*, *Michał Dembiński*, *Józef Kozłowski*.”

Według sądowego tłumaczenia *Wysockiego*, *Bronikowski* i *Maurycy Mochnacki* podjęli się rozpoczętą walkę obwieścić ludowi i wezwać do udania się do zbrojowni po oręż (1).

Co do *Włodzimierza Kazimierza Kormańskiego*, uwolnionego w stopniu Podporucznika, Starszego Podofficera Pułku strzelców konnych Gwardyi Królewskiej, *Benedykt Lisowiecki* Porucznik Korpusu Weteranów pod przysięgą zeznał: iż, gdy dnia $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 około godziny 9 z rana, w bliskości Kościoła Ś. Krzyża pospólstwo pomieszczone z zbuntowanym wojskiem nacierało na Pułk strzelców konnych Gwardyi, widział uwijającego się na koniu, pomiędzy pospólstwem *Kormańskiego* (2).

Kazimierz Oleksiński Kapitan 2 Klasy Batalionu Saperów również pod przysięgą dodaje, iż od Officerów swego Batalionu słyszał dnia $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 z rana, iż dnia poprzedniego wieczorem *Kormański*, jeżdżąc konno po Starém Mieście, wydawał okrzyki: „Moskale naszych wyrzynają” (3).

Xawery Bronikowski Patron przy Trybunale Cywilnym, Województwa Mazowieckiego, już w roku 1820 był członkiem tak nazwanej Najwyższej Kapituły tajnych związków, mającej na celu rozpościeranie w ogólności zasad republikańskich i działanie na połączenie wszelkich dawnych prowincyi Polskich w jedno oddzielne państwo; w ciągu powstania Vice-Prezes tak nazwanego Towarzystwa patryotycznego i Vice-Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy.

Maurycy Mochnacki uwolniony ze służby. Referent Cenzury przy Kommissyi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, należał do związku zawisłego od Kapituły Najwyższej, zwanego Łoża przygotowawcze; w ciągu powstania Vice-Prezes tak nazwanego Towarzystwa patryotycznego.

Obydwaj w latach 1823 i 1824 zostawali pod śledztwem, lecz otrzymali przebaczenie Rządu. *Mochnacki* wówczas, jak gdyby żywo przenikniony swém przestępstwem, do którego się obadwaj przyznali, skreślił dobrowolnie obraz błędów i dążności młodzieży, niemniej podał Rządowi projekt do najściślejszej cenzury (4).

Michał Dembiński uwolniony ze służby Pod-Sekretarz Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu, oddalony z Uniwersytetu Warszawskiego z powodu odbywanych u niego schadzek i złego prowadzenia się, udał się do Krakowa i tam wspólnie z dwoma innymi postanowił, na wzór Uniwersytetów Niemieckich, zawiązać pomiędzy uczniami Bractwo Burszów Polskich; dla ułatwienia czego pozmyślał różne pisma, przytrzymany więc przez tamtejsze Władze i do Warszawy odesłany, skazany został Wyrokiem Sądu Policyi Poprawczej Obwodu Warszawskiego Wydziału I. z dnia $\frac{1}{2}$ Października 1822, przez wyższe Instancje zatwierdzonym, za oszustwo i tworzenie zakazanych towarzystw, na miesięcy dwa zamknięcia w Domu Kary i Poprawy, którą karę rzeczywiście wycierpiał (5).

Jak przeważnie na postęp i wykształcenie spisku działali: *Józefat Bolesław Ostrowski*, dla zaniebawianych obowiązków z listy Aplikantów Sądowych wykreślony, w ciągu powstania Vice-Prezes tak nazwanego Towarzystwa patryotycznego i Sekretarz Generalny Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości; *Bronikowski* i *Maurycy Mochnacki*, na zasadzie sądowego tłumaczenia *Piotra Wysockiego* w I. części wyłuszczyłem, dodając tylko: iż wszyscy trzej są Redakto-

rami pism szkodliwej społecznemu porządkowi osnowy, szczególnież też pióro *Ostrowskiego* i *Mochneckiego* wydało wszystko, co tylko najochydlniejszego w ciągu powstania ogłoszonym zostało. Powyższych osób zamieszkanie do czasu rokoszu było w Warszawie.

Co do *Adama Hr. Gurowskiego*, w własnych dobrach Wyszynie Obwodzie Konińskim mieszkającego, w ciągu powstania Sekretarza tak nazwanego Towarzystwa patriotycznego.

Gustawa Hr. Małachowskiego Kamerjunkra Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości i-Posła Powiatu Szydłowskiego, mieszkającego w własnych dobrach Bodzechowie Obwodzie Opatowskim.

Franciszka Trzcńskiego Posła Powiatu Orłowskiego, mieszkającego we wsi Skłęczkach Obwodzie Gostyńskim.

Franciszka Grzymały Redaktora pism publicznych, w ciągu powstania Radcy tak nazwanego Towarzystwa patriotycznego (6).

Napoleona Babskiego Pisarza w Redakcyi Gazety Dziennika Powszechnego.

Adolfa Cichowskiego uwolnionego ze służby Podporucznika Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości N. 1, w Warszawie mieszkających.

Alexandra Mniewskiego w rewolucyi Podporucznika Jazdy Kaliskiej, mieszkającego w swych dobrach Włynie Obwodzie Konińskim.

Konstantego Przyborowskiego mieszkańca Województwa Kaliskiego.

Napoleona Ponińskiego mieszkańca Województwa Krakowskiego; odwołuję się do I Części Aktu oskarżenia.

Wszyscy w niniejszym Poddziale wymienieni, zbiegłszy za granicę i niestawiwszy się, pomimo zapozwania, powinni być uważani za przyznawających zebrane przeciwko nim poszlaki. Pobyt ich teraźniejszy nie jest znany.

Z tych więc powodów, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia 20 Października 1831 r. ustępu 2 litt. a. i Kodexu Karnego art. 67, oskarżam o podżeganie do rokoszu w dniu 11 Listopada 1830 r. wybuchłego:

Józefata Bolesława Ostrowskiego — *Maurycego Mochneckiego* — *Michała Dembińskiego* — *Włodzimierza Kazimierza Kormańskiego* — *Adama Hr. Gurowskiego* — *Gustawa Hr. Małachowskiego* — *Franciszka Trzcńskiego* — *Xawerego Bronikowskiego* — *Franciszka Grzymałę* — *Napoleona Babskiego* — *Adolfa Cichowskiego* — *Alexandra Mniewskiego* — *Konstantego Przyborowskiego* — *Napoleona Ponińskiego*.

Co do *Bronikowskiego*, *Mochneckiego*, *Dembińskiego*, *Hr. Gurowskiego*, *Hr. Małachowskiego* i *Cichowskiego* pod okolicznością obciążającą, albowiem już poprzednio pod zarzutami przestępstw politycznych znajdowali się. Nadto *Bronikowski*, *Hr. Małachowski* i *Trzcński*, jako w czynnej służbie będący, więcej obowiązków przełamali.

Z osób o których wyżej była mowa, umarli: *Ludwik Żukowski*, *Józef Kozłowski*, a *Anastazy Dunin* jako mieszkaniec Cesarstwa Rossyjskiego, nieulega Sądowi Najwyższemu Kryminalnemu,

Kończąc niniejszy Dział, pominąć nie mogę spostrzeżenia, iż rokosz w Warszawie wybuchnął pod temi samemi okolicznościami, które wszędzie towarzyszą wypowiedzeniu posłuszeństwa swemu Monarsze. Temi powszechnemi znamionami są: morderstwa i rabunki. W dniu bowiem 11 Listopada i następnych, prócz zabójstw na różnych Wojskowych dokonanych, wyżej przedstawionych, znalazło śmierć z cywilnych mieszkańców Warszawy 24 mężczyzn i 4 kobiety.

Z tych wiadome są szczegóły zgonu :

Anny *Niedobylskiej* właścicielki domu — Henryka *Makrota* właściciela domu — Grzegorza *Szymańskiego* utrzymującego szynk — *Pinkowskiego* wyrobnika i Wojciecha *Grodzkiego* parobka, wszyscy zamordowani zostali przez pospólstwo, lub zbuntowanych żołnierzy.

Co do spełnionych rabunków, takowe, według urzędowego doniesienia Sądu Polieyi Poprawczej Obwodu Warszawskiego Wydziału I. i Urzędu Muncypalnego Miasta Stołecznego Warszawy, na 110 różnych właścicielach dokonane zostały (7). Zbrodnie atoli tu wymienione, stosownie do Postanowienia Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października} 1 Listopada 1831 r. ustępu 4, ulegają dochodzeniu w zwyczajnych Sądach Kryminalnych.

DZIAŁ II.

Członkowie Sejmu wnoszący i popierający Akt detronizacyi w dniu 13

Stycznia 1831 r. ogłoszony.

Według ustawy konstytucyjnej z dnia 15 Listopada 1815 roku, nie było Sejmu bez zwołania go ze strony Monarchy, nie było Sejmu bez zwołania go ze strony Monarchy, nie było Sejmu bez uczestnictwa Monarchy, a nadto Sejm nie był mocen żadnym innym przedmiotem się zatrudniać krom tego, który Najjaśniejszy Pan jego rozprawom poddać rozkazał. Zebranie się więc Senatorów, Posłów i Deputowanych w Grudniu 1830 r., jako też w roku następnym, nie było Sejmem, lecz zgromadzeniem rokoszan gwałcących zuchwale wszelkie obowiązujące prawa. W takim to zgromadzeniu dnia 18 Grudnia powstanie w dniu 17 Listopada wybuchłe, uznano za dzieło narodowe, a dnia 26 Grudnia 1830 r. uchwalono napisanie Manifestu, jakoby dla usprawiedliwienia onegoż przed światem, do której czynności wyznaczoną została oddzielna Kommissya z Senatorów, Posłów i Deputowanych. (1)

Na powtórne zebraniu, w tak nazwaną Izbę Poselską dnia 26 Stycznia r. 1831. Roman Hr. *Soltyk* Poseł Powiatu Konieckiego, podał jako uzupełnienie już wygotowanego Manifestu, wniosek na piśmie o usunięcie na zawsze z Tronu Polskiego Najjaśniejszego Mikołaja I. Cesarza Wszech Rosyi Króla Polskiego i całej Najjaśniejszej Cesarско-Królewskiej Rodziny.

Wniosek ten osnowany zupełnie w duchu jakobinizmu, wyraźnie wskazuje podłe źródło, z jakiego swój początek wywodzi, mianowicie klub nazywający się Towarzystwem patryotycznym, którego Roman *Soltyk* był jednym z Vice-Prezesów, a w Sejmie rewolucyjnym, organem. Członkowie pomienionego klubu, a zarazem sprawcy wypadków dnia 17 Listopada 1830, w pismach swych głośno detronizacyi się domagali; przytoczyć jedno tylko Józefata Boleśława *Ostrowskiego*, z listy Aplikantów Sądowych dla zaniebdywanych obowiązków wykreślonego, w Nowej Polsce N. 10 z dnia 14 Stycznia umieszczone. Nadto klub działając już otwartego Sejmu Królestwa Polskiego, podpisaną przez Maurycego *Mochnickiego*, w zastępstwie Prezesa i Adama Hr. *Gurowskiego*, w zastępstwie Sekretarza, która nazajutrz została doręczoną u laski Marszałkowskiej.

Wracam do posiedzenia z dnia 5 Stycznia.

Władysław Hr. *Ostrowski* Poseł Powiatu Piotrkowskiego, w rewolucyi Marszałek, pochwalając wniosek Hr. *Soltyka*, żądał aby takowy dla zachowania formy był poprzednio w Kommissyach Sejmowych roztrząsanym, stosownie do Statutu Organicznego o Reprezentacyi Narodowej z dnia 19 Listopada 1 Grudnia 1815 roku, co też zostało uchwalonem. (2)

Tutaj winienem objaśnić, iż w związku z obecnym przedmiotem w dniu 12 Stycznia 1831 r. rewolucyjny Sejm następujące prawidła co do projektowania praw postanowił: iż jeżeli pojedynczy członek jednej z Izb poda, wniosek do Praw, powinien go złożyć Prezydującemu Izby, do której należy; Sekretarz odczyta Izbie treść wniosku, a ta bez dyskusyi wyrzeczce, czyli ma być odesłanym do właściwych Kommissyi obu Izb, lub wprost odrzucony; w pierwszym razie po roztrząśnieniu w Kommissyach, powróci do Izby, w której pierwsiastkowo był uczyniony. Przyjęty przez jedną Izbę, przejdzie następnie do drugiej, gdyby się zaś zdarzyło, iż lubo uchwalony przez jedną Izbę, zatwierdzenia drugiej nie pozyskał, roztrząsany będzie powtórnie w Izbach połączonych. (3)

Dnia ^{28 Listopada}_{10 Grudnia} 1830 r. uwolniony ze służby Generał Dywizyi, sprawujący wówczas Najwyższą Władzę, Józef Bar. *Chłopicki*, zawiadamiając Najjaśniejszego Pana o wypadkach z d. $\frac{1}{2}$ ⁷ Listopada r. 1830 i dni następnych, wyprawił do Petersburga Franciszka Xawerego Xięcia *Lubeckiego* Ministra Skarbu i Jana Hr. *Jezierskiego* Posła Powiatu Garwolińskiego. Otrzymali oni nadto zlecenie, aby Najjaśniejszemu Panu między innymi środkami do stłumienia powstania, przedstawili przyłączenie do Królestwa Polskiego Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy.

Po powrocie Hr. *Jezierskiego*, tak nazwane Izby połączone zajmowały się d. $\frac{1}{2}$ ³ Stycznia 1831 r. roztrząsaniem skutku, jaki przyniosła w mowie będąca missya. Czytano różne pisma mające związek z niniejszym przedmiotem, jako to rapporta Cesarzowi i Królowi JMci po dniu $\frac{1}{2}$ ⁷ Listopada r. 1830 przez Radę Administracyjną, Rząd Tymczasowy i Generała Bar. *Chłopickiego*, zdane, odpowiedzie Ministra Sekretarza Stanu, Stefana Hr. *Grabowskiego*, głównie zaś sprawozdanie z rozmowy, jaką Najjaśniejszy Pan Hr. *Jezierskiego* zaszczylić raczył.

Najjaśniejszy Pan w ogólności względnie wypadków w Królestwie Polskiem, oświadczył się w wyrazach pełnych Ojcowskiego Miłosierdzia, nadzwyczajnego Umiarkowania i najgorętszej Chęci załatwienia wszystkiego bez domowej wojny. W szczególności co do powiększenia kraju, odpowiedział: iż Godność Cesarza Rossyi nie pozwala przychylić się do podobnej koncessyi, żądanej przez zbuntowanych, w Królestwie Polskiem poddanych, z orężem w ręce.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania, Roman Hr. *Sołtyk* wyraził się w sposób nader ubliżający względem Jego Cesarsko-Królewskiej Mości.

Następnie Władysław Hr. *Ostrowski* wspominając o osnowie rzeczonych pism, niemniej odezwie Feldmarszałka Hr. *Diebitsch* Zabałkańskiego, przed przejściem granicy, do Polaków i Wojska Polskiego wydanej, zachęcał do walki przeciwko Wojskom Rosyjskim i do nieuznawania nadal Najjaśniejszego Mikołaja Królem Polskim. Głos swój zakończył w wyrazach: „gdy więc Kommissye Sejmowe najważniejsze skończyły czynności, wnoszę: aby przede wszystkim wzięto pod rozwagę projekt przez JW. Romana *Sołtyk* Posła Powiatu Konieckiego u laski złożony, aby przygotowały projekt do uchwały względem Dynastyi i względem oderwania na zawsze od Moskwy całego Narodu Polskiego.”

Daléj Antoni Hr. *Ostrowski* Senator Kasztelan, chcąc wykazać swą skwapliwość w popieraniu ogłoszenia bezkrólewia w Polsce, oświadczył: iż go brat jedną tylko chwilą zdołał uprzedzić i gdy nie pierwszy, więc przynajmniej drugi z kolei przemawiał za detronizacją.

Franciszek *Wołowski* Deputowany z Okręgu Warszawskiego, uwolniony ze służby Meceas przy Sądzie Najwyższej Instancyi, żądał, aby odłożyć na bok wszelkie inne przedmioty, a ogłosić niezwłocznie niepodległość Narodu Polskiego.

Jan Hr. *Ledóchowski* Poseł Powiatu Jędrzejowskiego rzekł: „zawołajmy wszyscy, że już nie ma Mikołaja.” Cała Izba powtórzyła po kilkakroć te wyrazy.

Adam *Łuszczewski* Poseł Powiatu Sochaczewskiego mówił: „po tak głośniej jednomyślności, po szlachetnym obu Izb wynurzeniu, nie należy już zajmować się zimnym téj rzeczy rozbiorem: ale w akcie natychmiast spisać się mającym, ogłosić to stanowcze dla Narodu oświadczenie, za skutek jednomyślnie objawionych uczuć całego Sejmu.”

Adam Xiążę *Czartoryski* Senator Wojewoda, Prezydujący w Senacie i Marszałek Izby, radzili odesłać wniosek do Kommissyi.

Walenty *Zwierkowski* Radca Komitetu Towarzystwa Kredytowego, w rewolucyi Deputowany z Cyrkułu 7 Miasta Warszawy i Vice-Prezes, tak nazwanego Towarzystwa patryotycznego, żądał spisania natychmiast protokołu.

Począł Marszałek Izby Poselskiej wniósł, aby rzeczony protokół wszyscy członkowie obu Izb podpisali; na co gdy się zgodzono, Sekretarz Senatu Julian Ursyn Niemcewicz odczytał ułożony przez siebie projekt do znanego wiarołomnego oświadczenia.

Projekt takowy, obie Izby jednomyślnie przy oklaskach w całkowitości przyjęły, wbrew nawet uchwalonemu przez siebie w dniu $\frac{1}{2}$ Stycznia Prawu, mianowicie bez roztrząsania projektu detronizacji w Kommissjach Sejmowych; przystępowali do podpisu Posłowie i Deputowani porządkiem Województw, Senatorowie porządkiem starszeństwa.

Niniejszy opis wyjęty jest z oryginalnych protokołów posiedzeń tak nazwanego Senatu i Izb połączonych, w Archiwum Senatu w Zamku pozostawionych, a mianowicie z protokołu z dnia $\frac{1}{5}$ Stycznia roku 1831, który nazajutrz był odczytywany w obecności wszystkich Członków Senatu; rzetelność jego osnowy sprawdzana z taką ścisłością, iż na wniosek Senatora Kasztelana Tomasza Hr. *Łubieńskiego* poprawiono, że nie Senatorowie przed Posłami i Deputowanymi, lecz ci przed pierwszymi do podpisywania detronizacji przystępowali, poczem tenże protokół przez wszystkich przyjęty, podpisany został przez Adama Xięcia *Czartoryskiego* Senatora Wojewodę, jako Prezydującego w rewolucyjnym Senacie; osnowa więc jego zupełny dowód przynosi (4). Zgromadzenie zatem tak nazwane, Sejmowe, postanowiło Najjaśniejszego Pana i całą Cesarsko-Królewską Rodzinę pozbawić Tronu, wzniesionego jedynie Wspaniałością Jego Dostojnego Poprzednika i Brata, a zarazem rozwiązać węzeł jednoczący Polskę z Rosyją, który najuroczystsze Traktaty i Przysięgi, jako warunek naszego wskrzeszonego istnienia, uświęciły.

Tyle uprzedziwszy, obok udziału Romana Hr. *Soltyka* i Walentego *Zwierkowskiego* w spisku powstanie przygotowującym, w I. Części wyłuszczonego, oskarżam, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października} 1 Listopada roku 1831 ustępu 2go Litt. a. i d. w związku z art. 67. Kodexu Karnego:

Romana Hr. *Soltyka* Posła Powiatu Konieckiego, do rewolucyi mieszkającego w swych dobrach Chlewiskach Obwodzie Opoczyńskim, o podanie wniosku do aktu z dnia $\frac{1}{2}$ Stycznia r. 1831 ogłaszającego, iż Panowanie Najjaśniejszego Mikołaja I. Cesarza Wszech Rosyi Króla Polskiego i całego Cesarsko-Królewskiego Domu w Polsce ustało; niemniej o podżeganie do rokoszu w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada r. 1830 wybuchłego.

Walentego *Zwierkowskiego* Radcę Komitetu Towarzystwa Kredytowego, w ciągu powstania Deputowanego Cyрку 7 Miasta Warszawy, do rewolucyi mieszkającego w swych dobrach w Białej Wielkiej Obwodzie Olkuskim, o popieranie powyższego aktu i podżeganie do rokoszu; obydwóch pod okolicznością zastrzegającą w art. 57. przewidzianą.

Oskarżam niemniej, na zasadzie Manifestu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości z dnia ^{20 Października} 1 Listopada roku 1831 ustępu 2go Litt. d. i art. 67 Kodexu Karnego:

Władysława Hr. *Ostrowskiego* Posła Powiatu Piotrkowskiego, do rewolucyi mieszkającego we wsi Helenowie w Obwodzie Warszawskim.

Antoniego Hr. *Ostrowskiego* Senatora Kasztelana, do rewolucyi mieszkającego w swych dobrach Ujeździe w Obwodzie Rawskim.

Jana Hr. *Ledóchowskiego* Posła Powiatu Jędrzejowskiego, do rewolucyi mieszkającego w swych dobrach Jaranowicach Obwodzie Kieleckim.

Franciszka *Wołowskiego* Deputowanego Okręgu Warszawskiego, uwolnionego ze służby Mecenas przy Sądzie Najwyższej Instancji, do rewolucyi, mieszkającego w swych dobrach Kaskach w Obwodzie Sochaczewskim, i

Adama *Łuszczewskiego* Posła Powiatu Sochaczewskiego; do rewolucyi mieszkającego w swych dobrach Strudze, Obwodzie Sochaczewskim, o popieranie w mowie będącego aktu.

Wszystkich jako w służbie publicznej będących pod okolicznością obostrzającą, art. 56 Kodexu Karnego objętą.

Wszystkich rzeczonych osób, pobyt terażniejszy nie jest znany, a zapozwani nie stają, z wyłączeniem *Luszczewskiego*, który znajduje się w Altenburgu i stosownie do swój prozby, czas do stawienia się przed Sądem ma do 4 tygodni przedłużony.

Byli także z powodu wniosku o detronizacyą pociągnięni do odpowiedzialności:

Konstanty *Swidziński* Poseł Powiatu Opoczyńskiego i

Jan Nepomucen *Gliszczyński* Poseł Powiatu Konińskiego, w toku jednakże śledztwa zdolali się usprawiedliwić.

D Z I A Ł III.

Naczelnicy i Członkowie Najwyższego Rządu rewolucyjnego, po dniu $\frac{15}{25}$ Stycznia 1831 roku zaprowadzonego, którzy do dnia $\frac{1}{15}$ Września t. r. submissyi nie uczynili i ci, którzy Rząd w Zakroczymiu wykonywali.

Opisując czyny Najwyższego Rządu rewolucyjnego w Warszawie i tych, którzy Rząd swój nieprawy w Zakroczymiu wykonywali, obejmę także niektóre inne okoliczności wcześniejsze, jako źródło wypadków Zakroczymskich.

Dnia $\frac{10}{25}$ Stycznia 1830 r., zgromadzenie rewolucyjne, tak nazwane Izby Senatorska i Poselska, Naczelnym Wodzem wojska rokoszan Michała Xięcia *Radziwiłła* Senatora Wojewodę, uwolnionego ze służby Generała Brygady, obrały.

W dniu $\frac{12}{24}$ Stycznia też Izby połączone wydały uchwałę, oznaczającą władzę Naczelnego Wodza, między innemi Art. 10 przepisuje: że Naczelnny Wódz mieć będzie głos stanowczy w Rządzie, co się tyczy rzeczy wojennych (1).

Uchwałą z dnia $\frac{17}{27}$ Stycznia, tak nazwane Izby Senatorska i Poselska moc obowiązującą Tytułu I. i z Tytułu III. Rozdziału II. ustawy konstytucyjnej dla Królestwa Polskiego przez Błogosławioną pamięci *Alexandra I.* Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego nadanej, oraz mających z niemi związku przepisów, uchyliły, a sprawowanie Władzy Królewskiej z ograniczeniami w téjże uchwale objętymi, Magistraturze oddzielną, pod nazwiskiem Rządu Narodowego powierzyły, który, podług powołanej uchwały, składał się z Prezesa i czterech Członków, przez Sejm wybrać się mających. W niebytności Prezesa zastąpić go był powinien Członek najwięcej kreszek przy wyborze mający. Działanie Rządu w komplecie trzech Członków odbywało się i większością głosów było rozstrzygane. W razie równości zdań, Członek najmniej kreskami powołany wychodził z posiedzenia Rządu (2).

Stosownie do takiej zasady, połączone Izby Sejmowe w dniu $\frac{18}{28}$ Stycznia większością głosów obrały Prezesem Rządu, *Adama Xięcia Czartoryskiego*, Wielkiego Podkomorzego Dworu Jego Cesarzsko-Królewskiej Mości, Członka Rady Państwa w Cesarstwie Rosyjskiem, a Członka Rady Administracyjnej w Królestwie Polskiem, Senatora Wojewodę.

Członkami zaś tego Rządu:

Wincentego Niemojewskiego mieszkańca Województwa Kaliskiego, obecnie zatrzymanego — *Teofila Morawskiego* Pośta Powiatu Kaliskiego — *Stanisława Barzykowskiego* Pośta Powiatu Ostrołęckiego — *Joachima Lelewela* Pośta Powiatu Żelechowskiego.

Z protokołu Izb Sejmowych okazuje się: że *Wincenty Niemojewski* pozyskał kreszek 104. *Teofil Morawski* 100. *Stanisław Barzykowski* 90. *Joachim Lelewel* 73. (3)

P O D D Z I A Ł I.

Rząd tak nazwany Narodowy z 5. osób złożony, trwający od dnia $\frac{20}{1}$ Stycznia $\frac{4}{1}$ Lutego do dnia $\frac{1}{16}$ Sierpnia 1831 r. włącznie.

Rząd Narodowy w powyższym składzie, urzędowanie swoje w dniu $\frac{20}{1}$ Stycznia $\frac{1}{1}$ Lutego rozpoczął i o tém cały Naród przez pisma publiczne zawiadomił. Na téj odezwie znajdują się własnoręczne podpisy: *Adama Xięcia Czartoryskiego*, *Morawskiego*, *Barzykowskiego* i *Lelewela* (4).

Dnia ²² Stycznia ³ Lutego Rząd Narodowy przepisał dla siebie wewnętrzną organizacyą, którą dla łatwiejszego wyjaśnienia jego działań, czuję bym moim obowiązkiem w treści przytoczyć.

Według rzeczonoj organizacyi podzielił się na pięć Wydziałów:

Wydział Spraw Zagranicznych. — Wydział Skarbowy. — Wydział Administracyi i Policji. — Wydział Wojny, zaciągu, uzbrojenia i potrzeb wojska. — Wydział Wyznań Religijnych, Oświecenia i Sprawiedliwości.

Prezes miał pod swym kierunkiem zachować jeden Wydział, a inne cztery podzielić między Członków Rządu. Przy każdym Wydziale był ustanowiony Referendarz do przygotowania interessów, z pomocą w miarę potrzeby przydanych sobie Referentów. Na posiedzeniach Rządu miał prawo zasiadać Radca Sekretarz Generalny, z głosem doradczym.

Kolój posiedzeń Rządu była oznaczoną w następny sposób. Czytanie protokołów z poprzedniego posiedzenia, przedstawianie przez Członków Rządu, przy pomocy Referendarzy, przedmiotów w Wydziałach przygotowanych, wraz z stosownemi wyjaśnieniami i wynurzeniem zdania.

Nakoniec Radca Sekretarz Generalny wprowadzał interesa do żadnego Wydziału w szczególności nie należące.

Uchwały Rządu wydawane bym powinny, bądź w kształcie postanowień przez Prezesa, lub miejsce jego zastępującego, podpisanych i przez Ministra właściwego Wydziału kontrasygnowanych, bądź w wypisach z protokołu posiedzeń, przez Radcę Sekretarza Generalnego poświadczonych.

W rzeczach ogół kraju dotyczących, wnioski przez Członków Rządu czynione, roztrząsane bywały z Ministrem Wydziału, do którego z przeznaczenia swego należały, a po zgodzeniu się na ogólną zasadę, Minister projekt do postanowienia w Kommissyi Rządowej przez niego przyzwaną wypracowany, do zatwierdzenia Rządu podawał. W przedmiotach potocznych, gdy nie o zmianę porządku i biegu Administracyi, lecz o przestanie podać do Władz właściwych, albo o zalecenie pośpiechu i t. p. rzecz chodziła, natenczas decyzje mogły bym wprost w Wydziałach, za podpisem właściwego Członka Rządu, wygotowane.

Postanowienie o organizacyi jest podpisane przez Adama Xięcia Czartoryskiego, jako Prezesa i przez Andrzeja Plichtę, jako Radcę Sekretarza Generalnego Rządu (5).

W skutku podziału czynności, Xięże Czartoryski wziął pod swój kierunek Wydział Spraw Zagranicznych; Morawski, Wydział Skarbowy; Niemojowski, Wydział Administracyi i Policji; Barzykowski, Wydział Wojny, zaciągu, uzbrojenia i potrzeb Wojska; Lelwel, Wydział Wyznań Religijnych, Oświecenia i Sprawiedliwości.

Jakie zdanie każdy w szczególności Członek Rządu przy postanowieniach niżej wymienić się mających objawiał, jest rzeczą niewiadomą, z powodu: że protokół posiedzeń, który podług powyższej organizacyi powinien bym być utrzymywany, nie jest wynaleziony.

Nie zostały także odkryte Akta, tyczące się Wydziału Spraw Zagranicznych.

Wojska Cesarza i Króla JMości w dniu ²⁴ Stycznia ⁵ Lutego 1831 r. weszły w granice Królestwa Polskiego, końcem przywrócenia prawego porządku, nieco pierwój zaś Generał Feldmarszałek Hr. Diebitsch Zabalkański, Głównie Dowodzący Czynnem wojskiem, Wydał odezwe zachęcającą Polaków, aby do swych powinności bez oporu powrócili, w dowód czego, aby Władze wojskowe i cywilne, za zbliżeniem się Wojsk Rossyjskich, z białą chorągwią, jako znakiem uległości prawemu Monarsze, wychodziły. O czém wszystkiém Rząd Narodowy dowiedziawszy się, a nawet otrzymawszy powyższe ogłoszenie, pod dniem ²⁶ Stycznia ⁷ Lutego wydał, jako odpowiedź na takową, odezwe do Narodu Polskiego, wzywając go do najzaciętszego oporu. Postanowił przytem: że za zdrajcę ojczyzny uważany i jako taki karany będzie, każdy, któryby Wojsku Rossyjskiemu dostarczał żywności, lub jakiegokolwiek pomocy; ktoby należał do

Deputacyi, o jaką Wódz Wojsk Rossyjskich wzywa; kto by przyjął Urząd od Władz Rossyjskich, jako też Urzędnik przez Rząd rewolucyjny od obowiązków oddalony, gdyby do urzędowania na wezwanie Władz Rossyjskich powrócił; każdy w końcu mieszkaniec Królestwa przekonany o jakiegokolwiek bądź wspieranie Rządu lub Wojska Rossyjskiego. Powyższa odezwa jest podpisana przez Xięcia Czartoryskiego. Jest także na niej własnoręcznie przez Niemojowskiego zapisane rozporządzenie, aby Naczelnemu Wodzowi udzieloną, tudzież w pismach publicznych zamieszczoną została. (6)

Dnia $\frac{1}{2}$ Lutego wtenczas, gdy już utarczki Wojsk Jego Cesarsko-Królewskiej Mości z wojskami rokoszanów nastąpiły; Rząd wydał odezwę do mieszkańców Miasta Warszawy, pobudzając ich do walki na przypadek, gdyby pojedyncze oddziały Wojsk Jego Cesarsko-Królewskiej Mości do Warszawy zbliżyły się. Odezwa ta, podpisana jest własnoręcznie przez Xięcia Czartoryskiego, Niemojowskiego, Morawskiego, Barzykowskiego i Lelewela (7).

Dnia $\frac{5}{7}$ Lutego Rząd postanowił: że utworzone przez Dyktatora w dniu ^{29 Grudnia}_{10 Stycznia} 16 Pułków piechoty; niemniej Gwardya ruchoma z Województwa Mazowieckiego, składać miały pierwszą rezerwę, która zgromadzić się winna w okolicy Miasta Warszawy i wzdłuż lewego brzegu Wisły. Drugą zaś rezerwę stanowić będą zakłady Gwardyi ruchomej wszystkich Województw, prócz Mazowieckiego, w Miastach właściwych Województw, a które w całym kraju wynosić powinny głów 80,000. Ostatnią rezerwę strażę bezpieczeństwa (8).

Dnia $\frac{2}{6}$ Lutego Rząd postanowił w Mieście Warszawie z okręgiem milowym Sądy Nadzwyczajne Wojenne na osoby, któreby poważyły się okazać dowód wierności dla prawego Tronu, lub dopuszczały się przestępstw, w postanowieniu oznaczonych (9).

Po bitwach pod Grochowem i Pragą w dniach $\frac{7}{9}$ $\frac{8}{10}$ $\frac{1}{2}$ Lutego stoczonych; Xiężę Radziwiłł w dniu $\frac{1}{2}$ Lutego złożył władzę Naczelnego Wodza. Rząd tymczasowo Naczelnictwo w tymże samym dniu Janowi Skrzyneckiemu Pułkownikowi Dowódcy Pułku 8 piechoty liniowej, w czasie rewolucyi na stopień Generała Brygady wyniesionemu, porучzył i o tém Izby Sejmowej zawiadomił. Następnie Izba Senatorska i Poselska w dniu $\frac{1}{2}$ Lutego, Naczelnym Wodzem Jana Skrzyneckiego obrała i taką samą władzę, jaką w uchwale Sejmowej z dnia $\frac{1}{2}$ Stycznia dla Naczelnego Wodza była przepisana, onemuż nadała (10).

Dnia $\frac{1}{2}$ Lutego Rząd cały Kraj Królestwa Polskiego, za będący w stanie wojny ogłosił. W każdym Województwie Dowódcę Militarneho, którego było obowiązkiem urządzać Gwardyą ruchomą i straż bezpieczeństwa, dla skutecznego oporu Wojskom Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, naznaczył. W każdym także Województwie zaprowadzenie Sądów Wojennych, któreby niezwłocznie kary prawami wojskowemi ustanowione wymierzały, rozporządził (11).

Na dniu $\frac{1}{2}$ Lutego Skrzynecki wydał odezwę do wojska rokoszanów, zawiadamiając, że jest obrany Naczelnym Wodzem, jakoteż zachęcającą do boju i do wspierania jego zamiarów.

Na dniu ^{18 Lutego}_{2 Marca} Rząd wynurzył dzięki wojsku za męstwo w bitwach w dniu $\frac{7}{9}$ $\frac{8}{10}$ i $\frac{1}{2}$ Lutego stoczonych, okazane i wezwał do dalszej walki. Odezwa ta własną ręką przez Niemojowskiego jest napisana, przez niego, tudzież Xięcia Czartoryskiego, Barzykowskiego i Lelewela podpisana (12).

Lubo Rząd w swych pismach ciągle ogłaszał, że cały Naród Polski z zapałem za broń dobrowolnie chwytą i ochoczo do wojska się zaciągają, twierdzenie to jednak nie jest zupełnie rzetelnem; odbierał on bowiem doniesienia, iż włościanie, a głównie osadnicy Niemieccy opór stawiają rozszerzaniu powstania, pierwsi nadto przypisując szlachcie zrzadzenie rewolucyi, przeciwko niej się odgrają.

Dnia 4 Marca Rząd otrzymał doniesienie, że włościanie w Obwodzie Piotrkowskim i Wieluńskim w domach się zamykają, lub uchodzą do lasu, a uzbrojeni w siekiery, lub kosy, wzięciu ich do wojska opierają się, że nawet dnia $\frac{1}{2}$ Lutego włościanie Jakób i Wojciech La-

scy, Dzierżawę wsi Dobiecina w Obwodzie Piotrkowskim *Kobyłeckiego*, za usiłowane wydanie ich do Gwardyi ruchomej, zabili.

Rząd Narodowy zawiadomiony o tych wypadkach, wydał rozkaz Naczelnemu Wodzowi, aby przeznaczył oddział Jazdy lub Pułk piechoty, któryby włóścian do służby wojskowej zniewelał, co też Naczelnny Wódz *Skrzynecki* uczynił. Doniesienie w tym względzie z dnia 25 Marca 1831 r. za liczbą 3,600 Rządowi Narodowemu uczynione, jest własnoręcznie przez *Skrzyneckiego* podpisane (13).

Dnia ^{30 Kwietnia}_{12 Maja} Rząd dla zachęcenia wojska do wytrwałości w boju, przeznaczył dla żołnierzy i Podoficerów rannych, tudzież wdów i sierot po żołnierzach w boju poległych, pensye dożywotnie (14).

W dalszej kolei Rząd pragnąc dzieło rokoszu i w Zachodnich Guberniach Cesarstwa ustalić, do tak nazwanéj Izby Senatorskiej i Poselskiej uczynił wniosek, aby wszelkie Prowincye dawnéj Polski do Rosyi wcielone, które powstają, za połączone z Królestwem Polskiem uważać; aby każdego mieszkańca rzeczonych Prowincyi, na szkodę powstania działającego, lub one prawemu Berłu Cesarza powrócić usiłującego, za zdrajcę kraju uznać i jako takiego przez Sady Wojenne sądzić, który wniosek w dniu ^{23 Kwietnia}_{5 Maja} został przyjętym.

W następném rozwinieniu powyższej ustawy, gdy niektóre oddziały wojska rokoszanów, miały przeznaczenie wkroczyć na Litwę, Rząd pod dniem 13 Maja wydał odezwę do mieszkańców Litwy, Wołynia, Podola i Ukrainy, zachęcając ich aby się z nimi łączyli, aby ofiar wszelkich nie szczędzili.

Toż samo uczynił Naczelnny Wódz *Skrzynecki*. — Znajduje się w aktach odezwa z dnia ^{19 Kwietnia}_{1 Maja} 1831 r. własnoręcznie przez niego podpisana (15).

W dniu 21 Czerwca Rząd nakazał pospolite ruszenie; każdy mężczyzna od roku 17 do 50 wieku swego powinien być żołnierzem; Szlachta i Czynnizownicy, którzyby byli w stanie zaopatrzyć się w konie, zostali powołani do Jazdy, inni do Piechoty. Jazda miała być uzbrojona w piki, pałasze lub pistolety; piechota w piki, kosy lub broń palną, jeżeli kto ją posiadał.

Postanowienie to jest podpisane własnoręcznie przez Xięcia *Czartoryskiego*, jako Prezesa Rządu, a kontrasygnowane przez Generała *Franciszka Morawskiego*, jako Ministra Wojny. (16).

Skoro doszła wiadomość, że odcięty od głównego wojska Korpus Generała Brygady *Antoniego Giełguda* wkroczył na Litwę, dla wzniecenia tam zaburzeń, z powodu utrudnionych z tymże Korpusem związków, Rząd w dniu 28 Czerwca, za porozumieniem się z Naczelnym Wodzem *Skrzyneckim*, postanowił mianować oddzielnego Dowódcę na Litwie, który będzie mocen ustanowić tamże centralny Rząd w duchu powstania i zbierać wojsko. Rzeczony Dowódca był obowiązany donosić o swém działaniu Rządowi w Warszawie.

Postanowienie powyższe jest własnoręcznie podpisane przez Xięcia *Czartoryskiego*, a kontrasygnowane przez Generała *Morawskiego*, jako Ministra Wojny (17).

Dnia ^{20 Czerwca}_{2 Lipca} Rząd wydał odezwę do Narodu Polskiego uwiadamiając, o nakazaniu pospolitego ruszenia i nakłaniając obywateli, duchownych, włóścian i wszystkie inne stany, aby się do broni wzięły, wystawia im za przykład Żmudź, Wołyn i Litwę, twierdząc, jakoby w sposobie pospolitego ruszenia powstały, podusza aby się cały Kraj zamienił w obóz, aby cały Naród zaczął życie wojenne. Odezwa ta jest podpisana własnoręcznie przez Xięcia *Czartoryskiego*.

W tymże samym dniu Rząd wydał odezwę do żołnierzy, zachęcając ich do boju, przedstawia im, że jeśli jeszcze jedną bitwę wygrają, Mocarstwa Europejskie sprawę Polaków popierać rozpoczną. Uwiadamia w końcu wojsko, że jest zwołane staropolskie pospolite ruszenie, które wspólnie z wojskiem działać będzie (18).

W dniu ²⁷/₈ Lipca Sierpnia Rząd w dalszém wykonaniu uchwały swój z dnia ²/₂ Czerwca o pospolitém ruszeniu, postanowił w Mieście Warszawie straż bezpieczeństwa, która użytą być miała do obrony Stolicy. Każdy mężczyzna od lat 18 do 50 wieku, a nienależący do Gwardyi Narodowej, ani Miejskiej, powinien należeć do tej straży bezpieczeństwa z małymi wyjątkami.

Postanowienie powyższe własnoręcznie jest podpisane przez Xięcia Czartoryskiego, jako Prezesa, a kontrasygnowane przez Morawskiego Generała, jako Ministra Wojny (19).

Dnia ²⁸/₉ Lipca Sierpnia Izba Poselska i Senatorska Delegacją z Członków Rządu, jako to: z Xięcia Czartoryskiego, Niemojowskiego, tudzież z dwóch Senatorów, przez Prezydującego Senatu i z pięciu członków Izby Poselskiej, przez Marszałka tejże Izby wyznaczonych, złożoną, ustanowiła. Delegacja ta otrzymała nieograniczone pełnomocnictwo do rozpoznania istotnego stanu rzeczy na linii bojowej i do ustanowienia wszystkiego, co za konieczne uzna, a nawet w razie potrzeby do zarządzenia zmiany Wodza i wyznaczenia jego zastępcy. Gdyby taż Delegacja odwołanie Wodza potrzebném być znajdowała, natenczas winna się porozumieć z Radą Wojenną, tak co do wyboru nowego Wodza, zaufanie wojska posiadającego, jako też przeistoczenia uchwały Sejmowej z dnia ¹/₂ Stycznia, o atrybucyi tegoż Wodza (20).

W skutku powyższego zlecenia, Delegacja Sejmowa w dniu ³⁰/₁₁ Lipca Sierpnia Naczelné Dowództwo Janowi Skrzyneckiemu odebrała, a na Zastępcę Naczelnego Wodza, Henryka Dembińskiego, w czasie rewolucyi na stopień Generała Dywizyi wyniesionego, powołała.

Dnia ¹/₁ Sierpnia tak nazwana Izba Senatorska i Poselska uchwałą swoją, o atrybucyach Naczelnego Wodza w dniu ¹/₂ Stycznia zapadłą, w tém zmieniła: że Naczelný Wódz przestał już być Członkiem Rządu, a mianowanie lub odwołanie onegoż, nie do Izb Sejmowych, ale do Rządu należeć miało (21).

Po okropnych wypadkach nocy ³/₅ Sierpnia, Członkowie Rządu, jako to: Wincenty Niemojowski, Teofil Morawski, Stanisław Barzykowski, Joachim Lelewel, przez odezwę do rewolucyjnej Izby Senatorskiej i Poselskiej w dniu ⁴/₆ Sierpnia uczynioną, złożyli swoje urządowanie. Adam Xięże Czartoryski, który w nocy ³/₅ Sierpnia unikając grożących mu niebezpieczeństw, do obozu się schronił, powróciwszy do Warszawy w dniu ⁵/₇ Sierpnia, przystąpił także do tego aktu. Jan Skrzynecki, który, po odjęciu mu Naczelnego dowództwa zachował przewodniczenie jednej Dywizyi Piechoty, będąc przestrzeżony, jak sam o tém Rządowi doniósł, że są wystające osoby z Warszawy do obozu dla zamordowania go, zaniósł dnia ⁴/₆ Sierpnia do Rządu na piśmie żądanie, aby od wszelkich obowiązków w wojsku był uwolniony, do czego Rząd przychylił się (22).

Takim sposobem urządowanie Członków rewolucyjnego Najwyższego Rządu z pięciu osób złożonego ustało, a niebezpieczeństwo, w którym osobicie się znajdowali, najmocniej przekonało: jakie nieszczęścia, wypowiedzenie posłuszeństwa prawej Władzy, za sobą pociąga.

Przechodzę w szczególności do sprawy Niemojowskiego.

Wincenty Syxtus Izidor Niemojowski, lat 49 mający, wdowiec, bezdzietny, do rewolucyi mieszkawiec Województwa Kaliskiego, mianowicie wsi Gzikowa Obwodu Kaliskiego, obecnie w domu badania osadzony, po ujęciu go w dniu ¹/₂ Września 1831 przez oddział Jazdy w Mieście Rypinie, Obwodzie Lipnowskim, gdy do Pruss ujeżdżał, zkał, według posiadanego rewolucyjnego paszportu, zamierzał się udać do Paryża dla poratowania zdrowia, co wyraźnie obejmnie okólnik udzielony mu w dniu ⁷/₉ Września 1831 r. przez Teodora Morawskiego, jako Ministra Spraw Zagranicznych, do wszystkich misyji Polskich za granicą będących, z dodatkiem atoli, aby się stosowały do jego rad, w stosunkach zewnętrznych Polski.

Adam Xięże Czartoryski — Wincenty Niemojowski — Teofil Morawski — Stanisław Barzykowski — Joachim Lelewel — Jan Skrzynecki, w dniu ¹/₂ Stycznia 1831, byli dostatecznie objaśnieni o postępowaniu zgromadzenia rewolucyjnego, tak nazwanych Izb Sejmowych, względem Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego Mikołaja I. i Jego Najjaśniejszego Do-

mu, pomimo czego jednakże, przyjmując w Królestwie Polskiem Władzę Królewską, nadaną im art. 4 uchwały rzeczonego zgromadzenia z dnia 17 Stycznia r. 1831, z małemi tylko ograniczeniami tąże uchwałą wskazanemi, postawili się w miejscu Króla i Jego Dynastyi, obalili Rząd Krajowy, który wyłącznie w Osobie Króla spoczywa, lub też Jego tylko Władzy może być wypływem.

Tyle o wyobrażeniu przestępstw Członków Rządu, tak nazwanego Narodowego, pod względem litery prawa uważanego, lecz rzeczzone wyobrażenie i materialnie zostało wypełnionem.

Już bowiem powyżej przedstawiłem, iż Rząd Narodowy w ciągu całego swego trwania, używał zachęty, rozkazów, nagród, przymusu i kar końcem prowadzenia zaciętej walki, na śmierć i życie, pomiędzy poddanymi a ich Monarchą. Prócz Wojska, które Cesarz i Król Jmć utrzymywał do obrony swych Praw, tworzyli nowe Pułki, urządzili pospolite ruszenie, zgola uzbrajali cały kraj, niechających podnieść oręża przeciw swemu Panu, gwałtem pod znaki rokoszu wlekli. Przeciw osobom dochowującym poprzysiężonej wiary, wyznaczali Sady Wojenne, które to wszystkie środki nie tylko do Królestwa Polskiego, ale nawet do zachodnich Gubernii Cesarstwa rozciągnąć usiłowali.

Nadto do rozmaitych Mocarstw posłanników wyprawiali, w chęci skłonienia do nieprzyjaznego przeciw Cesarzowi i Królowi Jmości postępowania.

Wincenty Niemojowski, będąc pierwszym po Prezesie Członkiem Rządu tak nazwanego Narodowego, a nawet w nieobecności Xięcia Czartoryskiego prezydujący, miał tém samem udział w wszelkich Rządu czynnościach; wiele postanowień jest przez niego podpisanych, do główniejszych należą: odezwa do Narodu w dniu ^{26 Stycznia}_{7 Lutego} r. 1831, w sposób odpowiedni na ogłoszenie Feldmarszałka Hr. Diebitsch Zabałkańskiego wydana, w której Polacy są wezwani do najsilniejszego oporu przeciw Wojsku Rosyjskiemu i w której każdy okazujący jakąkolwiek przychylność dla pomienionego Wojska, lub w ogólności dla Rządu Cesarza i Króla Jmości, uznanym zostaje winnym zdrady ojczyzny i poddany karom na wymienione przestępstwa przepisany. Oryginał tej odezwy jest przez Niemojowskiego poprawiony i podpisany, a nadto obejmuje jego własnoręczne rozporządzenie, względem nadania jej zupełnej jawności (23).

Niemniej ważne pismo jest z dnia ^{18 Lutego}_{2 Marca} własnoręcznie przez Niemojowskiego wygotowane, w którym Rząd Narodowy publicznie składa dzięki wojsku, za męstwo okazane w bitwach do owego czasu stoczonych, a zarazem zachęca do dalszej walki przeciw swemu Monarsze (24).

Niemojowski w sądowych badaniach przyznaje udział swój w czynnościach, tak nazwanego Rządu Narodowego i własnoręczność podpisów na rozmaitych postanowieniach w Aktach pomienionego Rządu zachowanych, a onemuż do rozpoznania przedstawionych. Tłumaczy się atoli, iż po wybuchnięciu rewolucyi, do sprowadzenia której, jak upewnia, wcale nie wpływał, uważając Sejm w ówczesnych okolicznościach za najwyższą *de facto* w kraju Władzę, przyjął Urząd, na który był większością głosów powołany, posłuszny woli Reprezentantów Narodu, a jak się poniżej wyraża, posłuszny ich rozkazowi.

Już w Dziale II. przedstawiłem, iż tak nazwany Sejm z r. 1831 był tylko zgromadzeniem rokoszan gwałcących wszelkie obowiązujące ustawy, niemógł zatem wydać żadnej uchwały, do którejby wolno było Niemojowskiemu w obliczu prawa się odwoływać.

Za środek obrony przytacza także Niemojowski, iż nie wykonał przysięgi na wierność Najjaśniejszemu Cesarzowi i Królowi obecnie nam Łaskawie Panującemu, że w kraju tutejszym majątek nieruchomy wyprzedał, że starał się o pozwolenie opuszczenia Królestwa Polskiego, że Dobra Ziemskie w Prussach nabył i że nakoniec przez Pełnomocnika wykonał przysięgę homagialną Królowi Jmści Pruskiemu; z czego wszystkiego Niemojowski wywodzi, iż już niebył poddanym Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego, ale Króla Pruskiego.

Na powyższy sposób tłumaczenia się, czuję być moim obowiązkiem odpowiedzieć.

Bez wykonania oddzielnéj przysięgi dla Najjaśniejszego Mikołaja I., był jeszcze obwiniony, zobowiązany przysięgą złożoną w roku 1815 w Bogu Spoczywającemu Alexandrowi I, albowiem ta nie brzmiała wyłącznie dla zmarłego Monarchy, ale też i dla Jego Następców na Tron Rosyjski i Polski; dopóki więc nieuzyskał z Królestwa Polskiego paszportu emigracyjnego, nie był wolny od skutków rzeczonej przysięgi.

Co do przysięgi przed Królewsko-Pruskim Sądem Ziemiańskim w Krotoszynie wykonanej, sam *Niemojowski* podaje, iż nieotrzymał w tym względzie pozwolenia od Królewsko-Pruskiej Władzy Administracyjnej, ale przysięgę złożył przed Sądem dla tego, iż według ustaw tamtejszych, była wymagana do przepisania tytułu własności na imie *Niemojowskiego* Dóbr Ziemskich w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem nabytych (25). Przysięga więc takowa nie była wykonaną, w dowód osobistego z strony obwinionego względem Króla JMości Pruskiego poddaństwa, albowiem w tym razie jedynieby mogła być przyjętą z wiadomością Królewsko-Pruskiej Władzy Administracyjnej i po udzielonym z Królestwa Polskiego paszporcie emigracyjnym. Rzecz o przysiędze zbytecznie i jedynie dla całkowitego wyczerpania przedmiotu, starałem się wyjaśnić, wszelką bowiem wątpliwość, jakaby się tutaj zrodzić mogła, usuwają Art. 11, 12 Kodexu Karnego. Według Artykułu pierwszego, gdyby *Niemojowski* zawsze względem Królestwa Polskiego był cudzoziemcem, skoro tutaj popełnił przestępstwo, ulega karom Kodexem Karnym Polskim przepisany. Na zasadzie zaś Artykułu następnego, gdyby nawet cudzoziemiec za granicą popełnił zbrodnię przeciw Rządowi Królestwa Polskiego, w razie ujęcia onegoż, powinien być, według praw tutejszego kraju, sądzonym i karanym.

Lubo powyżej przedstawiłem, iż mianowanie *Niemojowskiego* przez tak nazwany Sejm Członkiem Rządu, nie wyłącza go od kary, przyznać atoli z drugiej strony należy, iż wybór na tenże Urząd wprowadził go na drogę zbrodni, za którą dziś odpowiada, co w duchu Art. 58, litt. d. Kodexu Karnego stanowi okoliczność łagodzącą, we względzie wymierzyć się mającej kary.

Z sprawą *Niemojowskiego* jest w związku następne zdarzenie.

Pomiędzy jego papierami znaleziono książkę, w której własnoręcznie zamieścił rozmowę Pana K. z X. M. dnia $\frac{1}{4}$ Stycznia 1831 r. w Ptakowski mianą.

W rozmowie téj X. M. oświadcza Panu K. że Polacy nie mogą liczyć na zewnętrzną pomoc, że dali się uwieść posłannikom tajnych towarzystw i przyrzeczeniom *La-fayette'a*, nieznając zapewne słabości jego stronnictwa, że Polacy powinni się starać ułożyć z Najjaśniejszym Cesarzem Wszech Rosyi Królem Polskim i tym końcem doradza powtórna do Petersburga Deputacyą wyprawić, w ciągu j go tamże pobytu, dokąd się właśnie udaje (26).

Niemojowski zapytany, coby oznaczała powyższa rozmowa, odpowiedział: iż Xiaże Czarotoryski kierując w Rządzie Wydziałem Spraw Zagranicznych, sam wysyłał do różnych krajów Agentów, dla wiadomości zaś innych Członków Rządu o skutku przedsięwziętych kroków, udzielał im wyciągi, lub odpisy pism przez Agentów nadsyłanych. W podobny sposób więc obwiniony otrzymał i powyższą rozmowę, w której Litt. K. oznacza Ajenta Polskiego, ktoby zaś nim był rzeczywiście, *Niemojowski* zapewnia, że nie wie, przytaczając: iż Xiaże Czarotoryski osłaniał się w tym względzie tajnością, z powodu jakoby ona stanowiła zasadę dyplomatyki, a nawet że niektóre osoby pod tym jedynie warunkiem podejmują się zleceń za granicę, iżby ich nazwiska nie zostały wyjawione. Co do X. M. domyśla się *Niemojowski*, że nim jest Xiaże *Mortemart* wówczas przez Berlin do Petersburga jadący i dodaje: iż z nim Ajent Polski pewnie się spotkał we Wsi Vogelsdorf pod Berlinem, czyli na pierwszej stacyi pocztowej z Berlina na gościńcu do Frankfortu nad Odrą. (27).

Powyższe okoliczności dla tego przytoczyłem, iż naprowadzają na ślad wpływu tajnych towarzystw francuzkich, na spiszek przygotowujący powstanie w Królestwie Polskiem, a zarazem wyjaśniają stosunek Xiecia *Czarotoryskiego*, jako kierującego Wydziałem Spraw Zagranicznych, do swych towarzyszy.

Książka *Niemojowskiego* obejmuje także depesze z Paryża dnia $\frac{4}{16}$ Marca 1831 r., według której Generał Dywizji Hr. *Sebastiani* Minister Interessów Zagranicznych w Francyi, oświadczył posłannikom Polskim: iż im nie może pomocy udzielić, albowiem jako Minister Francyi, powinien byđć za pokojem, co dowodzi, iż celem poselstwa do Francyi było skłonienie jej do Wojny, przeciw Cesarzowi i Królowi JMści (28).

Według tłumaczenia *Niemojowskiego*, wspomnianymi posłannikami w Paryżu byli: uwolniony ze służby Generał *Kniaziewicz* i Senator Kasztelan Radca Stanu Ludwik Hr. *Plater*.

Niemojowski w końcu podaje: iż misją do Konstantynopola miał sobie poruczoną Konstanty *Wolicki*, Referendarz Stanu Nadzwyczajny; do Londynu najpierw *Walewski*, później zaś Alexander Margrabia *Wielopolski*, Szambelan Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości (29).

Tyle uprzedziwszy, oskarżam Wincentego *Niemojowskiego* o rokosz i zdradę kraju, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ²⁰ Października: 1831 r. ustępu 2 lit: c. i Art, 67. Kodexu Karnego, obok powodu łagodzącego wyżej przytoczonego.

Również oskarżam, stosownie do pomienionego Manifestu i Artykułu Kodexu Karnego:

Adama *Xięcia Czartoryskiego*, Wielkiego Podkomorzego Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, Członka Rady Państwa w Cesarstwie Rosyjskiem, a Rady Administracyjnej w Królestwie Polskiem, Senatorsa Wojewodę, do rewolucyi mieszkającego w własnych swych dobrach wsi Puławach Obwodzie Lubelskim.

Teofila *Morawskiego* Posła Powiatu Kaliskiego, mieszkającego w własnych dobrach Miłokajewicach Obwodzie Kaliskim.

Stanisława *Barzykowskiego* Posła Powiatu Ostrołęckiego, mieszkającego w własnych dobrach Rogiennicach Obwodzie Łomżyńskim.

Jana *Skrzyneckiego* Pułkownika, Dowódcę Pułku 8 Piechoty liniowej, mieszkającego w Mieście Obwodowem Pułtusk.

Pierwszego jako Prezesa, pozostałych zaś jako Członków Najwyższego Rządu rewolucyjnego z 5 osób złożonego.

Nicco odmienne jest od innych położenie *Xięcia Czartoryskiego*, dostojenstwa bowiem któremi był odziany, świetność rodu, domowy dostatek, rozgałęzione stosunki i powszechnie przypisywana niepospolita znajomość rzeczy, wszystko to sprawiło, iż w czasie wybuchłego powstania wiele osób, w postępowaniu *Xięcia Czartoryskiego*, szukało dla siebie przykładu i niestety takowy znalazło, gdy on obrany Naczelnikiem Rządu tak nazwanego Narodowego, wdzięczność swoją za podobne zaufanie, w mowie mianej dnia $\frac{1}{8}$ Stycznia w połączonych Izbach, publicznie objawił i wszystkich do żarliwego popierania rokoszu zachęcał. (30) Tak to ludzie, których przyjazny los umieścił w położeniu, iż innym przewodniczą, gdy zbaczają z drogi powinności, tym więcej stają się kary godnymi. Co połączone z uwagą, że *Xięże Czartoryski* był w Rządzie tak nazwanym Narodowym, Prezesem, sprowadza przeciwko niemu w duchu Art. 24. Kodexu Karnego okoliczność obciążającą.

Artykuł zaś 56 t: p: stanowi przeciwko wszystkim podobne obostrzenie, będąc albowiem w służbie Cesarza i Króla JMści, lub też w krajowej, więcej z swęj strony mieli obowiązków, które przełamali.

Pobyt terazniejszy rzeczonych obwinionych nie jest znany, a będąc zapozywani, pomimo upłynionego czasu, nie stawili się.

Z osób należących do składu Rządu tak nazwanego Narodowego, w niniejszej epoce Michał *Xięże Radziwiłł* Senator Wojewoda, pozostawszy w Warszawie przy wejściu Wojsk Cesarsko-Rosyjskich w dniu ²⁷ Sierpnia ⁸ Września, uważanym jest za dopełniającego submissyi przed d. $\frac{1}{3}$ Września 1831 r., a ztąd jako nieulegający odpowiedzialności przed Sądem.

P O D D Z I A Ł II.

Rząd tak nazwany Narodowy w Radzie Ministrów, od ⁵/₁₇ Sierpnia do ²⁶/₇ Sierpnia 1831 roku włącznie, to jest: do przywrócenia prawego porządku w Stolicy Królestwa.

Dnia ⁵/₁₇ Sierpnia tak nazwana Izba Poselska i Senatorska, chcąc nadać więcej sprężystości działaniom Rządu, Władzę najwyższą wykonawczą przenieśli do Rady Ministrów, w której atoli tylko sam Prezydujący pod nazwiskiem: Prezes Rządu Narodowego w Radzie Ministrów, lub jego Zastępca, w działaniach Rządowych głos stanowczy; według uchwały Izb Sejmowych, otrzymał; Ministrowie zaś jedynie doradczy. Do Prezesa Rządu należało mianować sześciu Ministrów i Zastępcę Prezesa, któryby go na przypadek choroby, lub niemożności urzędowania, wyręczał. Oprócz władzy, jaka Rządowi rewolucyjnemu uchwałą w dniu ¹⁷/₇ Stycznia zapadłą, nadaną była, Prezesowi służyło prawo mianowania i odwołania Naczelnego Wodza siły zbrojnej; wszelako możność wydawania wojny, zawierania traktatów i umów wszelkich, Izby Sejmowe przy sobie pozostawiły (1)

Tegoż samego dnia Izba Senatorska i Poselska Prezesem Rządu Jana Hr. Krukowieckiego Generała Dywizyi, w czasie rewolucyi Generała Piechoty, obrała (2).

Nowo ustanowiony Prezes Rządu Hr. Krukowiecki, mianował:

Dnia ⁵/₁₇ Sierpnia: Bonawenturę Niemojowskiego, właściciela dóbr w Województwie Kaliskim, w czasie rewolucyi Pośta Powiatu Wartoskiego, Vice-Prezesem Rady Ministrów, czyli Zastępcą Prezesa Rządu Narodowego. (3)

W dniu ¹⁷/₇ Sierpnia: Kajetana Garbińskiego, Profesora Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu i Dyrektora Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego, w rewolucyi Prezesa Rady Muncypalnej Miasta Stołecznego Warszawy, Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Dnia ⁸/₂₆ Sierpnia: Teodora Morawskiego właściciela dóbr w Województwie Kaliskim, w czasie rewolucyi Deputowanego z Cirkulu I Miasta Kalisza, Ministrem Spraw Zagranicznych.

Xawerego Lewińskiego Senatora Kasztelana, Ministrem Sprawiedliwości.

W dniu tymże samym potwierdził dawniej już będących Ministrów: Antoniego Gliszczynskiego Senatora Kasztelana, w czasie rewolucyi Senatora Wojewodę, Ministrem Spraw Wewnętrznych i Policyi; Generała Brygady Franciszka Morawskiego Ministrem Wojny; Leona Dembowskiego Senatora Kasztelana, Ministrem Przychodów i Skarbu (4).

Prezes w Radzie Ministrów pod dniem ⁶/₁₈ Sierpnia wydał organizacyą wewnętrzną nowo zaprowadzonego Rządu, własnoręcznie napisaną i podpisaną przez Bonawenturę Niemojowskiego Zastępcę Prezesa, podług której posiedzenia jego były trojaki:

Posiedzenie Rady Ministrów ogólne.

Posiedzenie Prezesa i jego Zastępcy z Ministrami Wydziałów pojedynczo i posiedzenie Prezesa i jego Zastępcy z Referendarzami Rządu.

Do posiedzeń pierwszych należeli:

Prezes i jego Zastępca.

Ministrowie Wydziałów.

Prezydujący w Senacie i Marszałek Izby Poselskiej, o ile dwaj ostatni zasiadać sobie życzyli.

Gubernator Miasta Warszawy.

Prezes Rady Muncypalnej.

Na posiedzeniach Rady Ministrów rozbiegane powinny być być:

Wszystkie przedmioty, tyczące się ogółu.

Postanowienia Rządu z jakiegokolwiek Wydziału pochodzące.

Wnioski do praw, mające być Izbowi Sejmowemu przedłożone.

Przedmioty, względem których w Izbach Sejmowych żądane były objaśnienia.

Na posiedzeniach Prezesa lub jego Zastępcy z Ministrami Wydziałowymi, pojedynczo każdy Minister winien był przedstawiać wszelkie przedmioty jego Wydziału dotyczące, a od rozstrzygnięcia Prezesa Rządu zawiste.

Nakoniec na posiedzeniach trzeciego rodzaju, Referendarze przedstawiać mieli Prezesowi lub jego Zastępcy, rzeczy wprost do Rządu, czy to od Ministrów, czy też od innych Władz lub od osób prywatnych przychodzące. Ministrowie w ogólności mieli głos doradczy, lecz za kontrasygnowanie postanowień Rządu odpowiedzialni byli. Skoro by postanowienia Rządu kontrasygnować wzbranił się, tym samym za składających urząd uważani zostali. Był także ustanowiony Radca Sekretarz Generalny Rządu, lecz bez głosu doradczego, jaki sobie miał udzielony w poprzedniej epoce (5).

Kiedy na posiedzeniach Rządu znajdowali się: Prezydujący Senatu, Marszałek Izby Polskiej, Gubernator Miasta Warszawy, Prezes Rady Muncypalnej Miasta Stołecznego Warszawy, nie wiadomo, gdyż protokół posiedzeń nie jest wynaleziony.

W dniu 1^{go} Sierpnia Prezes Rządu Hr. *Krukowiecki*, Henryka *Dembińskiego* od sprawowania obowiązków Naczelnego Wodza odwołał i przy sobie najwyższe dowództwo wojska, aż do dalszego rozporządzenia, zatrzymał.

Nazajutrz *Kazimierza Małachowskiego*, uwolnionego ze służby Generała Brygady, w czasie rewolucyi na Generała Dywizyi posuniętego, Zastępcą Naczelnego Wodza mianował (6).

Ułatwienia, jakie Cesarz i Król JMość swym zbuntowanym w Polsce poddanym, w powrocie do obowiązków czynił, tym większą obarczają winą Najwyższy Rząd rewolucyjny, gdyż nie tylko z nastroczającą mu się sposobności nie korzystał, ale nawet pojednawcze kroki Władz Cesarzsko-Rossyjskich udaremniał. Dla wykazania czego, czując być moim obowiązkiem skreślić obraz układów, w rzeczonym przedmiocie przed szturmowaniem Warszawy, w ciągu onegoż, jako też po przywróceniu w Stolicy prawego porządku, przedsiębranych.

W miesiącu Lipcu Wojska Jego Cesarzsko-Królewskiej Mości przebywszy Wisłę, którą rokoszanie za nieprzezwyciężoną uważali zaporę, ku Warszawie brały kierunek. W tym czasie oddziały powstańców, które pod sprawą *Giełguda* i *Chłapowskiego* na Litwę były wtargnęły, częścią zniszczone, częścią na obcą wyparte zostały ziemię; w takim więc położeniu, gdy zbuntowani oczywisty już swój upadek przewidywać mogli, Najjaśniejszy Pan w nieograniczonej swój Dobroci, jeszcze raz przez Manifest z dnia 1^{go} Lipca 1831 roku odezwał się do Polaków wyrazami łaskawości i pokoju, podając im środki ocalenia, który to Manifest Generał Jazdy Hr. *Witt*, jako Dowódca przedniej straży Czynnego Wojska, przy liście przez siebie z Miasta Raszyń w dniu 1^{go} Sierpnia do Zwierzchności Warszawskiej pisany, przesał, wraz z gazetami zagranicznymi wykazującemi, iż wszelka pomoc przez powstańców z zewnątrz oczekiwana, była niepodobną. W skutku czego Manifest wzmiankowany, Gazeta zwana „Polak Sumienny” w dniu 2^{go} Sierpnia 1831 Nro 248, a Gazeta Warszawska w dniu 24 Sierpnia 1831 Nr. 238, publiczności objawiła.

Za zbliżeniem się Wojsk Rossyjskich pod same okopy Warszawy, JO. Xiąże Generał Feldmarszałek Głównie Dowodzący Czynnem Wojskiem, nim dobył doświadczonego w tylu zwycięztwach oręża, spełniając wspaniałe widoki Najjaśniejszego Pana, rozporządził osobom w Warszawie najwyższą Władzę sprawującym, przesał powtórnie ostatni Manifest Najjaśniejszego Pana i porozumieć się z nimi, czyliby nie można przyjsć do jakiej ugody? W następstwie czego dnia 25 Sierpnia 1831 Generał Jazdy Hr. *Witt*, listownie zawiadomił Hr. *Krukowieckiego*, że JO. Xiąże Feldmarszałek przeznaczył Generała Majora *Danenberga*, do ustnego rozmówienia się z osobą, któraby od Hr. *Krukowieckiego* zlecenie otrzymała.

List powyższy Hr. *Krukowiecki* odebrawszy, w obecności Ministrów odpieczętował, a w skutku narady z tymiż, Ignacego *Prądyńskiego* Podpułkownika Kwatermistrzostwa, w rewolucyi Generała Dywizyi, Piotra *Wysockiego*, w rewolucyi Majora i Kapitana *Hube*, celem przyjęcia komunikacyi słownych od Generała *Danenberg*, do przedniej straży wysłał; przytém *Prądyńskiemu* polecił, aby na wystuchaniu rzeczzonego Generała poprzestał, odpowiedzi żadnej w przedmiotach przechodzących zwyczajne stosunki dwóch Wojsk z sobą walczących, onemuż nie dawał (7).

Powróciwszy *Prądyński* z missyi, którą miał sobie poleconą, doniósł tegoż samego dnia, to jest ^{23 Sierpnia} ^{4 Września}, że Generał *Danenberg* oświadczył mu, iż z rozkazu J.O. Xięcia Feldmarszałka, chce się porozumieć z osobą od Rządu Polskiego przyslaną, czyliby, dla położenia tamy dalszemu rozlewowi krwi i zapobieżenia koniecznym klęskom, jakie z dłuższego prowadzenia wojny nastąpią, nie można wejść w układy? a jeżeliby myśl ta przez ludzi rządzących wówczas w Polsce przyjęta była, nie będzie zbywać na wszelkiej łatwości, w oznaczeniu miejsca i osób z stron obydwóch, celem jej rozwinięcia i wykonania. Na co *Prądyński* odpowiedział: że nie ma innego zlecenia, jak wystuchać to, co mu objawionem zostanie (8).

Odebrawszy Hr. *Krukowiecki* powyższe od *Prądyńskiego* doniesienie, polecił rewolucyjnemu Radcy Stanu *Kruszyńskiemu*, w zastępstwie Ministra Spraw Zagranicznych, takowe Kommissyom Sejmowym przedłożyć, czego *Kruszyński* dopełnił, a zarazem Kommissyom oświadczył: „otrzymałem listowne od Ministra Spraw Zagranicznych (to jest Teodora *Morawskiego*) polecenie, wygotowania okólnika do Agentów dyplomatycznych Polskich, przy Dworach ościennych zostających, aby zawiadomili Gabinety, iż Rząd Królestwa Polskiego „nie traktuje z Rosyją i traktować o pokój nie myśli, dopóki Wojska Rosyjskie pod Warszawą stać będą i że bynajmniej braci naszych Zabużańskich, od uczestnictwa usiłowań Narodu Polskiego odłączać nie zamierza.”

Kommissye Sejmowe zapytywały się *Kruszyńskiego*, jakie są warunki do układów, jakiego Rząd co do nich jest zdania? tenże zaś oświadczył: że do udzielenia w tym względzie odpowiedzi, nie ma od Rządu upoważnienia. W końcu przybyły Bonawentura *Niemojowski*, Zastępca Prezesa Rządu, Kommissyom Sejmowym doniósł: że w Radzie Ministrów nad tym przedmiotem rozpoczęły się narady, że dnia następnego Rząd wszystkie szczegóły rozmowy *Prądyńskiego* z Generałem *Danenberg*, wraz z swém zdaniem, Kommissyom Sejmowym przedstawi. W takim położeniu Kommissye Sejmowe rozstrzygnięcie, w przedmiocie im przedstawionym, do dnia następnego odroczyły.

Powyższa rzecz opisana jest w protokule, tak nazwanych Kommissyi Sejmowych, połączonych Izb dnia ^{25 Sierpnia} ^{4 Września} (9).

Hr. *Krukowiecki*, w swém sprawozdaniu w N. 256 Dziennika Powszechnego z dnia ² ²⁵ Września r. 1831, utrzymuje, iż w skutku uczynionego przez Generała *Danenberg*, oświadczenia, była zwołana dnia ^{24 Sierpnia} ^{5 Września} Rada Ministrów, na tej mniejszość objawiła zdanie umiarkowane, większość głosowała za odzyskaniem Polski w dawnych granicach; stosownie więc do tego Hr. *Krukowiecki*, w znaczeniu Prezesa Rządu, napisał tegoż samego dnia list do J.O. Xięcia Feldmarszałka, w którym oświadczył, są jego wyrazy:

„Polacy podnieśli oręż za niepodległość Narodu, w dawnych między Rosyją i Polską granicach, o ile przeto Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rosyi do tego skłonić się zechce, Rząd Narodowy oczekiwać będzie od J.W. Feldmarszałka wiadomości”.

List ten w kopii Kommissyom Sejmowym przesłał (10).

Po tak wyniosłej odpowiedzi, gdy już znikła wszelka nadzieja, aby rokoszanie dobrowolnie do swych powinności powrócili, Wojska Jego Cesarsko-Królewskiej Mości ze świtem dnia ^{25 Sierpnia} ^{6 Września} szturm przeciwko Warszawie rozpoczęły, w skutku którego, gdy cztery szanse i fortyfikacye, tworzące pierwsze obwarowanie Warszawy, zostały zajęte, zmieniła się zarozumia-

łość zbuntowanych. W nocy bowiem Hr. *Krukowiecki*, po naradzeniu się z Ministrami, przywołał do siebie *Prądyński* i rozkazał mu się udać do JO. Xięcia Feldmarszałka, z oświadczeniem: iż Prezes Rządu gotów jest przystąpić do układów i że prosi o nadesłanie sobie warunków. Upoważnił także ustnie *Prądyńskiego*, jak ostatni utrzymuje, do oświadczenia: iż pragnie do układów przystąpić, na zasadzie powrotu Polski pod panowanie Najjaśniejszego Pana.

Prądyński do przednich straży obozowych się udał o godzinie 3 z rana dnia 26 Sierpnia i tam o rozmowę prosił. 7 Września

JO. Xięże Głównie Dowodzący Czynnem Wojskiem Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, polecił go się zapytać o zasady, na jakich był upoważniony do układania się i zarazem onego uawiadomić, iż nie zezwoli na żadne inne warunki, jak na uległość rozkazom, jakiego Jego Cesarsko-Królewskiej Mości wydać się podobało.

Na skutek tego oświadczenia *Prądyński* nadesłał pismo, w którym wyraził się: że Hr. *Krukowiecki* ma zamiar bezwarunkowo z całym Narodem Polskim powrócić do posłuszeństwa Najjaśniejszemu Cesarzowi i Królowi i że teraz posiada dostateczne pełnomocnictwo; tym końcem pragnie poznać szczegółowe warunki powrotu pod Berło Najjaśniejszego Pana.

JO. Xięże Feldmarszałek przenikniony życzeniem wstrzymania rozlewu krwi, zezwolił aby Hr. *Krukowiecki* do niego osobiście przybył, końcem porozumienia się, względem okoliczności mających towarzyszyć aktowi poddania się.

W skutku czego Hr. *Krukowiecki* z *Prądyńskim* stawili się przed JO. Xięciem Feldmarszałkiem, o godzinie ósmiej z rana. *Krukowiecki* w obecności *Prądyńskiego*, oświadczenia na piśmie przez tegoż złożonego, nie przyznawał, twierdząc: że od Sejmu nie otrzymał pełnomocnictwa, do układania się ostatecznie względem pokoju.

JO. Xięże Feldmarszałek dwa razy już miał kazać kroki nieprzyjacielskie rozpocząć, przychyłając się jednakże do nowych prośb, na wstrzymanie ataku do godziny pierwszej po południu zezwolił, sam projekt warunków preliminarznych Hr. *Krukowieckiemu* podał, z oświadczeniem: iż skoro takowe podpisem swoim opatrzone, zwróci, w tym razie kroki nieprzyjacielskie, nawet wśród walki wstrzymane będą.

Po odbytej w sposobie powyższym konferencji, Hr. *Krukowiecki* powróciwszy do Warszawy, po naradzeniu się z Ministrami, polecił *Prądyńskiemu*, aby od Sejmu upoważnienia, do zawarcia układów zażądał.

W wykonaniu czego, *Prądyński* udał się na posiedzenie, tak nazwanych Izb połączonych, dnia 26 Sierpnia 7 Września, przed samem południem, wystawiał niepodobieństwo dalszej obrony, doniósł: że Wojska Jego Cesarsko-Królewskiej Mości za godzinę wznowią walkę, przekładał, że jeżeli układy zawarte nie zostaną, Miasto Warszawa gruzami się zasypie. Wnosił, aby Izby Sejmowe odroczyły się, a Generałowi Hr. *Krukowieckiemu* przedsięwzięcie środków, jakie uzna za najstosowniejsze, pozostawiły.

Skoro *Prądyński* w Izbach Sejmowych mówić przestał, niektórzy Posłowie zabierali głosy i różne objawiali zdania, lecz właśnie odezwał się huk dział rozpoczynającego się szturm, bo już czas przez JO. Xięcia Feldmarszałka, jeszcze o pół godziny przedłużony, bez skutku upłynął. Wypadek ten dodał wagi wyrazom *Prądyńskiego* i skłonił Izby połączone, że prawie jednomyślnością, jak zapewnia *Prądyński*, postanowiły Sejm zawiesić, a Hr. *Krukowieckiego* do przedsięwzięcia środków, jakie za stosowne uzna, upoważnić; Marszałek Izby Poselskiej wezwał *Prądyńskiego*, aby o takiej uchwale Izb Hr. *Krukowieckiego* ustnie zawiadomił, nie czekając dla uniknienia straty czasu, na wygotowanie aktu, który wkrótce miał być nadesłanym, co też *Prądyński* uczynił. Protokół tych obrad Sejmowych nie jest wynaleziony.

Nie odebrawszy przecież Hr. *Krukowiecki* postanowienia wyżej rzeczzonego na piśmie, do układów przystąpić wzbraniał się, owszem żądanie o udzielenie mu uwolnienia od urzędu

Prezesa, za pośrednictwem *Szymanowskiego*, w ciągu powstania Rady Stanu, do Izb Sejmowych połączonych przestał. Żądanie to *Szymanowski* wręczył Sekretarzowi Izby Poselskiej, ponieważ Członkowie Sejmu już się byli rozeszli, mając się na godzinę 4 po południu na nowo zebrać. Lubo, jak dopiero wspominałem, *Krukowiecki* wstrzymywał się od układów, nie mając na piśmie upoważnienia, nieco później jednakże, w chwili tak nagłej, chcąc oszczędzić krwi, wysłał *Prądyńskiego* do JO. Xięcia Feldmarszałka, z oświadczeniem: iż otrzymał od Sejmu nieograniczone pełnomocnictwo do zawierania układów, że prosi o przysłanie osoby, z którąby mógł zawrzeć układ, a tym czasem od Sejmu upoważnienia, do zakończenia walki ciągle się domagał.

O godzinie 4 po południu zgromadzili się Członkowie, tak nazwanego Sejmu, w sali swych obrad. Tam Władysław Hr. *Ostrowski* Marszałek, kazawszy odczytać żądanie Hr. *Krukowieckiego*, o uwolnienie go od obowiązków Prezesa Rządu, w głosach przez siebie zabieranych, zachęcał Izby Sejmowe, aby przystąpiły natychmiast do wyboru nowego Prezesa. W tém przybył do sali posiedzeń Sejmu Adjutant Hr. *Krukowieckiego*, który ustnie Marszałkowi *Ostrowskiemu* oświadczył: że jest przysłany od Prezesa Rządu, z zapytaniem, czyli on, to jest *Krukowiecki*, może wchodzić w układy lub nie? Marszałek objawił to żądanie Izbowi Sejmowemu; ztąd zaczęto się nad dwoma zapytaniami zastanawiać: czyli udzielić uwolnienie Hr. *Krukowieckiemu* i nowego Prezesa wybrać, lub, czyli go do zawarcia układów upoważnić, kiedy tenże, już po podaniu się do uwolnienia od służby, pragnie z JO. Xięciem Dowódcą Wojsk Rosyjskich układać się, a tém samém za Prezesa Rządu się uważa. W czasie tych rozpraw, Radca Stanu *Szymanowski* w miejscu Prezesa Rządu oświadczył: że tenże cofa swoje podanie o dymissyą, jeżeli to ma być przedmiotem nowych rozpraw, a zbliżywszy się do stołu, schwycił nagle przed Marszałkiem leżące podanie i nie więcej nie powiedziawszy, niezwłocznie się z sali obrad Sejmowych oddalił.

Zabierali znowu niektórzy Członkowie Sejmu głosy i objawiali różne zdania. Za uwolnieniem od Rządu Prezesa *Krukowieckiego* i wybraniem kogo innego wyraźnie głosowali: Marszałek Hr. *Ostrowski*, Deputowani: *Szaniecki* i *Biernacki*; inni Członkowie Sejmu albo się oświadczyli za upoważnieniem *Krukowieckiego* do zawarcia pokoju, albo swe zdania w obojętny sposób wynurzali.

Rzecz ta jest wyjęta z ułomku protokołu, tak nazwanych Izb Sejmowych.

Gdy takie obrady na Sejmie odbywały się, *Prądyński* z Generałem *Berg*, który przez JO. Xięcia Naczelnie Dowodzącego Czynnem Wojskiem Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, do zawarcia układów z Hr. *Krukowieckim* był umocowany, do Warszawy przybył. Generał *Krukowiecki*, nie mając jeszcze upoważnienia od Sejmu, wysłał znowu *Prądyńskiego* do Izb Sejmowych, aby takowe na piśmie uzyskał.

Prądyński do Izb Sejmowych się udał i wydania jakiegokolwiek postanowienia w tak nagłej chwili się domagał. W skutku czego, jak *Prądyński* utrzymuje, gdyż protokół w tym przedmiocie nie jest wynaleziony, tak nazwany Sejm posiedzenia swoje powtórnie odroczył, Hr. *Krukowieckiego* do przedsięwzięcia środków, jakie za stosowne uzna, upoważnił, a dla zawiadomienia go o tém, trzech Członków Sejmowych delegował. Hr. *Krukowiecki* przywodzi, że dwóch, to jest Posłów: *Małachowskiego* i *Libiszewskiego*.

W godzinę później Hr. *Krukowieckiemu* Izby Sejmowe nadesłały na piśmie postanowienie, nadające mu prawo wejścia w układy, dążące do ukończenia walki.

Postanowienie takowe znajduje się w aktach, jest niém mianowicie: odezwa Prezydującego w Senacie Michała Xięcia *Radziwiłła* i Marszałka Izby Poselskiej do Prezesa Rządu w dniu 26 Sierpnia 7 Września przez Dyrektora Kancellaryi Izby Poselskiej w epoce rewolucyjnej, *Tur*, poświadczona, następującej osnowy:

„Na zapytanie JW. Prezesa Rządu Narodowego, jak się ma rozumieć Artykuł 4 „uchwały Sejmowej z dnia 7 Sierpnia r. b., mają honor oświadczyć: iż Prezes Rzą-

„du Narodowego, stosownie do ducha uchwał poprzednich, w związku z uchwałą wspomnianą, ma prawo wejść w układy, dążące do ukończenia walki.”

Hr. *Krukowiecki*, po otrzymaniu powyższego pełnomocnictwa, najpierw doręczył z swęj strony Generałowi *Berg* warunki nieco odmienne od tych, które od J.O. Xięcia Feldmarszałka otrzymał, lecz gdy co 5 minut przybywający z pola bitwy Officerowie ordynansowi donieśli mu, iż kolumny Rossyjskie coraz więcej postępowały, zdjęty trwogą napisał list, który brzmi:

„Najjaśniejszy Panie! W tej chwili odebrawszy polecenie przemówienia do Waszjej Cesarzkiej i Królewskiej Mości, imieniem całego Narodu Polskiego, udaję się przez J.W. Marszałka Hr. *Paskiewicza* Erywańskiego, do Ojcowskiego Jego serca, poddając się Waszjej Cesarzkiej Mości, Królowi naszemu, bez żadnego warunku. Naród Polski wie, iż, Najjaśniejszy Panie, sam tylko możesz sprawić zapomnienie przeszłości i uleczyć głębokie rany, które ojczyźnie mojej zadane zostały. w Warszawie dnia ^{26 Sierpnia} 7 Września o godzinie 9 w wieczór 1831 roku (podp.) Hr. *Krukowiecki*.”

List powyższy, podobnież, jak poprzedzające warunki, które się nie zgadzały z osnową onegoż, oddawszy Generałowi *Berg*, *Prądyńskiego* wspólnie z tymże do obozu Rossyjskiego wyprowadził.

Działo się to wszystko o godzinie 6 wieczorem, wtenczas właśnie, kiedy na linii bojowej najmocniejszy trwał ogień.

Kolej dalszych wypadków następnie opisuje *Krukowiecki*.

Po odjeździe Generała *Berg* i *Prądyńskiego*, same zatrważające przybywały z pola bitwy wieści; Rossyanie już opanowali główny wał za Jerozolimskimi rogatkami i kolumny swe ku temu miejscu posuwali. W tém powracający z parlamentowania Kapitan Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów *Felix Breański*, w rewolucyi Pułkownik, doniósł: iż, za przybyciem Generała *Berg* i *Prądyńskiego* na linię bojową, atak ze strony Wojsk Rossyjskich wstrzymanym został, z kąd zaraz rozbiegła się po Mieście pogłoska, jakoby Rossyanie byli odparci.

Wtenczas Hr. *Ostrowski* Marszałek Izby Poselskiej do Hr. *Krukowieckiego* przybył, z oznajmieniem: że Posłowie zebrali się w sali pałacu Rządowego, to jest Namiestników Królewskich i zapraszają go do udzielenia im artykułów zawrzeć się mającej umowy. *Krukowiecki* nie mając odpisu tych artykułów i nie znajdując przyzwoitém stawać osobiście w Izbie, odmówną dał odpowiedź. W kwadrans potem powrócił Marszałek Hr. *Ostrowski*, oświadczając: iż Izby nie chcą wejść w układy, a zatem Prezes Rządu podając się do dymissyi, najlepiej ich zamiarom dogodzi. W skutku tego żądania, *Krukowiecki* wręczył *Ostrowskiemu* to samo podanie, które już był Izbom Sejmowym poprzednio przesyłał, a odebrawszy uwolnienie od obowiązków na piśmie, podpisane jedynie przez Marszałka, wsiadł na konia i z całym swoim Sztabem udał się na Pragę.

Gazeta w Zakroczymiu poczynawszy od ^{30 Sierpnia} 11 Września wydawana pod nazwiskiem: „Narodowa” w pierwszym Numerze obejmuje protokół Izby Sejmowych posiedzenia ostatniego w Warszawie z d. ^{26 Sierpnia} 7 Września, około godziny 10 wieczorem, odpowiada on sprawozdaniu *Krukowieckiego* i jest treści poniższej:

W dalszym ciągu posiedzenia w południe mianego, gdy Senatorowie, Posłowie i Deputowani zajęli miejsca, Marszałek Izby Hr. *Ostrowski* odezwał się:

„Dowiedziałem się przed chwilą, od Zastępcy Naczelnego Wodza iż Prezes Rządu „nie upoważniony do zawierania układów bez ratyfikacyi Sejmu, wydał wojsku „rozkaz do odwodu, jak gdyby na mocy jakowego tajemnego układu. Udałem się „więc natychmiast do niego i przekładając: iż władzę nadaną mu od Sejmu przekro- „czył, wezwałem, aby mi natychmiast przedstawił zasady zawartej konwencyi; odpo- „wiedział mi: „słuchaj tej kanonady, patrz na płomnienie, nie ma nic zrobionego.”

„Zapytałem się z jakimi *Prądyński* pojechał propozycjami? odpowiedział: „z rana „niechcieliście korzystnych układów, teraz ofiaruję bezwarunkową submissyą, a i na „to nie przystają już Rosssyanie.“ Na to oznajmiłem mu: że z największą radością „dowiaduję się, iż hańba nie jest spełniona, iż nic nie podpisano. Ządałem w ten „moment od niego podania się do dymissyi i wyrażenia na niej godziny 10, to jest téj, „o której władza jego ustała, do czego Hr. *Krukowiecki* się przychylił. Nie ma za- „tém nic naglejszego, jak odebranie władzy Generałowi *Krukowieckiemu* i postano- „wienia nowego Rządu. Projekt do uchwały mam zaszczyt Izdom przedstawić.“

W skutku tego wniosku, tak nazwana Izba Senatorska i Poselska uchwałą swoją z dnia 26 Sierpnia 1831 r. zapadłą, Hr. *Krukowieckiego* z urzędu Prezesa złożyła, a w miejsce jego Bonawenturę *Niemojowskiego*, w czasie rewolucyi Posła Powiatu Wartskiego, Prezesem Rządu obrała. Marszałek Hr. *Ostrowski* posiedzenie zamknął, Członków obydwóch Izb na Pragę zaprosił, o miejscu i czasie następnego posiedzenia później zawiadomić przyrzekł.

Szczegóły powyższe przemiany Prezesa Rządu z osoby *Krukowieckiego* na *Niemojowskiego*, czerpane z tak przeciwnych sobie źródeł, jakimi są: sprawozdanie *Krukowieckiego* i Gazeta Zakroczymska, o ile się zgadzają, na zupełną zasługują wiarę.

Czyli *Krukowiecki*, według zasad w rewolucyi przyjętych, obok upoważnienia, jakie na piśmie otrzymał, był mocen, bez odnoszenia się do Sejmu, stanowczo zawrzeć układy, w względzie uspokojenia Królestwa, jest rzeczą obojętną, dosyć, iż on będąc na czele Władzy cywilnej i wojskowej, w skutku zanieśionego do podnóżka Tronu Najjaśniejszego Pana z dnia 26 Sierpnia 1831 r. pisma, *de facto* Naród Polski prawemu swemu Władcy poddał. Jego więc postępowaniu nikt nie powinien był przeszkód stawiać. Z takiego zatem wychodząc stanowiska, przyjęcie i następnie sprawowanie przez Bonawenturę *Niemojowskiego* i jego towarzyszy w Radzie Ministrów najwyższej Władzy, było z ich strony przedłużeniem stanu rokoszu.

Teodor *Morawski*, Minister Interessów Zagranicznych, w swém sprawozdaniu czytaniem na posiedzeniu Izby obydwóch w Zakroczymiu dnia 30 Sierpnia 1831 r. wspomina, iż d. 26 Sierpnia 1831 r. z powodu wchodzenia Generała *Krukowieckiego* z JO. Xięciem Feldmarszałkiem w układy, złożyli urzędy: Vice-Prezes Rządu, Bonawentura *Niemojowski* i Ministrowie: Interessów Zagranicznych, Teodor *Morawski*; Wojny: Generał Franciszek *Morawski*; Skarbu: *Dembowski*; Wyznań Religijnych i Oświecenia: *Garbiński*. Powyższe oświadczenie, ma łączność z własnoręcznym listem Teodora *Morawskiego* z dnia 11 Września z Zakroczymia do Julien, jednego z redaktorów pism peryodycznych w Paryżu, pisanym, a pomiędzy papierami Wincentego *Niemojowskiego* znalezionym, w którym liście Teodor *Morawski* utrzymuje: iż podczas kapitulacyi Warszawy, złożył władzę Ministra Interessów Zagranicznych, lecz tegoż samego dnia przez nowo wybranego Prezesa Rządu Bonawenturę *Niemojowskiego*, powtórnie do rzeczonoego urzędu powołany został.

Dla utrzymania związku rzeczy, wracam do rapportu Generała *Berg*, który z pełnomocnictwem zastrzegającym zatwierdzenie ze strony JO. Xięcia Feldmarszałka wszelkich przez niego zawrzeć się mających układów, w towarzystwie *Prądyńskiego* powrócił o godzinie 11 w nocy 26 Sierpnia 1831 r. do pałacu Namiestników Królewskich, nie znalazł już *Krukowieckiego*, a zawiadomiony o zmianach, jakie nastąpiły, oświadczył różnym osobom należącym do Sztabu Głównego wojska powstańców, Sejmu i Rządu, iż był zapewniony przez *Krukowieckiego*, o udzieleniu mu upoważnienia do zakończenia walki, nie może zatem wierzyć tak nagłym przemianom; nadto, gdy jego posłannictwo jest adresowane do Prezesa Rządu Hr. *Krukowieckiego*, takowe, z odebraniem ostatniemu władzy, ustało.

Późem Generał *Berg* żądał pozwolenia powrotu do Czynnego Wojska, aby mógł być obecny równo ze dniem rozpocząć się mającemu dalszemu szturmowi, co okazało się bar- dzo niepożądanym, gdyż Generał *Berg* otrzymał żądane wydanie Warszawy i Pragi. Później

przywołany Hr. *Krukowiecki* przybył, potwierdził otrzymanie uwolnienia, wiódł spór z Bonawenturą *Nimajowski* nowym Prezesem i Władysławem *Ostrowskim*, którzy czyniąc wyrzuty wojsku Polskiemu, w końcu oddalili się z pałacu Namiestników; następnie *Krukowiecki* nie mogąc, z powodu ich nieobecności, mieć sobie zwróconej swęj dymissyi, uważał się tylko za prywatnego, a ztąd do żadnej urzędowej czynności nie przystąpił (11).

Z osób należących do Rządu, tak nazwanego Narodowego, w niniejszej epoce: Hr. *Krukowiecki*, Kajetan *Garbiński*, Xawery *Lewiński*, Antoni *Gliszczczyński* i Leon *Dembowski* pozostawszy na miejscu przy zajęciu Warszawy przez Wojska Cesarza i Króla JMCI, są uważani za dopełniających submissyi przed dniem 1^{go} Września 1831 roku, a ztąd do Sądu pociągnięni nie byli.

P O D D Z I A Ł III.

Rząd tak nazwany Narodowy w Radzie Ministrów, od dnia 27 Sierpnia 8 Września do dnia 22 Września 4 Paźdź. 1831 roku włącznie, to jest: przejścia za granicę.

Przystępuję teraz do ostatniej epoki Rządu rewolucyjnego; gdy zaś jego działalność jest w łączności tak z układami z Władzami wojskowymi powstańców przedsiębranymi, jako też z czynnościami ich Sejmu, jedne więc i drugie jestem w konieczności w stosownej treści zamieścić.

Opuśczeniu Warszawy przez wojsko Polskie, towarzyszyło oświadczenie ich Dowódcy Generała *Kazimierza Małachowskiego*, wynurzone JO. Xięciu Feldmarszałkowi w trzech listach z dnia 27 Sierpnia 8 Września r. 1831; dwóch pierwszych z Warszawy, trzeciego ze wsi Jabłonny w Obwodzie Warszawskim pisanych.

List pierwszy był wygotowany w czasie, gdy Generała *Krukowieckiego*, złożonego z urzędu po jego oddaleniu się z pałacu Namiestników Królewskich, wyszukiwano, dla porozumienia się z Generałem *Berg*, zawiera albowiem wyraźną wzmiankę, iż skoro *Krukowiecki* powróci, Generał *Berg* może z nim ułożyć ostateczny Akt pacyfikacyi.

W liście drugim oznajmia *Małachowski*, iż się udaje do Województwa Płockiego, że co do stanowisk, zastosuje się do układów umówionych przez *Prądzyńskiego*, w względzie których zaś przypuszcza, iż podpisane zostały przez Generałów: *Berg* i *Krukowieckiego*.

W trzecim liście zapewnia: iż nawet wojska, które w dniu 26 Sierpnia 7 Września 1831 r. nie należały do załogi Warszawskiej, jako to: Korpus pod rozkazami cudzoziemca, w rewolucyi Generała *Dywizji Hieronima Ramoryno* i oddział dowodzony przez Podporucznika Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała N. 1, podczas powstania na Podpułkownika wyniesionego, *Józefa Zaliwskiego*, w Płockie pociągną.

Osnowa powyższych pism kazała domniemywać, iż wojsko Polskie, obierając kierunek w Województwo Płockie, wypełnia Wolę Najjaśniejszego Pana, objawioną w Manifestach z dnia 17 Grudnia 1830 r. i z dnia 17 Lipca 1831 r.

Tak właśnie oceniając postępowanie wojska powstańców, JO. Xięże Feldmarszałek wyprawił do ich głównej kwatery w dniu 28 Sierpnia 9 Września 1831 r. Generała *Berg*, końcem porozumienia się z Naczelnym Wodzem, w względzie otwarcia bram Twierdz *Modlina* i *Zamościa* Wojsku Cesarzsko-Królewskiemu, a tém samém przyspieszenia uspokojenia kraju i następczenia wojsku Polskiemu zręczności stania się godnem błaganęj od Cesarza i Króla JMści Łaski. Wszakże Generał *Berg* znalazł jeszcze rzeczzone wojsko pod wpływem rewolucyjnego uniesienia, zapominające o wszystkim co się stało. Generałów *Krukowieckiego* i *Małachowskiego* ogłaszano zdrajcami ojczyzny, zapowiadano nowe walki. Pułkownik Dowódca Pułku piechoty liniowej

Jego Cesarzewiczowskić Mości Wielkiego Xięcia Michała N. I Maciej *Rybiński*, w ciągu rokосу Generałem Dywizyi mianowany, na piśmie w dniu ^{29 Sierpnia}_{10 Września} r. 1831 Generała *Berg* zawiadomił, iż, po uwolnieniu w dniu ^{27 Sierpnia}_{8 Września} 1831 r. *Małachowskiego*, Naczelne dowództwo ma sobie poruczone, że dzieło ogólnego uspokojenia, a następnie poruszenia wojska Polskiego, mogą być tylko skutkiem ostatecznych układów pomiędzy obydwoma Narodami, że on i Bonawentura *Niemojowski* jako Prezes Rządu, są gotowi do zawieszenia broni, końcem rozpoczęcia stanowczych układów i że niezwłocznie możnaby wysłać zobopólnych Pełnomocników do Góry nad Narwią.

Podobne postępowanie jest tém więcj występném, iż nietylko się sprzeciwia submissyi *Krukowieckiego* w imieniu całego Narodu Polskiego uczynionéj, ale nadto oświadczeniu *Kazimierza Małachowskiego* co do wojska złożonemu, według którego, zajęcie przez wojska powstańców stanowisk w Województwie Płockim, jak właśnie wyżej powołane Manifesta Najjaśniejszego Pana rozporządzały, było już rzeczą ukończoną; lecz rokoszanie, dla zerwania zobowiązań przez *Małachowskiego* uczynionych, odebrali mu Naczelne nad swém wojskiem dowództwo.

Wszelakoż pomimo tego, JO. Xiążę Feldmarszałek Generała *Berg* powtórnie z Warszawy do powstańców w dniu ^{31 Sierpnia}_{12 Września} 1831 r. wysłał, z oświadczeniem: iż wychodząc z zasad prawości, układy będą tylko czynione z Dowódcą wojska, bez wpływu rewolucyjnego Rządu. Przyzwolenie, jakie wojsko pozyskać może, jest zawieszenie broni, podczas którego, wojsko Polskie wysła Deputacyą do Najjaśniejszego Pana, końcem otrzymania Jego Najwyższych rozkazów. Generał *Berg* zjechał się więc z wysłanym od rokoszaków Generałem *Morawskim* w Nowym Dworze. Ostatni dalekim będąc od przyjęcia za podstawę pacyfikacyi, poddanie się pod Władzę Cesarza i Króla JMści, żądał od Generała *Berg* pierwszego kroku do formalnych układów, końcem zawarcia stanowczéj ugody, wspominał o przesadzonych projektach do nowych wypraw (1). W takim położeniu, Generał *Berg* z rozkazu JO. Xięcia Feldmarszałka, w liście do Generała *Morawskiego* pisanym z dnia ²⁷₇ Września oświadczył: iż wszelkie układy ustały (2).

Jednakże jeszcze raz, gdy JO. Xiążę Feldmarszałek przed Modlinem zgromadził część Czynnego Wojska, dostateczną do zniszczenia wojska rokoszaków, wezwał tychże po raz ostatni do złożenia broni i bezwarunkowego poddania się Najjaśniejszemu Panu, nad co atoli przeniesiono schronienie się do obcego kraju. Bliższe szczegóły w mowie będących okoliczności, obejmuje Dziennik Powszechny między urzędowymi wiadomościami Nro 277 i rapport JO. Xięcia Feldmarszałka z dnia ^{25 Września}_{7 Październi} 1831 r. Nro 296.

Przechodzę do czynów tak nazwanego Rządu i Sejmu w epoce wyżej wspomnionéj.

Za wojskiem rokoszaków wyszli na Pragę niektórzy Członkowie Sejmu, Rządu, tudzież wiele innych cywilnych osób.

Dnia ^{27 Sierpnia}_{8 Września} 1831 roku o godzinie 3 z rana, Rząd opuścił Pragę, a o godzinie 12 udał się do Twierdzy Modlina (3).

Nowo obrany Prezes Rządu Bonawentura *Niemojowski* mianował:

Karola *Zielińskiego* uwolnionego ze służby Podpułkownika, w czasie rewolucyi Pułkownika i Sekretarza Generalnego Kommissyi Rządowej Wojny, Vice-Prezesem czyli Zastępcą Prezesa Rządu, z czém *Zieliński* współcześnie postąpił na Generała Brygady.

Joachima *Lelewel* Pośła Powiatu Żelechowskiego, Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego;

Jana *Olrycha Szanieckiego* Mecenasa przy Sądzie Najwyższéj Instancyi, Deputowanego Okręgu Stopnickiego, Ministrem Sprawiedliwości;

Józefa *Swirskiego* Pośła Powiatu Hrubieszowskiego, Ministrem Spraw Wewnętrznych i Policyi;

Generała Brygady Franciszka *Morawskiego*, Ministrem Wojny;

Teodora Morawskiego, w czasie rewolucyi Deputowanego z Cyrkułu i Miasta Kalisza, Ministrem Spraw Zagranicznych;

Alojzego Biernackiego, w czasie rewolucyi Deputowanego Okręgu Sieradzkiego, Ministrem Przychodów i Skarbu (4).

Dnia ^{28 Sierpnia}_{9 Września} w Twierdzy Modlinie Prezes Rządu Bonawentura **Niemojowski**, zwołał Generałów i wyższych Officerów wojska powstańców dla zasiągnięcia ich zdania, kogoby wojsko życzyło sobie mieć Naczelnym Wodzem. Przystąpiono do głosowania. **Maciej Rybiński** Pułkownik, Dowódca Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. I, w czasie rewolucyi na stopień Generała Dywizyi posunięty, miał za sobą najwięcej głosów. Prezes więc Rządu mianował go Naczelnym Wodzem. (5)

Dnia, jak wyżej, w Modlinie, Prezes Rządu rewolucyjnego w Radzie Ministrów, wydał odezwę do Narodu Polskiego, w której zachęca, aby strata Warszawy nieosłabiała nadziei. Wspomina powrót Polaków pod dowództwem Józefa Xięcia **Poniatowskiego** w roku 1809 do Warszawy, przez Wojska Austriackie poprzednio zajętej; zapewnia: iż liczniejsze, jak w dniu $\frac{2}{3}$ Listopada 1830 roku, wojsko nie zmieniło swego hasła, że Rząd nie przestaje wykonywać udzielonej mu od Sejmu Władzy, kończy wyrazami: „pomnijcie przeto Polacy na „przysięgę niewymuszoną, którąście ojczyźnie i Narodowi wykonali” (6).

Członkowie, tak nazwanego Rządu i Sejmu założyli swoją główną kwaterę w Mieście Zakroczymiu, ustanowili Kommendanta téjże kwatery i rozpoczęli na nowo swoje nieprawę czynności (7).

Dnia ^{30 Sierpnia}_{11 Września} 1831 roku zgromadzili się w Refektarzu XX. Kapucynów Członkowie Izb Sejmowych. Otworzył posiedzenie Marszałek Hr. **Ostrowski** przemową, w której zachęcał do wytrwałości.

Minister Spraw Zagranicznych **Teodor Morawski**, złożył Izbowi Sejmowemu sprawozdanie z wypadków, które poprzedziły przeniesienie się Rządu i Sejmu do Miasta Zakroczymia. Wielu Posłów, a mianowicie:

Jakób Malinowski, w rewolucyi Poseł Powiatu Radomyńskiego, **Henryk Nakwaski**, Poseł Powiatu Bracławskiego i **Roman Hr. Sołtyk**, oskarżali Hr. **Krukowieckiego** o zdradę kraju; zgodzono się odesłać tę sprawę pod rozstrzygnięcie Ministra Sprawiedliwości, który, jak sobie postąpił, nie ma śladu (8).

Znajduje się w aktach oryginalna odezwa na témże posiedzeniu przez Izby Sejmowe do wojska uchwalona, obejmuje ona podziękowanie rycerstwu za męstwo w dniach ²⁵_{26 Sierpnia} i ⁷_{Września} 1831 r. okazane; czynione są wyrzuty Generałowi **Krukowiackiemu**; oświadczone, iż kapitulacya Stolicy przez Sejm niepotwierdzona, nie ma związku z bytem Narodu dotąd wolnego i niepodległego, że opuszczając Stolicę, nie opuścili sprawy ojczystej, nie odstąpili w niczem od przyjętych zasad, Warszawa nie stanowi Polski, a ta święta ziemia otwiera wielkie do działania pole. Odezwa w mowie będąca, zawiera także zachęcenie, aby nie upadać na sercu, że już wiele przebyli i wielejeszcze do przebycia pozostaje, a jakiegokolwiek zagrażają ciosy, uniosą honor Narodowy.

Wniosek do odezwy czytał na posiedzeniu, w ciągu rewolucyi Poseł Powiatu Łuckiego, **Xawery Godebski**, na końcu onegoż jest wzmianka, iż jednomyślnością został przyjęty, na odezwie znajdują się własnoręczne podpisy: Prezydującego w Senacie Kasztelana **Macieja Wodzińskiego**, za Sekretarza Senatu **Ludwika Łempickiego**, Marszałka Izby Poselskiej **Władysława Hr. Ostrowskiego**, za Sekretarza Izby Poselskiej **Zwierkowskiego** Deputowanego Warszawskiego. Gazeta Zakroczymska nadto wspomina, jakoby powyższa odezwa była wygotowana, na wniosek Posła Powiatu Orłowskiego **Franciszka Trzcńskiego** (9).

Na témże samém posiedzeniu Izby Sejmowe uchwaliły, za pośrednictwem Prezesa Rządu, wezwać Ministrów, aby na posiedzeniu Izb Sejmowych w d. ^{31 Sierpnia}_{12 Września} o godzinie 9 z rana rozpocząć się mającém, znajdowali się, dla udzielenia objaśnienia co do stanu Skarbu, wojska, jako też wszelkich okoliczności ówczasowe położenie kraju dotyczących (10).

Prezes Rządu rewolucyjnego w Radzie Ministrów, dnia ^{30 Sierpnia}_{11 Września} 1831 r. z powodu wielkiego napływu w obozie różnych osób nie wojskowych, na przedstawienie Naczelnego Wodza, postanowił, aby wszystkie osoby cywilne do składu Izb Sejmowych i Rządu nie należące, we 24 godzinach obóz i miejsce, gdzie się Rząd i Sejm znajduje, opuściły, a udały się tam, gdzie im przez władze policyjne wskazanem zostanie. Postanowienie to znajduje się w odpisie wierzytelnym, poświadczonym, przez Radcę Sekretarza Generalnego Rządu Andrzeja *Plichtę*. Oryginał podpisał Bonawentura *Niemojowski*, kontrasygnował Alojzy *Biernacki*, jako Minister Skarbu (11).

W dniu ^{30 Sierpnia}_{11 Września} Prezes w Radzie Ministrów ustanowił w Modlinie kasę Generalną interymalną, do której od wszelkich kass niższych i szczegółowych kontrybuentów, wszelkie podatki i inne należności skarbowe, zaległe i bieżące wpływać powinny. Oraz publiczności doniósł przez pisma publiczne, iż kassa ta odmieniać będzie miejsca pobytu, stosownie do poruszeń wojska. Przrzekł nadto zmiany miejsca tej kassy podobnie ogłaszać, aby tym sposobem wpływy ułatwiać. Zachęca w końcu urzędników kassowych i kontrybuentów, aby do rzeczonej kassy gotowiznę w kassach niższych zebraną, tudzież wszelkie należności skarbowe wnosili (12).

Dnia ²⁴₁₄ Września Rząd rewolucyjny, wydał postanowienie, że każdemu Członkowi Sejmowi, dzielącemu los Rządu i wojska, wolno jest żądać wsparcia pieniężnego ze Skarbu publicznego, dziennie po Żłp. 6 sposobem pożyczki. Wsparcie miało być opłacone z góry za dni 10. Na oryginale tego postanowienia są podpisy: Bonawentury *Niemojowskiego*, jako Prezesa Rządu i Alojzego *Biernackiego*, jako Ministra Przychodów i Skarbu. W Aktach jest zachowany odpis urzędownie poświadczony przez Radcę Sekretarza Generalnego (13).

Na posiedzeniu nazwanem Sejmowem z dnia ¹⁴₄ Września, Teodor *Morawski* Minister Spraw Zagranicznych odczytał okólnik do wszystkich missyi Polskich, za granicą będących wydany, obejmuje on najpierw opis okoliczności poprzedzających i towarzyszących zajęciu Warszawy przez Wojska Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, jako też tych, które później nastąpiły. Kapitulacya Warszawy jest nazwana czynem haniebnym. Późem prawie w wyrazach rozpaczy został odmalowany obraz wysień i klęsk przez powstanie zrzędzonych.

Czynione są wyrzuty Narodom Europejskim, iż nie podały pomocnej dłoni rokoszanom, kończy się w wyrazach:

„dziś więc opuszczeni i zostawieni sobie, postanowiliśmy zapomnieć, że jest na ziemi sprawiedliwość i że żyjemy w Europie, w wieku cywilizacyi i rozsądnej miłości ludzi i ludów. Największą podłością w starożytności było w obywatelu zwątpienie o zbawieniu ojczyzny, tej zbrodni nie dopuszczają się Polacy w najsmutniejszych nawet okolicznościach. Spieszę więc uprzedzić W Pana, że Naród nasz, pomimo doznanej klęski, dopełni wykonanych w obliczu świata przysięg; jeszcze gotowy jest umrzeć i przedłużyć walkę, która zaślania wolność od napadu barbarzyństwa i ciemnoty, a cokolwiek nastąpi, uniosą Polacy nieskażony honor Narodowy” (14).

Dnia ⁵₇ Września Joachim *Lelewel* złożył urząd Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (15).

Jednym z przedmiotów, któremu Sejm Zakroczymski najwięcej poświęcił czasu, było ustanowienie, na wniosek Rządu, orderu gwiazdą wytrwałości zwanego i uposażenie onegoż. Na uchwałę w tym względzie, po długich rozprawach tak w Kommissyach Sejmowych, jakoteż Izbach połączonych, w dniu ¹⁸₈ Września wydanej, a w aktach będącej, znajdują się oryginalne podpisy: Macieja *Wodzińskiego* Senatora Kasztelana, w rewolucyi Wojewody, jako Prezydującego w Senacie, Władysława Hr. *Ostrowskiego*, jako Marszałka Izby Poselskiej i Franciszka *Dąbrowskiego* Pośta Powiatu Łęczyckiego, jako Sekretarza téjże Izby.

Dnia ¹⁷₇ Września Prezes Rządu w Radzie Ministrów, z Miasta Zakroczymia przeniósł się do Twierdzy Modlina i o tém Marszałka Izby Poselskiej zawiadomił, z żądaniem, aby mu dalsze swoje zamiary Izby Sejmowe z swjej strony objawiły. Zawiadomienie to, jest podpisane własnoręcznie przez Bonawenturę *Niemojowskiego*, jako Prezesa Rządu (16).

-01 Izby Sejmowe nawzajem Rządowi doniosły, iż w dniu 7^{go} Września posiedzenia swoje do czasu nieograniczonego odroczyły, że nierozłączając się, w miejsce, które później oznaczają, przenieść się postanowiły (17).

Także w dniu 7^{go} Września Prezes Rządu w Radzie Ministrów, nadesłał Marszałkowi Izby Poselskiej odpis postanowienia Rządu, w której uchwalono, że każdy Członek Izby Sejmowych, skoro zażąda wsparcia na mającą się odbyć podróż wraz z wojskiem do Województw południowych Królestwa i złoży oświadczenie, że się stawia w miejscu, w którym Sejm w tychże Województwach na nowo posiedzenia swoje rozpocznie, będzie miał zaliczone z góry za cały miesiąc dyety po złp. 6 dziennie wynoszące, oraz otrzyma na wydatki podróży po złp. 6 za każdą milę gościńcem najkrótszym z Zakroczyimia do miejsca przyszłych posiedzeń Sejmu prowadzącym (18).

Również z dnia 7^{go} Września znajduje się list otwarty, polecający opiece wszystkich missyi Polskich przy zagranicznych dworach będących, Wincentego *Niemojowskiego* do Paryża dla poratowania zdrowia wyjeżdżającego, a zarazem wzywający missye Polskie, aby w swych stosunkach z dworami zagranicznymi, zastosowały się do rad przez *Niemojowskiego* udzielić się mających; nadto akta obejmują paszport dla *Niemojowskiego*; obydwa podpisane własnoręcznie przez Teodora *Morawskiego*, jako Ministra Spraw Zagranicznych (19).

W Płocku dnia 12^{go} Września Izby Sejmowe wznowiły swoje czynności, a chcąc nadać więcej sprężystości Rządowi Najwyższemu, władzę Prezesa Rządu i Naczelnego Wodza w jednej osobie połączyły. Naczelnym Wodzem Jana Nepomucena *Umińskiego* Generała obrali, a Bonawenturę *Niemojowskiego* od obowiązków Prezesa Rządu, zaś Macieja *Rybińskiego* Naczelnego Wodza uwolnili (20).

Po obraniu Jana *Umińskiego* Naczelnym Wodzem, Jan Olrych *Szaniecki* podał projekt w oryginale znajdujący się w aktach, do odezwy do żołnierzy wyjść mającej, w której uwiadomiacząc wojsko o wyborze nowego Wodza, zachęcał żołnierzy, aby przysięgi „zwyciężyć lub umrzeć,” dochowali, aby się w Województwo Krakowskie przenieśli, zkąd Jan *Kazimierz* Król Polski był powrócił do Warszawy, poprzednio przez cudzoziemskie Wojska opanowanej (21).

Umiński Władzy Prezesa Rządu nie przyjął; Izby więc sejmowe dawny kształt Rządu utrzymały, mianowicie Urząd Prezesa Rządu Najwyższego rewolucyjnego na nowo Bonawenturze *Niemojowskiemu* powierzyły.

Uchwały z dnia 12^{go} Września wyżej wzmiankowane, znajdują się w oryginałach; podpisane są one własnoręcznie przez Antoniego Hr. *Ostrowskiego* Senatora Kasztelana i Władysława Hr. *Ostrowskiego* Marszałka Izby Poselskiej (22).

Z dnia 15^{go} Września w Płocku, znajduje się uwolnienie ze służby za L. 174, 176 własnoręcznie przez Bonawenturę *Niemojowskiego*, jako Prezesa Rządu podpisane, dla Karóla *Zielińskiego*, jako Generała Brygady i zastępcy Prezesa Rządu (23).

Co do *Umińskiego*, wojsko wzbraniało się poddać jego dowództwu, *Rybiński* więc przy takowem pozostał.

Z Płocka Rząd i Izby Sejmowe, pod strażą trzech szwadronów Jazdy, udały się do Królestwa Pruskiego. *Rybiński* wydawszy wd. 22 Września 1831 r. odezwę do wojska, zawiadamiającą: iż ma wejść w granicę Państwa Pruskiego, wszedł wraz z wojskiem nazajutrz na obcą ziemię.

Tym tedy sposobem skończyło się działanie Najwyższego Rządu rewolucyjnego, Sejmu i wojska. Tyle uprzedziwszy, przystępuję z kolei do sprawy *Zielińskiego*, w szczególności:

Karól *Zieliński* uwolniony ze służby Podpułkownik, do rewolucyi mieszkający w własnej wsi Garnowie Obwodzie Przyszynskim, ożeniony, ojciec kilku dzieci, w domu badania osadzony, został przez Delegacyą III. Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego, z powodu przyjęcia w nocy z 27^{go} na 28^{go} Sierpnia 1831 r. urzędu zastępcy Prezesa Rządu, tak nazwanego Narodowego w Radzie Ministrów i sprawowania onegoż do dnia 12^{go} Września t. r., a tém samém nieuczynienia submissyi do dnia 12^{go} Września.

Wszakże prowadzone w największej części już po wydanej uchwale Delegacyi, w sprawie niniejszej śledztwo, następny na korzyść *Zielińskiego* wyjaśniło tok rzeczy.

Dnia ^{26 Sierpnia}_{7 Września} 1831 r. po południu, na dziedzińcu pałacu Namiestników Królewskich zgromadził się tłum ludu, wśród którego najzapaleńsi członkowie klubu, tak nazwanego patryotycznego, podburzali mieszkańców Warszawy do pośpieszenia z bronią w ręce na wały dla obrony Miasta, Karól *Zieliński* znajdując się wówczas tamże, a oceniając całe brzemie nieszczęścia, jakieby podobne przedsięwzięcie w skutku przyniosło, przedstawiał im, iż po opanowaniu Woli i niektórych innych zewnętrznych szanów, obrona Warszawy jest niepodobną i że rozsądek jedynie w układach każe ocalenia szukać. Ludzie atoli niespokojni, uważając wyrazy *Zielińskiego* za szkodliwe ich sprawie, zaczęli się przeciwko niemu odgrażać, a nawet dał się głos słyszeć: „aresztować“, co *Zielińskiego* skłoniło do oddalenia się do swego mieszkania.

Okoliczność powyższa wyjęta z tłumaczenia *Zielińskiego*, jest potwierdzoną co do istoty rzeczy, zaprzysiężonem zeznaniem wiarygodnego świadka Ludwika *Trębickiego* i podaniem Narcyza Hr. *Olizara*, właściciela dóbr w Gubernii Wołyńskiej, który jako także pod zarzutem zbrodni stanu zostający, do przysięgi nie mógł być dopuszczonym. Nadto inny świadek, Seweryn *Pągowski* Kapitan Gewalttyger II. Dywizyi piechoty pod przysięgą podaje: iż tego samego dnia Maurycy *Mochnecki* opowiadał mu powyższe *Zielińskiego* zdarzenie, którego więc. rzeczywistość, w duchu §. 398 390 Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, jest do zupełnego dowodu zbliżoną.

Co do samego przyjęcia urzędu Zastępcy Prezesa Rządu, *Zieliński* się tłumaczy: iż posłany wieczorem dnia ^{26 Sierpnia}_{7 Września} przez Generała Franciszka *Morawskiego* z podaną przez niego do Rządu, jako Ministra Wojny dymisją, dowiedział się w pałacu Namiestników Królewskich, że Izby Sejmowe właśnie były zebrane na pierwszym pięttrze, końcem wybrania nowego Prezesa Rządu, poszedł zatem *Zieliński* na toż piętro, gdy jednakże posiedzenie Izb odbywało się przy drzwiach zamkniętych, pozostał w przedpokojach, które, jakoteż schody napętniało mnóstwo ludzi. Po niejakiem czasie wyszli z sali posiedzeń Władysław Hr. *Ostrowski* i Bonawentura *Niemojowski*, pierwszy ogłosił drugiego Prezesem Rządu, a spostrzegłszy *Zielińskiego* wyrzekł: „oto i nasz Vice-Prezes“, na którą godność *Niemojowski* ustnie niezwłocznie *Zielińskiego* mianował; ostatni wymawiał się raz swą nieudolnością, powtórnie, iż jest potrzebnym w Kommissyi Rządowej Wojny, zwłaszcza obok żądanego przez *Morawskiego* uwolnienia, co wszystko nie było przyjętém. *Ostrowski* i *Niemojowski* utrzymywali, iż potrzebują w Rządzie człowieka z Administracją wojskową obeznanego. W tém wśród zgromadzonego ludu, dały się słyszeć głosy: „nie wolno odmawiać“, co połączone z niebezpieczeństwem, w jakim kilka godzin wcześniej się znajdował, zniewoliło *Zielińskiego* do przyjęcia urzędu.

Że *Zielińskiemu* w powyższy sposób objawioném zostało wyniesienie na godność zastępcy Prezesa, że się wymawiał, że to nie było przyjętém, że nakoniec wśród ludu powstano przeciw jego wzbranianiu się, potwierdzili pod przysięgą słuchani: Ludwik *Trębicki* i Seweryn *Pągowski*, naoczni świadkowie; Henryk Hr. *Łubieński* Dyrektor Banku i Paweł *Grąbczewski* Poseł Powiatu Pułtuskiego, również pod przysięgą podali, iż im się w Modlinie *Zieliński* zwierzał, jako niechętnie urząd Vice-Prezesa przyjął, co także *Grąbczewski* słyszał od Adjutanta Hr. *Krukowieckiego*, *Poznańskiego*, z dodatkiem: jakoby *Zieliński*, z powodu oporu, ledwo nie został powieszony. — Lubo zaś w ogólności rozdawnictwo urzędów podczas powstania nie było połączone z przymusem, jak liczne przykłady nauczają, przecież że *Zieliński* znajdował się w podobnem położeniu, istnieje zupełny dowód, na zasadzie §. 386. Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej.

Możnaby w prawdzie zarzucić, że *Zieliński*, aczkolwiek zniewolony został do przyjęcia urzędu, nie był bynajmniej zmuszony do udania się do Modlina i Zakroczymia.

Z drugiej strony, według Uchwały Komitetu Ministrów w Petersburgu, przez Najjaśniejszego Państwa potwierdzonej, a w odezwie Vice-Kancelerza Państwa Rosyjskiego Hr. *Nesselrode* do J.O. Xięcia Namiestnika w Królestwie Polskiem z dnia 21 Grudnia 1831 r. objawionej, istotę przestępstwa członków Rządu w Zakroczymiu wznowionego, stanowi, przywłaszczanie sobie

Władzy najwyższej w ten czas, gdy już prawy porządek w Warszawie był przywrócony, czyli przedłużenie rokoszu.

Zieliński się zaś tłumaczy, iż właśnie wszelkimi siłami starał się koniec onemuż położyć. Bardzo ważne jest świadectwo, jakie w tym względzie przynosi Generał Adjutant, Generał Lejtenant *Berg*. Mówi on o tej chwili, gdy przybywszy do Warszawy, dla ostatecznego porozumienia się z Hr. *Krukowieckim*, względem zajęcia Warszawy, już tegoż nie znalazł, ani sprawującym najwyższą Władzę, ani obecnym w Warszawie, wszelako na wyraźne oświadczenie Generała *Berg*, iż z nikim innym prócz Hr. *Krukowieckiego* układać się nie może, rokoszanie onegoż do Generała *Berg* sprowadzili i natenczas, są wyrazy Generała: „w tym właśnie czasie spostrzegłem P. *Zielińskiego* „go mającego szlify sztabsofficerskie, który istotnie zdawał mi się być człowiekiem umiarkowanym, starającym się powściągnąć zapalonych i skłonić wszystkich do wypełnienia słusznego żądania mego, to jest: upoważnienia Generała *Krukowieckiego* do zawarcia ostatecznych układów, nakoniec wpływającem zdaniem swoim na Generała *Małachowskiego* w napisaniu do Naczelnie Dowodzącego Armią owego listu, w którym tenże oddał Warszawę, most na Wiśle i Przedmieście Pragę z okopami Wojsku naszemu bezwarunkowo.” i t. d.

„W skutek pomienionego listu, JO. Xiążę Feldmarszałek polecił mi, w oznaczonym przez *Małachowskiego* czasie, zająć Przedmieście Pragę. Zbliżywszy się z przeznaczonym do tego oddziałem Wojska do mostu na rzece Wiśle o godzinie w pół do siódmej z rana dnia ^{27 Sierpnia} 8 Września, spotkałem na tymże moście tłum pijanych rokoszan, którzy z całą zagorzałością oświadczyli, że zamiar sprzeciwić się wypełnieniu danych mi rozkazów, wbrew przyrzeczeniom Wodza swego *Małachowskiego*. Wtenczas istotnie zbliżył się do mnie P. *Zieliński*, mający już wtedy na sobie szlify generalskie i zatrzymawszy rozchukaną łuszcę, prosił mnie, abym się nieco wstrzymał do przybycia *Małachowskiego*. Potem należąc do rozmowy, jaką *Małachowski* miał ze mną, P. *Zieliński* również, jak w wilią dnia tegoż, odznaczył się zdaniami i słowami bardzo umiarkowanymi, dążącymi do powściągnięcia wydarzonego na moście nieporządku, z powodu zwykłej rokoszanom niesforności i swawoli, tudzież do wypełnienia przyrzeczeń Generała *Małachowskiego* i istotnie wynurzał życzenie ustalenia prawego porządku.”

Dopiero więc opisane postępowanie *Zielińskiego*, przy tak ważnym wypadku, jakim było ustąpienie wojska powstańców z Warszawy i Pragi, okazuje: iż lubo mianowany zastępcą Prezesa rewolucyjnego Rządu, starał się wszelako, aby rokoszanie do swój powrócili powinni.

Dalej *Zieliński* utrzymuje, że i po oddaleniu się z Warszawy, też same przewodniczyły mu chęci; w usprawiedliwieniu czego przytacza: iż podawał środki do usunięcia z obozów i miejsca, gdzie się Rząd i Sejm znajdował, członków klubu patryotycznego, o ile do wojska lub powyższych Władz nie należeli, jako sprzeciwiających się wszelkim układom, że był za przelaniem Władzy cywilnej na Naczelnego Wodza *Rybińskiego*, dla tego skłaniał Prezesa Rządu *Niemojowskiego* do zrzeczenia się swego miejsca. Już bowiem uprzedziłem, że po zajęciu Warszawy, JO. Xiążę Feldmarszałek nie życzył sobie układać się z Władzami cywilnymi.

Ze jak niechętnie swój wybór na Vice-Prezesa w Warszawie przyjął, tak równie niechętnie w tym urzędzie w Modlinie i Zakroczymiu zostawał, że pragnął się z takowego wycofnąć, że nakoniec na radzie wojennej we wsi Słupnie pod Płockiem popierał przyjęcie ultimatum przywiezionego przez Generała *Morawskiego*, we względzie poddania się wojska rokoszanów, a sprzeciwiał się powołaniu na Naczelnego Wodza uwolnionego ze służby Generała Jana Nepomucena *Umińskiego*, z czém bowiem miało być połączone, dla przedłużenia walki, pociągnięcie wojska rokoszanów w Województwo Krakowskie, jak naucza wniosek na Sejm przez *Olrycha Szanieckiego* podany; gdy jednakże ostatnie jego usiłowanie skutku nie wydało, w dniu 23 Września 1831 roku wziął uwolnienie tak z Rządu, jako też wojska (to jest rzeczywiście dnia, w którym *Umiński* ogłoszony był Naczelnym Wodzem). Poczém udał się do wsi swych krewnych Szpitala, gdy zaś w parę dni wojsko rokoszanów rozpoczęło ztamtąd przeprawę na lewy brzeg Wisły naprzeciw Włocławka, powrócił do Płocka i zgłosił się do Gene-

rała Jazdy Barona *Kreutz*, zdając się na Łaskę Najjaśniejszego Pana, następnie przybył do Warszawy, a w dniu ^{29 Września}_{11 Październik} wykonał przysięgę na wierność.

Z powołanych przez *Zielińskiego* świadków, pod przysięgą potwierdzają: *Paweł Grąbczewski*, iż mu *Zieliński* podał myśl, aby pod pozorem niedostatku żywności, przedstawił potrzebę oddalenia z Modlina i Zakroczymia niespokojnych ludzi.

Jakób Lewiński Podpułkownik Naczelnik Sztabu Jazdy, iż *Zieliński* podzielał zdanie usunięcia klubistów, a *Henryk Hr. Łubieński*, iż doradzał Naczelnemu Wodzowi zastąpienie w dowództwie Twierdzy Modlina *Ignacego Hr. Ledóchowskiego* Pułkownika Artylleryi konnej Gwardyi, jako człowieka słabego, przez *Antoniego Wronieckiego* Podpułkownika Pułku 5 piechoty liniowej, utrzymując o nim, iż zdoła Twierdzę oczyścić.

Grąbczewski i *Hr. Łubieński* zapewniają: iż *Zieliński* nie ukrywał im swego żalu [znajdowania się na urzędzie Vice-Prezesa, a zarazem zasięgał rady, jakimby sposobem mógł wydobyć się z tego stosunku. Pierwszy udzielał mu schronienie w swój wsi, drugi zaś prosił, aby pozostał w Rządzie, jako bowiem umiarkowany, może działać na przyspieszenie układów przez Generała *Berg* proponowanych. *Łubieńskiemu* także wiadomo, iż, dla ułatwienia pacyfikacji, poddawał myśl przyodziania Naczelnego Wodza wszelką władzą cywilną, a nawet rozproszenia Sejmu. Według *Grąbczewskiego*, *Zieliński* czynił mu nadzieję, że całe wojsko powstańców zgromadzi się pod Płock i broń złoży.

W niniejszym przedmiocie *Lewiński* dodaje: iż *Zieliński* tak w Warszawie był za pacyfikacją, albowiem w nocy z dnia ^{26 na 27 Sierpnia}_{7 na 8 Września} 1831 r., po oddaleniu się *Krukowieckiego*, żądał jego wyszukania, jako też i później, gdyż ile razy znajdował się na radzie wojennej, w skutku przełożeń Generała *Berg* zbieranej, zawsze za prędkim ukończeniem układów głosował.

Co do posiedzeń Rady Ministrów, *Zieliński* twierdzi, iż na takowych wcale nie bywał, że tylko kilka lub kilkanaście expedycji mniej znaczących podpisał, że nadto w pierwszych dniach swego pobytu w Zakroczymiu zachorowawszy, z mieszkania swego nie wychodził.

Objaśniam, iż według Art. 2 Organizacji z dnia 18 Sierpnia 1831 r. zastępca Prezesa powinien się być znajdować na wszystkich posiedzeniach.

Stan jego słabości potwierdzają: *Ludwik Trębicki*, *Paweł Grąbczewski*, *Hr. Łubieński* i *Antoni Pawłowski*, Generał Brygady, Dowódca II. Brygady I. Dywizyi Piechoty.

Czyliby *Zieliński* na posiedzeniach Rządu bywał, lub nie, nie dostaje przekonywających dowodów, wszakże *Hr. Łubieński* podaje: że będąc na posiedzeniu Rządu około ^{31 Sierpnia}_{12 Września} i ⁴₁₆ t. m. *Zielińskiego* nie zastał, a gdy się o niego pytał, odpowiadano mu: iż dla słabości zdrowia nie bywa.

Z papierów przez *Zielińskiego*, jako Vice-Prezesa własnoręcznie podpisanych, znajduje się w Aktach Sądowych pięć; dwa pierwsze, są expedycjami przesyłczemi z dnia ^{30 Sierpnia}_{12 Września} Nr. 21 Prezydującemu w Senacie i Marszałkowi Izby Poselskiej postanowienie Rządu Narodowego, we względzie oddalenia z obozu osób nienależących do wojska, Rządu lub Sejmu, podpisane przez *Niemojowskiego*, a kontrasygnowane przez *Alojzego Biernackiego*, jako Ministra Skarbu; trzecim z dnia 14 Września Nr. 78 podobnie jest expedycja przesyłcza Marszałkowi Izby Poselskiej postanowienie Rządu Narodowego z tegoż dnia, względem zaopatrzenia ze Skarbu publicznego członków Izby Sejmowych, podpisane przez *Niemojowskiego* i *Biernackiego*, a zarazem wezwaniem o nadesłanie listy członków Izby Sejmowych; czwartym wezwaniem do Marszałka Izby Poselskiej z dnia 17 Września za L. 131 o nadesłanie listy członków Izby Poselskiej i użytych w kancelaryi, przy załączeniu odpisu wierzytelnego uchwały Rządu z dnia 18 Września 1831 r. we względzie zaopatrzenia ze Skarbu członków Izby Sejmowych udających się w podróż do Województw południowych; piątym pod tymże dniem i numerem, podobne wezwanie do Prezydującego w Senacie, bez przesłania odpisu uchwały Rządu.

Według Uchwał Komitetu Ministrów w Petersburgu przez Najjaśniejszego Pana potwierdzonych, a objaśniających Manifest z dnia ²⁰ Października ¹ Listopada 1831 r., pierwszej, objawionej w piśmie Vice-Kancelarza Państwa do JO. Xięcia Namiestnika w Królestwie Polskiem z dnia ² Grudnia 1831 r., drugiej z dnia ² Lutego 1832 r., ci członkowie Rządu w Zakroczymiu wznowionego są wyłączeni z ogólnego Przebaczenia, którzy podpisywali protokoły posiedzeń i akta Rządu rewolucyjnego.

Co do protokołu posiedzeń, gdy ten nie został znaleziony, niewiadomo czyli był przez *Zielińskiego* podpisywany. Co zaś do expedycji przez *Zielińskiego* podpisywanych, a wyżej wymienionych, czyli one mogą być uważane za akta Rządu, o jakich jest mowa w Uchwałach Komitetu Ministrów Cesarstwa Rosyjskiego, zawisło od rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego Kryminalnego.

Zieliński przytacza także w dowód, jako nie był stronnikiem rewolucyi, że, pomimo ofiarowanego mu, jeszcze za Naczelnego Dowództwa *Skrzyneckiego*, stopnia Generała, nie chciał w polu służyć, przekładając stopień Pułkownika, obok zatrudnienia Sekretarza Generalnego w Kommissyi Rządowej Wojny, co mu Hr. *Łubieński* poświadcza (24).

Akta obejmują niemniej świadectwo na piśmie Generała Dywizyi, Generała Dyżurnego *Józefa Rautenstrauch*, iż ten, po wybuchem powstaniu, jako onemuż zupełnie przeciwny, uchyliwszy się, tak od obowiązków w Kommissyi Rządowej Wojny sprawowanych, jako też od wszelkich czynności Rządowych, ściągnął na siebie niechęć ówczesnej opinii, *Zieliński* wszelako odwiedzał go kilkanaście razy i wyraźnie rewolucyą naganiał.

W końcu śledztwo wykazało, iż *Zieliński* był pożytecznym wielu osobom, które będąc oskarżane o udzielenie jakiegokolwiek pomocy Wojsku Cesarza i Króla JMci, lub nie sprzyjanie rewolucyi, w niebezpieczeństwie się znajdowały.

I tak: złożył świadectwo na piśmie *Poznera* właściciela dóbr ziemskich i rękodzielni sukiennej w Województwie Płockiem, niemniej jego syna, iż gdy nie udało się rokoszom schwycić oddziału Kozaków w jego dobrach stojącego, przypisując to *Poznerowi*, obudwoch wraz z pięciu domownikami, obok spełnienia różnych srogości, do Warszawy przyprowadzili; gdzie ówczasowy Gubernator Hr. *Krukowiecki*, koniecznie na ich śmierć nastawał, której uniknienie przypisują jedynie szlachetnemu względem siebie postępkowi *Zielińskiego*.

Michał Sobieski Podpułkownik z Głównego Dyżurstwa zeznał pod przysięgą: iż, gdy jego brata dziedzica dóbr w Obwodzie Siedleckim, z powodu iż nie chciał być pomocnym w dostarczaniu żywności dla rokoszan, Generał *Umiński* do Warszawy odesłał, z obwinieniem iż bywa u Hr. *Dicbitsch* Zabałkańskiego, za staraniem *Zielińskiego*, brat *Sobieskiego* wolność odzyskał.

Nadto Podpułkownik *Sobieski* utrzymuje: iż, niechcąc należeć do czynnego podczas powstania wojska, przy pomocy *Zielińskiego* zdołał się umieścić w Kommissyi Rządowej Wojny.

Jan Braun Podpułkownik Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów, przeznaczony do Sekretaryatu Wielkiego Xięcia Cesarzewicza, pod przysięgą słuchany, podobnież zeznał o swém przejściu do Kommissyi Rządowej Wojny, za pośrednictwem *Zielińskiego*, niemniej dodaje, iż na kilka dni przed zajęciem przez Wojska Cesarza i Króla JMci Warszawy, dowiedział się od Generała *Franciszka Morawskiego*, iż gdy Antoni Hr. *Ostrowski* Senator Kasztelan, w powstaniu Dowódca Gwardyi Narodowej, chciał *Brauna* przytrzymać, *Morawski* i *Zieliński* onemuż się oparli.

W końcu składa *Zieliński* świadectwo Radcy Stanu Głównego Dyrektora Szkoły Wojskowych Rosyjskich Kantonistów, *Jana Fowickiego*, iż głównie za staraniem *Zielińskiego*, podczas powstania, zdołał zaspokoić wszelkie potrzeby pomienionych kantonistów. (25)

Wszystkie powyższe czyny, jak z jednej strony ichną ludzkością, tak z drugiej dowodzą, iż *Zieliński* nie podzielał owych w rokoszach przemagających zasad, aby każdego prześladować i gnębić, który jest oskarżony o sprzyjanie prawemu porządkowi rzeczy, choćby nawet z najodleglejszych pozorów.

W tém położeniu, gdy z jednej strony przedstawiłem istotę obwinienia *Zielińskiego*, z drugiej powody za nim przemawiające, oskarżając go, jako członka Rządu w Zakroczymiu wznowionego, stosownie do art: 67 Kodexu Karnego, w związku z Manifestem Najjaśniejszego Pana z d. ^{20 Października} 1 Listopada 1831 r. ustępu 2 lit: c, pod okolicznościami atoli, jak wyżej, pozostaje rozstrzygnięcie jego losu do stanowczego wyroku.

W sprawie zaocznej członków Rządu dodać winienem, iż według Uchwał Komitetu Ministrów w Petersburgu wyżej powołanych, a wyjaśniających Manifest Najjaśniejszego Pana z d. ^{20 Października} 1 Listopada 1831 r., osoby sprawujące urzędy Ministrów w epoce Rządu z 5 złożonego, są uważane za objęte ogólnym Przebaczeniem. Co zaś do Ministrów urzędujących po dniu ⁵ 7 Sierpnia 1831 r. tak w Warszawie, jako też w Zakroczymiu, gdy wówczas w skutku uchwały rewolucyjnych Izb Sejmowych z dnia ⁵ 7 Sierpnia 1831 r., Najwyższy Rząd stanowiła Rada złożona z Ministrów, pod przewodnictwem najprzód, Hr. *Krukowieckiego*, następnie Bonawentury *Niemojowskiego*, Ministrowie więc z tej epoki, o ile podpisywali akta Rządu czyli Rady Ministrów i do dnia ¹³ 3 Września 1831 r. Najjaśniejszemu Panu nie poddali się, należą do wyłączonych od Przebaczenia ustępem 2. lit: c, Manifestu z dnia ^{20 Października} 1 Listopada 1831 roku.

Tyle uprzedziwszy, oskarżam, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października} 1 Listopada 1831 r. ustępu 2 lit: c. i Kodexu Karnego Art: 67.

Bonawenturę *Niemojowskiego*, właściciela dóbr Marchwacza w Obwodzie Kaliskim, tamże do rewolucyi mieszkającego, jako Prezesa Rządu rewolucyjnego po zajęciu Warszawy przez Wojska Cesarza i Króla JMci wznowionego, niemniej jako zastępcę Prezesa Rządu po dniu ⁵ 7 Sierpnia 1831 roku.

Teodora *Morawskiego*, właściciela dóbr Dąbrówki w Obwodzie Sieradzkim, tamże do rewolucyi mieszkającego, jako Ministra Spraw Zagranicznych, tak pod przewodnictwem Hr. *Krukowieckiego*, jako też Bonawentury *Niemojowskiego*.

Co do *Morawskiego* objaśniam, iż on w dawniejszej już epoce, jako Redaktor pisma peryodycznego „Orzeł Biały”, był znany z swych niebezpiecznych zasad; następnie w zarzutach politycznych ulegał badaniom, a gdy z podobnego powodu miał być przytrzymanym, zbiegł za granicę, z kąd dopiero w ciągu powstania powrócił.

Alojzego *Biernackiego*, Pośta Powiatu Wieluńskiego, do rewolucyi mieszkającego w własnych dobrach Sulistawicach Obwodzie Kaliskim, jako Ministra Przychodów i Skarbu pod przewodnictwem Bonawentury *Niemojowskiego*.

Jana Olrycha *Szanieckiego*, Mecenasu przy Sądzie Najwyższej Instancji Królestwa Polskiego i Deputowanego Okręgu Stopnickiego, do rewolucyi mieszkającego w własnych swych dobrach Pinczowie, Obwodzie Stopnickim, jako Ministra Sprawiedliwości pod przewodnictwem *Niemojowskiego*.

Józefa *Swirskiego*, Pośta Powiatu Hrubieszowskiego, do rewolucyi mieszkającego w swych dobrach Gdeszynie, Obwodzie Hrubieszowskim, jako Ministra Spraw Wewnętrznych i Policji pod przewodnictwem *Niemojowskiego*.

Również oskarżam, w stosunku do Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października} 1 Listopada 1831 r. ustępu 2 litt. a. c. i Kodexu Karnego art. 67.

Joachima *Lelewela*, Pośta Powiatu Żelechowskiego, do rewolucyi w Warszawie mieszkającego, o podżeganie do rokoszu w dniu ¹² 7 Listopada roku 1830 wybuchłego, niemniej jako członka Najwyższego Rządu rewolucyjnego z 5ciu osób złożonego i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenta Publicznego pod przewodnictwem *Niemojowskiego*.

Z osób powyższych: *Biernacki*, *Szaniecki*, *Swirski* i *Lelewel* mają przeciw sobie okoliczność obciążającą, według art. 56 Kodexu Karnego, iż będąc w służbie krajowej, więcej obowiązków przełamali.

Wszystkich pobyt terazniejszy jest nieznany, a będąc zapożyczanymi, nie stawili się.

Przy otworzeniu Sądu Najwyższego Kryminalnego, byli także z powodu obrad Sejmowych w Zakrocymiu pociągnięni do odpowiedzialności:

Michał Hr. *Potocki* Senator Kasztelan — Teodor *Slaski* Poseł Powiatu Kieleckiego — Antoni *Libiszewski* Poseł Powiatu Opatowskiego — Marcin *Radoński* Poseł Powiatu Pyzdrskiego — Antoni *Rembowski* Deputowany Cyрку 2 Miasta Kalisza — Xawery *Biedrzycki* Deputowany Okręgu Piotrkowskiego — Ignacy *Dembowski* Deputowany Miasta Płocka — Antoni *Plichta* Poseł Powiatu Brzezińskiego — Franciszek *Dąbrowski* Poseł Powiatu Łęczyckiego — Józef *Modliński* Poseł Powiatu Radziejowskiego — August *Morzkowski* Deputowany Okręgu Rawskiego — Wojciech *Chodecki* Deputowany Okręgu Łęczyckiego — Antoni *Bykowski* Poseł Powiatu Łomżyńskiego — Jan *Augustowski* Poseł Powiatu Dąbrowskiego — Wincenty *Gawroński* Poseł Powiatu Kalwaryjskiego — Jan *Floryanowicz* Poseł Powiatu Maryampolskiego — Józef *Wiszniewski* Deputowany Okręgu Kalwaryjskiego — Wojciech Hr. *Ostrowski* właściciel dóbr w Województwie Kaliskim, w czasie rewolucyi Senator Kasztelan — Michał *Gostkowski* Sędzia Appellacyjny, w czasie rewolucyi Poseł Powiatu Stopnickiego — Floryan *Suchecki* właściciel dóbr w Województwie Kaliskim, w czasie rewolucyi Poseł Powiatu Wieluńskiego — Dominik *Krysiński* właściciel dóbr w Województwie Mazowieckim, w czasie rewolucyi Deputowany Cyрку 4. Miasta Stołecznego Warszawy.

Do wszystkich atoli powyższych osób, Najjaśniejszy Pan Swą Wolą w dniu ^{20 Października} 1 Listopada r. z. objawioną, raczył rozciągnąć Najłaskawsze Przebaczenie.

W końcu dla zupełności przedmiotu dodaję, iż krom spraw niniejszym Aktem oskarżenia objętych, Delegacya III. Inkwizycyjna Sądu Najwyższego Kryminalnego prowadziła śledztwo przeciwko podżegaczom i wykonywaczom morderstw w Warszawie w nocy $\frac{5}{15}$ Sierpnia 1831r. i nazajutrz spełnionych; lecz, w skutku Rozporządzenia Najjaśniejszego Pana z dnia ^{29 Grudnia 1832} ^{10 Stycznia 1833} roku, dalsze dochodzenie i zawyrokowanie co do rzeczonych zbrodni, poruczonem zostało zwy-
czajnym Sądom Kryminalnym.

PROKURATOR PRZY SĄDZIE NAJWYŻSZYM KRYMINALNYM

Eugeni Alexander Pokłękowski.

w Warszawie dnia ^{30 Października} ^{11 Listopada} 1833 roku.

SUMMARYUSZ DOWODOW

DO

AKTU OSKARZENIA

W SPRAWIE PRZECIWKO

OSOBOM ODDANYM POD NAJWYŻSZY SĄD KRYMINALNY

W KRÓLESTWIE POLSKIEM

W ZARZUCIE SPEŁNIENIA ZBRODNI, WYŁĄCZONYCH OD OGÓLNEGO PRZEBACZENIA,

JAKIE

Najjaśniejszy Cesarz Wszech Roscyi

KRÓL POLSIK i t. d.

**W DNIU 20 Października
1 Listopada R. 1831**

PODDANYM SWYM W KROLESTWIE POLSKIEM, MAJĄCYM UDZIAŁ W ROKOSZU Z ROKU 1830 I 1831,

NAJŁASKAWIEJ UDZIELIĆ RACZYŁ;

UŁOŻONY

PRZEZ PROKURATORA PRZY TYMŻE SĄDZIE.

WYDANIE POWTÓRNE.

C Z E Ś Ć 1.

Spisek przygotowyjący wypadki z dnia 29 Listopada 1830 roku

OBJAŚNIENIE SKRÓCEN

A. S. D. I. S. N. K.	znaczy:	Akta Szczegółowe Delegacyi pierwszej Sądu Najwyższego Kryminalnego.
A. O. K.	—	Akta Oddzielnego Komitetu.
A. U.	—	Akta Uniwersyteckie.
A. J. J. D. I. S. N. K.	—	Akta Jeneralne Instrukcyne Delegacyi pierwszej Sądu Najwyższego Kryminalnego.
A. S. D. B.	—	Akta Sędziego Delegowanego Bońkowskiego.
Z. W.	—	Zeznanie własnoręczne.
Z. P.	—	Zeznanie protokularne.
Kar.	—	Karta.
Kar odw.	—	Karta odwrotna.

1 —	Kurier Polski z d. 10 Grudnia 1830 r. Nro 357.	Papiery w dawnej kwaterze Piotra Wysockiego w czasie rewizyi znalezione Nro 76.
a	Z. W. Piotra Wysockiego.	Akta śledztwa prowadzonego w Twierdzy Bobrujsku kar. 38 od wyrazów: „zaprowadzona tajna policya” do wyrazów: „w których umówieni Officerowie mieli swoje przeznaczenie.”
b	Z. P. Piotra Wysockiego.	A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu odp. 2 kar. 5 odp. 16 kar. 27.
3 —	Z. P. Tegoż.	A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu odp. 5 kar. 8 od wyrazów: „dopiero w parę dni później” do wyrazów „Seweryn Cichocki” — Odp. 16 kar. 27 od wyrazów „do zasięgania téy rady” do wyrazów „przynieść może korzyści” — Odp. 10 kar. 22 — Odp. 6 kar. 12 od wyrazów „co do działania w wojsku członków.”
1 —	Z. P. Tegoż.	A. S. D. I. S. N. K. odp. 11 kar. 22 — Odp. 5 kar. 8 od wyrazów „po naderzeniu się” do wyrazów „myśli do rewolucyi” następnie od wyrazów „w tymże czasie” do wyrazów „zaprzestali myśleć zupełnie” Odp. 6 kar. 10 od wyrazów „po opowiedzeniu Podchorążym” do wyrazów „tak Polski jak i Europy.”
—	Z. P. Piotra Wysockiego.	A. S. D. I. S. N. K. w sprawie przeciwko Piotrowi Wysockiemu odp. 17 kar. 28.
—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — odp. 20 kar. 29.
—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — Odp. 6 kar. 11 od wyrazów „kiedym żył w osobności” do wyrazów „w razie potrzeby będą działał wspólnie z nimi.”
—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — Odp. 8 kar. 20 od wyrazów „kiedy wybuchła rewolucya we Francyi” do wyrazów „i ja nie wyłączę się od tego” — Odp. 33 kar. 40 — Odp. 6 kar. 12 od wyrazów „podobnie w tym czasie widziałem się z Bronikowskim” do wyrazów „jakieby były narady te mi nie są wiadome” — Odp. 28 kar. 34 — Odp. 6 kar. 11 od wyrazów „poznanie się z Nabelakiem cywilnym” do wyrazów „że Urbański radzi aby zaniechano” — Odp. 20 kar. 29.

9	—	Z. P. Piotra Wysockiego.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — Odp. 6 kar. odw. 12 od wyrazów „wspomniony Nabelak” do wyrazów „od Ostrowskiego przystany.”
10	—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — Odp. 6 kar. 12 od wyrazów „dopiero około 19 Listopada” do wyrazów „podobnież i w tym razie Lelewel odmawiał” — Odp. 31 kar. 36
11	—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — Odp. 34 kar. odw. 41 od wyrazów „w Piątek zebraliśmy się” do wyrazów „do takowej dobrowolnie przyłącza się” — Odp. 42 kar. 50 — Odp. 41 kar. 50
12	a	Z. P. Tegoż.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu odp. 77 kar. 93.
	b	Z. P. Tegoż.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu odp. 81 kar. 114.
13	—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu odp. 11 kar. odw. 23.
14	—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — Odp. 5 kar. 7 — Odp. 6 kar. 10, 11, 12, 13, — Odp. 15 kar. odw. 27.
15	—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — Odp. 43 kar. 51 od wyrazów „w dniu zaś wybuchnięcia powstania” do końca.
16	—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — Odp. 35 kar. odw. 44 od wyrazów „na kilka dni przed rewolucją” do wyrazów „nie w tej mierze nie mówiłem” — Odp. 66 kar. 85 od wyrazów „dnia 17 Listopada r. 1830” do wyrazów „nie powierzałem zamiaru zrobienia rewolucyi” — Odp. 67 kar. 86.
17	—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — Odp. 32 kar. 39 od wyrazów „w kilka dni potem” do wyrazów „w wojsku porozumienie już nastąpiło.”
18	—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — Odp. 43 kar. 51. od wyrazów „oświadczam że oprócz Trzaskowskiego” do wyrazów „wiele na to rachowałem” — Odp. 84 kar. odw. 120 od wyrazów „okazane mi tu pisma” do wyrazów „wpływali do rewolucyi” — Odp. 100 kar. odw. 190 od wyrazu „oświadczam” do wyrazów „o naradach w r. 1828 zaszyłych, wiedział”
19	—	Z. P. Tegoż.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu — Odp. 8 kar. odw. 21 wyrazy „Grzymała zaś umieszczony w artykule pod moim imieniem, nigdy mi nie był znany” i odp. 77 kar. 93.
20	—	Z. P. Józefa Łubieńskiego.	z d. 7 Sierpnia 1832 r. A. S. D. B. Posz. 1. kar. 106 od wyrazów „na dziesięć dni może przed 29 Listopada” do wyrazów „wkrótce hędzie rewolucya
21	—	Rękopism Piotra Wysockiego Nrem 10. oznaczony.	Papiery w dawnéj kwaterze Wysockiego w czasie rewizyi znalezione.
22	—	Z. P. Piotra Wysockiego.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu odp. 84 kar. 120.
23	a	Z. P. Franciszka Kruszelnickiego	A. U. kar. 1.
	b	Z. P. Tegoż.	A. O. K. kar. 19, 20, 27, do 34.
24	—	Z. P. Wincentego Kobylińskiego.	z d. 17 i 18 Listopada 1830 A. O. K. kar. 5 do 9.
25	—	Z. P. Jana Bartkowskiego	z d. 26 Listopada 1830 r. A. O. K. kar. 38 do 41.
26	—	Z. W. Leopolda Giewartowskiego	z d. 12 i 17 Listopada 1830 r. A. U. kar. 15 do 18.
27	—	Z. W. Stanisława Falińskiego.	z d. 13 i 17 Listopada 1830 r. A. U. kar. 12 do 11.
28	—	Z. W. Kaietana Witkowskiego.	z d. 14 Listopada 1830 r. A. U. kar. 39.
29	—	Z. P. Napoleona Szymańskiego.	z d. 16 i 17 Listopada 1830 r. A. O. K. kar. 3, 1, 5, 16 do 45.
30	—	Z. P. Alexandra Liedtke.	z d. 12 Listopada 1830 r. A. U. kar. 27 i 28.
31	a	Z. P. Adama Piwowarskiego.	z d. 12 Listopada 1830 r. A. U. kar. 31 i 32.
	b	Z. W. Tegoż.	z d. 16 Listopada 1830 r. A. U. kar. 33.
32	—	Z. P. Macieja Koszowskiego.	z d. 12 Listopada 1830 r. A. U. kar. 36.
33	a	Z. P. Hipolita Rzewuskiego	z d. 12 Listopada 1830 r. A. U. kar. 22.
	b	Z. W. Tegoż.	z d. 16 Listopada 1830 r. A. U. kar. 23 do 25.

c	Z. W. Jana Maieranowskiego	z d. 12 Października 1830 r. A. U. kar. 35.
d	Z. P. Ignacego Polichnowskiego.	z d. 12 Listopada 1830 r. A. U. kar. 37 i 38.
34	— Z. P. Antoniego Bacewicza.	z d. 12 Listopada 1830 r. A. U. kar. 20 i 21.
35	— Z. W. Nicefora Wąsowicza.	z d. 12 Listopada 1830 r. A. U. kar. 34.
36	— Z. P. Michała Szweycera.	z d. 19, 20, 22 i 26 Listopada 1830 r. A. O. K. kar. 10 do 16 i 41.
37	— Z. P. Józefa Meysnera.	z d. 25 Listopada 1830 r. A. O. K. kar. 37 i 38.
37	a Z. W. Juliana Łabęckiego.	z d. 18 Listopada 1830 r. A. U. kar. 53.
b	Z. W. Xawerego Nowickiego.	z d. 18 Listopada 1830 r. A. U. kar. 54.
c	Z. W. Wiktora Józefowicza.	z d. 18 Listopada 1830 r. A. U. kar. 56.
39	— Z. W. Henryka Rychłowskiego.	z d. 12 Listopada 1830 r. A. U. kar. 26.
40	— Z. W. Seweryna Madan.	z d. 17 i 18 Listopada 1830 r. A. U. kar. 50 do 52.
41	a Z. W. Ludwika Wołowskiego.	z d. 17 i 18 Listopada 1830 r. A. U. kar. 40, 44 do 46.
b	Z. P. Tegoż.	z d. 26 Listopada 1830 r. A. U. kar. 43.
42	a Z. W. Leona Górzeńskiego.	z d. 27 Listopada 1830 r. A. U. kar. 47 do 49.
b	Z. P. Tegoż.	z d. 27 Listopada 1830 r. A. O. K. kar. 43 do 46.
43	a Z. P. Tomasza Zagrobińskiego.	z d. 21 Lipca 1832 r. A. S. D. B. posz. I. kar. 4, 5 od wyrazów „w początku miesiąca Października” do wyrazów „przypuszczony nie byłem.”
b	Z. P. Tegoż.	z d. 14 Stycznia 1833 r. A. J. J. D. i. S. N. K. Vol. I. odp. 2. kar. 45.
44	Odpowiedź Kommissarza Obwo- du Sochaczewskiego.	z d. 22 Listopada 1830 r. — Akta obejmujące korespondencje co do po- dróży Walentego Zwierkowskiego do Łowicza i Józefa Dobrowol- skiego do Mszczonowa kar. 5.
45	a Odpowiedź Dyrekcyi Jeneralnej Poczt Król. Polskiego.	z d. 29 Stycznia 1833 Akta jak wyżej kar. 10.
b	Z. P. Tomasza Bontani.	z d. 1 Grudnia 1832 Akta jak wyżej kar. 7.
46	Z. P. Piotra Wysockiego.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu odp. 92 kar. 128 od wyrazów „nie spodziewam się za moje czyny żadney otrzymać łaski” do wyrazów „nie widziałem i nie wiedziałem.”
47	Rękopism Piotra Wysockiego.	z d. 22 Grudnia 1830 r. — Papiery Piotra Wysockiego w dawniej jego kwa- terze w czasie rewizyi znalezione Nro 38
48	Rapport Kommissyi Sledczej do Prezydującego w Radzie Administracyjnej Król. Pol:	z d. 3 Maja 1830 Akta Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, Sekcja IV. Nro 4, 237.

C Z E Ś Ć 2.

Otwarte Działania

DZIAŁ I.

Podlegacze powstania w dniu 17 Listopada 1830 r. wynikłego, napadający na pałac Belwederski niemniej mordercy Generałów i Officerów Rossyjskich i Polskich.

OBJAŚNIENIE SKRÓCEN.

Z. P.	Zeznanie protokółarne.
A. O. D. 2. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1.	Akta Ogólne Delegacyi 2giój Sądu Najwyższego Kryminalnego w przed- miocie działań pułku 4 piechoty liniowej.
A. O. S. D. B.	Akta Ogólne Sędziego Delegowanego Bońkowskiego.
A. J. J. D. 1. S. N. K.	Akta Jeneralne Instrukcyjne Delegacyi 1ej Sądu Najwyższego Kryminaln.
A. S. D. 1. S. N. K.	Akta Szczegółowe Delegacyi 1ej Sądu Najwyższego Kryminalnego
A. U. M. M. S. W.	Akta Urzędu Muncypalnego Miasta Stołecznego Warszawy.
Kar.	Karta.
Kar. odw.	Karta odwrotna.
Odp.	Odpowiedź.

1 — Z. P. Ludwika Bogusławskiego Pułkownika	z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1830 r. A. O. D. 2ej S. N. K. w przedmiocie dzia- łań p. 4 p. 1 odp 61 kar. 177 od wyrazu „zapytany” do wyrazów „po- powrócie z warty” i kar. 179 od wyrazów „o ładunkach” do wyra- zów „wspomniany nie byłem.”
--	---

PODDZIAŁ Iszy.

Działanie Szkoły Podchorążych Piechoty.

2 a Z. P. Tomasza Zagrobińskiego.	z d. 22 i 23 Października 1830 r. A. O. S. D. B. Posz. II kar. 60 od wyrazów „w szkole podchorążych” do wyrazów „jeszcze się nie nazywał” i kar. 63 od wyrazów „szkoła podchorążych” do wyrazów „Gwardyi Wołyńskiej.”
3 b Z. P. Tegoż. — Z. P. Kajetana Niewęglowskiego	z d. 16 Stycznia 1833 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. I. kar. 45 z d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1833 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. II. kar. 82 od wyrazów „na dole zapytałem” do wyrazów „jest pod Belwederem”
4 — Z. P. Piotra Wysockiego.	z d. 13 Listopada 1832 r. A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wy- sockiemu odp 46 kar. 53 od wyrazów „za przybyciem” do wyrazów „wezwałem ich do wzięcia się do broni.”
5 a Z. P. Tomasza Zagrobińskiego.	z d. 21 Lipca 1832 r. A. O. S. D. B. Posz. I. kar. 5 od wyrazów „Panowie, godzina zemsty” do wyrazów „i w innych krajach jest rewolucya”
b Z. P. Tomasza Zagrobińskiego.	z d. 16 Stycznia 1833 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. I. kar. 45.
c Z. P. Józefa Kowacza.	z d. 17 Stycznia 1833 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. I. kar. 52 od wyrazów „wybiła godzina zemsty” do wyrazów „w sali jadalnej.”

6	Z. P. Piotra Wysockiego.	z d. $\frac{15}{10}$ Listopada 1832 r. A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu—Odp. 46 kar. odw. 54 od wyrazów „następnie udałem się na salę” do wyrazów „do wzięcia broni wezwali” i odp. 68 kar. 87.
7 a	Z. P. Tomasza Zagrobińskiego.	z d. 21 Lipca 1832 r. A. O. S. D. B. Posz. I. kar. 5.
b	Z. P. Tegoż.	z d. 22 Października 1832 r. A. O. S. D. B. Posz. II. kar. 60 od wyrazów „wieczorem dnia 29 Listopada” do wyrazów „w sali broni widziałem.”
c	Z. P. Kazimierza Czernickiego.	z d. $\frac{15}{10}$ Kwietnia 1833 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. II. kar. 151, 152.
8 a	Z. P. Piotra Czapiejewskiego.	z d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1833 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. II. kar. 158.
b	Z. P. Melchiora Szumowskiego.	z d. $\frac{15}{10}$ Kwietnia 1830 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. II. kar. 150 od wyrazów „dodać nadto” do wyrazów „on wydał z sali zbrojowy oknem broń Akademikom.”
c	Z. P. Kazimierza Czernickiego.	z d. $\frac{15}{10}$ Kwietnia 1833 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. II. kar. odw. 152 od wyrazu „Puternicki” do wyrazów „broń rozbierali.”
d	Z. P. Tomasza Zagrobińskiego.	z d. 21 Lipca 1832 r. A. O. S. D. B. Posz. I. kar. odw. 6 od wyrazów „a wówczas kilku Akademików” do wyrazów „przyniesione ładunki.”
e	Z. P. Tegoż.	z d. $\frac{15}{10}$ Stycznia 1833 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. I. kar. 45 od wyrazów „wprawdzie podałem” do wyrazów „przypomnieć sobie nie mogę”
f	Z. P. Piotra Wysockiego.	z d. $\frac{15}{10}$ Kwietnia 1833 r. A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu odp. 91 kar. 127 od wyrazu „powiadał” do końca.
9 a	Z. P. Tegoż.	z d. $\frac{15}{10}$ Listopada 1832 r. A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu—Odp. 44 kar. 52.
b	Z. P. Józefa Kowacza.	z d. $\frac{15}{10}$ Stycznia 1833 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. I. kar. odw. 53 od wyrazów „po takowej przemowie” do wyrazów „i ładunków parę.”
10	Z. P. Kajetana Niewęgłowskiego	z d. 20 Marca (1 Kwietnia) 1833 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. II. kar. 82 i 83 odp. 2 od wyrazów „właśnie dnia 29 Listopada” do wyrazów „z którymi do Belwederu udałem się.”
11	Z. P. Melchiora Szumowskiego.	z d. $\frac{15}{10}$ Kwietnia 1832 r. A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. II. odp. 2 kar. odw. 149. od wyrazów „dnia 29 Listopada” do wyrazów „dał mi trzy ładunki.”
12 a	Z. P. Piotra Wysockiego.	z d. $\frac{15}{10}$ Listopada 1832 r. A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko Piotrowi Wysockiemu—Odp. 46 kar. 54 od wyrazów „po rozebraniu przez Podchorążych ładunków” do wyrazów „które bez żadnej komendy nastąpiły” dalej odp. 46 kar. 55 od wyrazu: „nie pamiętam czy strzały i t. d.
b	Z. P. Tomasza Zagrobińskiego	z d. 21 Lipca 1832 A. O. S. D. B. Posz. I. kar. odw. 6. od wyrazów „w pochodzie do Koszar Ułańskich” do wyrazów „gdyż opuściłem Podchorążych.”
c	Z. P. Józefa Napoleona Wojakowskiego.	z d. $\frac{15}{10}$ Stycznia 1833 A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko Józefatowi Napoleonowi Wojakowskiemu odp. 4. kart. odw. 6 od wyrazów „wziąłem z nich jeden” do wyrazów „przedsięwzięliśmy obrót bez żadnej komendy.”
d	Z. P. Alexandra Bogusławskiego	z d. $\frac{15}{10}$ Stycznia 1833 A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko Alexandrowi Bogusławskiemu odp. 4. kar. 5 od wyrazów „a po uszykowaniu nas przez Wysockiego” do wyrazów „ale nie wiem którzy koledzy, na czy rozkaz strzelali.”
e	Z. P. Antoniego Zalewskiego.	z d. $\frac{15}{10}$ Sierpnia 1833 A. S. D. 1. S. N. K. Vol. II. kar. 264 i 265. i z d. 17 Sierpnia 1833 A. O. S. D. B. Posz. XXV. kart. odw. 6.
13 a	Z. P. Walentego Nowowiejskiego	z d. 23 Sierpnia 1832 A. O. S. D. B. Posz. I. kar. 154, 155, 156, 157.
b	Z. P. Tegoż.	z d. $\frac{15}{10}$ Lutego 1833 A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. I. kar. 120.
c	Z. P. Wojciecha Koronkiewicza.	z d. 7. Września 1832 A. O. S. D. B. Posz. I. kart. 199 i 202.
14	Z. P. Alexandra Bogusławskiego	z d. $\frac{15}{10}$ Stycznia 1833 A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko Alexandrowi Bogusławskiemu odp. 4. kar. 5. od wyrazów „złamtąd na rozkaz Wysockiego” do wyrazów „kilkunastu mnie nieznanym cywilnym złączyło się z nami.”
15 a	Z. P. Piotra Wysockiego.	z d. $\frac{15}{10}$ Listopada 1832 r. A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie tegoż Wyso-

		kiego kar. odw. 55. odp. 46. od wyrazów „przekonawszy się że i tu trudno” do wyrazów „postąpili drogą ku Belwederowi.”
b	Z. P. Józefa Napoleona Wojakowskiego.	z d. 14 Stycznia 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie tegoż Wojakowskiego odp. 4. kart. 6 od wyrazów „zkaż bez żadnej przeszkody przeszliśmy” do wyrazów „zrezytowali się ku ogrodowi Belwederskiemu.”
c	Z. P. Ignacego Billa.	z d. 17 Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie tegoż Billa odp. 4. kart. odw. 7. od wyrazów „gdy przyszedł do nas Wysocki” do wyrazów „wyszła na szosę ku Wiejskiej kawie.”
d	Z. P. Rafała Wodzińskiego.	z d. 17 Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie tegoż Wodzińskiego kart. 6. odp. 4. od wyrazów „podczas pozostawiania naszego” do wyrazów „strzelali do Kirysyerów.”
16	Z. P. Justyna Iwaszkiewicz.	z d. 18 Marca 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. kar. 30. odp. 2. od wyrazów „poczem udałem się” do wyrazów „że to mieli Podchorążowie uczynić.”
17 a	Z. P. Józefa Napoleona Wojakowskiego.	z d. 14 Stycznia 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie tegoż Wojakowskiego odp. 4. kar. 6. od wyrazów „a my zebrawszy się w kolumnę” do wyrazów „zmusiliśmy atakujących do odwrotu.”
b	Z. P. Ignacego Billa.	z d. 17 Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie tegoż Billa odp. 4. kar. odw. 7 od wyrazów „wówczas kawaleria puściła się w pogoń za nami” do wyrazów „strzały słyszeć się dały.”
c	Z. P. Mikołaja Koszewskiego.	z d. 14 Lipca 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie tegoż Koszewskiego odp. 4. kar. odw. 9. od wyrazów „gdzie będąc ścigani przez jazę Rossyjską” do wyrazów „dali kilka strzałów do tejże jazdy.”
d	Z. P. Rafała Wodzińskiego.	z d. 17 Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie tegoż Wodzińskiego odp. 4. kar. 7 od wyrazów „marsz cały od koszar Radziwiłłowskich” do wyrazów „nam drogę do miasta przecinający”
e	Z. P. Piotra Wysockiego.	z d. 12 Listopada 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie tegoż Wysockiego odp. 7. kar. 14. od wyrazów „po zbliżeniu się do wiejskiej kawy” do wyrazów „ułatwiła wolne wejście do miasta”
f	Z. P. Walentego Chynowskiego.	z d. 13 Sierpnia 1833 A. O. S. D. B. Posz. XXV. kar. 4. od wyrazów „przyszedłszy pod bramę koszar Radziwiłłowskich” do wyrazów „do wiejskiej kawy prowadzącą.”
18 a	Z. P. Tegoż.	z d. 12 Sierpnia 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. kar. 265.
	Z. P. Michała Postolskiego.	z d. 18 Lutego (2 Marca) 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. kar. 134, 135, 136, Vol. I.
b	Z. P. Justyna Iwaszkiewicz.	z d. 18 Marca 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. II. kar. 29
c	Z. P. Krystyna Potza.	z d. 17 Marca 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. II. kar. 37 i 38.
d	Z. P. Alexandra Pęcherzewskiego	z d. 17 Marca 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. II. kar. 39.
e	Z. P. Tomasza Kuczkowskiego	z d. 19 Marca 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. II. kar. 49 i 50.
19	Z. P. Mikołaja Koszewskiego	z d. 14 Lipca 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie tegoż Koszewskiego odp. 4. kar. 9 od wyrazów „wciągu tego pochodu” do wyrazów „Podchorążowie dali kilka strzałów.”
20	Rękopism Piotra Wysockiego	Papiery w dawniej kwatery tegoż Wysockiego w czasie rewizji znalezione N. 38 i 39.
21	Z. P. Piotra Wysockiego.	z d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie tegoż Wysockiego odp. 48. kart. odw. 59.
22	Z. P. Karola Janowicza.	z d. 31 Lipca 1832 A. O. S. D. B. Posz. I. kar. 51. od wyrazów „w dniu 29 Listopada mając służbę” do wyrazów „lecz jakim sposobem tego nie wiem.”
23 a	Z. W. Tomasza Zielińskiego.	z d. 24 Maja 1832 A. U. M. M. S. W. w przedmiocie dochodzenia wypadków w Teatrze Rozmaitości kar. 8.
b	Z. P. Tomasza Zielińskiego.	z d. 23 Lutego (7 Marca) 1833 A. O. D. 2. S. N. K. posz. III. kar. 23
c	Z. P. Wojciecha Brzezińskiego.	z d. 23 Lutego (7 Marca) 1833 A. O. D. 2. S. N. K. posz. III. kar. 20 i 21

a	Z. P. Józefa Boczkowskiego.	z d. 12 Maja 1832 A. U. M. M. S. W. w przedmiocie dochodzenia wypadków w dniu 29 Listopada 1830 w Teatrze Rozmaitości kar. 4 i 5
d	Z. P. Tegoż.	z d. 20 Lutego (4 Marca) 1833 A. O. D. 2. S. N. K. posz. III. kar. 8, 9, 10.
e	Z. P. Jana Janiszewskiego.	z d. 12. Maja 1832 A. U. M. M. S. W. w przedmiocie dochodzenia wypadków w d. 29 Listopada 1830 w Teatrze Rozmaitości kart. 3 i 4.
24	Z. P. Michała Postolskiego.	z d. 18 Lutego (2 Marca) 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. I. kar. 135. od wyrazów „przytem nadmieniam” do wyrazów „z tych Podchorążych nie poznał mię.”
25 a	Z. P. Jakóba Kamińskiego.	z d. 15 Kwietnia 1833 A. O. S. D. B. posz. VII. kart. odw. 16. od wyrazów „przejeżdżając przez ulicę Wierzbową i około Ratusza wszędzie było spokojnie.”
b	Z. P. Tegoż.	z d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. II. kar. 162.
26 a	Z. P. Walentego Nowowiejskiego	z d. 23. Sierpnia 1832. A. O. S. D. B. posz. I. kar. odw. 159. od wyrazów „gdyśmy maszerowali” do wyrazów „słychać było koło Belwederu i w Łazienkach strzały.”
b	Z. P. Walentego Nowowiejskiego	z d. 21 Lutego 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. I. kar. 120.
27	Z. P. Alexandra Bogusławskiego	z d. 5 Października 1832 A. O. S. D. B. posz. 26. kar. 4. od wyrazów „gdy Jenerał Hauke” do wyrazów „nie uważałem i nie widziałem.”
28	Z. P. Jana Wolskiego.	z d. 28 Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Wolskiemu odp. 4. kar. odw. 7. od wyrazów „w przechodzie od Wiejskiej kawy” do wyrazów „do kamienie pukających ludzi.
29	Z. P. Ignacego Billa.	z d. 27 Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Billowi kar. 7. od wyrazów „z tego miejsca chciałem się udać” do wyrazów „ulica Nowy świat.”
30	Z. P. Antoniego Reszki.	z d. 23 Lipca 1832 A. O. S. D. B. posz. I. kar. 9. od wyrazów „około godziny 7. dnia 29 Listopada” do wyrazów „złożyć ich kazałem.”
31	Rękopism Piotra Wysockiego.	Papiery Piotra Wysockiego w dawniej kwaterze w czasie rewizyi znalezione N. 39.
32 a	Z. P. Józefa Dratwińskiego i Andrzeja Zrzałczyńskiego.	z d. 12 Kwietnia 1833 A. O. S. D. B. posz. VII. kar. 10. 11. 12.
b	Z. P. Józefa Dratwińskiego.	z d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. II. kar. 160.
c	Z. P. Andrzeja Zrzałczyńskiego.	z d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1833 A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. II. kar. 166.
33	Z. P. Alexandra Bogusławskiego	z d. 20 Maja (1 Czerwca) 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Bogusławskiemu odp. 12. kar. 28. od wyrazów „nadmieniam także „do wyrazów „miał prowadzić Jenerała Trębickiego.”
34	Z. P. Mikołaja Koszewskiego.	z d. 14 Lipca 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Koszewskiemu odp. 4. kar. odw. 10. od wyrazów „w czasie zaś przechodu koło Poczty” do wyrazów „że mamy dowódcę Jenerała Trębickiego.”
35	Z. P. Ignacego Billa.	z d. 27 Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. odp. 4. kar. odw. 8 od wyrazów „co do śmierci tegoż Jenerała mówiono” do wyrazów „chciał go w ręce załowano”
36	Rękopism Piotra Wysockiego.	z d. 22 Grudnia 1830 Papiery w dawniej kwaterze Piotra Wysockiego w czasie rewizyi znalezione N. 38 i 39.
37 a	Z. P. Michała Rużyckiego.	z d. 12 Kwietnia 1833 A. O. S. D. B. posz. VII. kar. 7, 8 i 9.
b	Z. P. Tegoż.	z d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1833 A. I. I. D. I. S. N. K. Vol. II. k. 159 i 162.
38 a	Z. P. Alexandra Bogusławskiego	z d. 5 Października 1832 A. O. S. D. B. posz. XXVI. kar. 3. od wyrazów „w przechodzie z Łazienek” do wyrazów „chustą głowę mającego obwiązaną.
b	Z. P. Tegoż.	z d. 17 Stycznia 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Bogusławskiemu. Odp. 4. kar. 6. od wyrazów „gdzie przed pałacem Namiestników Królewskich Szkoła się zatrzymała” do wyrazów „widziałem ciało Jenerała Hauke i Pułkownika Meciszewskiego na ziemi koło lwów.”

- 39 a Z. P. Józefata Napoleona Wojakowskiego. z d. 5 Października 1832 A. O. S. D. B. posz. XXVI. kar. 6 i 7.
b Z. P. Tegoż. z d. $\frac{1}{17}$ Stycznia 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Wojakowskiemu. Odp. 4. kar. odw. 7. od wyrazów „po czym bez najmniejszych przeszkód” do wyrazów „podtenczas mieszkała w Warszawie.”
- 40 a Z. P. Ignacego Billa z d. $\frac{13}{13}$ Grudnia 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Billowi. Odp. 4. kar. 7. od wyrazów „doszedłszy do miejsca pałacu Namieśników” do wyrazów „że on pierwszy pchnął bagnietem Jenerała Hauke.”
b Z. P. Rafała Wodzińskiego. z d. $\frac{17}{17}$ Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Wodzińskiemu. Odp. 5 kart. 9.
- 41 — Z. P. Ignacego Billa. z d. $\frac{11}{11}$ Grudnia 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko Billowi. Odp. 4. kart. odw. 8. od wyrazów „kiedy te strzały dały się słyszeć” do wyrazów „i takim sposobem dochodziliśmy do Arsenału”
- 42 — Rękopism Piotra Wysockiego z d. 22 Grudnia 1830. Papiery w dawniej kwaterze Piotra Wysockiego w czasie rewizyi znalezione N. 38 i 39.
- 43 a Z. P. Jakóba Kamińskiego. z d. 15 Kwietnia 1833 A. O. S. D. B. kart. 15, 16, 17 i 18 Posz. VII.
b Z. P. tegoż. z d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1833 A. I. I. D. I. S. N. K. Vol. II. kart. 162.
- 44 a Z. P. Grzegorza Trzmielewskiego z d. 13 Kwietnia 1833 A. O. S. D. B. Posz. VII. kart. 13 i 14.
b Z. P. tegoż. z d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1833 A. I. I. D. I. S. N. K. Vol. II. kart. 161.
- 45 — Z. P. Mikołaja Koszewskiego. z d. $\frac{4}{4}$ Lipca 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Koszewskiemu kart. odw. 10 od wyrazów „przybywszy z Koziej ulicy” do wyrazów „przez omyłkę zamiast Jenerała Lewickiego zabił.”
- 46 — Z. P. Alexandra Bogusławskiego z d. 20 Maja (1 Czerwca) 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Bogusławskiemu. Odp. 12 kart. odw. 28 od wyrazów „co do śmierci Jenerała Nowickiego” do wyrazów „ani ciała jego przechodząc nie widziałem.”
- 47 — Rękopism Piotra Wysockiego z d. 22 Grudnia 1833. Papiery w dawniej kwaterze Piotra Wysockiego w czasie rewizyi znalezione N. 38 i 39.
- 48 — Z. P. Ignacego Billa z d. $\frac{17}{17}$ Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Billowi. Odp. 4. kart. 8. od wyrazów „za przybyciem mojem” do wyrazów „wystrzałem z karabina z tyłu cios mu śmiertelny zadał.”
- 49 — Z. P. Alexandra Bogusławskiego z d. 20 Maja (1 Czerwca) 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Bogusławskiemu. Odp. 12. kart. 28 od wyrazów „nadmieniam także” do wyrazów „zastrzelić miał.”
- 50 — Z. P. Mikołaja Koszewskiego z d. $\frac{4}{4}$ Lipca 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Koszewskiemu. Odp. 4. kart. 10 od wyrazów „nieco później dowiedziałem się” do wyrazów „zaś o szczegółach śmierci tego Jenerała nie dowiadywałem się.”
- 51 — Z. P. Piotra Wysockiego z d. 21 Listopada (3 Grudnia) 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Wysockiemu. Odp. 50. kar. 60.
- 52 — Z. P. Józefa Dratwińskiego z d. 12 Kwietnia 1833 A. O. S. D. B. Posz. VII. kart. 11. od wyrazów „stawający prócz tego oświadczył” do wyrazów „a prócz tego broda była zbita.”
- 53 a Z. P. Jana Jabłońskiego z d. 26 Kwietnia 1830 akta obejmujące zeznania podofficerów i żołnierzy pułku 4 p. 1. słuchanych przez Naczelnika Województwa Kaliskiego i Prezydującego w Sądzie Poprawcz. Kaliskiem. Kart. 8 do 12.
b Z. P. tegoż z d. $\frac{4}{5}$ Sierpnia 1833 A. I. I. D. I. S. N. K. Vol. II. kart. 245, 246 i 247.
- 54 — Z. P. Piotra Wysockiego z d. $\frac{10}{10}$ Listopada 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Wysockiemu odp. 7. kar 13, 14, 15 odp. 46. kar. 53, 54, 55.
- 55 a Z. P. tegoż z d. 3. Grudnia (21 Listopada) 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż odp. 49 kart odw. 60. odp. 70. 71. kart. 89.

b	Z. P. Jana Wolskiego	z dnia 8 Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Wolskiemu odp. 4. kart. odw. 7. od wyrazów „przed Wiejską Kawą trochę zatrzymaliśmy się” do wyrazów „który już otwarty zastaliśmy.”
c	Z. P. Ignacego Billa.	z d. 12 Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż odp. 4. kart. odw. 7. od wyrazów „zabawisz z pięć minut” do wyrazów „takim sposobem dochodziliśmy do Arsenalu.”
d	Z. P. Alexandra Bogusławskiego	z d. 7 Stycznia 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż odp. 4. kar. odw. 6. od wyrazów „ztamtąd Wysocki poprowadził nas” do wyrazów „który już odbity zastaliśmy.”
e	Z. P. Rafała Wodzińskiego	z d. 17 Grudnia 1832 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż odp. 4. kart. odw. 7. od wyrazów „Podporucznik Wysocki idąc na czele” do wyrazów z tyłu zwolna postępowałem.”
f	Z. P. Adolfa Kurcewskiego	z d. 24 Grudnia 1832 (5 Stycznia 1833) A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż odp. 4. kar. 6. od wyrazów „od Wiejskiej Kawy Wysocki na czele będąc” do wyrazów „i przybyliśmy przed Arsenalem.”
g	Z. P. Konstantego Koczowskiego	z d. 7 Stycznia 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż odp. 4. kar. 6 od wyrazów „Wysockiego spostrzegłem na przodzie Szkoły” do wyrazów „ktoby takowy odbić miał.”
h	Z. P. Gaspra Babskiego	z d. 30 Grudnia 1832 (11 Stycznia 1833) A. S. D. I. S. N. K. odp. 4. kar. 5. od wyrazów „ztamtąd Wysocki będąc na czele” do wyrazów „aż przed Arsenalem.”
i	Z. P. Neryusza Rożańskiego	z d. 31 Grudnia 1832 (12 Stycznia 1833) A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż odp. 4. kar. 6. od wyrazów „Wysocki poprowadził nas ulicą Wiejską, Nowym światem” do wyrazów „przed Arsenalem.”
k	Z. P. Seweryna Grodzińskiego	z d. 22 Grudnia 1832 (3 Stycznia 1833) A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż odp. 4. kart. odw. 6. od wyrazów „nie wiedząc o niczem z obowiązku mego złączyłem się” do wyrazów „Wysocki przez cały ten czas był na czele.”
l	Z. P. Józefata Napoleona Wojakowskiego.	z d. 12 Stycznia 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż odp. 4. kar. odw. 9. od wyrazów „w dalszym pochodzie Wysockiego nie widziałem” do wyrazów „nie pozwalało mi.”
1	Z. P. Jakóba Kamińskiego	z d. 15 Kwietnia 1833 A. O. S. D. B. posz. VII. kar. odw. 16. od wyrazów „dopiero gdyśmy mijali ulice Senatorską i Danielewiczowską” do wyrazów „z pałaszem wydobytym.” A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. II. kar 160.
56	— Z. P. Piotra Wysockiego	z d. 10 Kwietnia 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż odp. 87. kart. 123.
57	— Rękopism Piotra Wysockiego	z d. 22 Grudnia 1830 Papiery Piotra Wysockiego w dawniej kwaterze w czasie rewizyi znalezione Nro 38 i 39 od wyrazów „co się tyczy innych poruszeń szkoły” do wyrazów „wielu było świadkami”
58	— Rękopism tegoż.	z d. 22 Grudnia 1830 Papiery tegoż Wysockiego w dawniej kwaterze w czasie rewizyi znalezione Nro 38 i 39 od wyrazów „to tylko nadmieniam” do wyrazów „a tam niezawodnie zastaniemy nasze wojsko.”
59	a Lista imienna Podchorążych	którzy byli obecni w pierwszym zajściu d. 29 Listopada 1830. Papiery Piotra Wysockiego w dawniej kwaterze w czasie rewizyi znalezione Nro 3. a.
	b Lista także Podchorążych	którzy nie byli obecni w pierwszym zajściu d. 29 Listopada 1830. Papiery Piotra Wysockiego w dawniej kwaterze w czasie rewizyi znalezione Nro 4.
60	— Z. P. Piotra Wysockiego	z d. 10 Kwietnia 1833 i z d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1833 A. S. D. I. S. N. K. w sprawie pko temuż Wysockiemu odp. 58 kar. odw. 79. odp. 86 kar. odw. 122.

61	Z. P. Mikołaja Koszewskiego	z d. 4 Lipca 1833 A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Koszewskiemu kar. 8 do 10, 15 do 16, 26 do 27, 29 do 30, stan służby kar. 19.
62	Z. P. Jana Wolskiego.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Wolskiemu kar. 3 do 8, 13 do 17, 20 do 22, 38 do 39, 43 do 44, stan służby kar. 40.
63	Z. P. Ignacego Billa,	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Billowi kar. 3 do 9, 16 do 19, 22 do 24, 36 do 37, 44 do 45, stan służby kar. 39.
64	Z. P. Wincentego Lenczowskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie przeciwko temuż Lenczowskiemu kar. 3 do 6, 11 do 14, 20 do 22, 36 do 37, 44 do 45, stan służby kar. 38.
65	Z. P. Seweryna Grodzińskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie przeciwko temuż Grodzińskiemu kar. 5 do 7, 14 do 18, 19 do 21, 36 do 37, 42 do 43, stan służby kar. 38.
66	Z. P. Adolfa Kurcewskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Kurcewskiemu kar. 5 do 7, 12 do 16, 17 do 19, 33 do 34, 38 do 39, stan służby kar. 35.
67	Z. P. Gaspra Babskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Babskiemu kar. 4 do 6, 11 do 15, 18 do 20, 32 do 33, 40 do 41, stan służby kar. 34.
68	Z. P. Neryusza Rożańskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Rożańskiemu kar. 5 do 7, 12 do 16, 19 do 22, 36 do 37, 41 do 42, stan służby kar. 38.
69	Z. P. Alexandra Bogusławskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Bogusławskiemu kar. 5 do 7, 19 do 21, 25 do 29, 41 do 42, 46 do 47, stan służby kar. 43.
70	Z. P. Józefata Napoleona Wojakowskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Wojakowskiemu kar. 5 do 10, 27 do 31, 42 do 43, stan służby kar. 46.
71	Z. P. Rafała Wodzińskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Wodzińskiemu kar. 5 do 9, 20 do 23, 30 do 31, stan służby kar. 35.
72	Z. P. Józefa Gruszczyńskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Józefowi Roźnieckiemu kar. 18 do 20.
73	Z. P. Józefa Roźnieckiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Roźnieckiemu kar. 6 do 8, 23 do 27, 39 do 40, 44 do 45, stan służby kar. 41.
74 a	Z. P. Tomasza Kicińskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Kicińskiemu kar. 31 do 36, 55 do 57, 65 do 68, stan służby kar. 70.
b	Z. P. Barbary Gostomskiej, Anny Szymanowskiej i Krysiny Potockiej	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Tomaszowi Kicińskiemu kar. 51 do 53.
c	Z. P. Ludwika Brzozowskiej, Zofii Lasockiej.	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Józefatowi Wojakowskiemu kar. 1 do 20.
d	Z. P. Michała Postolskiego	A. J. J. D. i. S. N. K. kar. odw. 136 od wyrazów „wreszcie dodaję” do wyrazów „przy ulicy Senatorskiej.”
75	Z. P. Michała Bębnowskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Bębnowskiemu kar. 6 do 8, 19 do 22, 36 do 37, 39 do 40, stan służby kar. 24.
76 a	Z. P. Wincentego Jełowickiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Jełowickiemu kar. 5 do 7, 22 do 23, 41 do 44, 60 do 61, 65 do 66.
b	Z. P. Tegoż.	Akta Gubernatora Wojennego Miasta Warszawy w sprawie pko temuż Jełowickiemu kar. 4 do 5.
c	Z. P. Kazimierza Biernackiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko Jełowickiemu kar. 15 do 19.
d	Z. P. Xawerego Olędzkiego	A. S. D. i. S. N. K. vol. II. kar. 69 od wyrazów „na dalsze zapytanie oświadczam” do wyrazów „Generałowi do Petersburga.”
e	Z. P. Józefa Kowacza	A. J. J. D. i. S. N. K. vol I kar. 55 od wyrazów „przy Wielkim Xięciu” do wyrazów „i nie mieli udziału.”
f	Z. P. Tomasza Zagrobińskiego	A. O. Ś D B. posz. II. kar. 61 od wyrazów „później jednak w czasie rewolucyi” do wyrazów „żadnej różnicy nie czyni.”
g	Z. P. Tegoż.	A. J. J. D. i. S. N. K. vol I odp. 3 kar. 47.
h	Z. P. Kazimierza Płaczowskiego	A. S. D. i. S. N. K. w sprawie pko temuż Płaczowskiemu kar. 7 od wyrazów „z których przypominam sobie Kunickiego” do wyrazów „było kilku żołnierzy posługacz.”

i	Z. P. Jana Kunickiego	A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko temuż Kunickiemu odp. 4 kar. odw. 7 od wyrazów „z pomiędzy tych przypominam sobie” do wyrazów „których przypomniać sobie nie mogę”
77 a	Z. P. Teofila Czyżewskiego	A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko temuż Czyżewskiemu kar. 5 do 7. 20 do 22, 50 do 52, 55 do 56, 62 do 63.
b	Z. P. Tomasza Zagrobińskiego	A. J. J. D. 1. S. N. K. vol. I. odp. 3 kar. 47.
c	Z. P. Adolfa Kurcewskiego	A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko temu Kurcewskiemu odp. 10 kar. 16.
78 a	Z. P. Stanisława Skawińskiego	A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko temuż Skawińskiemu kar. 5 do 7, 29 do 31, 36 do 38, 51 do 52, 58 do 59.
b	Z. P. Apolonii Gruszeńskiej	A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko Janowi Kunickiemu kar. 21 do 23.
c	Z. P. Jana Kunickiego	A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko temuż Kunickiemu odp. 4. kar. 6 od wyrazów „na Solcu rozłączywszy się z Herbaczewskim” do wyrazów „udaliśmy się do Łazienek około godziny 9tej.”

P O D D Z I A Ł IIgi.

*Napaść na Pałac Belwederski w zamiarze targnięcia się na życie w Bogu spoczywającego
Cesarzewicza Wielkiego Xięcia Konstantyna Pawłowicza.*

1	Z. P. Piotra Wysockiego.	A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko temuż Wysockiemu odp. 29 kar. 35, odp. 34 kar. 42 od wyrazów „cywilni wraz z Trzaskowskim” do wyrazów „o czym już poprzednio powiedziałem” odp. 91 kar. 126 od wyrazów „szczegóły napadu” do wyrazów „gdyż mnie to nie interessowało.”
2 a	Z. P. Melchiora Szumowskiego	z d. 18 Kwietnia 1833 A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. 2. kar. 150 od wyrazów „daję nadto” do wyrazów „broń Akademikom.”
b	Z. P. Kazimierza Czernickiego	A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol II. kar. odw. 151, od wyrazów „co.gdyśmy uczynili” do wyrazów „broń rozbiali.”
c	Z. P. Tomasza Zagrobińskiego.	z d. 21 Lipca 1832 r. A. O. S. D. B. posz. I. kar. 5 od wyrazów „szybko więc zbiegliśmy” do wyrazów „i mnie się kilka dostało.”
d	Z. P. Tegoż.	z d. 18 Stycznia 1833 A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol I kar. 45, od wyrazów „wprawdzie podałem” do wyrazów „przypomnieć sobie nie mogę”
e	Z. P. Piotra Czapiejewskiego	z d. 20 Kwietnia (2 Maja) 1833 A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. II. kar. 158, od wyrazów „dnia 29 Listopada” do wyrazów „zarapportowałem o tém Generałowi Kurucie.”
3	Z. P. Józefa Kowacza.	z d. 17 Stycznia 1833 A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. I. kar. 53, od wyrazów „kiedyśmy wychodzili” do wyrazów „czynność swą rozpocząć mieli.”
4	Z. P. Alexandra Bogusławskiego	z d. 17 Stycznia 1833, w sprawie pko temuż Bogusławskiemu odp. 4 kar. odw. 6 od wyrazów „ztamąd na rozkaz Wysockiego” do wyrazów „kilkunastu mnie nieznanym cywilnych złączyło się z nami”
5 a	Pismo peryodyczne	pod tytułem Podchorąży z d. 10 Grudnia 1830 r. A. S. D. 1. S. N. K. w sprawie pko Tomaszowi Kicińskiemu kar. 5
b	Kuryer Polski	z d. 10 Grudnia 1830 Nro 357, papiery w dawniej kwaterze Piotra Wysockiego w czasie rewizyi znalezione Nro 76
c	Rękopism Piotra Wysockiego.	papiery Piotra Wysockiego w dawniej kwaterze w czasie rewizyi znalezione Nro 9
d	Z. P. Pawła Posterników	z d. 20 Stycznia (1 Lutego) i 2 Lutego 1833 A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. I. kar. 82 do 84 i 121.
e	Z. P. Jana Kochanowskiego	z d. 4 Sierpnia 1833 A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. II. kar. 241 do 244.
f	Z. P. Mateusza Lubowidzkiego	z d. 17 Stycznia i 26 Stycznia (7 Lutego) 1833 A. J. J. D. 1. S. N. K. kar. 60 do 63 i 92.
g	Z. P. Jana Braun.	z d. 20 Stycznia (1. Lutego) 1833 A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. I. kar. 81.

PODDZIAŁ III.

Działania Pułku 4go Piechoty Liniowej.

OBJAŚNIENIE SKRÓCEN.

Z. P.	Zeznanie protokółarne.
w A. O. D. 2. S. N. K. w przedmio- cie działań p. 4 p. 1.	w Aktach Ogólnych Delegacyi drugiej Sądu Najwyższego Kryminalnego w przedmiocie działań pułku 4go piechoty liniowej;
w A. S. D. 2. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Stypułkowskiemu	w Aktach Szczegółowych Delegacyi drugiej Sądu Najwyższego Kryminal- nego w sprawie przeciwko Franciszkowi Stypułkowskiemu.
w A. O. S. D. B.	w Aktach Ogólnych Sędziego Delegowanego Bońkowskiego.
w A. o. z. ż. z p. 4. p. 1. s. p. N. N. W. W. Nro 30.	w Aktach obejmujących zeznania żołnierzy z pułku czwartego piechoty liniowej, słuchanych przed Naczelnikami Wojennymi Nro 30.
w A. o. z. ż. z p. 4. p. 1. s. p. N. W. Wt. S. L. Kr. Kal. Pł: Podl:	w Aktach obejmujących zeznania żołnierzy z pułku czwartego piechoty li- niowej, słuchanych przed Naczelnikiem Wojennym Województwa San- domierskiego, Lubelskiego, Krakowskiego, Kaliskiego, Płockiego, Pod- laskiego.
w A. J. J. D. 1. S. N. K. Vol. 2.	w Aktach Jeneralnych Instrukcyjnych Delegacyi pierwszej Sądu Najwyż- szego Kryminalnego, Volumen drugi.
w A. S. U. M. M. S. W. w przedmio- cie dochodzenia z d. 13 Listopa- da 1830 r. w T. R. Nro 56.	w Aktach śledztwa Urzędu Muncypalnego Miasta Stołecznego Warszawy, w przedmiocie dochodzenia wypadków z dnia 13 Listopada 1830 roku w Teatrze Rozmaitości Nro 56.
T. P.	Tłumaczenie Protokółarne.
posz:	poszyt.
pyt:	pytanie.
odp:	odpowiedź.
k.	karta.
d. s.	drugostronie.
od wyr: do wyr:	od wyrazów do wyrazów

1 —	Z. P. Ludwika Bogusławskiego	z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz. 2 odp. na pyt. 61 k. 171, 173 d. s. do wyr. „którym samo miejsce zbioru wyznaczone było.”
2 a	Z. P. Franciszka Stypułkowskie- go	z d. 28 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. 41 do 42 wyr: „Krzysztopor Podporucznik dać znać aby kompanije ku Arsenałowi pospieszały.”
b	Z. P. Tegoż	z d. 13 Stycznia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Stypu- łkowskiemu odp. na pyt. 4 k. 4 d. s.
3 —	Z. P. Wincentego Kozłowskiego	z d. 27 Maja 1833 w A. o. z. ż. z p. 4. p. 1. s. p. N. W. Wt. S. Nro 3, 4, odp. pyt. 8 k. 10 d. s. 11.
4 a	Z. P. Kazimierza Klimaszewskie- go	z d. 17 Kwietnia 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. N. W. W. Nro 30 odp. n pyt 4 k. 2.
b	Z. P. Antoniego Fiekarza	z d. 10 Czerwca 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. Wt. S. Nro 31 odp. n pyt. 5 k. 5.
c	Z. P. tegoż	z d. 13 Lipca 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Ludwikowi Chrzastowskiemu, odp. na pyt. 40 k. 109 d. s. 110.
d	Z. P. Wojciecha Kalinowskiego	z d. 6 Sierpnia 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. Wt. Pł. posz. 1. odp. n pyt 3 k. 39.

e	Z. P. Wojciecha Kalinowskiego	z d. 17 Sierpnia 1833 r. w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Ludwikowi Chrzastowskiemu, odp. na pyt. 71 k. 168 d. s. do wyr: „że to był Chrzastowski a nie inny Officer.”
5 a	Z. P. Andrzeja Iwanowskiego	z d. 13 Marca 1833 r. w A. O. S. D. B. posz. 3 k. 51 d. s. 52 do wyr. „do kompanii nie przychodził.”
b	Z. P. Tegoż.	z d. 16 Marca 1833 r. w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp. na pyt: 43 k. 95 d. s. do wyr: „przyjmuję i potwierdzam.”
6 a	Z. P. Kazimierza Klimaszewskiego	z d. 17 Kwietnia 1833 w A. o. z. ż. z. p. 4 p. 1. s. p. N. N. W. W. Nro 30 odp: na pyt: 4 k. 2.
b	Z. P. Grzegorza Glinki	z d. 18 Lipca 1833 r. w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Ludwikowi Chrzastowskiemu, odp: na pyt. 37 k. 100 do wyr: „niemniej Kapitana Roślakowskiego.”
7 a	Z. P. Wojciecha Kwiecińskiego	z d. 18 Stycznia 1833 r. w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp: na pyt: 25 k. 44 d. s. do wyr: „Porucznika Wyszpolskiego rozkaz stawaj do szeregu.”
b	Z. P. Franciszka Stypułkowskiego	z d. 28 Lipca 1832 r. w A. O. S. D. B. posz: 1. k. 42 do wyr: „skałki założyć kazał.”
8 a	Z. P. Filipa Monety.	z d. 20 Maja 1833 r. w A. o. z. ż. z. p. 4 p. 1. s. p. N. W. w Piotrkowie Nro 33 odp. na pyt: 4 k. 15.
b	Z. P. Tegoż	z d. 12 Lipca 1833 r. w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Stypułkowskiemu odp na pyt: 24 k. 63 d. s. do wyrazów „w zupełności potwierdzam.”
9 a	Z. P. Ludwika Bogusławskiego	z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1833 r. w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp: na pyt: 61 k. 173 d. s. od wyrazów „w dniu 29 Listopada 1830 r. nie otrzymałem od wyższej władzy polecenia” do k. 174 d. s. wyr: otrzymali takowy od Officerów kompanicznych.”
b	Z. P. Franciszka Stypułkowskiego	z d. 28 Lipca 1832 r. w A. O. S. D. B. posz: 1. k. 42 d. s. od wyrazów „nadmieniam bowiem” do wyrazów „i mego tylko rozkazu słuchajcie.”
c	Z. P. Wojciecha Zaganiacza	z d. 7 Lutego 1833 r. w A. O. S. D. B. posz: 3 k. 23 d. s. od wyrazów „jakoż żołnierze poubierawszy się” do wyrazów „na pierwsze piętro udaliśmy się.”
10	Z. P. Stanisława Kindlera	z d. 4 Lutego 1833 r. w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2. odp: na pyt: 37 k. 79 od wyrazów „przed wyjściem batalionu z koszar” do wyrazów „biegiem z takowych na Franciszkańską ulicę wychodziły.”
11 a	Z. P. Ludwika Bogusławskiego	z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp: na pyt: 61 k. 174 d. s. od wyr: „Kapitanowi Dobrogojskiemu poleciłem” do k. 175 wyr: „do sal właściwych powrócić.”
b	Z. P. Wojciecha Kwiecińskiego	z d. 18 Stycznia 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp: na pyt: 25 k. 45 od wyr: „stanąwszy w Koszarach do szeregu” do k. t. d. s. wyr: „także Pułkownikowi Porucznik Wyszpolski.”
c	Z. P. Teofila Brzezińskiego	z d. 17 Stycznia 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 32 k. 56 d. s. od wyr: „Pułkownik Bogusławski” do k. 57 wyr: „Podporucznika Kosickiego.”
12 a	Z. P. Ludwika Bogusławskiego	z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 61 k. 157 od wyr: „w tém wystąpił Porucznik Lubowicki” do wyr: „ja muszę wystąpić.”
b	Z. P. Franciszka Stypułkowskiego	z d. 28 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz: 1. k. 42 d. s. od wyr: „na dziedzińcu do zebranych żołnierzy” do wyr: „a my pójdziemy.”
13 a	Z. P. Ludwika Bogusławskiego	z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. odp. na pyt: 61 k. 175 od wyrazów „usłyszawszy tak stanowcze odmówienie” do k. t. d. s. wyr: „z Koszar wybiegać zaczęły.”
b	Z. P. Stanisława Kindlera	z d. 4 Lutego 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1

		posz: 2 odp: na pyt: 37 k 79 od wyr: „którzy Officerowie” do k. t. d. s. wyrazów „tylko Wyszpolskiego.”
13 a	Z. P. Filipa Monety	z d. 20 Maja 1833 w A. o. z. ż z p. 4 p. l. s. p. N. W. w Piotrkowie Nro 33 odp. na pyt. 8 k. 17.
b	Z. P. Stanisława Kindlera	z d. 1 ⁴ Lutego 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. l. posz: 2 odp: na pyt: 37 k. 80 d. s. od Nro 3 do k. 81 wyr: „z pierwszej kompanii fizylierskiej.”
15 a	Z. P. Ludwika Bogusławskiego	z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 61 k. 175 d. s. od wyrazów „przy kompanii Grenadyerskiej” do k. 176 wyr: „po- dać nie mogą.”
b	Z. P. Wojciecha Kwiecińskiego	z d. 1 ⁶ Stycznia 1833 r. w A. jak wyżej odp: na pyt: 25 k. 46 od wyrazów „z Koszar poszli z nami” do wyrazów „Podporucznik Siciński.”
c	Z. P. Francisz: Stypułkowskiego	z d. 28 Lipca 1832 r. w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 42 d. s. od wyrazów „Grenadyery w prawo” do k. 43 wyrazów „Adam Przeradzki.”
d	Z. P. Filipa Monety	z d. 20 Maja 1833 r. w A. o. z. ż. z p. 4 p. l. s. p. N. W. w Piotrkowie Nro 33 odp: na pyt: 9 k. 18.
e	Nr. 350 Kuryera Warszawskiego	z d. 30 Grudnia 1830 r. pod tytułem: Działania batalionu 1 p. 4 p. l. d. 28 Listopada—w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. l. posz: 2 k. 1.
16	Z. P. Stefana Tyrakowskiego	z d. 4 Sierpnia 1832 r. w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 94, 95, do wyrazów „sta- pięćdziesiąt zebraliśmy.”
17	Z. P. Ludwika Bogusławskiego	z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1833 r. w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. l. posz: 2 odp: na pyt: 61 k. 176 od wyrazów „widząc to nieszczęśliwe zdarzenie” do k. t. d. s. wyrazów „przy sobie zatrzy- mać zdołałem.”
18 a	Z. P. Pawła Wasilewskiego	z d. 8. Lutego 1833 r. w A. O. S. D. B. posz: 3 k. 32, 33, do wyrazów „na ulicę Franciszkańską.”
b	Z. P. Tegoż.	z d. 7 ⁷ Marca 1833 r. w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. l. posz: 2 odp: na pyt: 44, 45, k. 101.
c	Z. P. Marcina Alerta	z d. 5 Lutego 1833 r. w A. O. S. D. B. posz: 3 k. 16 d. s. 17 do wyrazów „bie- giem ulicą Franciszkańską”
d	Z. P. Tegoż.	z d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1833 r. w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. l. posz: 2 odp: na pyt: 35, 36, k. 67 do wyrazów „czy- nić tylko następujące objaśnienia”
e	Z. P. Ludwika Bogusławskiego	z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1833 r. w A. jak wyżej, odp: na pyt: 61 k. 177 d. s. od wyrazów „pierwszy nadszedł” do wyrazów „nakłonić jej nie zdołał.”
19 a	Z. P. Stanisława Kindlera	z d. 25 Lipca 1832 r. w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 17 d. s. 19 d. s. do wyra- zów „Arsenałem a pułkiem Wołyńskim.”
b	Z. P. Tegoż.	z d. 1 ⁴ Lutego 1833 r. w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. l. posz: 2 odp: na pyt: 37 k. 79 d. s. od wyrazów „gdy dogoniwszy bata- lion” do k. 80 wyrazów „w kompanii pierwszej fizylierskiej”
c	Z. P. Benedykta Sawy	z d. 14 Maja 1833 r. w A. o. z. ż. z p. 4 p. l. s. p. N. W. w Piotrkowie Nro 33 odp: na pyt: 6 k. 3, na pyt: 8 k. 4.
d	Z. P. Wincentego Kozłowskiego	z d. 27 Maja 1833 r. w A. o. z. ż. z p. 4 p. l. s. p. N. W. Wt. S. Nro 34 odp: na pyt: 8 k. 10 d. s. na pyt: 16 k. 11.
20 a	Z. P. Tegoż.	z d. 27 Maja 1833 r. w A. o. z. ż. z p. 4 p. l. s. p. N. W. Wt. S. Nro 34 odp: na pyt: 14 k. 12 d. s.
b	Z. P. Marcina Alerta	z d. 5 Lutego 1833 r. w A. O. S. D. B. posz: 3 kar. 17 d. s. od wyrazów „udaliśmy się szybkim biegiem” do k. 18 wyrazów „około Kanto- ru Loteryi zebrano.”
c	Z. P. Wojciecha Zaganiacza	z d. 7 Lutego 1833 r. w A. jak wyżej k. 24 od wyrazów „lecz naprzeciwi- Nowiniarskiej ulicy” do wyrazów „przechodzić musieli.”

d	Z. P. Benedykta Sawy	z d. 14 Maja 1833 r. w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. w Piotrkowie Nro 33 odp. na pyt: 11 k 6, 7, do wyrazów „nie mogą z pewnością.”
e	Z. P. Alexandra Olszewskiego	z d. 26 Marca 1833 r. w A. O. S. D. B. posz: 6 k. 3, 6.
f	Z. P. Jana Jakowieckiego	z daty i miejsca jak wyżej, k. 9 d. s. 11.
g	Z. P. Wincentego Dolńskiego	z d. 23 Kwietnia 1833 r. w protokóle Kommissyi śledczej Wt. Podl: odp: na pyt. 12 k. 17 od wyrazów „gdyśmy przyszli pod Arsenał” do wyrazów „tego nie wiem.”
h	Z. P. Francisz: Stypułkowskiego	z d. 28 Lipca 1832 r. w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 43 d. s. od wyrazów „stanąwszy kolumną” do k 44 wyrazów „Gwardya Wołyńska odstrzeliwała.”
i	Nr. 350 Kuryera Warszawskiego	z d. 30 Grudnia 1830 r. pod tytułem: Działania batalionu 1 p. 4 p. 1. d. 29 Listopada w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 kar: 1.
1	Z. P. Stanisława Kindlera	z d. 25 Lipca 1832 r. w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 19 d. s. od wyrazów „usunięty od batalionu” do k. 20 d. s. wyrazów „wpływali właściwi Oficerowie.”
2	a Z. P. Francisz: Stypułkowskiego	z d. 28 Lipca 1832 r. w A. jak wyżej, k. 44 od wyrazów „lecz odparta przez nas” do wyrazów „o tém w ogólności mówiono.”
b	Z. P. Marcina Alerta	z d. 5 Lutego 1833 r. w A. jak wyżej, posz: 3 k 18 od wyrazów „po dwóch wystrzałach” do k. t. d. s. wyrazów „miał zabić.”
c	Z. P. Wojciecha Zaganiacza	z d. 7 Lutego 1833 r. w A. O. S. D. B. posz: 3 k. 24 d. s. od wyrazów „żołnierze z batalionu” do wyrazów „na inną zamienik.”
3	a Z. P. Grzegorza Cutynia	z d. 14 Czerwca 1833 r. w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. Wt. Lubel: Nro 32 odp: na pyt: 3, 4, k. 22.
b	Z. P. Jana Jabłońskiego	z d. 26 Kwietnia 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. Wt. Kalis: Nro 20 odp: na pyt: 3, 4 k. 8, 9.
c	Z. P. Tegoż.	z d. 14 Sierpnia 1833 w A. I. Instr. D. I. S. N. K. Vol. 2 odp: na pyt: 2 k. 245 d. s. 246 wyr: „ulicą Bielańską ku Arsenałowi.”
d	Rapport Tomasza Zielińskiego	Adjunkta Cyr: 11 M. S. W. Urzędowi Muncypalnemu złożony, w A tegoż Urzędu kar: 8, 9.
e	Z. P. Tegoż	z d. 23 Lutego (7 Marca) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie wypadków jakie w dniu 13 Listopada 1830 w Teatrze Rozmaitości miały miejsce, posz: odp: na pyt: 6, 7, kar 22, 23.
f	Z. P. Jana Janiszewskiego	z d. 2 Maja 1832 r. w A. S. U. M. M. S. W. w przedmiocie dochodzenia wypadków z d. 13 Listopada 1830 w Teatrze Rozmaitości Nro 56 k. 3, 4.
g	Z. P. Wojciecha Brzezińskiego	z d. 23 Lutego (7 Marca) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie wypadków jakie w d. 13 Listopada 1830 w Teatrze Rozmaitości miały miejsce, posz: 3 odp: na pyt: 45, kar. 20 i 22.
4	a Z. P. Karola Janowicza	z d. 31 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 50 d. s. 54.
b	Z. P. Tegoż.	z d. 7 Marca 1833 w A. I. Instr. D. I. S. N. K. Vol: 2 odp: na pyt: 1, 2 k. 8, 9.
c	Z. P. Jana Jabłońskiego	z d. 26 Kwietnia 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. Wt. Kalis: Nro 20 odp: na pyt: 13 k. 10 d. s. 11.
d	Z. P. Grzegorza Cutynia	z d. 14 Czerwca 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. Wt. L. Nro 32 odp: na pyt 13 kar. 24 d. s. 25.
e	Nr. 350 Kuryera Warszawskiego	z d. 30 Grudnia 1830 pod tytułem: Działania batalionu 1. p. 4 p. 1. w d. 29 Listopada w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 k. 1.
5	a Z. P. Łukasza Ubycha	z d. 22 Kwietnia 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. Wt. Lub. Nro 32 odp: na pyt: 3, 4, kar. 8 d. s. 9.
b	Z. P. Tegoż.	z d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi odp. na pyt. 41 kar. 74 do 76 do wyr: „pod komendą Podporucznika Prokopowicza.”

26 a	Z. P. Józefa Wołyńskiego	z d. 23 Kwietnia 1833 w Protokule Kommissyi śledczej Wt. S. odp. na pyt. 15 k. 9 d. s. 10.
b	Z. P. Wincentego Kozłowskiego	z d. 27 Maja 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. Wt. S. Nro 34 odp. na pyt. 18 k. 14 d. s.
c	Z. P. Francisz: Stypułkowskiego	z d. 27 Stycznia (8 Lutego) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. ws. pko Franciszkowi Stypułkowskiemu odp. na pyt. 8 k. 11 d. s.
27 a	Z. P. Szczepana Lipińskiego	z d. 24 Stycznia 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp. na pyt. 19 k. 28 d. s. od wyr: „przed Arsenalem zaś” do k. 29 wyr: „przed Arsenalem stojąc.”
b	Z. P. Kazimie: Klimaszewskiego	z d. 17 Kwietnia 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. N. W. W. Nro 30 odp. na pyt. 11 k. 4 d. s.
c	Z. P. Wojciecha Zaganiacza	z d. 7 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz: 3 k. 24 d. s. od wyr: „wkrótce w 2ch furgonach” do wyr: „tego nie wiem.”
28 —	Z. P. Józefa Wołyńskiego	z d. 23 Kwietnia 1833 w protokule Kom: śledcz: Wt. S. odp. na pyt. 7 k. 8 d. s.
29 a	Z. P. Marcina Alerta	z d. 5 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz: 3 k. 18 od wyr: „około godziny dwunastej” do wyr: „kommenderując na patrol.”
b	Z. P. Tegoż.	z d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp. na pyt. 36 k. 67 d. s. od wyr: „naprzód coby Jenerała Chłopińskiego” do wyr: „do nas przybył.”
30 —	Z. P. Kajetana Białobrzskiego	z d. 4 Sierpnia 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. Wt. Pł. posz: 1. odp. na pyt. 17 k. 16 d. s. od wyr: „to jeszcze dodaję” do wyr: „słaba płeć zawstydzi.”
31 —	Z. P. Bartłomieja Rogowskiego	z d. 5 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz: 3 k. 13 d. s. od wyr: „słyszałem tylko” do wyr: „sobie wleń wypalił.”
32 —	Z. P. Antoniego Reszki.	z d. 23 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 8 13 d. s.
33 a	Z. P. Mikołaja Góreckiego	z d. 4 Lutego 1833 w A. J. Instr. D. I. S. N. K. Vol. I odp. na pyt. 2 k. 106 do 108 d. s. do wyr: „pozostał Jenerał Siemiątkowski” k. 109 d. s. od wyr: „od tej chwili” do k. 111 wyr: „aż do powrotu do miasta Wojską.”
b	Z. P. Józefa Wojewody	z d. 21 Stycznia 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp. na pyt. 34 k. 60, 61.
34 —	Z. P. Adama Zychlińskiego	z d. 24 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 15, 17.
35 —	Z. P. Antoniego Reszki	z d. 23 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 12 od wyr: „na drugi dzień” k. 13 wyr: „i od warty wyprowadzony.”
36 —	Z. P. Józefa Zaborskiego	z d. 26 Lipca 1832 w A. jak wyżej k. 31 od wyr: „na drugi dzień” do wyr: „z piersi mi obdarł.”
37 —	Z. P. Józefa Łubieńskiego	z d. 7 Sierpnia 1832 w A. jak wyżej, posz: 1 k. 106 d. s. od wyr: „Przez całą noc w domu” do kar: 107 wyr: „Przeradzczy i Kosicki.”
38 a	Nr. 350 Kuryera Warszawskiego	z d. 30 Grudnia 1830 pod tytułem działania batalionu I p. 4 p. 1. d. 29 Listopada w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 k. 117, 118
b	Z. P. Ludwika Adama Dmuszewskiego	z d. 21 Marca (2 Kwietnia) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp. na pyt. 50, 51 k. 117, 142.
c	Z. P. Ludwika Rajsza.	z d. 10 Kwietnia 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 56, 57 k. 129 do 132.
39 —	Z. P. Francisz: Stypułkowskiego	z d. 28 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz: 1 kar. 41 do 45.
40 —	Z. P. Tegoż.	z d. 15 Stycznia 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp. na pyt. od 1 do 4 k. 3 5.
41 a	Z. P. Filipa Monety	z d. 20 Maja 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. w Piotrkowie Nr. 33 odp. na pyt. 5 k. 15 d. s. w wyr: „Podporucznik Stypułkowski maszerując ulicą dopiero przyłączył się do kompanii, i razem maszerował.”
b	Z. P. Tegoż.	z d. 12 Lipca 1833 w A. S. D. II. S. N. K. ws. pko Franciszkowi Stypułkowskiemu, odp. na pyt. 24, 29 k. 63 do 66.
42 —	T. P. Francisz: Stypułkowskiego	z d. 27 Stycznia (8 Lutego) 1833 w A. jak wyżej odp. na pyt. 56 k. 7 do 10.
43 —	T. P. Tegoż.	z d. 23 Lutego (7 Marca) 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 9, 10 kar: 23 do 24.

- 14 — prośba Mateusza Stypułkowskiego
go
- 15 a Z. P. Fryderyki Strzemiecznej
b Z. P. Maryanny Pawlickiej
- 16 a Z. P. Francisz: Stypułkowskiego
b Opinia Lekarska Doktora
- 17 a Z. P. Ludwika Chrzastowskiego
b Z. P. Tegoż.
- 18 a Z. P. Antoniego Piekarza
b Z. P. Tegoż.
- 19 a Z. P. Tegoż.
b Z. P. Tegoż.
c Z. P. Tegoż.
- 20 a Z. P. Kazimie: Klimaszewskiego
b Z. P. Tegoż.
- 50 a Z. P. Wojciecha Kalinowskiego
b Z. P. Tegoż.
- 51 a Z. P. Tegoż.
b Z. P. Tegoż.
c Z. P. Tomasza Kacprzaka
- 52 — Z. P. Tegoż.
- 53 — Z. P. Grzegorza Glinki
- 54 — Z. P. Marcina Wesołowskiego
- 55 a Z. P. Andrzeja Iwanowskiego
b Z. P. Tegoż.
- 56 a Z. P. Macieja Michalskiego
b Z. P. Tegoż.
- 57 — Z. P. Antoniego Piekarza
- 58 a Z. P. Francisz: Stypułkowskiego
b Nr. 350 Kuryera Warszawskiego
- 59 — Z. P. Wolskiego
- 60 a Z. P. Mikołaja Zawadzkiego
b Z. P. Anny Zawadzkiej
- podana do S. N. K. d. 7 Stycznia 1833 za swym synem Franciszkiem Stypułkowskim w A. jak wyżej k. 16, 17.
- z d. 25 Lutego (9 Marca) 1833 w A. jak wyżej odp: na pyt: 12 k. 31, 32.
- z d. 27 Lutego (11 Marca) 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 14 k. 36, 37.
- z d. 1³ Kwietnia 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 15 do 22 kar. 46 do 50.
- Medycyny Berends z d. 28 Kwietnia 1833 o stanie umysłu Franciszka Stypułkowskiego w A. jak wyżej, k. 53.
- z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko temuż Ludwikowi Chrzastowskiemu odp: na pyt: 5 do 7 k. 18, 23.
- z d. 30 Maja (11 Czerwca) 1833 w A. jak wyżej odp: na pyt: 27 k. 59, 60.
- z d. 10 Czerwca 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. Wt. S. Nro 31 odp: na pyt: 5, 8 k. 5, odp: na pyt: 10 k. 6, na pyt: 11 k. 6 d. s. 7.
- z d. 8² Lipca 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w sprawie pko temuż Ludwikowi Chrzastowskiemu odp: na pyt: 40 do 42 k. 109 do 111.
- z d. 1³ Lipca 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 55 k. 119, 120.
- z d. 1³ Kwietnia 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. N. W. W. Nro 30 odp: na pyt: 4 k. 2.
- z d. 8² Lipca 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko temuż Ludwikowi Chrzastowskiemu odp: na pyt: 47 do 54 k. 113 do 117.
- z d. 6 Sierpnia 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. W. Wt. Pł: posz: 1 odp: 3 k. 39 do 40.
- z d. 1³ Sierpnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko temuż Ludwikowi Chrzastowskiemu odp: na pyt: 71 k. 168 d. s. 169.
- z d. 1³ Sierpnia 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 64 k. 153 do 155.
- z d. 1³ Sierpnia 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 72, 73 k. 169 d. s. 171.
- z d. 1 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 76 k. 172 d. s. 173.
- z d. 1³ Sierpnia 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 58 k. 145 d. s. 148 na pyt: 60 do 62 kar. 148 d. s. 150.
- z d. 6² Lipca 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w sprawie pko temuż Ludwikowi Chrzastowskiemu odp: na pyt: 37 do 39 k. 100 i 103.
- z d. 1³ Sierpnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. odp: na pyt: 63 k. 151, 152.
- z d. 13 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz: 3 k. 52 od wyr: „gdy kompania zesłała na dziedziniec” do wyr: „Chrzastowski i Pawłowski.”
- z d. 6² Marca 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp: na pyt: 43 k. 95 d. s. 97.
- z d. 4 Maja 1833 w A. o. z. ż. z p. 4 p. 1. s. p. N. N. W. W. Nro 30 odp: na pyt: 6 k. 16 d. s. 17.
- z d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w sprawie pko temuż Ludwikowi Chrzastowskiemu odp: na pyt: 31 k. 84 od wyr: „co się tej okoliczności dotyczy” do wyr: „z bronią szli pod Arsenał” k. 85 od wyr: „objaśniam jeszcze” do końca protokołu k. 86. Nadto odp: na pyt: 32 do 35 k. 86 d. s. do 89.
- z d. 8² Lipca 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 44 k. 112 d. s.
- z d. 28 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 43 w wyr: „przy kompanii 2ej był Przeradzki Tytus i Chrzastowski
- z d. 30 Grudnia 1830 pod tytułem: Działania batalionu 1 p. 4 p. 1. w d. 29 Listopada, w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działania p. 4. p. 1. posz: 2 k. 1.
- z d. 30 Lipca 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w sprawie przeciwko Ludwikowi Chrzastowskiemu k. 183 do 186.
- z d. 1³ Lutego 1833 w A. S. D. II. odp: na pyt: 18 k. 35 i 36.
- z d. 1 w A. jak wyżej odp: na pyt: 20 kar. 37 i 39.

61	a	Z. P. Grzegorza Glinki	z d. $\frac{6}{18}$ Lipca 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 37 kar. 100 od wyr: „o się tyczy Podporucznika Chrzastowskiego” do wyr: „nie lekajcie się.”
	b	Z. P. Antoniego Piekarza	z d. $\frac{10}{18}$ Lipca 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 40 k. 109 d. s. od wyr: „na uczynione mi zapytanie” do k. 110 wyr: „kapelusz na głowie” od na pyt: 42 k. 110 d. s. do wyr: „wychodzić na dziedziniec.”
	c	Z. P. Wojciecha Kalinowskiego	z d. $\frac{11}{18}$ Sierpnia 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 64 k. 154 d. s. od wyr: „na uczynione mi zapytanie” do kar. 155 wyr: „żadnej nie mam po wności.”
	d	Z. P. Andrzeja Iwanowskiego	z d. $\frac{18}{18}$ Marca 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. posz: 2 odp: na pyt: 43 k. 96 od wyr: „byłem wtenczas” do wyr: „twarz podwiązaną lub nie?”
62	a	Z. P. Macieja Michalskiego	z d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w sprawie przeciwko Ludwikowi Chrzastowskiemu odp: na pyt: 31 k. 85 d. s. od wyr: „za pytany względem podobieństwa” do k. 86.
	b	Z. P. Wojciecha Kalinowskiego	z d. $\frac{15}{18}$ Sierpnia 1833 w A. jak wyżej odp: na pyt: 71 k. 168 d. s. od wyr: „wprowadź Pan Chrzastowski” do k. 169 wyr: „rozróżnić mogłem”
	c	Z. P. Tomasza Kacprzaka	z d. $\frac{10}{18}$ Sierpnia 1833 r. w A. S. D. II. S. N. K. odp: na pyt: 62 k. 150.
	d	Z. P. Grzegorza Glinki	z d. $\frac{18}{18}$ Lipca 1833 r. w A. jak wyżej, odp: na pyt: 37 k. 100 do wyrazów „Kapitana Roślakowskiego.”
	e	Z. P. Kazimierza Klimaszewskiego	z d. $\frac{17}{18}$ Kwietnia 1833 r. w A. jak wyżej, odp: na pyt: 47 k. 113 d. s. od wyr: „objaśniam tylko” do wyrazów „stawać kazał”
	f	Z. P. Marcina Wesołowskiego	z d. $\frac{13}{18}$ Sierpnia 1833 r. w A. jak wyżej, odp: na pyt: 63 k. 152 od wyrazów „zszedłszy z sali” do wyrazów „Porucznika Słubickiego.”
63	—	Z. P. Ludwika Bogusławskiego	z d. 26 Maja (7 Czerwca) 1833 r. w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp: na pyt: 61 k. 175 d. s. od wyrazów „lecz gdy w celu przywieżenia” do wyrazów „jednak tego nie uważałem.”
64	a	Z. P. Michała Sadłackiego	z d. 14 Grudnia 1832 r. w A. S. D. B. Nro 12 k. 1, 3.
	b	Z. P. Tegoż	z d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1833 r. w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi odp: na pyt: 1, 2, k. 5, 7.
	c	Z. P. Tegoż	z d. $\frac{17}{18}$ Stycznia 1833 r. w A. jak wyżej, odp: na pyt: 15 k. 16 d. s. do odp: 16 k. 17 d. s. odp: na pyt: 18, 22, k. 18 d. s. 21.
65	a	Z. P. Łukasza Ubycha	z d. 22 Kwietnia 1833 r. w A. o. z. ż. z p. 4. p. 1 s. p. N. W. Wt. Kal: Nro 32 odp: na pyt: 1, 3, 4, 11, 12, 13, 14, 16, k. 8, 11.
	b	Z. P. Tegoż	z d. 30 Czerwca (12 Lipca) 1833 r. w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi odp: na pyt: 41 k. 74, 77
	c	Z. P. Tegoż	z d. $\frac{17}{18}$ Lipca 1833 r. w A. jak wyżej, odp: na pyt: 43 do 48 k. 82 d. s. 86.
66	—	Z. P. Antoniego Reszki	z d. 23 Lipca 1833 r. w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 13 d. s. od wyrazów „prócz tego com zeznał” do wyrazów „Officerów nie wiem.”
67	—	Nro 350 Kuryera Warszawskiego	z d. 30 Grudnia 1830 r. pod tytułem: Działania batalionu 1, p. 4 p. 1. d. 1. Listopada, w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 k. 1.
68	—	Z. P. Stanisława Prokopowicza	z d. 4 Października 1832 r. w A. O. S. D. B. posz: 2 k. 40, 43, a mianowicie k. 41 od wyrazów „około północy” do wyrazów „udał się na Pragę” k. 42 od wyrazów „Słubicki Porucznik” do wyrazów „w dniu 29 Listopada widziałem.”
69	—	Z. P. Szczepana Lipińskiego	z d. $\frac{14}{18}$ Stycznia 1833 r. A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz: 2 odp: na pyt: 19 k. 28 d. s. od wyrazów „Porucznik Wyszpolski” do k. 29 d. s. wyrazów „już się wówczas nie znajdowała.”
70	—	Z. P. Stanisława Prokopowicza	z d. 4 Października 1833 r. w A. O. S. D. B. posz: 2 k. 41 od wyrazów „około godziny 10tej” do wyrazów „żołnierzy otaczającego.”
71	—	Z. P. Michała Sadłackiego	z d. 14 Grudnia 1832 r. w A. S. D. B. Nro 12 k. 3 od wyrazów „gdym był na warcie” do wyrazów „na most się udawał.”

72	T. P. Stanisława Prokopowicza	z d. 21 Marca 1833 r. w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi odp. na pyt: 30 k. 44.
73 a	T. P. Tegoż	z d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1833 r. w A. jak wyżej, odp. na pyt: 6 k. 9 od wyrazów „równy z zachodem słońca” do wyrazów „a to w skutek alarmu.”
b	T. P. Tegoż	z d. 15 Lipca 1833 r. w A. jak wyżej, odp. na pyt: 42 k. 81 d. s. od wyrazów „na uczynione mi przedstawienie” do k. 82 d. s. wyrazów „znanym być musiał.”
74	T. P. Tegoż	z d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1833 r. w A. D. II. S. N. K. w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi odp. na pyt: 6 k. 9 d. s. od wyrazów „równy z zachodem słońca” do wyrazów okazał się.”
75 a	Z. P. Michała Sadłackiego	z d. 14 Grudnia 1832 r. w A. S. D. B. Nro 12 k. 3 od wyrazów „Porucznika Słubickiego” do wyrazów „nie widziałem.”
b	Z. P. Tegoż	z d. 12 Stycznia 1833 r. A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi odp. na pyt: 22 k. 20 d. s. do wyrazów „o jego bytności nie wiem.”
76	T. P. Stanisława Prokopowicza	z d. 21 Grudnia (12 Stycznia) 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 8 k. 11 d. s.
77 a	Z. P. Tegoż	z d. 4 Października 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 41 od wyrazów „chcąc się bliżej przekonać” do wyrazów „lecz nie wiem z których pułków.”
b	T. P. Tegoż	z d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi odp. na pyt: 6 k. 9 d. s. od wyr: „po odebraniu takiego rozkazu” do k. 10 d. s. wyrazów „z wartą na plac Krasinński” odp. na pyt: 11 k. 13 — odp. na pyt. 13 k. 14.
78	T. P. Tegoż	z d. 15 Lipca 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 42 k. 79 d. s. od wyrazów „co się tyczy godziny” do wyrazów „jest zgodnym z prawdą”
9 a	T. P. Tegoż	z d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi odp. na pyt. 13 k. 14.
b	T. P. Tegoż	z d. 15 Lipca 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 42 k. 79 d. s. od wyrazów „co się tyczy godziny” do wyrazów „jak ja do protokołu podałem.”
80	Z. P. Michała Sadłackiego	z d. 14 Grudnia 1832 w A. O. S. D. B. Nro 12 k. 3 od wyrazów „czyli Podporucznik Prokopowicz” do wyrazów „tego nie wiem”
81	Z. P. Piotra Trofimów	z d. 28 Marca 1833 w A. S. D. B. posz. 6 Nro 11 k. 16 d. s. do wyrazów „do Bryłowskiego Pałacu.”
2	T. P. Stanisława Prokopowicza	z d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi odp. na pyt. 7 k. 11.
83 a	T. P. Tegoż Prokopowicza	z dnia 31 Grudnia (12 Stycznia) 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 9 k. 12
b	T. P. Tegoż	z d. 15 Lipca 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 42 k. 79 od wyrazów „co do ściągnięcia Szydłowców” do k. tejże d. s. wyr: „na straży stojących”
84	T. P. Tegoż	z d. 14 Stycznia 1833 w A. jak wyżej, przy do ocnym wymówieniu od Nro 18, 22, k. 18 d. s. do 21.
85 a	Z. P. Tegoż	z d. 4 Października 1832 r. w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 41 od wyr: „ja z żołnierzami przyłączyłem się” do k. 42 wyrazów „nie oddalając się nigdzie zostawałem.”
b	Z. P. Tegoż	z d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi, odp. na pyt. 6 k. 10 od wyrazów „pomaszzerowałem także z wartą” do wyrazów „do dnia następnego.”
86	T. P. Tegoż	z d. 15 Lipca 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 42 k. 78 d. s. od wyr: „co się tyczy bytności mojej” do k. 79 wyr: „gdzie noc przepędziłem.”
a	Z. P. Michała Sadłackiego	z d. 14 Stycznia 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 15 k. 17.
a	Z. P. Marcina Alerta	z d. 5 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz. 3 k. 19 od wyr: „i z tych tylko” do wyr: „bezczylnie widziałem”
b	Z. P. Tegoż Alerta	z d. 24 Stycznia (5 Lutego) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie dzia-

88	Z. P. Grzegorza Cutyń	z d. 14 Czerwca 1833 w A. o. z. z. z p. 4 p. 1 s. p. N. W. Wt. Lub. Nro 32 odp. na pyt. 13 k. 25 od wyr: „znajdował się także przy zdobywaniu Arsenalu” do k. t. d. s. wyrazów „jego postępowanie nie uważałem.”
89 a	T. P. Stanisława Prokopowicza	z d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi odp. na pyt. 10 k. 12 d. s. do wyr: „w samęj istocie tak było.”
b	T. P. Tegoż	z d. 15 Lipca 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 42 k. 79 od wyr: „względem pozostania mego” do wyr: „tamże znajdował się.”
90 a	T. P. Tegoż	z d. 13 Maja 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 32 k. 48, 49, do wyr: „dla swoich osobistych widoków.”
b	Z. P. Józefa Zaborskiego	z d. 6 Maja 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 35 k. 55.
91 a	Z. P. Michała Sadłackiego	z d. 14 Grudnia 1832 w A. S. D. B. Nro 12 k. 2 d. s. od wyrazi: „udaliśmy się ulicami” do wyr: „do Arsenalu idącego.”
b	Z. P. Łukasza Ubycha	z d. 22 Kwietnia 1833 w A. o. z. z. z p. 4. p. 1. s. p. N. W. Wt. Kal. Nro 32 odp. na pyt. 13 k. 10 d. s. do 11 wyr: „i broń z Arsenalu.”
92 a	Wypis z Rodowodu Pułku 4 piechoty liniowej	w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Stypułkowskiemu k. 69.
b	Wypis z Rodowodu 1 Pułku	w A. jak wyżej, ws. pko Ludwikowi Chrzastowskiemu k. 124.
c	Stan Służby Stanisława Prokopowicza	w A. jak wyżej, w s. pko Stanisławowi Prokopowiczowi k. 89.
d	Z. P. Stanisława Kindlera	z d. 4 Lutego 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań 4 p. posz. 2 odp. na pyt. 38 k. 82 od wyr: „co się tyczy Chrzastowskiego” do wyr: „i spokojnego sposobu myślenia.”
e	Z. P. Ludwika Bogusławskiego	z d. 27 Maja (8 Czerwca) 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 69 k. 187 od wyr: „co się tyczy konduity i sposobu myślenia” do k. t. d. s. wyr: „swoją pełnił powinność.”
93 a	T. P. Ludwika Chrzastowskiego	z d. 10 Stycznia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Ludwikowi Chrzastowskiemu odp. na pyt. 2 k. 8 do 9.
b	Z. P. Józefa Seydlitz	z d. 13 Stycznia 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 4 k. 13.
c	T. P. Ludwika Chrzastowskiego	z d. 30 Stycznia (11 Lutego) 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 7 k. 19 d. od wyr: „przechodząc przez ulicę Franciszkańską” do k. 20 d. s. wyr: „przechodzącą spostrzegłem.”
d	Z. P. Wolskiego	z d. 30 Lipca 1833 w A. jak wyżej, k. 183, 186.

P O D I D Z I A Ł IVty.

Działania Batalionu Saperów.

OBJAŚNIENIA SKRÓCEN.

w A. O. S. D. B.	znaczy	w Aktach Ogólnych Sędziego Delegowanego Bonkowskiego.
w A. S. D. II. S. N. K. ws. pko „	„	w Aktach Szczególnych Delegacyi Drugiej Sądu Najwyższego Kryminalnego w sprawie przeciwko.
w A. O. D. II. S. N. K.	„	w Aktach Ogólnych Delegacyi Drugiej Sądu Najwyższego Kryminalnego
w A. J. Instr. D. I. S. N. K.	„	w Aktach Jeneralnych Instrukcyjnych Delegacyi Pierwszej Sądu Najwyższego Kryminalnego
w A. o. z. z. z B S. s. p. NN. WW.	„	w Aktach obejmujących zeznanie żołnierzy z Batalionu Saperów słuchanych przed Naczelnikami Wojejnymi.

w P.z. z. z B.S.s.p. N. W. w t.

S. Lub: Aug: Pod: Płot: Kal: znacz

w P.z. z. p. z. z B.S.s.p. w Wt. . .

w A. o. z.

w A. S. W. r. ws. pko

Z. W.

Z. P.

T. P.

posz.

k.

ds

odp. na pyt.

od wyr. do wyr.

w Protokółach zeznań żołnierzy z Batalionu Saperów słuchanych przed Naczelnikiem Wojskowym Województwa Sandomierskiego, Lubelskiego, Augustowskiego, Podlaskiego, Płockiego, Kaliskiego.

w Protokółach zeznań złożonych przez żołnierzy z Batalionu Saperów słuchanych w Województwie.

w Aktach obejmujących zeznanie.

w Aktach "adu Wojskowego rewolucyjnego w sprawie przeciwko.

Zeznanie Własnoręczne.

Zeznanie Protokółarne.

Tłumaczenie Protokółarne.

poszyt.

karta.

drugostronnie.

odpowiedź na pytanie.

od wyrazów do wyrazów.

1 a Z. P. Antoniego Mausza

b Z. P. Wojciecha Bitner

c Z. P. Maxymiliana Piotrowskiego

2 a Z. W. Kazimierza Olexińskiego

b Z. P. Tegoż

c Z. P. Tegoż

d Z. P. Tegoż

e Z. W. Konstantego Axamitowskiego

f Z. P. Tegoż

g Z. P. Tegoż

h Z. P. Tegoż

3 a Z. P. Karola Czarnieckiego

b Z. P. Tegoż

c T. P. Franciszka Malczewskiego

z d. 3 Sierpnia 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. 82 ds. od wyr. „w roku 1822 niezawodnie” do k. 83 wyr. „gdyż dotąd go nie znam.”

z d. 4 Sierpnia 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. 86 ds. od wyr. „będąc jeszcze Podofficerem” do wyr. „jaki klub istniał.”

z daty i miejsca jak wyżej k. 89 ds. od wyr. „wiem że przed wniściem mojem do wojska” do wyr. „wcale nie widywałem.”

z d. 19 Lipca 1832 w A. jak wyżej k. 63 ds. od wyr. „w roku 1825 wiadomy wypadek” do wyr. „który życzył ich mieć u siebie.”

z d. 28 Września 1832 w A. jak wyżej posz. 2 k. 27 ds. od wyr. „na projekt Sabiniego” do k. 28 wyr. „poprzednio zaś całkiem z nimi nie prze-

stawał.”

z d. 7 Stycznia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Konstantemu Axamitowskiemu i Kazimierzowi Olexińskiemu odp. na pyt 2 k. 25 ds. do wyr. „które w zupełności przyjmuję i potwierdzam.”

z d. 26 Kwietnia (4 Maja) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp. na pyt 66 k. 187 dok t. ds. wyr. „przysięgą za-

twierdzić mogę”

bez daty w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 17 od wyr. „oddany podobnie duszą i ciałem obowiązkom moim” do k. 18 wyr. „nieszczęście spowodowało”

z d. 26 Września 1832 w A. jak wyżej k. 7 od wyr. „w którym roku barak” do k. 8 ds. wyr. „gdy był kwatremistrzem i płatnikiem nie uczynił.”

z d. 7 Stycznia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Konstantemu Axamitowskiemu i Kazimierzowi Olexińskiemu odp. na pyt. 2 k. 10 do wyr. „Officerów złego ducha rozsiewających.”

z d. 13 Kwietnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp. na pyt. 65 k. 173 ds. k. t. do wyr. „takowe przyjmuję”

z d. 11 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. 203 od wyr. „w dniu 29 Listopada 1830 r. może około godziny 5” do k. t. ds. wyr. „w jakim jednak tam celu byli nie wiem.”

z d. 12 Marca 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu k. 42 pod Nro 17 odp. na pyt 17 k. 44 ds. od wyr. „winienem tu także nadmienić” do wyr. „a mianowicie do Francji.”

z d. 18 Marca 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt 18 k. 58 od wyr. „co się drugiej w zapytaniu wyrażonej okoliczności dotyczy” do k. t. ds. wyr. „nie zastałem ani Oficerów, ani nikogo z Cywilnych.”

d	Z. P. Karola Czarneckiego	z d. 4 Kwietnia 1833, w A. wyżej odp: na pyt: 38 k. 116, 117, do wyr: „Malczewski z nim zobaczyć się potrafił.”
4	Z. P. Jakóba Rejmanowicza	z d. 13 Lutego 1833, w A. jak wyżej, odp: na pyt: 15 k. 28, do k. t. ds. wyr: „ja zacząłem bić trwogę”
5 a	Z. P. Piotra Tworowskiego	z d. 19 Lutego 1833, w A. O. S. D. B. posz: 4 N. 16 k. 13 ds. od wyr: „wieczorem lecz godziny oznaczyć nie jestem w stanie,” do k. 14 wyr: „przyprowadzony został jaszczyk na dziedziniec.”
b	Z. P. tegoż	z d. 18 Kwietnia 1833, w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 60, 61, k. 159 do k. t. ds. wyr: „które w zupełności przyjmuję.”
c	Z. P. Wawrzeńca Sulimy	z d. 23 Lutego 1833, w A. O. S. D. B. posz: 4 Nr. 16 k. 32 od wyr: „wieczorem lecz nie wiem o której godzinie” do k. t. ds. wyr: „gdym zdją pakunek zaraz zszedłem na dół”
d	Z. P. tegoż	z d. 18 Kwietnia 1833, w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 58, 59, k. 150 d. s. 151.
e	Z. P. Jana Michałowskiego	z d. 14 Marca 1833, w A. O. S. D. B. posz: 4. Nr. 16 k. 107 od wyr: „gdym do Koszar wrócił,” do k. t. ds. wyr: „miał służbę w Batalionie.”
f	Z. P. tegoż w bo. rb 22. k. 1	z d. 16 Kwietnia 1833, w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 39, 40, k. 119 do k. t. ds. wyr: „przysięga że twierdzić gotów jestem”
g	Z. P. Wojc. Majchrzakowskiego	z d. 16 Kwietnia 1833 w A. o. z. z B. S. s. p. N. N. W. W. N. 28, odp: na pyt: 5 k. 8 do wyr: „na siebie płaszcze, kaszkiety, lederwerki i broń.”
h	Z. P. tegoż	z d. 7 Lipca 1833, w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 77 k. 216 do k. t. ds. wyr: „nie mając nic do dodania, ujęcia lub odmienienia.”
i	Z. P. Tomasza Krukowskiego	z d. 18 Lutego 1833, w A. O. S. D. B. posz: 4. Nr. 16 k. 4 ds. od wyr: „o godzinie piątej po południu” do k. 5 wyr: „na dziedzińcu wewnątrz koszar się znajdujący.”
k	Z. P. tegoż w pko	z d. 18 Kwietnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp. na pyt. 44, 45, k. 131, ds. 132 ds. wyr: „o okolicznościach wybuchłej rewolucyi.”
l	Z. P. Józefa Kurowskiego	z d. 26 Lutego 1833, w A. O. S. D. B. posz: IV. Nr. 16 k. 46 ds. od wyr: „Jeszcze 29 Listopada” do k. 47 wyr: „zbierali się żołnierze w Kompanije”
m	Z. P. tegoż	z d. 18 Kwietnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu, odp. na pyt: 46, 47, k. 132 ds. do 133, ds. wyr: „objęte w zupełności potwierdzam.”
n	Z. P. Wincent. Krzépowskiego	z d. 3 Czerwca 1833, w P. z. z B. S. s. p. N. W. Wt. S. odp. na pyt. 6 k. 6 do wyr: „tylko z bronią i lederwerkami występować.”
o	Z. P. Kazimierza Oleksińskiego	z d. 29 Września 1832 r. w A. O. S. D. B. posz: 2 k. 39 od wyr: „na ulicy Ciesiej napotkawszy dorożkę” do wyr: „na zapłacenie dorożki jeden złp. wzięłem.”
6 a	Z. P. Adama Łaskowskiego	z d. 21 Lutego 1833 A. O. S. D. B. posz: 4 N. 16 k. 20 ds. od wyr: „gdy wywołano dobosza Rejmanowicza” do k. 21 wyr: „schodzić na dziedziniec.”
b	Z. P. tegoż	z d. 23 Lutego 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 8, 9, k. 19 ds. 20 do wyr: „nic nie mam do dodania, ujęcia lub odmienienia.”
7 a	Z. P. Wilhelma Falta	z d. 9 Marca 1833, w A. O. S. D. B. posz: 4 N. 16 k. 93 ds. od wyr: „około trzy kwadwans na siódma” do k. 94 wyr: „ani też do rewolucyi nie zachęcał”
b	Z. P. tegoż	z d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1833, A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 32, 33 k. 100 do 101 wyr: „Podporucznik Malczewski nie dozwolił.”

- 8 a Z. P. Pawła Krakowskiego z d. 26 Lutego 1833, w A. O. S. D. B. posz: IV. N. 16 k. 42 ds od wyr: „spiąc przebudzony zostałem” do k. 43 wyr: „i zaraz w kompanije do batalionu się szykowali.”
- b Z. P. tegoż z d. 18 Kwietnia 1833, w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 56, 57 k. 150.
- c Z. P. Jakóba Leonowicza z d. 22 Marca (3 Kwietnia) 1833, w A. o. z. z. z B. S. s. p. N. N. W. W. N. 28 odp: na pyt: 5 k. 19
- d Z. P. tegoż z d. 16 Lipca 1833, w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 71 k. 209 dok t ds. wyr: „Malczewskiemu wymówić gotów jestem.”
- e Z. P. Bartłom. Stryczewskiego z d. 16 Kwietnia 1833, w A. o. z. z. z B. S. s. p. N. N. W. W. N. 28 odp: na pyt. 5 k. 2 do wyr: „na plac wystąpić, bo alarm biją.”
- 9 a Z. P. Wawrzeńca Sulimy z d. 23 Lutego 1833, w A. O. S. D. B. posz: 4 N. 16 k. 32 ds. od wyr: „żołnierze oddzielnie w kompanije się zbierali” do k. 33 wyr: „lub też kolejno jednej po drugiej.”
- b Z. P. Józefa Kuczyńskiego z d. 1 Marca 1833, w A. jak wyżej k. 56 od wyr: „w dziesięć minut może najdalej” do k. t. ds. wyr: „że zapewne ładunki wydał.”
- c Z. P. Kazimierza Białobrzeskigo z d. 10 Sierpnia 1833, w P. z. z. z B. S. s. p. N. W. Wt. Pt. odp: na pyt: 4 k. 2 ds. od wyr: „słyszałem głos Podporucznika” do wyr: „pod dozorem Podporucznika Przedpeńskiego.”
- d Z. P. Józefa Zatwardowicza z d. 7 Marca 1833, w A. O. S. D. B. posz: 4 N. 16 k. 83 ds. od wyr: „po wzięciu lederwerków” dok 84 wyr: „kręcących się Officerów.”
- e Z. P. Piotra Tworkowskiego z d. 19 Lutego 1833 w A. jak wyżej k. 14 od wyr: „a ładunki ostre nie wiem zkad przyniesione” do k. t. ds. wyr: „w innych kompaniach tego nie wiem.”
- f Z. P. Józefa Kurowskiego z d. 26 Lutego 1833, w A. jak wyżej k. 47 od wyr: „przynaszej kompanii” do wyr: „do rozdawania ładunków nie należałem”
- 10 a Z. P. Wojciecha Jarugi z d. 4 Marca 1833, w A. jak wyżej, k. 67 od wyr: „gdym szedł na swoje miejsce” do wyr: „żołnierzy tylko szykował do szeregu”
- b Z. P. tegoż z d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1833, w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 35 k. 104 do wyr: „przyjmuję i potwierdzam.”
- c Z. P. Franciszka Jakubowskiego z d. 7 Marca 1833, w A. O. S. D. B. posz: 4 N. 16 k. 80 od wyr: „po uszykowaniu się plutonów” do k. t. ds. wyr: „po rozdaniu ładunków zoczył.”
- d Z. P. tegoż z d. 18 Kwietnia 1833, w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 48, 49 k. 134.
- e Z. P. Wilhelma Falta z d. 9 Marca 1833, w A. O. S. D. B. posz: 4 N. 16 k. 94 ds. od wyr: „kompaniją Saperską wraz z Podoficerami” do wyr: „przy kompanii nie widziałem.”
- 11 — Z. P. Wincent Krzepkowskiego z d. 3 Czerwca 1833, w P. z. z. z B. S. s. p. N. W. Wt. S. odp. na pyt: 6 k. 63 od wyr: „jak się tylko Batalion na dziedzińcu uformował.”
- 12 a Z. P. Konstant. Axamitowskiego z d. 26 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 11 od wyr: „w dniu 29 Listopada do godziny może 7 wieczorem” do k. t. ds. wyr: „udałem się do stajni po mego konia”
- b Z. P. tegoż z d. 18 Kwietnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 65 k. 174 do wyr: „że już nie pamiętam z pewnością” do k. t. ds. wyr: „czy się tam znajdowali lub nie.”
- c Z. P. Tomasza Krukowskiego z d. 18 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz 4 Nr. 16 k. 5. od wyr: „na dziedzińcu obecny był” do wyr: „tego nie pamiętam.”
- 13 a Z. P. Jakuba Rejmanowicz z d. 13 Lutego 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 15 k. 28 ds. od wyr: „natenczas Podporucznik Malczewski” do wyr: „na plac broni.”

	b Z. P. Konstant. Axamitowskiego z d. 27 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 11 ds. od wyr: „wróciwszy zaś do batalionu” do wyr: „i żołnierze do nogi broń wzięli.”
14 a Z. P. tegoż	z daty i miejsca jak wyżej k. 11 ds. od wyr: „Podpułkownik Majkowski wraz ze mną” do k. 12 ds. wyr: „i Batalion ruszył naprzód ku Muranowowi”
b Z. P. tegoż	z d. 18 Kwietnia 1833 w A. S. D. II S. N. K. ws. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 65 k. 174 ds. od wyr: „że lubo jestem pewny” do wyr: „tenże Majkowski odezwał się.”
c Z. P. Kazim. Olexińskiego	z d. 29 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 30 ds. od wyr: „W kilka minut po zatrzymaniu się batalionu” do k. 31 wyr: „krok podwójny marsz marsz.”
d Z. P. tegoż	z d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. ws. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 66 Nr. 2 k. 188 od wyr: „że Podporucznik Malczewski” do wyr: „Podpułkownikowi Majkowskiemu”
e Z. P. Adama Łaskowskiego	z d. 21 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz. 4 Nr. 16 k. 21 ds. od wyr: „gdy się batalion zebrał” do k. 22 ds. od wyr: „poszliśmy przez Muranów na Nalewki.”
f Z. P. Wojciecha Jarugi	z d. 4 Marca 1833 w A. jak wyżej k. 67 ds. od wyr: „udaliśmy się na plac broni” do k. 69 wyr: „krok podróżny marsz marsz.”
g Z. P. tegoż	z d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. ws. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 35 k. 104 ds. od wyr: „zapytany skąd mam pewność” do k. 105 wyr: „słyszałem i uważałem.”
h Z. P. Franciszka Jakubowskiego	z d. 7 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 4 Nr. 16 k. 80 ds. od wyr: „z Koszar na plac broni” do k. 81 ds. wyr: „zakomenderował batalion do marszu.”
i Z. P. Wilhelma Falta	z d. 9 Marca 1833 w A. jak wyżej k. 95 od wyr: „potem wkrótce Majkowski” do k. 96 wyr: „zakomenderował marsz, marsz”
k Z. P. tegoż	z d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. ws. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 33 k. 102 pod Nr. 3 od wyr: „czyli z wszelką pamięcią pewnością” do k. t. ds. wyr: „wspomnioną wydał komendę.”
15 a Z. P. Wincente. Krzepkowskiego	z d. 3 Czerwca 1833 w P. z. z. B. S. s. p. N. W. Wt. S. odp: na pyt: 7 k. 63 ds. 64.
b Z. P. Francisz. Leśniakowskiego	z d. 14 Maja 1833 w A. jak wyżej odp: na pyt: 7 k. 27 ds.
c Z. P. Karóla Ambroziewicza	z d. 17 Kwietnia 1833 w P. z. z. p. z. z. B. S. s. w Wt. Aug. posz: 2 odp: na pyt: 6 k. 3.
16 a T. P. Piotra Wysockiego	z d. 17 Listopada 1833 w A. S. D. I. S. N. K. ws. pko Piotrowi Wysockiemu odp: na pyt: 34 k. 41 ds. od wyr: „do pułku Gwardyi Wołyńskiej” do wyr: „temu Batalionowi przewodniczyć mieli.”
b Z. P. Antonie. Szezypkowskiego	z d. 25 Lutego (9 Marca) 1833 w A. J. Instr. D. I. S. N. K. posz. 1 k. 156 ds. 157, 159 ds.
c Z. P. Franciszka Szmigowskiego	z daty i w A. jak wyżej k. 157 ds. do 158, 159 ds.
d Z. P. Wincen. Wojciechowskiego	z d. 27 Lutego (11 Marca) 1833 w A. jak wyżej k. 174 do 175.
e Z. P. Nusfaldy Szulima	z daty i w A. jak wyżej k. 178, 179.
f Z. P. Hersza Perkowicza	z d. 28 Lutego (12 Marca) 1833 w A. jak wyżej k. 181, 182.
g Z. P. Andrzeja Enbachera	z d. 25 Lutego (9 Marca) 1833 w A. jak wyżej k. 155, 156.
17 a Z. P. Konstant. Axamitowskiego	z d. 27 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 12 ds. od wyr: „udałem się do Batalionu Saperów” do k. 13 wyr: „za ogrodem Krasieńskim zatrzymał się.”
b Z. P. Kazimierza Olexińskiego	z d. 29 Września 1832 w A. jak wyżej k. 31 ds. od wyr: „maszerując z placu broni” do k. 32 wyr: „i stanęliśmy między baryerami.”
c Z. P. Alexandra Olszewskiego	z d. 26 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 6 Nr. 11 k. 3 ds. od wyr: „po wyjściu pierwszego” do k. 4 wyr: „tego nie wiem.”

18	— Z. P. Piotra Chorzewskiego	z d. 14 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. posz. 5 odp: na pyt: 2 k. 14 od wyr: „nie przypominam sobie o której godzinie” do k. t. ds. wyr: „za swym Dowódcą maszerował.”
19	a Z. P. Kazimierza Olexińskiego	z d. 29 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 32 od wyr: „Majkowski albowiem jedynie tylko był na czele Batalionu” do wyr: „ulegając ich rozkazom takowe pełnił.”
	b Z. P. Józefa Kurowskiego	z d. 26 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz. 4 Nr. 16 k. 48 od wyr: „gdyśmy byli na Nalewkach” do wyr: „zakomenderował do marszu.”
	c Z. P. Wincent. Krzepkowskiego	z d. 3 Czerwca 1833 w P. z. ż. z B. S. s. p. N. W. Wt. S. odp: na pyt: 20 k. 69 ds. do wyr: „ale ktoś wie co byli za jedni.”
20	a Z. P. Konstant. Axamitowskiego	z d. 27 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 13 od wyr: „postawszy tam mniej może jak pół godziny” do k. t. ds. wyr: „z Kompaniją Grenadyerów udał się na plac Saski.”
	b Z. P. Wincentego Mantus	z d. 26 K wietnia 1833 w P. z. ż. z B. S. s. p. N. W. Wt. S. odp: na pyt: 12 k. 18 do wyr: „na Rymarską ulicę pod Bank” i odp: na pyt: 15 k. 18 ds. 19.
21	a Z. P. Kazimierza Olexińskiego	z d. 29 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 32 od wyr: „z za ogrodu Krasińskiego około Arsenału” do k. t. ds. wyr: „Kompanija Gwardyi Grenadyerów obok nas stojąca.”
	b Z. P. Jana Kądzieli	z d. 7 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz. 3 k. 27 ds. od wyr: „następnie może we 2 lub więcej godzin” do k. 28 wyr: „i idź do Batalionu na Krasiński plac.”
	c Z. P. tegoż	z d. 6 Marca 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1 posz. 2 odp: na pyt: 42 k. 93 ds. do 95.
22	a Z. P. Konstant. Axamitowskiego	z d. 27 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 13 ds. od wyr: „wkrótce po oddaleniu się patrolu z Karśnickim” do k. 14 wyr: „co to Axamitowski, jego by trzeba.”
	b Z. P. Kazimierza Olexińskiego	z d. 29 Września 1832 w A. jak wyżej k. 32 ds. od wyr: „po odejściu patrolu z Karśnickim” do k. 33 ds. wyr: „z naszymi Dowódcami podobnie zrobić trzeba.”
23	a Z. P. Szymona Kossowskiego	z d. 18 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. odp. na pyt. 59 k. 154 ds. do 156 wyr: „udałem się w pole gdzie się położyłem”
	b Z. P. tegoż	z daty i w A. jak wyżej odp: na pyt: 59 k. 157 od wyr: „Korzeniowski przybywszy do laboratorium”
24	a Z. P. Jana Fiedorowicza	z d. 21 Marca (2 K wietnia) 1833 w A. jak wyżej odp: na pyt: 53 k. 118 ds. do k. 119 wyr: „i zabrali tylko próżne pociski”
	b Z. P. Szymona Kossowskiego	z d. 18 Maja 1833 w A. jak wyżej odp: na pyt: 59 k. 156 do k. t. ds. wyr: „odebraniem życia grozili”
	c T. P. Leona Kościanowskiego	z d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1833 w A. S. D. I. S. N. K. ws pko Leonowi Kościanowskiemu odp: na pyt: 6 k. 31 do wyr: „jego nie widziałem i z nim nie mówiłem.”
25	a Z. P. Pawła Krakowskiego	z d. 26 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz. 4 Nr. 16 k. 44 od wyr: „gdyśmy po odmaszerowaniu Gwardyi Wołyńskiej” do k. 45 wyr: „gdzieśmy się z Batalionem połączyli”
	b Z. P. Jana Fiedorowicza	z d. 21 Marca (2 K wietnia) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań p. 4 p. 1. posz. 2 odp: na pyt: 53 k. 119 od wyr: „nieco później po oddaleniu się oddziału” do k. t. ds. wyr: „przez całe trzy dni następne nie wracałem”
	c Z. P. Wawrz. Gorzałczyńskiego	z d. 28 Maja 1833 w P. z. ż. z B. S. s. p. N. W. Wt. S. odp: na pyt: 14 k. 49 ds. 50.
	d Z. P. Wincent. Krzepkowskiego	z d. 3 Czerwca 1833 w A. jak wyżej odp: na pyt: 13 k. 66 ds. od wyr: „gdyśmy stanęli przed Arsenalem z prochem” odp. na pyt: 14 k. 67.

e	Z. P. Mateusza Pali	z d. 15 ¹ kwietnia 1833 w P. z. ż. z B. S. s. p. N. W. Wt. Kal: odp. na pyt. 11 k. 64 od wyr: „pół godziny może postawczy” do k. 65 wyr: „który tam stał.”
f	Z. P. Pawła Markiewicza	z d. 19 kwietnia 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 11 k. 77 ds. od wyr: „prochu zabrawszy pewną ilość” do wyr: „broń rozbierano, zabierała odp. na pyt. 13 k. 78 ds. do 79.
g	Z. P. Józefa Janczaka	z d. 26 Kwietnia 1833 w A. jak wyżej odp. na pyt. 11 k. 3 ds. do 5.
h	Z. P. Francisz. Leśniakowskiego	z d. 14 Maja 1833 w P. z. ż. z B. S. s. p. N. W. Wt. S. odp: na pyt: 14 k. 29 n. pyt: 22 k. 31 ds. do wyr: „kazał go zanieść na odwach do Arsenalu.”
i	Z. P. Adama Misztla	z d. 25 Kwietnia 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 12 k. 5 do wyr: „z tamtą zaś poszła do Batalionu przed Bank.”
k	Z. P. Bartłomi. Gembzińskiego	z d. 9 Sierpnia 1833 w A. o. z. ż. z B. S. s. p. N. W. Wt. Pł: posz: 2 odp: n. pyt: 11 k. 40 od wyr: „z przed Arsenalu poszliśmy dalej” do wyr: „gdzie się zbierał cały Batalion.”
l	Z. P. Karola Wieczorka	z d. 15 Kwietnia 1833 w P. z. ż. z B. S. s. p. N. W. Wt. Kal. odp: na pyt. 22 k. 59
m	Z. P. Bartłom. Stryczewskiego	z d. 16 Kwietnia 1833 w A. o. z. ż. z B. S. s. p. N. N. W. Wt. Nro 28 odp: n. pyt: 11 k. 4 ds. do 5 ds. wyr: „poprowadzoną została przez Kapitan. Gawrońskiego przed Bank.”
26	— Z. P. Adama Misztla	z d. 25 Kwietnia 1833 w P. z. ż. z B. S. s. p. N. W. Wt. S. odp: na pyt: 20 k. 7 ds. od wyr: „a gdyśmy później stali na Nowym Świecie.”
27	— Z. P. Tegoż	z daty i miesiąca jak wyżej, odp: na pyt: 21 k. 7 ds. 8.
28	— T. P. Franciszka Malczewskiego	z d. 3 ¹ Stycznia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. ws. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 1 do 3 k. 3 do 6 ds. wyr: „do miejsca konsystencji batalionu.”
29	a Z. P. Karola Czarneckiego	z d. 1 ¹ / ₂ Marca 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 17 k. 44 ds. od wyr: „wieniem tu także nadmienić” do wyr: „za granicę, a mianowicie do Francji.”
	b Z. P. Tegoż	z d. 4 Kwietnia 1833 w A. jak wyżej odp. na pyt: 38 k. 116 ds. do 117 wyr: „Malczewski z nim zobaczyć się potrafił.”
30	a T. P. Franciszka Malczewskiego	z d. 1 ¹ / ₂ Marca 1833 w A. S. D. II. S. N. K. ws. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 18 k. 58 od wyr: „co się drugiej w zapytaniu wyrażonej okoliczności dotyczy” do k. t. ds. wyr: „nie zastałem ani Officerów, ani nikogo z Cywilnych.”
	b T. P. Tegoż	z d. 1 ¹ / ₂ Marca 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 22 k. 65 ds. do 66 wyr: „imienin w dnin następnym przypadających.”
31	— T. P. Tegoż	z d. 1 ¹ / ₂ Marca 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 18 k. 58 ds. w wyrazach „będąc wówczas u Gawrońskiego, nie zastałem ani Officerów, ani nikogo z Cywilnych.”
32	a Z. P. Karola Czarneckiego	z d. 11 Września 1833 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. 203 od wyr: „w dniu Listopada 1830 może około godziny 5” do k. t. ds. wyr: „w jakim jednak tam celu byli, nie wiem.”
	b Z. P. Tegoż	z d. 1 ¹ / ₂ Marca 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu k. 42 pyt. 17 do wyr: „oświadczył, iż takowe w zupełności przyjmuje i potwierdza.”
	c Z. P. Tegoż	z d. 4 Kwietnia 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 38 k. 116 ds. do 118.
33	a Z. P. Adama Laskowskiego	z d. 21 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz. 4 k. 20 ds. od wyr: „o godzinie wieczorem znajdowałem się wsali na drugiem piętrze” do k. 21 wyr: „i kazali nam czémprędzej schodzić na dziedziniec”
	b Z. P. Tegoż	z d. 1 ¹ / ₂ Lutego 1833 w A. S. D. II. S. N. K. ws. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 8, 9 k. 19, 20.
34	a Z. P. Wilhelma Falta	z d. 9 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 4 k. 93 ds. od wyr: „około trzy kwadransy na siódmą” do k. 94 wyr: „aby się kompanija ubierała i występowała.”

b	Z. P. Wilhelma Falta	z d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 33 k. 101 do wyr: „ale mi tego dopełnić Podporucznik Malczewski nie dozwolił.”
35	— Z. P. Wojciecha Jarugi	z d. 4 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz: 4 k. 67 od wyr: „gdym zaś szedł na dół na dziedziniec z bronią” do wyr: „przy kompanii swojej, był Podporucznik Przedpeński.”
36	a Z. P. Jakóba Rejmanowicza	z d. 13 Lutego 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 15 k. 28 ds. od wyr: „potém wróciłem na górę” do wyr: „pod dowództwem Podpułkownika Majkowskiego na plac Broni.”
b	T. P. Franciszka Malczewskiego	z d. 16 Marca 1833 jak wyżej, odp: na pyt: 18 k. 58 ds. od wyr: „posłyszawszy bicie alarmu” do k. 59 wyr: „którzy Officerowie wówczas znajdowali się, nie uważałem.”
7	a Z. P. Kazimierza Olexińskiego	z d. 29 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz: 2 k. 30 ds. od wyr: „w kilka minut po zatrzymaniu się batalionu” do k. 31 wyr: „na ramię broń, krok podwójny, marsz, marsz.”
b	Z. P. Konstan Axamitowskiego	z d. 27 Września 1832 w A. jak wyżej, k. 11 ds. od wyr: „wróciwszy zaś do batalionu dowódca Majkowski” do k. 12 ds. wyr: „i batalion ruszył naprzód ku Muranowowi.”
c	Z. P. Tegoż	z d. 30 Kwietnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 65 k. 174 ds. od wyr: „że lubo jestem pewny” do wyr: „tenże Majkowski odezwał się.”
d	Z. P. Wojciecha Jarugi	z d. 4 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz: 4 k. 67 ds. od wyr: „i udaliśmy się na plac Broni” do k. 68 ds. do wyr: „Poruczniku Malczewski, co robisz.”
e	Z. P. Wilhelma Falta	z d. 9 Marca 1833 w A. jak wyżej, k. 95 od wyr: „potém wkrótce Majkowski” do k. t. ds. wyr: „z którego strzał nastąpił.”
f	Z. P. Adama Laskowskiego	z d. 21 Lutego 1833 w A. jak wyżej, k. 21 ds. od wyr: „gdy batalion się zebrał.” do k. 22 ds. wyr: „i poszliśmy przez Muranów na Nalewki.”
g	Z. P. Jana Łapińskiego	z d. 12 Marca 1833 w A. jak wyżej, k. 101 ds. od wyr: „lecz Majkowskiego Podpułkownika wcale jeszcze nie było” do k. 102 wyr: „innę komendy przez któregośkolwiek z Officerów nie słyszałem.”
38	— T. P. Franciszka Malczewskiego	z d. 12 Marca 1833 w A. S. D. H. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt. 25, 25 k. 68 ds. do 74.
39	a Z. P. Piotra Tworowskiego	z d. 19 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz: 4 k. 18 od wyr: „przed Bankiem gdym spostrzegł Malczewskiego” do wyr: „i okazał mu kruciczkę”
b	Z. P. Adama Laskowskiego	z d. 21 Lutego 1833 w A. jak wyżej, k. 24 od wyr: „d. 30 Listopada o godzinie dziewiątej” do k. t. ds. wyr: „jaka zaś była rękkojeść, nie uważałem”
c	Z. P. Jana Łapińskiego	z d. 12 Marca 1833 w A. jak wyżej, k. 103 ds. od wyr: „uważałem że Malczewski Podporucznik” do wyr: „że do kieszeni pobocznej do spodni schował.”
d	T. P. Franciszka Malczewskiego	z d. 18 Marca 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 26 k. 75 do 80.
40	— T. P. Tegoż	z d. 15 Maja 1833 w A. jak wyżej, odp: na pyt: 69 k. 197 ds.
41	a Z. P. Kazimierza Olexińskiego	z d. 29 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz: 2 k. 31 od wyr: „tenże Malczewski później w czasie rewolucyi” do wyr: „że nie miał Majkowskiego chęci zabicia.”
b	Z. P. Karóla Ozarneckiego	z d. 11 Września 1832 w A. jak wyżej, k. 204 od wyr: „słyszałem od Officerów od Saperów” do wyr: „tylko chciał go nastraszyć.”
c	Z. P. Tegoż	z d. 16 Kwietnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 38 k. 117 od wyr: „zapytany czyli gotów jestem Podporucznikowi Malczewskiemu do oczu wymówić” do k. 118 ds.

42	a	Z. P. Adama Łaskowskiego	z d. 21 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz. 4 k. 21 ds. od wyr: „Malczewski Podporucznik wyszedłszy przed front” do k. 22 wyr: „ty teraz mnie słuchać musisz.”
	b	Z. P. Wincent. Krzepkowski	z d. 1 Czerwca 1833 w P. z. 2 z B. S. s. p. N. W. Wt. S. odp: na pyt: 7 k. 63 ds. do 64,
43	a	Z. P. Kazimierza Oleksińskiego	z d. 29 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz: 2 k. 32 od wyr: „Majkowski albowiem jedynie tylko był na czele batalionu” do wyr: „takowe pełnił”
	b	Z. P. Wawrzeńca Gorzałczyńskiego	z d. 28 Maja 1833 w P. z. 2 z B. S. s. p. N. W. Wt. S. odp: na pyt: 13 k. 49.
	c	Z. P. Adama Markiewicza	z d. 6 Kwietnia 1833 w P. z. 2 z B. S. s. p. N. W. Wt. Aug: odp: na pyt: 12 k. 45
44	a	Z. P. Józefa Grabińskiego	z d. 17 Kwietnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 63 k. 163, 164.
	b	Z. P. Konstan. Axamitowskiego	z d. 27 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz: 2 k. 14 od wyr: „po dwunastej może o godzinie pierwszej” do k. t. ds. wyr: „ale ktoby je wyrzekł niewiem.”
	c	Z. P. Tegoż	z d. 18 Kwietnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 65 k. 174 ds. od wyr: „że także nie jestem pewny” do k. 185 wyr: „lecz przez kogoby były wydane niewiem”
	d	Z. P. Kazimierza Oleksińskiego	z d. 29 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 33 ds. od wyr: „chodzą przed frontem” do k. 34 ds. wyr: „i na czyj rozkaz niewiem.”
	e	Z. P. Tegoż	z d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 66 Nr. 5 k. 189.
	f	Z. P. Jana Łapińskiego	z d. 12 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz 4 k. 102 ds. od wyr: „nadedniem lecz nie pamiętam o której godzinie” do k. 103 ds. wyr: „w lewe ramie miał rąbnąć”
	g	Z. P. Wojciecha Majchrzanowskiego	z d. 16 Kwietnia 1833 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 14 od wyr: „po dwunastej może o godzinie pierwszej” do k. t. ds. wyr: „ale ktoby je wyrzekł niewiem.”
	h	Z. P. Tegoż	z d. 18 Kwietnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 65 k. 174 ds. od wyr: „że także nie jestem pewny” do k. 185 wyr: „lecz przez kogoby były wydane niewiem”
	i	Z. P. Jakuba Rejmanowicza	z d. 29 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 33 ds. od wyr: „chodzą przed frontem” do k. 34 ds. wyr: „i na czyj rozkaz niewiem.”
45	—	T. P. Franciszka Malczewskiego	z d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 66 Nr. 5 k. 189.
46	a	Z. P. Michała Borkiewicza	z d. 12 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz 4 k. 102 ds. od wyr: „nadedniem lecz nie pamiętam o której godzinie” do k. 103 ds. wyr: „w lewe ramie miał rąbnąć”
	b	Z. P. Tegoż	z d. 16 Kwietnia 1833 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 14 od wyr: „po dwunastej może o godzinie pierwszej” do k. t. ds. wyr: „ale ktoby je wyrzekł niewiem.”
	c	Z. P. Jakuba Leonowicza	z d. 18 Kwietnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 65 k. 174 ds. od wyr: „że także nie jestem pewny” do k. 185 wyr: „lecz przez kogoby były wydane niewiem”
	d	Z. P. Tegoż	z d. 29 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 33 ds. od wyr: „chodzą przed frontem” do k. 34 ds. wyr: „i na czyj rozkaz niewiem.”
	e	Z. P. Kazimierza Oleksińskiego	z d. 22 Kwietnia (4 Maja) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 66 Nr. 5 k. 189.
	f	Z. P. Tegoż	z d. 12 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz 4 k. 102 ds. od wyr: „nadedniem lecz nie pamiętam o której godzinie” do k. 103 ds. wyr: „w lewe ramie miał rąbnąć”
47	a	Z. P. Józefa Grabińskiego	z d. 16 Kwietnia 1833 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 14 od wyr: „po dwunastej może o godzinie pierwszej” do k. t. ds. wyr: „ale ktoby je wyrzekł niewiem.”
	b	Z. P. Karola Żywulca	z d. 18 Kwietnia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp: na pyt: 65 k. 174 ds. od wyr: „że także nie jestem pewny” do k. 185 wyr: „lecz przez kogoby były wydane niewiem”
	c	Z. P. Tegoż	z d. 29 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 33 ds. od wyr: „chodzą przed frontem” do k. 34 ds. wyr: „i na czyj rozkaz niewiem.”

d	T. P. Franciszka Malczewskiego	z d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp. na pyt. 30 k. 92 od wyr: „przynaję to że Officer jakiś z pułku liniowego” do wyr: „do plutonu mojego powrócić chciałem.”
48	T. P. Tegoż	z d. 28 Marca (9 Kwietnia) 1833 w A. jak wyżej, w s. pko Franciszkowi Malczewskiemu odp. na pyt. 30 k. 93 od wyr: „nakoniec z powodu powtarzanych wszędzie zeznań świadków” do k. t. ds.
49	Z. P. Teressy Terszteniak	z d. 6 Maja 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Tomaszowi Przybylskiemu odp. na pyt. 10 k. 26 ds. do wyr: „gdzie takową zastał nie jest mi wiadomo.”
50	Z. P. Tejże	z daty i w A. jak wyżej, odp. na pyt. 10 k. 26 ds. od wyr: „powróciwszy około godziny 2 po północy” do k. 27 wyr: „co też stało się pewnie przyczyną jego zgonu” nadto od wyr: „jakkolwiek jest mi teraz przedstawione” do k. t. ds. wyr: „musi być skutkiem pomyłki.”
51 a	Z. P. Daniela Terszteniaka	z d. 9 Grudnia 1830 w A. S. W. r. w s. pko żołnierzom Tomaszowi Przybylskiemu i t. d. o morderstwo Kapitana Terszteniaka obwinionym odp. na pyt. 2 k. 3 ds. 4.
b	Z. P. Teressy Terszteniak	z daty i w A. jak wyżej, odp. na pyt. 2 k. 5.
c	Z. P. Ludwika Jarkiewicza	z d. 12 Grudnia 1830 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 2 k. 15.
d	T. P. Franciszka Senderowskiego	z d. 12 Grudnia 1830 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 2, 3 k. 16.
e	T. P. Łukasza Dorocińskiego	z daty i w A. jak wyżej, odp. na pyt. 2, 3 k. 17
f	T. P. Tomasza Przybylskiego	z daty i w A. jak wyżej, odp. na pyt. 2, 3 k. 18.
g	P. doocznego wymówienia wszystkich trzech powyższych obwinionych	z daty i w A. jak wyżej, k. 19.
h	Z. P. Fryderyka Szwenckiego	z d. 30 Maja 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Tomaszowi Przybylskiemu odp. na pyt. 12 k. 33 ds. od wyr: „co do mnie zdaje mi się”
i	Z. P. Franciszka Baldauf	z d. 27 Maja 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 14 k. 40 od wyr: „będąc w zarzecie Ujazdowskim widziałem.”
k	Akt zejścia Daniela Terszteniaka	w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Tomaszowi Przybylskiemu k. 44.
52 a	T. P. Tomasza Przybylskiego	z d. 12 Grudnia 1830 w A. S. W. r. w s. pko żołnierzom Tomaszowi Przybylskiemu i t. d. o morderstwo Kapitana Terszteniaka obwinionym odp. na pyt. 3 k. 18 ds. do wyr: „celem zabicia go.”
b	T. P. Franciszka Senderowskiego	z daty i w A. jak wyżej, odp. na pyt. 3 k. 16 do wyr: „aby go zabić.”
c	T. P. Łukasza Dorocińskiego	z daty i w A. jak wyżej, odp. na pyt. 3 k. 17 ds. do wyr: „z powodu że odszedł od nas, zabić”
53	Z. P. Daniela Terszteniaka	z d. 9 Grudnia 1830 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 2 k. 4 od wyr: „jak mi się zdaje.”
54 a	T. P. Franciszka Senderowskiego	z d. 12 Grudnia 1830 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 4 k. 16 ds.
55 b	T. P. Łukasza Dorocińskiego	z daty i w A. jak wyżej, odp. na pyt. 4 k. 17 ds.
56	Wyrok Sądu Wojennego Pułkowego	z m. Grudnia 1830 w A. jak wyżej, k. 33 do 35.
57	Postanowienie Józefa Barona Chłepickiego b. Generała w ojsk Polskich	z d. 21 Grudnia 1830 w A. jak wyżej, k. 36.
58	T. P. Tomasza Przybylskiego	z d. 7 Maja 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Tomaszowi Przybylskiemu odp. na pyt. 1 k. 9 ds. do 10 ds. wyr: „dla cierpienia kary mi naznaczonej.”
59	T. P. Tegoż	z daty i w A. jak wyżej, odp. na pyt. 2 k. 13 do wyr: „i przeciw Wielkiemu Xięciu podniesionej.”
59	T. P. Tegoż	z d. 5 Maja 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 5 k. 20 ds. do 21 wyr: „gdybyś podówczas był trzeźwym”

60	—	T. P. Tomasza Przybylskiego	z d. 14 Maja 1833 w A. S. D. II S. N. K. w s. pko Tomaszowi Przybylskiemu odp. na pyt. 2 k. 13 ds. od wyr: „tém chętniej uległem namowię Dorocińskiego.”
61	a	Z. W. Kazimierza Olexińskiego	z d. 19 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. 63 ds. od wyr: „były Kapitan Sleszyński,” do wyr. „mogący mieć złe zamiary.”
	b	Z. P. tegoż	z d. 28 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz: 2 k. 28 od wyr. „widocznie jednak spostrzegać się dawało” do wyr. „wielokrotnie przedstawia- łem mu potrzebę zapobieżenia”
62	—	T. P. Tomasza Przybylskiego	z d. 14 Maja 1833 w A. S. D. II S. N. K. w s. pko Tomaszowi Przybylskiemu odp. na pyt. 2 k. 13 ds. od wyr: „wszelako najszczerzej wyznaję” do wyr: „abyśmy żadnej nie mieli przytomności.”
63	—	T. P. tegoż	z daty i w A. jak wyżej odp. na pyt. 2 k. 13 w wyr. „udaliśmy się do Kapitana Terszteniaka zupełnie trzeźwi.”
64	—	T. P. tegoż	z d. 20 Maja (1 Czerwca) 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 20 k. 53.
65	—	T. P. tegoż	z d. 17 Maja 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 5 k. 21 od wyr: „ja tłumaczy- łem się” do wyr. „do protokołu nie zapisano.”
66	—	T. P. tegoż.	z d. 20 Maja (1 Czerwca) 1833, w A. jak wyżej, odp. na pyt. 18 k. 50, 51 do wyr „obstaje przy mojem twierdzeniu.”
67	—	Z. P. Daniela Terszteniaka	z d. 9 Grudnia 1830, w A. S. W. r. w. s. pko żołnierzom Tomaszowi Przybylskiemu i t. d. o morderstwo Kapitana Terszteniaka obwinionym odp. na pyt. 2 k. 4 od wyr. „jak mi się zdaje.”

P O D D Z I A Ł Vty.

Działania Kompanii wyborczych 5go pułku piechoty liniowej.

O B J A Ś N I E N I A S K R Ó C E Ń.

A. O. P. p. S. N. K.	znaczy	Akta Ogólne Prokuratora przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym.
A. S. D. S. N. K. w s. pko	„	Akta Szczegółowe Delegacyi Sądu Najwyższego Kryminalnego w sprawie przeciwko
A. O. D. II S. N. K. w przed: dział: Komp: Wybor:	„	Akta Ogólne Delegacyi Drugiej Sądu Najwyższego Kryminalnego w przedmiocie działań Kompanii Wyborczych.
A. J. In: D. I. S. N. K. vol. I.	„	Akta Jeneralne Instrukcyjne Delegacyi Pierwszej Sądu Najwyższego Kryminalnego Volumen I.
A. O. S. D. B.	„	Akta Ogólne Sędziego Delegowanego Bońkowskiego.
posz.	„	poszyt.
k. - ds.	„	karta - drugostronnie.
od wyr. do wyr.	„	od wyrazów do wyrazów.
odp.	„	odpowiedź.
Z. P.	„	Zeznanie Protokularne.

1	—	Rozkaz W. Xięcia Cesarzewicza	z d. 15 Września 1830 w A. O. P. p. S. N. K. posz. 1 N. 2 k. 85.
2	—	Z. P. Piotra Wysockiego	z d. 15 Listopada 1832 w A. S. D. S. N. K. w s. pko Piotrowi Wysockiemu odp. 34 k. 41 od wyr: „Zaliwski miał, ile mi się zdaje” do wyr: „działać przy Arsenale.”
3	a	Z. P. Józefa Chruścielewskiego	z d. 21 Kwietnia (6 Maja) 1833 w A. S. D. S. N. K. w s. pko Józefowi Chruścielewskiemu odp: 2 k. 12 ds. od wyr: „w dniu 29 Listopada 1830” do k. 15 wyr: „podpalic kazano.”

b	Z. P. Walentego Widackiego	z d. 28 kwietnia (10 Maja) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przed. dział komp Wybor. posz. 6 odp: 6 k. 42 ds. od wyr: „objaśniam tylko” do k. 43 wyr: „Podporucznika Zaliwskiego.”
c	Z. P. Andrzeja Enbachera	z d. 25 Lutego (9 Marca) 1833 w A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. I odp: 2 k. ds. 155.
d	Z. P. Antoniego Szczypkowskiego	z d. 25 Lutego (6 Marca) 1833 w A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. I odp: 2 k. ds. 156.
e	Z. P. Franciszka Szmigowskiego	z daty i w A. jak wyżej odp 2 k. 158.
f	Z. P. Winc: Wojciechowskiego	z d. 27 Lutego (11 Marca) 1833 w A. jak wyżej odp: 2 k. ds. 174. od wyr: „właśnie przed rewolucyą” do k. 175 wyr: „spłonął ogniem.”
g	Z. P. Andrzeja Olexińskiego	z daty i w A. jak wyżej, odp. 2 k. 176 od wyr: „powracając z roboty” do k. 177 wyr: „przysięgą dla katolików prawem przepisaną”
h	Z. P. Samuela Hersza	z d. 28 Lutego (12 Marca) 1833 w A. jak wyżej odp 2 k. ds. 181, 182 i 183.
4	Z. P. Jakóba Grabowskiego	Akta Sądu Wojennego w s. pko Jakóbowi Grabowskiemu posz. 1 Nr. 7 k. 22 od wyr: „w dniu 29 Listopada” do wyr: „a koby się temu wzbra niał, lub uciekał, do niego strzelać”
5	Z. P. Walentego Widackiego	z d. 27 Sierpnia 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. ds. 174 od wyr: „obiedwie kompanie pierwsza i druga Grenadyerskie” do k. 176 wyr: „i podobno Pułkownika Fakieczy na.”
b	Z. P. tegoż	z d. 28 Kwietnia (10 Maja) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przed. dział komp wybor. posz. 6 odp: 6 k. ds. 42 do wyr: „nic do dodania, ujęcia lub odmienienia” i k. 45 do wyr. „następnie zeznający wykonał przysięgę”
c	Z. P. Ignacego Abramowicza	z d. 29 kwietnia (11 Maja) 1833 w A. jak wyżej odp. 7 k. 49 od wyr: „co do sprawy oświadczam” do k. ds. 52 wyr: „dla katolików przepisanej”
6	Z. P. Jakóba Grabowskiego	Akta Sądu Wojennego w s. pko Jakóbowi Grabowskiemu k. ds. 23 od wyr: „stanęliśmy przy rogu stajni Artylleryi konnej” do wyr: „cofnął się nazad ku koszarom.”
b	Z. P. Józefa Chruścielewskiego	z d. 24 Kwietnia (6 Maja) 1833 w A. S. D. S. N. K. w s. pko Józefowi Chruścielewskiemu odp. 2 k. ds. 15 od wyr: „wkrótce po wznieconym po żarze” do k. 17 wyr: „życie twoje jest w moim ręku.”
7	Z. P. Tadeusza Niewodowskiego	z d. 27 Lutego (11 Marca) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie odbicia więzienia stanu przy ulicy Leszno posz. 4 k. 6. do 11.
b	Z. P. Mikołaja Szulińskiego	z d. 28 Lutego (12 Marca) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie odbicia więzienia stanu przy ulicy Leszno k. 12 do 14.
8	Z. P. Walentego Widackiego	z d. 27 Sierpnia 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. 176 od wyr: „gdym przybył do kompanii” do k. 177 wyr: „z pod Krasińskiego pałacu przeszła ku odwachowi” i k. ds. 178 od od wyr: „w nocy 29 Listopada” do k. 179 wyr: „nie oddalając się nigdzie na plac zostawały.”
9	Rapport Urzędu Muncy: Miasta Wojewódzkiego Radomia	z d. 12 sierpnia 1832 w Aktach Sądu Wojennego w s. pko Jakóbowi Grabowskiemu k. 60.
b	Z. P. Jana Woźniaka	z d. 21 Marca 1832 w A. jak wyżej, k. 81.
10	Z. P. Jakóba Grabowskiego	w A. jak wyżej k. 26 od wyr: „później gdy pułk który stał garnizonem w mieście Radomiu” do k. 28 wyr: „i tam się policyizamełdowałem.”
b	Z. P. tegoż	w A. jak wyżej, k. 22 od wyr: „przybywszy więc na plac zbioru” do k. 23 wyr: „jeszcze do trupa strzelali”
c	Z. P. Wojciecha Trzaski	w A. jak wyżej, k. 44 od wyr: „o postępku Grabowskiego” do wyr: „i na to się podpisuję.”
d	Z. P. Walentego Widackiego	z d. 27 Sierpnia 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. ds. 179 od wyr: „przed podpisem przypomniawszy sobie” do k. 180 wyr: „i gdy do mnie o tém mówił, nie pamiętam, czy kto był obecny.”
e	Z. P. Jana Woźniaka	z d. 5 Lutego 1833 w Aktach Sądu Wojennego w s. pko Jakóbowi Grabowskiemu k. ds. 85 odp. 5.
f	Z. P. Karola Janowicza	z d. 31 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. 53 od wyr: „w tyle Arsenału była jedna poczta” do wyr: „padł na ziemię i zaraz umarł”
g	Odpowiedź Naczelnika W. Wt. S.	z d. 1 ^{go} Grudnia 1832 w A. S. Woj. w s. pko Jakóbowi Grabowskiemu k. 77.

P O D D Z I A Ł VI.

Działania części Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej.

Objaśnienia skrótów te same jak w Poddziale V.

1	T. P. Piotra Wysockiego	z d. 17 Listopada 1832 w A. S. D. I. S. N. K. w s. pko Piotrowi Wysockiemu odp. na pyt. 34 k. 41 ds. od wyr: „Urbański z kompanijami wyborczemi” do wyr: „wezwać pułk Gwardyi Litewskiej do złożenia broni.”
2 a	Z. P. Emila Bronikowskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz: 13 Nr. 21 k. 21 ds. od wyr: „w Koszarach już mówiono o alarmie” do wyr: „do koszar na powrót wrócić kazał.”
b	Z. P. tegoż	z d. 29 Maja (10 Czerwca) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w przed: dział: pułku Gwardyi Grenadyerów posz. 7 odp. na pyt. 1 k. 12 ds. do wyrazów „przyjmuję i potwierdzam.”
c	Z. P. Kazimie: Szymanowskiego	z d. 13 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz: 13 Nr. 21 k. 14 ds od wyr: „w dniu 29 Listopada miał ogólną służbę” do wyr: „on ich wracał.”
3	Z. P. Emila Bronikowskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz: 13 Nr. 21 k. 21 ds. od wyr: „wkrótce na koniu bez żadnej assistencji przyjechał do koszar Generał Lewicki” do wyr: „występować kazał.”
4 a	Z. P. Wojciecha Florczykiewicza	z d. 23 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz: 14 Nr. 22 k. 14 od wyr: „gdyśmy się formowali” do wyr: „broń nabić kazał żołnierzom.
b	Z. P. Jacentego Kołodzieja	z d. 24 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz: 14 Nr. 22 k. 20 od wyr: „poczem Podpułkownik Noffok” do wyr: „cały Batalion broń nabił” i od wyr: „wkwadrans potem przyjechał” do wyr: „aby zsypywać proch z panewek.”
c	Z. P. tegoż	z d. 29 Maja (10 Czerwca) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w przed: dział: pułku Gwardyi Grenadyerów posz. 7 odp. na pyt. 2 k. 14 do wyr: „przyjmuję i zatwierdzam.”
d	Z. P. Ignacego Ryłkowskiego	z d. 24 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz: 14 Nr. 22 k. 24 ds. w wyrazach „inne Kompanije podobno nabiły, lecz niewiem na czyj rozkaz.”
e	Z. P. Emila Bronikowskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz: 13 Nr. 21 k. 22 od wyr: „w koszarach niewiedziałem” do wyr: „żadnych szczegółów niewiem.”
f	Z. P. Jerzego Kolendy	z d. 24 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz: 14 Nr. 22 k. 26 ds. od wyr: „na placu koszar” do wyr: „aby proch z panewki zsypał.”
5 a	Z. P. Emila Bronikowskiego	z d. 29 Maja (10 Czerwca) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przed: dział: pułku Gwardyi Grenadyerów posz. 7 odp. na pyt: 1 k. 12 ds. od wyr: „iż Kapitan Witoszyński” do k. 13 wyr: „aresztowanym.”
b	Z. P. Andrzeja Mieszkowskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz 13 Nr. 21 k. 28 ds. w wyraz: „ja zaś w tymże dniu byłem na służbie w lazarecie głównym Ujazdowskim.”
6	Z. P. Emila Bronikowskiego	z d. i w A. jak wyżej, k. 22 ds. od wyr: „gdy Generał Żymirski przyjechał” do k. 23 wyr: „oraz druga wołyżerska.”
7 a	Z. P. Kazimie: Szymanowskiego	z d. 13 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz: 13 Nr. 21 k. 9 ds. od wyr: „gdy coraz większe poruszenia” do k. 11 ds. wyr: „bardzo niezrozumiale mi odpowiadał” k. 13 w wyrazach „Podporucznik Łaski był tylko na chwilę przy kompanii na Długiej Ulicy, i niewiadomo gdzie się oddalił.”
b	Z. P. tegoż	z d. 13 Czerwca 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przed: dział: pułku Gwardyi Grenadyerów posz. 7 odp. na pyt. 3 k. 20 ds. do wyr: „przyjmuję i potwierdzam.”

8 a	Z. P. Konstant: Axamitowskiego	z d. 27 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz 2 k. 13 od wyr: „na Krakowskiem Przedmieściu postawszy z pół godziny” do k. t. ds. wyr: „i obok nas stanęła.”
b	Z. P. Tegoż	z d. 17 Stycznia 1833 w A. S. D. II. S. N. K. ws. pko Konstantemu Axamitowskiemu i Kazimierzowi Olexińskiemu odp. na pyt. 2 k. 10 do wyraz „przyjmuję i zatwierdzam.”
c	Z. P. Kazimierza Olexińskiego	z d. 28 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 32 ds. od wyr: „gdyśmy stali pod domem Wernera” do wyr: „obok nas stojąca.”
d	Z. P. Tegoż	z d. 17 Stycznia 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w s. pko Konstantemu Axamitowskiemu i Kazimierzowi Olexińskiemu odp. na pyt. 2 k. 25 ds. do wyr: „które z zupełności przyjmuję i potwierdzam.”
9 a	Z. P. Jana Kądzieni.	z d. 7 Lutego 1833 w A. O. S. D. B. posz. 3 N. 15 k. 27 ds. od wyr: „następnie może we dwie lub więcej godzin” do k. 28 wyr: „ku Krakowskiemu Przedmieściu.”
b	Z. P. Bazylego Martyna	z d. 31 Maja 1833 w protokołach zeznań żołnierzy z Batalionu Saperów słuchanych przez Naczelnika Wojennego Województwa Lubelskiego odp. na pyt. 14 k. 13 ds.
c	N. 52 Polaka Sumiennego	z d. 15 Lutego 1831 r. k. 202.
d	Z. P. Kazimierza Szymanowskiego	z d. 13 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz 13 N. 21 k. 14 ds. od wyr: „z ogólnej tylko wieści słyszałem” do k. 15 wyr: „żadnego nie mam przekonania.”
e	Z. P. Emila Bronikowskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. jak wyżej, k. 27 od wyr: „słyszałem także w ciągu rewolucyi” do wyr: „lecz żadnego w tej mierze nie mam przekonania.”
10	Z. P. Kazimierza Olexińskiego	z d. 29 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz. 2 k. 32 ds. od wyr: „Karsnicki Podporucznik z patrolem” do wyr: „dowodził Podporucznik Czechowski.”
11 a	Z. P. Kazimierza Szymanowskiego	z d. 13 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz. 13 N. 21 k. 11 ds. od wyr: „na ulicy Bielańskiej” do k. 14 ds. wyr: „że jako człowiek honoru dopełniłem obowiązku”
b	Z. P. Tegoż	z d. 2 Czerwca 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań P. Gr. Gw odp. na pyt. 3 k. 20—21.
12 a	Z. P. Emila Bronikowskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz 13 N. 21 k. 24 ds. od wyr: „gdzieśmy już zastali stojące kompanije” do wyr. „i Podporucznik Roszkowski.”
b	Z. P. Klemensa Izajewicza	z d. 15 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz. 13 N. 21 k. 16 ds. od wyr: „mając kwaterę w domu Gerlacha” do k. 17 wyr: „przez całą noc znajdował się.”
13 a	Z. P. Emila Bronikowskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. jak wyżej k. 23 ds. od wyr: „z ulicy Długiej pomaszerowaliśmy” do k. 26 wyr: „i o wszystkiem co zaszło, zameldowałem.”
b	Z. P. Jacentego Kołodzieja	z d. 24 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz. 14 N. 22 k. 20 od wyr: „przy kompanii prócz Bortnowskiego Kapitana” do wyr: „w pobliżności Arsenalu stali” tudzież k. 20 ds. od wyr: „przy ulicy Bielańskiej” do k. 21 wyr: „na ulicy Przejazd na przeciwko Tłomackiego” i k. 21 ds. od wyr. „gdy się już rozedniło.” do k. 22 wyr: „do powrotu do Koszar staliśmy.”
14 a	Z. P. Franciszka Borakowskiego	z d. 13 Maja w A. O. S. D. B. posz: 13 N. 21 k. 7 ds. od wyr: „orucznik Piotr Urbański” do wyr: „już do pułku nie przybył.”
b	Z. P. Klemensa Izajewicza	z d. 15 Maja 1833 w A. jak wyżej, k. 18 od wyr: „na placu broni przy pułku” do k. t. ds. wyr: „udział w rewolucyi miał mieć.”
15	Z. P. Emila Bronikowskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. jak wyżej, k. 26 ds. od wyr: „z powieści wiem” do k. 27 wyr: „do Gressera Adjutanta strzelać mieli.”

PODDZIAŁ VII.

Działania Kompanii Wyborczych pułków piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantego Mikołajewicza Nr. 3go i 7go.

Objaśnienia skrótów też same jak w Poddziale V.

1 a	Z P. Bartłomieja Pomerąńskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przed: dział: komp: Wybor: posz: 6 odp. 10 k. ds. 64 od wyr: „w dniu 29 Listopada 1830 r.” do k. 65 wyr: „zabierać się i występować.”
b	Z. P. Wojciecha Zarychczyńskiego	z d. 13 Czerwca 1833 w A. O. S. D. B. posz: 17 k. ds. 5 od wyr: „w dniu 29 Listopada 1830” do k. 6 wyr: „znajdować się mogli.”
c	Z. P. Andrzeja Bloch	z d. 22 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz: 15 k. 7 od wyr: „obiedwie Kompanije wyborcze” do k. 8 wyr: „i prócz tego nic więcej nie mówił.”
d	Z P. Tegoż	z d. 17 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przed: dział: komp: wybor: posz: 6 odp. 12 k. ds. 83 - 84.
e	Z. P. Jana Szczygła	z d. 22 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz: 15 k. ds. 10 od wyr: „w dniu 29 Listopada” do k. 11 wyr: „występować na dół kazał.”
f	Z. P. Tegoż	z d. 17 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przed: dział: komp: wybor: posz: 6 odp. 13 k. 85.
2 a	Z. P. Erazma Gibasiewicza	z d. 17 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: komp: wybor: posz: 6 odp. 15 k. 90 od wyr: „kiedy wskutek wyżej wspomnianego rozkazu” do wyr: „kompanije wróciły do sal swoich”
b	Z. P. Bartłomieja Pomerąńskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. jak wyżej, odp. 10 k. 65 od wyr: „Podporucznik Michałowski” do wyr: „i na sale wrócić sam polecił.”
3 a	Z. P. Erazma Gibasiewicza	z d. 17 Maja 1833 w A. jak wyżej, odp. 15 k. ds. 89 od wyr: „w dniu 29 Listopada” do k. 90 wyr: „dostaniecie kulą w łeb.”
b	Z. P. Tadeusza Vander-Noot	z d. 28 Sierpnia 1832 w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 191 od wyr: „w dniu 29 Listopada” do wyr: „i nie pozwolili mi już wcale wychodzić.”
c	Z. P. Mateusza Skarzyńskiego	z d. 21 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz: 5 k. 35 od wyr: „w dniu 29 Listopada” do k. 36 wyr: „ale niewiem jak się nazywają.”
d	Z. P. Tegoż	z d. 17 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: komp: wybor: posz: 6 odp. 8 k. ds. 57 od wyr: „zeznanie teraz mi z Akt Sędziego” do wyr: „ująć ani odmienić.”
4 a	Z. P. Tegoż	z d. 21 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz: 5 k. ds. 35 od wyr: „gdym przebył do koczars” do wyr: „to niemam czego się obawiać”
b	Z. P. Bartłomieja Pomerąńskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: komp: wybor: posz: 6 odp. 10 k. 65 od wyr: „następnie Feldfelbel Kiersz oznajmił nam iż byśmy się porozbierali i spać pokładli.”
5 a	Z. P. Mateusza Skarzyńskiego	z d. 21 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz: 5 k. 36 od wyr: „gdym się rozebrał” do wyr: „na dół schodzić.”
b	Z. P. Wojciecha Zarychczyńskiego	z d. 13 Czerwca 1833 w A. O. S. D. B. posz: 17 k. 6 od wyr: „lecz mowa kwadrans” do wyr: „wiara wychodzić czempredziej bo już czas.”
6 a	Z. P. Bartłomieja Pomerąńskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: komp: wybor: posz: 6 odp. 10 k. 65 od wyr: „Michałowski zaś przybywszy” do wyr: „lub kto inny co więcej do kompanii przemawiał.”
b	Z. P. Mateusza Skarzyńskiego	z d. 21 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz: 5 k. ds. 36 od wyr: „skoro tylko ładunki zostały przyniesione” do k. 37 wyr: „i palcie do niego.”

c	Z. P. Erazma Gibasiewicza	z d. 12 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: komp: wyborcz: posz. 6 odp. 15 k. ds. 92 od wyr. „mając sobie odczytane zeznanie żołnierza Skarzyńskiego” do k. 93 wyr: „nie jestem w stanie przemowy jego z większymi przytoczyć szczegółami.”
7 a	Z. P. Tegoż	z d. i w A. jak wyżej, odp. 15 kar. 91 od wyr. „za przybyciem Majora Chrzanowskiego” do wyr. „aby jego tylko słuchali i Czarnockiego.”
b	Z. P. Bartłomieja Pomeraniańskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: Komp: Wyborcz: posz. 6 odp. 10 k. ds. 65 od wyr: „i w krótcie potem przybył Major Chrzanowski” do k. 66 wyr: „na to obojętnymi pozostać nie możemy.”
8 a	Z. P. Tegoż	z daty i w A. jak wyżej, odp. 10 k. 66 do wyr: „ulegając naleganiom Oficerów” do wyr: „i słyhać było strzały w tymże kierunku.”
b	Z. P. Erazma Gibasiewicza	z d. 12 Maja 1833 w A. jak wyżej, odp. 15 k. 91 od wyr: „jakkolwiek Major Chrzanowski początkowo” do wyr: „Pułku Grenadyerów Gwardyi.”
9 a	Z. P. Tegoż	z daty i w A. jak wyżej, odp. 15 k. ds. 91 od wyr: „jakoż w samej istocie nie przedzję z koszar wyruszył” do k. ds. 92 wyr: „przed dom Petyskusa.”
b	Z. P. Bartłomieja Pomeraniańskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. jak wyżej, odp. 10 k. 66 od wyr: „kiedyśmy wychodzili” do wyr: „nie wydawały strzałów.”
c	Z. P. Mateusza Skarzyńskiego	z d. 21 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 5 k. ds. 38 od wyr: „z Koszar biegiem przez Gwardyacką ulicę” do k. ds. 39 wyr: „i stanęliśmy około kościoła S. Andrzeja.”
10	Z. P. Józefa Kulczyckiego	z d. 30 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. 47 od wyr: „w dniu 29 Listopada” do k. 48 wyr: „gdzie przez ludzi miejscowych do pałacu złożonym został”
11	Z. P. Mateusza Skarzyńskiego	z d. 21 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 5 k. ds. 39 od wyr: „w krótcie gdyśmy stanęli przed Kościołem S. Andrzeja” do wyr: „zostały wyrychowane” i k. 40 od wyr: „Majora Chrzanowskiego przy kompaniach w Koszarach nie widziałem” do wyr: „dla tego Chrzanowski na koniu zaraz odjechał od kompanii.”
12 a	Z. P. Bartłomieja Pomeraniańskiego	z d. 17 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: Komp: Wyborcz: posz. 6 odp. 10 k. ds. 66 od wyr: „kiedyśmy się następnie tejże nocy udali przed Mariwil” do k. 67 wyr: „z swoją kompaniją tamże postępowali.”
b	Z. P. Mateusza Skarzyńskiego	z d. 21 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 5 k. ds. 39 od wyr: „gdy się rozwił dniło dnia 30 Listopada” do k. 40 wyr: „mogła być godzina dziewiąta przed południem.”
13 a	Z. P. Walentego Widackiego	z d. 27 Sierpnia 1833 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. ds. 174 od wyr: „później od żołnierzy” do k. 175 wyr: „a oraz jakie narady miewali”
14	Z. P. Erazma Gibasiewicza	z d. 12 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: Komp: Wyborcz: odp. 15 k. ds. 90 od wyr: „później dopiero nadszedł Podporucznik Folkierski” do wyr: „oddalił się, ale nie wiadomo mi dokąd.”
15	Z. P. Karola Żywulca	z d. 20 Sierpnia 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. ds. 134 od wyr: „w nocy czy nadeđniem przechodził około Banku” do k. 135 wyr: „lecz potem gdzie się oddalił nie wiem.”
16	Z. P. Adama Zychlińskiego	z d. 21 Lipca 1832 w A. jak wyżej, k. ds. 16 od wyr: „dopiero o godzinie 5 lub 6 nadeđniem” do k. 17 wyr: „złączyłem się.”

P O D D Z I A Ł VIII.

Działania Kompanij Wyborczych Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nro I.

Objaśnienia Skróceń takie same jak w Poddziale V.

1	—	Z. P. Piotra Wysockiego	z d. 15 Listopada 1832 w A. S. D. S. N. K. w s. pko Piotrowi Wysockiemu odp. 34 k. ds. 41 od wyr: „Urbański z Kompanijami Wyborczemi” do wyr: „pułku Gwardyi Litewskiej do złożenia broni.”
2	a	Z. P. Macieja Jabłonowskiego	z d. 16 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 5 k. ds. 13 do 17.
	b	Z. P. Tegoż	z d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: Komp Wybor: posz. 6 odp. 4 k. 31 do 35.
	c	Z. P. Mikołaja Karolaka	z d. 16 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 5 k. 18 do 20.
	d	Z. P. Tegoż	z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w przedm: dział: Komp Wybor: posz. 6 odp. 2 k. 25 do 27.
	e	Z. P. Jakóba Salamonowicza	z d. 19 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 5 k. ds. 26 do 29.
	f	Z. P. Tegoż	z d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: Komp Wybor: posz. 6 odp. 5 k. ds. 35 do 36.
	g	Z. P. Józefa Kowalskiego	z d. 23 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 5 k. ds. 41 do 46.
	h	Z. P. Tegoż	z d. 27 Kwietnia (9 Maja) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: Komp Wybor: posz. 6 odp. 3 k. 32 do 33.
	i	Z. P. Antoniego Łukasiewicza	z d. 28 Maja 1833 w A. O. S. D. B. posz. 16 k. 6 do 12.
	k	Z. P. Icka Herszkowicza	z d. 18 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 5 k. 23 do 25.
	l	Z. P. Tegoż	z d. 25 Kwietnia (7 Maja) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: Komp Wybor: posz. 6 odp. 1 k. ds. 23 do 24.
	m	Z. P. Ignacego Szajewskiego	z d. 21 Sierpnia 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. 140 do 142.
	n	Z. P. Konstantego Naskiego	z d. 9 Sierpnia 1832 w A. jak wyżej k. 117 do 119.
	o	Z. P. Piotra Chorzewskiego	z d. 12 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: poruszeń Baterji Pozycyjnej Artylleryi konnej Gwardyi posz. 5 odp. 2 k. ds. 14 od wyr: „nie pamiętam czy przed” do k. 15 wyr: „po amunicją na Pragę” i k. ds. 16 od wyr: „winieniem także przytoczyć” do k. 17 wyr: „i kiedy by przyniesiony.”
	p	Z. P. Pawła Drebutowicza	z d. 22 Kwietnia 1833 w A. O. S. D. B. posz. 9 k. ds. 7 do 11.
	q	Z. P. tegoż	z d. 23 Maja (4 Czerwca) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: Komp Wybor: posz. 6 odp. 16 k. 94.
	r	Z. P. Wincentego Jurkowskiego	z d. 19 Kwietnia 1833 w A. O. S. D. B. posz. 9 k. 3 do 7.
	s	Z. P. tegoż	z d. 21 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: Komp Wybor: posz. 6 odp. 11 k. 72.
3	a	Z. P. Piotra Wysockiego	w A. S. D. S. N. K. w s. pko Piotrowi Wysockiemu odp. 37 k. ds. 44 odp. 61 k. ds. 80 odp. 63 k. ds. 82 odp. 64 k. ds. 83 odp. 65 k. 84 odp. 84 k. 120 od wyr: „osoby zaś Alexander Radziejowski” do wyr: „o nastąpić mianem rewolucyi” odp. 109 k. ds. 192.
	b	Z. P. Józefa Hr. Gurowskiego	w A. S. D. S. N. K. w s. pko Józefowi Hr. Gurowskiemu odp. 1 k. ds. 23 do 25 odp. 2, 3, 4, 5, 6, 7 k. ds. 25 do 32 odp. 15 k. ds. 84, 85, odp. 16 k. 88 odp. 21 k. 120.
	c	Prośba Józefa Hr. Gurowskiego	z d. 7 Listopada 1833 w A. jak wyżej, k. 123.
	d	Z. P. tegoż	z d. 28 Paździer: (9 Listopada) 1833 w A. jak wyżej, k. 129 odp. 24 k. ds. 131 stan służby k. 91.

e	Z. P. Xawerego Olędzkiego	w A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. II. odp. 4 k. ds. 68 od wyr: „co do Józefa Hr. Gurowskiego” do wyr: „był konduity nienagannęj lecz trzpiotowaty.”
f	Z. P. Ignacego Miluty	z d. $\frac{7}{7}$ Sierpnia 1833 w A. S. D. S. N. K. ws. pko Józefowi Hr. Gurowskiemu odp. 20 k. 112 do 113.
g	Z. P. Pawła Ceglińskiego	z daty i w A. jak wyżej, odp. 18 k. ds. 110 i 113 od wyr: „poczęm od ze- znających” do końca.
h	Z. P. Antoniego Makaj	z d. 28 Październ: (9 Listopada) 1833 w A. jak wyżej, odp. 23 k. 130 do 131

P O D D Z I A Ł IX.

Działania Kompanij Wyborczych Pułków Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Nro 1. i 3.

Objaśnienia Skróceń takie same jak w Poddziale V.

1 a	Rozkaz Wielkiego Xięcia Cesa- rzewicza	z d. $\frac{15}{27}$ Września 1830 w A. O. P. p. S. N. K. posz. 1 Nr 2 k. 85 wyrazi „pierwszy i trzeci strzelców piechoty na placu Krasińskich.”
b	Z. P. Piotra Wysockiego	z d. $\frac{15}{27}$ Listopada 1832 w A. S. D. S. N. K. ws. pko Piotrowi Wysockiemu odp. 34 k. 41 od wyr: „mnie poruczonem zostało” do wyrazu „z we- zwaniem o złożenie broni.”
c	Z. P. Walentego Nowowiejskiego	z d. 23 Sierpnia 1832 w A. O. S. D. B. posz: 1 k. ds. 154 od wyr: „dopiero w czasie rewolucyi słyszałem” do k. 155 wyr: „a drugi ma byćż we Francyi.”
2 a	Z. P. tegoż	z daty i w A. jak wyżej k. 155 od wyr: „w dniu zaś 29 Listopada do k. ds. 158 wyr: „słychać było około Belwederu i w Łazienkach strzały.”
b	Z. P. tegoż	z d. $\frac{2}{2}$ Lutego 1833 w A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. I odp. 2 k. 120 od wyr: „co tylko wiadomo mi było” do wyr: „takowy protokół podpisał.”
c	Z. P. Antoniego Mitmann	z d. 23 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz: 5 k. 51 do 53.
d	Z. P. Jana Broniewskiego	z d. 23 Marca 1833 w A. jak wyżej, k. 57 do 60.
e	Z. P. Felixa Skupińskiego	z d. 31 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 16 k. 20 do 22.
f	Z. P. Jana Jabłonowskiego	z d. 1 Czerwca 1833 w A. jak wyżej, k. 23, 24.
g	Z. P. Józefa Błaszczyka	z d. 15 Czerwca 1833 w A. O. S. D. B. posz. 17 k. 10 do 12.
h	Z. P. Adama Chodorowskiego	z daty i w A. jak wyżej, k. 12 do 14.
i	Z. P. Wojciecha Koronkiewicza	z d. 7 Września 1832 w A. O. S. D. B. posz 1 k. 199 do 200.
k	Z. P. Józefa Godlewskiego	z d. 22 Sierpnia 1832 w A. jak wyżej, k. ds. 149 do 153.
l	Z. P. Alexandra Zeidler	z d. 28 Sierpnia 1832 w A. O. S. D. B. posz. 1 k. 184 do 185.
m	Z. P. Kazimierza Biernackiego	z d. 25 Sierp: 1832 w A. jak wyżej, k. 169 od wyr: „mieszkając na Nowym Świecie” do k. 170 wyr: „podówczas Wielkiego Xięcia nie widziałem.”
n	Z. P. Piotra Chelmińskiego	z d. $\frac{4}{8}$ Marca 1833 w A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. II. odp. 3 k. 19.
3 —	Z. P. Tomasza Zagrobińskiego	z d. 5 Listopada 1833 w A. O. S. D. B. posz. 16 k. ds. 28 od wyr: „będąc przez Sędzię Delegowanego zapytanym” do k. ds. 28 wyr: „w czasie rewo- lucyi w Warszawie widziałem.”
4 —	Lista Imienna Szkoły Podchorą- żych	z d. 7 Grudnia 1530 w A. J. J. D. I. S. N. K. Vol. I. k. ds. 28 Nr. 226 w wyraz: „Wędogowski Adam Podchorąży przybył.”
5 a	Z. P. Piotra Wysockiego	z d. 26 Stycznia (7 Lutego) 1833 w A. S. D. S. N. K. ws. pko Piotrowi Wy- sockiemu, odp. 60 k. 79 od wyr. „Zieliński Józef Żołnierz” do wyr: „iż- by tym sposobem uzyskać mogli awans.”
b	Z. P. Ludwika Lipińskiego	z d. $\frac{14}{28}$ Październ: 1833 w A. S. D. S. N. K. ws. pko Ludwikowi Lipińskiemu odp. 4 k. ds. 9 od wyr: „po przybyciu mojem do Warszawy” do k. 11 wyr: „wziąłem karabin w bramie Arsenatu leżący na ziemi nie nabyty.”

P O D D Z I A Ł Xty.

Działania Baterji Pozycyjnej Artylleryi Konnej Gwardyi Królewskiej.

O B J A Ś N I E N I A S K R Ó C E Ń.

w A. O. D. II. S. N. K. .	znaczy	w Aktach Ogólnych Delegacyi Drugiej Sądu Najwyższego Kryminalnego.
w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko	„	w Aktach Szczegółowych Delegacyi drugiej Sądu Najwyższego Kryminalnego w sprawie przeciwko
w A. o. z. p. i ż. z B. p. A. K. G. Nr 35. „	„	w Aktach obejmujących zeznania podofficerów i żołnierzy z Baterji pozycyjnej Artylleryi Konnej Gwardyi.
A. O. S. D. B. .	„	w Aktach Ogólnych Sędziego Delegowanego Bońkowskiego.
odp. na pyt. .	„	odpowiedź na pytanie.
k. - ds. .	„	karta - drugostronnie.
od wyr. do wyr. .	„	od wyrazów do wyrazów.
Z. P. - T. P. .	„	Zeznanie Protokularne - Tłumaczenie Protokularne.
posz. .	„	poszyt.

1 a	Z. P. Piotra Chorzewskiego	z d. 14 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie poruszeń Baterji Artylleryi konnej Gwardyi posz. 5 odp. na pyt. 2 k. 13 do 14 wyr. „pozostały w miejscu.”
b	Z. P. tegoż	z d. i w A. jak wyżej, odp. na pyt. 2 k. 17 od wyr. „nadmieniam, iż w d. 29 Listopada” do k. t. ds. wyr. „słuchając moich rozkazów.”
2 a	Z. P. Stanisława Trzaski	z d. 2 Maja 1833 w A. o. z. p. i ż. z B. p. A. K. G. N. 35 odp. na pyt. 7 k. 43 ds.
b	Z. P. Bernarda Miary	z d. 26 Kwietnia 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 5 k. 33 ds. odp. na pyt. 8 k. 34.
3 —	Z. P. Stanisława Trzaski	z d. 2 Maja 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 6 k. 43 ds. od wyr. „uważałem także, iż Podofficer Olszewski.”
4 a	Z. P. Benedykta Lisowieckiego	z d. 14 Lutego 1833 w A. S. D. II. S. N. K. w s. pko Teodorowi Parysow odp. na pyt. 20 k. 33 ds. do 34 wyrazów „także Podofficera z tej broni.”
b	Z. P. Kazimierza Olexińskiego	z d. 17 Sierpnia 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie działań kompanij wyborczych pułków liniowej piechoty posz: 6 odp. na pyt. 1 k. 100 od wyr. „co się tycze Podofficera Gajewskiego” do k. 101.
5 a	Z. P. Piotra Chorzewskiego	z d. 14 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie poruszeń Baterji Artylleryi konnej Gwardyi posz: 5 odp. na pyt. 2 k. 14 od wyr. „gdy tak z Baterją uszykowana” do wyr. „zostawałem w koszarach wraz z Baterją.”
b	Z. P. tegoż	z daty i w A. jak. wyżej, odp. na pyt. 2 k. 15 ds. od wyr. „około godziny 2 po północy” do wyr. „z Baterją całą na ulicę Bielańską.”
6 —	Z. P. Bernarda Miary	z d. 26 Kwietnia 1833 w A. o. z. p. i ż. z B. p. A. K. G. N. 35 odp. na pyt. 7, 8, k. 34 do 35.
7 —	Z. P. Piotra Chorzewskiego	z d. 14 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie poruszeń Baterji Artylleryi konnej Gwardyi odp. na pyt. 2 k. 15 ds. w wyr. „drugi pluton nie pamiętam z którym Officerem postawiłem przy domu Pałacu.”
8 —	Z. P. Tegoż	z d. 14 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie poruszeń Baterji Artylleryi konnej Gwardyi odp. na pyt. 2 k. 16 od wyr. „jeden tylko pluton” do wyr. „przez lud napastowanym.”

9 a	Z. P. Adama Żychlińskiego	z d 24 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz: 1 k. 15 do wyr: „z podobném do- niesieniem.”
b	Z. P. Ignacego Abramowicza	z d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie dzia- łań kompanij wyborczych pułków liniowych posz. 6 odp. na pyt. 7 k. 50 od wyr. „gdy się to działo” do k. t. ds. wyr. „podobno Roduki- na i innych.”
c	Z. P. Tegoż	z daty i w A. jak wyżej odp. na pyt. 7 k. 51 od wyr. „wyszedłszy, stanę- liśmy we drzwiach odwachu” do k. 52 wyr. „do działania przeciwnie- groźbami przyniewolili.”
10 a	Z. P. Marcina Kwarczińskiego	z d. 23 Kwietnia 1833 w A. o. z. p. i ż. z B. p. A. K. G. N. 35 odp. na pyt. 7 k. 30 do 31.
b	T. P. Piotra Wysockiego	z d 21 Listopada (3 Grudnia) w A. S. D. I. S. N. K. w s. pko Piotrowi Wy- sockiemu odp. na pyt. 51 k 61 ds. od wyr: „pomiędzy godziną 11 a 12” do wyr. „i dwoma działami Artylleryi konnej”
c	T. P. tegoż	z d. 29 Maja (10 Czerwca) 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 95 k 141.
d	Z. P. Adama Żychlińskiego	z d. 24 Lipca 1832 w A. O. S. D. B. posz 1 k. 16 ds. od wyr: „dopiero o go- dzinie 5 lub 6” do k. 17 wyr. „Podporucznik Hauke.”
11 a	Z. P. Antoniego Tamulina	z d 17 Kwietnia 1833 w A. o. z. p. i ż. z B. p. A. K. G. N. 35 odp. na pyt. 5 k 14 odp. na pyt. 11 k. 15 ds. 16
b	Z. P. Wojciecha Jałbrzykowskie- go	z d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt. 4 k. 10 odp. na pyt. 7 k. 10 ds.
c	Z. P. Felixa Kłuska.	z d 3 Kwietnia 1833 w A. jak wyżej, odp. na pyt 4 k. 50 odp. na pyt. 7 k. 51.
d	Z. P. Wincentego Samoraj	z d. 22 Marca 1833 w A. O. S. D. B. posz: 5 k 48 od wyr: „w nocy z placu Kommissyi Wojny” do wyr. „żołnierz został zabity.”
12	Z. P. Piotra Chorzewskiego	z d. 12 Maja 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedmiocie poruszeń Bateriai Ariylleryi konnej Gwardyi posz: 5 odp. na pyt. 2 k. 14 ds. od wyr: „nie pamiętam czy przed Majkowskim” do wyr: „ostrych ani na- wet ślepych ładunków.”

P O D D Z I A Ł Xity.

Działania Szkoły Zimowej Artylleryi.

Objaśnienia skróceń takie same jak w Poddziale V.

1 a	T. P. Edwarda Jędrzejewicza	z d. 10 Marca 1833 w A. S. D. I. S. N. k. w s. pko Edwardowi Jędrzejewi- czowi, odp. na pyt. k. 7 do k. 8 wyr: „w małej liczbie kręcących się.”
b	T. P. Antoniego Modzelewskiego	z d. 29 Maja 1833 w A. S. D. I. S. N. K. w s. pko Antoniemu Modzelewskie- mu odp. na pyt. 5 k. 9.
2 a	T. P. Edwarda Jędrzejewicza	z d. 10 Marca 1833 w A. S. D. I. S. N. K. w s. pko Edwardowi Jędrzejewi- czowi odp. na pyt. 4 k. 8 od wyr: „ja zaś z kilkunastu moimi kol- legami” do k. 9 wyr. „aż do końca rozejścia się naszego do koszar zostaliśmy”
b	T. P. Antoniego Modzelewskiego	z d. 29 Maja 1833 w A. S. D. I. S. N. K. w s. pko Antoniemu Modzelewskie- mu odp. na pyt 4 k 8 do wyr: „wszedłszy w bramę koszar Artylleryi.”
c	Z. P. Stanisława Grabowskiego	z d. 17 Kwietnia 1833 w A. S. D. I. S. N. K. w s. pko Edwardowi Jędrzejewi- czowi odp. na pyt. 6 k. 18 ds. 19.
3	T. P. Jakóba Buczyńskiego	z d 22 Maja (3 Czerwca) 1833 w A. S. D. I. S. N. K. w s. pko Jakóbowi Bu- czyńskiemu odp. na pyt. 2 k. 6 do 7 wyr. „a potem do rzeczonych ar- matek użyć” k. 7 ds. od wyr: „nie posiadam żadnej wiadomości” do wyr: „jaki udział mieli, o tém nie powiadał.”
4	Z. W. Konstantego Axamitow- skiego	bez daty, w A. O. S. D. B. posz: 2 k. 21 od wyr: „na tém miejscu dołączył się Podporucznik Batalionu Nowosielski” do wyr: „na pozycyi na- przeciw złotych Krzyży.”

P O D D Z I A Ł XIIty.

Działania Uczniów w roku 18⁵⁰/₅₁ na Uniwersytet Królewsko-Alexandrowski uczęszczających.

Objaśnienia skróceń takie same jak w Części I.

1 a	Z. P. Franciszka Kruszelnickiego	z d. 10 Listopada 1830 A. U. k. 1 od wyr: „gdy dzień ten zszedł najspokojniej” do wyr: „zatrudniali się śpiewaniem pieśni rewolucyjnych.”
b	Z. P. tegoż	z d. 24 Listopada 1830 A. O. K. k. 27 do 30.
2 —	Z. P. Wincentego Kobylńskiego	z d. 17 Listopada 1830 A. jak wyżej, k. 6 do 9.
3 a	Z. P. Hipolita Rzewuskiego	z d. 12 Listopada 1830 A. U. k. 22.
b	Z. W. tegoż	z d. 15 i 16 Listopada 1830 w A. jak wyżej, k. 23, 24, 25.
4 —	Z. P. Jana Bartkowskiego	z d. 12, 13 i 15 Listopada 1830 A. jak wyżej, k. 7 do 11.
5 —	Z. P. Hipolita Rzewuskiego	A. S. D. S. N. K. ws. pko Hipolitowi Rzewuskiemu k. 10 do 21 - 46, 47 - 51
6 —	Z. P. Tadeusza Niewodowskiego	A. jak wyżej, k. 29 do 31.
7 —	Z. P. Maryanny Błędowskiej	z d. 28 Sierpnia (9 Września) 1830 w A. S. D. S. N. K. ws. pko Hipolitowi Rzewuskiemu k. 44 do 45.
8 a	Z. P. Franciszka Kruszelnickiego	z d. 10 Listopada 1830 A. U. k. 1 od wyr: „gdy dzień ten zszedł najspokojniej” do wyr: „Gaucz i Polański”
b	Z. P. tegoż	z d. 24 Listopada 1830 A. O. K. k. ds 27 od wyr: „na których to schadzkach zgromadzali się” do wyr: „musiały z dokładnością wiedzieć o szczegółach rzeczzonego zamiaru”
c	Z. P. Napoleona Szymańskiego	z d. 16 Listopada 1830 A. jak wyżej, k. ds. 4 od wyr: „bywając u Bartkowskiego” do wyr: „Kobylński i Faliński.”
d	Z. P. Jana Bartkowskiego	z d. 26 Listopada 1830 A. jak wyżej, k. 39 od wyr: „przyczyna mego przyaresztowania” do wyr: „mniej więcej bywali u mnie w domu.”
e	Z. P. Macieja Kossowskiego	z d. 12 Listopada 1830 A. U. k. 36 odp. 1, 2.
f	Z. P. Ignacego Polichnowskiego	z d. 12 Listopada 1830 A. jak wyżej, k. 37 od wyr: „bywałem u koleg Bartkowskiego” do wyr: Słabowski.”
9 a	Z. P. Franciszka Kruszelnickiego	z d. 24 Listopada 1830 A. O. K. k. 28 od wyr: „w takim przeto stanie rzeczy” do wyr: „Gaucz i Polański znajdowali się.”
b	List własnoręczny Wojciecha Słabowskiego	z d. 13 Grudnia 1830 A. S. D. S. N. K. ws. pko Wojciechowi Słabowskiemu k. 18, 19.
c	Z. P. Wojciecha Słabowskiego	A. jak wyżej, k. 11 do 15 - 21 do 25 k. 55 od wyr: „przypominam sobie do 56 wyr: „przezemnie śpiący znalezieni zostali” k. 75 do 78 k. 90.
d	Z. P. Jędrzeja Szpanowskiego	z d. 1 ⁶ / ₈ Maja 1833 A. jak wyżej, k. 62 do 63.
e	Z. P. Franciszki Szpanowskiej	z d. 1 A. jak wyżej, k. 64, 65.
f	Z. P. Mikołaja Szulińskiego	z d. 23 Maja (4 Czerwca) 1833 A. jak wyżej, k. 70 do 71.
g	Z. P. Tadeusza Niewodowskiego	z d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1833 A. jak wyżej, k. 84 do 85.
10 —	Odpowiedź Vice-Prezydenta M. S. Warszawy	z d. 25 Listopada 1830 A. O. K. k. 49.

P O D D Z I A Ł XIIIty.

Działania różnych Cywilnych.

1 —	Z. P. Piotra Wysockiego	z d. 1 ⁵ / ₇ Listopada 1832 w A. S. D. S. N. K. w s. pko Piotrowi Wysockiemu odp. 31 k. 42 od wyr: „Bronikowski i Maurycy Mochnacki” do wyr: „udać się do Arsenalu dla zabrania broni.”
-----	-------------------------	---

2	—	Z. P. Benedykta Lisowieckiego	z d. $\frac{1}{2}$ Lutego 1833 w A. S. D. S. N. K. w s. pko Teodorowi Hr. Parys odp. 20 kar. ds. 33, 34.
3	—	Z. P. Kazimierza Oleksińskiego	z d. $\frac{1}{2}$ Września 1833 w A. O. D. II. S. N. K. w przedm: dział: Kompanii Wyborczych posz. 6 kar. ds. 99 do 101 odp. 17.
4	a	Rapport Kommissyi do śledzenia związków tajnych	z d. 20 Października 1824 kar. 13 od wyr: „opis Kapituły Najwyższej” do k. ds. 19 wyr: „dostatecznie się przekonał.”
	b	Rapport jak wyżej	k. ds. 36 od wyr: „łoże przygotowawcze” do k. 38 wyr: „Mochnacki.”
	c	Z. P. Maurycego Mochnackiego	Akta Komitetu Rozpoznawczego pko Maurycemu Mochnackiemu kar. 28 od wyr: „zajętą tą pracą” do kar. 31.
5	—	Wyrok Sądu Policji Poprawczej Obwodu Warszawskiego Wydziału I.	z d. 23 Października 1822 Akta Sądu Policji Poprawczej Obwodu Warszawskiego Wydziału I. w s pko Ignacemu Chrzanoskiemu i innym, kar 405 od wyr: „zważywszy” do kar. 410 wyr: „mocą niniejszego wyroku.”
6	—	Z. P. Franciszka Grzymały	z d. 18 Stycznia 1831 Akta Kommissyi Rządowej Sprawiedliwości dotyczące się śledztwa pko osobom obwinionym o zamiar obalenia Rządu kar. 83 od wyr: „i ci szanowni trzej” do kar. ds. 84 do końca.
7	a	Odpowiedź Urzędu Muncypalnego Miasta Warszawy	z d. 19 Czerwca 1833 Akta co do popełnionych morderstw tudzież rabunków publicznej i prywatnej własności w dniu $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 w Warszawie kar. 1
	b	Wykaz dokonanych rabunków prywatnej własności dnia 29 Listopada 1830 i dni pierwszych następnych	z d. 23 Czerwca 1832 A. jak wyżej, kar. 113, 114, 115.

D Z I A Ł II.

Członkowie Sejmu wnoszący i popierający Akt detronizacyi w dniu $\frac{1}{25}$ Stycznia 1831 r. ogłoszony.

1	a	Protokół posiedzenia Izby Senatorskiej	z d. 20 Grudnia 1830 Protokoły posiedzeń sejmowych Senatu od dnia 18 Grudnia 1830 do dnia 5 Lutego 1831 r. Vol. I k. 7 od wyr: „nim połączenie to nastąpiło,” do k. 8 wyr: „pospieszyła się połączyć z Izłą Senatorską.”
	b	Protokół posiedzenia Izby Senatorskiej	z d. 22 stycznia 1830 A. jak wyżej, k. 34, 35 - 44 do wyr: „do akt Senatu złożyć uchwalił”
2	a	Kuryer Polski	z d. 23 Stycznia 1831 Nr. 400 A. S. D. S. N. K. ws pko Janowi Nepomucenowi Gliszczyńskiemu karta Kuryera 76 od wyrazów „protokół Sessyi Sejmowej z d. 20 Stycznia 1831 r” do kar: 76 wyr: „głosy: zgoda, zgoda.”
	b	Ułomek protokołu Posiedzeń	z d. 20 stycznia 1831 A. jak wyżej, k. 42 do 45.
	c	Artykuł J. B. Ostrowskiego	Dziennik Polityczny i Naukowy Nowa Polska z dnia 14 Stycznia 1831 Nr. 10 od wyr: „Dziennik Gwardyi honorowej” do wyr: „J. B. Ostrowski.”
	d	Petycja Klubu Patryotycznego	z d. 21 Stycznia 1831 Nowa Polska etc. Nr. 21 od wyr: „do Sejmu nadzwyczajnego Narodu Polskiego” do wyr: „A. Gurowski.”
3	—	Uchwała Sejmowa	z d. 22 Stycznia 1831 Akta Uchwał Sejmowych z epoki rewolucyjnej Vol. I kar. 2 Art. 1.
4	—	Protokół posiedzenia Izb połączonych	z d. 25 Stycznia 1831 Protokoły Posiedzeń Sejmowych Senatu od d. 18 Grudnia 1830 do d. 5 Lutego 1831 r. k. 76 do 91 włącznie.

D Z I A Ł III.

Naczelnicy i Członkowie Naywyższego Rządu rewolucyjnego, po dniu $\frac{13}{25}$ Stycznia 1831 roku zaprowadzonego, którzy do dnia $\frac{1}{13}$ Września tegoż roku submissy nie uczynili i ci, którzy Rząd w Zakroczymiu wykonywali.

Objaśnienia Skróceń do Poddziałów I. II. i III.

A. R. N.	znaczy	Akta Rządu Narodowego
P. P. S.	„	Protokoły posiedzeń Sejmowych
A. U. S.	„	Akta Uchwał Sejmowych
A. o. P. K. S. tudzież K. P. R. N. z S. etc.	„	Akta obejmujące Protokoły Komisseyj Sejmowych tudzież Korrespon-
A. O. U. S. i P. R. w M. Z. i M. P.	„	dencye Prezesa Rządu Narodowego z Sejmem
A. Ra. N. N.	„	Akta obejmujące Uchwały Sejmowe i Postanowienia Rządu w Mieście
A. S. D. S. N. K. w s. pko	„	Zakroczymiu i Mieście Płocku
Z. P. — Z. W.	„	Akta Rady Najwyższej Narodowej
k. ds.	„	Akta Szczegółowe Delegacyi Sądu Najwyższego Kryminalnego w spr-
pod nap.	„	wie przeciwko
od wyr. do wyr.	„	Zeznania Protokółarne, zeznanie własnoręczne
	„	karta drugostronnie
	„	Pod napisem
	„	od wyrazów, do wyrazów

1 —	Uchwała Izby Senatorskiej i Poselskiej	z d. 24 Stycznia 1831 A. R. N. Sek. VII. pod nap. „o naczelnym Wodzu Siły Zbrojnej k. 3, 4.
2 —	Uchwała tejże Izby	z d. 29 Stycznia 1831 A. R. N. Sek. II. pod nap. „skład organizacyi Rządu Narodowego k. 1, 2
3 —	Protokół posiedzeń Izby Sejmowych	z d. 29 Stycznia 1831 P. P. S. od dnia 18 Grudnia 1830 do 5 Lutego 1831 vol I k. 104 od wyr. „przystępując do głównego przedmiotu” do k. 109 wyr. „Joachima Leliewela.”

P O D D Z I A Ł I.

Rząd tak nazwany Narodowy z 5ciu osób złożony, trwający od dnia 20 Stycznia (1 Lutego) do dnia $\frac{4}{16}$ Sierpnia 1831 roku włącznie.

4 —	Odezwa Rządu Narodowego	z d. 1 Lutego 1831 A. R. N. Sek. II. 19 pod nap. „Odezwy do Narodu” k. 13.
5 —	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 3 Lutego 1831 w A. R. N. Sek. II. pod nap. „Skład Organizacyi Rządu Narodowego” k. 9, 10.
6 a	Odezwa Feldmarszałka Hr. Diebitscha i Rapport Komisseyi Rządowej Spraw Wewnętrznych	A. Ra. N. N. Sek. VII. pod nap. „Odezwy Feldmarszałka Diebitscha k. 1, 2, 3, 4.

b	Odezwa Rządu Narodowego	z d. 7 Lutego 1831 A. R. N. Sek. II. pod nap. „Odezwy do Narodu” k. 14, 15.
7 —	Odezwa Rządu Narodowego	z d. 13 Lutego 1831 A. R. N. Sek. II. 19 pod nap. „Odezwy do Narodu” k. 20.
8 —	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 17 Lutego 1831 A. R. N. Sek. VII. 13 pod nap. „O ruchu Wojska regularnego” k. 150—151.
9 —	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 20 Lutego 1831 A. R. N. Sek. VII. 13—40 pod nap. „Wykaz spraw Sądów Wojskowych” k. 2 do 5.
10 a	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 26 Lutego 1831 A. R. N. Sek. VII. 17 pod nap. „O Naczelnym Wodzu” k. 11.
b	Uchwała Izby Senatorskiej i Poselskiej	z d. 26 Lutego 1831 A. jak wyżej k. 20.
11 —	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 26 Lutego 1831 A. R. N. Sek. VII. 13, 24 pod nap. „Instrukcją dla Władz gdy nieprzyjaciół wkróczy” k. 85.
12 a	Odezwa Naczelnego Wodza	z d. 28 Lutego 1831 Dziennik Powszechny N. 61.
b	Odezwa Rządu Narodowego	z d. 2 Marca 1831 A. R. N. Sek. II. 19 pod nap. „Odezwy do Narodu” k. 26, 27.
13 a	Doniesienie Pośła Walchnowskiego i innych	z d. 25 Lutego 1831 A. R. N. Sek. VII. 13 pod nap. „O mieszkańcach Krajowi niesprzyjających” k. 1.
b	Doniesienie Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji	z d. 11 Marca 1831 A. jak wyżej k. 2 do 6 włącznie.
c	Doniesienie Dowódcy Wtwa Mazowieckiego	z d. 14 Marca 1831 jak wyżej k. 7.
d	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 10 Marca 1831 w A. R. N. Sek. VII. 13 pod nap. „O mieszkańcach Krajowi niesprzyjających k. 8.”
e	Doniesienie Kommissyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Policji	z d. 16 Marca 1831 A. jak wyżej k. 9 do 11.
f	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 17 Marca 1831 A. jak wyżej k. 14.
g	Odpowiedź Rządowi Narodowemu Pułkownika Skrzyneckiego	z d. 20 Marca 1831 A. jak wyżej k. 22.
14 —	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 12 Maja 1831 A. R. N. Sek. VII. 10 pod nap. „O uposażeniu walecznych” k. 39 do 42.
15 a	Uchwała Izby Senatorskiej i Poselskiej	z d. 5 Maja 1831 A. U. S. z epoki rewolucyjnej Vol. I. k. 61.
b	Odezwa Pułkownika Skrzyneckiego	z d. 1 Maja 1831 A. R. N. Sek. II. 19 pod nap. „Odezwy do Narodu” k. 33, 34.
c	Odezwa Rządu Narodowego	z d. 13 Maja 1831 A. jak wyżej k. 35, 36.
16 —	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 21 Czerwca 1831 A. R. N. Sek. VII. 13 pod nap. „O popolicie ruszeniu” k. 3.
17 —	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 30 Czerwca 1831 A. R. N. Sek. VII. 17 pod nap. „O Naczelnym Wodzu Siły Zbrojnej” k. 46, 47.
18 a	Odezwa Rządu Narodowego	z d. 2 Lipca 1831 A. R. N. Sek. VII. 19 pod nap. „Odezwy do Narodu” k. 37, 38.
b	Odezwa Rządu Narodowego	z daty i w A. jak wyżej k. 41.
19 —	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 8 Sierpnia 1831 A. R. N. Sek. VII. 17 pod nap. „O straży bezpieczeństwa” k. 144 do 147.
20 —	Uchwała Izby Senatorskiej i Poselskiej	z d. 9 Sierpnia 1831 A. R. N. Sek. VII. 17 pod nap. „O Naczelnym Wodzu Siły Zbrojnej” k. 58.
21 a	Rapport Szefa Sztabu Głównego Wojsk Rewolucyjnych	z d. 14 Sierpnia 1831 A. jak wyżej, k. 61, 62.
b	Uchwała Izby Senatorskiej i Poselskiej	z d. 13 Sierpnia 1831 A. U. S. z epoki rewolucyjnej vol. I. k. 145.
22 a	Odezwa Rządu Narodowego do Izb Sejmowych	z d. 16 Sierpnia 1831 „Dziennik Powszechny Nr 228” k. 1217.
b	Prośba Pułkownika Skrzyneckiego	z d. 16 Sierpnia A. R. N. Sek. VII. 17 pod nap. „O Naczelnym Wodzu etc.” k. 78.

23	—	Postanowienie Rządu Narodowego	Jak wyżej pod N. 6 lit. b, niniejszego Summaryuszu.
24	—	Odezwa Rządu Narodowego do Wojska	Jak wyżej pod N. 12 lit. b, niniejszego Summaryuszu.
25	a	Z. P. i W. Wincentego Niemojowskiego	A. S. D. S. N. K. w s. pko Wincentemu Niemojowskiemu k. 5 do 9, 16 do 17—18 do 27—33, 34—85 do 88.
	b	Rota przysięgi na wierność w Królestwie Polskiem	Księga wykonanych homogenicznych przysięg przez Obywateli Ptu Wieluńskiego k. 8 i 9 w wyr. „Wincenty Wierusz Niemojowski.”
26	—	Pismo własnoręczne Wincentego Niemojowskiego	Książka pod nap. „Notaty z roku 1831” k. 1, 2, od wyr. „dnia 24 Stycznia” do wyr. „alors nous nous consentérons.”
27	—	Z. P. Wincentego Niemojowskiego	A. S. D. S. N. K. w s. pko Wincentemu Niemojowskiemu k. 52 do 60.
28	—	Pismo własnoręczne tegoż Niemojowskiego	Książka pod nap. „Notaty z roku 1831” k. ds 4 od wyr. „po dniu 16 Marca 1831 r.” do k. ds. 5 wyr. „który odebrał rozkaz ułatwiać tę korespondencją.”
29	—	Z. P. Wincentego Niemojowskiego	A. S. D. S. N. K. w s. pko Wincentemu Niemojowskiemu k. 57 od wyr. „o niektórych znakomitszych osobach” do wyr. „Pczatkowo Walewski, a następnie Wielopolski.”
30	—	Głos Prezesa Rządu Narodowego	z d. 30 Stycznia 1831 w P. P. S. od dnia 18 Grudnia 1830 r. do Lutego 1831 r. vol. I. k. 110 do 112.

P O D D Z I A Ł II.

Rząd tak nazwany Narodowy w Radzie Ministrów od 5 (17) Sierpnia do 26 Sierpnia (7 Września) 1831 r: włącznie, to jest: do przywrócenia prawego porządku w Stolicy Królestwa:

1	—	Uchwała Izby Senatorskiej i Poselskiej	z d. 17 Sierpnia 1831 A. R. N. Sek. II. 1 pod nap. „Skład Organizacyi Rządu Narodowego” k. 25.
2	—	Uwiedomienie Prezydującego w Senacie i Marszałka Izby Poselskiej	z d. 17 Sierpnia 1831 A. jak wyżej k. 24.
3	—	Postanowienie Prezesa Rządu Narodowego	z d. 17 Sierpnia 1831 A. jak wyżej, k. 28.
4	—	Postanowienie Prezesa Rządu Narodowego	z d. 19, 20 Sierpnia 1831 A. R. N. Sek. II. 2 pod nap: „Nominacyi Urzędników Naczelných” k. 111, 115, 116, 112.
5	—	Postanowienie Rządu	z d. 18 Sierpnia 1831 A. R. N. Sek. II. 1 pod nap: „Skład Organizacyi Rządu Narodowego” k. 29 do 33.
6	—	Postanowienie Prezesa Rządu Narodowego	z d. 19, 20 Sierpnia 1831 A. R. N. Sek. VII. 17 pod nap: „O Naczelnym Wodzu Siły Zbrojnej” k. 84, 87.
7	a	Zawiadomienie Prezesa Rządu Narodowego do Kommissyj Sejmowych	z d. 4 Września 1831 A. o p. K. S. tudzież K. P. R. N. z Sejmempocząwszy od d. 17 Sierpnia do 7 Września Vol. I. k. 63.
	b	List Generała Jazdy Hr. Witt	z d. 21 Sierpnia (2 Września) 1831 A. jak wyżej, k. 64.
8	—	Wypis z Protokołu Posiedzeń Prezesa Rządu Narodowego	z d. 4 Września 1831 A. jak wyżej, k. 65
9	—	Protokół posiedzeń Kommissyj Sejmowych.	z d. 4 Września 1831 A. jak wyżej, k. 66 ds. od wyr: „po zajęciu miejsca zabrał głos” do k. 70.
10	—	Kopia Listu Hr. Krukowieckiego	z d. 5 Września 1831 A. jak wyżej, k. 72.
11	a	Rapport Prądyńskiego do Naczelnego Wodza Wojsk Polskich	z d. 9 Września 1831 A. jak wyżej, k. 88 do 98.

- b Rapport J. O. Xięcia Feldmarszałka do Najjaśniejszego Pana z d. 28 Sierpnia (9 Września) 1831 Dziennik Powszechny Nr. 275 z r. 1831.
- c Sprawozdanie Hr Krukowieckiego z d. 7 Września 1831 o godzinie 4 po południu A. o. p. K. S. tudzież K. P. R. N. z S. poczynszy od d. 17 Sierpnia do 7 Września, k. 82, do 85 Vol. I.
- d Ułomek Protokołu posiedzeń Izby Sejmowych połączonych z d. 7 Września 1831 A. o. p. K. S. tudzież K. P. R. N. z S. poczynszy od d. 17 Sierpnia do 7 Września k. 75 Vol. I.
- e Kopia odezwy Prezydującego w Senacie i Marszałka Izby Poselskiej w Zakrocymiu d. 11 Września 1831 r. Nr. 1. k. 1 do 4.
- f Gazeta Narodowa z d. 11 Września 1831 Gazeta Narodowa w Zakrocymiu z d. 14 Września 1831 Nr. 3 i ciąg dalszy Nr. 4.
- g Rapport Ministra Spraw Zewnętrznych z d. 18 Września 1831 A. O. U. S. i P. R. w M. Zakrocymiu i w M. Płocku Vol. II. k. 69.
- h List Teodora Morawskiego do P. Jullien z d. 27 Sierpnia (8 Września) 1831 Dziennik Powszechny Nr. 275 z r. 1831 k. 13, 28 od wyr: „Rapport do J.W. Feldmarszałka Hr. Paskiewicza od Generał-Majora Berg” do wyr: „w Warszawie dnia 7 Września o godzinie 6 wieczorem (podpisano) Hr: Krukowiecki.”
- i Rapport Generała Berg do J. O. Xięcia Feldmarszałka

P O D D Z I A Ł III.

Rząd tak nazwany Narodowy w Radzie Ministrów od dnia 27 Sierpnia (8 Września) do dnia 22 Września (4 Października) włącznie, to jest: do przejścia za granicę.

- 1 a Trzy listy Małachowskiego do J. O. Xięcia Feldmarszałka z d. 8 Września 1831 Dziennik Powszechny Nr. 275 z roku 1831 k. 1329.
- b Dwa raporty J. O. Xięcia Feldmarszałka do Najjaśniejszego Pana z d. 13 Września 1831 Dziennik Powszechny Nr. 275 z roku 1831 k. 1329.
- 2 — List Generała Berg z d. 7 Września 1831 A. U. S. i P. R. N. w M. Zakrocymiu i Płocku k. 75.
- 3 a Rapport J. O. Xięcia Feldmarszałka i opis ostatnich wypadków z d. 13 Września 1831 Dziennik Powszechny Nr. 277 i 296 z r. 1831.
- b Gazeta Narodowa w Zakrocymiu z d. 19 Września 1831 Nr. 9 od wyr: „przymuszona do opuszczenia Warszawy” do wyr: „wieku i płci”
- 4 — Gazeta Narodowa w Zakrocymiu z d. 11 Września 1831 Nr. 1 od wyr: „Rząd Narodowy” do wyr: „i rodzaj zmiany Rządu” i od wyr: „Ministerium” do wyr: „deputowany Sieradzki” i z d. 14 Września Nr. 4 k. 14 od wyr: „Prezes Rządu Narodowego.”
- 5 — Gazeta Narodowa w Zakrocymiu z d. 12 Września 1831 Nr. 2 k. 7 od wyr: „d. 9 b. m.” do wyr: „to wysokie dostojęstwo”
- 6 — Gazeta Narodowa w Zakrocymiu z d. 12 Września 1831 Nr. 2 k. 8 od wyr: „po dwudniowej morderczej walce” do końca.
- 7 — Odezwa Pułkownika Łagowskiego do Prezydującego w Senacie i Marszałka Izby Poselskiej z d. 13 Września 1831 A. U. S. i P. R. N. w M. Zakrocymiu i Płocku k. 26, 27.

8	Gazeta Narodowa	w Zakroczymiu z d. 12 Września 1831 Nr. 2 k. 5 od wyr: „dnia 11 Września” do wyr: „uwiadomiony został.”
9 a	Odezwa Izby Sejmowych do Wojska	z d. 11 Września 1831 A. U. S. i P. R. N. w M. Zakroczymiu i Płocku k. 4, 5.
b	Gazeta Narodowa	w Zakroczymiu z d. 12 Września 1831 Nr. 2 k. 6 od wyr: „w końcu posiedzenia” do wyr: „odezwę do żołnierzy.”
10	Odezwa Prezesa Rządu Narodowego	z d. 11 Września 1831 A. U. S. i P. R. N. w M. Zakroczymiu i Płocku k. 3.
11	Postanowienie Prezesa Rządu Narodowego	z d. 11 Września 1831 A. jak wyżej k. 12.
12	Gazeta Narodowa	w Zakroczymiu z d. 18 Września 1831 Nr. 8 k. 29 od wyr: „Prezes Rządu Narodowego” do wyr: „A. Plichta.”
13	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 14 Września 1831 A. U. S. i P. R. N. w M. Zakroczymiu i Płocku k. 33.
14	Okólnik do wszystkich misyji Polskich	Gazeta Narodowa w Zakroczymiu z d. 19 Września 1831 Nr. 9 k. 33, 34, 35.
15	Gazeta Narodowa	w Zakroczymiu z d. 20 Września 1831 Nr. 10 k. 38 od wyr: „dnia 17 b. m. JW. Lelewel” do wyr: „złożył swój Urząd.”
16	Odezwa Prezesa Rządu Narodowego do Marszałka Izby Poselskiej	z d. 19 Września 1831 A. U. S. i P. R. N. w M. Zakroczymiu i Płocku k. 76.
17	Zawiadomienie Prezydującego w Senacie i Marszałka Izby Poselskiej	z d. 19 Września 1831 A. jak wyżej k. 65.
18 a	Postanowienie Prezesa Rządu Narodowego	z d. 19 Września 1831 A. jak wyżej k. 63.
b	Wypis z protokołu posiedzeń Rządu Narodowego	z d. 18 Września 1831 A. jak wyżej k. 64.
19 a	List otwarty do wszystkich misyji Polskich	z d. 19 Września 1831 A. jak wyżej k. 71
b	Odezwa Radcy Stanu Dyrektora Policji i Poczt Królestwa Polskiego	z d. 19 Września 1831 A. jak wyżej k. 72.
20	Uchwała Izby Senatorskiej i Poselskiej	z d. 23 Września 1831 A. jak wyżej k. 81, 82, 83.
21	Projekt Szanieckiego Deputowanego Stojnickiego	bez daty, A. jak wyżej k. 84.
22	Uchwały Izby Senatorskiej i Poselskiej	A. U. S. i P. R. N. w M. Zakroczymiu i Płocku k. 88, 89.
23	Postanowienie Rządu Narodowego	z d. 23 Września 1831 A. S. D. S. N. K. w s. pko Karolowi Zielińskiemu k. 41, 42.
24 a	Z. P. Karola Zielińskiego	A. S. D. S. N. K. w s. pko Karolowi Zielińskiemu odp. 1 do 12 k. ds. 13 do 32.
b	Z. W. tegoż	A. jak wyżej 37 do 40.
c	Postanowienie Prezesa Rządu Narodowego	z d. 23 Września A. jak wyżej k. 41 42.
d	Z. P. Karola Zielińskiego	A. jak wyżej odp. 37 k. 106.
e	Stann służby tegoż	A. jak wyżej k. 113.
f	Z. P. Narcyza Olizara	A. jak wyżej k. 5, 6.
g	Z. P. Ludwika Trębickiego	A. jak wyżej k. 62 do 64.
h	Z. P. Seweryna Pagowskiego	z d. 19 Listopada 1832 A. jak wyżej k. ds. 79 do 80.
i	Z. P. Pawła Grabczewskiego	z d. 17 Listopada 1832 A. jak wyżej k. ds. 76 do 79.
k	Z. P. Henryka Hr. Łubińskiego	z daty i w A. jak wyżej k. ds. 58 do 62.
l	Z. P. Jakóba Lewińskiego	z d. 15 Listopada 1832 A. jak wyżej k. ds. 74 do 76.
m	Z. P. Antoniego Pawłowskiego	z d. 17 Listopada 1832 A. jak wyżej k. 57 do 58.
n	Odezwa Hr. Nesselrode Vice-Kancelarza Państwa Rosyjskiego	z d. 28 Grudnia 1831 Akta Prokuratora przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym w przedmiocie czynów wyłączonych z Amnestyi posz. 1 k. 25 a. b.

o Uchwała Komitetu Ministrów w Petersburgu	z d. 17 Lutego 1832 A. jak wyżej k. 26, 27.
p Odpowiedź Generała Berg	z d. 13 Czerwca 1832 A. S. D. S. N. K. w s. pko Karolowi Zielińskiemu k. 89 do 90.
q Organizacja wewnętrzna Rządu Narodowego	z d. 18 Sierpnia 1831 Art. 2 litt: c. A. R. N. Sek: II. 1 pod napisem „Skład organizacyi Rządu Narodowego” k. 34.
r Pięć odezw Prezesa Rządu Narodowego	dwie z d. 12 Września Nr. 21, jedna z d. 14 Września Nr. 78, dwie z d. 19 Września Nr. 131 z r. 1831 A O U. S. i P. R. N. w M. Zakroczymiu i Płocku Vol. II. k. 10, 32, 63, 73.
25 a Odpowiedź Generała Lejtenanta Rautenstrauch	z d. 13 Listopada 1832 A. S. D. S. N. K. w s. pko Karolowi Zielińskiemu k. 86.
b Świadcstwo S. M. Posnera	z d. 8 Sierpnia 1832 A. jak wyżej k. 108, 109.
c Z. P. Michała Sobieskiego	z d. 7 Listopada 1832 A. jak wyżej k. 72.
d Z. P. Jana Braun	z daty i w A. jak wyżej k. 74.
e Świadcstwo Radcy Stanu Jana Fowickiego	z d. 17 Września 1832 A. jak wyżej k. 84.

KONKLUZYE

W SPRAWIE PRZECIWKO

OSOBOM ODDANYM POD NAJWYŻSZY SĄD KRYMINALNY

W KRÓLESTWIE POLSKIEM

W ZARZUCIE SPEŁNIENIA ZBRODNI, WYLĄCZONYCH OD OGÓLNEGO PRZEBACZENIA,

JAKIE

Najjaśniejszy Cesarz Wszech Rossyi

KRÓL POLSKI i t. d.

W DNIU ²⁰ Października
1 Listopada R. 1831

PODDANYM SWYM W KRÓLESTWIE POLSKIEM, MAJĄCYM UDZIAŁ W ROKOSZU Z ROKU 1830 I 1831,

NAJŁASKAWIEJ UDZIELIĆ RACZYŁ;

UCZYNIONE

PRZEZ PROKURATORA PRZY TYMŻE SĄDZIE.

KONKLUZJA

**w sprawie przeciwko Piotrowi WYSOCKIEMU, Podporucznikowi
Gwardyi Królewskiej, Pułku Grenadyerów.**

Według przyznania Jana *Barthowskiego* ucznia Uniwersytetu, na schadzkach u niego odbywanych, mówiono: że skoro powstanie wybuchnie, Wojsko Rosyjskie z Królestwa Polskiego będzie wypędzone, a Rząd ulegnie zmianie; Napoleon *Szymański* były uczeń i *Anastazy Mazowiecki* Podoficer 3 Pułku Strzelców pieszych dodali: że kilka osób zostanie wybranych, końcem objęcia Rządu tymczasowego, a z ludzi obecnie przy sterze Rządu znajdujących się, niektóre zostaną oddalone.

Piotr *Wysocki* sądownie przyznaje: iż przed dniem 17 Listopada wezwany do Piotra *Urbanckiego*, zastał prócz gospodarza, Józefa *Zaliwskiego*, Xawerego *Bronikowskiego* i kilku Officerów, których nazwiska nie są mu wiadome. Uchwalono tam, aby *Zaliwski*, *Bronikowski* i *Wysocki*, udali się do Joachima *Lelewela*, końcem zasiągnięcia wiadomości względem podnieść się mającej rewolucyi.

W związku z tém, na zapytanie 31 Delegacyi I. Inkwizycyjnej Sądu Najwyższego Kryminalnego:

po obaleniu istniejącego przed rewolucyą porządku rzeczy, jaki miał być ustanowiony Rząd, któryby tymczasowo objął ster spraw ogółu Narodu i kto miał być do składu tego Rządu powołanym?

Wysocki odpowiedział — są jego wyrazy:

„udaliśmy się do *Lelewela* w celu zasiągnięcia rady, czy zrobić rewolucyą lub nie, a po zrobieniu takowej, aby wskazał osoby, które uważał zdolnymi do objęcia tymczasowego Rządu.“

Według ustawy konstytucyjnej z d. 17 Listopada r. 1815, Rząd Królestwa Polskiego w niebytności Najjaśniejszego Pana w Warszawie, wykonywany był przez Radę Administracyjną; zgodnie więc z tém co już przed rewolucyą uradzono, w dniu 21 Listopada 3 Grudnia r. 1830 Rada Administracyjna została obaloną, a jak się wyraża, wydane w tym względzie postanowienie, sprawowanie Władzy Najwyższej przeszło do Rządu tymczasowego Królestwa Polskiego, w imieniu którego powinny być wszystkie czynności Rządowe wychodzić.

Pomieniony Rząd składali: Adam Xiążę *Czartoryski*. — Senatorowie Kasztelanowie: Michał *Kochanowski* — Ludwik Hr. *Pac* — Leon *Dembowski*. — Sekretarz Senatu: Julian Ursyn *Niemcewicz*. — Posłowie: Joachim *Lelewel* — Władysław Hr. *Ostrowski*.

Jak więc z jednej strony do Rządu tymczasowego nie przeszedł nikt z Rady Administracyjnej, bo lubo Xiążę *Czartoryski* był Członkiem takowej, przecież w niej nie zasiadał, tak z drugiej właśnie znalazł się *Lelewel*, od którego *Wysocki* z swymi współnikami już przed rokoszem żądał wskazania osób, do objęcia tymczasowego steru Rządu użyć się mających.

Według Art. 67 Kodexu Karnego, wykonane lub usiłowane obalenie Rządu Krajowego, stanowi samo przez się zbrodnię rokoszu, o czém najdośćwieńniej przekonywają interpunktacye między różnemi znamionami zbrodni rokoszu, w texcie prawa położone i spójniki — „lub“ — „studzież“. — Skoro więc *Wysocki* wraz z swymi towarzyszami spiskowymi: *Zaliwskim*, *Urbanckim* i *Bronikowskim* radzili się już naprzód, komu Rząd tymczasowy Królestwa Polskiego powierzyć, postanowili więc tém samém Rząd do dnia 17 Listopada 1830 r. istniejący, wywrócić. — Skoro następnie czwartego dnia po uczynioném powstaniu, Rada Administracyjna zo-

stała rozwiązana, a w jej miejscu Władza Najwyższa, tak nazwanemu Rządowi tymczasowemu poruczoną; według własnego zatem *Wysockiego* przyznania sądowego, podniesienie oręża w dniu 17 Listopada miało na celu istotne spełnienie zbrodni rokoszu, co też dokonaniem zostało.

Nie chcąc powtarzaniem znanych już z Aktu oskarżenia czynów, zabierać czasu, odwołuję się do tegoż Aktu w ogólności, w szczególności do sprawy *Wysockiego*.

Według przedstawionych dowodów, *Wysocki* był Naczelnikiem towarzystwa w roku 1828 w Szkole Podchorążych zawiązanego, niemniej jednym z najgłówniejszych i najczynniejszych członków związku więcej rozgałęzionego, a jako taki, oświadczywszy się na czele Szkoły Podchorążych i Kompanii Wyborczych Pułków Strzelców pieszych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Nr. 1 i 3go rozbroić Jazdę Gwardyi Rossyjskiej, w dniu 17 Listopada 1830 r. wieczorem wezwał Szkołę Podchorążych Piechoty do otwartego przeciw prawej Władzy działania, następnie rozkazywał do Wojsk Cesarza i Króla Jmci w koszarach ulańskich i Radziwilłowskich strzelać, dalej też Szkołę do Arsenalu poprowadził, która mając go na czele, spełniła morderstwa na Generalach: Hr. *Hauke*, *Nowickim*, *Trębickim*, Pułkowniku *Meciszewskim* i Rotmistrzu *Dernfeld*. Nadto należał, według własnego sądowego przyznania, do ułożonego pomiędzy spiskowymi zamachu na wolność w Bogu spoczywającego Wielkiego Xięcia Cesarzewicza KONSTANTYNA PAWŁOWICZA, który jednakże zamach, jak w Akcie oskarżenia wykazałem, dalej sięgał.

W takim zatem położeniu, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z d. ^{20 Października} 1 Listopada 1831 r. ustępu 2go lit. a., stosując do Piotra *Wysockiego* Podporucznika Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej, Art. 67, 66, 113, 114, ustęp 4 — 56, 57, lit. a. b. 58 lit. c. Kodexu Karnego, wnoszę do Sądu Najwyższego Kryminalnego, aby rzeczony Piotr *Wysocki*, jako herszt i główny podżegacz rokoszu w dniu 17 Listopada 1830 r. wybuchłego, jako przyznający się do zamachu na wolność Członka Najjaśniejszej Familii Panującej, który zaś zamach, według położenia Akt, posuwał się nawet do odebrania mu życia, niemniej jako sprawca morderstw na osobach wyżej wymienionych, dokonanych, uległ karze Art. 68, 66, 115 Kodexu Karnego zagrożonj.

Co do opłat sądowych i alimentacyjnych, zastrzegam sobie uczynienie, na zasadzie Art. 77 tegoż prawa, oddzielnego ogólnego wniosku, tak w sprawie Piotra *Wysockiego*, jako też wszystkich innych.

w Warszawie dnia 17 Listopada 1833 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko Podchorążym i Podofficerom Szkoły Podchorążych Piechoty obecnym.

Mniemam w prawdzie, iż wszystko co z Urzędu mego, pod względem czynu i prawa o Kompanii Szkoły Podchorążych Piechoty wyrzec byłem powinien, umieściłem w Akcie oskarżenia, gdy jednakże przychodzi mi teraz położyć konkluzją co do czynu i zastosowania prawa,

sądzę bydl moim obowiązkiem, stosownie do Art. 49. Organizacyi Sądu Najwyższego Kryminalnego, główne okoliczności powtórzyć, przylączając niektóre objaśnienia.

W wszystkich rewolucyach, tych, co przedsiębiorą pierwsze kroki największa obarcza odpowiedzialność, albowiem innych do naśladownictwa pociągają. Podchorążowie, a w inném miejscu Kompanije Wyborcze 5. Pułku liniowej piechoty, byli pierwsi z całej załogi Warszawskiej, którzy poruszenie w duchu rokoszu uczynili, nadto Podchorążowie są najpierwsi z wszystkich, którzy Wojska Rossyjskie po nieprzyjacielsku napadli.

Do przekonania się, jak dalece Podchorążowie w rozpoczęciu powstania, innych wyprzedzili, posłużą następujące dowody:

Dobrowolski znajdował się w Szkole, gdy ta za broń przeciwko swemu Monarsze ujęła i gdy do koszar Ułanów pociągnęła, a *Wysocki*, jak oświadcza, dopiero w odwrocie z tamtąd jego oddalenie się spostrzegł. Wszakże *Dobrowolski* pomimo czasu, jaki strawił w drodze z Łazienek do Miasta, taką tu jeszcze znalazł spokojność, iż w Teatrze Rozmaitości publiczność, nieświadoma wcale krwawych czynów już w Łazienkach spełnionych, zabawiała się swobodnie przedstawianém widowiskiem, dopóki tegoż *Dobrowolski*, wpadłszy do Teatru, nieprzerwał oświadczeniem, jakoby Rossyjanie Podchorążych w Łazienkach mordowali. Podobnie sobie postąpił, względem osób zgromadzonych w kawiarni *Cymermanowej*, przy Ulicy Miodowej.

Dopiero po przybyciu do Arsenalu Juliana *Zajączkowskiego* Podporucznika 4. Pułku liniowej piechoty, ze straży na Krakowskiem Przedmieściu, na Nalewkach Iszy Batalion tegoż Pułku i dwie Kompanije Wyborcze 5. Pułku liniowej piechoty dały ognia do Pułku Wołyńskiego, co stanowiło rozpoczęcie otwartych działań w Mieście wojska Polskiego, przeciw Rossyanom.

Zajączkowski zaś, nim pośpieszył do Arsenalu, znalazł się współcześnie w Teatrze Rozmaitości z *Dobrowolskim*, już z Łazienek przybyłym. O powyższych czynach przekonywają: śledztwo co do wypadków w Teatrze Rozmaitości, zeznanie *Janowicza* Podporucznika i *Jabłońskiego* żołnierza 4. Pułku liniowej piechoty.

Ze Podchorążowie pierwsi mieli rozpocząć działanie, wiadomém już było naprzód pomiędzy spiskowymi w innych Pułkach.

Franciszek *Stypułkowski* Podporucznik 4. Pułku piechoty liniowej podał bowiem, że w dniu 29 Listopada r. 1830., około godziny 7. wieczorem, od Antoniego *Szmigielskiego* Podporucznika tegoż Pułku dowiedział się, iż w krótkce rewolucya wybuchnie, do której posłuży za hasło wzniecenie pożaru na Solcu, a Szkoła Podchorążych Piechoty, będąc już opatrzoną w naboje, pierwsza rozpocznie działanie.

Daléj w niniejszym przedmiocie zeznają: *Postolski* Chorąży Kiryssyerów, około godziny 7. zawiadomiony o zaszłej w Łazienkach trwodze, wyjechawszy z kwatery Generała Lejtnanta Knorynga, Dowódcy Pułku Kiryssyerów, wszystko jeszcze na Nowym Swiecie znalazł spokojném, nigdzie nie spostrzegł w przejeździe swoim ani pospólstwa zebranego, ani wojska, prócz Szkoły Podchorążych Piechoty, przez którą został ranionym.

Walenty *Nowowiejski*, Porucznik Pułku Strzelców pieszych Jego Cesarsko Królewskiej Mości Nro. 1. podaje pod przysięgą, iż gdy z swych koszar Ordynackich przechodzili przez Nowy Swiat, żadnego również nie było zamieszania, prócz zamykania sklepów.

Według Jakuba *Kamińskiego*, stangreta Generała Nowickiego, pod przysięgą słuchanego, gdy jego pan przejeżdżał przez Wierzbową ulicę i około Ratusza, przed samym swym zgonem, wszystko się jeszcze w zwyczajnym znajdowało porządku.

Z samych obwinionych Alexander *Bogustawski* wyraża się: „gdy General *Hauke* i Pułkownik *Meciszewski* życia zostali pozbawieni, żadnych innych oddziałów wojska, prócz Szkoły Podchorążych pieszej obecnej, do której na Nowym Swiecie kilku żołnierzy z Kompanii Wyborczej 1. Pułku Strzeleckiego przylączyło się, i żadnego ludu prawie na ulicy, prócz pojedynczych osób, niewidziałem.“

Jan *Wolski* Podofficer Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej, podaje: iż w przechodzie od ulicy Wiejskiej, przez Nowy Swiat, Krakowskie Przedmieście, i t. d. nie spostrzegł nigdzie

głupnie zebranego pospólstwa, prócz przechodzących w małej ilości i do kamienic pukających ludzi. Podobnie przytacza *Bill*, iż przy ulicy Nowy Świat wszędzie domy były zatarassowane.

Bardziej jeszcze w mowie będący przedmiot wyjaśnia własnoręczne pismo *Wysockiego*, które brzmi: „po uwolnieniu *Potockiego*, postępowaliśmy ulicą Nowy Świat, wołając ciągle: „do „broni, kto kocha ojczyznę, na ten odgłos zaczęli się łączyć znani Obywatele, których uzbrajali „Podchorążowie swymi pałaszami; kiedyśmy dochodzili Kościół Sto Krzyski, jednakże pomimo „tego Podchorążowie zaczęli powątpiewać o wojsku, które miało nadejść w pomoc, zachęcając „ich nadzieją, mówiłem: nie lękajcie się pójdziemy do Arsenału, a tam zastaniemy niezawodnie „nasze wojsko; na te wyrazy zaczęli nabierać ufności i postępowali z wesołymi okrzykami: do „broni.“

Przy opisie działań 4. Pułku piechoty liniowej, Batalionu Saperów, części Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej, Kompanii Wyborczych Pułków: liniowej piechoty Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1., Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Nr. 3. i 7^{go}, Strzelców pieszych Jego Cesarsko Królewskiej Mości No. 1. i 3^{go}, Baterji Pozycyjnej Artylleryi Konnej Gwardyi Królewskiej i Szkoły Zimowej Artylleryi, przedstawiłem, iż wszystkie powyższe oddziały, nieprędzej w duchu powstania poruszenie uczyniły, dopóki znajdujący się pomiędzy nimi spiskowi niepowzięli wiadomości, iż Szkoła Podchorążych Piechoty, uderzywszy w Łazienkach na Jazdę Gwardyi Rossyjskiej, walkę rozpoczęła.

Z drugiej strony przeciągnięcie Szkoły Podchorążych przez najgłośniejszą część Miasta, wśród buntowniczych okrzyków, oznaczone spełnieniem morderstw niemal na każdej ulicy, niemogło jak tylko pospólstwo zachęcać i ośmielić do rokoszu, co zeznanie Podpułkownika 4. Pułku liniowej piechoty Antoniego *Reszki* potwierdza, według którego, *Reszka* dowiedziawszy się o jakimś wzruszeniu w Mieście, pojechał z swego mieszkania przy ulicy Długiej do głównej straży w Zamku Królewskim, w przejeździe przez ulicę Miodową żadnego gromadzenia się ludzi, ani rozruchów nie dostrzegł, w Zamku dowiedział się o śmierci Generała *Hauke* i Pułkownika *Meciszewskiego*, a gdy się udał przed pałac Namiestników Królewskich, znalazł mnóstwo pospólstwa otaczające ciała rzeźnionych osób i wydające okrzyki: „hura.“ Dotąd kolejną czynów wykazywałem, jak dalece Podchorążowie wszystkich innych rozpoczęciem działań wyprzedzili, ten sam skutek przyniesie liczbowe oznaczenie czasu.

Wysocki w odpowiedzi 7 oświadcza, iż w dniu 17 Listopada 1830 r. o godzinie 5 wieczorem przybył do Łazienek Królewskich, nieco później znaleźli się tam Józef *Dobrowolski* i Karol *Szlegel* wraz z nabojami, gdy zaś przeznaczona godzina nadeszła, udał się do Szkoły Podchorążych Piechoty i przemówił do niej w wiadomy sposób. — W odpowiedzi zaś 34 wyjaśnia, iż oznaczoną godziną była 6. Słuchani w tym względzie pod przysięgą świadkowie zeznają:

Zagrobiński: iż *Wysocki* Szkołę Podchorążych do rewolucyi o godzinie 6 wezwał.

Kowacz i *Czernicki* wypadek ten pomiędzy godziną 6 a 7 umieszczają.

Czapiejewski dodaje: iż spostrzegł po godzinie 6 cywilnych wynoszących z koszar Podchorążych broń.

General *Pęcherzewski*, Pułkownik *Iwaszkiewicz* około 7 dowiedzieli się w swych mieszkaniach przy ulicy Nowy Świat o wypadkach w Łazienkach.

Istnieje zatem dowód, iż Szkoła Podchorążych, już między godziną 6 a 7 znajdowała się w stanie rokoszu i uderzyła na Ułanów stojących w przyległych jej koszarach. — Przeciwnie w Mieście pierwsze działania rokoszan, mianowicie wyruszenie 1 Bataljonu 4 Pułku z koszar i wystrzelenie do Gwardyi Wolyńskiej, niemniej udanie się straży z Krakowskiego Przedmieścia, najpierw do Teatru Rozmaitości, następnie do Arsenału, jako też napaść pospólstwa na tenże, ledwo w godzinę nastąpiły, po wypadkach w koszarach Podchorążych i Ułańskich, czego dowodzą, odegranie już jednej Komedyi w Teatrze Rozmaitości, pomimo iż, jak wiadomo, Teatr się o godzinie 7 rozpoczyna, śledztwo prowadzone co do działań 4 Pułku liniowej piechoty, a między tém powyżej wymienione świadectwo zaprzysiężone *Ja-*

nowicza, Majora *Kindlera* i Kapitana *Tyrałowskiego*, dwaj ostatni przytomni opuszczeniu koszar przez 1 Batalion 4 Pułku, takowe dopiero na godzinę 8 podają. — Już zaś wyżej mówiłem, iż po wypadkach w Łazienkach, pierwsze poruszenia z wojska w duchu rokoszu przedsięwziął 4 Pułk liniowej piechoty wyjawsz, iż dwie Kompanije 5 linowego Pułku już wcześniej około Arsenalu stanęły, a otwarte nieprzyjacielskie działanie przeciwko Pułkowi Wolyńskiemu, współcześnie z 4 Pułkiem liniowej piechoty, wykonały.

Nadto na hasło w Mieście dopiero około godziny 7½ zapalono domy przy ulicy *Dzikięj*, jak obecni w tychże domach, *Andrzej Embacher*, *Antoni Szczypkowski*, *Franciszek Szmiłowski*, *Wincenty Wojciechowski*, *Szulim Nuswald*, *Herszek Perkowicz*, zeznają.

W związku z powyższą okolicznością, wiadomo z opisu działań Batalionu Saperów, iż tenże wtenczas dopiero opuścił plac Broni, gdzie według rozporządzeń prawej Władzy powinienn się być znajdować, czyli wtenczas na stronę powstania przeszedł, gdy już pożar przy ulicy *Dzikięj* był widzialny, a dążąc ku Arsenalowi, już spotkał wracający ztamtąd Batalion Pułku Wolyńskiego Strzelców pieszych.

W tém więc położeniu, aczkolwiek *Wysocki* i inni, Szkołę Podchorążych Piechoty do rozpoczęcia rokoszu zachęcając, stali się względem téjże głównymi podżegaczami, przecie wszyscy ci, którzy ich głosu usłuchali, ośmielając się na podniesienie oręża przeciwko prawej Władzy, wtenczas, gdy jeszcze w Warszawie spokojność nie została przerwana, dali tém samém przykład innym oddziałom załogi Warszawskiej, niemniej pospółstwu, który niestety został naśladowany. — A tak względem tychże innych oddziałów załogi Warszawskiej i pospółstwa, wszyscy Podchorążowie, którzy pod dowództwem *Wysockiego*, bądź przeciwko Jeździe Rossyjskiej działali, bądź do Miasta wtargnęli, stali się winnymi podżegania do rokoszu.

Z tego stanowiska zapatruję się na postępowanie Szkoły Podchorążych. — Obwinieni się tłumaczą: iż występując dnia 17 Listopada 1830 r., mniemali jakoby działali stosownie do rozkazów Zwierzchności i dopiero w koszarach Ułańskich, a wielu z nich później nawet, przekonało się o istotnem położeniu rzeczy, co w pojedynczych sprawach szczegółowo wyjaśniłem. — Wszakże *Wysocki*, jak sam przyznaje, Dywizyon 2 zawiadomił w zupełnej przemowie, Dywizyon 1 także osobiście wezwał, a do innych sal udał się *Szlegel* nienależący do Szkoły i *DOBROWOLSKI* w mundur ubrany, pomimo iż już był ze służby uwolnionym. — Na sali zbrojowej, według *Czernickiego*, *Wysocki* podobnie przemawiał, a w sali jadalnej, nieużywanym w wojsku sposobem, złożone były ostre i ślepe naboje, jako téż kule, w prześcieradło zawinięte.

Cywilni zabierali Podchorążym Rossyjskim broń, rozbrojono przed koszarami Podchorążych sztyldwacha, wystrzelono do pięciu Kiryssyerów, niemniej na rozkaz *Wysockiego* wypalono w powietrze.

Nie tylko więc powyższe czyny w połączeniu, ale każdy z nich oddzielnie, jest tak głośny, tak wydatny, że w pierwszej zaraz chwili Podchorążym objawiał całą nieprawość przedsięwzięcia, na jakie się odważają. Zwłaszcza, gdy po rewolucyi w Francyi i Belgii, powstanie w Warszawie nieledwo było przedmiotem powszechnych rozmów, gdy w oczekiwaniu onegoż Podchorążym była zapowiedziana przez Zwierzchność trwoga, niemniej niektórych Podchorążych i uczniów Uniwersytetu, jako podejrzanych o spisek, przytrzymało.

Z drugiej strony jest niepodobieństwem, aby wszystkie powyższe wypadki, mogły ująć uwagi Podchorążych, wówczas w swych koszarach się znajdujących. — Z których *Gaspar Babbski* przyznaje, iż się znajdował w sali, gdzie *Kowacz* teorią wykladał, ale spał; przebudzony łoskotem wychodzących Podchorążych, nim zdolał zebrać po czyszczeniu rozłożone rzeczy, dopiero Szkołę Podchorążych na moście Króla Jana III dopędził; dopuszczając nawet, że *Babbski* podczas nauki zasypiał, nie można uwierzyć, aby w ciągu mowy *Wysockiego* tak nadzwyczajnej osnowy, przez swych towarzyszy, w jednej sali będących, nie był przebudzony natychmiast, lub przynajmniej o treści wyrazów *Wysockiego* zawiadomiony.

Ignacy Bill był w sali, w której Apolinary *Nyko* Szkołę Batalionu dawał, czyli tam gdzie *Wysocki* także osobiście do wystąpienia wzywał i z Szkołą przed swemi koszarami się połączył.

Alexander *Bogusławski* pobięł wraz z innymi do sali zbrojowej, zastał *Wysockiego*, *Szlegla* i *Dobrowolskiego* i już im wszędzie dalej towarzyszył.

Jan *Wolski* połączył się ze Szkołą przed koszarami téjże.

Mikołaj *Koszewski*, Wincenty *Lenczowski*, Seweryn *Grodziński*, Adolf *Kurcewski* i Neryusz *Rożański* utrzymują: iż dopiero z Szkołą połączyli się na moście Króla Jana III, ale właśnie też strzaly, jakie między nimi a Kiryssyerami, w bliskości tegoż miejsca, według przyznań *Wysockiego* i *Wojakowskiego*, niemniej świadectwa Pułkownika *Iwaszkiewicza* nastąpiły, powinny ich być ostrzedz, iż rokosz popierają.

Jozefat Napoleon *Wojakowski*, połączył się ze Szkołą w koszarach Ułańskich i dopiero się od téjże przed pałacem Namiestników Królewskich oddzielił.

Rafał *Wodziński*, na okrzyk »do broni« stanął już do szeregu na sali zbrojowej, utrzymuje wprawdzie, iż do koszar Ulanów nie wtargnął, pozostawszy z połową Szkoły na szosie, niemniej, iż kilka godzin przy ulicy Wareckiej samotnie przepędził. Jak dalece pierwsza okoliczność jest sprzeczną z śledztwem, a druga nieusprawiedliwioną, wykazałem w Akcie oskarżenia. Gdy więc *Wodziński*, przyznając pierwiastkowe towarzyszenie Szkole, odłączenia się nie udowodnił, nie jestem w możności takowego za rzetelne uważać.

Józef *Roźniecki* przywodzi: iż się ze Szkołą Podchorążych, przy ulicy Wiejskiej, bez broni połączył, a następnie zbliżając się do Saskiego placu, w skutek wystrzałów na przodzie i okrzyków — „uciekajmy“ — przebiegł ze znaczną częścią Podchorążych, Saski plac, ulicę Wierzbową, Bielańską do Arsenalu, co gdy atoli sprzeciwia się całemu tokowi sprawy, gdy nadto powołany przez obwinionego świadek *Gruszczyński*, nie poświadczył mu znajdowania się u niego wieczorem dnia 17 Listopada, nie mogę bynajmniej do jego tłumaczenia wiary przywiązywać.

Tomasz *Kiciński* wprawdzie udowodnił, iż w skutku odniesionej rany przed pałacem Namiestników Królewskich, od swych oddzielił się towarzyszków, których, jak utrzymuje, w powrocie z Miasta przed kościołem S. Krzyża spotkał; gdy przecież na żądanie *Kicińskiego* złożone świadectwo przez jego krewnych, nie jest téj treści, aby wykazywało, iż *Kiciński* po oddaleniu się od nich, nie miał dosyć czasu do wcześniejszego się z swymi towarzyszami połączenia i gdy przed świadkiem *Postolskim* mówił, iż znajdując się w tyle Szkoły Podchorążych, widział Generała Hr. *Potockiego* przy baryerze, łączącej ulicę Wiejską z Aleami, gdy nadto w raporcie *Wysockiego* policzony jest pomiędzy czynnych w pierwszym zajściu, nie powinienem go inaczej uważać.

Co do Fortunata *Wielobyckiego*, lubo tenże nie przyznaje, aby wieczorem dnia 17 Listopada, wspólnie działał z największą częścią Szkoły Podchorążych, jednakże obok służbowego raportu *Wysockiego* i udowodnionej rzetelności czynów, jakie *Wielobycki* przytaczał na odparcie rzeczonego raportu, położenie jego nie jest lepszym od tych Podchorążych, którzy się przyznali do udziału w obrotach owego wieczora przez Podchorążych wykonanych.

W końcu co do udziału każdego z obwinionych w przestępstwach, za które dziś odpowiadają, odwołuję się do Aktu oskarżenia, a w szczególności ich pojedynczych spraw.

Zbierając zbrodnie przez Szkołę Podchorążych Piechoty dokonane, temi są:

Napaść na koszary Ułańskie i zabicie tamże 6 żołnierzy, a ranienie 4. Wystrzelenie do Kiryssyerów za mostem Króla Jana III, w skutku czego dwóch żołnierzy poległo, utarczka przeciwko Ulanom w koszarach Radziwiłłowskich, w której jeden Ulan zginął.

Wtargnąwszy do Miasta, wydawanie okrzyków: — »do broni« — i uzbrajanie cywilnych, niemniej morderstwa dokonane na Generalach: Hr. *Hauke*, *Nowickim*, *Trębickim*, Pułkownikowi *Meciszewskiemu*, Rotmistrzowi *Dernfeld* i służącym *Nowickiego* *Laskowskiemu*, jako téż ranie nie Chorążego *Postolskiego*.

Gdy zaś Podchorążowie powyższą napaścią na Wojsko Rosyjskie, spokojność wówczas jeszcze panującą przerwali, stali się więc winni podżegania do rokoshu i morderstw. — Obwinieni w ogólności się tłumaczą, iż żadnemu z nich nie zostało w szczególności dowiedzionem, aby do Wojska Rosyjskiego strzelał, lub bagnetu używał, niemniej aby podobnie działał prze-

ciwko pomordowanym Generalom Polskim, tudzież Officerom Rossyjskim i Polskim. — Wszakże w Akcie oskarżenia wykazałem, iż Podchorążowie nie działali pojedynczo, ale masą, czego dowodzą liczne strzały przez *Potza*, *Postolskiego* i wielu innych poświadczone, dziewiętnaście ran przez samego Generata Hr. *Hauke* odniesionych, prócz tych strzałów, od których został zabitym *Meciszewski* wraz z koniem i prócz tych, które w powietrze uleciały, co porównane z własnoręcznym pismem *Wysockiego*, stwierdza osnowę tegoż, iż do Hr. *Hauke* nieledwo wszyscy dali ognia.

Wprawdzie świadek Michał *Różychi*, oddział działający przeciwko Hr. *Hauke* i Pulownikowi *Meciszewskiemu*, podaje w mniejszej liczbie od tej, w której się Szkoła Podchorążych pod dowództwem *Wysockiego* znajdowała, lecz czyliż on mógł z pewnością w podobnym zamieszaniu jej liczbę rozpoznać.

Z drugiej strony co do przestępstw w towarzystwie wielu spełnionych, uważać należy, iż tam pojedynczy obwinieni, licząc na wzajemną pomoc i takowej doznając, ośmielają się na czyny, którychby sami nie przedsięwzięli, a tak pojedynczy, przykładając się do skutku przez ogół osiągniętego, stają się za takowy odpowiedzialnymi.

Wszelkie dowody przeciw obwinionym zebrane, objęte są Aktem oskarżenia, w związku z niniejszym pismem. — Wprawdzie nie są one tej bezwarunkowej dzielności, aby skutkowały przeciw podsądnym, jako podżegaczom rokoszu i mordercom osób wyżej wymienionych, karę w całej surowości prawa, ale z drugiej strony, tak dalece są do zupełnego przeświadczenia zbliżone, tak silny przeciw obwinionym walczy zbieg okoliczności, iż zastosowanie kary podzwyczajnej, według § 391 Ord. Kr. Pr., jest usprawiedliwionem.

Kara podzwyczajna z natury swojej, jako zastępująca zwyczajną, do téjże się zbliża, czyli jest karą najbliższego rodzaju po zwyczajnej, obok zastrzeżenia atoli § 408, może się tylko ograniczać, na więzieniu do pewnego czasu oznaczonem.

Z tych więc wszystkich powodów, gdy obwinieni mają przeciwko sobie obciążające okoliczności, iż jako będący w służbie czynnej Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, więcej obowiązków przelamali, że dopuścili się różnych przestępstw, że w szczególności *Rożański* jest mocno podejrzanym o udział w spisku powstanie przygotowującym, a z drugiej strony przemawia za nimi dobre dawniejsze zachowanie się i nieistnienie dowodów, aby przed dniem 17^{go} Listopada 1830 r. wpływali do tajnych związków, na zrządzenie rewolucyi działających, z wyłączeniem, jak wyżej wspominałem, *Rożańskiego*; na zasadzie zatém Manifestu Najjaśniejszego Pana z d. ^{20 Października} 1 Listopada 1831 r. Ust. 2 lit. a. i Ust. 4 Org. Sądu Najwyż. Krym. z d. 1^{go} Lutego 1832 r.; Kod. Kar. Art. 55, 67, 68, 113, 114. Ust. 4, —, 115, 56, 57, lit. a. 58 lit. c. Ord. Kr. Prusk. § 391 i 408 wnoszę, aby:

Mikołaj *Koszewski* — Jan *Wolski* — Ignacy *Bill* — Wincenty *Lenczowski* — Seweryn *Grodziński* — Adolf *Kurcewski* — Gaspar *Babski* — Neryusz *Rożański* — Alexander *Bogusławski* — Jozefat Napoleon *Wojakowski* — Rafał *Wodziński* — Józef *Roźniecki* — Tomasz *Kiciński* — Fortunat *Wielobycki* — skazani zostali na karę więzienia co do stopnia i rodzaju oznaczonego Art. 5, Ust. 3 Kod. Karn.

Na zmniejszenie kary w stopniu, w duchu Art. 58 lit. i. zasługuje Alexander *Bogusławski*, okazawszy w swych tłumaczeniach mniej od innych upor. — Morderstwa Generalów *Nowickiego*, *Trębickiego* i służącego *Laskowskiego*, nie ciąży *Wojakowskiego* i *Kicińskiego*, co dla nich stanowi złagodzenie, jako téż co do *Wodzińskiego*, *Roźnieckiego* i *Kicińskiego*, iż towarzyszenie z ich strony wszelkim pochodom Szkoły, nie polega na zupełnym dowodzie, jaki przypadek co do innych zachodzi.

Nadto na *Wojakowskiego* i *Lenczowskiego*, z powodu ich dobrowolnego z Pruss powrotu, wzgląd mieć należy.

Aby Michał *Bębnowski* znajdował się przy największej części Szkoły Podchorążych, podczas wykonanych przez nią wieczorem 17^{go} Listopada 1830 r. działań, prócz rapportu *Wysockiego*, zbywa na innych dowodach.

Bębnowski z drugiej strony, nie takiego nie przywiódł, co by wykazywało jego nieobecność przy rzeczonyj Szkole i owszem, jak w Akcie oskarżenia wyłuszczyłem, jego tłumaczenie okazuje się być podejrzanem.

Sprawę Wincentego *Jelowickiego*, Teofila *Czyżewskiego*, Stanisława *Skawińskiego*, również w Akcie oskarżenia przedstawiłem, wprawdzie nie zdolali oni dostatecznie usprawiedliwić swęj nieobecności przy największej części Szkoły Podchorążych, w czasie w mowie będącym, wszelako śledztwo stwierdziło niektóre okoliczności, na ich korzyść przemawiające.

Korzystniejsze od trzech ostatnich jest położenie Klemensa *Kondrackiego*. W tém położeniu, lubo przeciw *Bębnowskiemu*, a bardziej przeciw *Jelowickiemu*, *Czyżewskiemu*, *Skawińskiemu* i *Kondrackiemu* niedostaje prawnych dowodów, gdy wszelako w tym razie, na zasadzie Art. 55 Postanowienia z dnia 1³/₅ Lutego 1832 r., Sąd upoważniony jest radzić się wewnętrznego przekonania, czyli obwiniony dopuścił się dochodzonych czynów, a toż przekonanie wolnem jest od wszelkich prawideł, nie powinienem tutaj żadnych czynić konkluzyi.

w Warszawie dnia $\frac{20 \text{ Listopada}}{2 \text{ Grudnia}}$ 1833 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZJA

W SPRAWIE

przeciwko nieobecnym Podchorążym i Podofficerom ze Szkoły Podchorążych Piechoty.

Przestępstwa, w zarzucie których przeciwko zatrzymanym Podchorążym i Podofficerom Szkoły Podchorążych Piechoty było prowadzone śledztwo, zostały spełnione w tłumie przez tychże i daleko większą liczbę ich towarzyszy, za granicę zbiegłych.

Badania więc przeciwko obecnym przewidziane, ustanawiają tém samém zbrodnię i nieobecnych ciężając.

Z takiej zasady wychodząc, Sąd Najwyższy Kryminalny rozstrzygając sprawy zatrzymanych Podchorążych i Podofficerów Szkoły Podchorążych Piechoty, uznał, iż składający największą część pomienionęj Szkoły, wieczorem dnia 1⁷/₅ Listopada 1830 r., pod dowództwem Piotra *Wysockiego*, najpiérwsi z całej załogi Warszawskiej i wtenczas, gdy jeszcze spokojność w Mieście nie była przerwana, uderzyli po nieprzyjacielsku na Wojsko Rossyjskie, a w szczególności na koszary Ułańskie, gdzie 6 żołnierzy zabili, a 4 ranili, następnie wystrzelili do Kirysyerów w bliskości mostu Króla Jana III, w skutku czego dwóch zostało zabitych i tyleż ranionych, niemniej stoczyli utarczkę przeciwko Ułanom w koszarach Radziwillowskich, która o śmierć jednego Ułana przypawiła.

Podobnie Sąd Najwyższy Kryminalny już uznał, iż w mowie będący obwinieni wtargnęwszy do Miasta, wśród buntowniczych okrzyków i uzbrajając cywilnych swymi palaszami, dopuścili się morderstw na Generalach Hr. *Hauke*, *Trębickim*, *Nowickim*, Pułkowniku *Meciszewskim*, Rotmistrzu *Dernfeld*, służącym *Nowickiego Laskowskim* i ranienia Chorążego *Postolskiego*.

W końcu Sąd Najwyższy Kryminalny znalazł: iż przez powyższe czyny, największa część Szkoły Podchorążych, stała się winną podżegania do rokoszu.

Do odróżnienia owęj największej części Szkoły Podchorążych, która dokonała zbrodni w mowie będących, od tych którzy pozostali wierni swym obowiązkom, służą za zasadę dwa służbowe rapporta, na rozkaz ówczesnego Naczelnika Głównego Sztabu, Generala Brygady, Józefa *Mrozińskiego*, Kommissyi Rządowej Wojny przez *Wysockiego*, jako Dowódcę Szkoły Podchorążych Piechoty, złożone, wymieniające obecnych w pierwszym zajściu dnia 17 Listopada 1830 r. i tych, którzy dla różnych przyczyn nie byli w ogniu.

Osoby drugim raportem objęte, są wymienione w zeznaniach świadków, jako przeszłe pod rozkazy Wielkiego Xięcia.

Wysocki mając sobie przedstawiony swój rapport co do obecnych w pierwszym zajściu, w ten sposób się tłumaczy, iż należy domniemać, że tych, którzy go w pochodzie odstąpili, nie liczył do czynnych w pierwszym zajściu, jak rzeczywiście w względzie Tomasza *Zagrobińskiego* i Józefa *Kowacza* sobie postąpił, wszelakoż *Wysocki* dodaje, iż i z tych, których spisem w mowie będącym objął, nie wszyscy mu do samego Arsenalu towarzyszyli, albowiem tam doszedłszy, gdy Podchorążych przeliczył, znalazł ich trzydzieści kilka rot, to jest liczby 100 nie przenosili.

Podobne ograniczenie ilości Podchorążych do samego Arsenalu przybyłych, nie jest stanowczem. Albowiem ci, którzy nie chcą popierać sprawy rokoszu, od *Wysockiego* dobrowolnie się oddzielili i pod rozkazy prawej Władzy przeszli, są wiadomi.

Co zaś do tych, którzy działając w duchu *Wysockiego*, onemuż w pochodzie z Łazienek do Miasta towarzyszyli, lecz z różnych przyczyn do samego Arsenalu nie doszli; podobne oddzielenie się od swych towarzyszków, nie wyłącza ich od zbrodni przez tychże, poprzednio spełnionych.

Zresztą do teraźniejszego ograniczania treści rapportu, wówczas podanego, nie można przywisywać wiary, gdyż *Wysocki* między innemi podaje, iż: Jan *Wolski*, Podofficer Pulku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej; Klemens *Pagowski*, Podofficer z tegoż Pulku; Edward *Wernezobre*, Podofficer z Batalionu Saperów; Antoni *Zapaśnik*, Podofficer z 2 Pulku piechoty liniowej; Szymon *Fiutyński*, Podofficer Pulku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Nr. 3; Dyonizy *Gałczyński*, Podofficer Pulku 4 piechoty liniowej; jak mu się zdaje, połączyli się z Kompaniją Podchorążych dopiero przed Arsenalem.

Przeciwnie sam Jan *Wolski* przyznaje: iż od koszar Łazienkowskich do Arsenalu *Wysockiemu* towarzyszył.

O *Pagowskim*, Ignacy *Bill* wyznał: iż na wszczęty rozruch w sali zbrojowej, wzywał cały Iszy Dywizyon, aby się tam udał.

Co do *Wernezobre*, tenże *Bill* podaje: iż był obecny pierwszemu występowaniu Szkoły.

Zapaśnik, według Wincentego *Lenczowskiego*, już na moście Króla Jana III połączył się ze Szkołą.

Fiutyńskiego, przy ulicy Wiejskiej, widział wraz ze Szkołą Józef *Rożniecki*.

O *Gałczyńskim*, mówi Ignacy *Bill* i Rafał *Wodziński*, iż w obec wszystkich Podchorążych przechwalał się, jakoby już zabitego Hr. *Hauke* bagnetem przebił; a tak wszyscy powyżsi, wcześniej, niżli przed Arsenalem, *Wysockiemu* w jego przedsięwzięciach dnia 17 Listopada 1830 r. towarzyszyć zaczęli.

Nadto śledztwo prowadzone, przeciwko Podchorążym i Podofficerom Szkoły Podchorążych Piechoty, w domu badania osadzonem, dostarcza także objaśnień co do czynów, odnoszących się w szczególności do następujących ich towarzyszków, za granicę zbiegłych, a służbowym raportem *Wysockiego* policzonych, do czynnych w pierwszym zajściu dnia 17 Listopada r. 1830:

Kamill *Mochnacki*, Podofficer z Batalionu Saperów, według tłumaczenia *Wysockiego* i osnowy papierów w kwaterze tegoż znalezionych, był członkiem towarzystwa tajnego w roku

1828 zawiązanego, niemniej do spisku, bezpośrednio wypadki dnia 17 Listopada 1830 r. przygotowującego, wpływał.

Apolinary *Nyko*, Podchorąży Pulku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1, podobnie jak papiery i tłumaczenie *Wysockiego* nauczają, był uczestnikiem spisku, według świadectwa Kazimierza *Biernackiego*, Podporucznika 3 Pulku Strzelców pieszych i zeznania Podpułkownika Pulku 4 piechoty liniowej, Antoniego *Reszki*, w dniu 17 Listopada wieczorem przebiegał ulicę wydając, buntownicze okrzyki.

Ignacy *Polanski*, Podoficer Pulku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1, zgodnie z zeznaniem Franciszka *Kruszelnickiego*, uczęszczał na schadzki u Jana *Barthowskiego* zbierane, gdzie jak w Części I Aktu oskarżenia wyjaśniłem, nad środkami do podniesienia rokoszu służącymi, naradzano się.

Benedykt *Lisowiecki*, Porucznik Korpusu Weteranów, pod przysięgą podał: iż Władysław *Englert*, Podoficer Pulku Grenadierów Gwardyi Królewskiej, na koniu, ile mu się zdaje, zstąpił Cesarzowej, przybył do Weteranów w koszarach Radziwiłłowskich zrana 18 Listopada, z Miasta i, jak świadkowi Weterani oznajmili, namawiał ich, aby się z powstańcami połączyli, co *Lisowieckiego* spowodowało, iż *Englerta* zatrzymał i do Wielkiego Xięcia zaprowadził.

Alexander *Bogusławski* utrzymuje: iż słyszał w ciągu rewolucyi, jakoby Stanisław *Mazurkiewicz*, Podoficer z Pulku Strzelców pieszych Jego Cesarzowsko-Królewskiej Mości Nr. 1, przyłożył się do śmierci Hr. *Hauke*, a Felix *Pawłowski*, Podoficer Pulku 6 piechoty liniowej, lub Ferdynand *Mejsner*, Podoficer 7 Pulku piechoty liniowej, Generała *Trębickiego*.

Bogusławski o Teodorze *Karczewskim*, Podchorążym Pulku 2 piechoty liniowej, mówi: iż słyszał, jakoby prowadził Generała *Trębickiego*, przez Szkołę Podchorążych przytrzymanego.

Wincenty *Karpiński*, Starszy Podoficer Pulku 5 piechoty liniowej, według *Bogusławskiego*, był ranny przed pałacem Namiestników Królewskich.

Tadeusz *Troński*, Starszy Podoficer z Batalionu Saperów, gdy *Bill* wypełniał swój tornister, wzywał go, jak ostatni zeznaje, aby do szeregu pospieszał, gdyż wystąpienie na trwogę, odbędzie się bez pakunku.

Bill także wymienia Franciszka *Lisieckiego*, Podoficera 8 Pulku liniowej piechoty, jako znajdującego się na szosie przed koszarami Ułańskimi.

Co do Antoniego *Wierzbickiego*, Podoficera z Pulku Strzelców pieszych Jego Cesarzowsko-Królewskiej Mości Nr. 1, objaśniam: iż w spisie czynnych w pierwszym zajściu, mylnie jest zapisany z imieniem Stanisław, o czém przekonywa inna lista przez *Wysockiego* do Kommissyi Rządowej Wojny podana, końcem wyjednania Podchorążym i Podoficerom ze Szkoły Podchorążych postąpienia na stopień Officerski, jako też okoliczność, iż tylko jeden *Wierzbicki* z rzeczonego Pulku był w Szkole Podchorążych.

Co do Wiktora *Radziejowskiego*, Podoficera Pulku 4 Strzelców pieszych, Kazimierz *Biernacki*, będąc słuchany pod przysięgą w sprawie Wincentego *Jełowickiego*, powiada: że w nocy 17 Listopada pod Złotymi Krzyżami okazał się przy Kompanijach Wyborczych Pulków Strzelców pieszych, pod rozkazami Wielkiego Xięcia będących, że zaś niespokojnie się zachowywał, przed front z karabinem wybiegał i zdawał się, jakoby do spisku należąc, żołnierzy tym sposobem na stronę powstania przeciągnąć usiłował, przytrzymanym został. A tak był widzianym przez *Oleńskiego* i *Kowacza* przy Wojsku, pod rozkazami Wielkiego Xięcia będącém.

Krom objętych spisem czynnych w pierwszym zajściu dnia 17 Listopada, są nadto policzeni do obwinionych, wraz z największą częścią Szkoły Podchorążych:

Wincenty *Gaucz*, Podoficer Pulku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1. Należał on do wiadomych schadzek u Jana *Barthowskiego* odbywanych, gdzie, według zeznań Tomasza *Kruszelnickiego*, zapowiadał, iż Szkoła Podchorążych ożywiła duchem rewolucyjnym, mając sobie dodany Batalion Piechoty, pozrywawszy mosty prowadzące do koszar Jazdy Rosyjskiej, najłatwiej tę Jazdę od swych towarzyszy oddzieli i tym sposobem wzbroni im przystępu do Miasta. — Wprawdzie w dniu 17 Listopada nie był czynnym, lecz to bynaj-

mniej nie było skutkiem jego woli, albowiem przed tymże dniem, jako podejrzany o zamachy rewolucyjne, zatrzymany w Ordonanshaucie na Saskim placu, skoro rokosz wybuchnął, został pod strażą do Wielkiego Xięcia zaprowadzony.

Józef *Waszkiewicz*, Starszy Podofficer Pulku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskićj Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Nr. 3, ze Szkoły Podchorążych, według zeznania Benedykta *Lisowieckiego* Porucznika Weteranów, pod przysięgą złożonego, w koszarach Radziwiłłowskich, po oddaleniu się zamtąd Szkoły Podchorążych, z pałaszem kiryssyjskim w ręce schwytany i w areszcie tamże osadzony, na zapytanie, co powstałe zamieszanie oznacza, twierdził: że Rosyianie napadli na Polaków i biją ich.

Właśnie rokoszanie używali tych pozorów, aby innych do współdziałania skłonić, okazuje się więc, iż *Waszkiewiczem*, w względzie straży w koszarach Radziwiłłowskich, podobne kierowały widoki.

Nadto współobwiniony Seweryn *Grodziński* w swém tłumaczeniu przywodzi, że przez *Waszkiewicza* w koszarach Łazienkowskich, w chwili pierwszego poruszenia, ze snu przebudzonym i z sali, jakoby celem wystąpienia na trwogę, wywołany został; porównyując zatem zeznanie *Lisowieckiego* z tłumaczeniem *Grodzińskiego*, okazuje się, iż *Waszkiewicz* działania Szkoły Podchorążych Piechoty, począwszy od koszar Łazienkowskich, aż do koszar Radziwiłłowskich podzielał i pałasz na Kiryssyerach zdobył. — Z koszar Radziwiłłowskich zaś przez patrol tam przybyły, do Wojska pod rozkazami Wielkiego Xięcia będącego, został zaprowadzony.

Józef *Zieliński*, żołnierz z Pulku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskićj Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1, poprzednio Podofficer z tegoż Pulku, do Szkoły Podchorążych, jak Józef *Kowacz* wyjaśnia, należący, a następnie na żołnierza zniżony, w spisie przez Piotra *Wysockiego* do Kommissyi Rządowej Wojny przesłany, jest podany do awansu, z tém w kolumnie uwag wyrażeniem: — »przybył«.

Gdy to wyrażenie znajduje się tylko przy nazwiskach osób, które nie składały Szkoły Podchorążych Piechoty, nasuwa się wniosek, iż one w chwili powstania przyłączyły się do Szkoły i z nią wspólnie działały. Z tego powodu Józef *Zieliński*, na liście osob pod Sąd Najwyższy Kryminalny oddanych, zamieszczonym został.

Jak dalece rapporta *Wysockiego* odróżniające obecnych w pierwszym zajściu, od tych, którzy w ogniu nie byli wieczorem dnia 17 Listopada 1830 r., skuteczne były w względzie tychże Podchorążych i Podofficerów ze Szkoły Podchorążych, którzy w kraju pozostali, naucza przedsięwzięte względem nich w sprawie niniejszćj postępowanie. — Mianowicie objęci pierwszym z rzeczonych raportów, byli już z téj samćj przyczyny poczytani za mocno poszlakowanych o podżeganie do rokoszu i spełnienie morderstw, a lubo niektórzy z nich pozyskali uwolnienie, nastąpiło to jedynie wtenczas, gdy zdołali na swoje usprawiedliwienie, szczególne przywieść powody.

Tyle uprzedziwszy, mniemam, iż skuteczność raportów *Wysockiego* przeciw zbiegłym za granicę, wątpliwości nie ulega.

W ogólności obwinienie nieobecnych Podchorążych i Podofficerów, polega na następnych zasadach:

Już jest rostrzygnięciem przez Sąd Najwyższy Kryminalny, iż największa część Szkoły Podchorążych dopuściła się w dniu 17 Listopada 1830 r. podżegania do rokoszu i morderstw. Obwinieni, będący przedmiotem niniejszego pisma, zbiegli za granicę, mają więc przeciwko sobie prawne domniemanie, iż należąc do popienionćj części Szkoły Podchorążych, głównie byli czynnymi w spełnieniu powyższych zbrodni, albowiem w własnćm sumieniu potępieni, ucieczką przed wymiarem sprawiedliwości usunąć się pragnęli.

Zgodnie z tém, zatrzymani Podchorążowie i Podofficerowie, najistotniejszy udział w dokonaniu zbrodni tyle razy rzeczonych, przypisują zbiegłym za granicę; *Wysocki* objął ich swym pismem, jako obecnych w pierwszym zajściu, a różni świadkowie, wymieniający Podchorążych

i Podofficerów, pod rozkazy Wielkiego Xięcia przeszłych; Inb w inny sposób od swych towarzyszków oddzielonych, tychże nie wyliczają.

Wszystkie poszlaki, jakie przeciwko nieobecnym obwinionym stanowią: *rapporta Wysockiego*, niemniej inne czyny i okoliczności śledztwem zebrane i w Akcie oskarżenia, jako też w niniejszym piśmie wylnuszczone, powinny być uważane za niemożące być przez nich odpartemi, albowiem taki skutek wyraźnie im został zagrożony w zapozwach przez pisma publiczne ogłoszonych, gdyby się w przeciągu naznaczonego czasu, końcem złożenia usprawiedliwienia, nie stawili, że zaś ostatni przypadek rzeczywiście zachodzi, już Sąd Najwyższy Kryminalny dnia wczorajszego uznał.

Z tych więc powodów, na zasadzie Kodexu Karnego Art. 67, 113, 114, Ustępu 4, 136, 56, 57, lit. a. 50; Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października}_{1 Listopada} 1831 r. Ustępu 2, lit. a., i Ustępu 4; Organizacyi Sądu Najwyższego Kryminalnego z d. ¹³₁₅ Lutego 1832 r. Art. 55 i 65; wnoszę przeciwko obwinionym załączonymi spisami obiętym, wyrzec karę Art. 68 i 115 Kod. Karn. naznaczoną, z różnicą: iż Wincentego *Gaucza*, morderstwa przez Szkołę Podchorążych spełnione wcale nie ciążą, a *Waszkiewicza* tylko te, które w przestrzeni od koszar Łazienkowskich do koszar Radziwiłłowskich były dokonane.

Udział Józefa *Dobrowolskiego*, uwolnionego ze służby Podporucznika Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1, w spisku powstanie przygotowującym i odznaczenie się jego, jako głównego podżegacza w dniu ¹⁷₁₉ Listopada 1830 r., nadto są już znajome, abym miał czynić jakie objaśnienia, gdy jednakże *Dobrowolski*, według wszelkiego prawdopodobieństwa, nie wykonywał wspólnie ze Szkołą Podchorążych pochodów, morderstwa przez tę spełnione, nie mogą mu być przypisywane; wnoszę więc, aby na zasadzie Art. 67, 56, 57, lit. a. Kodexu Karnego i Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października}_{1 Listopada} 1831 r. Ustępu 2 lit. a., niemniej Organizacyi Sądu Najw. Krym. Art. 55, 65, wyznaczoną była kara Art. 68 przewidziana.

W końcu co do Wilhelma *Chruścińskiego*, Podofficera 4 Pułku Strzelców pieszych, ze Szkoły Podchorążych Piechoty, wprawdzie nie jest objęty raportem *Wysockiego*, jako czynny w pierwszym zajściu, lecz również nie znajduje się w drugim jego raporcie wymieniającym tych, którzy dnia ¹⁷₁₉ Listopada 1830 r. dla różnych przyczyn nie byli w ogniu. Nadto wiadomo z innych źródeł, iż *Chruściński* nie należy do tych Podchorążych, którzy oddzieliwszy się od swych towarzyszków, przeszli pod rozkazy Wielkiego Xięcia Cesarzewicza.

W tém położeniu, gdy Sąd Najwyższy Kryminalny, według Postanowienia z d. ¹³₁₅ Listopada 1832 r., krom prawnych dowodów, mocen jest radzić się własnego przekonania, a takowe wolnem jest od prawideł, rzecz co do *Chruścińskiego* powinienem, bez położenia konkluzyi, pozostawić rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego Kryminalnego.

w Warszawie dnia ⁹₁₁ Grudnia 1833 r.

PROKURATOR
przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,

(podpisano) *Pokłkowski*.

I.

Ci, którzy, według rapportu Wysockiego, byli obecni w pierwszym zajeźciu, dnia
17
29 *Listopada 1830 r.*

Z Pulku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej, Podchorążowie: Ludwik Banczakiewicz — Leon Czarkowski — Leopold Raczyński — Klemens Pagowski. Podofficerowie: Klemens Groman — Jan Byszyński — Jan Zieliński — Adam Koźmian — Władysław Englert — Felix Kitliński — Wojciech Leszczyński — Kazimierz Maciejowski — Remigiusz Wierzbicki — Stanisław Smoliński — Wincenty Poplawski — Antoni Bojarski. Z Batalionu Saperów, Starszy Podofficer: Tadeusz Troiński. Podofficerowie: Wacław Staszewski — Kamili Mochnecki — Edward Wernezobre — Jan Olszewski — Antoni Falkowski — Eustachy Maciejowski — Franciszek Obuchowicz. Z Pulku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr 1. Starsi Podofficerowie: Karól Miniszewski — Jan Falkowski. Podchorąży: Apolinary Nyko. Podofficerowie: Józef Garczyński — Tomasz Malankiewicz — Maryan Plachecki — Jan Nepomucen Młodecki — Marcin Dobrzelewski — Józef Piechowski — Augustyn Brösenmeister — Ignacy Polański. Z Pulku 2. piechoty liniowej, Starsi Podofficerowie: Tomasz Swierkowski — Wojciech Zdżarski — Karol Kloss. Podchorąży: Teodor Karczewski. Podofficerowie: Antoni Zapaśnik — Kazimierz Obrębski — Andrzej Radlicki. Z Pulku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Nr 3. Starszy Podofficer: Antoni Skalski. Podchorążowie: Franciszek Chelmoński — Julian Skoczewski. Podofficerowie: Antoni Januszyński — Marcin Rojewski — Szymon Fiutyński — Xawery Biernacki. Z Pulku 4. piechoty liniowej, Starszy Podofficer: Zenon Kułakowski. Podofficerowie: Jan Pawłowski — Józef Wojciechowski — Sylwester Szablicki — Józef Kowalski. Z Pulku 5. piechoty liniowej, Starsi Podofficerowie: Wincenty Karpiński — Marcelli Wisławski — Ludwik Skrodzki — Teodor Hulewicz — Walenty Ząbkowski. Podofficerowie: Kacper Kelaczyński — Stanisław Truszkowski — Teodor Jeliński — Maxymilian Lutostański. Z Pulku 6. piechoty liniowej, Starsi Podofficerowie: Hieronim Dembicki — Franciszek Lisiecki. Podofficerowie: Leon Dobrzycki — Marcelli Magnuski — Felix Pawłowski. Z Pulku 7 piechoty liniowej, Starsi Podofficerowie: Antoni Borowski — Józef Massalski — Franciszek Miltzer. Podchorążowie: Jan Picholski — Michał Sławianowski. Podofficerowie: Paweł Peplowski — Adam Lasota — Andrzej Grotowski — Józef Bajerski — Ludwik Zwierkowski — Ferdynand Mejsner. Z Pulku 8. piechoty liniowej, Podofficerowie: Franciszek Lisiecki — Dominik Saski — Gabryel Moraczewski — Maciej Kąsinowski — Leopold Kitliński — Felix Łubieński — Andrzej Nowosielski — Konstanty Kawiecki. Z Pulku strzelców pieszych Jego Cesarsko Królewskiej Mości Nr 1., Starszy Podofficer: Józef Patelski. Podofficerowie: Stanisław Mazurkiewicz — Antoni Baczewski — Felix Szymanowski — Leon Lipiński — Stanisław Rydecki — Benedykt Kozłowski — Jan Januszewski. Z Pulku 2. strzelców pieszych, Starsi Podofficerowie: Michał Mystkowski — Stanisław Czajkowski — Jan Brzeziński. Podofficerowie: Franciszek Szamota — Stefan Mszanecki — Józef Lubowicki — Franciszek Glaszyński — Jan Pienczykowski — Kajetan Jaworski — Michał Ostrorog. Z Pulku 3. strzelców pieszych, Podchorąży: Wincenty Modzelewski. Podofficerowie: Edward Berlier — Andrzej Pijanowski — Franciszek Skąpski — Hieronim Pajęcki. Z Pulku 4. strzelców pieszych, Starsi Podofficerowie: Łucyan Koperski — Józef Kozłowski. Podofficerowie: Xawery Guski — Erazm Borzęcki — Antoni Parys — Wiktor Radziejowski — Ludwik Rożycki.

II.

Obwinieni, których czyny są oddzielnie przedstawione.

Z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr 1., Podofficer ze Szkoły, Wincenty Gaucz. Z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Nr 3. Starszy Podofficer ze Szkoły, Józef Waszkiewicz. Z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr 1., żołnierz: Zieliński Józef.

KONKLUZYA

*w sprawie, przeciwko sprawcom napaści na pałac Belwederski,
w zamiarze targnienia się na życie w Bogu Spoczywającego
Wielkiego Xięcia KONSTANTYNA PAWŁOWICZA.*

Ze sprawców napaści na pałac Belwederski:

Konstanty *Trzaskowski*, Starszy Podofficer 4go Pułku Strzelców Pieszych,

Stanisław *Poniński*, uwolniony w stopniu Podporucznika, Podchorąży z Pułku Grenadierów Gwardyi Królewskiej.

Seweryn *Cichowski*, uwolniony ze służby, Podchorąży z tegoż Pułku.

Karól *Paszkiewicz*, uwolniony ze służby, Podofficer tegoż Pułku; wszyscy powyżsi z Szkoły Podchorążych Piechoty.

Ludwik *Nabielak*, Redaktor Dziennika Powszechnego.

Seweryn *Goszczyński*, Redaktor pism publicznych i wierszopis;

wplywali do spisku powstanie przygotowującego, jak w I. Części Aktu oskarżenia wyjaśnilem.

Co do samych wypadków w pałacu Belwederskim, wieczorem dnia 17 Listopada 1830 r. zdarzonych, niemniej okoliczności, które domniemywać każą, iż celem napaści w mowie będącej, było odebranie życia w Bogu Spoczywającemu Wielkiemu Xięciu Konstantynowi Cesarzewiczowi, odwołuję się do Poddziału IIgo Aktu oskarżenia. Z Belwederu obwinieni powracając, połączyli się na moście Króla Jana IIIgo z największą częścią Szkoły Podchorążych Piechoty, przestępstwa więc, które też następnie spełniła i ich obciążają.

Udział każdego z obwinionych w napaści na pałac Belwederski i zbrodniach z tąże połączonych, w Poddziale II. Aktu oskarżenia przedstawiony, został przez samych obwinionych przyznany, gdy pomimo, w pismach publicznych ogłoszonych zapozwów, obejmujących stosowne ostrzeżenie, nie stawili się przed Delegacyami Inkwizycyjnymi Sądu Najwyższego Kryminalnego, końcem usprawiedliwienia się.

W tém położeniu, na obwinionych ciąży: targnienie się na życie Członka Najjaśniejszej Rodziny w Królestwie Polskiem panującej, zamordowanie Generała *Geandre* i lokaja *Kuraczkina*, ranienie Vice-Prezydenta *Lubowidzkiego* i służącego z Dworu Wielkiego Xięcia, *Swistonoj*; niemniej podżeganie do rokoszu i morderstwa przez największą część Szkoły Podchorążych, po przejściu mostu Króla Jana III., spełnione. Stosując zatem Kodexu Karnego art. 66, 67, 113

14 ustęp 4, 136, 50; nadto do *Trzaskowskiego, Kobylińskiego, Tyłskiego*, jako w czynnej służbie będących, art. 56; do wszystkich Manifest Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Październ.} 1831 roku ^{1 Listopada.} ustęp 2 lit. a i ustęp 4; Organizacyi Sądu Najwyższego Kryminalnego z dnia ¹²/₅ Lutego 1832 r. art. 55, 65, wnosząc aby przeciwko:

Konstantamu *Trzaskowskiemu*, Starszemu Podofficerowi z Pułku 4 Strzelców pieszych. — Karolowi *Kobylińskiemu*, Podofficerowi z tegoż Pułku. — Wiktorowi *Tyłskiemu*, Podofficerowi z Pułku 6 piechoty linjowej. — Stanisławowi *Ponińskiemu*, Podchorążemu z Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej, uwolnionemu ze służby w stopniu Podporucznika. — Sewerynowi *Cichowskiemu*, uwolnionemu z służby Podchorążemu z tegoż Pułku. — Karolowi *Paszkiewiczowi*, uwolnionemu ze służby Podofficerowi z Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej; wszystkim ze Szkoły Podchorążych Piechoty. — Ludwikowi *Nabielakowi*, Redaktorowi Pism publicznych. — Sewerynowi *Goszczyńskiemu*, Redaktorowi pism publicznych. — Rochowi *Rupniewskiemu*, byłemu uczniowi Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu. — Ludwikowi *Orpiszewskiemu*. — Walentemu *Nasiorowskiemu*. — Edwardowi *Trzczańskiemu*. — Ludwikowi *Jankowskiemu*. — Alexandrowi *Świętosławskiemu*. — Walentemu *Krosnowskiemu*, uczniom Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu. — Leonardowi *Rettel*, byłemu uczniowi Liceum Warszawskiego; wyrzeczoną została kara art. 66, 68, 115 Kodexu Karnego zagrożona.

w Warszawie dnia ¹¹/₃ Grudnia 1833 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko Franciszkowi STYPUŁKOWSKIEMU, Podporucznikowi Pułku 4 piechoty liniowej.

Odczytany Akt oskarżenia, wraz z powołanemi w tymże pismami dowodzi, iż Franciszek Stypułkowski, Podporucznik 3 Kompanii Fizylierskiej 4 Pułku piechoty liniowej, przed samém wybuchnięciem rewolucyi o téjże zawiadomiony, a wszczególności, iż 4 Pułk będzie w duchu jój, obok Arsenalu działał, pozostał w koszarach; następnie, gdy w wykonaniu planu spiskowych, zawołano, aby Kompanije do Arsenalu pospieszyły i gdy inni Officerowie, równie świadomi tajemnicy po Kompanijach się rozbiegli, *Stypułkowski* udał się do jednej z sal, gdzie była umieszczoną onemuż właściwa trzecia Fizylierska; był obecny, gdy *Wyszpolski* do żołnierzy zdradziecko przemawiał, znajdował się przy tejjé swój Kompanii podczas występowania z sali, szykowania się na dziedzińcu, oddalenia się z tamtąd do Arsenalu, a zarazem słyszał i widział, gdy Dowódca Pułku Batalionowi rozkazywał i onegoż błagał, aby do posłuszeństwa i zaprzysiężonej MONARSZE wiary powrócił, co nawet już w części swój skutek wzięło, lecz na nowo młodszy Officerowie żołnierzy uwiedli; słyszał i widział, gdy z równym skutkiem Major *Kindler* usiłowanie Pułkownika przy ulicy Franciszkańskiej ponawiał, a przeciez ciągle Kompanii wykonywającej obroty w duchu powstania towarzyszył i znajdował się w utarczce, którą 1 Batalion 4 Pułku piechoty liniowej przeciwko 2mu Batalionowi Pułku Wołyńskiego Strzelców pieszych Gwardyi Cesarsko Rossyjskiej, w tyle Arsenalu, na ulicy Nalewki, rozpoczął; a tak w zboczeniu z drogi powinności obecnością swoją i przykładem, jako Officer wpływał na żołnierzy.

Do czynów powyższych przystępuje nadto świadectwo wiarygodnego świadka Filipa *Monety*, żołnierza 3 Kompanii Fizyliarskiej, który zeznał pod przysięgą, iż *Stypułkowski*, wbrew rozkazowi Pułkownika *Bogusławskiego*, wyrazami: „dalej wiara, dalej, bo tam się coś robi, „niewiedomo co“ do wystąpienia z koszar żołnierzy zachęcał.

Czyny powyższe w połączeniu uważane, stanowią niewątpliwie wyobrażenie podżegania do rokoszu, od Najlaskawszego Przebaczenia MONARCHY wyłączone. Co do stanu umysłu *Stypułkowskiego*, wykazałem: iż tenże, ani w dniu 17 Listopada 1830 r., ani podczas stawania przed Sędzią *Bońkowskim*, obłąkania zmysłów nie cierpiał; co także zapytany Lekarz zaświadcza, uznając obwinionego jedynie człowiekiem z natury ograniczonym, słabych sił umysłowych, ztąd nie będącym w stanie zdrowego o rzeczach sądenia, ani też uniknienia sprzeczności.

Wszakże, według art. 58 Kod. Kar. lit. b., niedołężność umysłu nie należy do przyczyn wyłączających poczytanie zbrodni, a tém samém uwalniających od kary, ale karę łagodzących. — *Stypułkowski* zaś koniecznie powinien bydz uważanym, za mającego tyle rozsądku, iż zdołał rozróżnić czyny dozwolone, od prawem zakazanych, czyli przestępstw, skoro mógł obowiązki Officera frontowego sprawować.

Zważając atoli na pomienioną niedołężność umysłu, niemniej iż jedna z głównych okoliczności stanowiących podżeganie do rokoszu, to jest wyraźne zachęcenie żołnierzy, aby wbrew rozkazowi Dowódcy naprzód, czyli do Arsenalu maszerowali, została przez jednego tylko świadka stwierdzoną, ograniczę się na wniosku, o karę podzwyczajną.

Na zasadzie więc Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Październ.} 1 Listopada 1831 r. ustępu 2go lit. a., w związku z art. Kod. Kar. 67 i 56, albowiem będąc w czynnej służbie więcej obowiązków przełamał, artykułem 58 lit. b. c. obejmującym okoliczności łagodzące, gdyż poprzednio nienaganie się zachowywał, §. 370, 379, 398, ustęp 1. § 391, 408, Ord. Krym. Prus., art. 5, Nr. 3. Kod. Kar. wnoszę: Franciszka *Sypułkowskiego* skazać na lat 20 warownego więzienia, z skutkami kary art. 43, 46, 47, oznaczonymi.

w Warszawie 12 Grudnia 1833 roku.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym

(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko *Ludwikowi Chrzastowskiemu*, Podporucznikowi 4 Pułku piechoty liniowej.

Kazimierz *Klimaszewski* i Antoni *Piekarz* z jednej z *Chrzastowskim* Kompanii, jednozgodnie, na zasadzie przekonania własnymi zmysłami powziętego, pod przysięgą zaświadczyli: iż do jednej z sal przez 2gą Kompaniją fizyliarską zajętych, wieczorem dnia 17 Listopada 1830 r. wpadł *Chrzastowski* i kazał żołnierzom jak najspieszniej występować, co nie tylko sprzeciwiało się porządkowi służby, lecz nadto było pierwszém w duchu rokoszu poruszeniem.

Przedstawiłem w Akcie oskarżenia, iż *Chrzastowski* nie zdołał bynajmniej usprawiedliwić, co go skłoniło do przyjsia wieczorem dnia 17 Listopada do koszar Sapieżyńskich, zwłaszcza, iż utrzymuje, że był wówczas słabym. Okoliczność ta, porównana z powyższemi świadectwami, wykazuje: że *Chrzastowski*, poświęcony w tajemnicy spisku, udał się do koszar, aby wspólnie z innymi Officerami żołnierzy w stanie rokoszu postawić.

Antoni *Piekarz*, Grzegorz *Glinka* i Tomasz *Kacprzak* również z naocznego przekonania się i pod przysięgą zeznali: iż *Chrzęstowski* ciągle 1 Batalionowi 4 Pułku od koszar Sapieżyńskich, aż do Arsenalu towarzyszył i przed tymże był widziany, a tém samém znajdował się w potyczce, przez pomieniony Batalion przeciwko 2 Batalionowi Pułku Wołyńskiego na Nalewkach ropoczętej.

Z zeznaniem powyższych świadków zgadza się w punkcie w mowie będącym, piérwiastkowe tłumaczenie współobwinionego Franciszka *Stypułkowskiego* i osnowa artykułu Kurjera Nr 350. z roku 1830.

W tém położeniu, gdy pomimo usiłowań Pułkownika *Bogusławskiego* i Majora *Kindlera*, którzy, chcąc żołnierzy utrzymać w posłuszeństwie dla prawej Władzy, rozkazywali i błagali, aby do koszar powrócili, *Chrzęstowski* przecież Batalionowi w pochodzie do Arsenalu towarzyszył, obecnością więc i przykładem swoim wpływał na żołnierzy, w sprowadzeniu ich z drogi powinności.

Czyny powyższe w połączeniu uważane, stanowią podżeganie do rokoszu, wyłączone od przebaczenia Najjaśniejszego Pana z dnia $\frac{20 \text{ Październ.}}{1 \text{ Listopada}}$ 1831 r. w ustępie 2. lit. a., a rzeczywistość ich jest udowodnioną, zgodnie z § 386. Ordyn. Krym. Prus.

Zeznają nadto przeciwko *Chrzęstowskiemu*:

Piekarz, iż tym żołnierzom, którzy na dziedziniec wyszli bez skałek krzemienych, rozkazał do sal po takowe wracać i oneż do karabinów zakładać.

Glinka, iż żołnierzy na dziedzińcu do rokoszu zachęcał w wyrazach: „śmiało nie lękajcie się.“

Kacprzak, iż ich przed Arsenalem wzywał, aby ojczyzny bronili.

Z resztą odwołuję się do sprawy *Chrzęstowskiego* w Akcie oskarżenia i większej liczby świadków, przeciwko niemu zeznających, tamże wymienionych.

Tyle uprzedziwszy, stosując do Ludwika *Chrzęstowskiego*, Kodexu Karnego Art. 67 i 56, w czynnej bowiem będąc służbie, więcej obowiązków przełamał; 58. lit. c, gdyż nienagannie się poprzednio zachowywał; Ordyn. Krym. Pruskiej §§ 386 i 398. ust. 1., wnoszę: aby przeciwko temuż wyrzeczoną była kara Art. 68. Kodexu Karnego zagrożona.

Z drugiej strony, gdy Podporucznik Pułku Wołyńskiego strzelców pieszych Gwardyi Cesarsko Rossyjskiej, *Wolski* zaświadczył, iż go *Chrzęstowski* wieczorem dnia $\frac{17}{19}$ Listopada uwolnił z rąk wojska powstańców, a Józef *Sejdlitz* Pułkownik, Dowódca Korpusu Inwalidów i Weteranów, iż dnia $\frac{21 \text{ Listopada}}{3 \text{ Grudnia}}$ 1830 r. *Chrzęstowski* zasłonił Wincentego Hr. *Krasńskiego*, General-Adjutanta Jego Cesarsko Królewskiej Mości od niebezpieczeństwa grożącego mu ze strony jednego z żołnierzy 4 Pułku piechoty liniowej, wnoszę czyny te tchnące ludzkością zamieścić w Wyroku, aby doszedłszy wiadomości Najjaśniejszego Pana, mogły posłużyć do złagodzenia zasądzonej kary.

w Warszawie dnia $\frac{21 \text{ Grudnia}}{2 \text{ Stycznia}}$ 183 $\frac{1}{2}$ roku.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,

(podpisano) *Pokłkowski.*

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko Stanisławowi PROKOPOWICZOWI, Podporucznikowi 4 Pułku piechoty liniowej.

Stanisław *Prokopowicz* przyznaje, iż w dniu wybuchłego powstania w Warszawie, opuściwszy, z oddziałem pod jego rozkazami będącym, powierzone mu stanowisko przy dawnym moście, takowy w Miasto poprowadził.

Porównane zeznania Michała *Sadłackiego* i Stanisława *Ubycha*, przynoszą dowód, iż to nastąpiło po godzinie 8 wieczorem, co także popiera poniższe obwinionego tłumaczenie: „co się „tytche godziny, o której przybył do mnie Podporucznik *Łossowski*, jak długo ze mną przy moście zabawił i jak prędko do Miasta udaliśmy się, sędzę, iż rzecz tak się ma, jak ja do proktokuła podałem, z tém wszystkiém trudno teraz, po upływie lat kilku, przypomnieć sobie „z wszelką dokładnością, o której to godzinie w samej istocie miało miejsce; bydź więc może „iż zeznanie żołnierza *Ubycha* w téj mierze, jest zgodném z prawdą.“

Świadectwa *Sadłackiego*, *Ubycha* i Marcina *Alerta*, w połączeniu uważane, z których *Sadłacki* wyraża się:

„oświadczam stanowczo: iż z placu Kasińskiego udaliśmy się przed Arsenał, wraz z *Prokopowiczem* i *Łossowskim*, a to na komendę *Prokopowicza*, co dobrze widziałem i słyszałem, „będąc drugim, na prawem skrzydle, w pierwszym szeregu.“

dowodzą, iż *Prokopowicz* swój oddział do Arsenału poprowadził. Rzecz tę, aczkolwiek posiłkowo, Gregorz *Cutyń* potwierdza.

Co do powyższych więc czynów, istnieje dowód w § 370 lub 386. Ord. Krym. Prus. oznaczony.

Około Arsenału było miejsce zbierania się wojska powstańców, już więc tym samym czynem *Prokopowicz*, oddział, który miał sobie dla obrony praw MONARCHII powierzony, na stronę powstańców przeprowadził.

Okoliczności, opuszczenie stanowiska przez *Prokopowicza* i *Łossowskiego* poprzedzające i onemuż towarzyszące, w Akcie oskarżenia wyluszczone, stanowią tak silny zbieg okoliczności, iż z wszelkiém do prawdy podobieństwem, twierdzić należy, że *Prokopowicz*, uprzedzony o wybuchnąć mającém powstaniu, żołnierzowi stojącemu na szyldwachu rozkazał wieczorem 17 Listopada 1830 r. bydź baczny na rozruch, a za dostyszeniem takowego, dzwonić do broni; co skoro rzeczywiście nastąpiło, połączywszy się z *Łossowskim*, swojemu oddziałowi rozkazał pójść do Miasta, następnie do Arsenału, czyli rozkazem i władzą Officera podlegał ich, iż na stronę powstania przeszli. *Prokopowicz* wprawdzie utrzymuje, iż opuszczenie stanowiska było skutkiem wprowadzenia go w błąd, lecz tego czynu bynajmniej nie zdołał usprawiedliwić, chociaż dowód w tym względzie, jako jego obronę stanowiący, według §. 365 Ord. Krym. Prus., onegoż ciążył. A nawet okoliczność posłania Gefreytera do Placu okazała się niezrętną.

Z drugiej strony wnioszek mój, co do wiadomości *Prokopowicza*, o zrzucić się mającej rewolucyi i zamiarze, jaki nim kierował, gdy stanowisko opuszczał, polega, co już wyżej wspominałem, na samym silnym zbiegu okoliczności.

Stosując więc do *Prokopowicza* §. 391 i 408, Ord. Krym. Prus., niemniej Manifest Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Październ.} 1 Listopada 1831 r. ustęp 2gi litt. a., art. 67 i 56, Kod. Kar., będąc bowiem w czynnej służbie więcój obowiązków przełamał; pod względem zaś okoliczności łagodzącej, iż poprzednio był nienagannego postępowania, art., 58 litt. c., wnoszę: Stanisława *Prokopowicza*

cza skazać na karę więzienia w rodzaju i stopniu art. 5 ust. 3 zagrożoną, z skutkami art. 43 i następniemi Kodexu Karnego przewidzianymi.

w Warszawie dnia ^{22 Grudnia}_{3 Stycznia} 183³₄ roku.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym

(podpisano) *Pokłękowski.*

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko nieobecnym z 4. Pułku piechoty liniowej.

Wyrokiem Sądu Najwyższego Kryminalnego z dnia ^{23 Grudnia 1833}_{4 Stycznia 1834} r. uznaną została zaoczność przeciwko następującym Officerom z Pułku 4. piechoty liniowej, pod Sąd oddanym, to jest przeciwko:

Antoniemu *Rosłakowskiemu*, Kapitanowi. — Wincentemu *Stubickiemu* — Kalixtowi *Korwinowskiemu* — Józefowi *Święcickiemu*, Porucznikom. — Marcellemu *Sicińskiemu* — Alexemu *Kosickiemu* — Adamowi *Przeradzkiemu* — Tytusowi *Przeradzkiemu* — Julianowi *Duninowi* — Józefowi *Krzysztoporskiemu* — Julianowi *Zajęczkowskiemu* — Mateuszowi *Łossowskiemu*, Podporucznikom.

Aczkolwiek udział ich w rokoszu dostatecznie przedstawiłem w opisie działań 4. Pułku liniowej piechoty, powtórzę jednak i teraz czyny, każdego z nich obciążające.

Antoni *Rosłakowski*, jeden tylko z Kapitanów, powierzoną swemu dowództwu Kompaniją 1. Fizylierską w stanie rokoszu postawił, powoławszy ją pod broń, a następnie wyprowadzwszy z koszar Sierakowskich, pod koszary Sapieżyńskie. Przybywszy w to miejsce, pomimo natężonego usiłowania Dowódcy Pułku Pułkownika *Bogusławskiego*, aby żołnierzy na drodze porządku i posłuszeństwa utrzymać, *Rosłakowski* nad całym Batalionem przywłaszczył sobie dowództwo i poprowadził go na ulicę Franciszkańską, ku Arsenalowi; a gdy na tejże ulicy Majorowi *Kindlerowi* udało się potrzykroć Batalion zatrzymać, *Rosłakowski* stawiał mu najśmielszy opór, zwłaszcza téż, gdy powziął wiadomość, o ile się zdaje od *Zaliwskiego* Podporucznika, iż Batalion Pułku Wolyńskiego ciągnie na obronę Arsenalu, pogrozkami przy pomocy *Wyszpolskiego*, *Lubowickiego* i *Chamskiego*, zmusił *Kindlera* do opuszczenia Batalionu, a następnie przyspieszonym pochodem usiłował Batalion Wolyński od Arsenalu odciąć, czego dokazał, uprzedziwszy wspomniony Batalion przyściem swoim na Nalewki i ustawieniem Batalionu 1. Pułku 4. piechoty liniowej w środku między Arsenalem, a Batalionem Wolyńskiego Pułku. Jeszcze w pochodzie przez ulicę Franciszkańską, zabrane z koszar Sierakowskich ostre naboje rozkazał *Rosłakowski* pomiędzy wszystkich żołnierzy, w miarę możliwości, rozdzielić i broń nabić; a gdy z Batalionem stanął na Nalewkach, przywoził stoczoną tamże potyczkę z Batalionem Pułku Wolyńskiego. Każda z powyżej przytoczonych okoliczności, do oczywistości jest udowodnioną licznymi zeznaniami, nieledwo wszystkich Officerów i żołnierzy z 1. Batalionu 4. Pułku liniowej piechoty słuchanych, w czém odwołuję się do Aktu oskarżenia i Summaryusza dowodów. To zaś wszystko dowodzi, że *Rosłakowski* był jednym z członków knowanego spisku i jednym z najczynniejszych Officerów w otwartych działaniach 4. Pułku liniowej piechoty.

31 Wincenty *Ślubicki* Porucznik wpadł w koszarach Sapieżyńskich do sal 2. Kompanii Fizylierskiej, onęż wyprowadził, a następnie, dowodząc pomienioną Kompaniją, pomimo oporu starszych Officerów, też do Arsenału powiódł, miał udział w potyczce, między Batalionem 1. Pułku 4. piechoty liniowej, a Batalionem Pułku Wołyńskiego, na Nalewkach zaszłej i gdy żołnierze sprowadzili do Batalionu nieczynnego tej nocy Podporucznika *Łubińskiego*, czynił mu wyrzuty. Nadto, według tłumaczenia się Podporucznika Stanisława *Prokopowicza*, *Ślubicki* uprzedził Officerów będących na straży, aby za usłyszeniem poruszeń rewolucyjnych, dla poparcia tychże, pod Arsenalem z swymi oddziałami się zgromadzili. Te wszystkie w połączeniu uważane czyny, wsparte dowodami w Akcie oskarżenia i Summaryuszu wyłuszczoanymi, nie pozwalają powątpiewać, że *Ślubicki* był poświęcony wtajemnicy spisku i stosownie do tego działał.

Józef *Święcicki* Porucznik, wraz z Porucznikiem *Lubowickim*, prowadził 1. Kompaniją Grenadyerską z koszar do Arsenału, był w potyczce przeciwko Batalionowi Pułku Wołyńskiego i pod Arsenalem objął dowództwo nad jednym oddziałem zbuntowanego 4. Pułku piechoty liniowej.

Marcelli *Siciński* Podporucznik, jeden z gorliwszych podlegaczy, zaraz na hasło powstania wpadł do sali, w której mieściła się część Kompanii 3. Fizylierskiej i nie tylko nakazywał żołnierzom występować, ale nawet ich do pośpiechu biciem zmuszał. Nadto tenże *Siciński*, gdy *Bogustawski* Pułkownik pracował nad przytłumieniem wzmagającego się coraz bardziej zaburzenia w koszarach, okazał się jednym z najzuchwalszych i z całą usilnością dopomagał Porucznikowi *Wyszpolskiemu* w wyprowadzeniu Kompanii 3. Fizylierskiej z koszar. Kiedy zaś wśród stoczonej potyczki z Batalionem Pułku Wołyńskiego na Nalewkach, Kapitan *Rosłakowski* kazał dać ognia w stronę, w której przy tymże Batalionie znajdowały się działa, *Siciński* na czele Pułplutonu 3. Kompanii Fizylierskiej, rzucił się na wspomniane działa, a poskoczywszy do Oficera Artylleryi z Wojska Cesarsko-Rosyjskiego, ciął go palaszem i przyłożył się do niemożności użycia tychże dział przeciwko rokoszanom. Podobne postępowanie *Sicińskiego*, wsparte na dowodach, z wyprowadzonych inkwizycyi czerpanych, dostatecznie przekonywa, iż niepospolity miał udział w podżeganiu do rokoszu.

Alexy *Kosicki* Podporucznik, równie jak poprzedni, zbyt był gorliwym w wyprowadzeniu żołnierzy należących do Kompanii Grenadyerskiej I, z sal na dziedziniec, używając do tego nawet przymusu. Gdy Porucznik *Lubowicki* odmówił dopełnienia rozkazu Pułkownika *Bogustawskiego*, polecającego mu zwrócić z dziedzińca Kompaniją I. Grenadyerską na salę i w skutku tego, *Bogustawski* postanowił *Lubowickiego* ukarać aresztem, zuchwały *Kosicki* wraz z *Wyszpolskim* poważyli się temu przeszkadzać, oświadczając Pułkownikowi, że mają inne przeznaczenie. Po stawionym oporze Dowódcy, *Kosicki* towarzyszył Batalionowi wyprowadzonemu z koszar. A gdy na ulicy Franciszkańskiej Major *Kindler* usiłował zwrócić Batalion do koszar, *Kosicki* z *Lubowickim* oznajmiali żołnierzom, że rewolucya wybuchła, że dziś będą wypędzać z Warszawy nieprzyjaciół Moskali, że trzeba się będzie bić. Postępowanie więc *Kosickiego* niemniej jest karygodnem, od postępowania Podporucznika *Sicińskiego*, opisanego powyżej.

Adam *Przeradzki* Podporucznik, jeszcze przed wybuchnięciem rokoszu znajdował się w koszarach Sapieżyńskich, w pokoju Podporucznika *Szmigielskiego*, gdy tenże objaśniał *Stypułkowskiego* tam przybyłego, o wybuchnąć mającej rewolucyi i do rozmowy w tym przedmiocie toczonej należał. Następnie udał się do koszar Sierakowskich, gdzie wpadłszy na jedną salę zawołał: »do broni bracia! wiara! kto w Boga wierzy do broni!« wszystkim kazał występować, a ociągających się nagił plazami. Po wystąpieniu Kompanii na dziedziniec, przy pomocy kilku żołnierzy odbił drzwi do szopy, w której się znajdował jaszczyk z nabojami, podobnież sobie postąpił z jaszczykiem, naboje zabrał i między żołnierzy rozdzielić kazał. To spełniwszy, poprowadził Kompaniją ku koszarom Sapieżyńskim, tam się połączył z Batalionem, odznaczył się względem Dowódcy z równą zuchwałością, jak *Siciński* i towarzyszył Batalionowi aż pod Arsenał.

Tytus Przeradzki był także czynny w powstaniu przy 1 Batalionie 4 Pulku piechoty liniowej, niemniej usiłował zabić Podpułkownika *Reszkę*, gdy tenże w głównej straży na placu Krasińskim się znajdował; gdzie zapewne byłby padł *Reszka* ofiarą jego zemsty, gdyby nie był się, w skutku przestrogi *Krzysztoporskiego*, schronił do drugiej izby i gdyby przybyły do głównej straży *Tytus Przeradzki* z pistoletem w ręce, wypytujący się o *Reszkę*, nie był powściągnięty w swym zapędzie przez Podporucznika *Tomaszewskiego*.

Józef Krzysztoporski Podporucznik, dał pierwszy hasło do wystąpienia, nadto znajdował się pod Arsenalem wtedy, kiedy *Zajączkowski* Podporucznik, ułatwiając pospółstwu rabunek Arsenału, w duchu buntowniczym do żołnierzy przemawiał i mowę jego popierał.

Julian Zajączkowski Podporucznik, jak to już z Aktu oskarżenia wiadomo, trzymał straż na Krakowskim Przedmieściu, przy kościele Xięży Bernardynów, a *Mateusz Łossowski* Podporucznik na Pradze. Jaki obadwaj mieli udział w wybuchłym rokoszu, szczegółowo w Akcie oskarżenia wyjaśniłem. Dla uniknięcia powtarzania, dosyć będzie odwołać się do tegoż Aktu oskarżenia, a przytoczone tamże dowody dadzą niewątpliwe przekonanie, że tak jeden, jak drugi, o mającym wybuchnąć rokoszu wiedzieli, za dostrzeżeniem hasła powstańców, to jest pożaru, żołnierzom broń nabić kazali, w duchu buntowniczym do żołnierzy przemawiali i w umówione stanowisko to jest pod Arsenał się zeszli. — *Zajączkowskiego*, tém większa jeszcze za to ciąży odpowiedzialność, że: do teatru Rozmaitości z oddziałem się udał, w celu, jak widoczném jest z postępowania *Dobrowolskiego*, aby temu ostatniemu ułatwić rozbrowienie i przyaresztowanie tam obecnych Officerów Rossyjskich; że przybywszy pod Arsenał, gdy takowy jeszcze nie był zdobyty, sam w zniszczeniu bramy i ułatwieniu wniknięcia wewnątrz Arsenału, gminowi przewodniczył.

Powyższe czyny zostały wszystkim obwinionym udowodnione, jak różne Akta Summariuszem objęte, wykazują, a nawet zostały one przez samych obwinionych, w skutku ich ucieczki za granicę i niestawieństwa, pomimo prawnie doręczonych i ogłoszonych zapozwów, zawierających stosowne ostrzeżenie, przyznane.

Czyny w mowie będące stanowią podżeganie do rokoszu, wyłączone od Przebaczenia Najjaśniejszego Pana w Manifestie z dnia ^{20 Października} 1 Listopada r. 1831 ustępie 2gim lit. a., odwołując się więc do części ogólnej Poddziału III. Aktu oskarżenia, stosując do obwinionych w niniejszej Konkluzji wyszczególnionych, Art. 65 Organizacyi Sądu Najwyższego Kryminalnego z dnia $1\frac{1}{2}$ Lutego 1832 r.; Art. 67, jako w czynnej służbie będących, Art. 56 w szczególności co do *Rosłakowskiego*, jako Dowódcy w rokoszu 1 Batalionu 4 Pulku liniowej piechoty, Art. 24, wnoszę, aby przeciw Antoniemu *Rosłakowskiemu* Kapitanowi; — Wincentemu *Słubickiemu*, — Józefowi *Święcickiemu*, Porucznikom; — Marcellemu *Sicińskiemu*, — Alexemu *Kosickiemu*, — Adamowi *Przeradzkiemu*, — Tytusowi *Przeradzkiemu*, — Józefowi *Krzysztoporskiemu*, — Julianowi *Zajączkowskiemu* i Mateuszowi *Łossowskiemu*, Podporucznikom, była wyrzeczona kara Art. 68 zagrożona, z skutkami Art. 42 Kodexu Karnego przewidzianymi.

Krom dotąd wymienionych osób, są objęci udzielonym mi spisem podsądnych Officerów 4 Pulku piechoty liniowej: *Kalixt Korwinowski* Porucznik i *Julian Dumiń* Podporucznik. — Udział ich w powstaniu nie jest tak wyraźnym, jak poprzednich; należąc bowiem w dniu 17 Listopada 1830 r. wraz z Kapitanem *Marcellem Piotrowskim* do straży zamkowej, pozostali na swém stanowisku, tak podczas wybuchnienia rewolucyi, jako też przez parę dni następných. Gdy jednakże, według świadectwa Podpułkownika *Reszki*, po usłyszanych w Mieście rozruchach, oświadczyli mu, że uczynione poruszenie jest rewolucyą, że cały Naród Polski powstaje, w skutku związku ogólnego; gdy odbieraną pospółstwu przez Podpułkownika *Reszkę* broń, Kapitan *Piotrowski* temuż pospółstwu zwracał; gdy General-Lejtnant Wojsk Cesarsko-Rossyjskich, *Richter*, pomimo woli *Reszki*, był na straży w Zamku pod aresztem

trzymany, gdy według świadectwa żołnierzy: Franciszka Szadka, Michała Zura, i Tomasza Sobieraja, Korwinowski i Dunin, po wybuchłych rozruchach, w duchu rokoszu do żołnierzy przemawiali; gdy nadto Officerowie straży zamkowej, wymienieni są w Kuryerze Nr. 350 z roku 1830, pomiędzy mającymi udział w powstaniu, z dodatkiem, iż, stosownie do potrzeby, pozostali na swém miejscu; zachodzą przeciwko nim poszlaki, iż byli uczestnikami spisku powstanie przygotowującego, które w ich ucieczce za granicę i niestawieniu się, pomimo wydanych zapozwów, poparcie znalazło.

W tém położeniu, jako Prokurator, powinienem co do nich też samą uczynić Konkluzją, jaką co do innych Officerów 4 Pułku liniowej piechoty położyłem.

w Warszawie dnia $\frac{26 \text{ Grudnia}}{1 \text{ Stycznia}}$ 183 $\frac{3}{4}$ r.

PROKURATOR
przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłkowski.*

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko Franciszkowi MALCZEWSKIEMU, Podporucznikowi Batalionu Saperów.

W Akcie oskarżenia, a mianowicie w sprawie szczegółowej Franciszka *Malczewskiego*, Podporucznika Batalionu Saperów, na zasadzie § 370, 386 i 393 Ordynacyi Kryminalnej Pruskiej, zostały temuż, następujące dowiedzione zbrodnie.

Malczewski, jako jeden z członków spisku powstanie przygotowującego, wieczorem dnia 17 $\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. pospieszył do koszar Mikołajewskich, a nie czekając przybycia, lub rozporządzeń Dowódcy Batalionu Podpułkownika *Majkowskiego*, według świadectw zaprzysiężonych, doboszy: Adama *Laskowskiego* i Jakóba *Reymanowicza*; żołnierzy: Wilhelma *Falta* i Wojciecha *Jarugi*, kazał żołnierzom występować.

Daléj na placu Broni domagał się od *Majkowskiego*, aby z Batalionem, wbrew rozkazom prawej Władzy, pociągnął do Miasta, gdzie już dzieło rokoszu rozpoczęto; gdy jednakże *Majkowski* nie okazał się powolnym, chcąc usunąć przeszkodę, jaką tenże stawiał, w użyciu Batalionu do celów spiskowych, *Malczewski* z pistoletu tym końcem z sobą przyniesionego, do *Majkowskiego* wypalił, a lubo strzał był mylnym i jedynie kula pomiędzy *Majkowskim* i tuż obok niego stojącym *Axamitowskim* przeleciała, wszelako chęciom *Malczewskiego* stało się zadosyć, *Majkowski* bowiem, przełęczniony niebezpieczeństwem, jakie mu zagrażało, Batalion do Warszawy poprowadził, czyli właściwie od téj chwili na stronę powstańców z Batalionem przeszedł. — *Malczewski* nadto po wystrzale zakommenderował: »na ramię broń,« a nawet, według niektórych świadków, też nabijać kazał, jakoteż wybuchnienie rewolucyi objawiał i w jéj duchu przemawiał.

A tak, lubo pomiędzy Saperami więcéj było spiskowych, *Malczewski* sam jeden, wywartym przeciwko Dowódcy gwałtem, Batalion w stanie rokoszu postawił, czyli onegoż, stosownie do Art. 24, 67 Kodexu Karnego, w rzeczonym Batalionie stał się hersztem i głównym podlegaczem; zwłaszcza, że *Malczewski* należy do Officerów, którzy, po opuszczeniu placu Broni, podbiwszy pod swą władzę *Majkowskiego*, Batalionem, w duchu powstania, dowolnie kierowali.

Dowód powyższych czynów jest czerpany, już to z własnego przyznania obwinionego, już z zeznań wiarygodnych świadków: Kapitana 2 klasy Kazimierza *Olexińskiego*, Porucznika Konstantego *Axamitowskiego*; — żołnierzy: Wojciecha *Jarugi*, Wilhelma *Falta*, Wincentego *Krzepkowskiego*; dobosza Adama *Laskowskiego* i trębacza Jana *Lapińskiego*.

Na placu przed Bankiem, *Malczewski*, przyprowadzonego przez patrol 2 Pułku piechoty liniowej, Pułkownika Wojsk Cesarsko-Rossyjskich *Sass*, ciał w głowę pałaszem tak, iż się tenże pochylił, następnie krzyknął na żołnierzy: »pa!«, w skutek czego padło kilka strzałów karabinowych, a *Sass* żyć przestał. Dowód okoliczności, pod jakimi *Sass* zginął, polega, w części na własnem tłumaczeniu *Malczewskiego*, w części na zaprzysiężonych świadectwach: *Olexińskiego*, *Axamitowskiego*, Jana *Lapińskiego* i żołnierza Wojciecha *Majchrzakowskiego*.

W końcu, według zeznań również pod przysięgą przyjętych, żołnierzy: Michała *Borkiewicza* i Jakóba *Leonowicza*, *Malczewski* kazał strzelić do wziętych przez rokoszan w niewolę kozaków; gdy jednakże, w skutku jego rozkazu, jeden z kozaków otrzymał w głowę ranę, odczwał się *Malczewski*: »darować mu życie«, a ztąd dalszego strzelania zaniechano.

Tyle uprzedziwszy, gdy przeciw *Malczewskiemu* walczą prawie wszystkie powody zastrajające karę, w Art. 56 i 57 oznaczone, a jeden tylko łagodzący, zgodnie z Art. 58 lit. c. Kodeksu Karnego, za nim przemawia, to jest: iż, prócz przestępstw politycznych, dawniejsze jego postępowanie było nienagannem; odwołując się więc do sprawy *Malczewskiego* w Akcie oskarżenia wyluszczonej, stosownie do Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października}_{1 Listopada} 1831 r. ust. 2 lit. a. i 4; Art. 55 i 67 Organizacyi Sądu Najwyższego Kryminalnego z d. ¹³₂₅ Lutego 1832 r.; Art. 67, 113, 114 ust. 4 i Art. 25 Kodeksu Karnego, wnoszę: Franciszka *Malczewskiego*, jako herszta i głównego podżegacza rokoszu w Batalionie Saperów, niemniej z powodu morderstwa dokonanego na osobie Pułkownika *Sass*, a usiłowanego na swym Dowódcy, Podpułkowniku *Majkowskim* i jednym z wziętych do niewoli kozaków, skazać na karę Art. 68 i 115 Kodeksu Karnego zagrożoną.

w Warszawie dnia ^{28 Grudnia}_{9 Stycznia} 183³₄ r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,

(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZJA

*w sprawie przeciwko Tomaszowi PRZYBYLSKIEMU, żołnierzowi
Batalionu Saperów.*

Z własnego przyznania się Tomasza *Przybylskiego*, żołnierza z Batalionu i Kompanii Saperskiej, jest dowód, że tenże, po wypadkach nocy ¹⁷₁₈ Listopada 1830 r., gdy Batalion zajmował jeszcze stanowisko na Nowym Świecie, tworząc przednią straż przeciwko Wojskom, pozostałym pod rozkazami Wielkiego Xięcia Konstantyna, zmówiwszy się z dwoma innymi żołnierzami: Franciszkiem *Senderowskim* i Łukaszem *Dorocińskim*, na odebranie życia Kapitanowi 1 Klasy Danielowi *Tersztieniak*, udali się wszyscy uzbrojeni dnia ^{19 Listopada}_{1 Grudnia} 1830 roku około godziny 11 przed południem, do mieszkania *Tersztieniaka*, którym tenże, tak dalece zaufał, iż gdy się zbliżali, sam ku nim na dziedziniec wybiegł, a chcąc się dowiedzieć co się dzieje z Batalionem, bramę im otwierał; oni zaś, aby go upewnić, iż niczego się nie ma oba-

wiać, oświadczyli, jak *Senderowski* wyznał, że do swych koszar wracają; lecz po otworzeniu przez *Terszteniaka* bramy, nagle napadli na niego; a gdy, po usiłowanym strzale z pistoletu, a bezskutecznym z karabina, *Senderowski* i *Dorociński* z przodu natarli na niego bagnietami, *Przybylski*, poskoczywszy z tyłu, pchnął bagnietem *Terszteniaka* w bok lewy, w skutku czego w dniu 21 Stycznia 1831 r. zakończył życie. Pobudką do tej zbrodni była niechęć przeciwko *Terszteniakowi*, iż nie działał wraz z powstańcami, tak bowiem wszyscy trzej obwinieni w Sądzie Wojennym Pułkowym wyznali; jakkolwiek więc *Przybylski* teraz inną przyczynę naznacza, wcale takowa na uwagę zasługiwać nie może, obok przyznania początkowego, zgodnego z wyznaniem dwóch innych współobwinionych, a zwłaszcza też, obok udowodnionego oddalenia się *Terszteniaka* od Batalionu, czynnego w powstaniu.

Napaść powyższą poprzedził podstęp, a raz śmiertelny dotknął *Terszteniaka* wtedy, kiedy tenże, bez obawy, bezbronny, w nocnym ubraniu, zbliżał się do ludzi którym ufał, a którzy, jako żołnierze z jego Kompanii, mieli obowiązek czuwać nad bezpieczeństwem i całością życia swojego Dowódcy, co właśnie daje dokładne wyobrażenie zdrady, jakiej użyli wszyscy trzej obwinieni i zwiększa karygodność *Przybylskiego*; za nim zaś jedynie przemawia nienaganne poprzednie życie.

Z tych wychodząc zasad, na mocy Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października}/_{1 Listopada} 1831 r. ustępu 2go litt. a., niemniej artt. 113, 114 ustępu 1 Kodexu Karnego, wnoszę aby, na Tomasza *Przybylskiego* wyrzeczoną była kara przepisana art. 115 Kodexu Karnego.

w Warszawie d. ^{30 Grudnia}/_{11 Stycznia} 1831 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłkowski.*

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko nieobecnym z Batalionu Saperów.

Z osób należących do Batalionu Saperów, pomiędzy obwinionymi nieobecnymi, pierwsze zajmuje miejsce Andrzej *Gawroński*, Kapitan 1 Klasy.

Jak to już szczegółowo wyjaśniłem w Akcie oskarżenia, z przytoczeniem tamże dowodów Summaryuszem objętych, *Gawroński* od dawna usposabiał umysły młodszych Officerów do spełnienia zbrodni rokoszu, a mieszkanie jego stało się zgromadzeniem spiskowych Officerów z Batalionu Saperów. On, pomiędzy najpierwszymi Officerami, na hasło powstania pokazał się w koszarach. Tak w koszarach przy wystąpieniu Batalionu, jak niemniej na placu Broni, gdy się tam Batalion zatrzymał, *Gawroński* w sposobie podżegającym do żołnierzy przemawiał, Rossyan, jako nieprzyjaciół im wystawiał i do zaciętej walki przeciwko tymże zachęcał. Podczas pochodu Batalionu z placu Broni do Miasta, *Gawroński* z Kompaniją Pijonierską odłączył się i do pracowni prochu, pomiędzy rogatkami Powązkowskiemi i Wolskiemi, udał się, a tam, pomimo stawionego oporu przez mającego nadzór nad pracownią *Fiedorowicza* Podpułkownika, pod przewodnictwem *Gawrońskiego*, zabrano sześć beczek prochu, który, po powrocie do Miasta, *Gawroński*, w części Artylleryi konnej Gwardyi, a w części pospólstwu oddał. Wreszcie, w ciągu nocy stojąc w bliskości Arsenału, gdy tamtędy przejeżdżał Kapitan *Gresser*, Adjutant Wielkiego Xięcia Konstantyna, *Gawroński* ostrzegając żołnierzy, iż to jest nieprzyjaciół, kazał dać do niego ognia, wskutku czego *Gresser* został ciężko.

raniony i wzięty w niewolę. Stawienie obok siebie tyle czynów, licznemi zeznaniami naocznych świadków, wspartych, przynosi niemyślny dowód, że *Gawroński* w Batalionie Saperów stał na czele spisku i do takowego młodszych Officerów sam pociągnął, przez co tém więcej stał się karygodnym.

Karól Karśnicki Podporucznik, jest jednym ze spiskowych, którzy już do pierwszego związku spisku w Szkole Podchorążych wpływali, co *Piotr Wysocki*, tak w własnoręcznych pismach, jako też w sądowém tłumaczeniu przyznał. Co do postępowania *Karśnickiego* w dniu 17 Listopada r. 1830, należy on do tych Officerów, którzy Podpułkownika *Majkowskiego*, swego Dowódcę, do obrotów z Batalionem, w duchu rokoszu przedsiębranych, zmuszali; gdy zaś Batalion zatrzymał się na Krakowskim Przedmieściu, *Karśnicki*, połączywszy się z Podporucznikiem *Czechowskim*, dowodzącym 8 Kompaniją Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej, pociągnął z oddziałem Saperów w nocy na Saski plac, gdzie od wystrzału z tych oddziałów danego, General *Siemiątkowski* poległ.

Rudolf Hasfort, Podporucznik, na hasło powstania, pierwszy wpadł do koszar i dobozowi *Reymanowiczowi* kazał uderzyć trwogę, do czego nawet zmuszał dobozów biciem. Tenże *Hasfort* towarzyszył Kapitanowi *Gawrońskiemu*, przy poprowadzeniu Kompanii Pijonierskiej do pracowni prochu, gdzie do mającego nadzór Podpułkownika *Fiedorowicza*, *Hasfort* żołnierzom strzelić kazał, wykonaniu atoli czego Kapitan *Gawroński* przeszkodził.

Stanisław Dolinger Podporucznik, po zatrzymaniu się Batalionu na Krakowskim Przedmieściu, przy pałacu Namiestników Królewskich, wziął oddział i odbył z takowym patrol, a zbliżając się do Saskiego placu, przyjęty był ogniem, danym przez Strzelców konnych Gwardyi Królewskiej, która, jak wiadomo, pozostała wówczas wierną Tronowi. *Dolinger*, również oddziałowi swemu do dwóch, od ulicy Trębackiej, jadących strzelców konnych, ognia dać kazał; poczem wstrzymany przez oddział ze straży 4 Pułku piechoty liniowej, na Saskim placu rozstawiony, wrócił się do Batalionu.

Antoni Szyndler Podofficer, postępowaniem swoim, przy wystąpieniu Batalionu dowiódł, że mu było wiadomém, co poruszenia wówczas przedsięwzięte znaczyły; z całą usilnością pracował, aby żołnierzy, do ułożonego planu użyć, najczynniejszym był z Podofficerów, w przyznaganiu żołnierzy do wystąpienia; a gdy na placu Broni Podporucznik *Malczewski* wystrzelił do Podpułkownika *Majkowskiego* i wydał rozkaz do nabijania broni, *Szyndler* w głos wykrzyknął: „wolność, niepodległość.“ W końcu *Szyndler*, kiedy już Batalion stał na Nowym Świecie, przy Kościele S. Alexandra, wykrzykiwał: „niche żyje Polska! Moskali już nie masz!“

Trzymając się porządku, jaki przyjąłem w ułożeniu Aktu oskarżenia, pozostaje mi jeszcze mówić o dwóch osobach, w prawdzie z inną broni, których jednak czyny są w niej jakimś związkiem z działaniem Kompanii Pijonierskiej 1, z Batalionu Saperów.

Wincenty Nieszkoć, Porucznik z Dyrekcyi Artylleryi, będąc Instruktorem Oddziału Instrukcyjnego Bombardyerów, przybył do tychże na salę, wieczorem dnia 17 Listopada 1830 r., kazał z bronią wystąpić i wprost do pracowni prochu, powyższej wzmiankowanej, poprowadził.

W tym oddziale, pomiędzy innymi, znajdował się: *Onufry Korzeniowski*, Podofficer z Kompanii 2 Pozycyjnej Artylleryi pieszej, który przewodnicząc innym, zaraz na wstępie uwiadomił żołnierzy z Pułku 4 piechoty liniowej, tamże straż odbywających, o wybuchlém powstaniu, zalecił udać się do Miasta i połączyć z Pułkiem, a od miejscowego dozorca *Kossowskiego*, domagał się wydania ostrych naboí. Gdy ten się wymawiał od uczynienia temu zadosyć, *Korzeniowski* z współnikami poprowadzili gwałtem *Kossowskiego* do składu, a nieznalazłszy tam naboí, *Korzeniowski* uderzył pięścią w głowę *Kossowskiego*, a inny kolbą w bok, tak że mu pękły dwa żebra.

Wszystkie okoliczności, jakie tu przytoczyłem, co do każdego wszczegółności, obszerniej są opisane w Akcie oskarżenia, a Summaryusz, dostarcza przekonujących dowodów, które nie mogą czynić żadnej wątpliwości, o karygodności osób dopiero oskarżonych, zwłaszcza, że

pomimo zapozwów nie stawily się przed Sądem, dla oczyszczenia się z ciężących ich zarzutów. Wzastosowania się więc do Manifestu Najjaśniejszego Pana z d. ^{20 Październ.}_{1 Listopada} 1831 roku ustępu 2 lit. a. i na zasadzie Art. 67. 56. 57. lit. a. b. Kodexu Karnego, wnoszę przeciwko Andrzejowi *Gawrońskiemu* Kapitanowi; Karolowi *Karsnickiemu*, Rudolfowi *Hasfort*, Stanisławowi *Dolinger*, Podporucznikom; Antoniemu *Szyndler* Podofficerowi; Wincentemu *Nieszokoć* Porucznikowi i Onufremu *Korzeniowskiemu* Podofficerowi, wyrzec karę Art. 68. Kodexu Karnego zagrożoną.

w Warszawie dnia 1² Stycznia 1834 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,

(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko nieobecnym z Kompanii Grenadyerskiej 5 Pułku piechoty liniowej, niemniej przeciw Józefowi ZALIWSKIEMU, z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia MICHAŁA Nr. 1.

Józef *Zaliwski*, Podporucznik Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1., jak obszernie w Części I. Aktu oskarżenia wyluszczyłem, był jednym z najczynniejszych członków spisku, powstanie przygotowującego.

W otwartem działaniu, podług planu między spiskowymi ułożonego, na czele Kompanii 5. Pułku piechoty liniowej, wraz z Batalionem 4. Pułku piechoty liniowej miał działać przy Arsenale. On też rzeczywiście w tém stanowisku wspomniane dopiero oddziały wojska do powstania podżegał i domy przy ulicy Dzikięj, na hasło do powstania podpalić kazał.

Czyni Antoniego *Czarneckiego*, Podporucznika i Jakóba *Grabowskiego*, Starszego Podofficera Pułku 5. piechoty liniowej i dowody przeciwko nim zebrane, wyjaśniłem w Poddziale V. Aktu oskarżenia; dowody te przez niestawienie się zapozwanych, zostały przez tychże przyznane. Wnoszę więc, aby:

Józef *Zaliwski*, w zastosowaniu Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Październ.}_{1 Listopada} 1831 r. ust. 2. lit. a. i Art. 67. 24. 56. Kod. Kar.; jako jeden z głównych podżegaczy i hersztów, na karę w Art. 68. Kod. Kar. postanowioną.

Antoni *Czarnecki*, za podżeganie do rokoszu, na zasadzie Manifestu i Art. 67. 56., na karę Artykułem 68. Kod. Kar. oznaczoną.

Jakób *Grabowski*, na mocy Manifestu i Art. 67. 56. 113. 114. Kod. Kar. za podżeganie do rokoszu i morderstwo na osobie Generala *Blumer* dokonane, na karę w Art. 68. 115. wyż rzezonego Kodexu zagrożoną; skazani zostali.

w Warszawie dnia 1² Stycznia 1834 roku.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,

(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZYA

w sprawie przeciwko nieobecnym z Gwardyi Królewskiej Pułku Grenadyerów.

W Części Iej Aktu oskarżenia szczegółowo wyjaśniłem, jak wielki mieli udział w spisku powstanie przygotowującym: Piotr *Urbński*, Porucznik i Alexander *Łaski*, Podporucznik; obydwaj z Pułku Grenadyerów Gwardyi Królewskiej. Następnie w Poddziale VI Części II. tegoż Aktu oskarżenia, opisałem wszelkie działania *Łaskiego* Podporucznika, który z częścią Batalionu odłączonego od Pułku, pociągnął na hasło powstania do Miasta, a to wtenczas, gdy większa część Pułku posłuszna rozkazom prawej Władzy, udała się na plac Broni; jak niemniej Leona *Czechowskiego*, Podporucznika, który głównie do odłączenia części Batalionu 2go przyłożył się; wreszcie Ludwika *Balińskiego* Podchorążego, przekonanego własnem oświadczeniem w jednej z gazet, zgodnem z okolicznościami śledztwem wykrytemi, o morderstwo popełnione na osobie Generała Brygady, Tomasza *Siemiątkowskiego*.

Wszystkie te czyny, o które wymienieni podsądni są oskarżeni, polegają na dowodach powołanych w Summaryuszu, które nadto, w skutku niestawiennictwa zapozwanych, z ich strony przyznane zostały; odwołując się więc do Aktu oskarżenia i Summaryuszu, wnoszę: aby Piotr *Urbński* Porucznik; Leon *Czechowski*, Alexander *Łaski* Podporucznicy i Ludwik *Baliński* Podchorąży, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Październ.}_{1 Listopada} 1831 r. ustępu 2go lit. a., tudzież Art. 67. i 56. Kodexu Karnego, z zastosowaniem nadto co do *Balińskiego* Art. 113. 114. ust. 4., na karę Art. 68., a *Baliński* nadto Art. 115. tegoż prawa zagrożoną, osądzeni byli.

w Warszawie dnia 14 Stycznia 1834 roku.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym

(podpisano) *Pokłkowski.*

KONKLUZYA

w sprawie przeciwko nieobecnym z Kompanii Wyborczych Pułków piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna MIKOŁAJEWICZA Nr. 3 i 7^{go}.

W odczytanym Sądowi Najwyższemu Kryminalnemu Poddziale V. Aktu oskarżenia, wyjaśniłem, jaki udział w powstaniu mieli: Ludwik *Michałowski*, Podporucznik Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza Nr. 3. i Ludwik *Borkiewicz*, Podporucznik Pułku 7 piechoty liniowej; odwołując się zatem do tegoż Aktu, gdy niestawienie się zapozwanych, stanowi przyznanie z ich strony zebranych przeciwko nim dowodów; wnoszę: aby Ludwik *Michałowski* i Ludwik *Borkiewicz*, Podporu-

cznicy, w zastosowaniu Manifestu Najjaśniejszego Pana z d. ^{20 Października}_{1 Listopada} 1831 r. ustępu 2, lit. a., i Art. 67, 56 Kodexu Karnego, za podżeganie do rokoszu na karę w Art. 68 tegoż Prawa zagrozoną, skazani zostali.

w Warszawie dnia $1\frac{2}{4}$ Stycznia 1834 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłkowski.*

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko nieobecnym z Kompanii Wyborczych Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia MICHAŁA Nr. I i Januszowi Xięciu CZETWERTYŃSKIEMU, z Baterii 2 Artylleryi lekko-konnej.

W Poddziale VII Aktu oskarżenia, wymienilem, jaki udział w powstaniu w dniu $1\frac{1}{2}$ Listopada 1830 r. wynikł, mieli: Ludwik *Jabłkowski*, Jan *Łazowski*, Podporucznicy z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1., tudzież Janusz Xiążę *Czetwertyński*, Podporucznik Baterii 2 Artylleryi lekko-konnej. — Odwołując się zatem do tegoż Aktu oskarżenia i dowodów w Summaryuszu wyluszczonych, wnoszę, iżby: Ludwik *Jabłkowski*, Jan *Łazowski*, Janusz Xiążę *Czetwertyński*, Podporucznicy, w zastosowaniu Manifestu Najjaśniejszego Pana z d. ^{20 Października}_{1 Listopada} 1831 r. ustępu 2 lit. a. i Art. 67, 56 Kod. Kar. Pol., za podżeganie do rokoszu, na karę Art. 68 tegoż Kodexu zagrożoną, skazani zostali.

w Warszawie dnia $1\frac{2}{4}$ Stycznia 1834 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłkowski.*

WYWÓD

w sprawie przeciwko Józefowi Hr. GUROWSKIEMU, Podchorążemu z Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia MICHAŁA Nr. 1.

W Części I. Aktu oskarżenia wykazałem, iż zgodnie z wszelkiem prawdopodobieństwem, związek pomiędzy Podchorążymi i Podoficerami Szkoły Podchorążych, niemniej kilku Offi-

cerami z różnych Korpusów, pod przewodnictwem *Wysockiego*, w roku 1828 swój początek biorący, jest połączony nieprzerwanemi ogniwami, z więci rozgałęzionym spiskiem, w którego łonie dojrzał, od dawna knowany rokosz. *Wysocki* w tłumaczeniu w Bobrujsku złożoném, w własnoręcznych papierach w jego mieszkaniu znalezionych, jako też w swych tłumaczeniach przed Delegacją II Inkwizycyjną Sądu Najwyższego Kryminalnego aż do dnia 26 Stycznia 1833 r. czynionych, jednostajnie Józefa Hr. *Gurowskiego*, Podchorążego Pułku piechoty liniowej Jego Cesarzewiczowskiej Mości Wielkiego Xięcia Michała Nr. 1. podawał, jako członka pomienionego pierwiastkowego związku. Zczém się także zgadza osnowa Kurjera Polskiego z dnia 8 Listopada 1830 r. Nr. 357.

W prawdzie *Wysocki*, mając być stawionym do oczu Hr. *Gurowskiemu*, w dniu 10 Grudnia 1833 r. oświadczył, iż nierzetelnie tegoż mienić był uczestnikiem towarzystwa, w Szkole Podchorążych związanego; gdy wszelako poprzedniemu powołaniu Hr. *Gurowskiego* przez *Wysockiego*, towarzyszą szczegółowe okoliczności, wyznał bowiem sądownie *Wysocki*, jakoby przysięga, według artykułu w Kurjerze Polskim, przez członków pierwiastkowego w Szkole Podchorążych związku, wykonana, była właściwie tylko warunkiem, czyli ostrożnością, dla pohamowania znanego z wielomówstwa Hr. *Gurowskiego*, zachowaną; w tém położeniu zatem, stosownie do § 379., w związku z § 358. Ust. 3. Ord. Kr. Prus., niemożę przywiązywać wiary, do zmiany, jaką później *Wysocki* w swém tłumaczeniu co do Józefa Hr. *Gurowskiego* przywiódł i owszem winienem mniemać, iż takowa uczyniona po dostawieniu z Cesarstwa Rossyjskiego Hr. *Gurowskiego* i po dowiedzeniu się z strony *Wysockiego*, iż tenże znajduje się w domu badania, nastąpiła jedynie dla jego obrony.

Z drugiej strony, Dowódca Szkoły Podchorążych, Podpułkownik *Olędzki* zeznał pod przysięgą, iż Hr. *Gurowski*, na własne żądanie, w roku 1829 odesłany został ze Szkoły do Pułku i najpierw umieszczony w Kompanii I. Wyborczej, w Warszawie stojącej, a następnie, w końcu Sierpnia 1830 r., zgodnie z zeznaniem zaprzysiężonem *Makaja* Kapitana, Dowódcy rzeczonoj Kompanii, także stosownie do swego życzenia, z powodu słabości zdrowia, przeniesiony do Kompanii 4. Fizylierskiej na prowincyi stojącej, a ztąd lżejszą pełniącą służbę.

Daliej słuchani świadkowie pod przysięgą: *Cegliński i Milaty*, przynoszą dowód, iż *Gurowski* w dniu 17 Listopada 1830 r. i pierwszych dni następnych, w miejscu, to jest w okolicy Miasta Mszczonowa, gdzie się znajdował z Kompaniją, do której należał, spokojnie się zachował. Powyższe okoliczności zdają się stanowić ze strony *Gurowskiego*, dobrowolne zaniechanie zamachów przeciwko Rządowi, początkowo knowanych, czyli przestępstwo, objęte ogólném Przebaczeniem Najjaśniejszego Pana; co gdyby Sąd Najwyższy Kryminalny wyrzekł, zbyt ciężką byłaby Konkluzya, o zastosowanie do czynu *Gurowskiego* kary i dla tego teje nie czynię.

W każdym razie jednakże, gdy Hr. *Gurowski* przez uczestnictwo w pierwszym związku, dał powód do dochodzenia, na zasadzie § 609. Ord. Kr. Pr., zastrzegam sobie podanie oddzielnego wniosku, względem zwrotu opłat sądowych.

w Warszawie dnia 16⁴ Stycznia 1834 roku.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym

(podpisano) *Poklękowski.*

KONKLUZYA

*w sprawie przeciwko nieobecnym z Kompanii Wyborczych Pułków:
Strzelców pieszych Jego Cesarsko Królewskiej Mości Nro 1 i 3^{go}.*

Odczytany Sądowi Najwyższemu Kryminalnemu Poddział IX Aktu oskarżenia wyjaśnia, którzy Officerowie i Podofficerowie Pułków: Strzelców pieszych Jego Cesarsko Królewskiej Mości Nro 1 i 3^{go} byli członkami spisku powstanie przygotowującego i którzy w chwili wybuchu jego skutków, na stronę rokoszan działali. Odwołując się zatem do tegoż Aktu oskarżenia i dowodów w nim wyluszczonych, wnoszę, aby:

Alexander *Stryjeński* Podporucznik, Adam *Wędrogowski*; Podofficer z Pułku strzelców pieszych Jego Cesarsko Królewskiej Mości Nro 1.; Leon *Bietkowski* Podporucznik; Ignacy *Czerwik*, Podofficer Pułku 3 strzelców pieszych; w zastosowaniu Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Październ.}_{1 Listopada} 1831 roku ustępu 2 litt. a, i art. 67 Kodexu Karnego, za podżeganie do rokoszu, *ędrogowski* nadto, w zastosowaniu art. 113, 114 tegoż prawa, za zbrodnie morderstw, na Generalach Polskich, tudzież Officerach Rosyjskich i Polskich, wspólnie z największą częścią Szkoły Podchorążych Piechoty dokonanych, wszyscy na karę w art. 68, *Wędrogowski* nadto art. 115 tegoż samego prawa zagrożoną, zaś Ignacy *Wołoszyński* Podporucznik Pułku 3 Strzelców pieszych, w zastosowaniu wyżej wzmiankowanego Manifestu i art. 66, 67, 56 Kodexu Karnego, za podżeganie do rokoszu i za zbrodnię obrazy MAJESTATU, przez targnienie się na życie w Bogu spoczywającego Wielkiego Xięcia Cesarzewicza KONSTANTYNA PAWŁOWICZA, na karę w art. 68 tyle razy wzmiankowanego Kodexu postanowioną, skazani zostali.

w Warszawie dnia $\frac{3}{15}$ Stycznia 1834 roku.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłękowski*.

KONKLUZYA

*w sprawie przeciwko nieobecnym z Baterji Pozycyjnej Artylleryi
konnéj Gwardyi Królewskiej.*

W Poddziale X Części II. Aktu oskarżenia, wymieniłem wszystkie czyny, jakimi przyłożyli się do rozkrzewienia powstania, w samym jego wybuchu, Officerowie i Podofficerowie z Baterji Pozycyjnej Artylleryi konnej Gwardyi Królewskiej, jakoto: Jan *Łabanowski*, Porucznik; Alexander *Orłowski*, Podporucznik; Antoni *Olszewski* i Wojciech *Gajewski*, Podofficerowie; tudzież Maurycy Hr. *Hauke*, Podporucznik. Czyny te, wsparte są dowodami powołanymi w Summaryuszu, a niestawienie się obwinionych przed Sądem, pomimo wyszłych po nich, przez pisma publiczne zapozwów, utwierdza poczynione im zarzuty. Na zasadzie przeto Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października}_{1 Listopada} 1831 r. ustępu 2. litt. a, w związku z Art. 67. 56. Kodexu arnego wnoszę, aby obwinieni: *Łabanowski* Porucznik, *Orłowski* Podporucznik, *Olszewski* i

Gajewski, Podofficerowie, osądzeni byli na karę Art. 68. tegoż prawa postanowioną. Co do *Hr. Hauke* Podporucznika, z obowiązku Urzędu, czynię podobną Konkluzją; wszakże od uznania Najwyższego Sądu Kryminalnego zawisto, czyli, obok okoliczności poprzedzających, z powodu jego przejścia na stronę powstańców, winien uleść zakazaniu.

w Warszawie, dnia 4^{tego} Stycznia 1834 r.

PROKURATOR
przy Najwyższym Sądzie Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZJA

*w sprawie przeciwko nieobecnym ze Szkoły Zimowej Artylleryi
i innym.*

Odczytany Poddział XI. Aktu oskarżenia, wyluszcza czyny obciążające należących do Szkoły Zimowej Artylleryi, które przez ich ucieczkę za granicę i niestawienie się przed Sądem, pomimo wydanych zapozwów, przyznane zostały.

Za herszta i głównego pomiędzy nimi podżegacza do rokoszu, powinien być uważanym *Nowosielski*, krom bowiem uczestnictwa w spisku z *Wysockim* i w Batalionie Saperów, dnia 17^{tego} Listopada 1830 r., mając służbę w Szkole Artylleryi, pod zmyślnym pozorem starał się, aby wszyscy do niej należący w miejscu pozostali; dalej za zbliżeniem się chwili powstania, miał do nich przemowę, wyprowadził ich bez wiadomości Dowódcy z koszar i ich obrotami w duchu powstania wykonanymi kierował. Stosując więc do niego Manifest Najjaśniejszego Pana z d. ^{20. Października} 1 Listopada 1831 r. ustępu 2 lit. a., w związku z Art. 67, 24, 56, wnoszę, aby skazany był na karę Art. 68 Kodexu Karnego zagrożoną.

Co do *Józefa Wasilewskiego*, Podofficera Gwar. Król. Artyl. kon. Bat. Pozyc.; *Józefa Jokisz*, *Alexego Puchalskiego*, *Józefa Bielowskiego*, Podchorążych z Batal. Saperów; *Antoniego Żarskiego*, Podchorążego; *Karóla Borkowskiego*, *Józefa Głębockiego*, Podofficerów z Artyl. pieasz. Komp. 1 Pozyc.; *Antoniego Lipskiego*, *Ignacego Piętki*, Podofficerów Artyl. pieasz. Komp. 2 Pozyc.; *Alexandra Dunowskiego*, Podchorążego, *Ludwika Rakowskiego*, Podofficera Artyl. pieasz. Komp. 1 lek.; *Antoniego Szyszkowskiego*, *Seweryna Dornfeld*, *Leona Koss*, Podofficerów Artyl. pieasz. Komp. 2 lek.; *Andrzeja Brzezińskiego*, *Stanisława Frehse*, *Xawerego Węglińskiego*, Podchorążych Artyl. pieasz. Komp. 3 lek.; *Antoniego Skolimowskiego*, Podofficera Art. pieasz. Komp. 4 lek.; *Tadeusza Dorantowicza*, *Krzysztofa Preszel*, *Juliusza Gryffel*, Podchorążych Artyl. kon. Bat. 1 lek.; *Edwarda Hr. Plater*, *Leopolda Zwierzchowskiego*, Podchorążych Art. kon. Bat. 2 lek.; *Wincentego Zarzeckiego*, Podofficera Pół-Komp. Rakiet. pieasz. *Alexandra Jaszowskiego*, Podofficera Pół-Bat. Rakiet. kon.; *Macieja Proszkowskiego*, Podchorążego Komp. Rzemieśln.; wszystkich należących do Szkoły Zimowej Artylleryi; — również na zasadzie pomienionego Manifestu i Art. 67, 56, wnoszę wyrzec karę Art. 68 Kod. Kar. przepisaną.

Co do *Kazimierza Paszkowicza* Podpułkownika Kommissoryatu ubiorczego, *Karóla Stoltzmanna*, Porucznika Adjunkta Dyrekcyi Arsenalu, *Alexandra Radziejewskiego*, byłego Podofficera 4 Pułku Strzelców pieszych ze Szkoły Podchorążych Piechoty, odwołuję się do Części I Aktu oskarżenia; wszyscy są objęci własnoręcznemi pismami *Wysockiego*, w jego kwaterze

wynalezionemi, jako spiskowi. Nadto wszyscy zbiegłszy za granicę i niestawiający się pomimo wydanych zapozwów, przyznali rzetelność istniejących przeciwko nim poszlak; wnosząc więc na zasadzie wyżej wspomnianego Manifestu z d. ^{20 Października} 1 Listopada 1831 r. ustępu 2 lit. a. i Kodexu Karnego Art. 56, aby przeciwko tymże kara Art. 68 pomienionego prawa zagrożona, wyrzeczona została.

W końcu Jakób *Antonini* Major, Dowódca Kompanii Wyborczych 8 Pułku piechoty liniowej i Gabryel *Kowalski* Podporucznik Artylleryi pieszej Kompanii 2 lekkiej, są objęci nadesłanym mi pismem podsądnych. Pierwszy w własnym swém piśmie, za granicą wydaném, objawił: iż na czele Kompanii Wyborczych 8 Pułku piechoty liniowej i zbuntowanego pospólstwa, dnia 1^{go} Listopada r. 1830 zrana, natarł na oddziały Pułku Strzelców konnych Gwardyi Królewskiej, na Krakowskiém Przedmieściu i tym sposobem do ich odwrotu się przyłożył. Jak dalece podobne oświadczenie może posłużyć za podstawę do zawyrokovania, powinienem pozostawić uznaniu Sądu Najwyższego Kryminalnego, który krom prawnych dowodów, stosownie do Art. 55 Postanowienia z dnia 1^{go} Lutego r. 1832, może się radzić wewnętrzznego przekonania, a to wolném jest od wszelkich prawideł.

Co do Gabryela *Kowalskiego* Podporucznika, zbywa na wszelkich poszlakach, wnosząc więc o uwolnienie onegoż.

w Warszawie dnia 1^{go} Stycznia 1834 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,

(podpisano) *Pokłękowski.*

KONKLUZYA

w sprawie przeciwko Hippolitowi RZEWUSKIEMU, uczniowi Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu.

W I Części Aktu oskarżenia przedstawiłem, iż wybuchłe w dniu 1^{go} Listopada 1830 r. powstanie, było przygotowaném w tajnych towarzystwach, zawiązanych w wojsku, pomiędzy cywilnymi różnego stanu i uczniami w roku 183^{go} na Uniwersytet Królewsko-Alexandrowski uczęszczającymi, jakoteż dawniejszymi. Wszystkie te towarzystwa, za pośrednictwem swych zwierzchników, były pomiędzy sobą w porozumieniu, a każde w swym obrębie gromadziło środki do rewolucyi, oczekując hasła do otwartego działania, wydać się mającego przez ludzi głównie spiskiem kierujących.

Wiadomo zaś z tłumaczenia się Piotra *Wysockiego*, iż podniesienie oręża było na różne dnie naznaczane i odwyływane.

Jedno z towarzystw, pomiędzy uczniami Uniwersytetu istniejących, odhywało swe schadzki w mieszkaniach: Jana *Barthowskiego* i Leopolda *Giewartowskiego*; do tegoż należał Hippolit *Rzewuski*. Istotę jego przestępstwa stanowi, iż on jest jeden z tych, którzy przed wybuchnięciem powstania, pewnej niedzieli zebrałszy się do *Barthowskiego*, oczekiwali, podczas nadchodzącej nocy, wybuchnąć mających poruszeń.

Rzewuski badany przez Władzę Uniwersytecką przyznał, iż w mieszkaniu *Barthowskiego* oczekiwał rozpoczęcia się rewolucyi, wszakże nie wyjaśnił dostatecznie, dla czegooby to czynił,

przypisując w ogólności swe postępowanie lekkomyślnemu zawierzaniu, rozgłaszanym wówczas pogłoskom; przecież Franciszek *Kruszelnicki* zeznał sądownie, iż *Bartkowski* zgromadzonym usiebie oznajmił, że nadchodzącej nocy, lub najpóźniej za cztery lub pięć dni, rozpocznie się rewolucya i że tém samém potrzeba być gotowym, do połączenia się w każdą chwilę z wszczynającymi zaburzenie.

W związku z tém *Bartkowski*, w śledztwie Uniwersyteckim, mówiąc o osobach przebywających u niego, wyraził się: „gdyby było co wybuchło, myśleliśmy do tego należeć.“ Dalej uczestnictwo w zamachach rewolucyjnych z strony *Rzewuskiego*, poświadcza okoliczność, iż, według *Kruszelnickiego*, był obecnym, gdy *Anastazy Mazowiecki* Podofficer, pragnąc przyspieszyć chwilę działania, wynurzał się z chęcią zamordowania Wielkiego Xięcia; a według *Wincentego Kobylińskiego*, gdy *Napoleon Szymański* podobne czynił odgrazania się.

W ogólności udział *Rzewuskiego*, w schadzkach rewolucyjnych u *Bartkowskiego*, potwierdzają: *Jan Bartkowski*, *Wincenty Kobyliński*, *Napoleon Szymański*, *Leopold Giewartowski*, *Stanisław Faliński*.

Co do czynów więc powyższych istnieje w części przyznanie *Rzewuskiego* w śledztwie Administracyjnem, przed Władzą Uniwersytecką złożone i powołanie od kilku współobwinionych, co, uważane według § 398. ustępu 3., stanowi poszlakę blisko rzecz wyjaśniającą, a to témbardziej na wiarę zasługuje, iż jest skutkiem zbiegu wyznań kilku współobwinionych. § 404. Or. Kr. Pr.

W prawdzie *Rzewuski* i wielu innych członków towarzystwa u *Bartkowskiego* się zbierającego, zostali przed dniem 17 Listopada 1830 r. uwięzieni, lecz to nie odejmuje ich postępowaniu, o ile wyżej było wykazanem, znaczenia podżegania do rokoszu. Ta bowiem jest natura złego, przez istnienie tajnych związków zrażonego, iż częściowe przytrzymanie uczestników tychże, od niebezpieczeństwa nie uwalnia; albowiem ich współnicy, pozostawszy wolnymi i korzystając z przygotowanych już poprzednio środków, do wykonania zamierzonego planu przystępują; tak właśnie się też stało dnia 17 Listopada 1830 r.

Udział *Rzewuskiego* w jednym, z towarzystw powstanie przygotowujących, na zasadzie wyżej powołanych przepisów prawa, jest wykazany w sposób przybliżony do zupełnego dowodu; tak iż kara podzwyczajna, stosownie do § 391. Or. Kr. Pr., jest usprawiedliwioną. W tem położeniu, mając wzgląd na okoliczności łagodzące za *Rzewuskim* przemawiające, w jego sprawie, w Akcie oskarżenia wyluszczone, niemniej dobre dawniejsze zachowanie się, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października} 1 Listopada 1831 r. ku ustępu 2 lit. a., w związku z Art. 67. 58. lit. c. Kodexu Karnego, — § 398. ustępu 3. § 404, 391. 408. Ord. Kr. Pr. wnoszę, aby *Rzewuski* skazanym był na więzienie w stopniu i rodzaju ustępem 4. Art. 5. Kodexu Karnego oznaczonym.

w Warszawie, dnia 21 Stycznia 1834 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym

(podpisano) *Pokłękowski*.

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko *Wojciechowi ŚLABOWSKIEMU*, uczniowi *Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu*.

Franciszek Kruszelnicki, *Jan Bartkowski*, *Napoleon Szymański*, *Stanisław Faliński* powołują *Wojciecha Ślabowskiego*, jako uczestnika schadzek rewolucyjnych w mieszkaniu *Bartkowskiego* od-

bywanych, co według § 398. ust. 3. Ord. Kr. Prus., stanowi poszlakę, blisko rzecz wyjaśniającą, która połączona z uzbrojeniem się *Słabowskiego* wieczorem dnia $\frac{17}{29}$ Listopada 1830 r. w pałasz z Arsenalu wzięty i osnową listu przez niego do swój rodziny pisanego, na zasadzie § 404. Ord. Kr. Pr., stanowi zupełne prawdopodobieństwo, iż *Słabowski*, należąc do towarzystwa wpływającego na przygotowanie powstania, dla tego się wieczorem dnia $\frac{17}{29}$ Listopada, 1830 r. w pałasz opatrzył, aby takowe czynnie popierał; stosownie więc do Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia $\frac{20 \text{ Październ.}}{1 \text{ Listopada}}$ 1831 r. ust. 2. lit. a., w związku z Art. 67. Kod. Kar. i § 391. 408. Ord. Kr. Prus., wnoszę aby, przeciw *Słabowskiemu* wyrzeczoną była, jako kara podzwyczajna, więzienie w rodzaju i stopniu w Art. 5. Ust. 4. oznaczone, przy względzie na okoliczność łagodzącą, w Akcie oskarżenia wymienioną i dobre dawniejsze zachowanie się.

w Warszawie dnia $\frac{10}{22}$ Stycznia 1834 roku.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym
(podpisano) *Pokłękowski.*

KONKLUZYA

w sprawie przeciwko nieobecnyim uczniom wr. 18³⁰₃₁ na Uniwersytet Królewsko-Alexandrowski uczęszczającym, jako też dawniejszym.

Odwołując się do I Części Aktu oskarżenia i Poddziału XII Części II, z powodu zarzutów tamże przytoczonych, niemniej przyznania tychże zarzutów, jakie stanowi ucieczka za granicę obwinionych i ciągła nieobecność, pomimo wydanych zapozwów, z stosownym zagrożeniem, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia $\frac{20 \text{ Październ.}}{1 \text{ Listopada}}$ 1831 roku ust. 2. lit. a. i Kodexu Karnego Art. 66. 67., wnoszę: aby oddalony z Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu, Napoleon *Szymański* i opuszczający tenże, bez otrzymania stopnia, Alexander *Miączyński*, za podżeganie do rokoszu w dniu $\frac{17}{29}$ Listopada 1830 r. wybuchłego, jako też usiłowane targnienie się na życie w Bogu spoczywającego Wielkiego Xięcia Cesarzewicza KONSTANTYNA PAWŁOWICZA, skazani byli na karę Art. 68. Kodexu Karnego przepisaną.

Niemniej aby, na zasadzie tegoż prawa, z wyłączeniem Art. 66. Kodexu Karnego, opuszczający Uniwersytet bez otrzymania stopnia: Michał *Szweyger* — Wincenty *Kobyliński* i Julian *Dąbski*;

Jakoteż uczniowie Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu: Jan *Barthowski* — Leopold *Giewartowski* — Stanisław *Faliński* — Adam *PiwowarSKI* — Alexander *Liedtke* — Antoni *Bacewicz* — Kajetan *Witkowski* — Ignacy *Modliński* — Leon *Gorzeński*;

Nakoniec dla zaniedbanych obowiązków, z listy Aplikantów Sądowych wykreślony: Józef *Meysner*;

Magister obojga prawa Polikarp *Suchorski* i Szkoły Wojewódzkiej Warszawskiej, były uczeń Konstanty *Jaranowski*; skazani byli na karę Art. 68. Kodexu Karnego zagrożoną.

Co do Macieja *Kossowskiego*, ucznia Królewsko-Alexandrowskiego Uniwersytetu, położenie jego, pod względem nieobecności, jest odmiennem od innych; nie zbiegł on bowiem za granicę z wojskiem powstańców, ale już po zaprowadzeniu prawego porządku w Królestwie Polskiem, tutaj pozostał i dopiero po otrzymaniu, od Gubernatora Wojennego Miasta Stolecznego War-

szawy, Generala Jazdy Hr. *Witt*, paszportu na dniu $\frac{17}{29}$ Listopada 1832 r., wyjechał do Frankfurtu nad Odrą.

Co zaś do rodzaju zarzutu, pod którym *Kossowski* zostaje, wyjaśniam.

Franciszek *Kruszelnicki* wymienia go pomiędzy tymi, którzy się jeszcze u *Barthowskiego* znajdowali, gdy schadзки u niego odbywane przybrały postać tajnego towarzystwa.

Pociągnięty w tym względzie do odpowiedzialności *Kossowski* przez Władzę Uniwersytecką, w dniu $\frac{31 \text{ Październ.}}{12 \text{ Listopada}}$ 1830 r. tłumaczył się: iż, bywając u *Barthowskiego*, słyszał o wybuchnąć mającej rewolucyi, od Podoficerów: *Mazowieckiego* i *Dutkiewicza*, że ona ma się rozpocząć na Saskim placu i że na jej czele stanie b. General *Chtopicki*. *Kossowski* dodaje: iż właśnie podobna rozmowa skłoniła go do zaniechania bywania u *Barthowskiego*, poczem *Kossowski* przez Władzę Uniwersytecką został uwolniony.

Wincenty *Kobyliński* przywodzi, iż gdy coraz więcej wieści w Warszawie o powstaniu się upowszechniały, *Kossowski* i Nicefor *Wąsowicz*, przez Delegacyą Inkwizycyjną uwolniony, na Saskiej kępie dali sobie słowo, że w razie, gdyby co wybuchło, czynni nie będą. Wprawdzie *Kobyliński* o sobie i o *Barthowskim* podobną wzmiankę przytacza, lecz czyny co do nich, są nadto jawne.

Przedstawiwszy więc całe położenie *Kossowskiego*, nie czyniąc co do niego szczegółowej Konkluzyi, pozostawiam rozstrzygnienu Sądu Najwyższego Kryminalnego, który, według Art. 55. Postanowienia z dnia $\frac{13}{25}$ Lutego 1832 r., może także w wewnętrznym przekonaniu czerpać zasady swój Uchwały.

W końcu oświadczam, iż przeciwko uczniom Uniwersytetu: Ludwikowi *Wołowskiemu* — Ignacemu *Polichnowskiemu* — Xaweremu *Nowickiemu* — Julianowi *Łabęckiemu* — Wiktorem *Józefowiczowi*, mniej mocne niżli przeciw innym istnieją poszlaki, co do uczestnictwa w spisku powstanie przygotowującego; co zaś do zachowania się ich w dniu $\frac{17}{29}$ Listopada 1830 r. dodaję iż wszyscy, prócz *Polichnowskiego*, byli w domu badania osadzeni; jakieby zaś było ich działanie po odbiciu więzień, niewiadomo.

Niewodowski jednakże co do *Wołowskiego* zeznał: iż do opatrzenia rany, jaką *Niewodowski* poniósł przy obronie klasztoru XX. Karmelitów i do bezpiecznego przeniesienia go do lazaretu Ujazdowskiego, *Wołowski* głównie się przyłożył.

W takim stanie sprawy, gdy według wyżej powołanego prawa, w braku nawet prawnych dowodów, Sąd Najwyższy Kryminalny upoważniony jest radzić się wewnętrznego przekonania, które wolném jest od wszelkich prawideł, niepowinienem więc tu żadnej czynić Konkluzyi, ale całą rzecz pozostawić rozstrzygnienu Najwyższego Sądu.

w Warszawie dnia $\frac{10}{22}$ Stycznia 1834 roku.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym
(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko nieobecnyom osobom cywilnym różnego powołania.

W Części I i w Części II Poddziale XIII Aktu oskarżenia, obszernie wyluszczyłem, że wiele osób cywilnych różnego powołania, tak w spisku przygotowującym powstanie, jako też w otwar-

ych już działaniach, udział miało. Odwołując się zatem do tegoż Aktu oskarżenia i dowodów w nim przytoczonych, a Summaryszem objętych, obok przyznania, jakie wynika z niesta-
wiennictwa, pomimo wy danych zapozwów, z stosowném zagrożeniem, wnoszę aby:

Józefat Bolesław *Ostrowski*, z listy Aplikantów Sądowych, przed rewolucją, dla zaniedba-
nych obowiązków wykreślony.

Maurycy *Mochnicki*, przed rewolucją uwolniony ze służby Referent Cenzury w Kommis-
syi Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Michał *Dembiński*, przed rewolucją uwolniony ze służby Podsekretarz Kommissyi Rządo-
wej Przychodów i Skarbu.

Włodzimierz Kazimierz *Kormański*, przed rewolucją uwolniony ze służby w stopniu Pod-
porucznika, Starszy Podofficer Pułku Strzelców konnych Gwardyi Królewskiej.

Adam Hr. *Gurowski*, właściciel dóbr Wyszyny w Obwodzie Konińskim.

Gustaw Hr. *Małachowski*, Kamerjunker Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, Poseł
Powiatu Szydłowieckiego.

Franciszek *Trzeciński*, Poseł Powiatu Orłowskiego.

Xawery Bronikowski, Patron przy Trybunale Cywilnym I Instancyi Województwa Ma-
zowieckiego.

Franciszek *Grzymala*, Redaktor pism publicznych.

Napoleon *Babski*, Pisarz w Redakcyi Dziennika Powszechnego.

Adolf *Cichowski*, uwolniony ze służby przed rewolucją Podporucznik Pułku Strzelców pie-
szych Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Nr. 1.

Alexander *Mniewski*, właściciel wsi Włynia w Obwodzie Konińskim.

Konstanty *Przyborowski*, mieszkaniec Województwa Kaliskiego.

Napoleon *Poniński*, mieszkaniec Województwa Krakowskiego;

w zastosowaniu Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października}_{1 Listopada} 1830 r., ustępu 2 lit. a. i Art.
67, w szczególności do *Bronikowskiego*, Hr. *Małachowskiego* i *Trzecińskiego* Art. 56, a *Dem-
bińskiego* Art. 52, na karę w Art. 68, wraz z skutkami oznaczonymi Art. 42 i następnymi
Kodexu Karnego, skazani zostali.

w Warszawie dnia $\frac{1}{2}$ Stycznia 1834 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,

(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko nieobecnym Członkom Sejmu.

Odczytany Sądowi Najwyższemu Kryminalnemu Dział II. Aktu oskarżenia wyjaśnił, któ-
rzy członkowie Sejmu podali i popierali wniosek do Aktu detronizacyi w dniu $\frac{1}{2}$ Stycznia 1831
r. ogłoszonój.

Z liczby tychże członków Sejmu, jak w I Części Aktu oskarżenia opisałem, Roman hr.
Sołtyk, Walenty *Zwierkowski*, byli członkami spisku rokosz przygotowującego. Odwołując się
zatem do tegoż Aktu oskarżenia i dowodów w nim przytoczonych, a Summaryszem objętych,
wnoszę aby:

Roman Hr. *Sołtyk*, Poseł powiatu Konieckiego, z powodu podania w tak nazwaną Izbę Poselską wniosku do Aktu z dnia $\frac{13}{25}$ Stycznia r. 1831 ogłaszającego, iż Panowanie Najjaśniejszego Mikołaja I., Cesarza Wszech Rosyi, Króla Polskiego i całego Najjaśniejszego Cesarsko-Królewskiego Domu w Polsce ustało, niemniej podleganie do rokoszu.

Walenty *Zwierkowski*, Radca komitetu Towarzystwa Kredytowego, w czasie rewolucyi Deputowany Cyркуlu 7go Miasta Warszawy, z powodu popierania w tak nazwanych Izbach Sejmowych połączonych, wniosku do aktu detronizacyi, tudzież podlegania do rokoszu.

Władysław hr. *Ostrowski*, Poseł Powiatu Piotrkowskiego.

Antoni Hr. *Ostrowski*, Senator Kasztelan.

Jan Hr. *Ledóchowski*, Poseł Powiatu *Jędrzejowskiego*.

Franciszek *Wołowski*, Deputowany okręgu Warszawskiego.

Adam *Łuszczewski*, Poseł Powiatu Sochaczewskiego.

Z powodu popierania, w tak nazwanych Izbach Sejmowych połączonych, wniosku do Aktu detronizacyi;

Roman hr. *Sołtyk* i Walenty *Zwierkowski*, w zastosowaniu Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia $\frac{20 \text{ Październ.}}{1 \text{ Listopada}}$ 1831 r. ustępu 2 lit. *a.* i *d.*

Inni w zastosowaniu tegoż Manifestu ustępu 2. lit. *d.*, w związku z art. 67, 56, Kodexu Karnego.

Wszyscy na karę art. 68 tegoż Kodexu zagrożoną, skazani zostali, wraz z skutkami art. 42 Kodexu Kar. oznaczonymi.

w Warszawie dnia $\frac{11}{23}$ Stycznia 1834 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZJA

w sprawie przeciwko Wincentemu NIEMOJOWSKIEMU, mieszkańcowi Województwa Kaliskiego, jako członkowi nieprawego Najwyższego Rządu, w czasie od dnia $\frac{20 \text{ Stycznia}}{1 \text{ Lutego}}$ do dnia $\frac{4}{16}$ Sierpnia 1831 włącznie.

W sprawie szczegółowej *Niemojowskiego*, wykazałem rodzaj przestępstwa i dowody przeciw niemu zebrane, nie pozostaje mi teraz, jak tylko, na zasadzie Manifestu Najjaśniejszego Pana z d. $\frac{20 \text{ Październ.}}{1 \text{ Listopada}}$ 1831 roku ustępu 2 lit. *c.*, w związku z art. 67 i 58 lit. *d.*, wniesć, aby kara art. 68 Kodexu Karnego zagrożona, przeciw Wincentemu *Niemojowskiemu* wyrzeczoną była, z skutkami art. 42 i następnymi tegoż prawa oznaczonymi.

w Warszawie dnia $\frac{12}{24}$ Stycznia 1834 roku.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłkowski*.

KONKLUZYA

w sprawie przeciwko nieobecny, naczelnikowi i Członkom nieprawnego Najwyższego Rządu, w czasie od dnia $\frac{20 \text{ Stycznia}}{1 \text{ Lutego}}$ do dnia $\frac{4}{16}$ Sierpnia roku 1831 włącznie.

W Dziale III Poddziale I. Części II. Aktu oskarżenia, wyjaśniłem czyny Rządu Najwyższego nieprawnego od dnia $\frac{20 \text{ Stycznia}}{1 \text{ Lutego}}$ do dnia $\frac{4}{16}$ Sierpnia 1831 r. włącznie trwającego; wymienięm oraz, które osoby w tej epoce tenże Rząd składały, a uległości swojej do dnia $\frac{1}{3}$ Września r. 1831 nie oświadczyły. Odwołując się zatem do tegoż Aktu oskarżenia i dowodów w nim przytoczonych, Summaryuszem objętych, wnoszę aby:

Adam Xiążę *Czartoryski* Wielki Podkomorzy Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, członek Rady Państwa w Cesarstwie Rosyjskiem, a Rady Administracyjnej w Królestwie Polkiem, Senator Wojewoda; wczasie trwania rokoszu, Prezes Rządu, tak nazwanego Narodowego. Teofil *Morawski*, Poseł Powiatu Kaliskiego.

Stanisław *Barzykowski*, Poseł Powiatu Ostrołęckiego; obydwaj w czasie trwania rokoszu, członkowie tak nazwanego Rządu Narodowego.

Jan *Skrzynecki*, Pułkownik, Dowódca 8 Pułku piechoty liniowej, wczasie trwania rokoszu, Naczelný Wódz wojsk rewolucyjnych i członek tak nazwanego Rządu Narodowego.

W zastosowaniu co do wszystkich Manifestu Najjaśniejszego Pana z d. $\frac{20 \text{ Październ.}}{1 \text{ Listopada}}$ 1831 roku artykułu 2 lit. c. i art. 56, 67, nadto do Adama Xięcia *Czartoryskiego*, art. 24 Kodexu Karnego, przysięgi za zbrodnię stanu, na karę art. 68 tegoż prawa zagrożoną, z wszelkimi skutkami kary art. 42 tegoż samego prawa postanowionymi, skazani zostali.

w Warszawie dnia $\frac{12}{4}$ Stycznia 1834 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,

(podpisano) *Pokłękowski*.

WYWÓD

w sprawie przeciwko Karólowi ZIELIŃSKIEMU, uwolnionemu ze służby Podpułkownikowi, jako Vice-Prezesowi nieprawnego Najwyższego Rządu w czasie od d. $\frac{27 \text{ Sierpnia}}{8 \text{ Września}}$ do d. $\frac{22 \text{ Września}}{4 \text{ Października}}$ r. 1831. włącznie.

W Akcie oskarżenia Części II Poddziale III wyluszczyłem powody, stanowiące obwinienie róla *Zielińskiego*, jakoteż za nim przemawiające; Sąd Najwyższy Kryminalny, według Art. Postanowienia z dnia $\frac{1}{3}$ Lutego r. 1832, krom prawnych dowodów, upoważniony jest rać się jeszcze wewnętrznego przekonania, które nie może być żadnemi prawidłami ograniczonym.

Dla czego objąwszy *Zielińskiego* Aktem oskarżenia, w zarzucie sprawowania urzędu Zastępcy Prezesa, tak nazwanego Rządu Narodowego, w epoce od dnia $\frac{27 \text{ Sierpnia}}{8 \text{ Wrzesnia}}$, bez oświadczenia do dnia $\frac{1}{3}$ Września r. 1831 swęj podległości, wstrzymuję się od wszelkiej względem *Zielińskiego* Konkluzji.

w Warszawie dnia $\frac{1}{2}$ Stycznia 1834 r.

PROKURATOR

przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Pokłkowski.*

KONKLUZYA

w sprawie przeciwko nieobecnym Naczelnikowi i Członkom nieprawnego Najwyższego Rządu, w czasie od dnia $\frac{5}{11}$ Sierpnia do $\frac{22 \text{ Września}}{4 \text{ Paździer.}}$ 1831 roku włącznie.

W Dziale III Poddziale II i III Części II Aktu oskarżenia, wyjaśniłem czyny nieprawnego Rządu Najwyższego od dnia $\frac{22 \text{ Września}}{4 \text{ Paździer.}}$ 1831 roku włącznie, w czasie rokoszu, w Królestwie Polskiem trwającego; wymienilem oraz, które osoby, przy jakich zmianach i w jakich epokach, pod czyjém Naczelnictwem, tenże Rząd składały, a uległości swojej do dnia $\frac{1}{3}$ Września 1831 roku nieoświadczyły.

Miedzy osobami wzwyż rzeczonej epoce, Rząd nieprawy Najwyższy składającymi, Joachim *Lelewel*, był nadto członkiem tegoż Rządu w przeciągu czasu od dnia $\frac{20 \text{ Stycznia}}{1 \text{ Lutego}}$ do dnia $\frac{4}{6}$ Sierpnia 1831 roku, pod naczelnictwem Adama Xięcia *Czartoryskiego* utworzonego, jak to Dział III. Poddział I. Części II. Aktu oskarżenia i dowody w nim przytoczone przekonywają. Prócz tego Joachim *Lelewel*, należał do spisku powstanie przygotowującego, co obszernie w I Części Aktu oskarżenia wyjaśniłem. Odwołując się zatem do Aktu oskarżenia i dowodów w nim przytoczonych, a Summaryuszem objętych, oraz przyznania ze strony obwinionych, zarzuconych im czynów, które wynika z ich niestawieństwa, pomimo wydanych zapozwów, z stosowném zagrożeniem, wnoszę aby:

Bonawentura *Niemojowski*, właściciel dóbr Marchwacza, w Obwodzie Kaliskim, w czasie rokoszu, pod naczelnictwem Hr. *Krukowieckiego* Viceprezes, a następnie Prezes tak nazwanego Rządu Narodowego w Radzie Ministrów.

Teodor *Morawski*, właściciel dóbr Dąbrówki, w Obwodzie Sieradzkim, pod naczelnictwem Hr. *Krukowieckiego*, a następnie Bonawentury *Niemojowskiego*, Minister Spraw Zagranicznych.

Alojzy *Biernacki*, Posel Powiatu Wieluńskiego, pod naczelnictwem Bonawentury *Niemojowskiego*, Minister Przychodów i Skarbu.

Jan Olrych *Szaniecki*, Mecenass przy Sądzie Najwyższej Instancyi Królestwa Polskiego, Deputowany Okręgu Stopnickiego, pod naczelnictwem Bonawentury *Niewojowskiego*, Minister Sprawiedliwości.

Józef *Swirski*, Posel Powiatu Hrubieszowskiego, pod naczelnictwem Bonawentury *Niewojowskiego*, Minister Spraw Wewnętrznych i Policyi.

Joachim *Lelewel*, Posel Powiatu Żelechowskiego, pod naczelnictwem Adama Xięcia *Czartoryskiego*, członek Rządu Narodowego, a pod naczelnictwem Bonawentury *Niewojowskiego*, Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego,

wszyscy jako członkowie, tak nazwanego Rządu Narodowego w Radzie Ministrów, w zastosowaniu do nich, Manifestu Najjaśniejszego Pana z dnia ^{20 Października}_{1 Listopada} 1831 roku, ustępu 2. lit. c. i Art. 67. Kod. Kar., co do *Lelewela* nadto ustępu 2. lit. a. rzeczonego Manifestu, co do *Swirskiego*, *Biernackiego*, *Szanieckiego* i *Lelewela* Art. 56., Bonawentury *Niewojowskiego*, jako naczelnika Rządu, Art. 24. Kod. Kar., wszyscy za zbrodnię rokoszu, na karę Art. 68 dopiero w zmiankowanego prawa zagrożoną z wszelkimi skutkami do téj kary przywiązany, skazani zostali.

w Warszawie, dnia $\frac{1}{2}$ Stycznia 1834 r.

PROKURATOR
przy Sądzie Najwyższym Kryminalnym,
(podpisano) *Poklękowski*.

